

07. LIS. 2000

23. 03 2004

002

20 JAN 1983

# **Karabin i władza w Afryce XIX wieku**

2000. MAJ. 0 9

45235

Michał Tymowski

HORIZON

# Karabin i władza w Afryce XIX wieku

Państwa i armie  
Samoriego i Kenedugu  
oraz ich analogie  
europejskie

Państwowe  
Wydawnictwo  
Naukowe  
Warszawa 1985

Okladkę projektował

Andrzej Pilich

Redaktor

Władysław Tomaszewski

Redaktor kartograf

Anna Gogolewska

Redaktor techniczny

Teresa Skrzypkowska

Korektor

Maria Pluta



1169597 II

© Copyright by  
Michał Tymowski  
Warszawa 1985

ISBN 83-01-04603-1

Bibl. UAM  
85 FO 274

## Wstęp

Armia jest jedną z najważniejszych instytucji w każdym państwie. Jej funkcje i znaczenie w państwach Trzeciego Świata są szczególnie ważne i rozbudowane<sup>1</sup>. Dotyczy to również Afryki. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że wszelkie zagadnienia związane z wojskowością w Afryce przyciągają uwagę badaczy różnych dyscyplin<sup>2</sup>. W badaniach tych nie powinno brakować prób genetycznego wyjaśnienia wielu współczesnych zjawisk i procesów. Tak więc historia wojskowości afrykańskiej może mieć dwa punkty odniesienia: może służyć poznaniu przeszłości, a także przyczyniać się do wyjaśniania zagadnień współczesnych.

W pracy tej zamierzam zająć się armiami dwóch państw Afryki Zachodniej w XIX w.: państwa Samoriego oraz Kenedugu. Wybór podyktowany był obfitą i różnorodną bazą źródłową dotyczącą tych państw oraz zaawansowanym stanem badań historycznych nad Afryką Zachodnią<sup>3</sup>, co umożliwiło zarówno postawienie dalszych pytań szczegółowych jak dokonywanie porównań i uogólnień syntetyzujących. Szczególne zainteresowanie wzbudziła we mnie możliwość prześledzenia procesów formowania się i ewolucji organizacji państwowych oraz roli armii w tych procesach. Problem powstania państwa od dawna przyciągał uwagę historyków, ekonomistów, socjologów. Jest to jedno z najważniejszych zjawisk w dziejach ludzkości, przy tym ma ono charakter powszechnodziejowy<sup>4</sup>. Ten powszechny charakter instytucji państwa oraz fakt, że drogi jego powstania oraz typ mogą być bardzo zróżnicowane, stał się szczególnie wyraźny w miarę rozwoju badań nad społeczeństwami pozaeuro-

<sup>1</sup> *Wojsko i społeczeństwo*, 1979, szczególnie wstęp R. Stemplowskiego oraz części W. Gutteridge i S. Decalo.

<sup>2</sup> M. L. Martin, 1975; w literaturze polskiej Z. Dobosiewicz, M. Malinowski, J. Prokopczuk, 1970.

<sup>3</sup> P. Brasseur, 1964, 1976: *History of West Africa*, 1971, 1974.

<sup>4</sup> *The Early State*, 1978 a w tym rozpoczynające tom przeglądy badań: H. Claessen, P. Skalnik, s. 3 - 29; R. Cohen, s. 31 - 75; A. M. Khazanov, s. 77 - 92.

pejskimi. Wiele możliwości przyniosły w tej dziedzinie etnologia i antropologia społeczna<sup>5</sup>. Badania w tych dziedzinach obejmują przede wszystkim zjawiska i procesy współczesne, chociaż trudno tu o przeprowadzenie granicy pomiędzy zakresem zainteresowań i metodami stosowanymi przez przedstawicieli poszczególnych nauk. W każdym razie, jeżeli badamy procesy formowania się państw w przeszłości, napotykamy zazwyczaj na barierę, jaką stanowi brak źródeł lub szczupłe ich zasoby. W wypadku państw Kenedugu i Samoriego jest przeciwnie — źródeł zachowało się stosunkowo wiele.

Są to źródła zarówno miejscowe, afrykańskie jak i europejskie. Źródła afrykańskie to przede wszystkim tradycje ustne, tak typowe dla kultury Afryki Zachodniej i ludów Mande. Korzystałem z tradycji zebranych i opublikowanych w różnych wydawnictwach — zarówno naukowych, jak i w relacjach z podróży oraz sprawozdaniach oficjalnych<sup>6</sup>. Źródła ustne stawiają przed historykami różne problemy metodyczne, rozważane w obfitej już dziś literaturze na ten temat<sup>7</sup>. Dla badacza dziejów armii Kenedugu i Samoriego oraz roli wojska w tworzeniu się i działaniu tych państw — jest to typ źródła bardzo cenny, chociaż wymagający uważnej krytyki. Najważniejsze wydaje się to, że większość tradycji, które znamy, powstawała w kręgach dworskich i wyrażała poglądy grupy rządzącej, jej znajomość oraz ocenę działalności armii. Tradycje ustne są szczególnie cenne w badaniu czasów przed powstaniem państw i okresu ich formowania się, gdyż dla tych właśnie czasów mamy najmniej źródeł pisanych.

Do źródeł miejscowych należą także zabytki archeologiczne oraz przedmioty kultury materialnej, znane mi bądź z muzeów, bądź z publikacji. Materiał ten jest szczególnie cenny dla badań fortyfikacji miast i wsi oraz innych urządzeń obronnych i uzbrojenia. Z końca wieku XIX pochodzą pierwsze fotografie przedstawiające żołnierzy i broń<sup>8</sup>. Dużo materiału o charakterze pomocniczym przynosi znajomość terenu, kli-

<sup>5</sup> Dla Afryki Zachodniej a głównie obszarów, na których leżały badane tu państwa, szczególne znaczenie mają prace Ch. Monteil, 1924; Cl. Meillassoux, 1963; J. Lombard, 1965; M. Izard 1970; J. Goody, 1971. W Polsce A. Zajaczkowski, 1970.

<sup>6</sup> A. Kouroubari, 1959; Fofana Kalil, 1963; oraz B. Holas, 1957; H. Labouret, 1925; D. Traoré, 1950; Obszerne fragmenty tradycji ustnych umieścili w swych relacjach o Samorim E. Peroz, 1889; L. Binger, 1892. Tradycje dotyczące Kenedugu spisał kapitan F. Quiquandon, 1891a; 1891b; 1892. Obfite materiały zaczerpnięte z tradycji znalazły się też we współczesnych pracach Y. Person, 1963; 1968 - 1975; T. M. Bah, 1971.

<sup>7</sup> J. Vansina, 1961; Y. Person, 1962; J. Vansina, R. Mauny, L. V. Thomas, 1964; Diouldé Laya, 1972.

<sup>8</sup> Zdjęcia i plany umocnień T. M. Bah, 1971; Cl. Meillassoux, 1966; H. Haselberger, 1967; J. Gallieni, 1883. Broń przechowywana jest w Paryżu w Musée de l'Homme i w Musée des Arts d'Outre Mer. Fotografie reprodukowane są w dziełach J. Méniaud, 1935; Gen. Gouraud, 1939.

matu, nawodnienia. Poznanie tych zagadnień umożliwia literatura geograficzna oraz materiały kartograficzne<sup>9</sup>. Materiałem źródłowym mogą być także dla historyka wyniki badań etnologów i antropologów społecznych, a w dziedzinie nas interesującej, szczególnie ważne są opracowania struktur społecznych — poczynając od wielkiej rodziny na klanach i kafu kończąc<sup>10</sup>. Korzystając z archeologii, etnologii i geografii traktuję je jako nauki dla historyka pomocnicze. Opieram się na wynikach osiągniętych przez te nauki, uwzględniam zebrany przez nie i udostępniony materiał faktograficzny, traktując go jako źródło historyczne.

Źródła europejskie do dziejów państw Kenedugu i Samoriego są bardzo obfite. Związane to jest z ekspansją kolonialną Francji i Wielkiej Brytanii w Afryce Zachodniej, w drugiej połowie XIX w., czyli w czasie, gdy powstały i działały interesujące nas państwa. Ponieważ zarówno Samori jak i władcy Kenedugu, bronili zdecydowanie swej niepodległości i toczyli z Francją wojny, władze francuskie zbierały szczegółowe i dokładne informacje o tych państwach, a szczególnie interesowały się ich siłami zbrojnymi. Materiały te zgromadzone są w archiwach oraz w wydawanych drukiem raportach dowódców wojsk francuskich, posłów na dwory w Bissandugu i Sikasso, opisach walk i podróży oraz korespondencji urzędowej i prywatnej.

Prowadziłem badania w Archives Nationales — Section d'Outre Mer w Paryżu, gdzie przechowywane są akta centralnych władz kolonialnych<sup>11</sup> oraz w Archiwach Senegalu — w Dakarze, gdzie zgromadzone są akta gubernatora Senegalu a następnie Francuskiej Afryki Zachodniej<sup>12</sup>. Archiwa senegalskie znam z mikrofilmów, przechowywanych w Paryżu i w Aix-en-Provence<sup>13</sup>. Wśród źródeł archiwalnych bardzo przydatne okazały się raporty dowódców (commandants supérieurs) okręgu Haut Fleuve a potem Sudanu Francuskiego i raporty dowódców okręgów (cercles), przekazywane zarówno gubernatorom jak władzom paryskim. Raporty te oparte były na wiadomościach uzyskanych przez wywiad, albo omawiały bezpośrednie kontakty dyplomatyczne lub zbrojne z państwami Kenedugu i Samoriego.

Dużą wartość mają raporty posłów oficjalnych oraz podróżników, którzy przebywali w badanych państwach. Trzeba się jednak liczyć

<sup>9</sup> J. Méniaud, 1912; R. J. Harrison-Church, 1960; A. Seck, A. Mondjannagni, 1975. Obfite materiały kartograficzne znajdują się w Archives Nationales, Section d'Outre-Mer, w Paryżu.

<sup>10</sup> Najważniejsze z nich to: M. Delafosse, 1908 - 1909; 1912; Ch. Monteil, 1924; 1929; H. Labouret, 1934; 1941; B. Holas, 1957; Cl. Meillassoux, 1963; E. Leynaud, 1967; Y: Person, 1968. Ostatnio O. Konare, 1981.

<sup>11</sup> Przewodnik po tych archiwach: *Sources de l'histoire*, 1971.

<sup>12</sup> J. Charpy, 1946 - 1958.

<sup>13</sup> C. Gut, F. de Ferry, 1968. W obu kopiach mikrofilmowych poza kluczem podanym w wyżej wymienionym przewodniku, zachowany został układ sygnatur z Archiwum Senegalu w Dakarze.



z dwojakiego rodzaju naciskiem, jakiemu poddawani byli autorzy tych źródeł. Z jednej strony walki wymagały dokładnych informacji o siłach zbrojnych i organizacji przeciwników; z drugiej — raporty mogły urabiać opinię francuskich władz zwierzchnich w duchu korzystnym dla prowadzących ekspansję oficerów. Kolonialni wojskowi francuscy byli bowiem grupą o jasno sprecyzowanych celach, dążącą do ekspansji, mającą w Paryżu swych zwolenników ale i przeciwników. Raporty mogły ponadto uwypuklać zasługi zdobywców przez przecenianie sił pokonanych władców afrykańskich.

Dlatego ważnym materiałem była bieżąca korespondencja oficjalna i prywatna, w której wymienione wyżej deformacje były mniejsze niż w pisanych z dystansem czasowym i bardziej przemyślanych raportach. Największe możliwości daje zaś konfrontacja obu typów źródeł.

W archiwach znajdują się ponadto bardzo cenne dla badania armii Samoriego i Kenedugu materiały kartograficzne, plany umocnień, fortyfikacji, obozów wojskowych<sup>14</sup>.

Opisy podróży, relacje z walk, a nawet części raportów oficjalnych wydawane drukiem, miały inny cel. Ich publikacja łączyła się z zafascynowaniem dużej części społeczeństwa francuskiego podbojami kolonialnymi. Fakt, że autorzy przedstawiali swe czyny szerszej publiczności skłaniał ich do ukrycia brutalnych celów i metod prowadzonej ekspansji, a także łagodził stronnicze zazwyczaj oceny zawarte w aktach urzędowych. Z kolei dążenie do ubarwienia wspomnień, zwiększenia ich atrakcyjności utrudniały korzystanie z tych źródeł. Bardzo często możemy na szczęście skonfrontować wspomnienia drukowane z rękopiśmiennymi raportami oficjalnymi<sup>15</sup>.

Wspomniałem o znaczeniu korespondencji prywatnej. Jej część także została wydrukowana<sup>16</sup>. Oczywiście poddano ją selekcji, jednakże była to selekcja dokonywana przez zwolenników kolonializmu i ekspansji. Dlatego wiele informacji, których dziś nie opublikowano by dla uświetnienia własnej przeszłości, zostało w tych książkach z lat trzydziestych XX w. obszernie przytoczonych.

Do archiwów prywatnych oraz do oficjalnych archiwów angielskich, szczególnie dotyczących Sierra Leone i handlu bronią nie zdołałem dotrzeć. O zawartości zbiorów prywatnych trudno bez ich poznania czynić

---

<sup>14</sup> Dział Haut-Sénégal-Niger w Archives Nationales, Section d'Outre-Mer, Cartotheque, w Paryżu a także przy poszczególnych raportach.

<sup>15</sup> Mamy tę możliwość konfrontacji przy raportach: Archinarda, Gallieniego, Monteila, Peroza, Quiquandona. Jednakże niektóre raporty, zapewne niewygodne późniejszym wyższym urzędnikom lub sławnym oficerom, zginęły z archiwów — dotyczy to Bingera oraz Marchanda, po którym pozostała jednak korespondencja.

<sup>16</sup> Gen. Mangin, 1930; Wiele listów opublikował w swych dziełach J. Méniaud, 1931; 1935.

jakiegokolwiek uwagi. Natomiast materiały angielskie wykorzystane zostały w literaturze i w tym wypadku będę się opierał na opracowaniach.

Konstrukcja pracy zakłada jej podział na trzy części. W częściach pierwszej i drugiej przedstawię zebrany materiał, dotyczący kształtowania się obu państw, roli armii w tym procesie i jej struktury oraz funkcji w działających już organizmach państwowych. Natomiast w części trzeciej postaram się o dokonanie oceny zebranego materiału. Posłużę się w niej przede wszystkim metodą porównawczą. Pragnę przeprowadzić te porównania na różnych poziomach i w różnych przekrojach czasowych. Będzie to więc przede wszystkim porównanie armii Samoriego z armią Kenedugu. Następnie dokonam porównań tych armii, z kilkoma innymi armiami Afryki Zachodniej w XIX w. znanymi z literatury<sup>17</sup>. Trzeci etap porównań, które zamierzam przeprowadzić, zrywa z kryterium bliskości cywilizacyjnej, bliskości w czasie i przestrzeni. Będzie to bowiem próba porównania armii badanych państw afrykańskich z armiami państw europejskich z epoki, gdy te państwa w Europie się kształtowały. Tak więc nie czas i przestrzeń, ale zbliżony etap ewolucji organizacji politycznej, będzie tu kryterium doboru struktur podlegających porównaniu.

Prowadząc porównania będę dążyć do uchwycenia zarówno cech podobnych jak różnic, porównywanie nie może bowiem oznaczać identyfikacji. Ostatecznym zaś celem jaki sobie stawiam jest przebadanie roli armii w powstaniu i działaniu wczesnego typu państw. Będzie to oczywiście odpowiedź fragmentaryczna. Może ona ukazać jeden z wielu wariantów procesu dziejowego, prowadzącego do powstania państw. Nie chciałbym, aby uznano, że sugeruję istnienie jednej tylko drogi, jednego tylko mechanizmu i jednej tylko sytuacji, w której powstać może państwo.

Wspomnianym wyżej porównaniom poddane będą dwa zespoły zjawisk — zarówno procesy historyczne jak i struktury. Nie uważam, aby badanie powstawania państw można było ograniczyć jedynie do porównywania struktur. Istotą powstawania państw jest bowiem właśnie przemiana struktur politycznych i ta przemiana, jako historia interesuje mnie najbardziej.

Wykorzystana w pracy literatura dotyczy zarówno dwóch badanych, jak innych państw tej części Afryki Zachodniej w XIX w. Wykorzystałem też literaturę omawiającą kształtowanie się w Europie państw germańskich i słowiańskich<sup>18</sup>. Ponadto bardzo pomocne były mi prace teo-

---

<sup>17</sup> Główne prace o państwach Bambara: Ch. Monteil, 1924; L. Tauxier, 1942; Cl. Meillassoux, 1963; J. Bazin, 1975. O państwie Fulbe w Masina: A. H. Ba, J. Daget, 1962; J. Suret-Canale, 1964. O państwach Tukulerów: J. Hargreaves, 1966; Y. Saint-Martin, 1970; B. O. Oloruntimehin, 1972.

<sup>18</sup> Jest to literatura zbyt obfita, by ją cytować w przypisie. Wykaz ważniejszych prac znajduje się w bibliografii. Tu pragnę zasygnalizować, że zasadnicze

retyczne, dotyczące wczesnych typów państwowości, ich armii oraz wojny na tym etapie ewolucji politycznej. Wykaz tej literatury znajdzie czytelnik w bibliografii, a szczegółowe uwagi dotyczące poszczególnych pozycji i poglądów, zamieszczę w tekście książki. Tu pragnę tylko zwrócić uwagę na bardzo dużą dysproporcję w wynikach badań nad dwoma interesującymi mnie państwami afrykańskimi. Państwo Kenedugu jest prawie całkowicie nieznane. Jedyne opracowanie jego historii jest dosyć zwięzłe, wydane jako artykuł i bardzo już dziś przestarzałe<sup>19</sup>. Dysponujemy ponadto kilkoma drobnymi artykułami, fragmentami większych syntez, oraz jedną książką przedstawiającą tylko upadek Kenedugu w 1898 r., zresztą w tym zakresie bardzo wyczerpującą<sup>20</sup>.

Natomiast państwo Samoriego budziło od schyłku XIX w. bardzo duże zainteresowanie i literatura jemu poświęcona jest obszerna oraz różnorodna — od apologii kolonializmu i potępienia tego władcy poczynając, na apologii postaci Samoriego i państwa kończąc<sup>21</sup>. Ostatnio, w latach 1968 - 1975 ukazała się duża i wyczerpująca monografia tego państwa, w której również problemy armii znalazły odpowiednie do zakresu tej książki miejsce<sup>22</sup>. W wypadku Kenedugu niniejsze opracowanie opierać się więc będzie prawie wyłącznie na źródłach, natomiast w przypadku Samoriego, poza materiałem źródłowym dysponujemy znaczną literaturą.

Metoda porównawcza w badaniu procesu powstawania państw stosowana jest w nauce historycznej i w ekonomii politycznej od dawna<sup>23</sup>. Również w ostatnich latach ukazały się ważne prace z tej dziedziny<sup>24</sup>. Prace te i zaproponowane w nich metody wykorzystam w trzeciej — syntetycznej i porównawczej części niniejszej rozprawy.

Pracę tę napisałem w latach 1979 - 1980.

---

znaczenie miały dla mnie porównawcze badania: K. Tymienieckiego, 1921; 1928; K. Buczka, 1960; 1964; H. Łowmiańskiego, 1970 i K. Modzelewskiego, 1975. Oraz tom studiów pod red. Al. Gieyszтора i T. Manteuffla, 1968.

<sup>19</sup> M. Collieux, 1924.

<sup>20</sup> J. Méniaud, 1935.

<sup>21</sup> Literaturę dotyczącą państwa i postaci Samoriego omówiłem w M. Tymowski, 1978 a.

<sup>22</sup> Y. Person, 1968; 1970; 1975.

<sup>23</sup> F. Engels, 1969.

<sup>24</sup> L. Krader, 1968; 1975; R. L. Carneiro, 1970; E. R. Service, 1975; D. Webster, 1975; H. Claessen, P. Skalnik, 1978.

# Armia państwa Samoriego

## Rozdział 1

### Od kafu do organizacji państwowej

#### SPOŁECZEŃSTWO MALINKE I DIULA W RAMACH SEGMENTARNEGO SYSTEMU KAFU

Państwo Samoriego powstało w dorzeczu górnego Nigru i jego dopływu, rzeki Milo, na obszarze zamieszkanym przez ludy Mande — głównie Malinke i Diula. Ludy te (a przede wszystkim rolnicy Malinke) były w przeszłości twórcami dużego państwa Mali, które ukształtowało się w XIII w., a po długim okresie regresu począwszy od XV w., ostatecznie upadło w połowie XVII w.<sup>1</sup> Od tego czasu Malinke tworzyli wiele niedużych organizacji terytorialnych zwanych kafu. Były to zespoły kilku do kilkunastu wsi. Tak więc więzy terytorialne miały dwa szczeble — wsi oraz kafu<sup>2</sup>.

Wsie — zwane dugu, były zespołami osadniczymi zamieszkanymi przez kilka wielkich rodzin — lu. Rodzina, której przodkowie wedle tradycji ustnej przybyli pierwsi na teren wsi, miała specjalne uprawnienia, tzw. władztwo ziemi i związane z nim uprawnienia sakralne. Władztwo ziemi nie miało nic wspólnego z własnością. Powodowało jedynie, że inni użytkownicy ziemi płacili rodzinie najstarszych osadników niewielką daninę w naturze. Opłaty owe, a także specjalne uprawnienia sakralne władców ziemi (i wody) związane były z systemem wierzeń animistycznych, a przede wszystkim z kultem przodków, do których, jak wierzono, należała ziemia. Uważano, że rodzina najstarszych osadników ma z tymi przodkami związek najbliższy. Z kolei najstarszy mężczyzna w tej rodzinie, będący jej naczelnikiem, obejmował funkcję naczelnika wsi — dugu-tigi. Z tego tytułu organizował on obrzędy, zbie-

<sup>1</sup> Ch. Monteil, 1929; R. Mauny, 1961; N. Levtzion, 1973; Wa Kamissoko, 1975; L. Madina Tall, 1977; M. Tymowski, 1979.

<sup>2</sup> Opis organizacji społecznej Malinke i Diula opierałem na pracach etnografów i antropologów: M. Delafosse, 1912, t. 3, s. 93 - 123; L. Tauxier, 1921; Ch. Monteil, 1924; 1929; H. Labouret, 1934; 1941; Cl. Meillassoux, 1963; A. Letniev, 1964, s. 39 - 61; Y. Person, 1968, s. 54 - 73; Patrz też w literaturze polskiej B. Nowak, 1974a, s. 5 - 14 i A. Zajączkowski, 1970, s. 24 - 35, oraz E. Leynaud, 1967 (cyt. za Y. Personem, 1968, s. 84) i V. Paques, 1954.

rał opłaty od rodzin, świadczone w naturze i przeznaczone na potrzeby całej wspólnoty wioskowej; oraz wymierzał ludziom sprawiedliwość<sup>3</sup>. Władza naczelnika wsi oparta więc była na wierzeniach animistycznych i prawie zwyczajowym. Ograniczał ją fakt, że decyzje sądowe, przydział ziemi pod uprawę dla poszczególnych rodzin oraz dysponowanie zebraną w daninie częścią plonów, nie zależały wyłącznie od jego woli, ale od rady starszyny wiejskiej, której *dugu-tigi* przewodniczył<sup>4</sup>, a w której skład wchodził wszyscy naczelnicy wielkich rodzin — *lu-tigi*.

Wsie łączyły się w większe związki terytorialne zwane *kafu*. Na ich czele stali zwierzchnicy z tytułem *mansa*. Ich władza była dziedziczna, tak więc w *kafu* istniała instytucja dynastii panującej, z tym, że wielożeństwo i fakt, że każdy człowiek zamożny miał wiele dzieci, powodował, że rodzina *mansy* była bardzo rozgałęziona, a prawo do objęcia władzy wynikało ze starszeństwa. W rzeczywistości rywalizacja powodowała, że poza prawem zwyczajowym preferującym starszeństwo, również inne czynniki — takie jak poparcie członków rodu i starszyny wioskowej lub przemoc, odgrywały rolę w objęciu władzy *mansy*.

Władza *mansy* oparta była na podobnych zasadach, jak władza *dugu-tigi*, tyle że jej skala była większa, obejmowała zespół kilku do kilkunastu wsi. *Mansa* był zwierzchnikiem, którego uprawnienia ograniczało funkcjonowanie u jego boku rady starszyny, złożonej z *dugu-tigi*, a także naczelników ważniejszych wielkich rodzin (*lu-tigi*). Kompetencje tych ludzi, którym przewodniczył *mansa*, obejmowały wszelkie rodzaje władzy: wymierzanie sprawiedliwości, zbieranie danin, dowodzenie wojskiem, utrzymywanie porządku we wsiach, na targach i drogach.

Sądownictwo dotyczyło przestępstw poważniejszych, zagrożonych karą śmierci lub ciężkiego okaleczenia, pozostałe sprawy pozostawały w rękach naczelników wielkich rodzin i wsi. *Mansa* i rada *kafu* rozstrzygały oczywiście wszelkie spory pomiędzy wsiami, jeśli one same nie mogły dojść do porozumienia<sup>5</sup>.

Zbieranie danin polegało na przejęciu części plonów, którymi dysponowali *dugu-tigi*. Również i *mansa* powinien przeznaczać zgromadzone tą drogą dobra na potrzeby wspólnoty, zarówno związane z obrzędami jak z potrzebami materialnymi ludności.

Sprawowanie władzy, nawet w zakresie utrzymywania porządku i dowodzenia wojskiem (o którym będzie mowa niżej), odbywało się bez aparatu urzędniczego czy innego typu funkcjonariuszy. Wszelkie decyzje, oparte na autorytecie władzy i na prawie zwyczajowym, wprowadzane były poprzez system kontroli społecznej, a nadzorowane były

<sup>3</sup> G. Dieterlen, 1951, s. 130 - 210; 1955, s. 39 - 76 i 1959, s. 119 - 138, E. Bernus, 1960, s. 291 - 293.

<sup>4</sup> Y. Person, 1968, s. 58.

<sup>5</sup> Tamże, s. 66 - 67. Także M. Delafosse, 1955, s. 176, 479, tenże 1912, t. 3, s. 147 - 149; O. Konare, 1981, s. 141 nn.

przez *dugu-tigi* i *lu-tigi*. Jedynie wymierzanie sprawiedliwości, a szczególnie ciężkich kar, wymagało istnienia kata. Niekiedy do wykonania wyroku wyznaczano doraźnie któregoś z poddanych.

Poza więzami terytorialnymi wielkie znaczenie przywiązywano do więzów krwi. I w tym wypadku istniały dwa szczeble tych związków — wielka rodzina oraz klan.

Wielka rodzina (*lu*) była związkiem krewniczym trzech, czasem czterech pokoleń, liczącym od kilkunastu do kilkudziesięciu członków i prowadzącym wspólne gospodarstwo<sup>6</sup>. Wspólnota majątkowa i wspólne zamieszkanie były główną cechą różniącą *lu* od rodu, w którym więzy krwi nie oznaczały kolektywnej własności. W skład *lu* wchodziły oczywiście rodziny podstawowe, ale nie były one ani osobnymi jednostkami organizacyjnymi ani gospodarczymi.

U *Malinke*, którzy byli rolnikami, wszyscy członkowie *lu* uprawiali przydzielone im przez wieś pole i zbierali z niego plony do wspólnych spichlerzy. Wielka rodzina była zarazem jednostką organizacji społecznej i politycznej. Jej naczelnik — *fa*, najstarszy mężczyzna, rozdzieliał plony ze wspólnych spichrzów, część przeznaczając na daninę wioskową, wymierzał sprawiedliwość, gwarantował porządek i sprawne działanie wielkiej rodziny, przewodniczył ceremoniom i obrzędom.

Już na szczeblu *lu* wspólnota, będąca w teorii związkiem krwi, rozszerzała w istocie rzeczy swój zasięg. Oto pod terminem *lu* rozumiano nie tylko zespół ludzi spokrewnionych ze sobą, ale także cały ruchomy i nieruchomy majątek tej wspólnoty, a więc ziemię, plony zebrane w spichrzach, zwierzęta hodowlane, oraz niewolników (*dion*)<sup>7</sup>. W tej sytuacji niewolnicy wchodziłi w skład *lu*, prawda, że na innych niż pozostali członkowie zasadach. W trzecim pokoleniu dzieci niewolnika otrzymywały uprawnienia klienta, więc człowieka zależnego, ale już nie niewolnika, a w czwartym pokoleniu pełnię praw członka *lu*. Wielka rodzina była więc związkiem szerszym niż krewniczy, gdyż wchłaniała ludzi obcego pochodzenia.

W społeczności kupców *Diula*, tak samo jak *Malinke* należących do ludów *Mande*, poza wielką rodziną *lu* istniały jeszcze szersze zespoły krewnych zwane *so*. Łączyły je więzy wspólnego zamieszkania i podobne jak w *lu* zasady zarządzania. Badający struktury społeczne u *Diula* L. Tauxier, wyróżniał ponadto dzielnicę, grupującą kilka *so*, których członkowie uznawali pochodzenie od jednego przodka, podklan grupujący kilka dzielnic oraz klan<sup>8</sup>. W rzeczywistości dwa pośrednie typy związków — dzielnica i podklan są wynikiem połączenia kryterium krwi i te-

<sup>6</sup> Ogólną definicję wielkiej rodziny na podstawie obszernej literatury przedmiotu podaje K. Zawistowicz-Adamska, 1971, s. 35 - 53. *Lu* u ludów *Mande* — patrz prace: Delafosse, Tauxiera, Monteila, Laboureta i Nowaka cyt. w przypisie 2.

<sup>7</sup> L. Tauxier, 1921, s. 16 nn. E. Bernus, 1960, s. 296 - 297.

<sup>8</sup> L. Tauxier, 1921, s. 218.

rytorium. Ich powstanie związane było zapewne ze wzrostem demograficznym i takim rozwojem lu i so, który uniemożliwiał pozostanie wszystkich ich członków w jednym gospodarstwie. Pierwszym etapem rozluźnienia związku było wtedy wydzielenie kilku wielkich rodzin, przy pozostaniu ich w jednej osadzie, a więc przy utrzymaniu więzów terytorialnych. Ten typ związku, znany u kupców Diula, charakterystyczny był szczególnie dla dużych osad handlowych, w których liczba ludności była znaczna, a więc i podział na dzielnice i podklany możliwy<sup>9</sup>. U rolników Malinke, żyjących w mniejszych osadach wiejskich, więzy takie odgrywały mniejszą rolę.

Dla obu ludów — Diula i Malinke, charakterystyczne jest istnienie klanów. Były to także związki krwi, przynajmniej w przekonaniu ich członków, którzy wywodzili się wszyscy od jednego przodka — czy to człowieka czy totemu (diamu)<sup>10</sup>. Nie było w tym związku natomiast ani wspólnoty gospodarczej, ani terytorialnej, ani — najczęściej — organizacyjnej, chociaż niektóre klany lub ich części przeradzały się w związki o charakterze politycznym, o czym będzie mowa w dalszych częściach pracy<sup>11</sup>. Niektóre klany były tak wielkie, że liczba ich członków wynosiła kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy osób. Do klanu włączani byli ludzie zależni, niewolnicy, klienci, a więc podobnie jak w wielkiej rodzinie, część jego członków mogła być w rzeczywistości pochodzenia obcego. Łączyło ich jednak poczucie wspólnego pochodzenia i nazwa klanu.

W wypadku społeczności rolników, fakt rozrzucenia ludzi w terenie, często na wielkich obszarach, utrudniał utrzymanie więzów klanowych w innych niż poczucie wspólnoty krwi dziedzinach. Natomiast u Diula, którzy byli wędrownymi kupcami, wspólnota klanowa ułatwiała podróżującym uzyskanie pomocy w odległych ziemiach i nawiązywanie kontaktów handlowych<sup>12</sup>.

Więzy terytorialne i związki krwi łączyły pewne grupy ludzi i wydzielały je z całego społeczeństwa. Były to więc zarazem czynniki podziału społecznego, tyle że o charakterze poziomym. Podziały te nie tworzyły bowiem hierarchii, nie było grup z tytułu krwi lub terytorium gorszych i lepszych.

Innego typu więzy i podziały tworzyły kryteria wieku i wolności. Wspomniałem już o istnieniu niewolników (dion). Wprawdzie było to przeważnie niewolnictwo domowe, a po czterech pokoleniach wygasało ono całkowicie, niemniej ludzi nie mających wolności uznawano za znajdujących się na dole drabiny społecznej<sup>13</sup>. Większość z nich żyła w ra-

<sup>9</sup> E. Bernus, 1960, s. 305 - 309.

<sup>10</sup> M. Delafosse, 1912, t. 3, s. 37 - 39 i 98 - 109; Y. Person, 1968, s. 54 - 56.

<sup>11</sup> Tak ujmował ich rozwój Ch. Monteil, 1924 i 1929.

<sup>12</sup> B. Nowak, 1974a, s. 15 - 19 i 55 - 62.

<sup>13</sup> Cl. Meillassoux, 1975a, s. 3 - 48.

mach wielkich rodzin. Mniejsza część plonów, którą otrzymywali, wyznaczała ich podrzędną kondycję. Niektóre bogate rodziny, szczególnie Diula, miały więcej niewolników. Wtedy osadzano ich w osobnych wioskach i pobierano daninę w naturze<sup>14</sup>. Tak więc istnienie niewolnictwa było zjawiskiem różnicującym społeczeństwo pod względem prawnym i majątkowym.

Bardzo ważnym kryterium podziału społeczności Malinke i Diula był wiek. Starość cieszyła się szczególnym szacunkiem, gdyż człowiek wiekowy bliższy był duchom przodków, niż człowiek młody. Wszyscy ludzie podzieleni byli na klasy wieku<sup>15</sup>. Tworzyli je osobno mężczyźni a osobno kobiety. Do klasy wieku (zwanej kari) należeli ludzie, którzy razem przeszli święto inicjacji. Święto odbywało się co około 7 lat. W ramach kari organizowane były wspólne prace, a także ceremonie i obrzędy. Ponadto kari były podstawą organizacji zbrojnej. Wolnych mężczyzn powoływano w razie potrzeby pod broń właśnie według klas wieku. W zależności od potrzeb służbę zbrojną pełnili kari ludzi młodych lub także w średnim i starszym wieku<sup>16</sup>. Część ludności wolnej należała do kast rzemieślniczych (niamakala) oraz do kasty griotów (dieli). Ludzie ci, jakkolwiek wolni, mieli niższy status społeczny niż pozostała część ludności wolnej (horon). Podział ten nie miał wpływu na majątkowy status człowieka, związany był natomiast z większym lub mniejszym prestiżem<sup>17</sup>.

Część ludności należała do różnego rodzaju bractw i stowarzyszeń, często tajnych, z których najlepiej opisane zostało w literaturze stowarzyszenie myśliwych<sup>18</sup>. I w tym wypadku przynależność lub pełnienie funkcji w stowarzyszeniu, nie wiązało się z pozycją majątkową lecz z prestiżową.

Jak wynika z tych zwiezłych uwag o społecznej i politycznej organizacji Malinke i Diula, ludy te żyły na badanym terenie od czasów upadku państwa Mali w połowie XVII w., przez cały wiek XVIII i znaczną część wieku XIX, w ramach systemu bardzo stabilnego, o niewielkich różnicach społeczno-politycznych.

Największą jednostką organizacji politycznej było w tym okresie kafu. Charakter kafu budzi w literaturze dyskusje. Podczas gdy część badaczy widzi w nim przedpaństwową formę organizacji politycznej<sup>19</sup>, inni uznają kafu za państwo. Ostatnio tezę taką bardzo zdecydowanie wysunął Yves Person, uznając, że kafu charakteryzują wszelkie cechy

<sup>14</sup> B. Nowak, 1974b, s. 244 - 246; L. Binger, 1892, t. 1, s. 283.

<sup>15</sup> Y. Person, 1968, s. 58 - 59.

<sup>16</sup> Tamże, s. 70.

<sup>17</sup> M. Delafosse, 1912, t. 3, s. 115 - 118; D. Zahn, 1963, s. 125 nn.; Y. Person, 1968, s. 56 - 57.

<sup>18</sup> Y. Cissé, 1964, s. 175 - 226.

<sup>19</sup> E. Leynaud, 1967 (cyt. za Y. Person, 1968, s. 84).



państwa<sup>20</sup>. Uważam, że jest to teza zbyt daleko idąca. Przymuszalnie wynika ona z tego, że badacz ten rozważał przede wszystkim cechy kafu z drugiej połowy XIX w., kiedy przeszło już ono istotną ewolucję, wywołaną rozlicznymi zjawiskami, o których będzie mowa poniżej.

Jednakże najważniejsze cechy organizacji kafu to: brak wyraźnych i stabilnych podziałów społecznych i majątkowych, brak wyodrębnionego i rozbudowanego aparatu władzy, oparcie autorytetu naczelników wielkich rodzin, wsi i mansy na systemie wierzeń i na obyczajach. Bardzo ważne wydają się zjawiska: kontrolowania naczelników wszelkich szczebli przez rady starców; obowiązek używania zebranych w spichrzach danin na potrzeby wspólnoty, która te daniny świadczyła; równość wolnych mężczyzn i powoływanie wszystkich, według klas wieku, do walki zbrojnej, jeżeli potrzeba takiej walki powstała. To ostatnie zjawisko wraz ze stabilizującym stosunki systemem wierzeń i obyczajów, stanowiły czynnik sprzyjający niezmienności kafu. Stabilność ta znalazła szczególnie dobitny wyraz w trwaniu tego systemu przez około dwieście lat. Ponieważ ludy Malinke i Diula żyły w wielu niezależnych od siebie, sąsiadujących kafu, mamy tu raczej do czynienia z systemem segmentarnym organizacji politycznej. Wspólnota etniczna oraz kulturowa, te same systemy gospodarowania, podobne wierzenia, wzorce organizacyjne i inne czynniki zbliżające do siebie ludność poszczególnych kafu, przez długi czas nie spowodowały łączenia się ich w większe jednostki polityczne.

#### OKRES WALK POMIĘDZY MAŁYMI OŚRODKAMI POLITYCZNYMI. POCZĄTKI KARIERY SAMORIEGO

Kiedy w 1887 r. kapitan Etienne Peroz przebywał na dworze Samoriego w Bissandugu wysłuchał ustnej informacji o historii Samoriego oraz o organizacji jego państwa. Oficer zanotował, że „imperium Samoriego dzieli się na 162 kantony, które dawniej były zespołami wsi i z których każdy przed utworzeniem imperium, podlegał jednemu naczelnikowi”<sup>21</sup>. Chodziło tu oczywiście o kafu. Informacja ta wydaje się dokładna. Peroz zapisał i przekazał nam nazwy poszczególnych kafu<sup>22</sup>. Można oczywiście sądzić, że przekazując Perozowi tradycję ustną grioci mieli za zadanie przekonać go o potędze Samoriego. Mogli więc wymieniać kafu, które znalazły się w państwie przejściowo i po pewnym czasie odzyskały niezależność. Niewykluczone, że lista owa zawiera spis również takich kafu, co do których Samori rościł sobie prawa, choć nad nimi nie panował. Byłby to jednak niewielki procent spośród 162 nazw,

<sup>20</sup> Y. Person, 1968, s. 64 - 73.

<sup>21</sup> E. Peroz, 1889, s. 400 - 401.

<sup>22</sup> Obszerną listę Peroza przeanalizował Y. Person, 1967a, s. 31 i 1975, s. 2071 - 2086.

gdyż w latach 1886 - 1887 państwo Samoriego znajdowało się u szczytu potęgi.

Jeżeli sama liczba opanowanych kafu może budzić pewne wątpliwości, to nie budzi ich fakt, że państwo Samoriego składało się z wielu takich, dawniej samodzielnych jednostek, które nie przestały istnieć, gdy znalazły się w ramach większej organizacji politycznej. Tak więc budowa państwa polegała na łączeniu pod scentralizowaną władzą samodzielnych uprzednio kafu lub też zespołów kafu, które już wcześniej znalazły się pod władzą państwewek, wchłoniętych także przez państwo Samoriego.

Samori Ture był z pochodzenia kupcem Diula. Jego ojciec Laafia był także kupcem z klanu Ture, matka Masorona należała do klanu Kamara. Przyszły władca urodził się około 1830 r. we wsi Maniambaladugu koło Sanankoro<sup>23</sup>. Około 1848 r. Samori zostawszy kupcem przemierzał szlaki Afryki Zachodniej, handlując orzechami kola, solą, tkaninami, bronią, niewolnikami, a może także złotem. W czasie swych zajęć kupieckich porzucił animistyczne wierzenia ojca i został muzułmaninem. Około 1853 r. zaszła w życiu Samoriego zasadnicza zmiana. Oto w czasie jednej z dalekich wypraw kupieckich na jego rodzinną wieś napadli wojownicy dowodzeni przez Sere Burlaję Sise. Porwali oni matkę Samoriego Masoronę Kamarę i uprowadzili w niewolę. Została podarowana Sere Burlajowi<sup>24</sup>.

Sere Burlaj był władcą niewielkiego państewka Moriuledugu, ze stolicą w Madinie, rządzonego przez klan Sise<sup>25</sup>. Toczył on liczne walki, najeżdżał na sąsiednie tereny, porywał niewolników i budował potęgę swego władztwa. Już jego ojciec, Mori Ule, od którego państewko wzięło nazwę, stworzył znacznych rozmiarów organizację polityczną, lecz pod koniec życia doznał klęski, zginął w czasie jednej z wypraw, a stworzona przez niego organizacja rozsypała się. Sere Burlaj, panujący od około 1845 do 1859 r., odbudował władztwo ojca. Na jego to dwór w Madinie udał się Samori w poszukiwaniu matki. Wedle tradycji ustnych, które obficie omawiają ten epizod życia Samoriego, nie miał on środków na wykupienie Masorony Kamary a chcąc ją uwolnić został wojownikiem (sofa) u Sere Burlaję<sup>26</sup>. Lata służby i zebrane w ich czasie łupy miały dać Samoriemu środki na uwolnienie matki. Trudno stwierdzić, czy motyw Samoriego podany przez tradycję był rzeczywisty. Opowiadano, że Sere Burlaj nie chciał wypuścić Masorony Kamary z niewoli ze względu

---

<sup>23</sup> A. Kouroubari, 1959, s. 545; Fofana Kalil, 1963, s. 7. ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport de la Mission dans le Ouassoulou, 6 VII 1886.

<sup>24</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 9.

<sup>25</sup> Dzieje Moriuledugu opisał na podstawie tradycji ustnych Y. Person, 1968, s. 161 - 168, 175 - 186 i 189 - 191.

<sup>26</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 9 - 10; A. Kouroubari, 1959, s. 545; E. Peroz, 1889, s. 390 - 392; L. Binger 1892, t. 1, s. 144 - 147.

na jej urodę. Jednakże w roku porwania (1853), nie była ona już kobietą młodą. Samori miał około 23 lata. Nie wykluczone, że wersja tradycji, opowiadana na dworze potężnego w latach osiemdziesiątych władcy, miała usprawiedliwić wobec słuchaczy motyw przejęcia na obcą służbę.

Wedle tradycji Samori służył jako sofa u Sere Burlaja i jego następcy Sere Bremy przez 7 lat, 7 miesięcy i 7 dni. Zaczynał jako prosty wojownik, potem dzięki swym zdolnościom i odwadze awansował i z czasem stał się najważniejszym dowódcą wojskowym w armii Moriuledugu. Jednakże osiągnięte stanowisko mu nie wystarczało i w 1859 r. po uwolnieniu matki opuścił służbę u Sise.

Okres służby wojskowej uformował jego wojskowe umiejętności, co w połączeniu z kupieckimi doświadczeniami młodości dało Samoriemu przewagę nad licznymi, późniejszymi przeciwnikami, gdy zajął się organizacją własnego państwa. Działalność Samoriego poprzedzona była działalnością kilku innych przywódców i ośrodków kształtującej się władzy państwowej. Do najważniejszych należała próba podjęta przez klan Sise, którego członkowie rządzili w Moriuledugu<sup>27</sup>. Państewko to zaczęło kształtować się około 1835 r. a upadło w 1881 r., kiedy to podbił je właśnie Samori. Jak dowodzi tego tradycja dotycząca Samoriego, a także inne przekazy ustne, zgromadzone przez Y. Persona, Sise stworzyli nowy typ armii, niezależny od powoływania pod broń według grup wieku — kari. Wojownikami zostawali ochotnicy, tacy jak Samori, a także ludzie wzięci w niewolę. Pochodzenia i wieku nie brano przy rekrutacji pod uwagę. Armia była podstawą sukcesów Sise, jej zwycięstwa określały terytorialny wzrost władzy powstającego państwa, a jej klęski wobec kruchych jeszcze podstaw organizacyjnych i braku mocnych więzów wewnętrznych, zagrażały jego istnieniu, jak to się stało po klęsce Mori Ule.

Na terenie przyszłego państwa Samoriego, około połowy XIX w. istniały jeszcze inne, małe państewka. Członkowie klanu Ture rozpoczęli około 1840 r. tworzenie państwa Kabasarana, ze stolicą w Odienne<sup>28</sup>. I w tym wypadku podstawą potęgi była armia, rekrutowana spośród niewolników. Ich osady otaczały zwartym kręgiem stolicę, przy czym część niewolników osadzano na roli i nakładano na nich daninę, część zaś, także uprawiających ziemię, pociągano (zamiast daniny) do służby zbrojnej. Kabasarana rozwijała się na ważnym szlaku handlowym z Worodugu do Bamako. W 1881 r. drogą pokojowych układów weszła ona w skład państwa Samoriego, przy czym zachowana została jej wewnętrzna autonomia i lokalna dynastia.

Trzecią ważną próbę budowy państwa na badanym terenie podjęli

<sup>27</sup> Patrz przypis 25.

<sup>28</sup> Dzieje Kabasarana, na podstawie tradycji ustnych opracował Y. Person, 1968, s. 168 - 175, 191 - 201.

należący do klanu Kaba naczelnicy dużego miasta handlowego — Kankanu. Rządzili oni miastem od około 1778 r., przy czym charakter ich władztwa różnił się od poprzednich, gdyż większą rolę odgrywała tam ekspansja gospodarcza, Kankanu, niż ekspansja terytorialna. Do podbojów doszło w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w., lecz przerwane one zostały przez atak ze strony Samoriego i opanowanie Kankanu w 1881 r.<sup>29</sup>

Poza trzema większymi próbami stworzenia państwa znana jest jeszcze działalność naczelników z klanu Berete, pokonanych jednak w latach pięćdziesiątych przez Sise, oraz Mori Sulemaniego w kraju Kissi, dobrowolnie poddałego się przeważającym siłom Samoriego, a także Fode Drame w Sankaran, który wszedł w układy z Sise i upadł wraz z nim w 1881 r. W tradycjach ustnych są też wzmianki o udziale w walkach naczelników kafu z klanów Kamara i Konate<sup>30</sup>.

Tak więc wystąpienie Samoriego w 1859 r. miało miejsce w czasie, gdy od z górą dwudziestu lat równowaga pomiędzy kafu nie istniała i toczyły się liczne walki między różnymi rosnącymi w siłę ośrodkami władzy. Ich naczelnicy najjeżdżali kolejno niezależnie do tych czasów kafu i uzależniali je od siebie siłą lub groźbą użycia siły, powiększając w ten sposób terytorialny zasięg swego panowania, rozmiary danin, liczebność wojsk a poprzez łupy, także zamożność grup kierujących ekspansją.

Fakt, że ośrodków takich było kilka, pogłębiał panujący na badanym terenie zamęt polityczny i powszechne poczucie zagrożenia. Mówiono o tym w Bissandugu kapitanowi Perozowi, gdy wspomniano lata poprzedzające utworzenie państwa Samoriego<sup>31</sup>.

Samori zaczął samodzielną działalność w ten sposób, że obiecał każdemu młodemu człowiekowi, który wstąpi do jego służby i zechce walczyć pod jego dowództwem, utrzymanie pochodzące z łupów. Ponieważ był wodzem popularnym, zgłosiło się doń nieco ludzi żądnych wzbogacenia się<sup>32</sup>. Na początku zorganizował kilka wypraw, narzucił także regularne daniny kilku wsiom, szybko jednak jego szczupłe siły zostały pokonane przez Sise, którzy obawiali się konkurenta.

Przyszły władca udał się wtedy do wsi Diala, położonej w pobliżu Sanankoro. Naczelnik tej wsi nie chciał popaść w zależność od Sise, potrzebował przy tym zdolnego wodza, który stanąłby na czele wojsk wsi Diala. Samori został przyjęty dobrze dzięki wpływom w Diala klanu, jego

<sup>29</sup> Tamże, s. 155 - 159, 186 - 189, 315 - 319, 339 - 341.

<sup>30</sup> Tamże, s. 177 - 178 (Berete), s. 185 (klany Kamara i Konate), s. 201 - 209 (Mori Sulemani w Kissi), s. 209 - 214 (Fode Drame w Sankaran).

<sup>31</sup> E. Peroz, 1889, s. 381 - 383, 338.

<sup>32</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 10 - 11; A. Kouroubari, 1959, s. 546. Poza tradycjami ustnymi dla pierwszych lat działalności Samoriego duże znaczenie ma relacja B. Andersona, 1870 i 1971.

matki — Kamara. Powierzono mu dowództwo w 1861 r. wraz z tytułem keletigi. Wojsko Diala składało się z młodzieży i mężczyzn powoływanych wedle dawnego zwyczaju według kari. Keletigi mógł jednak utrzymywać niewielką grupę stale będącą pod bronią<sup>33</sup>. Mobilizację przeprowadzano tylko w razie najazdu. Samori był więc w Diala zależny od tradycyjnych struktur władzy, a możliwości samodzielnego działania miał ograniczone.

Keletigi rozpoczął działalność od otoczenia wsi Diala żywoplotem, wzmocnionym drewnianymi palami, zwanym sanje. Były to przeszkody, które budowano szybciej i mniejszym kosztem niż obwałowania z suszonej gliny (banko) i kamieni zwane tata. Dzięki umocnieniu się w Diala i możliwości powołania pod broń ludności wsi według kari, Samori miał już zapewnione bezpieczeństwo w razie porażki ewentualnych wypraw łupieżczych. Po raz drugi ogłosił wtedy, że przyjmie do swej armii młodzież chętną do walki. Rekrutacja tych ochotników była niezależna od podziału na kari, pochodzenia społecznego przyszłych wojowników. Wokół Samoriego i jego brata Keme Bremy skupiła się grupa kilkunastu, a w miarę upływu czasu kilkudziesięciu ludzi, którzy utworzyli stałą armię. Ludzie ci żyli z rabunków i łupów, a Samori, chcąc zachęcić nowych ochotników ogłosił, że jako wódz będzie zabierał tylko 1/3 łupów, a 2/3 rozdzieli wśród wojowników<sup>34</sup>. Powszechnie praktykowany obyczaj pozwalał wodzowi zatrzymywać połowę zdobyczy.

Organizując swój oddział Samori dbał o jego dobre uzbrojenie. Nawiązał więc kontakty z kupcami Diula i własną część łupów przeznaczał na zakup karabinów oraz koni. Broń rozdzielał wśród swoich wojowników. Pomyślnie wyprawy i rabunki spowodowały, że rychło grupa sofa Samoriego stała się silniejsza niż siły, które mogła wystawić wieś Dala. Kaletigi był jednak ostrożny i nie złamał zasad przyjętych w umowie z naczelnikiem wsi. Być może dzięki temu, zaproponowano mu służbę jako dowódcy w dużej osadzie Sanankoro, będącej ośrodkiem rozległego kafu. Warunki były podobne jak w Diala. Samori pozostawał pod kontrolą mansy Sanankoro i skupionej wokół niego rady starszych<sup>35</sup>. W miarę jednak rozbudowy wojsk stała się zależność ta stawała się coraz bardziej luźna i nominalna. Sofa byli już na tyle liczni, że podzieleni zostali na kilka oddziałów. Dowództwo nad nimi objęli bracia Samoriego.

W 1863 r. Samori, pragnąc podkreślić niezależność od mansy Sanankoro, porzucił tytuł keletigi a przyjął nowy — murutigi (pan szabli)<sup>36</sup>. Zapewne tego okresu dotyczą wiadomości zebrane przez misję Tourniera i Peroza w Kenieba-Kura w 1886 r. Oficerowie francuscy zanotowali

<sup>33</sup> Y. Person, 1968, s. 274 - 275. Według Fofana Kalil, 1963, s. 10 Samori miał początkowo siedmiu stałych wojowników.

<sup>34</sup> ANSOM, Sénégal, IV/85 — Rapport, 6 VII 1886.

<sup>35</sup> Fafana Kalil, 1963, s. 10.

<sup>36</sup> Tamże, s. 11.

wtedy, że w początkach samodzielnej działalności dysponował on stoma karabinami i trzystu końmi<sup>37</sup>. Prawdopodobnie chodzi tu o stu pieszych sofa z bronią palną i trzystu kawalerzystów z bronią białą. W latach sześćdziesiątych XIX w. wszystkie karabiny były starych typów, skałkowe i kapiszonowe, nabijane od przodu, a więc jeździec musiałby zsiadać z konia dla oparcia broni i jej naładowania. Nie było to wykluczone, ale ograniczało użycie karabinu przez jeźdźców. Dopiero broń odtylcowa przyniosła w tej dziedzinie zmianę.

Utrzymanie tak licznej grupy stałych wojowników wymagało ciągłych wojen i wypraw łupieskich. Kafu Sanankoro nie byłoby w stanie utrzymać tyłu zbrojnych, z drugiej zaś strony Samori nie chciał działać zbyt gwałtownie i tworzyć wobec siebie wrogości w kafu, które było jego zapleczem. Nie mógł więc eksploatować jego ludności. Wyprawy zbrojne przysparzały mu wielu łupów, ale i uzależniały od niego następne kafu. Zależność ta przyjmowała formę stałej, corocznej daniny. W razie jej wstrzymania następowała ekspedycja karna i rabunek oraz karanie opornych.

W latach 1865 - 1866 toczył Samori wojnę z Sere Bremą. Nie zdołał go jeszcze pokonać, ale utrzymał się w Sanankoro. Dla uczczenia tego sukcesu przyjął w 1867 r. tytuł faama, oznaczający wodza i władcę<sup>38</sup>. Chociaż więc nadal, teoretycznie, uznawał zwierzchność tradycyjnych instytucji kafu Sanankoro nad sobą, stał się w rzeczywistości władcą niezależnym. Nie wykluczone, że mansa i rada starszych nie protestowali przeciw usamodzielnianiu się Samoriego zarówno ze względu na jego przewagę zbrojną, jak i dary, które otrzymywali.

Bardzo ważna, dla wzrostu potęgi Samoriego i idącej z tym w parze zmiany charakteru jego władzy na samodzielną, była akcja podbojów<sup>39</sup>. O ile łupy pozwalały doraźnie wynagradzać armię, a więc utrzymywały ją i wiązały z osobą dowódcy, o tyle podboje terytorialne przynosiły możliwość pobierania stałych danin. Poza tym władza Samoriego nad zdobytymi w wojnie kafu była suwerenna. Nie ograniczały jej, jak w Sanankoro, przyjęte zobowiązania. Prawa jego wynikały z dokonanego podboju<sup>40</sup>, lub też z „dobrowolnego” oddania się zagrożonego kafu pod jego władzę, gdy mansa i starszyzna nie widzieli szansy na utrzymanie niezależności<sup>41</sup>. Rozmiary danin i inne formy zależności były uwarunkowane między innymi od stawiania lub nie stawiania oporu.

<sup>37</sup> ANSOM, Sénégal, IV/85 — Rapport, 6 VII 1886.

<sup>38</sup> Y. Person, 1968, s. 286 - 287.

<sup>39</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 11 - 12; E. Peroz, 1889, s. 392.

<sup>40</sup> Opisują to obszernie wyżej cytowane tradycje ustne. W źródłach francuskich wczesnego okresu raporty G. Borgnis-Desbordes'a z kampanii 1880 - 81 (ANSOM, Sénégal IV/73 bis) oraz z walk pod Keniera, ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882.

<sup>41</sup> Y. Person, 1970, s. 1016.

Tak więc władza Samoriego rosła — zarówno w sensie terytorialnym, potęgi ekonomicznej, jak niezależności — dzięki podbojom, te zaś były możliwe przy sprawnej, stałej armii będącej pod rozkazami faamy. Aby uwolnić się od więzów zależności od mansı Sanankoro, w 1873 r. Samori przeniósł swą siedzibę do innej osady — Bissandugu<sup>42</sup>. Pozostała ona stolicą do 1892 r., a więc do napaści francuskiej i klęski pierwszego państwa Samoriego.

Wedle oceny Y. Persona w 1869 r. Samori władał terenem około 6600 km<sup>2</sup>, zamieszkanym przez 35 do 40 tys. ludności, zaś po podbojach i przeniesieniu stolicy do Bissandugu, w 1874 r. — terenem około 20 tys. km<sup>2</sup> z 75 do 80 tys. mieszkańców<sup>43</sup>. Był to wzrost gwałtowny, spowodowany pomyślnymi podbojami. Żadna inna metoda nie mogłaby doprowadzić do skupienia w tak krótkim czasie, tak znacznego terytorium i tak wielu ludzi. U podstaw wzrostu władzy Samoriego leżały więc podboje i dokonująca ich armia.

Armia ta wzrastała zapewne w tempie szybszym, niż opanowywane terytorium, gdyż tylko jej siła scalała budowaną przez Samoriego organizację. Nie znamy liczebności armii w poszczególnych okresach, wiemy jednak, że rosła ona zarówno drogą zgłoszeń ochotniczych, jak wcielania do wojska części pochwyconych w niewolę przeciwników<sup>44</sup>. Bez względu na pochodzenie sofa, nie powoływano ich do stałej armii według kari. Była to więc instytucja nowa, rozwijająca się niezależnie od dawnych struktur politycznych, społecznych i etnicznych. Jej rola polegała na przełamaniu oporu ludności i umożliwieniu budowy instytucji państwowych, przede wszystkim zaś skarbowości i administracji. Armia działała w nierozzerwalnym związku z jej twórcą i wodzem, Samorim, który stał się władcą budowanego przez siebie państwa.

Złamanie struktur zastanych i budowa ponad nimi, lub wbrew nim nowej organizacji były głównymi funkcjami armii Samoriego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w.<sup>45</sup> Jest rzeczą charakterystyczną, że w początkach kariery Samori próbował od razu uzyskać niezależność w oparciu o otaczającą go grupę wojowników, lecz siły jego małego oddziału okazały się zbyt skromne. W związku z tym przez następne kilka lat budował on swą armię, ale wykorzystywał także istniejące, dawne formy organizacji — oparł się na starszyźnie wsi Diala, potem kafu Sanankoro. Zależność od starszyzny wsi a potem kafu zabezpieczała mu odwrót, na wypadek klęski w akcji napastniczej. Ale wzrost potęgi przynosiła stworzona przez niego stała armia i owoce jej podbojów. Po około dziesięcioletnim okresie zależności, Samori mógł sobie

<sup>42</sup> E. Peroz, 1889, s. 398; Y. Person, 1968, s. 299 - 300; ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882.

<sup>43</sup> Y. Person, 1968, s. 293, 303; 1975, s. 2089.

<sup>44</sup> Patrz rozdział dotyczący rekrutacji.

<sup>45</sup> M. Tymowski, 1978, s. 6 - 7, 12 - 15.

pozwolić na jej zerwanie i całkowite usamodzielnienie swej organizacji, co zakończyło pierwszy, niezwykle ważny etap budowy jego państwa.

Był to okres stosunkowo krótki, tak więc budowę państwa uznać trzeba za proces szybkich przemian, dokonywanych przemocą lub groźbą użycia przemocy.

Okolo 1873 r. Samori stał się władcą całkowicie niezależnym, władającym znacznym terytorium i licznymi poddanymi. Dorównywał od tego czasu innym, sąsiednim, władcom — Karamogo Moriemu z Kankanu, Sere Bremie z Madiny i Agibu z Dinguiraj<sup>46</sup>. Mogłoby się wydawać, że jego ambicje zostały zaspokojone, tak samo, jak nadzieje na wzbogacenie się, które skłaniały wielu ludzi do wstępowania w szeregi stworzonej przez niego armii. Ale po 1873 r. nastąpił proces jeszcze szybszych podbojów, skomplikowanych rozgrywek politycznych z przeciwnikami, i gwałtowny wzrost terytorium oraz ludności państwa Samoriego. Przyczyną kontynuowania akcji podbojów były zapewne osobiste ambicje władcy. Nie mógłby on zrealizować tych planów, gdyby nie sprzyjająca sytuacja, która pozwalała na dalsze wojny i podboje, a nawet ich wymagała.

Armia stworzona przez Samoriego w latach sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych, okazała się nie tylko nową grupą społeczną. Jej bardzo ważną cechą było stałe dążenie do ekspansji. Zarówno dowódcy jak szeregowi wojownicy widzieli w nieustannej wojnie szansę bogacenia się i utrzymania zdobytej pozycji ekonomicznej, społecznej i prestiżowej. Bez wojen ludzie ci staliby się zbędni, ich poziom życia obniżyłby się, zdobyty prestiż — zostałby utracony. Ta domniemana konieczność nieustannego prowadzenia wojen jest w pierwszym okresie istnienia państwa Samoriego trudna do zbadania przy pomocy źródeł. Tradycje mówią o niej niewiele, ale obfite informacje o licznych podbojach wystarczająco dowodzą, że wstrzymanie walk byłoby niemożliwe. Podobnie działo się i w późniejszych latach<sup>47</sup>. Raz władca zdobył się wobec francuskich posłów na dokładniejsze wyjaśnienie przyczyn ciągłego prowadzenia wojen — stwierdził, że na wstrzymanie wojen nie zezwoliliby jego synowie i dowódcy wojsk<sup>48</sup>. Argument ten znajdujemy w późniejszych źródłach, ale dotyczy on, jak się wydaje, również dziesięcioleci

---

<sup>46</sup> O Agibu w Dinguraj i państwie Tukulerów patrz Y. Saint-Martin, 1970; B. O. Oloruntimehin, 1972, s. 152; 189; J. Méniand, 1931, t. 1, s. 351 - 356.

<sup>47</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Historie succinct de nos relations avec Samory (par Archinard); J. Méniand, 1931, t. 2, s. 140 - 142, listy Archinarda do Samoriego z kwietnia i maja 1889 r. Proponował to Archinard wiedząc, że jak pisał do Paryża „ces grands empires noirs dans lesquels se produissent constamment des révoltes ne peuvent se soutenir que par la guerre”. ANSOM, Soudan I/1 — Com. sup. à M. le Sous Secr. d'Etat, 9 I 1881.

<sup>48</sup> AS, 1 G 202 — Mission Bonhoure, Lefillatre, Nebout — Rapport, 22 XI 1897.



wcześniejszych, gdy uformowane już państwo Samoriego kontynuowało ciągle wojny i podboje i rozrastało się terytorialnie.

Samori od czasów swych zajęć kupieckich był mużulmaninem. Jednakże w pierwszym okresie budowy państwa, gdy opierał swą działalność na sojuszach z naczelnikami wspólnot tradycyjnych, nie uwypuklał spraw wiary i nie przedstawiał siebie jako obrońcy islamu. Dopiero w 1875 r. rzucił hasło wojny świętej<sup>49</sup>. Zapewne hasło to odgrywało mniejszą rolę wobec sofa, skupionych wokół Samoriego, miało natomiast znacznie w rozgrywce z władcami Kankanu, Madińy i Dinguiraj, którzy wyznawali islam i wokół których skupiała się także grupa mużulmańskich marabutów. Samori odsuwał konflikt z tymi władcami motywując zajmowanie kolejnych kafu — wojną świętą. Zdołał nawet nawiązać sojusz z Karamogo Morim — władcą Kankanu, z którym razem miał podbić terytorium zwane Sankaran, leżące pomiędzy Nigrem a lewym brzegiem Milo<sup>50</sup>. Podbój ten został zakończony po dwóch latach, przy czym wpływy Samoriego okazały się na zdobytym terenie silniejsze niż Karamogo Moriego. W latach 1876-1878 władca z Bissandugu podbił i opanował liczne i gęsto zaludnione kafu leżące po obu brzegach górnego Nigru, z miastami: Kurussa, Kangaba i Siguiri<sup>51</sup>. W czasie tych walk i rozgrywek Samori postępował zazwyczaj wedle jednej zasady. Gdy jego armia zbliżała się do granic kafu, proponował miejscowemu mansi i starszyźnie dobrowolną kapitulację. W razie zgody, zawierano sojusz umocniony małżeństwem władcy z jedną z córek mansy, pićciem dege i przysięgą. Ludność kafu obarczana zostawała daniną, lecz niezbyt wysoką. Jej zbieraniem zajmować się mieli ludzie rządzący dotychczas w kafu, co ułatwiała im podjęcie decyzji o poddaniu się zwierzchnictwu politycznemu Samoriego. W razie stawiania oporu, kiedy kafu broniło swej niezależności, oblegano władcę w głównej wsi będącej jego rezydencją. Były to często oblężenia długotrwałe, gdyż twierdze tata, a nawet sanje okazywały się trudne do zdobycia. Jednakże ścisła blokada i głód zmuszały obrońców do poddania się. Starszyzna kafu, które stawiało opór, była mordowana, część ludności brano w niewolę, a daniny na rzecz Samoriego o wiele wyższe. Wobec śmierci lokalnego mansy i starszyzny, na czele kafu stawiano tego z członków rodziny mansy, który decydował się na współpracę. Nadzór nad opanowanym siłą kafu był o wiele ściślejszy, niż nad tymi, które poddały się bez walki<sup>52</sup>.

Ekspansja Samoriego w dolinie górnego Nigru i zajęcie terytorium Baleja z osadą Kurussa, które miało rozległe kontakty handlowe, zanie-

<sup>49</sup> A. Kouroubari, 1959, s. 547; Y. Person, 1968, s. 316.

<sup>50</sup> Y. Person, 1968, s. 316, oraz Fofana Kalil, 1963, s. 13.

<sup>51</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Note sur les pays, 21 II 1889, (Archinard), Y. Person, 1968, s. 319-325.

<sup>52</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Note. Dege było napojem, którego picie pieczętowało układy.

pokoilo tukulerskiego władcę z Dinguiraj — Agibu. W 1879 r. wybuchła wojna, gdyż wojska Agibu zaatakowały Samoriego, żądając opuszczenia Baleja. Samori wykorzystał w tej sytuacji swój sojusz z Karamogo Morim i utrzymał zdobyty teren za cenę oddawania Agibu połowy danin z Baleja<sup>53</sup>.

W 1879 r. wojska Samoriego zajęły ziemie na zachodnim brzegu Nigru i na północ od Tinkisso. Były to bardzo bogate terytoria Bure, Sieke i Diama, dobrze zaludnione, o rozwiniętych kontaktach handlowych. W Bure znajdowały się ponadto kopalnie złota, co pozwalało zdobywcy na zwiększone zakupy karabinów i koni<sup>54</sup>. Podboje z lat 1874 - 1879 wzmocniły więc znacznie potęgę Samoriego. Przez kilka kolejnych lat władca zajmował się przede wszystkim zdobywaniem nowych terytoriów i określaniem form zależności każdego z nich — zależnie od okoliczności, w jakich podbój lub przyłączenie nastąpiły. Ta wieloletnia akcja, możliwa była dzięki rozbudowie armii, zarówno pod względem liczebności, jak uzbrojenia.

W latach 1880 - 1881 nastąpił decydujący etap terytorialnego formowania się państwa Samoriego. Władca czuł się już tak potężny, że mógł przystąpić do wyeliminowania dwóch, niegdyś równorzędnych partnerów — Karamogo Moriego z Kankanu i Sere Bremy z Madiny. Władcy ci pobici zostali przez braci Samoriego. Sere Bremę pokonał brat Samoriego Manigbe Mori. Wziął on władcę Moriuledugu do niewoli, a doradców i ludzi z jego otoczenia — zgładził<sup>55</sup>.

Natomiast Kankan zdobyte zostało przez armię Samoriego, na czele której stał inny z braci Keme Brema (Fabu)<sup>56</sup>. Stało się ono największym ośrodkiem miejskim działającym w pierwszym państwie Samoriego, a rozbudowane kontakty handlowe Kankanu z Bamako, Segu, Dienne i Timbaktu na północy oraz z wybrzeżem Oceanu Atlantyckiego, wykorzystane zostały przez władcę dla zaopatrzenia armii i dworu. Kankan było dużym ośrodkiem kultury muzułmańskiej. Jego zajęcie i włączenie do państwa Samoriego wpłynęło na umocnienie islamu w otoczeniu władcy. Pod wpływem marabutów, którzy znaleźli się na jego dworze, Samori pogłębił swą dotychczasową, bardzo powierzchowną znajomość religii. Nauczył się czytać, stworzył szkoły dla dworzan i ich dzieci, oraz urząd sekretarza, dzięki któremu mógł w kontaktach zewnętrznych posługiwać się pismem. Pod wpływem marabutów, w 1884 r. ogłosił się władcą wierznych — Emir el Mumenin. Poddani zniekształcali ten tytuł na — Al-mami<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> Y. Person, 1968, s. 325 - 326.

<sup>54</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Note; Y. Person, 1968, s. 327 - 328.

<sup>55</sup> A. Kouroubari, 1959, s. 546 - 547; Fofana Kalil, 1963, s. 12 - 13.

<sup>56</sup> A. Kouroubari, 1959, s. 547; Fofana Kalil, 1963, s. 14; E. Peroz, 1889, s. 397 - 398; L. Binger, 1892, t. 1, s. 148; Patrz też A. Mévil, 1899, s. 6 - 8.

<sup>57</sup> Y. Person, 1970, s. 881 - 882.

Rok 1881, w którym opanowane zostały Kankan i Madina przyniósł Samoriemu jeszcze jeden sukces. Poprzez małżeństwo dyplomatyczne zawarte w czasie gdy armia Samoriego stanęła u granic państwa Kabasarana, weszło ono w skład państwa Samoriego na zasadzie utrzymania autonomii i pozostawienia u władzy członków klanu Ture<sup>58</sup>. Opanowanie Kabasarana i jego stolicy Odienne dawało Samoriemu kontrolę nad szlakiem handlowym do kraju orzechów kola (Worodugu) i do miasta Kong, podobnie jak wcześniejsze podboje otwierały drogi albo ku północy, skąd mógł sprowadzać konie, albo ku południu, wybrzeżom Oceanu Atlantyckiego, skąd przywożono mu karabiny i wyroby luksusowe. Dążenie do kontrolowania szlaków handlowych było jednym z ważnych motywów, decydujących o kierunkach podejmowanych akcji zbrojnych. Z kolei kontrola szlaków pozwalała na import koni i karabinów, a to wzmacniało armię i pozwalało na następne podboje.

W latach 1874 - 1879 potęga armii Samoriego, jej liczebność i uzbrojenie zostały bardzo zwiększone. Nie mamy wprawdzie wystarczających źródeł, by określić liczebność tej armii, ale pośrednie informacje świadczą o tym dobitnie. Są to z jednej strony wiadomości o wykorzystaniu handlu do uzbrojenia armii, a z drugiej informacje o systemie włączania do szeregów wojska części ludzi wziętych w czasie podbojów w niewolę<sup>59</sup>. Rozbudowa armii związana była ściśle z podbojami — była warunkiem i wynikiem tych zdobyczy terytorialnych. Z drugiej strony, w miarę powiększania się państwa, komplikowały się funkcje, które spełniała armia. Poza podbojami jej zadaniem stało się utrzymanie władzy Samoriego na terenach zdobytych.

Świadectwem wzrostu liczebności armii jest podjęcie w 1881 r. kilku akcji zbrojnych jednocześnie: wyeliminowanie w tym jednym roku dwóch poważnych konkurentów Samoriego (Kankan, Madina) oraz przyłączenie trzeciego (Kabasarana), które poddało się wobec groźby użycia siły przez zdobywcę.

W 1881 r. po wspomnianych wyżej podbojach, obszar państwa Samoriego oceniany jest na 80 tys. km<sup>2</sup>, a ludność na 300 - 350 tys. mieszkańców<sup>60</sup>. Rok ten nie zakończył podbojów i wojen, owszem, trwały one nadal i doprowadziły państwo Samoriego do szczytu potęgi w latach 1885 - 1886; ówczesne, terytorium oceniane jest na 188 tys. km<sup>2</sup> a ludność szacowana na 1100 tys. mieszkańców<sup>61</sup>. Ekspansja trwała więc nadal, z tym, że organizacyjny kształt państwa uformował się bezpośrednio po podbojach 1881 r. Ukształtowały się wtedy zarazem funkcje armii, która poza ekspansją terytorialną spełniała ważne zadania wewnętrzniepolityczne.

<sup>58</sup> Y. Person, 1968, s. 200 - 201.

<sup>59</sup> Patrz rozdział o rekrutacji do armii.

<sup>60</sup> Y. Person, 1968, s. 346; 1975, s. 2089.

<sup>61</sup> Tamże.



1. Państwa Samoriego, Kenedugu i Tukulerów.

1 — granica państwa Tukulerów około 1862 r., 2 — tereny stracone przez Tukulerów przed 1870 r., 3 — granica pierwszego państwa Samoriego około 1885 r., 4 — granica drugiego państwa Samoriego około 1896 r., 5 — granica Kenedugu około 1890 r., 6 — kierunki ekspansji z wybrzeża

## Rozdział 2

# Organizacja armii Samoriego

### REKRUTACJA

Organizacja armii Samoriego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. kształtowała się stopniowo, w toku walk związanych z budową państwa. Wzrost liczebny armii i ewolucja stosunku tej grupy do reszty społeczeństwa były nierozzerwalnie związane z ewolucją organizacji politycznej. Na początku lat osiemdziesiątych, gdy państwo Samoriego było już ukształtowane, także armia stała się instytucją o utrwalonej organizacji. Składała się ona z dwóch typów wojsk — stałych i powoływanych doraźnie, w wypadku obcego najazdu. Do obrony zobowiązani byli bowiem wszyscy wolni mężczyźni. Powoływano ich pod broń zgodnie z systemem tradycyjnym, wedle klas wieku i z każdej wsi oddzielnie. Ludzie ci przynosili własną broń, żywili się na własny koszt i nie mogli toczyć walk dłużej, niż przez jeden sezon suchy. W sezonie deszczowym wracali do swych wsi i prac<sup>62</sup>. Musieli to uczynić, by nie zabrakło im żywności, zresztą w porze deszczowej wszelkie wojny przerywano, gdyż warunki klimatyczne i terenowe nie pozwalały na ich prowadzenie.

Oddziały zwolywane w razie obcego najazdu były słabo uzbrojone i wyszkolone, więc chociaż ich liczebność była duża, nie miały one wielkiej wartości bojowej<sup>63</sup>. Samori podejmował decyzję o ich zwołaniu tylko w ostateczności, ograniczał też pobór do zagrożonej prowincji<sup>64</sup>. Pozwalała mu na to rozległość jego państwa. Wobec wyraźnego podziału na rządzących i rządzonych, powoływanie pod broń wszystkich wolnych mężczyzn mogło być dla grupy rządzącej i państwa niebezpieczne. Z te-

<sup>62</sup> E. Peroz, 1889, s. 408; L. Binger, 1892, t. 1, s. 70 - 71; M. Legassick, 1966, s. 99; A. Mévil, 1899, s. 19 - 20; Y. Person, 1970, s. 893 - 895.

<sup>63</sup> Patrz rozdział o uzbrojeniu. Także L. Binger, 1892, t. 1, s. 104.

<sup>64</sup> Na przykład w czasie walk z Francuzami w latach 1882 - 1885 ze strony Samoriego walczyły armie kilkutysięczne, a więc jeśli miał miejsce pobór powszechny, to tylko w prowincjach zagrożonych. Patrz rozdział dotyczący liczebności armii, przypisy 82 i 83.

go względu nawet w wypadku ogłoszenia takiej mobilizacji, nie zmuszano zbyt energicznie ludzi do stawienia się do walki.

Większą wartość bojową miała armia regularna. Składała się ona z ludzi różnego pochodzenia: wolnych ochotników, jeńców wcielonych do wojska oraz ludzi pochodzących z poboru. Pobór do tej armii stałej polegał na tym, że podbite kafu zobowiązane zostały między innymi do oddawania ludzi do wojska<sup>65</sup>. Obowiązywała zasada powoływania jednego mężczyzny na dziesięciu zdolnych do noszenia broni. Ludzie ci, podobnie jak wojownicy z poboru powszechnego, przynosili własną broń białą, a żywniemi byli na koszt własnego kafu. Samori rozdzielał wśród nich broń palną, z tym, że pozostawała ona własnością władcy. W porze deszczowej wojownicy z tego poboru wracali do własnych wsi uprawiać ziemię<sup>66</sup>.

Był to system rekrutacji nie niszczący więzów ludzi, którzy służyli w wojsku, z ich wsią i tradycyjną organizacją społeczeństwa. Ludzie ci byli jednak przez pół roku oderwani od swych rodzin i wsi i mogli służyć Samoriemu za narzędzie podboju na innych, obcych im terenach. Wedle relacji kapitana Peroza, istniał też pobór w stosunku 1:2 stosowany w razie organizowania szczególnie wielkiej wyprawy. W tym wypadku był to system rekrutacji niewiele już odbiegający od poboru wedle klas wieku. Zasady tej nie stosowano jednak rygorystycznie toteż gdy pobór 1:10 dawał wedle Peroza Samoriemu 4 - 5 tys. wojowników, to stosunek 1:2 tylko 10 tys.<sup>67</sup>.

Wszystkie wojska rekrutowane we wsiach i kafu były dla Samoriego rodzajem rezerwy, powoływanej w zależności od potrzeby i okoliczności. Był to system elastyczny. Dzięki temu władca mógł dysponować armią o liczebności takiej, jakiej potrzebował. Tak więc rzeczywiste obciążenie ludności państwa dostarczaniem wojowników było zależne od okoliczności: rozmiaru wojny napastniczej lub zagrożenia własnego terytorium. Z tego też względu jest rzeczą trudną ustalić liczebność armii państwa Samoriego. Zmieniała się ona bowiem wraz z zewnętrzną sytuacją państwa.

O sile armii Samoriego nie decydowała jednak liczba ludzi rekrutowanych w ramach opisanego wyżej poboru. Potęgą tego władcy opierała się na armii stałej, której armia pochodząca z poboru była jedynie, liczącym się wprawdzie, uzupełnieniem.

Rekrutacja do armii stałej była dwojaka. Służyli w niej — i to od początku walki Samoriego o władzę — ochotnicy<sup>68</sup>. Jednakże pomiędzy

<sup>65</sup> ANSOM, Sénégal, IV/77 — Rapport (Borgnis-Desbordes), 1883; Sénégal, IV/85 — Rapport (Tournier), 6 VII 1886; M. Legassick, 1966, s. 98 - 99.

<sup>66</sup> E. Peroz, 1889, s. 407.

<sup>67</sup> Tamże, s. 408. Jak wynika z tych liczb także przy poborze 1:10 nie udawało się rekrutować wszystkich do tego zobowiązanych.

<sup>68</sup> Tamże, s. 408; M. Legassick, 1966, s. 99.

ochotnikami z 1861 r. a na przykład z 1881 r. różnica była zasadnicza. Ci pierwsi, nieliczni, ryzykowali wiele gromadząc się wokół wodza, który zaczynał dopiero karierę. Ci drudzy natomiast, o wiele liczniejsi, zgłaszali się do armii władcy, który rządził silnym państwem i prowadził liczne, pomyślne i przynoszące wielkie łupy podboje. Element ryzyka był w tym drugim wypadku o wiele mniejszy. O ile więc w pierwszej grupie wojowników Samoriego znaleźli się ludzie znajdujący się poza tradycyjną organizacją społeczną lub chcący zerwać swe więzy z tą organizacją<sup>69</sup>, o tyle w armii lat osiemdziesiątych jako ochotnicy służyli liczni członkowie grup rządzących dawnymi kafu; synowie naczelników wielkich rodzin, wsi i kafu<sup>70</sup>. Państwo Samoriego i jego armia stwarzały tym ludziom szansę utrzymania w nowych warunkach pozycji społecznej i prestiżu, którymi cieszyli się poprzednio.

Wykaz ważniejszych wodzów Samoriego sporządzony przez wywiad francuski i zawierający ponad 60 imion, w kilkunastu przypadkach podaje informacje, że dowódca jest byłym naczelnikiem wsi, kafu, lub też synem naczelnika<sup>71</sup>. Nie jest wykluczone, że i inni dowódcy byli takiego pochodzenia, tylko nie podano o tym wiadomości we wspomnianym spisie. Oczywiście wśród dowódców byli także ludzie innego pochodzenia; dawni jeńcy, marabuci i członkowie rodziny władcy. Do problemu składu grupy dowódców jeszcze powrócę. Wspomniany wykaz pozwala tu na stwierdzenie, że część członków dawnych grup rządzących weszła w skład armii nowego typu, a tym samym w skład grupy panującej w państwie Samoriego. Tak więc państwo to działało w ich interesie.

Ochotnicy, jako ludzie wolni, mogli raz do roku (w święto zakończenia Ramadanu) opuścić szeregi armii, pod warunkiem zwrotu broni i ekwipunku, które otrzymali od władcy<sup>72</sup>. Przypadki zgodnego z tym zwyczajem porzucenia służby w armii byli jednak sporadyczne. W każdym razie nie informują o nich źródła jeżeli chodzi o grupę dowódców. Być może zdarzały się one wśród szeregowych sofa, ale o tych mamy mało wiadomości. Znamy natomiast przypadki porzucenia armii w innym czasie, szczególnie po klęskach jakie zadali armii Samoriego Francuzi. Były to jednak fakty nieliczne, w stosunku do liczebności wojsk<sup>73</sup>.

W skład stałej armii poza ochotnikami wchodził też niewolnicy. Brano ich w czasie licznych wojen, przy czym zgodnie z postanowieniem władcy, należała do niego 1/3 łupów, w tym także ludzi. Samori część

<sup>69</sup> M. Tymowski, 1978, s. 7, 12 - 13.

<sup>70</sup> Wyraźnie uwidacznia to spis dowódców wojsk Samoriego sporządzony przez wywiad francuski — AS, 1 D 169 — Renseignements divers (koniec 1893 r.).

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Y. Person, 1970, s. 892.

<sup>73</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Com. sup. à gouv., 18 XII 1888; Soudan I/1 — Com. sup. à gouv., 24 IV 1891; 20 IV 1891; Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 22 I 1892; 12 II 1892. (Patrz też rozdział o stosunku armii do władcy).

niewolników sprzedawał w zamian za broń i inne potrzebne mu towary, część osadzał na roli a młodych i silnych mężczyzn wcielał do armii<sup>74</sup>. Małych chłopców, którzy dostali się Samoriemu, wcielano do jego chłopięcej gwardii — bilakoro<sup>75</sup>. Z jej szeregów rekrutowali się przyszli sofa, a wśród nich i wybitni dowódcy, jak choćby Bilali<sup>76</sup>.

Dwie trzecie jeńców rozdzielano wśród wojowników. Sofa mogli ich sprzedać, podarować, lub zatrzymać u siebie na służbie. Ci ostatni pełnili przy sofa funkcje pomocnicze, byli służącymi, koniuchami, tragarzami<sup>77</sup>. Niektórzy z tych niewolników byli po pewnym okresie służby, gdy zdobyli sobie uznanie, wcieleni do armii. Niewolnicy — czy to władcy, czy należący do sofa, nie mogli oczywiście opuszczać wojska, w przeciwieństwie do ochotników. Ale i oni, jakkolwiek siłą zmuszeni do służby, nie starali się zmienić swego losu. Zresztą wracać nie mieli dokąd. Udział w walkach, możliwość zdobycia bogactw, a zapewne także fascynacja osobą władcy i nieznaną im dotąd skalą organizacji, w której działaniu czynnie uczestniczyli, powodowały zaś, że sofa pochodzenia niewolniczego byli także wierni Samoriemu i wypadki ich dezercji były nieliczne.

#### LICZEBNOŚĆ

Liczebność armii Samoriego jest trudna do ustalenia wobec opisanego wyżej systemu poboru w proporcjach zależnych od potrzeb. Źródła podają liczby bardzo różne i trudne do bezkrytycznego przyjęcia. W 1885 r. Francuzi oceniali armię Samoriego na 40 tys. ludzi<sup>78</sup>. Raport z misji Tourniera i Peroza do Kenieba-Kura w państwie Samoriego podawał liczbę 50 tys. pieszych i 4 tys. konnych<sup>79</sup>. Kapitan Peroz, we wspomnieniach ze swej o rok późniejszej misji do Bissandugu był już ostrożniejszy w ocenach, chociaż podał tylko liczby dotyczące sofa z poboru. Miało ich być 4 do 5 tys. przy poborze 1:10 i około 10 tys. przy poborze w stosunku 1:2<sup>80</sup>. Oczywiście wraz z wojskami stałymi armia Samoriego była liczniejsza, lecz tej pełnej liczby Peroz nie podał.

Z lat osiemdziesiątych pochodzą także informacje cząstkowe, które mogą jednak wskazywać na ogólną liczebność armii. Tak więc w 1882 r. Gustve Borgnis-Desbordes ocenił konnicę Samoriego na 950 jeźdźców<sup>81</sup>.

<sup>74</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport (Tournier); E Peroz, 1889, s. 408; L. Binger, 1892, t. 1, s. 104.

<sup>75</sup> E. Peroz, 1889, s. 409; L. Binger, 1892, t. 1, s. 103.

<sup>76</sup> AS, 1 D 169, Renseignements, No 39. Także ANSOM, Soudan IV/2 — Note sur Bilali, 25 XI 1892.

<sup>77</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. á gouv., 14 I 1892; G. Humbert, 1893; Także L. Binger, 1892, t. 1, s. 97 - 98.

<sup>78</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — lettre 14 XI 1885.

<sup>79</sup> Tamże, Rapport, 6 VII 1886.

<sup>80</sup> E. Peroz, 1889, s. 407 - 408.

<sup>81</sup> ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport 20 III 1882.



Wedle oceny A. Combesa z 1885 r. Samori i Fabu walczyli z Francuzami na czele około 3 tys. ludzi<sup>82</sup>. H. Frey w 1886 r. szacował armię, na której czele stał Malinkamori, na 8 tys. wojowników<sup>83</sup>. Są to informacje stosunkowo wiarygodne, gdyż pochodzą z raportów i korespondencji pisanych w toku walk z Samorim, gdy solidna ocena sił przeciwnika była Francuzom potrzebna. Po zawarciu pokoju z Francją Samori zebrał dużą część swych regularnych wojsk i wyruszył na wyprawę przeciwko Kenedugu. Wedle oceny Louis Gustave'a Bingera władca miał pod Sikaso we wrześniu 1887 r. około 5 tys. wojowników, w tym tylko 140 konnych. Było to po pierwszych klęskach Samoriego pod stolicą Kenedugu i wedle samego Bingera początkowo armia była liczniejsza o około tysiąc ludzi<sup>84</sup>. Sądzę, że zaniżył on liczebność wojsk murzyńskiego władcy. Podał przy tym, że w obozie jest co najmniej tylu służących i pomocników, co wojowników. Razem byłoby to kilkanaście tysięcy ludzi. Ponadto Binger pisze o 3 tys. sofa pozostawionych w państwie<sup>85</sup>. Wiadomości podanych przez Bingera w jego książce — sprawozdaniu z podróży — przeznaczonej dla czytelników interesujących się odkryciami w Afryce, nie możemy niestety skonfrontować z materiałami archiwalnymi, gdyż dziwnym zbiegiem okoliczności raport tego podróżnika, a potem wysokiego szczebla urzędnika i administratora kolonialnego, przepadł zarówno z archiwów władz kolonialnych w Paryżu jak w Dakarze.

Przytoczone wyżej dane cząstkowe wskazują, że poszczególne armie Samoriego liczyły od trzech do ośmiu tysięcy ludzi, zaś armia w wielkiej wojnie napastniczej kilkanaście tysięcy wojowników. Są to liczby dotyczące sofa wyprowadzonych do walki, bez względu na typ wojska oraz jego przynależność organizacyjną i terytorialną. Na podstawie tych danych liczebność armii Samoriego próbował oszacować Person. W latach 1881 - 1882 ocenił siły Samoriego na 15 tys. nie podał jednak przekonywającego uzasadnienia tej właśnie liczby<sup>86</sup>. Ten sam badacz postawił hipotezę, że każda z czterech prowincji granicznych miała armię 5-tysięczną, zaś armia prowincji centralnej była najsilniejsza, gdyż jej stan wynosił 8 tys. ludzi. Przyjmując pewne wahania liczebności Person przypuszczał, że cała regularna armia Samoriego liczyła około 1885 r. od 25 do 30 tys. ludzi<sup>87</sup>. Badacz ten podwyższa swe oszacowania armii Samoriego przed atakiem na Kenedugu w 1887 r. na 30 do 35 tys.<sup>88</sup>

Sądzę, że liczby te można przyjmować tylko jako dane orientacyjne i przybliżone. Stałej liczbie 5 tys. sofa dla armii prowincji przeczą dane

<sup>82</sup> ANSOM, Sénégal IV/81 — Rapport, 4 X 1885.

<sup>83</sup> ANSOM, Sénégal IV/84 — Opérations, 1 II 1886;

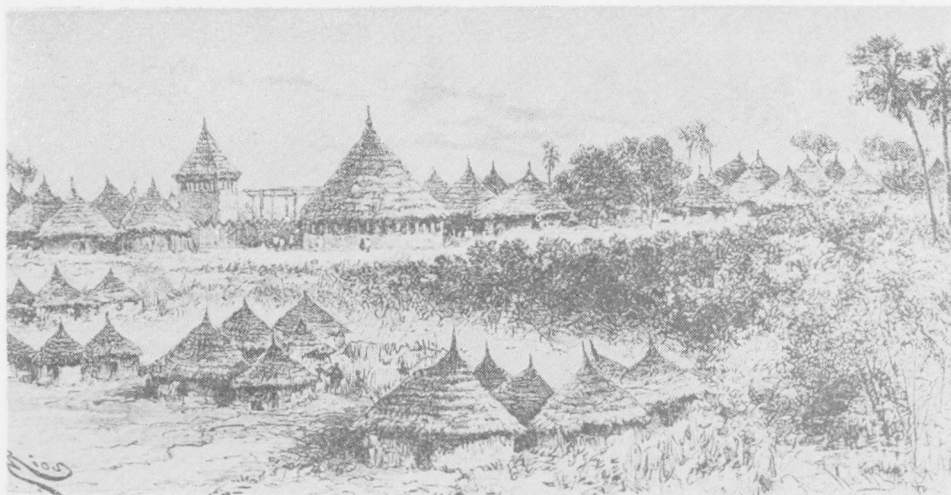
<sup>84</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 99 - 100;

<sup>85</sup> Tamże, s. 122.

<sup>86</sup> Y. Person, 1970, s. 898.

<sup>87</sup> Tamże, s. 899.

<sup>88</sup> Tamże, s. 901.

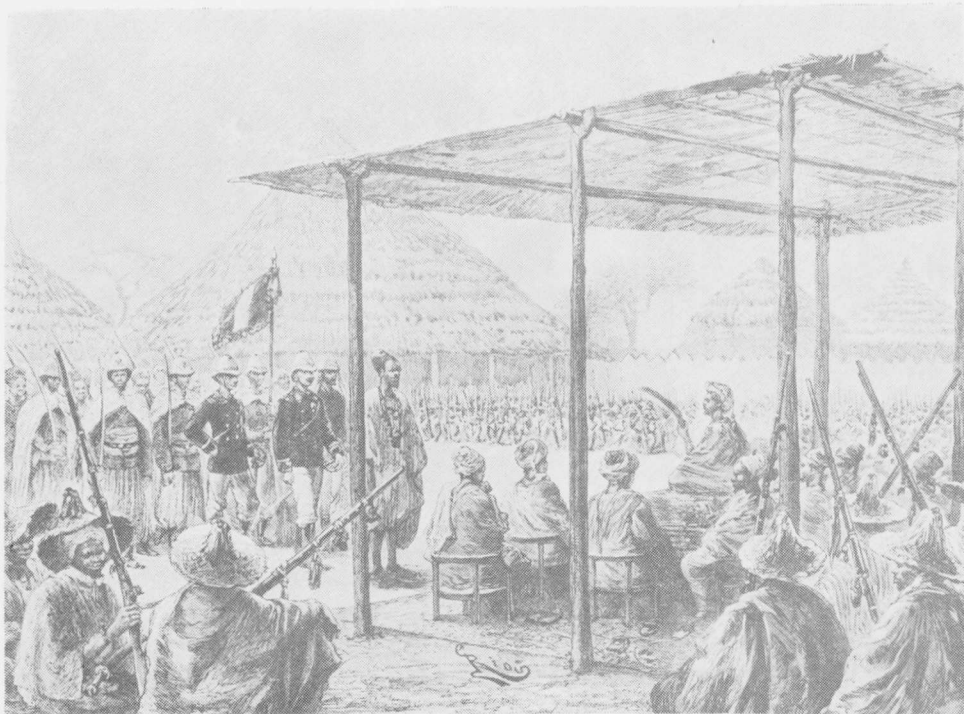


1. Widok Bissandugu stolicy państwa Samoriego. Na drugim planie tata z widoczną czworoboczną wieżą. Ryc.



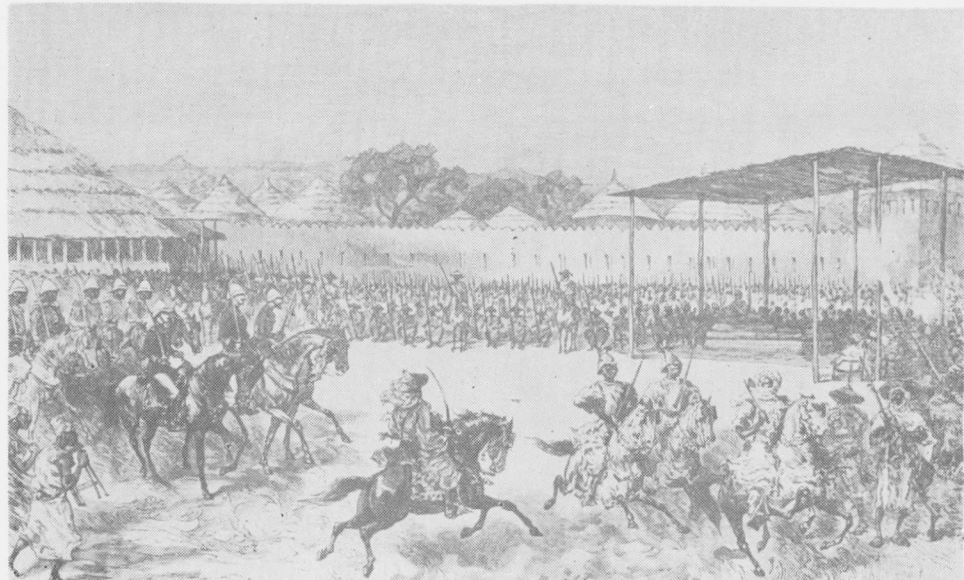
2. Kali Sidibe, jeden z dowódców Samoriego, w otoczeniu świty przybywa do Uolosebugu pozdrowić L. Bingera. W eskorcie, ze względu na prestiżowy charakter powitania, większość stanowią wojownicy na koniach. Ryc.





3. Rozmowy pomiędzy Samorim a poselstwem francuskim z kap. E. Perozem na czele w 1887 r. Władcę zasiadającego na podwyższeniu otaczają doradcy. Wokół siedzą sofa uzbrojeni w karabiny starych typów. Ryc.

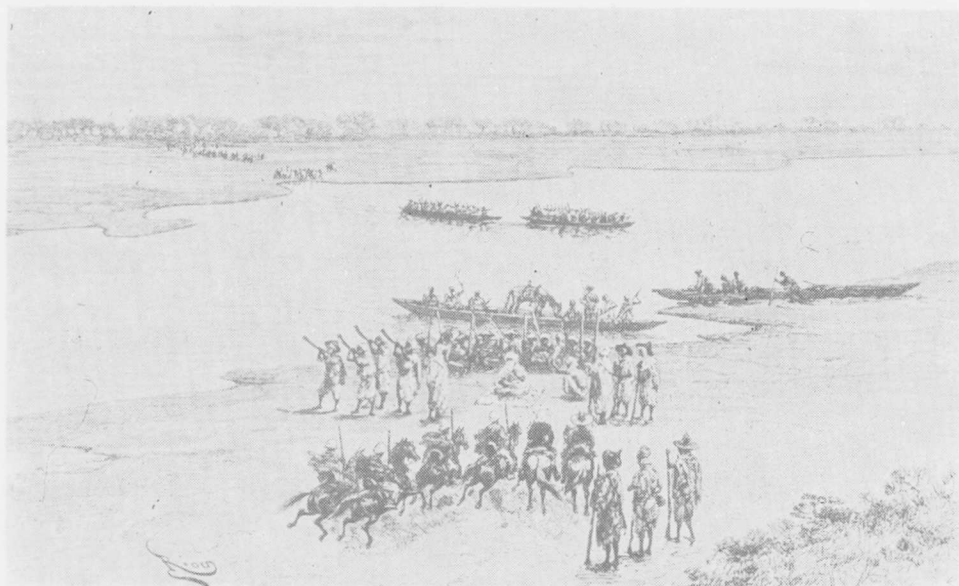
4. Przybycie misji E. Peroza do Bissandugu. W tle, na lewo od podwyższenia, na którym zasiada Samori, widać oddziały pieszych sofa, a przed ich frontem dowódców dosiadających koni. Ryc.





5. Synowie Samoriego ćwiczą się w jeździe konnej pod opieką doświadczonych sfoa. Ryc.

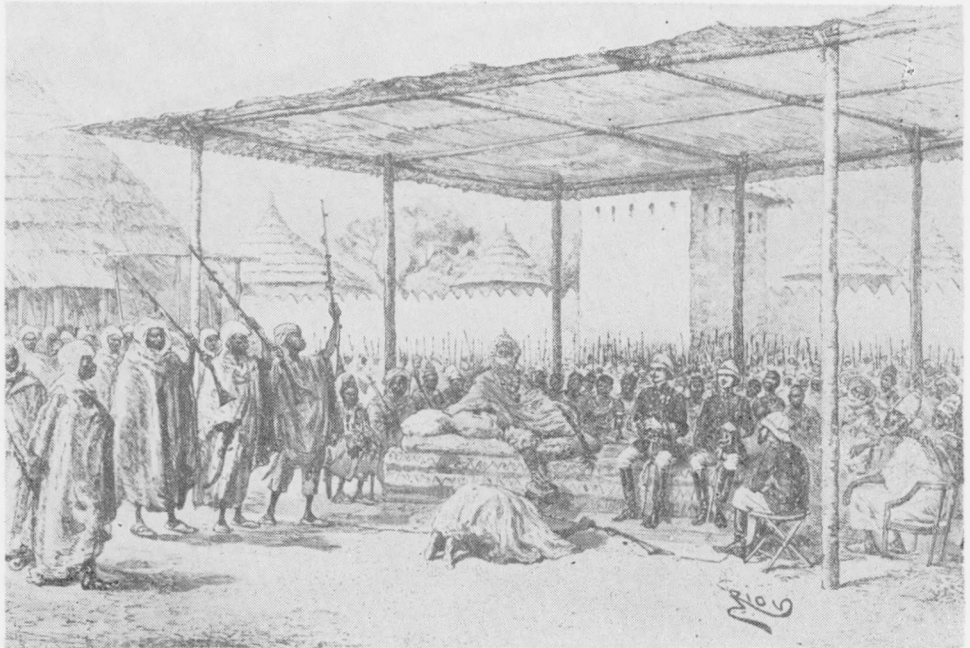
6. Aminata Diara, kaletigi prowincji północnej, wita poselstwo francuskie. Widać zbrojną eskortę dostojnika, jego wierzchowca i trębaczów. Ryc.





7. Samori w rozmowie z L. Bingerem w czasie oblężenia Sikasso. Widać typ umocnień i chaty we wnętrzu diassa. Rys.

8. Sofa składający hołd Samoriemu. Ryc.

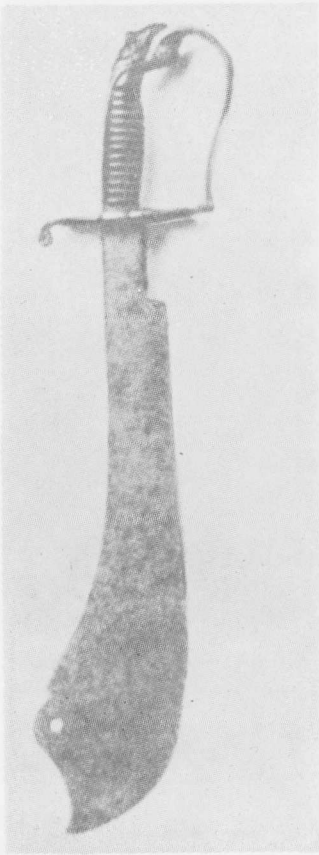




9. Bęben tabala, symbol władzy Samoriego. Ryc.

10. Egzekucja ucięcia ręki złodziejom. Sofa nadzorują i wykonują wyrok. Ryc.

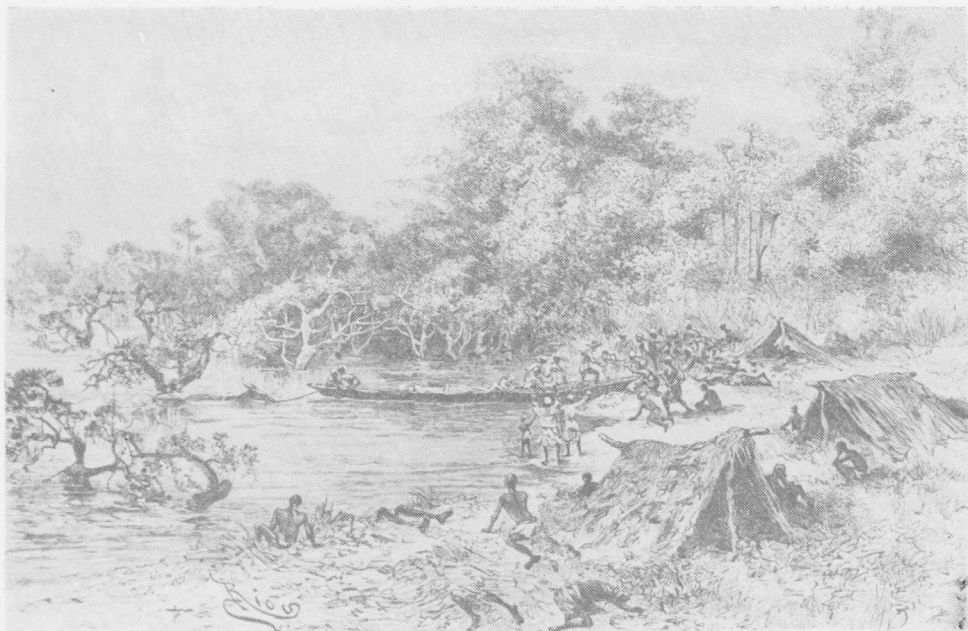




11. Diugu-faga, szabla Samoriego, symbol jego uprawnień sędowniczych. Fot.

12. Targ w miejscowości Sasando. Na pierwszym planie sofa sprawujący nadzór nad targiem. Ryc.





13. Transport żywności i amunicji z państwa Samoriego pod Sikasso. Na brzegu rzeki Baule tragarze umierający z wyczerpania. Ryc.

14. Chwywanie niewolników. Rycina przedstawia Tumane, dowódcę niewielkiego garnizonu we wsi Furu, na pograniczu państwa Samoriego i Kenedugu, który na własną rękę organizował wyprawy po ludzi. Przewaga zorganizowanej, uzbrojonej grupy napastników nad wieśniakami była przygniatająca, ucieczka przed wojownikiem konnym bardzo trudna. Ryc.







15. Grupa przewodników karawan kupieckich handlujących pomiędzy interiorem a wybrzeżem. Ryc.



16. Dia Fode, dowódca sofa w stroju odświętnym. W 1893 r. przeszedł on na stronę Francji. Fot.



szczególne o rzeczywistej liczbie wojsk biorących udział w walkach, wahającej się od 3 do 8 tys.

Wreszcie duże zmiany liczebności armii, w bardzo krótkim okresie czasu: 1882 — 15 tys., 1885 — 30 tys., 1887 r. — 35 tys., każą zachować ostrożność wobec tych szacunków. Albo obliczenia te są niedoskonałe, albo wahania wynikały z możliwości uzupełniania składu stałej armii poborem. Źródła nie pozwalają nam na odróżnienie liczb tych dwóch typów wojsk w czasie walk z lat osiemdziesiątych. Skłonny jestem przyjmując drugie przypuszczenie, a to oznaczałoby, że stan liczebny armii wahał się znacznie, zależnie od potrzeb i decyzji podjętych przez Samoriego. Zapewne gwałtowny przyrost stanu wojsk oznacza powołanie pod broń ludności z kafu.

Wszelkie obliczenia statystyczne są tym trudniejsze, że wartość bojowa i uzbrojenie wojsk stałych oraz pochodzących z poboru były bardzo różne, więc ich porównanie nie zawsze jest uzasadnione, szczególnie dla określenia siły armii. Samori mógłby powołać o wiele większe armie. Liczby 40 lub 50 tys. podane w źródłach francuskich nie są całkowicie nieprawdopodobne, w zestawieniu z ludnością państwa i systemem poboru (1:10 i 1:2). Pisałem poprzednio o społeczno-politycznych i ekonomicznych trudnościach powołania do wojska tak wielkiej masy ludzkiej. Inną trudność stanowiło jej uzbrojenie. Wojownicy z poboru przynosili własną broń białą, karabiny rozdawał im na czas wojny władca. Samori kupował wiele broni palnej, ale nie starczyłoby jej dla pięćdziesięciu tysięcy sofa. Zwiększanie liczebności armii nie miało więc sensu.

Po 1889 r. i stłumieniu buntu poddanych, armia Samoriego została poważnie przebudowana, co związane było także z jej liczebnością. Na wielkość armii bez wątpienia miała wpływ utrata na rzecz Francji ludnych terytoriów na lewym brzegu Nigru. Ponadto pamięć o buncie ludności z lat 1888 - 1889 kazała władcy rozbudować armię stałą, a ograniczyć pobór. Wreszcie wprowadzenie nowych typów karabinów odtylcowych a następnie powtarzalnych, które były drogie i sprowadzane w ograniczonej liczbie, wpływało na stan liczebny armii. Bardziej opłacalne okazywało się lepsze uzbrojenie armii doborowej niż zwiększenie stanu wojsk. Obu akcji nie mógł zaś Samori podjąć jednocześnie, gdyż przebrojenie wymagało największego wysiłku gospodarczego i organizacyjnego.

Wprowadzenie broni odtylcowej spowodowało podział stałej armii na oddziały lepsze, mające tę broń i oddziały uzbrojone tylko w karabiny skałkowe i kapiszonowe. W 1891 r., gdy rozpoczęła się wojna z Francją Louis Archinard pisał o 10 tys. sofa pieszych i 3 tys. konnych<sup>89</sup>. W czasie kampani 1891 - 1892 za dowództwa G. Humberta Samori przeciwstawił

<sup>89</sup> AS, 1 D 119 — Rapport (Archinard). Wydanie drukowane raportu: L. Archinard, 1891; oraz J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 158.

zdobywcom swe najlepsze jednostki a w odwodach zgromadził większość sił, poza tymi sofa, którzy strzegli porządku w państwie oraz poza silną armią Bilaliego, strzegącą dróg do Sierra Leone<sup>90</sup>. Wywiad francuski ustalił wtedy, że Samori do obrony przejść przez odnogi rzeczne Sombiko i Diamanko wysłał kolejno 500 i 800 sofa uzbrojonych w karabiny odcylkowe. Wedle innej oceny z tego samego czasu liczba nowoczesnych karabinów w ręku Almamiego wynosiła około 2 tys.<sup>91</sup> Samori dysponował poza tym kilkudziesięcymi oddziałami sofa uzbrojonymi w karabiny skałkowe i kapiszonowe. Ponadto Bilali miał około 2500 sofa, w tym około 700 z karabinami odcylkowymi<sup>92</sup>. Łącznie z oddziałami rozmieszczonymi w całym państwie stała armia Samoriego w czasie kampanii 1891 r. i 1891-1892 mogła liczyć około 15 tys. ludzi. Była to jednak armia silniejsza niż ta sprzed 1887 r., gdyż lepiej wyćwiczona i uzbrojona. Person ocenił ją na 10 - 15 tys., w innym miejscu swej pracy dodał, że nie przekraczała ona 20 tys. Liczbę karabinów odcylkowych ocenił na 4 tys., czyli wyżej niż podał to wywiad francuski w 1891 r., gdyż sądził, że część sofa z tą bronią strzegła innych granic<sup>93</sup>. W walkach o obronę centrum państwa w latach 1891 - 1892, gdy zagrożenie było największe, Samori nie używał wojsk z poboru, polegając na lepiej uzbrojonej i wyszkolonej armii stałej. Wynika to z liczb sofa biorących udział w poszczególnych bitwach, nie przekraczających dwu tysięcy. Relacje kilku dezertersów z armii Samoriego podają nawet liczby mniejsze niż raporty francuskie, ale nie są to rozbieżności duże<sup>94</sup>. Ludność poddana była natomiast powoływana do pracy przy fortyfikowaniu przejść i brodów przez rzeki<sup>95</sup>. Dowodzi to poważnej zmiany stosunku armii do reszty ludności, jaka zaszła po wielkiej rewolucie.

Po klęskach doznanych od Francuzów, w 1893 r. w czasie walk z podpułkownikiem Combesem<sup>96</sup> Samori postanowił wycofać się na wschód wraz z armią i taką liczbą poddanych, jaką zdołał przeprowadzić na teren nowego państwa.

W przemieszczeniu państwa i jego ludności główny ciężar spadał na armię, która z jednej strony walczyła z Francuzami, z drugiej nadzorowała przemarsz poddanych a z trzeciej walczyła o nowe ziemie<sup>97</sup>. Liczeb-

<sup>90</sup> G. Humbert, 1893, s. 85 - 111; Lt. Gatelet, 1901, s. 218 - 222; L. Arlabosse, 1932, s. 474 - 479; E. Peroz, 1894, s. 150 nn.

<sup>91</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 22 I 1892 i 14 II 1892.

<sup>92</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Situation du Soudan à la date du 23 Oct. 1891; także Soudan V/1.

<sup>93</sup> Y. Person, 1970, s. 899 - 900; tenże, 1971, s. 134 (uwagi o przebrojeniu armii Samoriego).

<sup>94</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 22 I 1892.

<sup>95</sup> G. Humbert, 1893, s. 141.

<sup>96</sup> Raporty z walk Combesa — ANSOM, Soudan V/1 i V/2. Także A. Kouroubari, 1959, s. 554 - 557; E. Peroz, 1894, s. 265 nn.

<sup>97</sup> Lt. col Baratier, 1912, s. 68 - 72; J. Suret-Canale 1968, s. 266 - 268; Y. Person, 1975, s. 1404 nn.; tenże, 1971, s. 135 - 137.

ność armii tego okresu jest trudna do ustalenia. Wiemy jednak, że rekrutacja nowych sofa była utrudniona — ze względu na wejście na obcy teren oraz na braki w zaopatrzeniu i głód wśród ludności. Armia, lepiej niż poddani żywiona z ograniczonych zasobów przemieszczającego się państwa, nie była zainteresowana dopuszczeniem nowych ludzi do swego składu. Wojska Samoriego ponosiły przy tym straty w walce z Francuzami, i w wojnie z Babembą, i przy opanowaniu nowych ziem<sup>98</sup>. Tak więc liczebność armii z lat 1893 - 1895 ocenić można na około 10 tys. Jest to zgodne z oceną podpułkownika Monteila z 1895 r., który podawał także liczbę 10 tys.<sup>99</sup> W latach 1896 - 1898 armia Samoriego ponownie wzrosła w siłę. Wojska dowodzone przez Sarankeni-Moriego ocenia się na 7 - 8 tys. ludzi<sup>100</sup>. Nebout podał, że w Dabakala otaczało Samoriego w 1897 r. około 2 tys. doborowych sofa<sup>101</sup>. W czasie wojny 1898 r. Francuzi oceniali armię Samoriego na 12 tys. ludzi, z czego około 4 tys. miało karabiny powtarzalne<sup>102</sup>. Była to ocena trafna, potwierdzają ją liczby sofa wziętych do niewoli lub zabitych w ostatnich miesiącach wojny, łącznie z ostatecznym pokonaniem wojsk Samoriego<sup>103</sup>.

#### TYPY WOJSK, ODDZIAŁY, ARMIE

Wojska Samoriego dzieliły się na dwa podstawowe typy — piechotę i konnicę. Był to podział tradycyjny, stosowany w Afryce Zachodniej od stuleci. Koń był tam zawsze zwierzęciem drogim, jego posiadanie świadczyło o wysokiej pozycji społecznej właściciela<sup>104</sup>. Większość wierzchowców żyła krótko, szczególnie na południe od strefy sahelu, ze względu na uciążliwe warunki klimatyczne i ukąszenia muchy tse-tse. Konieczność sprowadzenia koni i stałego uzupełniania ich liczby powodowała, że konnica nie mogła być liczna, a podstawę armii tworzyła piechota. W okresach rozkwitu państwa i armii — przed wojną z Kenedugu i w latach 1891 - 1892 Samori dysponował konnicą liczącą ponad tysiąc jeźdźców. Legassick ocenia jazdę na 1 do 2 tys.<sup>105</sup> a Person przypuszcza, że

<sup>98</sup> O walkach Samoriego z Babembą informuje obszernie korespondencja władcy Kenedugu z Francuzami — AS, 15G-73, listy 1-3 i 7-27; także ANSOM, Soudan I/6 — Rapport politique, 31 I 1894; Rapport, 2 VI 1894; 8 VIII 1894; 29 VIII 1894. Walki te, na podstawie tradycji ustnych opisał obszernie Y. Person, 1975, s. 1565 - 1569, 1737 - 1739. Por. też B. Holas, 1957a.

<sup>99</sup> P. L. Monteil, 1902, s. 6, 25 - 29.

<sup>100</sup> Jest to ocena wzięta ze źródeł angielskich, cyt. za Y. Person, 1970, s. 901.

<sup>101</sup> AS, 1 G 202 — Mission Nebout à Dabakhala.

<sup>102</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Rapport sur les operations (de Lartigue), 31 XII 1898; tenże, 1899.

<sup>103</sup> Tenże oraz Gen. Gouraud, 1939, s. 189, 209. Podobnie Y. Person, 1970, s. 901.

<sup>104</sup> R. S. Smith, 1976, s. 120 - 124; H. Fisher, 1972 - 1973.

<sup>105</sup> M. Legassick, 1966, s. 107.

liczba ich dochodziła nawet do 3 tys.<sup>106</sup> Każda kampania wojenna przynosiła straty koni. Straty te oraz padanie zwierząt powodowały częste zmiany liczebności jazdy.

Jednostki konne i piesze tworzyły osobne oddziały. Jednakże część koni była rozproszona w oddziałach pieszych, gdyż wierzchowców dośiadali dowódcy. Nie używali ich jednak do walki, a jedynie w czasie marszu i w wypadkach ucieczki z pola bitwy.

Wojowników pieszych nazywano sofa. Był to termin stosowany wcześniej w państwach Bambara. Jego znaczenie nie jest jasne. Najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie to „noszący broń palną”<sup>107</sup>.

W państwie Samoriego terminem sofa określano właśnie wojownika mającego broń palną. Jednakże w źródłach francuskich termin ten stosowany jest niekonsekwentnie — jedni oficerowie określali nim każdego wojownika, inni tylko członków stałej armii, a de Lartigue jedynie ludzi zbrojnych w karabiny powtarzalne<sup>108</sup>. Kapitan Peroz sofa ze stałej armii nazwał sofa-kele<sup>109</sup>. Niekonsekwencja źródeł szczególnie utrudnia odróżnienie wojowników stałej armii od pochodzących z poboru.

Sofa walczyli w oddziałach zwanych kuru. Ich liczebność nie była ściśle określona. Wahała się od 10 do 20 ludzi. Dziesięć kuru tworzyło oddział zwany bolo. Była to podstawowa jednostka organizacyjna, licząca od 100 do 200 ludzi<sup>110</sup>. Na jej czele stał bolokuntigi, rekrutowany najczęściej spośród wiernych niewolników Samoriego, wychowywany od lat dziecięcych przy władcy<sup>111</sup>. Ponieważ bolokuntigi miał zawsze wokół siebie grupę służących, tragarzy i koniuchów, a wielu sofa także miało służących — liczebność bolo wraz z tymi ludźmi dbającymi o zaopatrzenie, przygotowanie obozu, transport — była większa. W boju uczestniczyli przede wszystkim sofa, lecz część służących, szczególnie chętnych do walki mogła na polu bitwy pełnić funkcje pomocnicze<sup>112</sup>.

Bolo konnicy było mniej liczne, tworzyło je 50 jeźdźców<sup>113</sup>. W jeździe służyli często ludzie zamożni, którzy sami mogli stawić się z wierzchowcem. Byli wśród nich także liczni synowie władcy<sup>114</sup>. Większość koni przydzielał jeźdźcom Samori<sup>115</sup>. Ze względu na skład społeczny tych oddziałów a także wobec konieczności opieki nad koniem, służba,

<sup>106</sup> Y. Person, 1970, s. 899.

<sup>107</sup> M. Legassick, 1966, s. 97.

<sup>108</sup> Col. de Lartigue, 1899, s. 131.

<sup>109</sup> E. Peroz, 1889, s. 408.

<sup>110</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport (Tournier), 6 VII 1886, Puissance de Samory — podział dziesiętny w armii: J. Gallieni, 1891, s. 273 (według E. Peroza). Y. Person, 1970, s. 952 - 954.

<sup>111</sup> Tamże, s. 954.

<sup>112</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 97 - 98.

<sup>113</sup> E. Peroz, 1889, s. 409; Y. Person, 1970, s. 955.

<sup>114</sup> E. Peroz, 1889, s. 355, 409; ANSOM, 1 G 202 — Rapport (Nebout), 22 XI 1897.

<sup>115</sup> Jako ich główny nabywca. Patrz M. Legassick, 1966, s. 106 - 107.

koniuchowie i tragarze byli także liczniejsi. Na dłuższe wyprawy zabierano także żony lub nałożnice<sup>116</sup>.

Bolo działały na polu bitwy bądź samodzielnie, bądź połączone w większe jednostki, tworzone zależnie od potrzeb. Najczęściej były to oddziały liczące od tysiąca do kilku tysięcy wojowników<sup>117</sup>. W czasie pokoju armia rozmieszczona była w różnych miejscowościach w państwie, przy czym w jednej osadzie przebywało i kilka bolo<sup>118</sup>.

Na czele grupy bolo stał dowódca zwany sofakun. Mianował go dowódca armii — keletigi. Był to wysoki stopień wojskowy, związany z licznymi przywilejami i zamożnością osoby go piastującej<sup>119</sup>.

Wojskowe źródła francuskie, dotyczące zarówno liczebności oddziałów walczących w polu jak rozmieszczonych w terenie potwierdzają te informacje, zaczerpnięte z tradycji oraz z opisów podróżników. Większość drobnych potyczek i walk toczona była z oddziałami Samoriego liczącymi od 100 do 400 ludzi. Informacje o takiej liczebności oddziałów podali: pułkownik Borgnis-Desbordes w 1882 r.<sup>120</sup>, major Combes w 1885 r.<sup>121</sup>, podpułkownicy Archinard w 1889 r.<sup>122</sup> i Humbert w 1891 r.<sup>123</sup> W drugim państwie w podziale armii zaszły zmiany, które omówimy w dalszej części rozdziału.

Informacje zbierane przez wojskowych francuskich potwierdzają wiadomości o tworzeniu grup bolo stacjonujących w terenie, w okresie przerwy w walkach. Najwięcej tego typu danych zawierają wyniki badania jeńców wojennych i dezertków z lat 1891 - 1892<sup>124</sup>.

Wedle tradycji ustnych opracowanych przez Persona państwo dzieliło się na pięć prowincji, którym odpowiadało pięć armii: cztery armie graniczne strzegące państwa przed najazdem zewnętrznym i prowadzące ekspansję, oraz armia prowincji centralnej, najliczniejsza, gwarantująca wewnętrzną stabilizację państwa, będąca rezerwą w razie obcego napadu i biorąca udział w wielkich wojnach napastniczych. Każda z armii terytorialnych (granicznych) liczyła około 5 tys. sofa i jeźdźców, zaś armia prowincji centralnej (Foroba) — 8 tys.<sup>125</sup> W poprzedniej części roz-

<sup>116</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 97.

<sup>117</sup> Patrz rozdział dotyczący liczebności, przypisy 81 - 83 i 91 - 92, 94.

<sup>118</sup> Świadczą o tym informacje o rozmieszczeniu wojsk Samoriego zbierane przez wywiad francuski — ANSOM, Sénégal IV/93 — Com. sup. à gouv., 18 IV 1889 i 29 IV 1889; Soudan V/1 — Rapport, 23 X 1891.

<sup>119</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 103; M. Legassick, 1966, s. 98; Y. Person, 1970, s. 956.

<sup>120</sup> ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882.

<sup>121</sup> ANSOM, Sénégal IV/81 — Rapport, 4 X 1885.

<sup>122</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Com. sup. à gouv., 18 IV 1889.

<sup>123</sup> ANSOM, Soudan I/1 — Com. sup. à gouv., 4 IX 1891; Soudan I/2.

<sup>124</sup> ANSOM, Sénégal IV/95 — Situation politique, 19 IX 1890; Soudan I/2 — Situation politique, 23 X 1891; Soudan V/2 — Com. sup. à sous-secrétaire d'Etat, 31 X 1893.

<sup>125</sup> Y. Person, 1970, s. 1015 - 1044.

działu rozważyłem już przybliżony tylko charakter tych danych liczbowych. Nie ulega natomiast wątpliwości, że największymi jednostkami organizacyjnymi w wojsku Samoriego były armie prowincji. Było ich pięć w pierwszym państwie a trzy (później, gdy z zachodu wycofał się Bilali — cztery) w drugim państwie<sup>126</sup>. Wprawdzie Peroz w swych wspomnieniach z pobytu w Bissandugu w 1887 r. podał wiadomość o siedmiu prowincjach i armiach przed 1884 r. w czasach budowy państwa, a dzieśięciu prowincjach i armiach w czasie negocjacji z 1887 r.<sup>127</sup> Każdą z wymienionych armii Peroz wiązał z określoną prowincją. Jednakże część opisanych armii to grupy bolo, będące niższą niż armia terytorialna jednostką organizacyjną<sup>128</sup>.

Na czele armii prowincji granicznych stali mianowani przez władcę keletigi. Łączyli oni, w przeciwieństwie do dowódców niższego szczebla, uprawnienia wojskowe z administracyjnymi, skarbowymi i sądowymi. W prowincji centralnej rządził sam władca, jednakże oddziały tam rozmieszczone miały na czele najpierw jednego keletigi (brata Samoriego — Manigbe Moriego) a po jego śmierci w 1888 r. kilku<sup>129</sup>.

W przypadku wielkich wojen możliwe było połączenie kilku armii prowincjonalnych pod jednym dowództwem. Tak było w czasie oblężenia Sikasso, gdy na czele wszystkich wojsk z różnych prowincji stał Samori<sup>130</sup>.

Poza podziałem na piechotę i konnicę, na pododdziały oraz oddziały i armie, oraz podziałem na wojska stałe i pochodzące z poboru, istniał jeszcze inny typ wojsk, który w miarę ewolucji państwa i armii nabierał coraz większego znaczenia. Były to różnego rodzaju gwardie osobiste władcy, a także gwardie keletigich armii prowincjonalnych.

Samori ze swojej 1/3 łupów wybierał młodych chłopców i wcielał ich do gwardii bilakoro<sup>131</sup>. Słowo to oznaczało „ten który nosi przepaskę” i odnosiło się do nieletnich, w przeciwieństwie do dorosłych, którzy nosili spodnie. Chłopcy wychowywani byli w duchu fanatycznej wierności dla Samoriego i wchodziłi w skład jego najbliższego otoczenia. Widział ich w Bissandugu w 1887 r. kapitan Peroz, gdy otaczali władcę w czasie przyjęcia misji francuskiej<sup>132</sup>. Gwardia ta liczyła około 500 chłopców. Starsi z nich otrzymywali od Almamiego karabiny. Około czternastego roku życia oddawano tych chłopców pod opiekę oddziału 200 najlepszych sofa. Jeżeli władca przebywał w stolicy, bilakoro wraz ze swymi opieku-

<sup>126</sup> Tenże, 1975, s. 1750 - 1759.

<sup>127</sup> E. Peroz, 1889, s. 398, 403 - 405.

<sup>128</sup> Trafną krytykę tych informacji przeprowadził Y. Person, 1975, s. 2083 - 2086

<sup>129</sup> Tamże, s. 2092 - 2093.

<sup>130</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 84 nn.

<sup>131</sup> Tamże, s. 103; E. Peroz, 1889, s. 409.

<sup>132</sup> Tamże, s. 359 - 360.

nami mieszkali w chatach położonych najbliżej tata Samoriego<sup>133</sup>, co było dowodem szczególnego zaufania ze strony panującego. Po ukończeniu szesnastu lat wedle Peroza, częściej zapewne około 18 - 20 roku życia, bilakoro opuszczali szeregi gwardii chłopięcej i obejmowali dowództwa oddziałów, poczynając od bolo, na armiach prowincjonalnych kończąc<sup>134</sup>.

Grupa bilakoro pełniła bardzo ważną funkcję wychowywania przyszłych dowódców. Charakterystyczne jest to, że najwierniejszych wodzów szukał Samori wśród ludzi, którzy w dzieciństwie wpadli w jego niewolę. Nie stwarzało to przeszkód w wychowaniu ich w przywiązaniu do osoby władcy. Bilakoro stanowili rodzaj ochrony władcy, lecz wobec młodego wieku tych ludzi i zdobywania przez nich dopiero doświadczenia, była to funkcja z punktu widzenia działania armii drugorzędna.

Odrębny oddział tworzyli synowie Samoriego. Władca miał bardzo wiele żon, gdyż sojusze pieczętowano najczęściej małżeństwem. Z imienia znamy trzydzieści osiem żon, było ich jednak znacznie więcej<sup>135</sup>. Tylko niektóre z nich stały się prawdziwymi towarzyszkami życia Samoriego. Podobnie tylko kilku synów stało się dostojnikami państwowymi, a jedynie dwóch było następcami tronu<sup>136</sup>. Inni, liczni ze względu na liczbę żon, od młodości zaprawiani byli do służby wojskowej w odrębnym oddziale, oddanym pod opiekę starym, wypróbowanym sofa. Wyróżniali się oni strojem, dosiadali koni, podarowanych im przez ojca<sup>137</sup>. Najstarsi dowodzili tym oddziałem, a zdolniejsi i odważniejsi stawali się dowódcami sofa. Liczebność tego oddziału zmieniała się, gdyż jedni synowie osiągnęli wiek obrzezania i wtedy rozpoczynano ich wojskowe szkolenie, a inni osiągnąwszy 18 - 20 lat przechodzili do armii stałej. Kapitan Peroz widział w Bissandugu oddział 34 synów władcy<sup>138</sup>, zaś Nebout w 1897 r. w Dabakala paradę 45 synów<sup>139</sup>. Gouraud a za nim de Lartigue w raporcie o pojmaniu Samoriego wymienili imiona 22 wybitniejszych synów, a ich ogólną liczbę ocenili na stu<sup>140</sup>. Zgodnie z tradycjami ustnymi zebranymi przez Persona do oddziału synów Samoriego włączani byli także niektórzy synowie dostojników<sup>141</sup>.

Oddziały bilakoro oraz synów władcy spełniały przede wszystkim

<sup>133</sup> Plan Bissandugu sporządzony przez misję Peroza, ANSOM, HS 162; E. Peroz, 1889, s. 359 zwie bilakoro gwardią pałacową.

<sup>134</sup> Tamże, s. 409 - 410.

<sup>135</sup> Y. Person, 1975, s. 2095 - 2097; E. Peroz, 1889, s. 359 - 360.

<sup>136</sup> Dwóch synów: Diaule Karamoko a później Sarankeni Mori. Wedle ustaleń Y. Persona pięciu synów pełniło funkcje keletigi, a jedenastu było wodzami niższego szczebla (1975, s. 2095 - 2097).

<sup>137</sup> E. Peroz, 1889, s. 355.

<sup>138</sup> Tamże.

<sup>139</sup> AS, 1 G 202 — Rapport, 22 XI 1897.

<sup>140</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Rapport, 31 XII 1898.

<sup>141</sup> Y. Person, 1970, s. 864, nota 77.



funkcje szkoleniowe. I chociaż rekrutacja do każdego z nich była całkowicie odmienna, to właśnie z szeregów tych oddziałów pochodzili przyszli wodzowie sofa.

Poza tymi specjalnymi formacjami istniała jeszcze gwardia osobista władcy, złożona z dorosłych, najdzielniejszych i najbardziej Samoriemu oddanych wojowników. Stanowili oni ochronę panującego. Wedle Peroza, w 1887 r. gwardia liczyła 56 sofa, z których 36 było uzbrojonych w karabiny odtylcowe, będące jeszcze w okresie rokowań w Bissandugu rzadkością<sup>142</sup>. Binger w czasie swej podróży widział tę gwardię pod Sikasso, potwierdził jej liczebność (50 ludzi), jej wyjątkową wierność wobec Samoriego, a poza tym dodał informację o jednolitym, niebieskim stroju<sup>143</sup>. Liczebność tej osobistej ochrony władcy nie była nigdy duża, w drugim państwie wynosiła ona około 190 sofa, przy czym ich uzbrojeniem były powtarzalne karabiny marki Kropatschek, lokalnego wyrobu. Oddział ten został określony przez prowadzącego negocjacje z Samorim w Dabakala Nebouta jako „bardzo regularny” i najlepiej z całej armii wyszkolony<sup>144</sup>. Ponieważ zadaniem gwardii była ochrona osoby panującego, brała ona udział w niewielu bitwach i tylko wtedy, gdy panujący sam znalazł się w ogniu walki. Z gwardii wywodziły się natomiast inne oddziały sofa, lepiej uzbrojone, złożone z doborowych wojowników i odważne w boju, choć nieliczne. Utworzył je Samori po wyprawie na Sikasso, w okresie przygotowań do odparcia spodziewanego ataku francuskiego. Na czele tych sofa stał Ngolo, dawny dowódca gwardii, następnie opiekun syna władcy Sarankeni Moriego<sup>145</sup>. W okresie walk 1891 - 1893 Ngolo dowodził najbardziej bitnym oddziałem, zwanym „sofa z Dabadugu” od wsi, pod miastem Kankan, w której oddział ten obozował, i pod którą we wrześniu 1891 r. stoczył z Francuzami zaciętą bitwę<sup>146</sup>. Sofa ci uzbrojeni byli w najnowsze karabiny odtylcowe i powtarzalne. Ich liczba wynosiła w 1891 i 1892 r. 350 wojowników<sup>147</sup>, zaś w 1893 r. — 640<sup>148</sup>. Wszystkie wymienione tu oddziały były nieliczne w stosunku do całej armii stałej. Ale ich znaczenie polegało na tym, że albo grupowały one ludzi, odgrywających ze względu na dostęp do władcy, jego zaufanie, a także ze względu na lepsze uzbrojenie, szczególną rolę w państwie, albo przygotowywały one młodzież do odegrania takiej roli w przyszłości. Rozwój

<sup>142</sup> E. Peroz, 1889, s. 410.

<sup>143</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 96 - 97; M. Legassick, 1966, s. 99.

<sup>144</sup> AS, 1 G 202, Rapport, 22 XI 1897; Y. Person, 1970, s. 848.

<sup>145</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements... Chefs de guerre, No 54; ANSOM, Soudan I/2 — Situation du Soudan, 23 X 1891; Y. Person, 1970, s. 847.

<sup>146</sup> ANSOM, tamże. Patrz też E. Peroz, 1895, s. 38; Gen. Mangin, 1930, s. 144 - 151; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 251; Gen. Gouraud, 1939, s. 75 - 76; Lt. Gatelet, 1901, s. 210 - 211; Y. Person, 1975, s. 1309 - 1310.

<sup>147</sup> Tamże.

<sup>148</sup> Y. Person, 1970, s. 847.

tego typu jednostek wojskowych świadczył o powstaniu dużych różnic między zwykłymi wojownikami a dowódcami i członkami ugrupowań elitarnych.

#### ZWYKLI SOFA I HIERARCHIA DOWÓDCÓW

Już pomiędzy sofa różnego typu oddziałów istniały znaczne różnice pozycji społecznej, prestiżu i bogactwa. Największe znaczenie mieli sofa należący do gwardii panującego, następnie sofa z oddziałów w całości uzbrojonych w karabiny odcylkowe i powtarzalne oraz wojownicy dosiadający koni. Niższą pozycję społeczną mieli sofa oddziałów stałych, uzbrojeni w karabiny starych typów — skałkowe i kapiszonowe. Na dole tej drabiny znajdowali się wojownicy powoływani do walki z poboru.

W grupie dowódców różnice pozycji społecznej związane były z hierarchią dowodzenia, począwszy od dowódców bolo — bolokuntigich, poprzez dowódców grup bolo — sofakun, aż do dowódców armii — keletigich. Źródła nie pozwalają na statystyczne przebadanie pochodzenia bolokuntigich. Wiemy jednak, że większość z nich rekrutowano spośród bilakoro, niekiedy zostawali nimi także synowie dostojników<sup>149</sup>. Byli to ludzie zamożni, wyróżniający się strojem, dobrą bronią, licznymi otaczającymi ich służącymi<sup>150</sup>. Możemy z pewnym przybliżeniem określić liczbę tych dostojników. Skoro bolo liczyło od 100 do 200 ludzi, to w armii 30-tysięcznej byłoby jednorazowo nie więcej niż 300 bolokuntigich, zapewne nieco mniej, ze względu na różnice w liczebności bolo. Oczywiście w całym okresie działania państwa funkcję tę pełniło więcej osób, część z nich po okresie służby, na starość składała funkcję, część ginęła w walkach, a na ich miejsce powoływano nowych bolokuntigich spośród młodzieży przygotowanej do objęcia dowództwa.

Liczba dowódców grup bolo — sofakun była zmienna, gdyż grupy te tworzone zależnie od potrzeb wojennych lub związanych z rozmieszczeniem armii w terenie. Gdyby typowym zgrupowaniem bolo był oddział 1000 sofa, to w okresie szczytowego rozwoju armii liczba sofakun wynosiłaby co najmniej 30 ludzi. Prawdopodobnie — wobec tego, że część grup bolo była mniejsza i liczyła 300 - 400 sofa — działało jednorazowo około 45 - 50 sofakun. Imion wszystkich tych dowódców nie znamy, wiemy jednak, że byli wśród nich zarówno synowie Samoriego, (imiona 11 z nich są nam znane), synowie dostojników państwowych, jak i ludzie wywodzący się z bilakoro<sup>151</sup>.

Najwyższymi dostojnikami wojskowymi byli keletigi. Byli oni zarządcami prowincji. Ich liczba w pierwszym państwie przekraczała pięciu, gdyż w prowincji centralnej, rządzonej przez Samoriego, dzia-

<sup>149</sup> AS, 1 D 169 — Reinsegnements.

<sup>150</sup> J. Gallieni, 1891, s. 273 (wg Peroza); Y. Person, 1970, s. 954.

<sup>151</sup> AS, 1 D 169 — Reinsegnements; Y. Person, 1975, s. 2092 - 2093.

łało po 1888 r. dwóch keletigich. Ponadto niektórzy synowie władcy pełnili tytularnie tę funkcję, lecz w rzeczywistości władzę sprawował w imieniu panującego inny dostojnik<sup>152</sup>. Tak więc jednorazowo działało w pierwszym państwie 8 - 10 keletigich. W drugim państwie, w którym liczba prowincji wynosiła początkowo trzy, a potem cztery, system dodawania synom Samoriego opiekuna był regułą, w związku z czym grupa keletigich liczyła jednorazowo 6 lub 8 osób.

Keletigich, ze względu na ich niewielką liczbę i wybitną rolę polityczną, znamy ze źródeł najlepiej. W okresie rozwoju państwa i jego rozkwitu, aż do oblężenia Sikasso, funkcje te pełnili trzej bracia Samoriego (Masaran Mamadi, Keme Brema zwany Fabu i Manigbe Mori, zwany też Maninka Mori), oraz dwaj zaufani dowódcy spoza rodziny: Langama Fali i Tari-Mori. Ten drugi został stracony po niepomyślnych walkach z Kenedugu w 1886 r. i funkcję jego przejął syn Samoriego Manigbe Mori, mając jednak u boku rzeczywistego zarządcę armii i prowincji w osobie Bolu Mamudu, a następnie Alfa Sidibe. Tak więc w pierwszym okresie rozwoju i działania państwa skład grupy keletigich kształtował się pod silnym wpływem rodzinnych powiązań z władcą. Jedyne prowincja zachodnia, przez którą sprowadzano z Sierra Leone broń palną, nie została nigdy przez Samoriego oddana komukolwiek z rodziny.

Najwcześniej, bo w 1887 r. poległ Masaran Mamadi. Pod Sikasso zginęli Keme Brema i Manigbe Mori<sup>153</sup>. Inni bracia Samoriego nie pełnili wysokich funkcji, co dowodzi, że związki rodzinne nie wystarczały, potrzebne do awansu były także zdolności.

Ponieważ pod Sikasso poległ także Langama Fali<sup>154</sup>, rok 1888 przyniósł w obsadzie funkcji keletigich zupełną zmianę. Zmiany przyniosła także rewolta z lat 1888 - 1889 oraz bunt syna Samoriego Manigbe Moriego w 1889 r.<sup>155</sup> Od tego czasu wśród keletigich było dwóch synów Samoriego: Diaule Karamoko (do chwili zdrady w 1894 r.) i Sarankeni Mori — obaj sprawowali swe funkcje w pierwszym państwie w prowincji centralnej Foroba, pod nadzorem ojca, drugi z nich, młodszy pod dodatkową opieką zaufanego Amara Dieliego.

---

<sup>152</sup> Tamże. Dalsze uwagi o zmianach osób piastujących urząd keletigi także na podstawie Y. Persona, który poza materiałem archiwalnym cytowanym powyżej wykorzystał obfite tradycje ustne.

<sup>153</sup> Y. Person, 1970, s. 855, nota 19 wymienia jeszcze poległego bardzo wcześnie, bo w 1866 r. Niuma-Moriego (na s. 2094 podaje datę 1865). Podobnie data śmierci Masaran Mamadiego (s. 855 — 1886 a s. 2094 — 1867). Śmierć następnego braci pod Sikasso w 1888 r. jest faktem powszechnie znanym — patrz przypis 154.

<sup>154</sup> Śmierć dwóch braci władcy i Langama Faliiego pod Sikasso opisał w korespondencji z Francuzami sam Tieba: AS, 15 G 72 Nr 3, 4; także AS, 1 G 164 — Mission du cap. Peroz à Sikasou (rozmowa z Tiebą); także J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 447.

<sup>155</sup> AS, 1 D 169 — Reinsegnements... Fils de Samory; Y. Person, 1970, s. 1103 - 1107.

Sarankeni Mori dowodził ekspansją na wschód w latach 1893 - 1894 i akcją budowy drugiego państwa, a następnie był keletigim prowincji wschodniej do 1897 r. pod opieką Amara Dieliego. W drugim państwie keletigimi byli dwaj inni synowie władcy — Morlaj, którym opiekował się Kunadi Kelebaga i Muktar, z opieką Ngolo Konde<sup>156</sup>.

Już w pierwszym państwie, po przegranej wojnie z Kenedugu i buncie ludności w latach 1888 - 1889, zwiększyła się rola keletigich spoza rodziny Samoriego. Na zachodzie, po poległym Langama Falim dowództwo objął Bilali Kuruma — dawny bilakoro. Utrzymał on swą funkcję i w drugim państwie, aż do śmierci w ostatnich walkach z Francuzami w 1898 r.<sup>157</sup> W prowincji północnej keletigim był Aminata Diara, w północno-wschodniej Fila Kali Sidbe, we wschodniej Bolu Mamudu. W prowincji centralnej poza Diaule Karamoko i Sarankeni Morim (z opieką Amara Dieliego), keletigim był zaufany griota Samoriego — Morifing-dian. Poza tymi dowódcami wielkim prestiżem cieszył się Ngolo, dowódca oddziału sofa z Dabadugu. Umocnienie roli dowódców spoza rodziny władcy nie było przejściowe. W drugim państwie, chociaż dorosli już liczni synowie Samoriego, a trzem z nich nadano tytuły keletigich, rzeczywistą kontrolę sprawowali zaufani Samoriego. Możemy więc obserwować proces stopniowego osłabiania związku pomiędzy składem najwyższej grupy dowódców a rodziną władcy.

Brak danych źródłowych utrudnia postawienie tej samej tezy w stosunku do całej grupy dowódców — łącznie z sofakun i bolokumtigi. Jednakże mamy ku temu liczne wskazówki. Raport dotyczący dowódców Samoriego z około 1893 r. podaje 58 imion, w tym tylko dwóch członków rodziny władcy. Późniejszy spis, pochodzący z 1897 r. podaje wśród wodzów imiona dziewięciu wybitnych synów działających od lat osiemdziesiątych, oraz imiona 26 dowódców spoza rodziny władcy — zarówno wywodzących się z bilakoro, jak ze starszyny wioskowej i kafu<sup>158</sup>.

W chwili ujęcia Samoriego pojmano także około stu jego synów, lecz, tylko 22 wymieniono z imienia, jako zapewne wybitniejszych i dorosłych. Ale i oni nie wszyscy pełnili funkcje dowódcze. Jak wiemy, synowie tworzyli osobny oddział wojskowy, w którym najstarsi mieli prawo komendy.

Wśród ponad trzydziestu wodzów różnych szczebli wymienionych przez raport de Lartigue'a, synami Samoriego było mniej niż dziesięciu<sup>159</sup>.

<sup>156</sup> Zdrada i śmierć Diaule Koramoko ANSOM, Soudan I/1, Telegram 14 II 1891; Gen. Gouraud, 1939, s. 210; Y. Person, 1975, s. 1505 - 1507. Pozostałe zmiany i imiona keletigich, tamże, s. 2092 - 2093.

<sup>157</sup> Tamże. Patrz też: ANSOM, Soudan IV/2 — Note sur Bilali; AS, 1 D 169 — Renseignements... Chefs de guerre, Nr 39.

<sup>158</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements. W zbiorze tym oba wspomniane raporty.

<sup>159</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Rapport sur les opérations... Prise de Samory.

Te wyrywkowe, lecz jak się wydaje typowe wiadomości pozwalają na stwierdzenie, że także wśród niższych dowódców przeważali ludzie nie będący członkami rodziny władcy. Ogólna liczba dowódców w okresie największego rozkwitu państwa i armii wynosiłaby około 360 ludzi, zaś po zmniejszeniu rozmiarów armii w latach dziewięćdziesiątych około 180 ludzi. Była to więc stosunkowo wąska grupa, o wysokim prestiżu, bogactwie i zakresie władzy. Zmniejszenie się liczby dowódców nie musiało wiązać się z bardziej zaciętą walką o stanowiska i funkcje. Związane było ono ze spadkiem liczebności armii, a także ze śmiercią wielu wodzów w czasie ciężkich walk z lat 1891 - 1893. Poza faktem, że wielu dowódców poległo, ważne wydaje się inne zjawisko — przebudowy armii. Do elity należeli w niej w latach dziewięćdziesiątych nie tylko dowódcy, ale także sofa z gwardii władcy oraz sofa z Dabadugu. Łącznie z tymi formacjami elita liczyłaby kilkuset ludzi — zapewne około 600 - 700 wojowników. Stworzenie tych doborowych oddziałów spełniało więc zapewne poza funkcjami wojskowymi także rolę społeczną — stwarzało miejsce dla ludzi zaufanych, którym brak miejsc dowódczych lub brak predyspozycji nie pozwolił objąć dowództwa bolo, grupą bolo lub armią. Wewnętrzne podziały społeczne w armii Samoriego były więc zróżnicowane i zmienne w czasie. Był to podział na dowódców różnego stopnia oraz na sofa należących do różnych oddziałów. Pokrewieństwo z władcą miało znaczenie, ale nie było czynnikiem najważniejszym, a poza tym traciło znaczenie na rzecz innych czynników pozwalających robić karierę wojskową — zdolności, wierności wobec władcy, odwagi. Wśród szeregowych sofa narastało także zróżnicowanie. Początkowo dotyczyło ono sofa stałych i z poboru oraz gwardii i konnicy, później także oddziałów elitarnych. Zmiana ta związana była z przebrojeniem części armii w latach dziewięćdziesiątych XIX w.

#### UZBROJENIE

Wojska Samoriego wyposażone były w broń białą oraz palną. O tej pierwszej mamy niewiele wiadomości; dla ludzi miejscowych fakt, że wojownik ma nóż lub szablę był dosyć oczywisty, autorów europejskich najbardziej interesowała broń palna, choć wspominali także o szablach<sup>160</sup>. Broń białą była szczególnie ważna dla jeźdźców. Wprawdzie mieli oni także karabiny, jedno lub dwustrzałowe, ale były to stare typy broni palnej, ładowanej przez lufę, utrudniające jej ponowne użycie w czasie bitwy. Ładowanie wymagało zejścia z konia. Dlatego jeźdźcy poza szablą używali lancy<sup>161</sup>. Dopiero wprowadzenie karabinów odtylcowych, a później powtarzalnych, zwiększyło ogólną siłę konnicy.

<sup>160</sup> E. Peroz, 1889, s. 410; L. Binger, 1892, t. 1, s. 20, 90.

<sup>161</sup> J. Gallieni, 1885, s. 424 daje obszerny opis ekwipunku wojowników zachodnioafrykańskich.

Łuk był bronią znaną i stosowaną w Afryce Zachodniej powszechnie, jednakże w armii Samoriego wyparty został przez karabin. Samori od początku działalności dbał o zakup broni dla swoich wojowników, a lepsze uzbrojenie było jedną z przyczyn jego sukcesów wojennych<sup>162</sup>. Właściwie każdy wojownik z armii stałej miał karabin. Znalazło to wyraz w określeniu terminem *sofa* tylko wojowników z bronią palną. Oczywiście w armii było wielu ludzi bez tej broni, lecz pełnili oni funkcje pomocnicze, zresztą ważne także z punktu widzenia siły ogniowej wojska, gdyż przenosili ciężkie ładunki, więc także proch i kule, dzięki czemu wojownicy mieli większą swobodę działania. O tych licznych sługach i pomocnikach pisali często oficerowie francuscy bez próby zrozumienia ich funkcji, lub jak Binger z drwiną i wyraźną złą wolą<sup>163</sup>.

Metody i koszt zaopatrywania armii w broń omówię w rozdziale o gospodarczych podstawach działania wojska. Dla uzbrojenia ważne było to, że broń biała wyrabiana była na miejscu, natomiast karabiny i konie pochodziły z importu. Władca starał się rozwinąć produkcję własną, lecz była ona niewystarczająca.

Konie sprowadzano z Masiny i z Beledugu, a w późniejszych latach z kraju Mossich<sup>164</sup>. Jednakże zwierzęta żyły krótko i liczebność jazdy była zawsze ograniczona przez niekorzystne warunki klimatyczne i koszt wierzchowców<sup>165</sup>. W pierwszym państwie Samoriego jazda była liczniejsza między innymi ze względu na łatwiejszy dostęp do ośrodka handlu końmi w Bamako<sup>166</sup>. W drugim państwie liczba konnych uległa ograniczeniu, gdyż zakupy stały się trudniejsze, szczególnie przed 1896 r. Po nawiązaniu trzymanej w tajemnicy przed Francuzami współpracy Samoriego z władcą Kenedugu Babembą, sprowadzano konie z północy, z kraju Mossich przez Kenedugu<sup>167</sup>, dzięki czemu utrzymano konnicę o liczebności około tysiąca jeźdźców.

Najliczniejsza w całej armii była jednak piechota. Karabiny, w które uzbrojeni byli *sofa*, należały, jak już wspomniano, do władcy. W pierwszych latach walk Samori kupował tę broń za swoją część łupów i rozdzielał wśród wojowników. Po zbudowaniu państwa broń rozdzielali tak-

---

<sup>162</sup> M. Legassick, 1966, s. 100-101; ANSOM, Sénégal IV/85 — Raport, 6 VII 1886 (Origines de Samory).

<sup>163</sup> L. Binger, t. 1, s. 98-99.

<sup>164</sup> J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 65; L. Binger, 1892, t. 1, s. 83, 130; J. Gallieni, 1885, s. 449; E. Peroz, 1895, s. 149.

<sup>165</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 100 podaje cenę 8 do 24 niewolników za konia zależnie od jakości, przy średniej — 10 niewolników. Także E. Peroz, 1889, s. 395.

<sup>166</sup> ANSOM, Sénégal III/11 — Mission Peroz 1887; No 169, 24 II; Sénégal IV/90 — Telegram, 18 VII 1888; także J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 65.

<sup>167</sup> AS, 1 G 206 — Reinsegnements, 31 I 1897 (o zbliżeniu z Babembą i handlu końmi); A. Kouroubari, 1959, s. 555 (o koniach sprowadzanych z kraju Mossich, poprzez Kong, do drugiego państwa Samoriego).

że keletigi, ale zawsze w imieniu władcy<sup>168</sup>. Wręczał ją także Samori, na przykład w czasie zaciętych walk z lat 1891 - 1893<sup>169</sup>. Liczebność armii ograniczona była między innymi liczbą karabinów w dyspozycji władcy. W rozdziale o metodach rekrutacji wskazywałem, że istniały możliwości zgromadzenia większych mas ludzkich z poboru, jednakże tę metodę zwiększenia armii stosowano tylko w wyjątkowych wypadkach, między innymi ze względu na gorsze uzbrojenie tych ludzi. Ale nawet liczebność samej tylko armii stałej i oddziałów z poboru częściowego świadczyła, że możliwości zakupu karabinów były znaczne; władca dysponował w latach rozkwitu arsenałem około 30 tys. sztuk broni palnej.

Stosowanie karabinów dawało Samoriemu zdecydowaną przewagę nad przeciwnikami afrykańskimi w okresie budowy państwa i w okresie jego rozkwitu. Jednakże nie była to broń nowoczesna, co miało wpływ na wyniki wojen z Francją.

Karabiny sprowadzano z Sierra Leone, kolonii angielskiej<sup>170</sup>. W latach osiemdziesiątych XIX w. Anglicy przystawali na duże zakupy pragnąc osłabić ekspansję francuską w Afryce Zachodniej, poprzez wzmocnienie Samorigo. Sprzedawali jednak przede wszystkim karabiny starych typów — skałkowe i kapiszonowe, nabijane z przodu. W związku z szybkim rozwojem techniki i nowymi typami broni palnej odtłycowej, stosowanymi w armiach europejskich, stare typy karabinów sprzedawano w Afryce masowo. Jeżeli w stuleciach XVII i XVIII dostawy broni pokrywały w dużej części koszt zakupu niewolników w Afryce, to w drugiej połowie XIX w. Europa pozbywała się po prostu broni przestarzałej. Francuzi nazywali te karabiny „fusils de traite”<sup>171</sup>. Były one nieporównanie mniejszej wartości bojowej niż wprowadzony w 1866 r. we Francji odtłycowy karabin typu Chassepot, z ładunkami w łuskach kartonowych<sup>172</sup>. Szybkostrzelność tej broni sześciokrotnie przewyższała karabiny odprzodowe. Karabin typu Gras z 1874 r. miał już łuski metalowe, co zapobiegało zamknięciu ładunków. W 1879 r. wprowadzono ulepszony karabin typu Gras-Kropatschek, broń repetowaną. Najlepszy karabin fran-

---

<sup>168</sup> W szczególnie dogodnej sytuacji byli keletigi prowincji południowo-zachodniej, przez którą wiodły drogi do Sierra Leone. Zarówno Langama Fali jak później Bilali dysponowali częścią broni palnej, która przechodziła przez ich ręce.

<sup>169</sup> ANSOM, Sénégal III/11 — Mission Peroz 1887, No 184, 5 III 1887; Soudan I/2 Com. sup. à gouv., 17 I 1892.

<sup>170</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements... Forgerons et acheteurs d'armes; ANSOM, Sénégal III/11 — Mission Peroz, 1887, Nr 177, 1 III 1887; Nr 184, 5 III 1887; Sénégal IV/93 — Note sur les pays, 18 VIII 1889; Sénégal IV/95 — Com. sup. à Sous. Secret. d'Etat, 4 XI 1890; Soudan I/1 — Gouv. à Com. sup., 23 X 1891; Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 12 II 1892; E. Peroz, 1889, s. 410; C. Fyfe, 1962, s. 499 - 501, 517 - 519.

<sup>171</sup> B. Schnapper, 1960, s. 115 - 117; Y. Person, 1970, s. 907.

<sup>172</sup> Tamże, s. 908.

cuski marki Lebel z 1893 r. użyty był przez armię francuską dopiero w ostatniej fazie podboju Afryki Zachodniej<sup>173</sup>. Poza typami broni francuskiej Samori starał się kupować także karabiny innych fabryk — Mauser, Winchestery, Spencery, Brendany i inne<sup>174</sup>. Nie były to zakupy łatwe. W przeciwieństwie do broni skałkowej i kapiszonowej, broń odtylcowa a później powtarzalna, szybkostrzelna była dostarczana do Afryki w ograniczonych ilościach. Zawarto nawet w 1890 r. w Brukseli międzynarodowe porozumienie o wstrzymaniu sprzedaży tych karabinów w Afryce<sup>175</sup>. Porozumienie to było jednak łamane przez żądnych wysokiego zysku kupców, a także na skutek rywalizacji mocarstw europejskich. Dzięki temu Samori mógł zorganizować zakupy nowoczesnych karabinów w Sierra Leone. Była to jednak broń bardzo droga. Pierwsze karabiny odtylcowe posiadał Samori już na początku lat osiemdziesiątych, skoro kapitan Peroz widział w Bisandugu gwardię władcy z tą bronią<sup>176</sup>. Wymienił on wtedy następujące typy karabinów, podając ich liczby: 18 Gras, 2 Kropatschek, 7 Chassepot, 1 Winchester, 4 Brendan, 2 Spencer, 2 „à tabatière” — co oznaczało zapewne typy Sinder lub Martini-Henri — łącznie 36 karabinów<sup>177</sup>. Zestaw marek świadczy dobitnie o bardzo różnym pochodzeniu, o braku regularnych, zorganizowanych zakupów i o dużej przypadkowości w zdobywaniu tej broni. Samori wchodził w jej posiadanie różnymi drogami, nie tylko przez kupno. Pewną liczbę różnego typu broni odtylcowej dostał władca od Francuzów w prezencie w latach rokowań w Kenieba-Kura i w Bissandugu<sup>178</sup>. Syn Samoriego, Diaule Karamoko przywiózł ze swej podróży do Saint-Louis i Paryża kilka karabinów typu Gras i Kropatschek<sup>179</sup>. W sumie liczba tych karabinów była niewielka aż do powrotu Samoriego spod Sikasso i wynosiła zaledwie kilkadziesiąt sztuk.

Dopiero po powrocie z wojny z Kenedugu i pokonaniu rewolty wewnętrznej, Samori przystąpił z wielką energią do przebrojenia swej armii. Czynił to świadom, że grozi mu napaść ze strony Francji i że musi przeciwstawić jej atakowi armię lepiej wyposażoną i wyszkoloną. Lata 1889 - 1890 rozpoczęły okres bardzo intensywnych zakupów, przede wszystkim karabinów typu Gras, lepszych niż Chassepot, a tańszych niż trudno dostępny Kropatschek.

<sup>173</sup> Tamże, s. 909 - 910, 936 - 938. Także M. Legassick, 1966, s. 100 - 102.

<sup>174</sup> ANSOM, Sénégal III/11 — Mission Peroz 1887, Nr 177, 1 III 1887.

<sup>175</sup> Układ z 2 VII 1890 — patrz Y. Person, 1970, s. 936.

<sup>176</sup> E. Peroz, 1889, s. 410.

<sup>177</sup> Typy broni podał w liście do komendanta E. Peroz, ANSOM, Sénégal III/11 — Mission Peroz, Nr 177, 1 III 1887; także Sénégal IV/85 — Rapport 6 VII 1886.

<sup>178</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Telegram, 15 IX 1889.

<sup>179</sup> E. Peroz, 1895, s. 170. Także ANSOM, Sénégal IV/93 — Historique succinct de nos relations avec Samory et Tieba — Archinard i Levasseur (1889 r.). L. Binger, 1892, t. 1, s. 90.



Liczbę sofa uzbrojonych w te karabiny w latach 1891 - 1893 próbowałem określić w rozdziale o liczebności wojsk. Najwyższy, zapewne przesadny szacunek, podaje ich 4 tys., a dane wywiadu francuskiego — około 3 tys.<sup>180</sup> Liczba ta była zmienna, gdyż z jednej strony w czasie zaciętych walk z Francuzami część karabinów tracono; pozostawały one przy poległych na polu walki i nie zawsze udawało się je odzyskać. Z drugiej strony handel z Sierra Leone trwał nieustannie, a Bilali utrzymywał kontrolę nad drogami i handlem bronią aż do 1893 r.<sup>181</sup>

Pomimo ogromnego wysiłku gospodarczego i organizacyjnego, karabinów odtylcowych było za mało. W związku z tym rozpoczęto własną produkcję najcenniejszej broni — powtarzalnych karabinów typu Kropatschek. W armii Samoriego było wielu wyspecjalizowanych w reperacji broni kowali. Początkowo zajmowali się oni starszymi typami karabinów, których prosta konstrukcja pozwalała nawet na dorabianie zepsutych części. W czasie pokoju kowale mieszkali w osobnych wsiach, część z nich podążała za wojskami w czasie kampanii wojennych<sup>182</sup>.

W związku z pojawieniem się broni repetowanej kowale podjęli próbę jej wyprodukowania<sup>183</sup>. Już w 1891 r. w ręce Francuzów wpadły egzemplarze tej broni. Archinard ocenił ją jako dość dobrą, zamek jej działał sprawnie, choć donośność była mniejsza niż broni fabrycznej<sup>184</sup>.

Produkcję własnych karabinów zbliżonych do typu Kropatschek rozwinięto znacznie w drugim państwie Samoriego. Francuski wysłannik na rokowania w Dabakala w 1897 r. Nebout opisał warsztaty i próbę nowo wyprodukowanego karabinu, który ocenił jako broń dosyć groźną, szczególnie w walce na mniejszej odległości<sup>185</sup>. Bardziej surowa była ocena generała Baratiera, który pisał o bezmyślnym naśladowaniu przez kowale wszystkich szczegółów, nawet napisów i znaków firmowych fabryk europejskich<sup>186</sup>. Bez wątpienia kowale nie zawsze rozumieli mechanizm działania tej broni, jednak wyrabiali ją wystarczająco dobrze, by była sprawna i przydatna w walce. Ponieważ Nebout widział 190 ludzi z karabinami typu Kropatschek własnej produkcji, a część ich stracono w latach 1891-1893, warsztaty kowalskie wyprodukowały zapewne ponad 200 egzemplarzy. Była to więc niewielka liczba w porównaniu z potrzebami. Znakomitą większość karabinów sprowadzano — początkowo

<sup>180</sup> Patrz przypisy 91 - 94.

<sup>181</sup> ANSOM, Soudan V/1 Instruction 19 XI 1892; Soudan V/2 — Com. sup. à Sous Secr. d'Etat, 31 X 1893; J. Méniand, 1931, t. 2, s. 299.

<sup>182</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 96; ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport (Borgnis-Desbordes), 20 III 1882.

<sup>183</sup> Y. Person, 1970, s. 921.

<sup>184</sup> AS, 1 D 118 — Rapport (Archinard); L. Archinard, 1891; J. Méniand, 1931 t. 2, s. 149, 163.

<sup>185</sup> AS, 1 G 202 — Rapport (Nebout), 22 X 1897; Bouys, 1943, s. 12.

<sup>186</sup> Opinia gen. Baratiera cyt. wg Y. Person, 1970, s. 923.

z Sierra Leone, później w drugim państwie także z niemieckiego Togo. Istniały też niewielkie dostawy z angielskiego Złotego Wybrzeża<sup>187</sup>.

Poza karabinami różnych typów w wojsku Samoriego stosowano i inną broń palną. Najwybitniejsi wodzowie mieli rewolwery, już w latach osiemdziesiątych<sup>188</sup>. Była to jednak broń bardzo rzadka.

Próbował też Samori zorganizować własną artylerię, tym bardziej, że w walkach z Francuzami przekonał się o znaczeniu tej broni. Jednakże próba ta nie powiodła się. Almami kupił w Freetown cztery działka pokładowe, które służyły do dawania statkom sygnałów. Ustawiono je w Bissandugu, przy tatarach Samoriego i strzelano na wiwat. Obsługiwało je 20 ludzi. W czasie wojny z Tiebą próbowano wykorzystać te działka przeciw murom Sikasso, okazały się jednak nieprzydatne<sup>189</sup>. Prawdziwe działka zdobył w 1897 r. Sarankeni Mori po pokonaniu oddziału angielskiego pod Wa. Nie umiano ich jednak wykorzystać w czasie wojny z Francją w 1898 r. Dwa zostały porzucone, a jedno zdobyli Francuzi w chwili pojmania Samoriego<sup>190</sup>.

Broń palna wymagała stałych dostaw prochu, a w przypadku broni odtylcowej i repetowanej — amunicji. Proch wyrabiano na miejscu, w Afryce od kilku stuleci. Był on gorszej jakości niż fabryczny proch europejski, co także ograniczało donośność broni palnej, nie tylko skałkowej i kapiszonowej. Do broni odtylcowej kupowano amunicję w Sierra Leone. Jej koszt był jednak wysoki, a długi transport, przy pomocy gararzy, ograniczał dostawy. Binger opisał obrazowo jak wielkich ofiar wymagał transport amunicji i prochu pod Sikasso<sup>191</sup>. Raporty oficerów francuskich zawierają informacje z lat 1891 - 1893 o liczbie naboju przypadających na jeden nowoczesny karabin. Według wywiadu francuskiego, Samori kupował po 200 naboju na każdy karabin odtylcowy<sup>192</sup>.

Informacje przekazane przez dezertera Naman Mania w 1892 r. podają, że przed bitwą nad Diamanko Samori przydzielał swoim sołdackom po 15 do 40 naboju<sup>193</sup>. Świadczyło to o niedostatku amunicji. Próbowano roz-

<sup>187</sup> Świadczy o tym zestaw typów broni, którymi dysponował Samori w chwili pochwycenia go przez Francuzów, AS 1 D 169 — Capture de Samory: ANSOM, Soudan V/4 — Rapport (de Lartigue), 31 XII 1898. Także Y. Person, 1970, s. 937 - 938. Informacje o handlu Samoriego z niemiecką kolonią w Togo zawarte są w Zentralarchiv w Poczdamie, w NRD, dawne Reichskolonialamt i Amtsblatt für Schutzgebiet Togo. Informację o tych materiałach podali mi dr Peter Sebald i Dorothea Ernst. O handlu Lomé — patrz P. Sebald, 1977, s. 36 - 40. O handlu niemiecką bronią za pośrednictwem kupców z Buna — J. Holden, 1970, s. 102.

<sup>188</sup> E. Peroz, 1889, s. 410; L. Binger, 1892, t. 1, s. 90; ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886.

<sup>189</sup> T. M. Bah, 1971, s. 319.

<sup>190</sup> AS, 1 D 169, Capture de Samory: ANSOM, Soudan V/4 — Rapport (de Lartigue), 31 XII 1898. Gen. Gouraud, 1939, s. 198.

<sup>191</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 33, 60, 70 - 71, 99 - 100.

<sup>192</sup> ANSOM, Soudan I/1 — Gouv. à Com. sup., 23 X 1891.

<sup>193</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 17 I 1892.

wiązać ten problem przez własną jej produkcję, przy użyciu starych łusek, które zbierano na polu bitwy. Kowale wsypywali do nich proch własnej produkcji, montowali splotkę oraz pocisk. Była to amunicja gorszej jakości, jednakże dzięki niej pokrywano braki, których nie zaspokajał import. Proch produkowano na miejscu i w ilości wystarczającej. W chwili ujęcia Samoriego znaleziono duże jego zapasy<sup>194</sup>.

#### WYSZKOLENIE. TAKTYKA, OPERACJE I STRATEGIA. KONCEPCJE WALKI I WOJEN

Do końca lat osiemdziesiątych XIX w. taktyka walki obowiązująca w armii Samoriego polegała na dokładnym rozpoznaniu wroga przy pomocy szpiegów i na dążeniu do rozegrania bitwy w najdogodniejszym miejscu. W marszu i przed bitwą wojska ustawione były w pięciu grupach. Były to: straż przednia, tylna, centrum i dwa skrzydła. W centrum zwanym *sisi* (brzuch) znajdował się dowódca<sup>195</sup>. Atak przeprowadzano poszczególnymi *bolo*, z tym, że wódz *bolo* biegł na czele swego oddziału i zagrzewał wojowników do boju własnym przykładem. Natomiast dowódcy *kuru* biegli za swoimi dziesiątkami i przynaglali do walki opieszłych. Ogień prowadzono bezładnie, każdy *sofa* decydował sam o oddaniu strzału, a celność była niewielka. W 1887 r. jedynie 56-osobowa gwardia umiała, jak wyraził się Peroz „nieco” strzelać salwami<sup>196</sup>. Atak frontalny prowadziła piechota, oskrzydlenie i pościg konnica<sup>197</sup>.

Samori dążył zazwyczaj do stoczenia bitwy w otwartym polu. W tych warunkach jego przewaga ogniowa nad przeciwnikami afrykańskimi była szczególnie wyraźna, a jej wykorzystanie najlepsze. Jednak w trakcie wojen zaborczych wielu przeciwników broniło się za umocnieniami. Wtedy próbowano wyciągnąć przeciwnika w pole często stosując podstęp<sup>198</sup>. Gdy podstęp się nie udał, pozostawało obleżenie, które zazwyczaj było długie. Ataki na umocnienia rzadko przynosiły sukcesy, ze względu na siłę zachodnioafrykańskich fortyfikacji. Były to albo tata, wznoszone z gliny i kamieni, albo sanje — z gęsto posadzonych roślin kolczastych wzmocnionych palami wbitymi w ziemię<sup>199</sup>. Wojska Samoriego otaczały wtedy obleganą twierdzę. Budowano wokół niej małe gródki otoczone palisadą, zwane *diassa*. Gródki te blokowały dostęp do twierdzy, zamy-

<sup>194</sup> O pracy kowali patrz przypis 182. Wyrób prochu w Afryce opisał J. Gallieni, 1885, s. 423. Wyrób amunicji — ANSOM, *Sénégal IV/93* — Telegramy, 1 III 1889, 23 III 1889.

<sup>195</sup> E. Peroz, 1889, s. 412.

<sup>196</sup> Tamże, s. 411; H. Frey, 1888, s. 54.

<sup>197</sup> ANSOM, *Sénégal IV/75* — Rapport, 20 III 1882; *Sénégal IV/81* — Rapport, 4 X 1885; J. Méniand, 1931, t. 1, s. 161.

<sup>198</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 11.

<sup>199</sup> Obszerny opis różnych typów umocnień dał J. Gallieni, 1883, s. 64-86. Znakomite opracowanie fortec typu tata opublikował T. M. Bah, 1971.

kały drogi dowozu żywności i chroniły wojska oblegające przed ewentualnymi kontratakami obleganych<sup>200</sup>. Celem oblężenia było wzięcie przeciwnika głodem, a wobec znacznych często zapasów zgromadzonych w twierdzach, działania tego typu trwały długo. Diassa zmieniały się wtedy w tętniące życiem osady, zasiedlali je nie tylko żołnierze, ale także rzemieślnicy, liczna służba oraz kobiety — żony i nałożnice wojowników<sup>201</sup>. Długotrwałe oblężenie przynosiło zazwyczaj sukces i większość podbojów Samoriego z lat siedemdziesiątych i początku osiemdziesiątych wiązała się ze zdobyciem głównej osady i tata zaatakowanego kafu. Niepowodzeniem skończyło się natomiast oblężenie Sikasso, pomimo długotrwałej walki i licznych, z determinacją prowadzonych ataków. Wzięcie Sikasso głodem nie mogło wchodzić tu w rachubę, gdyż była to twierdza rozległa i broniona przez tak liczną armię, że jej odcięcie od dostaw żywności okazało się niewykonalne<sup>202</sup>. Stało się to przyczyną niepowodzenia wojsk Samoriego.

W walkach z wojskami francuskimi Samori pozostał wierny swej podstawowej zasadzie — dążenia do stoczenia bitwy w otwartym polu. Różnica polegała na tym, że stroną atakującą byli Francuzi, zaś Samori bronił własnego terytorium. Broniąc się, nie zamykał jednak swych wojsk w twierdzach, lecz staczał bitwy w otwartej przestrzeni. Kiedy zaś przewaga sił francuskich w skali taktycznej stała się oczywista — ze względu na ogień salwami, koordynację i dyscyplinę działań, lepsze wyszkolenie, większą siłę ognia piechoty, stosowanie artylerii — Samori starał się o staczanie bitew przy przejściach przez brody i wylewy rzeczne, tak zwane marigot<sup>203</sup>. Obrona tych przejść łagodziła dysproporcje sił ognia obu stron, gdyż wojska Samoriego były ukryte w zaroślach nadrzecznych. W razie przegranej, nie były one zamknięte, tak jak w twierdzy, i mogły wycofać się z pola bitwy. Była to z pewnością najlepsza taktyka walki z Francuzami, każda inna musiałaby doprowadzić bądź do wielkich strat ludzkich, bądź do kapitulacji i wzięcia wojsk do niewoli, gdyby zamknęły się w tata.

Taktykę walki o przejścia rzeczne łączył Samori w latach osiemdziesiątych z pościgiem za cofającą się armią przeciwnika i stałym nękaniem go napadami. Dużą rolę odgrywała tu konnica<sup>204</sup>. Ten sposób walki wią-

<sup>200</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 13 (o walkach z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych); ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882 (o oblężeniu Keniera) L. Binger, t. 1, s. 92-101 (o oblężeniu Sikasso, w tym s. 97 — mapa rozmieszczenia diassa wokół twierdzy).

<sup>201</sup> Tamże, s. 97-98; ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882.

<sup>202</sup> Analizę tego oblężenia przeprowadził T. M. Bah, 1971, s. 266-278, oraz wprowadzając pewne korekty szczegółowe, Y. Person, 1970, s. 758-772.

<sup>203</sup> ANSOM, Sénégal IV/81 — Rapport, 3 X 1884, 4 X 1885; Sénégal IV/84 — Operations, 22 I 1886; H. Frey, 1888, s. 25-30; J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 161 i 233-256.

<sup>204</sup> Tamże.

zał się już z operacyjnym rozgrywaniem poszczególnych kampanii. Walki toczone były zawsze w porze suchej, to jest od października do maja roku następnego. W porze wilgotnej wezbrane rzeki i wysokie temperatury utrudniały prowadzenie wojen, szczególnie stronie atakującej, a więc i Francuzom; z tego powodu przerywano działania wojenne<sup>205</sup>.

Wojska francuskie wygrywały prawie wszystkie bitwy, nie mogły jednak wykorzystać tych zwycięstw dla skutecznego opanowania terenu gdyż nie były zbyt liczne. Samori i jego wodzowie podążali więc za wycofującym się na swoje terytorium wrogiem, zadawali mu straty i odzyskiwali kontrolę nad własnym terytorium. W porze wilgotnej wojska Samoriego kontynuowały ekspansję i dlatego właśnie w latach 1884 - 1885 po zaciętych walkach z Combesem, Manigbe Mori przesunął swe wojska daleko na zachód, a państwo Samoriego osiągnęło największe w swej historii terytorium<sup>206</sup>.

Tak więc w latach osiemdziesiątych, do pokoju w Bissandugu, umiejętność operacyjnego rozgrywania kampanii przez Samoriego była tak duża, że potrafił on zniwelować różnice w taktyce prowadzenia bitew i odzyskać teren po przegranych bitwach. Samori stosował ten sposób walki świadomie, gdyż zdawał sobie sprawę z ogniowej przewagi wroga i lepszego wyszkolenia jego żołnierzy. Znamiennym tego wyrazem był pokaz musztry, zaprezentowany przez strzelców senegalskich pod dowództwem kapitana Tourniera w 1886 r. podczas rokowań w Kenieba-Kura<sup>207</sup>. Musztra ta wprawiła gospodarzy w podziw i zapewne spowodowała, że Samori zapragnął wyszkolić swych sofa w ten sam sposób. Nie było to przedsięwzięcie łatwe ze względu na brak instruktorów. Poza tym okres rokowań z Francją osłabił presję na państwo Almamię, a więc i konieczność reform wojskowych. Natomiast po przegranej wojnie z Kenedugu zagrożenie francuskie stało się wyraźne. Dlatego przystąpiono do szkolenia sofa na wzór francuskich formacji strzelców senegalskich.

Wojna z Francją była wojną obronną. Samori przygotował się do niej w latach 1890 - 1891 bardzo dokładnie i z wielkim nakładem kosztów. Najlepiej uzbrojone oddziały sofa wyszkolone zostały w prowadzeniu ognia na komendę, salwami<sup>208</sup>. Wykorzystano do tego szkolenia jako instruktorów strzelców senegalskich, którzy zbiegli ze służby francuskiej. Prawdopodobnie niektórzy strzelcy senegalscy byli ludźmi specjalnie wysłanymi przez Samoriego do obozu wroga, dla nauki rzemiosła wojennego. Takim człowiekiem był jeden z najwybitniejszych wodzów, dowódca „sofa z Dabadugu” — Ngolo<sup>209</sup>. Instruktorzy ci uczyli sofa przede

<sup>205</sup> E. Peroz, 1890, s. 18 - 21; J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 56 - 57.

<sup>206</sup> Patrz przypis 203.

<sup>207</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886.

<sup>208</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 12 I 1892, 26 I 1892. Także raport Humberta, 1893.

<sup>209</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements... Chefs de guerre, nr 54.

wszystkim taktyki walki, bo takie tylko umiejętności wynosili ze służby francuskiej. Dowodzenie w skali operacyjnej i strategicznej kształtowało się bez wpływu ze strony francuskiej. Szkolenie taktyczne kontynuowane i rozwijane było w drugim państwie Samoriego. Nebout pisał o oddziałach, w których komenda podawana była w języku francuskim. Poszczególne formacje różniły się jednak znacznie stopniem wyszkolenia, a jedynie gwardia była oddziałem „bardzo regularnym”<sup>210</sup>. W wojnie z Francją w latach 1891 - 1893 wyszkoleni sofa bronili nadal przejść przez margot (zalewy rzeczne) z tym, że umocniono je wałami z banko i gałęzi, za którymi kryli się wojownicy. Podobną taktykę zastosowano w walce z wyprawą płk Monteila w drugim państwie w 1895 r.<sup>211</sup> Lepsze uzbrojenie sofa, umiejętność oddawania salw, dobrze zorganizowana obrona, spowodowały, że walki o przejścia rzeczne były niesłychanie zacięte i Francuzi przełamywali obronę jedynie dzięki artylerii. Pomimo wielkiego wysiłku i dzielnej postawy armii Samori nie mógł obronić swego terytorium. W pierwszych dwóch latach (1891 - 1892) stosował starą metodę powracania na utracone ziemie w porze deszczowej, nie zdołał jednak zająć utraconych miast i większych wsi, w których umocniły się garnizony francuskie. Próbował więc zdeorganizować akcję francuską przez metodę pozostawiania spalonej ziemi, odcięcie dostaw, przerywanie linii komunikacyjnych i wyłapywanie kurierów<sup>212</sup>. Osłabiło to i rozciągnęło w czasie napór francuski, lecz go nie załamało. W związku z tym Samori wycofał się daleko na wschód, zabierając poddanych i doszczętnie niszcząc opuszczone ziemie<sup>213</sup>.

Metoda spalonej ziemi była oczywiście ostatecznością, stosowaną w wypadku niepomyślnej wojny obronnej. Jej elementy stosowano także w wojnie z Kenedugu, z tym, że oba państwa niszczyły teren pograniczny. Oddzielał je w związku z tym pas ziem całkowicie wyniszczonych i splądrowanych<sup>214</sup>.

Wojny prowadzone przez państwo Samoriego podporządkowane były jasno sformułowanym celom politycznym bądź gospodarczym. Silny związek między wojną a polityką nadawał działaniom zbrojnym charakter akcji przemysłanych, celowych i dobrze zorganizowanych. Tak więc strategia prowadzenia wojen stała na wysokim poziomie i poza lepszym uzbrojeniem była elementem przewagi nad licznymi afrykańskimi przeciwnikami Samoriego, chociaż nie nad Kenedugu i nie nad Tukulerami. Czynniki ten odegrał natomiast wielką rolę w okresie budowy państwa.

<sup>210</sup> AS, 1 G 202 — Rapport, 22 XI 1897 (Nebout).

<sup>211</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 22 I 1892, 30 I 1892; także G. Humbert, 1893, s. 141; Lt. Col. Monteil, 1902, s. 32.

<sup>212</sup> ANSOM, Soudan I/1 — Com. sup. à gouv., 10 IV 1891; Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 26 I 1892, 1 II 1892; o wyłapywaniu kurierów, 6 II 1892.

<sup>213</sup> O zniszczeniach patrz wyżej. Wycofanie się na wschód patrz przypis 97.

<sup>214</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 59 - 70.

Z punktu widzenia szeregowego sofa wojna, szczególnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych miała przynieść łupy. Jednakże władca stawiał sobie przede wszystkim cele polityczne — opanowanie kolejnych kafu, narzucenie im danin i budowy w oparciu o zdobyte środki silnej armii.

Po początkowym okresie walk toczonych wokół Sanankoro i budowie niewielkiego państwa, dalsze podboje Samoriego prowadzone były w ten sposób, aby zdobyć kontrolę nad drogami handlowymi — czy to do Beledugu i dalej do Masiny, czy wiodących ku Sierra Leone. Po zajęciu Bamako przez Francuzów w 1883 r.<sup>215</sup> Samori musiał zapewnić sobie inne źródło dostaw koni. Zablokowanie drogi na północ przez Francuzów skierowało jego uwagę na szlak do kraju Mossich. Była to jedna z przyczyn wyprawy na Kenedugu. Tak więc wojny napastnicze zmierzały często do opanowania szlaków handlowych. Cele długofalowe, czy to polityczne, czy gospodarcze, przeważały w działalności Samoriego nad celami do-  
różnymi.

Poza wojnami tego typu prowadzono oczywiście wojny rabunkowe. Całkowite oddzielenie obu typów wojen jest zresztą trudne, każda zwycięska kampania dawała łupy. Istniały jednak wyprawy, którym nie stawiano celów politycznych, a tylko łupieskie. Po zorganizowaniu państwa zajmowali się nimi dowódcy armii granicznych. Cel łupieski mógł też przeważać nad polityką długofalową w momentach szczególnych zagrożeń i trudności, jak to się stało w wypadku opanowania i obrabowania Kong w połowie 1897 r.<sup>216</sup>

Trzecim typem wojen były wojny obronne. I w tym wypadku cel polityczny sprecyzowany zostawał jasno. Po zbudowaniu potężnego państwa Samori rzadko prowadził wojny obronne z przeciwnikami afrykańskimi. Jego wrogiem był Tieba, władca Kenedugu, lecz zagrażał on tylko prowincji wschodniej. Siły jego były zbyt małe, by mogły zaatakować centrum państwa Samoriego. Podobnie wojny z Tukulerami nie zagrażały państwu<sup>217</sup>. Zagrożenie takie stanowił tylko atak francuski.

W rozgrywce z Francją zarówno omówione wyżej operacyjne zdolności Samoriego jako wodza, jak strategia działania, stały na wysokim poziomie. Władca zrećnie łączył wojnę z akcją polityczną, wykorzystywał rywalizację francusko-angielską, potrafił grać na zwłokę, ukła-

<sup>215</sup> ANSOM, *Sénégal IV/77* — Rapport, 27 IV 1883; J. Méniaud, 1931, s. 170 - 174.

<sup>216</sup> H. Labouret, 1925, s. 341 - 342 podał błędną datę (maj 1895) cytowaną później w większości opracowań. Poprawną datę podali Lt. Gatelet, 1901, s. 303 i Gen. Gouraud, 1939, s. 147. Ustalił ją ostatecznie E. Bernus, 1960, s. 273 - 275 (16 V 1897), ostatnio Y. Person, 1975, s. 1899 nota 20 przesuwając datę na 18 maja. Patrz też Kodjo Niamkey, 1975.

<sup>217</sup> Stosunek sił jest dzięki literaturze dobrze znany, zarówno jeśli chodzi o porównanie z państwem Kenedugu jak Tukulerów. Natomiast wojny z Tukulerami pozostawały słabo zbadane aż do wydania pracy Y. Persona, 1963, s. 492 - 494; 1970, s. 1098 - 1100.

dami pokojowymi zapewnił sobie kilka lat na przygotowanie się do decydującej rozgrywki, a w prowadzeniu wojny wykorzystał możliwości swej armii. Zdołał też przetrwać klęskę zadaną pierwszemu państwu przez podział armii na część odpierającą Francuzów i część zdobywającą nowe państwo. Była to niezwykle skomplikowana akcja wojenna, w której Samori wykazał wielkie zdolności strategiczne.

W drugim państwie, w walce z wyprawą Monteila wykorzystano taktyczne i operacyjne doświadczenia z lat 1891 - 1893. Natomiast w wojnie 1898 r. klęska nastąpiła szybko. Samori nie wykorzystał w niej swych umiejętności dowódczych. Być może jedną z przyczyn był zaawansowany już wiek władcy, a także fakt, że inni wodzowie nie dorównywali mu zdolnościami. Potrafili oni prowadzić bitwy i kampanie, ale rozegranie całych wojen i łączenie wojny z polityką leżało w gestii Samoriego. Inną przyczyną szybkiej przegranej w 1898 r. był słabszy niż w pierwszym państwie związek Samoriego i grupy rządzącej z ludnością drugiego państwa.



### Rozdział 3

## Armia a aparat państwowy

Po powstaniu państwa armia nie utraciła swego znaczenia w dziedzinie ekspansji terytorialnej i nadal pełniła funkcje napastnicze, lecz ponadto spełniać zaczęła rozliczne funkcje wewnętrzne. Rozpatrzenie tych rozlicznych i zmieniających się funkcji musi być poprzedzone zbadaniem stosunku armii do innych instytucji państwowych: do władcy, dworu, aparatu administracji i sądownictwa, oraz organizacji skarbowej. To ostatnie zagadnienie rozpatrzę w następnym rozdziale.

Spoistość i sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego określał przede wszystkim stosunek pomiędzy armią i panującym. W państwie Samoriego nie wykształciła się dynastia, zabrakło na to czasu, gdyż organizacja stworzona przez monarchę upadła jeszcze za jego życia, pod naporem ekspansji francuskiej. Nie możemy więc rozważać stosunku armii do dynastii, a jedynie do władcy. Rola Samoriego w powstaniu i działaniu państwa była wyjątkowo duża. Znalazło to między innymi wyraz w nazwie, którą to państwo określamy, a także w wewnętrznym ustroju politycznym. Ośrodkiem władzy, źródłem wszelkich praw i postanowień, najwyższym wodzem, sędzią, administratorem, przywódcą religijnym, wreszcie symbolem państwa — był władca. Państwo uważane było za jego własność, wszyscy mieszkańcy, bez względu na status społeczny, byli od niego zależni. Paternalistyczny stosunek do podwładnych znalazł odbicie w zwrocie, którym obowiązkowo tytułowano Samoriego w czasie rozmowy — M'Fa (Ojciec)<sup>218</sup>.

Rola wybitnych jednostek w historii, a w tym w tworzeniu państw, jest obszernie rozważana w literaturze etnologicznej i historycznej. Samori i jego działalność dowodzą wielkiego znaczenia wybitnych przywódców, gdy potrafią oni wykorzystać istniejące siły społeczne, stanąć na czele dynamicznych i skłonnych do działania grup społecznych, spre-

<sup>218</sup> AS, 1 G 202 — Rapport (Nebout), 22 XI 1897; Y. Person, 1970, s. 843.

czynować cele, które członkowie owych grup zechcą realizować<sup>219</sup>. Przywództwo tego rodzaju oddaje wybitnym jednostkom rozległą władzę, ale także tworzy ścisłą zależność pomiędzy nimi a grupami, które realizowały swoje cele, mając na czele owych przywódców.

Tego rodzaju współzależność istniała pomiędzy Samorim a armią<sup>220</sup>. Związek ten umacniany był przez charakter armii, wymagający dowodzenia o scentralizowanym, jednoosobowym charakterze. Samori rozpoczął swą karierę władcy jako dowódca wojskowy i dowódcą pozostał aż do swego upadku. Z funkcji tej wynikała zasada posłuszeństwa i podporządkowania się rozkazom panującego.

Istniały i inne zasady, wśród których najważniejszą wydaje się wierność sofa w stosunku do osoby panującego; ponadto zasadą była całkowita zależność wojowników od Samoriego. Sofa wchodzący w skład stałej armii mieli prawo do utrzymania na koszt władcy; należała im się określona zwyczajem, a zwiększona decyzją Samoriego część łupów wojennych. W czasach pokoju otrzymywali żywność. Władca też dostarczał im broni — karabinów i koni<sup>221</sup>.

Możemy postawić pytanie, czy wszystkie te zasady realizowane były zawsze w praktyce?

Wierność i osobista zależność wojowników od władzy wydaje się podstawą wzajemnych związków. Przybierała ona w praktyce różną postać — zależnie od etapu rozwoju państwa Samoriego oraz od formacji wojskowej. Była ona bardzo silna w początkowym okresie podbojów. Cementował ją wspólny cel, polityczny i ekonomiczny władcy i wojowników oraz wojskowy przede wszystkim charakter związków, co przesądzało o zależności. Jednocześnie niewielkie rozmiary armii, brak podziału na liczne formacje, skupienie wojska na małym obszarze, fakt, że Samori spełniał funkcje wodza osobiście i brał sam udział w walkach, wzmacniały osobiste więzy między nim a sofa<sup>222</sup>.

Z chwilą zakończenia procesu budowy państwa, a przede wszystkim jego terytorialnego okrzepnięcia, zasada wierności i związku osobistego uległa skomplikowaniu. Wojska podzielone zostały zgodnie z podziałem państwa na prowincje, na pięć armii terytorialnych. Rozbudowana została hierarchia stopni wojskowych, zaś osobiste dowodzenie przez Samoriego zostało ograniczone<sup>223</sup>. Dużą częścią wypraw, zarówno zdobywczych jak łupieskich czy też wojen obronnych, dowodzili keletigi. Wobec liczebnego wzrostu armii i jej podziału, związek szeregowych sofa z osobą władcy stał się zapewne słabszy, a w każdym razie w sferze kontak-

<sup>219</sup> H. Claessen, 1970, s. 198; H. Claessen, P. Skalnik, 1978b, s. 621 (tam dalsza literatura).

<sup>220</sup> M. Tymowski, 1978, s. 15.

<sup>221</sup> Poniżej rozpatrzę kolejno wymienione tu zasady.

<sup>222</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 11.

<sup>223</sup> Patrz rozdział o hierarchii dowodzenia w armii Samoriego.

tów sporadyczny, zaś w sferze zależności — pośredni. Nie został on jednak zerwany w sferze ideologii i był silnie propagowany przez wierznych władcy dowódców oraz griotów<sup>224</sup>.

Ideologiczna podstawa wierności armii wobec panującego była niejednolita. Dla muzułmanów Samorí był przywódcą wiernych — Almamim<sup>225</sup>. Natomiast dla animistów wierność wynikała z przeniesienia na władcę praw przysługujących w rodzinie ojcu. Znalazło to wyraz w obowiązku zwracania się do niego słowem M'Fa (Ojcze)<sup>226</sup>. Bez względu na podstawę ideologiczną, zasada wierności żołnierzy wobec panującego obowiązywała powszechnie<sup>227</sup>. Jednakże przejawy tej wierności oraz siła osobistego związku z władcą zależały od typu wojsk, rodzaju formacji i miejsca wojownika w hierarchii. Były one najsilniejsze w oddziałach bilakoro, gdzie szczególnie dbano o wychowanie w duchu wierności<sup>228</sup>. Podobnie w grupie dowódców — od keletigi począwszy poprzez sofakun, bolokuntigi na dowódcach kuru kończąc<sup>229</sup>. O ile jednak wśród bilakoro nie znamy wypadków zdrady czy dezercji, w szeregach dowódców wypadki takie się zdarzały, choć były one sporadyczne, a zdradzający dowódcy wywodzili się najczęściej z rodzin naczelników dawnych kafu lub wsi, a także spośród ludzi, którzy byli dowódcami w innych państwach afrykańskich i przeszli na służbę Samoriego bądź dobrowolnie, bądź gdy dostali się do niewoli. Wypadki te były skrupulatnie notowane przez wywiad francuski, gdyż dezercerzy dostarczali ważnych informacji. Dlatego, chociaż źródła nie zarejestrowały wszystkich tego rodzaju wydarzeń, to w każdym razie dużą część. Znamy ich jednak z archiwów tylko kilkanaście, co dowodzi, że były to czyny wyjątkowe<sup>230</sup>. Dowodem odstępstwa od tej zasady może być również fakt, że kapitan Peroz w czasie rokowań w Bissandugu w 1887 r. miał w otoczeniu Samoriego własnych szpiegów. Zdrajcy ci nie mogli się jednak dostać na najbardziej tajne narady<sup>231</sup>. Jak z tego wynikało, nie należeli oni do wyższych dowódców i dostojników.

Ponieważ przypadki dezercji lub zdrady wśród dowódców były w

<sup>224</sup> Szczególnie podczas audiencji piątkowych i nadzwyczajnych, związanych na przykład z przyjęciem obcych poselstw: ANSOM: Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; E. Peroz, 1889, s. 358, 368 - 369, 382, 388; L. Binger, 1892, t. 1, s. 34, 51, 71, 76 - 77, 104 - 106.

<sup>225</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 13; A. Kouroubari, 1959, s. 547; Y. Person, 1970, s. 811 - 813.

<sup>226</sup> Patrz przypis 218.

<sup>227</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 31 I 1892.

<sup>228</sup> E. Peroz, 1889, s. 409; L. Binger, 1892, t. 1, s. 103.

<sup>229</sup> Tamże, s. 103 - 105.

<sup>230</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements..., Chefs sofas réfugiés dans la région; Gen. Gouraud, 1939, s. 196.

<sup>231</sup> ANSOM, Sénégal III/1, No 171 — Peroz à com. sup., 24 II 1887; E. Peroz, 1889, s. 326.

państwie Samoriego wypadkami rzadkimi, mamy prawo uznać, że zasada wierności wobec władcy była na ogół dotrzymywana. Do najpoważniejszych naruszeń tej zasady doszło w czasie buntu syna władcy Managbe Mamadięgo (1889 r.) i w związku z nielojalnością Diaule Karamoko w 1894 r.

Bunt Managbe Mamadięgo związany był z przyznaniem przez Samoriego następstwa tronu innemu jego synowi Sarakeni Moriemu<sup>232</sup>. Buntownik ogłosił się w końcu 1889 r. władcą (faama) i wypowiedział ojcu posłuszeństwo. Wojska prowincji wschodniej, którymi dowodził Managbe Mamadi, nie poparły jego buntu. Dowódcy niższych rang uprowadzili nocą swe oddziały z jego obozu do Niako, gdzie rezydował Samori. Pozbawiony oparcia Managbe Mamadi zbiegł, lecz potem oddał się w ręce ojca, który w drodze łaski skazał go na dziesięć lat zakucia w kajdany<sup>233</sup>. Tak więc wierność wojsk dla osoby Samoriego zdecydowała o klęsce tej próby buntu.

Z kolei Diaule Karamoko załamał się w 1894 r. i nie wierząc w możliwość zwycięstwa w wojnie z Francją, samowolnie wdał się w rokowania z oficerami przeciwnika. Listy Karamoko i ustne przekazy dotarły jednak do Samoriego, który skazał syna na śmierć głodową<sup>234</sup>.

Wśród szeregowych sofa sytuacja była zróżnicowana i zależała przede wszystkim od metody rekrutacji i typu wojsk. Sofa z armii stałej byli władcy wierni, bez względu na to, czy byli ochotnikami czy dawnymi jeńcami wojennymi. Natomiast sofa pochodzący z poboru ze wsi i kafu nie byli tak silnie z władcą związani. Odgrywały tu rolę: przymus rekrutacji, ograniczona w czasie służba w armii i coroczne powroty na wieś, w okresie prac rolnych, brak związku ekonomicznego z władcą (poza przypadającą im częścią łupów), brak wspólnych celów i korzyści z działań armii, a tym samym brak poczucia wspólnoty i w rezultacie wierności sofa wobec Samoriego<sup>235</sup>.

Można też przypuszczać, że dla sofa z poboru niewielkie znaczenie miała rola Samoriego jako przywódcy wiernych. Almami był takim przywódcą dla zislamizowanego dworu, grupy dowódców i dla części stałej armii — obozującej w wydzielonych obozach i łatwiej poddającej się propagandzie muzułmańskiej. Dla sofa z poboru, wracających do własnych wsi na czas prac rolnych, ideologiczny aspekt przywództwa Samoriego jako Almamięgo nie był odczuwany ani przeżywany głęboko. Samori nie był też dla nich uosobieniem ojca rodziny (M'Fa), gdyż żyli oni (w przeciwieństwie do sofa z armii stałej, wyrwanych z ich wspólnot) w ramach własnych rodzin i wsi, z którymi związku nie zrywali.

Można więc przypuszczać, że sofa z poboru nie kierowali się uczu-

<sup>232</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements... Fils de Samory; Y. Person, 1970, s. 1104.

<sup>233</sup> Tamże, s. 1105 - 1106.

<sup>234</sup> Tamże, 1975, s. 1505 - 1507.

<sup>235</sup> E. Peroz, 1889, s. 408.

ciami wierności i oddania, a do służby czuli się zmuszeni. Zapewne spośród nich rekrutowała się duża część dezertarów, których istnienie potwierdzają źródła francuskie. W przypadku szeregowych, którzy nie mogli dostarczać wywiadowi wartościowych informacji, nie notowano tak skrupulatnie wszelkich danych o dezertarach, nie podawano często ich liczby ani pochodzenia czy imion. Nie możemy więc z całą pewnością stwierdzić, czy materiał jest wyczerpujący, czy wyrwykowy. W każdym razie także odnośnie szeregowych są to wiadomości sporadyczne, aż do ostatecznej klęski w 1898 r.<sup>236</sup>

Jest bardzo prawdopodobne, że Samori sam niżej oceniał wierność armii z poboru niż armii stałej. W każdym razie, gdy w latach 1889 - 1890 zdecydował się na przebrojenie wojsk, przy jednoczesnym zmniejszeniu ich liczebności, stało się to kosztem wojsk z poboru. Widocznie władca uważał je za wojska gorsze. Ponieważ szkolenie mogłoby objąć tak jednych jak drugich, różnica tkwiła między innymi w większym lub mniejszym związku z osobą panującego.

Armia stała podzielona była na formacje, o różnym stopniu wierności i związku z władcą. Bez wątpienia do najwierniejszych szeregowych należeli członkowie gwardii. Podkreślają to liczne źródła a także fakt, że władca zaufał tym ludziom i nie zawiódł się na nich aż do końca panowania<sup>237</sup>. Pozostałe oddziały, szczególnie rozmieszczone w prowincjach, nie kontaktowały się z władcą tak często. Zarówno w okresie rozkwitu pierwszego państwa jak w drugim państwie, dużą częścią wypraw dowodzili poszczególni keletigi: albo bracia Malinka Mori i Fabu, albo synowie: Diaule Karamoko, Sarankeni Mori albo zaufani ludzie, tacy jak: Langama Fali, Bilali, Ngolo, Morifingdian, Fila Kali, Kunadi Kelebaka, Amara Dieli i inni<sup>238</sup>. Pomimo tego, że hierarchia wojskowa była rozbudowana i są dowodzeni byli przede wszystkim przez keletigich, nie doszło do zerwania związku wojowników z władcą w sferze ich osobistej wierności. Dowodzić tego może postawa oddziału dowodzonego przez Ngolo, a będącego gwardią Sarankeni Moriego. Są ci, chociaż zależni bezpośrednio od tych wodzów, byli wierni w pierwszym rządzie Samoriemu a w walkach z lat 1891 - 1892 odznaczyli się wyjątkową walecznością, zagrzewani zresztą do boju osobiście przez Samoriego<sup>239</sup>. Wierne były też władcy wszystkie armie prowincjonalne: próby buntu synów —

<sup>236</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 Com. sup. à gouv., 18 IV 1889; Soudan I/1 — Com. sup. à gouv., 24 IV 1891, 1 V 1891; Côte d'Ivoire, IV/7 — Telegram, 2 IX 1898; Soudan V/4, Combats de Doue et de Tiafesso; Prise de Samory; Gen. Gouraud, 1939, s. 191, 192, 196 - 197, 199, 201; L. Binger, 1892, t. 1, s. 18.

<sup>237</sup> W chwili pojmania Samoriego gwardia, pod wodzą synów, przebywała w innym choć pobliskim obozie i złożyła broń na wyraźny rozkaz Almaniego, ANSOM, Soudan V/4, Prise de Samory; Gen. Gouraud, 1939, s. 206.

<sup>238</sup> Wykaz keletigich i innych wybitnych dowódców AS, 1 D 169 — Renseignements. Patrz także tekst i przypisy 152 - 157.

<sup>239</sup> Patrz przypis 146.

wspomniane powyżej — skończyły się ich klęską właśnie ze względu na postawę wojsk, które nie chciały zdradzić władcy<sup>240</sup>.

Najtrudniejszym sprawdzianem wierności armii były lata klęsk wojennych zadawanych Samoriemu przez wojska francuskie. Wydarzenia te wykazały, że związek wojska z władcą potrafił przetrwać najcięższe próby. Tak było w latach 1891 - 1893, gdy pomimo licznych przegranych bitew armia nie poszła w rozsypkę i utrzymała swą wartość bojową, co umożliwiło Samoriemu ekspansję na wschód i budowę drugiego państwa. Podpułkownik Humbert notował, że od stycznia do marca 1892 r. wojska Samoriego stoczyły szesnaście przegranych bitew i sądził, że sofa, którzy bili się jak pisał, z fanatyzmem, są tymi klęskami zdemoralizowani<sup>241</sup>. Późniejsze zacięte walki dowodzą, że duch bojowy armii nie został osłabiony<sup>242</sup>.

Podobnie 1898 r. i klęska Samoriego dowiodły wierności sofa wobec władcy. Gdy cofał się przed nacierającymi i przeważającymi wojskami francuskimi, większość sofa nie opuściła go pomimo głodu i tragicznych warunków odwrotu. Dezercje były w proporcji do liczebności armii niewielkie. Francuzi znajdowali przy drodze sofa umierających z głodu, co zaliczyć trzeba do wytrwania przy Samorim aż po kres sił<sup>243</sup>. Jeżeli armia wykazywała taką postawę w chwilach klęsk lub upadku państwa, można uznać, że sofa realizowali w praktyce zasadę wierności.

Z poczucia wierności wynikało także przestrzeganie innych zasad — posłuszeństwa i podporządkowania się rozkazom. Związek ekonomiczny z osobą władcy, który ze swego skarbu kupował broń i rozdelał wojownikom żywność, omówimy w następnym rozdziale.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy realizowana była zasada zależności armii od władcy? Źródła wskazują wyraźnie na całkowitą osobistą zależność wojowników wszystkich szczebli od Samoriego. Władca mianował i odwoływał dowódców<sup>244</sup>, mógł skazać na więzienie, chłostę lub na karę śmierci zarówno szeregowego sofa jak wybitnego wodza, nawet własnego syna<sup>245</sup>. Arbitralność władcy dotyczyła jednak poszczególnych osób, a nie armii jako całości. Samori nie mógł działać przeciw armii, wbrew woli grupy dowódców, wbrew oczekiwaniom wojowników. Musiał liczyć się z opinią i dążeniami sofa, gdyż oni stanowili podstawę jego władzy. Jak armia zależna była od władcy, tak władca zależny był od

<sup>240</sup> Patrz przypisy 232 do 234.

<sup>241</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 3 III 1892.

<sup>242</sup> Chodzi zarówno o walki z Combesem (ANSOM, Soudan V/2 — Rapport, 31 X 1893) jak z Bonnierem pod Tenetu (Soudan I/6 — 17 I 1894 i Soudan IV/1 — teczka b).

<sup>243</sup> Patrz przepis 236.

<sup>244</sup> E. Peroz, 1889, s. 404 - 405; L. Binger, 1892, t. 1, s. 104.

<sup>245</sup> Jak to się stało w wypadku Diaule Karamoko. O sądownictwie E. Peroz, 1889, s. 406 - 407, 416. O wyrokach sofa tamże, s. 331 - 332, oraz AS, 1 D 169 — Renseignements... Chefs retenus en prison; L. Binger, 1892, t. 1, s. 109.

armii. Owa współzależność zakreślała granice prawu Samoriego do podjęcia każdej decyzji, określała zasięg jego władzy. Dał temu Samori dobitny wyraz w 1897 r. w rozmowie z negocjatorem francuskim Neboutem, gdy stwierdził, że chociaż chce pokoju, nie pozostaje mu nic innego jak prowadzić wojnę, gdyż tego domagają się synowie<sup>246</sup>. Wstrzymanie wojen nie leżało w mocy panującego, chociaż twierdzenie Peroza, że sofa walczą tylko dla korzyści, było — jak tego dowiodły późniejsze kampanie — zbyt uproszczeniem<sup>247</sup>.

Ośrodkiem władzy w państwie Samoriego był dwór, czyli ludzie skupieni przy osobie panującego. Nie odróżniano funkcji dworskich od centralnych funkcji państwowych, gdyż władca był symbolem państwa. W skład dworu wchodził więc rozmaici dostojnicy, o władzy obejmującej całe państwo, a także liczni służący, pomocnicy oraz rodzina władcy i jego gwardie — dorosłych sofa oraz bilakoro<sup>248</sup>. Określenie stosunku armii do instytucji dworu możliwe jest przede wszystkim poprzez przesłedzenie jak wielu dowódców wojskowych oraz sofa wchodziło w skład dworu i jakie było znaczenie tych ludzi w porównaniu z innymi dostojnikami.

Najliczniejszymi grupami były na dworze: gwardia osobista władcy, bilakoro oraz pieśniarze, tancerze, grioci a także służba. Trudno ustalić, która z tych grup przeważała liczebnie, być może służba, lecz ta nie odgrywała samodzielnej roli, a jej związek z władcą był najczęściej pośredni. Opisy przyjęć misji i poselstw francuskich na dworze Samoriego wskazują na liczebną przewagę gwardii i bilakoro nad griotami, tancerzami i innymi ludźmi, których zadaniem było uświetnienie panowania Samoriego<sup>249</sup>. Zarówno gwardia jak bilakoro były nie tylko częścią dworu, ale także armii. Tak więc pod względem liczebnym wojsko zajmowało na dworze główne miejsce. Także z punktu widzenia bezpośredniego dostępu do władcy żołnierze gwardii i bilakoro, jako strzegący jego osoby, byli uprzywilejowani. Jednakże o wpływie na dworze, a więc i o wpływie na rządy państwem, decydował, obok liczebności grupy i dostępu do władcy, także trzeci, wydaje się że najistotniejszy czynnik — sprawowanie wysokiego urzędu dworskiego a zarazem centralnego. Pod tym względem ani gwardia ani bilakoro nie odgrywały poważniejszej roli. Jedynie dowódcy tych oddziałów należeli do najwyższych dowódców wojskowych, choć wiązały się z tym, tak jak w wypadku dowódców prowincji, funkcje administracyjne<sup>250</sup>.

<sup>246</sup> AS, 1 G 202 — Rapport, 17 XI 1897.

<sup>247</sup> E. Peroz, 1889, s. 385.

<sup>248</sup> Wyliczenie osób bliskich Samoriemu, członków jego rodziny, doradców daje AS, 1 D 169 — Renseignements.

<sup>249</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; E. Peroz, 1889, s. 357 - 362 i 364 - 367.

<sup>250</sup> Związane to było z obozowaniem gwardii w dzielnicy centralnej.

Przy osobie Samoriego działa rada złożona z 12 dostojników. Mieli oni albo przydzielone określone funkcje, albo nie specjalizowali się w jednej dziedzinie zarządzania, lecz pozostawali do dyspozycji władcy i byli najczęściej wysyłani do prowincji jako kontrolerzy i wykonawcy jednorazowych poleceń<sup>251</sup>. Na czele rady, jako zastępca Samoriego stał griota Morifingdian. Był to najbliższy współpracownik władcy<sup>252</sup>. Poza swą funkcją w radzie pełnił on także funkcje wojskowe. W okresie buntu ludności, w 1889 r. stał na czele oddziału, przywracającego ład na południu państwa. W latach 1892 - 1894, w czasie walk z Francją oraz wędrowni na wschód, dowodził częścią wojsk prowadzących podboje, wodzem sofa był także w drugim państwie<sup>253</sup>.

Na czele skarbu do 1889 r. stał Kokisi, który także był wojownikiem i poległ w czasie wojny z Tiebą<sup>254</sup>. Po jego śmierci skarbem zarządzał Maine Fode<sup>255</sup>. Armią zajmował się w radzie Niamakala Amara (Amara Dieli Diabate), który z tytułu swoich obowiązków był dowódcą wysokiego szczebla. Inny doradca, zajmujący się posłami i kontrolerami wysyłanymi do prowincji, Amara Dieli Kujate, walczył także jako dowódca sofa, a w grudniu 1892 r. w czasie walk z Bonnierem pod Koloni został wzięty do niewoli i rozstrzelany. Mamadu Sise zajmował się sprawami wywiadu i bezpieczeństwa państwa, co związane było z działaniem armii. Tasili Mangan był z kolei, ze względu na znajomość języków, głównym negocjatorem<sup>256</sup>. Poselstwa Samoriego miały świątę wojskową, a stojący na ich czele dostojnicy byli zarazem wodzami<sup>257</sup>. Jedynie w stosunku do sekretarza zarządzającego kancelarią — Ansumana Kujate, oraz specjalistów z dziedziny prawa muzułmańskiego (Karamoko Sako i Amara Kande) nie mamy informacji o ich funkcjach wojskowych.

Jak wynika z tego przeglądu znanych nam dostojników, pełniących urzędy centralne i zarządzających określonymi dziedzinami, większość z nich była zarazem dowódcami wojskowymi. Nie istniało oddzielenie funkcji administracyjnych i wojskowych. Przyjęcie dowództwa określonego oddziału lub całej armii prowincjonalnej nie pozbawiało dostojnika innych funkcji.

<sup>251</sup> E. Peroz, 1889, s. 358, 366, 413, 414; Fofana Kalil, 1963, s. 14 - 15; ANSOM, Sénégal III/11 — cykl depez Peroza z 1887. Najpełniejszy opis rady daje Y. Person, 1970, s. 867 - 874, i 1975, s. 2091.

<sup>252</sup> Tamże, oraz AS, 1 D 169 — Renseignements... Chefs de guerre, nr 50. Pierwszoplanową rolę Morifingdiana uznali Francuzi w wyroku wydanym na Samoriego — A. Mévil, 1899, s. 267 - 269; Gen. Gouraud, 1939, s. 225; Gen. Ingold, 1961, s. 192 - 193.

<sup>253</sup> Y. Person, 1975, s. 2091 - 93.

<sup>254</sup> E. Peroz, 1889, s. 358; Y. Person, 1975, s. 2091.

<sup>255</sup> AS, 1 G 202 — Rapport (Nebout), 22 XI 1897.

<sup>256</sup> Y. Person, 1970, s. 870; 1975, s. 1482, 2091.

<sup>257</sup> ANSOM, Sénégal IV/84 — Com sup. à gouv., 4 II 1886; H. Frey, 1888, s. 165; E. Peroz, 1889, s. 324; J. Méniand, 1931, t. 1, s. 251.



Tak więc na centralnym szczeblu zarządzania jedność aparatu państwowego i wojskowego była bardzo wyraźna.

Organizacja terytorialna państwa składała się z kilku szczebli — największą jednostką były prowincje. W ich skład wchodziły dawne kafu, a te z kolei dzieliły się na wsie. O ile prowincje były (tak jak całe państwo) tworem nowym, stworzonym przez Samoriego, o tyle kafu i wsie były dawnymi, przedpaństwowymi jednostkami organizacyjnymi, które nie zostały zniszczone, ale dostosowane do potrzeb zarządzania państwem.

Zależnie od szczebla zarządzania, od typu jednostki administracyjnej i jej pochodzenia, przedpaństwowego lub związanego z powstaniem państwa, stosunek armii do prowincji, kafu i wsi był zróżnicowany.

W wypadku prowincji istniało całkowite zespolenie podziału administracyjnego i wojskowego. Każdej prowincji odpowiadała osobna armia prowincjonalna<sup>258</sup>. Na czele ich stał keletigi, skupiający w swym ręku wszystkie rodzaje władzy wojskowej, administracyjnej, policyjnej, skarbowej i sądowej<sup>259</sup>. Wydaje się, że realizacja zastosowanej na tym szczeblu zarządzania zasady niepodzielności władzy była możliwa dlatego, że prowincje były tworem nowym, nie nawiązującym do struktur przedpaństwowych. Istniała więc daleko idąca swoboda w określaniu zakresu i charakteru władzy keletigich.

Rozmieszczone w prowincji oddziały sofa były podstawą władzy keletigi. Ich większość skupiona była w kilku dużych grupach, liczących każda około tysiąca sofa, obozujących w stolicy prowincji oraz w strategicznych jej punktach<sup>260</sup>. Część sił zbrojnych rozmieszczona była w małych, kilkusobowych grupach w poszczególnych kafu i wsiach prowincji<sup>261</sup>. Związane to było z niższymi szczeblami zarządzania, na których system stawał się bardziej skomplikowany, a jedność aparatu państwowego i wojskowego, charakteryzująca władze centralne i prowincjonalne, nie występowała.

Samori wykorzystał istnienie wielkich rodzin, wsi i kafu i włączył je w strukturę państwową. W związku z tym nie mógł zlikwidować ani znaczenia starszyny w tych wspólnotach, ani odebrać naczelnikom wszystkich zwyczajowych uprawnień. Dlatego też ograniczał integrację w wewnętrzne sprawy wspólnot. Dotyczyło to przede wszystkim lu oraz wsi (dugu). Ich naczelnicy nadal piastowali swoje funkcje, co więcej, nie byli wyznaczani przez władcę, lecz obejmowali stanowisko zgodne ze

<sup>258</sup> E. Peroz, 1889, s. 408; Y. Persch, 1970, s. 1020 - 1044.

<sup>259</sup> E. Peroz, 1889, s. 404.

<sup>260</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Telegram, 29 IV 1889; Sénégal IV/95 — Situation du Soudan Fr. 30 IX 1890; Soudan I/2 — Situation du Soudan, 23 X 1891; Soudan V/1 — Situation, 23 X 1891; Soudan V/2 — Com. sup. à Sous-Secr. d'Etat, 31 X 1893; E. Peroz, 1889, s. 409.

<sup>261</sup> E. Peroz, 1889, s. 406; L. Binger, 1892, t. 1, s. 78, 150.

zwyczajem<sup>262</sup>. Samori swą władzę nad lu i dugu realizował poprzez system narzuconych im danin i powinności oraz poprzez fakt, że jako najwyższy sędzia w państwie zarezerwował dla siebie prawo do wymierzania kary śmierci oraz do korygowania wyroków lokalnych naczelników, gdy osądzony apelował od wymierzonej mu w lu lub dugu sprawiedliwości<sup>263</sup>.

Naczelnicy wielkich rodzin i wsi byli zobowiązani do zbierania danin na rzecz państwa i do wysyłania ludzi do prac i służby wojskowej. Wykorzystano przy tym fakt, że przed powstaniem państwa naczelnicy także gromadzili część plonów, które potem miały służyć całej wspólnocie na przykład jako rezerwa w latach nieurodzaju. Fakt, że po powstaniu państwa jego skarb zabierał w całości lub w części tę część plonów, osłabił władzę naczelników w tym sensie, że uniemożliwił im dysponowanie owymi dobrami<sup>264</sup>. Jednak prawo naczelników do pobierania daniny zostało przez państwo umocnione, a więc w tym zakresie ich władza wzrosła.

Z tych między innymi względów większość naczelników lu i dugu nie zwalczała organizacji państwowej, a przeciwnie, wykorzystywała jej powstanie dla swych celów i wspierała jej działanie. Możliwe były oczywiście wypadki buntów — czy to odosobnionych wsi, czy w razie długotrwałej, zbyt dokuczliwej dla ludzi eksploatacji (jak w czasie wojny z Kenedugu) — całych regionów. Buntury takie tłumiała armia<sup>265</sup>. Jednakże częściej niż użycie siły występowało zjawisko groźby jej użycia. Po pierwszym podboju, ustaleniu zasad zależności i rozmiarów danin, dalsze działania zbrojne były zazwyczaj zbędne. Wystarczał fakt, że ludność wraz z grupą naczelników zdawała sobie sprawę z istnienia miążdżącej przewagi militarnej władcy i jego aparatu przymusu.

O przewadze tej świadczyły rozmieszczone w prowincji garnizony sofa, złożone z kilku do kilkunastu bolo. Z kolei we wsiach, zapewne nie we wszystkich, ale w ważniejszych i większych, umieszczano małe, kilkusobowe garnizony sofa. Świadczą o tym liczne wzmianki źródłowe<sup>266</sup>. Dwóch lub trzech sofa nie zdołałoby oczywiście przeciwstawić się buntowi ludności wsi. Spełniali oni funkcje porządkowe w czasie pokoju, w

---

<sup>262</sup> Patrz tekst i przypisy 3, 4, 5 i E. Peroz, 1889, s. 406 oraz Y. Person, 1970, s. 1015 - 1020.

<sup>263</sup> E. Peroz, 1889, s. 406 - 407.

<sup>264</sup> Patrz tekst i przypisy 40 - 41, 52 oraz ANSOM, Sénégal IV/93 — Note sur les pays, 18 VIII 1889.

<sup>265</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; Sénégal IV/90 — Telegram, 6 VIII 1888; Sénégal IV/93 — Journal de marche, 5 II 1889, 2 VI 1889 oraz Historique succinct. O walkach z rewoltą ludności, E. Peroz, 1889, s. 331.

<sup>266</sup> E. Peroz, 1889, s. 406; L. Binger, 1892, t. 1, s. 78, 150; ANSOM, Sénégal IV/81 — Rapport, 4 X 1885; Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1887; Soudan I/1 — Telegram, 20 IV 1891.

warunkach stabilizacji wewnętrznej osiągniętej dzięki temu, że w każdej chwili mogli wezwać na pomoc większe siły zbrojne.

Także kafu nie zostały zniszczone i ich organizacja przetrwała budowę państwa. Ingerencja władcy szła w tym wypadku dalej niż w lu i digu. Dotyczyła nie tylko danin oraz sądów, ale także obierania mansy oraz umieszczenia u jego boku reprezentanta władzy państwowej. Aby jednak utrzymać autorytet mansy, funkcję tę musiał powierzyć członkowi rodu od dawna w kafu panującego, musiał się też liczyć z innymi zwyczajowymi prawami dotyczącymi wyboru mansy. Tak więc decyzja władcy nie była niezależna, ograniczały ją istniejące prawa, których łamać nie mógł, jeśli nie chciał zburzyć całej organizacji kafu<sup>267</sup>.

Rody panujące w kafu były znaczną siłą społeczną. Samori zdołał zainteresować tę grupę udziałem w rządach państwem, władzą wykraczającą poza niewielki terytorialny zasięg kafu i poza ograniczenia narzucone mansie przez prawo zwyczajowe, bogactwem, którego ludzie ci nie mogliby zdobyć w ramach systemu przedpaństwowego<sup>268</sup>. Zainteresowanie grupy naczelników kafu istnieniem państwa było najlepszym sposobem dla osiągnięcia jego wewnętrznej stabilizacji. Jednakże Samori musiał liczyć się z możliwością buntu kafu i z innymi formami oporu: niesummiennym wykonywaniem poleceń, zagarnianiem części plonów, które miały być przekazane państwu, ukrywaniem ludzi ściganych przez władcę itd. Aby wyeliminować tego rodzaju zjawiska władca utworzył urząd dugukunasigi. Byli to reprezentanci Samoriego, rezydujący przy mansie w głównej wsi (stolicy) kafu<sup>269</sup>. Urząd ten nie istniał przed powstaniem państwa. Dugukunasigi mianowani byli przez keletigich i przed nimi byli odpowiedzialni. Ich zadanie polegało na nadzorowaniu wykonywania poleceń władcy i zarządcy prowincji, doglądaniu pobierania danin i wysyłania ludzi do prac i do armii. Dugukunasigi opiekowali się też kupcami, dostarczającymi państwu broni oraz obserwowali nastroje ludności<sup>270</sup>. Nie mieli natomiast uprawnień sądowych, gdyż te pozostawiono mansie. Podobnie do mansy należała organizacja ściągania danin, a do dugukunasigi nadzór nad prawidłowością tej organizacji. Dla zapewnienia sobie posłuchu dugukunasigi mieli do dyspozycji niewielki oddział sofa — liczący około dziesięciu ludzi. Zarówno ci sofa jak sami reprezentanci władcy wyznaczani byli spośród starszych wiekiem wojowników, którzy nie mogli już brać udziału w wyprawach wojennych, ale byli na tyle sprawni, aby utrzymywać posłuch wśród ludności uzależnionych kafu<sup>271</sup>.

<sup>267</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Note sur les pays, 18 VIII 1889; E. Peroz, 1889, s. 352. Patrz też tekst i przypisy 21 - 22.

<sup>268</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements; L. Binger, 1892, t. 1, s. 63.

<sup>269</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 19, 27, 53, 66, 150; Y. Person, 1970, s. 1018 - 1020.

<sup>270</sup> E. Peroz, 1889, s. 406; L. Binger, 1892, t. 1, s. 33, 35.

<sup>271</sup> Patrz przypis 269.

Na szczeblu kafu istniał podział władzy pomiędzy mansę a dugukunasigi. W tym wypadku aparat zarządzania nie był identyczny z armią. Jeżeli jednak liczne obowiązki organizacyjne spoczywały na mansie, to dugukunasigi mieli większą władzę, gdyż byli uprawnieni do kontrolowania i nadzorowania poczynań mansy, a ponadto dysponowali oddziałem zbrojnym.

Na wszystkich szczeblach zarządzania, od dworu i władz centralnych począwszy, poprzez prowincje, kafu, aż do wsi rola armii była więc decydująca, choć nie zawsze identyczna, co wynikało z faktu pozostawienia przedpaństwowych jednostek organizacji jako niższych szczebli zarządzania.

Podstawowe znaczenie dla sprawnego rządzenia państwem miał fakt, że każde naruszenie systemu, każdy odruch buntu lub oporu mógł spowodować represje wymierzone przez oddziały stałej armii<sup>272</sup>. Silne garnizony umieszczano w stolicach prowincji, przy drogach których ochrona miała znaczenie dla dostaw broni, a ponadto przy ośrodkach handlu, na przykład przy największym mieście pierwszego państwa, Kankanie<sup>273</sup>. Świadomość, że armia może w każdej chwili interweniować, była podstawą stabilności systemu zarządzania.

Z funkcjami administracyjnymi związane były ściśle funkcje wywiadowcze; szczególnie dotyczące stanu umysłów wewnątrz państwa. Głównymi informatorami byli w tej dziedzinie dugukunasigi, tak więc wywiad i system bezpieczeństwa związany był także z armią. Inaczej rozwiązane były sprawy wywiadu poza granicami państwa. W okresach wojen działalnością tą zajmowała się armia<sup>274</sup>. W okresach pokoju wykorzystywano przede wszystkim wędrownych kupców Diula, chociaż wysyłano także i innych wywiadowców, którzy mieli nauczyć się na przykład konserwacji broni czy też metod dowodzenia<sup>275</sup>.

Sądownictwo niższych szczebli pozostawiono w rękach naczelników wielkich rodzin, wsi i kafu. Apelacje przekazywano keletigim i

---

<sup>272</sup> Trzeba pamiętać o tym, że w miarę jako doskonalona była broń, którą dysponowali sofa, ich przewaga nad resztą ludności stawała się coraz większa.

<sup>273</sup> Patrz przypis 260. Pod Kankanem, od czasu stłumienia rewolty stacjonował doborowy oddział sofa. Od miejsca postoju a następnie bitwy z Francuzami tam stoczonej zwano ten oddział sofa z Dabadugu. Jednym z ich zadań było oczywiście nadzorowanie miasta.

<sup>274</sup> ANSOM, Sénégal IV/81 — Rapport, 4 X 1885; Sénégal IV/88 — Telegram, 25 XII 1886; E. Peroz, 1889, s. 322.

<sup>275</sup> O Diula L. Binger, 1892, t. 1, s. 44. O pracy Siaga Musa, kowala Samoriego w warsztatach francuskich Y. Person, 1970, s. 921. O tymże kowalu, nazwanym Datan Musa i o innych pisze też Fofanā Kalil, 1963, s. 18. O bilakoro wysyłanych na służbę do Francuzów i przekazujących potem informacje o zaopatrzeniu i ruchach wojsk mówił kpt. Gouraudowi po pojmaniu sam Samori. Gen. Gouraud, 1939, s. 218 - 219.

samemu władcy a sprawy zagrożone karą śmierci władzom centralnym i Samoriemu<sup>276</sup>. Tak więc dopiero na poziomie zarządzania prowincją (i całym państwem) następowało zespolenie władzy wojskowej i sądowej, zgodnie z zasadą niepodzielności władzy. Na wszystkich natomiast szczeblach armia zapewniała egzekucję wyroków. Miało to mniejsze znaczenie w wielkich rodzinach i wsiach, w których najczęściej prestiż naczelników i kontrola oraz wpływ grupy społecznej, gwarantowały podporządkowanie się decyzjom sądu. W razie oporu osoby skazanej wykonanie wyroku zapewniała obecność sofa, podobnie działo się w kafu<sup>277</sup>.

System odwołań do władz centralnych zapewniał Samoriemu stałą kontrolę nad sądownictwem. Sądy władcy musiały brać pod uwagę zarówno prawa zwyczajowe jak też prawo muzułmańskie, jeśli podsądny był wyznawcą islamu. Wymierzaniem sprawiedliwości zajmowali się odpowiedni członkowie rady, w tym marabuci muzułmańscy<sup>278</sup>. Ponadto Samori, w czasie cotygodniowych, publicznych przyjęć i audiencji piątkowych, osobiście sądził poddanych, którzy przybywali ze swymi sprawami do Bissandugu<sup>279</sup>. Spory pomiędzy wsiami rozstrzygali mansa, zaś pomiędzy kafu — keletigi; apelacje przyjmował władca i członkowie rady<sup>280</sup>.

Egzekucja wyroków Samoriego i członków rady nadzorowana była przez sofa. Także wyroki śmierci lub wyroki okaleczenia, które wydawano na szczeblu centralnym, wykonywali bądź sofa, bądź bilakoro<sup>281</sup>.

Analiza stosunku armii do innych instytucji państwowych wskazuje na silne ich zespolenie, szczególnie na wyższych szczeblach zarządzania. Armia była instytucją, która zapewniała sprawne funkcjonowanie całego aparatu państwowego, gwarantowała posłuch wobec decyzji władcy, keletigich, dugukunasigich, a w znacznym stopniu także mansy, dugutigich i lutigich. Tak więc współzależność pomiędzy armią a całością aparatu państwowego była bardzo silna.

Toteż przemiany w armii powodowały zmiany w zarządzaniu całym państwem. W okresie podbojów i budowy państwa rola armii była decydująca, dowodzenie scentralizowane, skupione w ręku Samoriego co powodowało, centralizację wszelkiej władzy. Po uformowaniu się pierwszego państwa doszło do pewnej decentralizacji, która wyraziła się podziałem na prowincje a zarazem na armie prowincjonalne. Związane z tym było rekrutowanie części armii na zasadzie poboru. Bunt poddanych

---

<sup>276</sup> E. Peroz, 1889, s. 331 - 2, 405 - 407.

<sup>277</sup> Tenże, s. 407; L. Binger, 1892, t. 1, s. 36.

<sup>278</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 15; E. Peroz, 1889, s. 414;

<sup>279</sup> Tenże, s. 368 - 369.

<sup>280</sup> Tenże, s. 406 - 407; Fofana Kalil, 1963, s. 15; Y. Person, 1970, s. 885 - 6.

<sup>281</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 35 - 36; E. Peroz, 1889, s. 416.

z lat 1888 - 1889, jego złamanie siłą a następnie organizacyjna przebudowa armii i jej przebrojenie, doprowadziły do ponownej centralizacji władzy opartej na stałej armii. Wprawdzie podział na prowincje nie został zlikwidowany, ale wobec zwiększenia potęgi armii a także kosztów zakupu nowoczesnej broni, co wymagało sprawnego ściągania wyższych danin, wzmocnienie władzy centralnej było wyraźne. Zostało ono utrzymane w drugim państwie.

## Rozdział 4

# Gospodarcze podstawy działania armii. Skarbowość. Handel. Transport

Zarówno ze względu na dużą liczebność wojsk jak na wysoką cenę uzbrojenia, utrzymanie armii było bardzo kosztowne. Żadna inna instytucja państwowa nie obarczała skarbu tak wielkimi wydatkami. Ciężar ten spadał przede wszystkim na ludność zależną chociaż część środków, dzięki którym utrzymywano armię, pochodziła z innych źródeł: z łupów i z dochodów uzyskanych w handlu zewnętrznym.

Zaopatrzenie armii wymagało rozbudowanej organizacji, która nadzorowana była zresztą przez samo wojsko i zespolona została z aparatem administracyjnym państwa. Jednocześnie, ze względu na istnienie różnych typów wojsk, inaczej zaopatrywano oddziały z poboru, a inaczej oddziały stałe.

Główną daninę w państwie Samoriego stanowiła dziesięcina. Był to system znany także wcześniej, w ramach kafu, gdy daninę tę zwano *saghale*<sup>282</sup>. Samori utrzymał ten typ opłat, przy czym zmienił ich nazwę na *diaka*, pochodzącą od arabskiego terminu *zakat*. Tak więc swoje prawo do pobierania dziesięciny oparł na przepisach islamu; ale nie zmieniło to tradycyjnie przyjętych rozmiarów daniny<sup>283</sup>.

*Diaka* składano w naturze; dostarczano płodów rolnych, bydła, wyrobów rzemieślniczych. Poza poborem dziesiątej części plonów lub wyrobów stosowano inny system. W każdej wsi wyznaczano pole, z którego plony przesyłano władcy. Wielkość pola była taka, aby zbiór z niego stanowił dziesiątą część zbiorów całej wsi. Ludność świadczyła w tym wypadku pracę — zajmowała się siewem i zbiorami, nadzorowana przez

---

<sup>282</sup> Patrz rozdział o przedpaństwowych formach organizacji i przypis 3 oraz Y. Person, 1970, s. 875.

<sup>283</sup> ANSOM, *Sénégal IV/93, Note sur les pays...* 18 VIII 1889. Także Y. Person, 1970, s. 875.

dugukunasigi i wyznaczonych do tego sofa<sup>284</sup>. Na wyznaczonych polach uprawiano proso, ryż, sorgo, kukurydzę, jamy i inne rośliny będące podstawą wyżywienia w Afryce Zachodniej<sup>285</sup>. Niektóre, rzadziej uprawiane rośliny i produkty, na przykład olej palmowy, masło karite, orzechy kola, dostarczano władcy nie w ramach dziesięciny ani z osobnych pól; wsie miały wyznaczoną określoną liczbę tych dóbr, którą zobowiązane były dostarczyć, bądź z własnej uprawy, bądź dzięki zakupom<sup>286</sup>.

Diaka od hodowców bydła oraz rzemieślników dostarczana była jako dziesiąta część produkcji<sup>287</sup>. Ludność złotodajnego terytorium Bure dostarczała władcy daninę w złotym piasku<sup>288</sup>.

Dziesięcinę płaciła prawie cała ludność poddana. Istniały jednak wyjątki, gdyż władca zwolnił z niej te (nieliczne zresztą) kafu, które w pierwszym okresie podbojów stanowiły podstawę dla działań Samoriego lub dobrowolnie przyłączyły się do powstającego państwa<sup>289</sup>.

Dodatkowym źródłem dochodów pobieranych od ludności były daniny mude i usuru. Mude stanowiła opłatę na rzecz marabuta, który przebywał w każdym kafu i zajmował się propagowaniem islamu. Danina ta nie była uciążliwa, chodziło bowiem o utrzymanie niewielkiej liczby osób. Płaciły ją wszystkie kafu, bez zwolnień, raz do roku, w święto zakończenia Ramadanu. Nawet sam władca dawał pewne dobra imamowi meczetu w Bissandugu<sup>290</sup>.

Usuru były opłatami targowymi. Wynosiły one dziesiątą część wartości towarów. Daninę tę pobierali mansa i przeznaczali, zgodnie z decyzją Samoriego, na własne potrzeby. W zamian za to dbali o porządek i ład na targach, chociaż w czynnościach tych uzupełniały ich wysiłki oddziały sofa<sup>291</sup>.

Część dochodów skarbowych pochodziła z wymiaru sprawiedliwości.

<sup>284</sup> E. Peroz, 1889, s. 353 - 354, 412 - 413; L. Binger, 1892, t. 1, s. 26, 33 - 34, 71.

<sup>285</sup> E. Peroz, 1889, s. 354; ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 16 II 1892; Lt. Col. Monteil, 1902, s. 26 - 27. O typach upraw w Afryce Zachodniej. R. Mauny, 1953 i 1961, s. 235 - 254; T. Lewicki, 1963, s. 52 - 89 i 1974; R. Bedaux, 1978, s. 180 - 185.

<sup>286</sup> Y. Person, 1970, s. 876. Także L. Binger, 1892, t. 1, s. 48.

<sup>287</sup> Tamże. Było to szczególnie ważne dla hodowców, jest bowiem oczywiste, że wprowadzenie dziesięciny od pogłowia byłoby zbytnią eksploatacją i doprowadziłoby do zniszczenia stad. Samori przejął w tym wypadku wzorce z innych państw. Patrz A. H. Ba, J. Daget, 1962, s. 67.

<sup>288</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Note, 18 VIII 1889; E. Peroz, 1889, s. 413.

<sup>289</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Note; E. Peroz, 1889, s. 404; E. Person, 1970, s. 875 - 876.

<sup>290</sup> Tamże, s. 877; Fofana Kalil, 1963, s. 15.

<sup>291</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886 (o cłach wynoszących dziesiątą część wartości towarów, nakładanych na kupców zamiejscowych). Y. Person, 1970, s. 877 stwierdza, że cła w państwie Samoriego były zlikwidowane, wyjąwszy opłaty za przejście rzek. Uwaga ta dotyczy zapewne miejscowych Diula a nie wszystkich kupców. O opłatach targowych L. Binger, 1892, t. 1, s. 35, oraz Y. Person, 1970, s. 877.



Większość kar polegała bowiem na nałożeniu grzywien lub konfiskacie dóbr<sup>292</sup>. Jedyne kary cielesne, okaleczenia oraz kara śmierci, nie przynosiły dochodu rządzącym, chociaż i w tych wypadkach możliwe było dodatkowe ukaranie o charakterze majątkowym. Ponieważ większość spraw sędzili naczelnicy wsi oraz mansa, do nich należały grzywiny. Sprawy zagrożone karą śmierci, połączonej z konfiskatą mienia, apelacje oraz spory pomiędzy kafu przynosiły dochód władzom centralnym. Była to jednak mała część dochodów skarbowych w porównaniu z rozmiarami danin.

Armia spełniała rozliczne funkcje gwarantujące sprawny pobór danin, a z drugiej strony była głównym konsumentem zgromadzonych przez państwo dóbr. Pobór diaka, dokonywany we wsiach przez naczelników, a w kafu przez mansa, nadzorowany był przez dugukunasigi.

Dugukunasigi zatrzymywali część danin, niezbędną do własnego utrzymania i zaopatrzenia swego oddziału sofa<sup>293</sup>. Ponadto w wielu stolicach kafu i dużych wsiach wznoszono zabudowania, należące do Samoriego i przeznaczone do goszczenia władcy, gdyby przebywał w wiosce. Dwory te były odpowiednio zaopatrzone w zapasy żywności. Zatrzymywali się w nich także wysłannicy Samoriego oraz poselstwa obcych państw. Ich opis pozostawili oficerowie francuscy wysłani do Samoriego w misjach oficjalnych. Zwrócili oni uwagę na porządek, czystość i dobrą organizację panującą w tych dworach<sup>294</sup>.

Po zatrzymaniu plonów potrzebnych na własne utrzymanie i na zaopatrzenie dworu, każdy dugukunasigi zobowiązany był do wysłania części plonów należnej państwu do siedziby zarządcy prowincji (keletigi)<sup>295</sup>. Formalnie właścicielem wszystkich zgromadzonych w ten sposób dóbr był władca. Wedle zwyczaju 2/3 danin pozostawało w siedzibie keletigi i przeznaczone było na utrzymanie stałej armii prowincjonalnej oraz dworu zarządcy. Jedna trzecia transportowana zaś była do Bis-sandugu<sup>296</sup>. Ponieważ do stolicy wysyłano 1/3 danin z czterech prowincji granicznych oraz całość danin z prowincji centralnej (gdzie jednak leżały kafu zwolnione z ciężarów na rzecz państwa) — Samori dysponował największą ilością dóbr i mógł w centrum państwa utrzymać najliczniejszą, najlepiej wyposażoną armię.

Decentralizacja w podziale danin i pozostawienie znacznej ich części w prowincjach były ściśle związane z rozmieszczeniem oddziałów

<sup>292</sup> E. Peroz, 1889, s. 407; L. Binger, 1892, t. 1, s. 35.

<sup>293</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; E. Peroz, 1889, s. 412; L. Binger, 1892, t. 1, s. 33, 34.

<sup>294</sup> E. Peroz, 1889, s. 353 - 354; L. Binger, 1892, t. 1, s. 34, 53; ANSOM, Sénégal III/11, Nr 162 — Telegram, 18 II 1887.

<sup>295</sup> E. Peroz, 1889, s. 412 - 413.

<sup>296</sup> Tamże, oraz L. Binger, 1892, t. 1, s. 71 bez podania proporcji. Y. Person, 1970, s. 1026.

zbrojnych. Dostawy kierowano tam, gdzie stacjonowały oddziały sofa. Z tego właśnie względu znaczna część danin pozostawała w siedzibach kletigi i rozdzielana była otaczającym ich wojownikom. Ponieważ niektóre grupy bolo stacjonowały poza stolicą prowincji, odpowiednią część danin kierowano do tych garnizonów<sup>297</sup>. Wreszcie małe oddziały sofa otaczające dugukunasigi i przebywające w stolicach kafu a także w większych wsiach, otrzymywały część plonów, zatrzymywaną przez dugukunasigi<sup>298</sup>.

Przedstawiona tu organizacja pobierania i podziału danin opisana została przez francuskich oficerów kolonialnych znających z autopsji państwo Samoriego<sup>299</sup>. Informacje te potwierdzone są przez zgromadzone przez Persona tradycje ustne<sup>300</sup>.

Poza tym dysponujemy licznymi informacjami szczegółowymi, które świadczą o gromadzeniu w wielu wsiach, będących siedzibami sofa, znacznych zapasów żywności, przede wszystkim prosa i ryżu<sup>301</sup>.

Tak więc system skarbowy był nierozzerwalnie związany z organizacją armii stałej, która żywiona była przez państwo. Nie wykluczało to podejmowania przez zawodowych sofa uprawy ziemi w okresie deszczów, kiedy wojen nie prowadzono. Jednakże w wypadku dużych, kilkutyśięcznych garnizonów stacjonujących w jednej miejscowości, mogła to być jedynie praca dodatkowa, uzupełniająca zaopatrzenie w żywność, gdyż nie dla wszystkich starczyłoby w pobliżu ziemi uprawnej. Ponadto, chociaż w garnizonach mieszkaly ich kobiety, wojownicy nie żyli w ramach wielkich rodzin. Organizacja prac rolnych była zaś ściśle związana z funkcjonowaniem tych rodzin.

Pracami rolniczymi zajmowali się też sofa w razie długotrwałych kampani wojennych związanych z wieloletnim niekiedy obleganiem twierdz przeciwników. Drewniane gródki (diassa), którymi otaczano obleganą twierdzą (tata) zmieniały się wtedy w małe wsie, a skąpe dostawy żywności (co związane bywało z odległością teatru działań wojennych) wymagały podjęcia pracy rolniczej<sup>302</sup>. Były to jednak prace dodatkowe, wymuszone przez nadzwyczajną sytuację.

<sup>297</sup> ANSOM, Sénégal IV/77 — Rapport, 27 IV 1883 o składach prosa i ryżu we wsiach — garnizonach. Podobnie Soudan I/2 — Telegram, 16 II 1892; także Sénégal IV/81 — Rapport, 4 X 1885.

<sup>298</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; L. Binger, 1892, t. 1, s. 53. Y. Person, 1970, s. 1019.

<sup>299</sup> Dotyczy to przede wszystkim E. Peroza, uczestnika misji Tourniera do Kenieba-Kura w 1886 r. oraz zwierzchnika misji do Bissandugu w 1887 r. i L. Bingera, który w czasie swej podróży odkrywczej (1887-1889) przejechał przez państwo Samoriego a potem spotkał się z władcą pod Sikasso.

<sup>300</sup> Y. Person, 1970, s. 874-881 i przypisy 9-14 na s. 889.

<sup>301</sup> Patrz przypis 296 oraz Lt. Col. Monteil, 1902, s. 25, 26 i AS, 1 G 202 — Rapport, 17 XI 1897 — o drugim państwie Samoriego.

<sup>302</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 84, 95, 98-100.

Inaczej zorganizowane zostało zaopatrzenie sofa pochodzących z poboru. W tym wypadku każda wieś zobowiązana była do utrzymania tych wojowników, którzy z niej pochodzili<sup>303</sup>. Obowiązek ten w większości lat nie był bardzo dotkliwy, gdyż sofa z poboru powracali w sezonie deszczowym do własnych wsi i zajmowali się przypadającymi na tę właśnie porę pracami rolniczymi<sup>304</sup>. Byli więc sami producentami żywności i gdyby pozostali we wsi na czas pory suchej, przypadalaby im z podziału odpowiednia część plonów. Pewien wzrost eksploatacji wsi mógł wiązać się z wymaganiem przez państwo większej części plonów niż przypadalaby w razie podziału powołanemu do wojska wojownikowi. Poza tym, część dostaw przesyłanych w ramach tego systemu mogli obracać na swoją korzyść dowódcy oddziałów a szeregowym sofa przydzielac mniej żywności, niż wysłano im ze wsi. W warunkach obfitości dostaw było to nieopłacalne, gdyż mogło prowadzić do niezadowolenia szeregowych sofa z poboru. Wzrost eksploatacji następował w okresach napięć i trudności. Obszerny opis niedostatecznego zaopatrzenia armii oblegającej Sikasso i nierównego podziału dostaw pomiędzy grupę dowódców i szeregowych sofa pozostawił Binger<sup>305</sup>.

Opis Bingera wskazuje na inny jeszcze problem. Wynika bowiem z niego, że w krytycznej sytuacji i przy braku żywności dla zaopatrzenia armii, Samori mógł zwiększyć daniny ponad zwyczajowo przyjętą, dziesiątą część plonów. Binger zwrócił uwagę na wyniszczenie wielu wsi nadmierną eksploatacją<sup>306</sup>. Po wyczerpaniu się zapasów zgromadzonych na prowadzenie wojny, władca wzmógł wyzysk wsi, zabronił handlować zbożem, domagał się przesłania mu coraz większej części plonów<sup>307</sup>. Była to działalność bardzo ryzykowna (co potwierdził bunt ludności), lecz wymuszona na Samorim przez przedłużające się oblężenie stolicy Kenedugu. W każdym razie wymiar dziesięciny (diaka) i innych obowiązków skarbowych nie był regułą nieprzekraczalną dla władcy. W razie potrzeby mógł on zwiększyć ciężary nałożone na ludność. W praktyce narzucenie tych ciężarów zależało od stosunku sił pomiędzy władcą i aparatem państwowym z jednej, a ludnością poddaną z drugiej strony.

W miarę ewolucji organizacji wojska i odejścia od poboru sofa na rzecz rozbudowy armii stałej, zmieniała się także organizacja skarbowości. Zmniejszało się znaczenie dostaw żywności dla sofa z poboru, a spichrze państwowe, z których zaopatrywano stałą armię, zapełniane były przede wszystkim dzięki diaka.

Poza wyżywieniem bardzo ważne dla zaopatrzenia armii były do-

<sup>303</sup> Tenże, s. 71; E. Peroz, 1889, s. 412 - 413.

<sup>304</sup> Tenże, s. 408.

<sup>305</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 99 - 100.

<sup>306</sup> Tenże, s. 65, 66, 69 - 70, 109.

<sup>307</sup> Tenże, s. 34 - 35; Y. Person, 1970, s. 763.

stawy wyrobów rzemieślniczych i świadczenia prac wyspecjalizowanych. Dotyczyło to przede wszystkim pracy kowali, a ponadto innych rzemieślników: siodlarzy, skórników, cieśli. Największe znaczenie miało z wojskowego punktu widzenia rzemiosło kowalskie. Jego wykonywanie wymagało wśród innych rzemiosł najdalej idącej specjalizacji. Ponadto kowale byli jednocześnie rusznikarzami. Reperowali oni zepsutą broń palną oraz produkowali amunicję<sup>308</sup>.

Wedle tradycji ustnych Samori dbał o to, aby uchwyconych w czasie wojen kowali nie sprzedawano. Włączano ich do tej części zdobyczy wojennej, którą brał władca<sup>309</sup>. Kowali osadzano we wsiach, w których stacjonowały oddziały zbrojne oraz w miejscach występowania rudy żelaza, gdyż zajmowali się oni także wytopem tego metalu<sup>310</sup>. Wielu kowali osadzano w pobliżu siedziby władcy, gdyż Samori był głównym nabywcą broni i właścicielem karabinów, które sofa otrzymywali tylko w użytkowanie. W związku z tym potrzebna była władcy sprawna rzemieślnicza obsługa tej broni. Do 1892 r. kowale mieszkali pod Bissandugu (ok. 50 km odległości), we wsi Tere a także na górze Tukoro<sup>311</sup>. Gdy Samori rezydował w Niako, rozbudował w tej doraźnie wzniesionej stolicy zakłady obsługi broni i produkcji naboji<sup>312</sup>.

Po stłumieniu buntu poddanych, gdy Samori przystąpił do przeorganizowania i przebrojenia armii, część nowoczesnych karabinów typu Kropatschek zaczęto produkować na miejscu. Robili to kowale, pod kierunkiem jubilera z Kankanu Siaga Musa, który pracował przez pewien czas w rusznikarni w Saint-Louis w Senegalu i zdobył odpowiednie kwalifikacje<sup>313</sup>. Broń europejską kopiowano bardzo dokładnie, a najbardziej skomplikowane części odlewano metodą traconego wosku. Do gwintowania lufy skonstruowano specjalny tłok. Warsztaty te, poza produkcją karabinów powtarzalnych, zajmowały się nadal reperacją różnych, starszych typów karabinów. W latach 1891 i 1892 pewna liczba karabinów wyprodukowanych w Tere i w Niako wpadła w ręce Archinarda i Humberta. W drugim państwie Samoriego warsztaty umieszczone zostały w

---

<sup>308</sup> ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882; Sénégal IV/93 — Telegramy, 1 III 1889 i 23 III 1889; Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 17 I 1892. AS, 1 D 169 — Renseignements... Forgerons et acheteurs d'armes; A. Kouroubari, 1959, s. 564; Fofana Kalil, 1963, s. 18; L. Binger, 1892, t. 1, s. 96, 98.

<sup>309</sup> Y. Person, 1970, s. 920.

<sup>310</sup> Tamże. Patrz też przypis 308.

<sup>311</sup> Gen. Arlabosse, 1932, s. 431; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 262-263; M. Legassick, 1965, s. 104-105; Y. Person, 1970, s. 921, 997 (przypis 99 — rozróżnienie Tere i Tukoro).

<sup>312</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Telegramy 1 III 1892 i 23 III 1892 według raportów kpt. Bonnardota. Także AS, 1 G 203 — Mission chez Samory 1889 à Niako (Bonnardot).

<sup>313</sup> A. Kouroubari, 1959, s. 564; Patrz przypis 183.

stołecznym Dabakala<sup>314</sup>. W sumie wyprodukowano w obu państwach Samoriego około 200 sztuk tej broni<sup>315</sup>.

Zgromadzenie w obozach wojskowych ludzi wykonujących inne rzemiosła, mniej wyspecjalizowane i drogie, wymagało także zabiegów organizacyjnych i gospodarczych. Zarówno kowale, jak cieśle, skórnicy, siodlarze, pracowali na potrzeby armii, zaś żywniemi byli ze spichrzów państwowych<sup>316</sup>. Duża część tych rzemieślników była niewolnikami. Dzięki temu władcy łatwiej było organizować zajęcia tych ludzi, określać obciążenia, miejsce pobytu i pracy. Część rzemieślników była jednak wolna, a niektórzy, jak Siaga Musa, należeli nawet do dostojników państwowych.

Niewolników wykorzystywano nie tylko do prac wyspecjalizowanych. Samori pewną liczbę ludzi osadził na roli. Po wielu latach działalności państwa, wokół Bissandugu powstały bardzo liczne, gęsto zaludnione i doskonale zagospodarowane osady jenieckie<sup>317</sup>. Władca był właścicielem tych ludzi i plonów przez nich zebranych. Jeżeli wieś założona była na terenie należącym do miejscowych wielkich rodzin, Samori wypłacał im zwyczajową daninę tak, jak każdy nowy osadnik płacił władcom ziemi i wody<sup>318</sup>. Były to opłaty niewielkie, symboliczne raczej, bo wywodziły się ze zwyczajowych praw, dotyczących zwykłych rolników. Całą resztą plonów z osad jenieckich władca mógł dysponować według własnego uznania. Oczywiście, chcąc zachować dobry stan gospodarczy tych majątków, Samori nie mógł eksploatować ich zbyt brutalnie. Wzrost danin osiągał nie poprzez zwiększanie wyzysku, ale przez osadzanie nowych jeńców na roli.

Działalność armii miała zasadnicze znaczenie dla rozwoju majątków władcy, gdyż tylko stałe wojny i branie łupów, a w tym porywanie niewolników, gwarantowało stały dopływ siły roboczej. Ziemi nie brakowało, wiele terenów oczekiwało na osadników, a jeśli teren był we władaniu miejscowych rolników, to ich prawo miało charakter sakralny, związany z pierwszeństwem zasiedlania. Nie stwarzało to — zgodnie ze zwyczajem — przeszkód dla rozwoju nowego osadnictwa. Tak więc najważniejszym warunkiem dla rozwoju akcji osadniczej było zdobycie niewolników. Dostarczała ich armia.

Spośród zasłużonych sofa rekrutowano naczelników wiosek niewolniczych, zwanych fortigi. Ich obowiązkiem było organizowanie i nadzoro-

---

<sup>314</sup> AS, 1 G 202 — Rapport, 22 XI 1897.

<sup>315</sup> Patrz tekst i przypisy 185 - 187.

<sup>316</sup> Y. Person, 1970, s. 921 na podstawie tradycji ustnych. Jest oczywiste, że skupiska kowali nie mogły utrzymać się same z pracy rolniczej w sezonie deszczowym, jak to czyniła w systemie przedpaństwowym znaczna część kowali, rozproszonych po wielu wioskach.

<sup>317</sup> E. Peroz, 1889, s. 353, 369.

<sup>318</sup> Y. Person, 1970, s. 837.

wanie pracy niewolników, gromadzenie plonów w spichrzach znajdujących się w osadzie i odsyłanie części zbiorów do spichlerzów w stolicy. Na czele wszystkich fortigi stał seneke kuntigi, wysoki urzędnik dworski, odpowiadający przed władcą za stan osad jenieckich i za dostawy żywności z nich płynące<sup>319</sup>.

Osady niewolnicze stanowiły majątek Samoriego, odrębny od skarbu państwowego, do którego wpływały daniny od ludności poddanej. Władca przeznaczał dobra dostarczane przez jego niewolników na potrzeby swej bardzo licznej rodziny, swoich żon, synów i krewnych oraz swego dworu. Niektóre żony, należące do najbardziej wpływowych, otrzymywały do dyspozycji dostawę z określonej osady. Innym dostarczano ze spichrzów władcy każdego dnia odpowiednią porcję żywności.

Ponieważ Samori utrzymywał z dochodów z własnych majątków jenieckich dwór, a więc poza rodziną i dostojnikami także gwardię i służbę, ta część dochodów skarbowych miała również znaczenie dla funkcjonowania armii. Dzięki majątkom Samoriego utrzymywano bowiem nie tylko oddział synów władcy, ale i bilakoro oraz dorosłą gwardię przyboczną<sup>320</sup>.

Tak więc, związek armii z instytucją majątków jenieckich władcy przejawiał się w trojaki sposób: armia była dostarczycielem niewolniczej siły roboczej, z armii wywodzili się zarządcy majątków, część dochodów przeznaczona była na utrzymanie bilakoro, oddziału synów Samoriego oraz jego gwardii przybocznej.

W związku z tym, że państwo Samoriego było rozległe, a daniny przeznaczone przede wszystkim na utrzymanie aparatu państwowego i armii, konieczna była sprawna organizacja transportu dóbr do ośrodków władzy i miejsc postoju wojsk. Większą część danin stanowiły płody rolne, a więc dobra o znacznej objętości i ciężarze. Tym bardziej potrzebny był wydajny transport.

W tej części Afryki, w której położone było państwo Samoriego, zastosowanie zwierząt jucznych było na dużą skalę niemożliwe ze względu na występowanie muchy tse-tse. Hodowla bydła rozwinąć się mogła tylko na terenach położonych wysoko, gdzie klimat był odpowiedni. Konie były zwierzętami bardzo drogimi, przeznaczonymi dla potrzeb wojska. Ich stosowanie w transporcie nie wchodziło w rachubę. Nie stosowano też transportu kołowego, chociaż samo koło było znane, chociażby dzięki kontaktom z Afryką Północną. Brakowało jednak zwierząt pociągowych, nie było też dróg. W państwie Samoriego ograniczone były możliwości wykorzystania transportu rzeczno-ziemnego, bardzo rozwiniętego w innych częściach strefy sawanny. Niger przepływał jednak na skraju tery-

<sup>319</sup> Tamże, s. 837 - 838.

<sup>320</sup> Koszt transportu dóbr był w tym wypadku najniższy, gdyż osady jenieckie otaczały Bissandugu, a w drugim państwie Dabakala (AS, I G 202 — Rapport, 22 XI 1897 i Lt. Col. Monteil, 1902, s. 30).



torium badanego państwa, górnym, mniej dogodnym dla żeglugi odcinkiem. Żegluga na Milo miała niewielkie możliwości rozwoju. Rzeki nie łączyły ze sobą poszczególnych prowincji i ośrodków władzy. Traktowano je w państwie Samoriego raczej jako linie graniczne, niż jako szlaki łączności. Znalazło to dobitny wyraz w rokowaniach z Francją, w których przesunięcia graniczne wyznaczał bieg rzek Tinkisso lub Nigr<sup>321</sup>.

W tej sytuacji główną rolę w rozwoju transportu w państwie Samoriego odgrywali tragarze. Państwo narzuciło na ludność obowiązki w zakresie transportu danin, a dostarczanie tragarzy stanowiło znaczne obciążenie. Każda wieś przenosiła swoją część danin przy pomocy własnych ludzi. Nadzór nad organizacją transportu sprawowali dugukunasigi. Każdy konwój otrzymywał naczelnika, którym był sofa, wyznaczony przez wspomnianego zarządcę<sup>322</sup>. Armia strzegła porządku na szlakach dostaw, dbała o to, by karawany nie zostały napadnięte i obrabowane<sup>323</sup>. Miało to szczególne znaczenie w wypadku wypraw zbrojnych poza granice państwa. Binger opisał funkcjonowanie transportu w czasie, gdy większość wojsk Samoriego oblegała przez wiele miesięcy Sikasso. Była to sytuacja skrajna, wojna toczyła się z daleka od własnego terytorium i była długotrwała. Zaopatrzenie armii Samoriego stało się w związku z tym bardzo trudne, a obowiązek transportowania danin niekiedy ponad siły ludności poddanej. Binger widział liczne karawany, od kilkudziesięciu do kilkuset tragarzy, często kobiet i dzieci. Każdy niósł około 15 kg prosa, ryżu lub prochu i naboju. Tragarze byli wynędzniali, często głodni. Ich marsz nadzorowali sofa, uzbrojeni w broń palną oraz grioci. Im dalej przebywały wojska, tym obowiązek dostarczania danin był cięższy. Jednocześnie tragarze nie mogli uciec, gdyż byli ściśle pilnowani, a ponadto nie wszyscy znali drogę do obozu i powrotną do własnej wsi<sup>324</sup>. Według Bingera pod Sikasso każdego dnia przybywało około 200 tragarzy. Obleżenie trwało przez 15 miesięcy. Oznaczałoby to, że około 90 tys. ludzi transportowało zaopatrzenie dla armii Samoriego. Niektórzy tragarze mogli być powołani do tej pracy dwu lub kilkakrotnie. Według Bin-

---

<sup>321</sup> O warunkach transportu w przedkolonialnej Afryce Zachodniej R. Mauny, 1961, s. 394 - 409; o żegludze M. Tymowski, 1967 i R. Smith, 1970. Rola rzek jako linii granicznych w państwie Samoriego określona została w traktatach w Kenieba-Kura — 28 III 1886 (Niger i Tinkisso), w Bissandugu — 23 III 1887 [także Niger, Tinkisso (Bafing)] i w Niako — 21 II 1889 (Niger). Tekst tych traktatów w Kenieba-Kura: ANSOM, Sénégal IV/93 — Historique; Sénégal IV/84 — Com. sup. à gouv., 4 III 1886; Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886, Clauses d'exécution. W Bissandugu: AMAE, Memoirs et Documents, Afrique 122, s. 230 - 231. W Niako ANSOM, Sénégal IV/93 — Historique; AMAE, Memoirs et Documents, Afrique 123; Sénégal et dependances, s. 30 - 31; E. Rouard le Card, 1897, s. 231 - 232.

<sup>322</sup> E. Peroz, 1889, s. 413; L. Binger, 1892, t. 1, s. 33, 70 - 71, 87.

<sup>323</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 109.

<sup>324</sup> Tenże, s. 33, 70 - 74.

gera była to praca tak ciężka, że część tragarzy w powrotnej drodze umierała, a wszyscy byli strasznie zmęczeni i wynędzniali<sup>325</sup>.

Ze względu na zagrożenie karawan, które mogły paść łupem grabieży, armia nadzorowała drogi przemarszu tragarzy oraz same konwoje<sup>326</sup>.

Dużą, chociaż zmieniającą się zależnie od okoliczności częścią dochodów skarbowych były łupy. Wielkość łupów miała wpływ na obciążenie ludności własnego państwa. Nie rezygnowano wprawdzie z diaka, usuru i mude, ale w razie pomyślnej wojny i zdobycia łupów ograniczano transport żywności i innych dóbr do armii znajdującej się w polu. Żywiła się ona wtedy sama<sup>327</sup>.

Łupy wojenne miały wielkie znaczenie w pierwszym okresie działania wojsk Samoriego, gdy państwo jeszcze nie istniało, a także po jego powstaniu, gdy było jeszcze niewielkie, a liczba poddanych ograniczona. W tym okresie Samori, aby zjednać sobie armię, ogłosił, że przekaze do dyspozycji sofa 2/3 łupów, a sam zadowoli się 1/3, podczas gdy wodzowi należała się zgodnie ze zwyczajem połowa łupów<sup>328</sup>. Wspomniane proporcje podziału zdobyczy były dla armii bardzo korzystne i zapewne stanowiły jedną z przyczyn sukcesów Samoriego. Zasady te przetrwały po zbudowaniu państwa z tym jednak, że łupy stały się jedną z kilku podstaw utrzymania wojsk, obok systemu danin i powinności, majątków władcy i handlu zewnętrznego. W nowej sytuacji, po ukształtowaniu się rzecznego państwa, łupy pozwalały na bogacenie się sofa i grupy dowódców ponad możliwości stwarzane przez eksploatację własnych poddanych<sup>329</sup>. Z drugiej strony zdobycze wojenne ułatwiały lub nawet warunkowały organizację takich dziedzin gospodarowania, jak majątki jenieckie Samoriego lub handel niewolnikami.

Zdobycz wojenna, którą dzielono pomiędzy wojowników i władcę, składała się przede wszystkim z jeńców oraz z płodów rolnych i bydła. Mniejsze rozmiary miały łupy w postaci wyrobów rzemieślniczych wytwarzanych w Afryce, tkanin bawełnianych, narzędzi, broni białej. Wyjątkowo brano zdobycz składającą się z wyrobów importowanych, tkanin europejskich i indyjskich, przedmiotów luksusowych, broni palnej a także koni. O takim właśnie udziale poszczególnego typu i pochodzenia dóbr w całości łupów świadczą bezpośrednio wzmianki źródłowe<sup>330</sup>,

---

<sup>325</sup> Tamże, s. 73.

<sup>326</sup> ANSOM, Soudan I/6 — Rapport politique, Janvier 1894; Sénégal IV/85 — Notatka wicekonsula Francji w Manchesterze z 6 XI 1885; Sénégal IV/93, Historique.

<sup>327</sup> ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882; L. Binger, 1892, t. 1, s. 74.

<sup>328</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; E. Peroz, 1889, s. 390.

<sup>329</sup> Związane to jednak było z niszczeniem terenów leżących poza państwem Samoriego.

<sup>330</sup> ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882; Sénégal IV/81 — Rapport, 8 X 1884; Sénégal IV/88, Telegram, 14 I 1887; L. Binger, 1892, t. 1, s. 74, 82.



oraz nasze ogólne informacje o charakterze gospodarki tamtejszych społeczeństw.

Część zdobyczy wojennej, rozdzielana pomiędzy sofa, przeznaczana była przede wszystkim na konsumpcję i podwyższenie poziomu życia żołnierzy. Sofa spożywali zdobyte w czasie wojen zboża i bydło, zapewne używali zdobytych strojów i tkanin oraz broni białej<sup>331</sup>. Mniejsze znaczenie miały dla nich zdobyte narzędzia rolnicze, które mogli sprzedać lub wykorzystać, gdy zajęli się uprawą ziemi. Niewolnicy przydzieleni żołnierzom pełnili w obozie wojskowym liczne prace pomocnicze, kobiety gotowały posiłki, były nałożnicami swych właścicieli<sup>332</sup>. Tak więc część łupów przyznana armii pozwalała sofa na obfitą konsumpcję oraz na przerzucenie licznych obowiązków na służbę.

Przeznaczenie części łupów należącej władcy było bardziej zróżnicowane. Samori miał monopol na handel i na posiadanie broni palnej. Dążył też do monopolu, lub chociaż do prawa pierwszeństwa w handlu złotem i końmi<sup>333</sup>. Zdobycz w postaci broni, koni i złota należała więc do niego. Oczywiście była to zdobycz rzadka. Broń przekazywał zresztą Samori w użytkowanie swoim wojownikom, nie przestając być jej właścicielem. Konie otrzymywali wybitniejsi dowódcy. Złoto stanowiło ważny towar w handlu zewnętrznym, a także obiekt tezauryzacji<sup>334</sup>.

Najbardziej różnorodne było wykorzystanie niewolników, których część wysyłano na sprzedaż, część osadzano w osadach jenieckich, część włączano do armii. Wybrane jednostki wchodziły w skład służby otaczającej władcę, mali chłopcy zostawali bilakoro, piękne kobiety mogły zostać nałożnicami Samoriego<sup>335</sup>.

Armia była dostarczycielem wszystkich tych typów niewolników. Jednocześnie dla jej funkcjonowania duże znaczenie miała nie tylko ta część jeńców, którą rozdzielano wśród żołnierzy, ale i ta, którą otrzymywał władca. Włączenie części mężczyzn do wojsk, a chłopców do bilakoro, było niezwykle ważne i dla metod rekrutacji, i dla sposobów wychowywania kadry dowódców. Z gospodarczego punktu widzenia ważne było osadnictwo jenieckie oraz przeznaczanie części niewolników na handel.

Już w okresie budowy państwa Samori przywiązywał wielką wagę do najlepszego uzbrojenia sofa. Wykorzystał swoje dawne doświadczenia

<sup>331</sup> Patrz przypis 327.

<sup>332</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 98 - 100.

<sup>333</sup> Tenże, t. 1, s. 26 (konie); E. Peroz, 1889, s. 413 (broń palna, złoto); ANSOM, Soudan I/1 — Telegram, 20 IV 1891 (broń palna).

<sup>334</sup> Skarb Samoriego zagarnięty przez Francję: ANSOM, Soudan V/4 — Rapport... Prise de Samori, 3 XII 1898; oraz Gen. Gouraud, 1939, s. 209, 224; Y. Person, 1970, s. 932.

<sup>335</sup> E. Peroz, 1889, s. 359; Gen. Gouraud, 1939, s. 206 - 207 (o żonach i nałożnicach). Inne przeznaczenie niewolników patrz niżej.

kupieckie i kontakty z Diula dla sprowadzenia karabinów i koni. Nie wahał się przeznaczyć na te zakupy większości łupów, które przypadają mu w udziale po pomyślnych podbojach<sup>336</sup>. Powstała w ten sposób charakterystyczna współzależność: zakupy broni dawały wojsku Samoriego przewagę nad przeciwnikami, a przewaga pozwalała na pomyślne podboje, branie łupów i na dalsze zakupy broni. Początkowo Samori nabywał broń od Diula.

Głównym towarem, za który kupowano broń i amunicję, byli niewolnicy<sup>337</sup>. Wywożono ich z państwa Samoriego nie bezpośrednio do Sierra Leone, ale najczęściej do leżącego po drodze państwa Fulbe w Futa Dżalon. Za zakupione towary (najczęściej bydło) nabywano z kolei broń od Anglików<sup>338</sup>.

Poza niewolnikami Samori wysyłał do Sierra Leone pewne ilości złota, które otrzymywał w daninie z regionu Bure, oraz kość słoniową. Szczególnie od 1890 r., gdy zakup nowoczesnej broni wymagał coraz większych środków, władca zarządzał wielkie polowania na słonie i uzyskiwał w ten sposób niezbędny mu towar<sup>339</sup>.

Handel z Sierra Leone był przez władcę pilnie doglądany i chroniony. Kupcy otrzymali specjalną ochronę. Prowincja południowo-zachodnia rozciągała się właśnie wzdłuż szlaku handlowego. Jej keletigi dysponował silną armią, o lepszym niż inne armie prowincjonalne uzbrojeniu, a oddziały rozmieszczone były tak, by strzec dróg handlowych<sup>340</sup>.

Wykorzystanie handlu kupieckiego i nabywanie towarów od Diula nie wystarczało Samoriemu, gdyż nie zapewniało regularnych dostaw o odpowiedniej wielkości i nie pozwalało na całkowitą kontrolę handlu, a ponadto pozostawiało znaczną część zysku w rękach Diula. Władca nie zrezygnował nigdy z tego sposobu zaopatrywania się w broń, ale rozbudował też odrębny system karawan państwowych.

Wedle tradycji pierwsza własna karawana Samoriego wysłana została do Sierra Leone w początku lat siedemdziesiątych, zaś wedle źródeł

---

<sup>336</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 18; E. Peroz, 1889, s. 395; J. Gallieni, 1885, s. 435; Y. Person, 1970, s. 924 nn.

<sup>337</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 27, 40, 82, 100; E. Peroz, 1889, s. 395. Ze zbyt jednostronnym opisem Bingera dyskutuje Y. Person, 1970, s. 925-926, nie przeczy jednak, że niewolnicy byli jednym z głównych towarów eksportu. Patrz też ANSOM, Sénégal IV/73 bis — Rapport sur l'expédition 1880-1881.

<sup>338</sup> C. Fyfe, 1962, s. 499, 517; M. Legassick, 1966, s. 100-101; Y. Person, 1967, s. 13-14 i in.; ANSOM, Sénégal IV/77 — Rapport, 27 IV 1883; AS, 1 D 169 — Renseignements.

<sup>339</sup> ANSOM, Soudan I/1 — Com. sup. à gouv., 1 XII 1890 (kły słoniowe). Złoto — patrz przypisy 333 i 334 i A. Kouroubari, 1959, s. 555. Broń Y. Person, 1970, s. 878.

<sup>340</sup> Y. Person, 1967; ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; Sénégal IV/93 — Historique; Soudan I/1, Gouv. à com. sup., 23 X 1891; Soudan I/2 — Telegram, 31 II 1892.

pisanych w 1878 r.<sup>341</sup> Samori był już wtedy władcą rozległego, wewnętrznje ustabilizowanego państwa, co pozwalało na tego typu przedsięwzięcie. Naczelnicy jego karawan otrzymywali towar ze spichrzów państwowych, przydzielano im tragarzy oraz niewolników pochodzących ze zdobyczy wojennych. W samym Sierra Leone przebywali na stałe specjalni wysłannicy władcy, ułatwiający zakupy przybywającym tam karawanom<sup>342</sup>.

Po powrocie z wyprawy handlowej naczelnik karawany przekazywał władcy wszystkie zakupione towary. Wynagradzano go darami w postaci dóbr dostępnych na miejscu — niewolników, pożywienia, tkanin<sup>343</sup>. Działalność tego typu przynosiła Samoriemu duże dochody i w większym stopniu niż handel prowadzony przez kupców Diula gwarantowała realność monopolu władcy na zakup i posiadanie broni palnej.

Konie sprowadzano z północy, przede wszystkim z Bamako. Kupowano tam wierzchowce hodowane w regionach Beledugu oraz Masinie<sup>344</sup>. Szlak ten zagrożony był przez działalność obcych Samoriemu sił politycznych. Bamako opanowane zostało w czasie kampanii 1882 - 1883 r. przez Francuzów. W czasie wojny Samoriego z Francją, trwającej do 1886 r., dostawy koni były więc ograniczone. Pokój z Francją otworzył ponownie te szlaki dla kupców i dla karawan wysyłanych przez władcę<sup>345</sup>. Nie zmieniało to faktu, że Francuzi kontrolowali dostawy koni i mogli je, w dogodnym dla siebie momencie, przerwać. Samori zdawał sobie z tego sprawę i dążył do zawładnięcia drugim szlakiem biegnącym do kraju Mossich<sup>346</sup>. Była to, jak się przypuszcza, jedna z głównych przyczyn najazdu na Kenedugu w 1887 r., gdyż szlak ten kontrolowany był przez wojska Tieby. Niepowodzenie w tej wojnie spowodowało, że konnica pozostała formacją ważną lecz elitarną, a jej znaczna rozbudowa okazała się niemożliwa<sup>347</sup>. Konie kupowano jednak stale, tym bardziej, że w tamtejszym klimacie padały one szybko. Zakupów dokonywano

---

<sup>341</sup> Y. Person, 1970, s. 394.

<sup>342</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements... Forgerons et acheteurs d'armes; C. Fyfe, 1962, s. 499.

<sup>343</sup> Y. Person, 1970, s. 935 - 936.

<sup>344</sup> ANSOM, Sénégal III/11, Nr 183 — Telegram, 2 III 1887; Sénégal IV/90 — Com. sup. à gouv., 18 VII 1888; L. Binger, 1892, t. 1, s. 130; J. Méniand, 1931, t. 1, s. 65.

<sup>345</sup> O przeszkodach ze strony Combesa i Freya ANSOM, Sénégal IV/84, — Com. sup. à gouv., 4 II 1886; Traktat z Kenieba-Kura i następne, patrz przypis 321.

<sup>346</sup> A. Kouroubari, 1959, s. 555 (poprzez Kong). Także E. Bernus, 1960, s. 270.

<sup>347</sup> O przeszkodach czynionych przez Tiebę: J. Méniand, 1931, t. 2, s. 136 i M. Legassick, 1963, s. 106; Y. Person, 1970, s. 747 - 749. O sprowadzaniu pomimo wszystko koni od Mossich przez Kong: L. Binger, 1892, t. 1, s. 316 - 317, t. 2, s. 105; poprzez Sikasso, od czasu tajnego sojuszu w 1895 r., AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897.

głównie dzięki sprzedaży niewolników. Płacono 7 do 10 niewolników za jednego konia<sup>348</sup>.

Uzbrojenie armii w broń palną i wyposażenie w konie, dające Samoriemu przewagę nad wieloma afrykańskimi przeciwnikami, pozwalające mu na długotrwałe wojny obronne z Francją, pochodziło z zakupów dokonanych na zewnątrz państwa. Decydowało to o najściślejszej współzależności armii i handlu zewnętrznego. Handel ten stwarzał armii możliwości wykraczające poza te, które istniały dzięki gospodarce miejscowej. Ale z drugiej strony był on trudną do przekroczenia barierą, wyznaczającą granice samodzielności państwowej. Samori uczynił bardzo wiele, aby uniezależnić swą armię od tego ograniczenia: wykorzystywał rywalizację francusko-angielską, dzięki czemu mógł kupować broń najnowszych typów. Ponadto próbował, nie bez pewnych sukcesów, zorganizować własną wytwórczość karabinów powtarzalnych. Poczynania te nie mogły jednak zlikwidować wspomnianej zależności.

Jak wynika z tych badań, gospodarcze podstawy działalności armii Samoriego były dosyć zróżnicowane, gdyż obejmowały zarówno rozbudowane formy eksploatacji ludności poddanej, branie łupów, jak organizację nowych przedsięwzięć gospodarczych, takich jak osadnictwo jenieckie oraz własne karawany państwowe. Ograniczenia gospodarki miejscowej starano się przekroczyć dzięki handlowi zewnętrznemu. Wszelkie formy działalności skarbowej, nadzorowane były i strzeżone przez armię. Także znaczna część towarów eksportowanych dostarczana była dzięki wojskowi. Armia jako najpotężniejsza z instytucji państwowych i jako grupa społeczna o dużej liczebności istniała i działała dzięki rozwiniętemu systemowi eksploatacji gospodarki. Wywierała zarazem presję na taką ewolucję gospodarki i systemu skarbowego, która była zgodna z jej interesem i strzegła, aby cała organizacja działała sprawnie.

---

<sup>348</sup> E. Peroz, 1889, s. 395; L. Binger, 1892, t. 1, s. 27, 83, 100.

## Rozdział 5

# Armia a procesy i struktury społeczne

Procesy społeczne związane z powstaniem, rozwojem i funkcjonowaniem armii Samoriego miały dwa główne aspekty. Pierwszy dotyczył rozwarstwienia w samej armii, drugą zaś stosunku pomiędzy armią jako grupą społeczną a resztą ludności.

Przedstawiłem już wyżej rozwarstwienie wewnętrzne w armii i jego narastanie w miarę rozwoju tej instytucji.

Liczbę dowódców (keletigi, sofakun i bolokuntigi) ocenić można na około 350 osób. Tak więc ta uprzywilejowana pod każdym względem grupa stanowiłaby około 1% stanu armii.

Podstawą władzy i prestiżu tych dowódców była pełniona przez nich funkcja. Bardziej złożony był związek między funkcją a bogactwem. Zasady podziału łupów nie preferowały niższych dowódców, w takim stopniu, aby ich przewaga majątkowa nad sobą stawała się wielka. Większe znaczenie miała łaska panującego, który ze swej części łupów obdarowywał sowicie najlepszych wojowników i oczywiście dowódców<sup>349</sup>. Także fakt, że począwszy od bolokuntigi dowódcy otrzymywali do dyspozycji wierzchowce (niekiedy kilka koni) stanowił o bogactwie tych ludzi<sup>350</sup>. Tak więc o wysokim poziomie życia dowódców decydowała działalność państwa, system przydzielania lepszej broni, rumaków, nagród za sukcesy na polu walki. Przypuszczalnie poza oficjalnymi istniały i dochody nieoficjalne. Mogły to być albo łupy wzięte w walce, ale nie oddane do po-

<sup>349</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 15; E. Peroz, 1889, s. 391; Y. Person, 1970, s. 878.

<sup>350</sup> J. Gallieni, 1891, s. 273 (wg Peroza); Y. Person, 1970, s. 954. Częściej niż wiadomości o darach dla dostojników mamy świadectwa o ich bogactwie: strojach, luksusowej broni, wierzchowcach, licznych żonach, lepszym wyżywieniu. E. Peroz, 1889, s. 357 - 362; L. Binger, 1892 t. 1, s. 99, 104; AS, 1 G 202 — Rapport (Neubot); ANSOM, Soudan V/4 — Rapport (Gouraud); oraz Gen. Gouraud, 1939, s. 201, 206, 211.

działu, albo część plonów przeznaczonych na wyżywienie sofa zabierana przez dowódców.

Tak więc, przy bogaceniu się grupy dowódców wojskowych największą rolę odgrywał gromadzony przez nich majątek ruchomy — czy to pochodzący z łupów, czy z nagród i darów od władcy, czy z przejmowania części danin należnej państwu lub przydzielanej przez państwo armii.

Dowódcy wykorzystywali zapewne w większym stopniu niż pozostali sofa pracę niewolników. Sofa mieli w niewolnikach pomocników na polu bitwy i w czasie marszu. Dowódcy poza liczniejszą służbą mogli część niewolników zatrudnić przy uprawie ziemi i w ten sposób zwiększać swe bogactwo.

Świadectwa źródłowe o osadzaniu niewolników przez dowódców są jednak nieliczne. Dotyczą przede wszystkim grupy najwyższych dostojników — keletigi<sup>351</sup>.

Zarządcy prowincji otrzymywali od władcy szereg uprawnień fiskalnych. Działali oni w imieniu panującego i zarządzali polami władcy. Do ich stolicy odsyłano plony, których część zostawiali na miejscu, a tylko część wysyłali do Bissandugu. Podobne uprawnienia do zatrzymania części danin na swe potrzeby (ale w mniejszej oczywiście skali) mieli dukunasigi<sup>352</sup>.

Możemy tu stwierdzić, początkowe formy gromadzenia bogactwa w majątku nieruchomym. Działo się tak, gdy dowódca dysponujący wieloma niewolnikami osadzał ich na roli. Własność dotyczyła w tym wypadku pracujących ludzi, a nie ziemi, której było wiele. Jednakże silny związek pomiędzy możliwością eksploatacji niewolników a ziemią przez nich uprawianą jest oczywisty. Gdyby nie osadzono ich na roli, tylko część mogłaby zostać wcielona do armii lub do służby, większość trzeba by sprzedać.

Pewną, początkową formą dysponowania ziemią stało się prawo keletigich do gromadzenia plonów z pól Samoriego, leżących w danej prowincji. Wreszcie, niektórzy najwyżsi dostojnicy państwowi, będący zarazem dowódcami, otrzymywali od Samoriego do dyspozycji osady zasiedlone przez niewolników. Daniny z tych wsi przeznaczone były na ich utrzymanie<sup>353</sup>.

Jak z tego wynika, również w samej grupie dowódców istniało rozwarstwienie majątkowe, oraz różnice w typie gromadzonego majątku. Zależało to od szczebla w hierarchii wojskowej i państwowej. Najbardziej wszechstronne możliwości bogacenia się mieli keletigi. Gdy stali na czele wyprawy wojennej, im przypadała część należna wodzowi. Gdy zaś Samori zabierał część należną władcy, keletigi zostawiali sownie obda-

<sup>351</sup> Y. Person, 1970, s. 1024 oraz 1129.

<sup>352</sup> Patrz przypis 293.

<sup>353</sup> E. Peroz, 1889, s. 363; Y. Person, 1970, s. 837 i 838 - 839.

rowani. Zarządcy ci przejmowali część danin i dysponowali żywnością rozdzielaną wśród sofa. Dysponowali też majątkami Samoriego. Keletigi mieli ponadto możność czerpania dochodów z handlu zewnętrznego. Wprawdzie karawany należały do władcy, a ten miał monopol na zakup karabinów, ale pomimo to najlepiej uzbrojona (poza armią prowincji centralnej) była armia prowincji południowo-zachodniej, przez którą biegła droga do Sierra Leone<sup>354</sup>. Było to podstawą wpływów Langama Falliego, a potem Bilaliego. Z kolei dowódcy i zarządcy prowincji północnych nadzorowali handel końmi. Szczególne możliwości bogacenia się stwarzał keletigim poza różnorodnością ich dochodów fakt, że działali oni w prowincjach, z dala od stolicy, co utrudniało ich kontrolowanie.

W innej sytuacji znajdowali się dostojnicy dworscy. Im także przypadały sowite dary od władcy. Ponadto Samori przekazywał im do użytku niektóre z osad zasiedlonych przez niewolników<sup>355</sup>. Ale fakt, że działali oni w pobliżu władcy ograniczał możliwości tych ludzi, szczególnie w przywłaszczaniu sobie części majątku ruchomego, należącego do państwa.

Dowódcy wojskowi niższego szczebla (sofakun i bolokuntigi) bogacili się przede wszystkim dzięki łupom i darom otrzymywanym od władcy i keletigich<sup>356</sup>. W innej natomiast sytuacji byli dugukunasigi, którzy byli wojownikami, ale dowodzili tylko małymi oddziałkami. Ich funkcje administracyjne przeważały nad wojskowymi. W związku z tym udział dugukunasigich w podziale łupów był niewielki. Natomiast podstawę ich bytu stanowiła ta część danin państwowych, którą zgodnie ze zwyczajem pozostawiali dla siebie. W tego typu podziale istniały oczywiście możliwości wzbogacenia się kosztem władcy. Jednakże z opisów pozostawionych przez oficerów francuskich nie wynika, aby dugukunasigi żyli w luksusie<sup>357</sup>.

Różnice w poziomie życia wśród szeregowych sofa wynikały przede wszystkim z przynależności do różnego typu formacji wojskowych. Najlepiej utrzymane, były gwardie Samoriego (a zapewne i gwardie przyboczne keletigich)<sup>358</sup>. Dobry był również poziom życia szeregowych sofa należących do wojsk stałych i żywnionych ze spichrzów państwowych. Oddziały te nie znały głodu i niedostatku. Nawet w momentach krytycznych dbano o ich przynajmniej dostateczne wyżywienie.

Na tle poziomu życia całego społeczeństwa było to przejawem pew-

---

<sup>354</sup> Ważnym świadectwem roli prowincji zachodniej jest dziennik G. H. Garretta opublikowany w: T. J. Alldridge, 1910, s. 210 - 333. Także ANSOM, Soudan IV/2 — Note sur Bilali; AS, 1 D 169 — Renseignements... Forgerons et acheteurs d'armes.

<sup>355</sup> Patrz przypis 353.

<sup>356</sup> Patrz przypis 350. Także L. Binger, 1892, t. 1, s. 98.

<sup>357</sup> E. Peroz, 1889, s. 406; L. Binger, 1892, t. 1, s. 19, 27, 66, 150.

<sup>358</sup> E. Peroz, 1889, s. 409 - 410; AS, 1 G 202 — Rapport (Nebout), 22 XI 1897.

nego typu zamożności<sup>359</sup>. Względnie najgorsze było położenie sofa pochodzących z poboru i pełniących służbę przez pół roku. Na utrzymanie pracowali oni osobiście w porze deszczowej, potem w czasie służby wieś wysyłała im żywność<sup>360</sup>. Pewne możliwości polepszenia swego poziomu życia mieli sofa z poboru dzięki temu, że uczestniczyli w podziale łupów.

W sumie można stwierdzić, że armia była instytucją silnie zhierarchizowaną wewnątrz, a różne grupy sofa charakteryzował różny stopień bogactwa. W stosunku do poziomu życia reszty ludności, poziom życia sofa był wyższy.

Odrębność armii od reszty społeczeństwa umacniały różnorodne czynniki. Najistotniejsze były odrębne ramy organizacyjne oraz pełniona funkcja, inny tryb życia, inny stosunek do panującego i dostojników państwowych oraz inne podstawy utrzymania. Wszystko to wpływało na wykształcenie się poczucia odrębności u sofa różnych rang. Proces tworzenia się armii jako osobnej grupy społecznej przechodził różne etapy. W okresie budowy państwa i podbojów, armia złożona z ochotników była instytucją nową, nieznaną dotychczasowemu społeczeństwu, niezależną od wcześniejszych podziałów społecznych i politycznych, a zarazem była to grupa otwarta i jeszcze nie uformowana. Po utworzeniu organizacji politycznej o określonym terytorium i liczbie poddanych, narzucono ludności różne powinności, a wśród nich i służbę wojskową. W okresie, gdy obok stałych sofa w wojsku służyli ludzie powołani na czas wojny, a będący rolnikami, odrębność armii od reszty społeczeństwa została osłabiona. Można tu mówić o powstaniu grupy pośredniej pomiędzy rolnikami a stale pełniącymi służbę wojownikami. Po okresie wielkiej rewolty i w czasie przebrojenia oraz przebudowy organizacyjnej armii w latach 1889 - 1891 Samori zrezygnował z poboru, a umocnił armię stałą. Ten typ organizacji przetrwał do końca pierwszego państwa, istniał też w całym okresie drugiego państwa. Nastąpiło wtedy ostateczne i dosyć wyraźne oddzielenie armii jako osobnej, wyodrębnionej grupy od reszty ludności.

Dla okresu powstawania państwa Samoriego brak nam danych liczbowych. Natomiast od lat osiemdziesiątych źródła pozwalają na oszacowanie liczebności wojsk i zachodzących w tym okresie zmian, Możliwe jest również zestawienie liczebności wojsk z liczbą całej ludności, a to pozwala na przybliżone przynajmniej oszacowanie obciążenia, jakie spoczywało na poddanych. W 1885 r. ludność państwa liczyła około 1100 tys., zaś armia 25 do 30 tys. ludzi, czyli od 2,3 do 2,7%. W 1887 r. przed wyruszeniem wojsk przeciwko Kenedugu, w szczytowym momencie rozwoju państwa i armii jako jednej z jego podstawowych instytucji, ludność li-

<sup>359</sup> Gen. Gouraud, 1939, s. 201, 209.

<sup>360</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 99 - 100.



czyła nadal około 1 100 tys. zaś wojsko około 35 tys. ludzi, co stanowiło 3,2% wszystkich poddanych. Po przebudowie armii w przeddzień wojny z Francją liczba mieszkańców szacowana jest na 547 tys., zaś armia na 10 - 15 tys., czyli 1,9 - 2,7% ludności. W drugim państwie w 1896 r. mieszkało zapewne około 540 tys. ludzi, a armia miała około 15 tys. sofa, czyli 2,8% poddanych. Ilustruje to poniższa tabela<sup>361</sup>.

Rok	Ludność	Liczebność wojsk	Procent
1885	1 100 000	25 000 - 30 000	2,3 - 2,7
1887	1 100 000	35 000	3,2
1891	547 000	10 000 - 15 000	1,9 - 2,7
1896	540 000	15 000	2,8

Jak wynika z tabeli, armia była w latach poprzedzających atak na Kenedugu nie tylko najliczniejsza, ale zarazem stanowiła największy procent liczby poddanych. Może to oznaczać, że w latach tych obciążenie społeczeństwa kosztem utrzymania armii było największe. Nie jest jednak wykluczone, że taka rozbudowa armii wiązała się z podbojami i obfitymi łupami, jakie w tym czasie brano. Porażka pod Sikasso ograniczyła dopływ łupów, a bunt poddanych zmusił władcę do zmniejszenia nacisku fiskalnego, a w rezultacie i liczebności wojsk. Teoretycznie mógłby dążyć do obniżenia poziomu życia armii, lecz byłaby to droga niebezpieczna, gdyż w czasie rewolty wewnętrznej wierność armii stawała się jedyną gwarancją przetrwania państwa. Obniżenie zaś liczebności wojsk następowało niejako automatycznie, gdyż wielu sofa poległo w przegranej wojnie.

Obciążenie poddanych kosztami utrzymania armii było w latach 1885 - 1887 o tyle mniejsze, że część wojsk pochodziła z poboru. Część ta składała się z ludzi, którzy sami produkowali potrzebną im żywność. Tak więc koszt ich utrzymania związany był tylko z obowiązkiem transportowania danin do obozów wojskowych oraz z dostarczaniem państwu środków na zakup broni palnej dla tych żołnierzy. Te ostatnie środki zdobywała zresztą w części sama armia, chwytając niewolników.

Armia z lat 1891 i 1896 była mniej liczna a zarazem, pomimo że zmniejszyła się liczba poddanych, stanowiła mniejszy procent liczby mieszkańców. Jednakże była to armia stała, gdyż z poboru zrezygnowano. A więc wszyscy sofa, nie część, jak przed 1889 r., żyli z dostaw ze spichrzów państwowych, czyli z danin. Ponadto wyższy był koszt uzbrojenia, gdyż Samori zaczął kupować nowoczesne (i droższe) karabiny odtłocowe i powtarzalne<sup>362</sup>. Istniały więc czynniki podwyższające koszt utrzyma-

<sup>361</sup> Dane odnośnie liczebności wojsk — patrz odpowiedni rozdział w tej części i przypisy 78 - 102. O liczbie ludności w różnych okresach Y. Person, 1975, s. 2089 - 2090. Patrz też tekst i przypisy 43, 60, 61.

<sup>362</sup> Patrz rozdział dotyczący uzbrojenia i przypisy 172 - 180 oraz rozdział o gospodarczych podstawach działalności armii.

nia armii. Ponieważ jednak znaczną część środków na zakup broni uzyskiwano dzięki wyprawom po niewolników oraz dzięki polowaniom na słonie, można przypuszczać że obciążenie ludności daninami zmalało, chociaż zapewne w niewielkim stopniu.

Przy utrzymaniu szeregowych sofa koszt polegał przede wszystkim na ich wyżywieniu i wyposażeniu wojowników. Natomiast członkowie grupy rządzącej żyli w luksusie, a to powodowało oczywiście zwiększony nacisk fiskalny na poddanych. Skład i liczebność grupy rządzącej ulegały zmianom w miarę ewolucji państwa. Zasadniczą rolę w tych przemianach odgrywała armia, jej stosunek do przedpaństwowych struktur społecznych i do grup rządzących w kafu, oraz do grupy rządzącej państwem.

W rozdziale dotyczącym procesu przejścia od kafu do organizacji państwowej starałem się ukazać, jak armia powstawała poza dotychczasowymi strukturami, że członkowie jej wywodzili się z różnych grup społecznych, a ich pochodzenie traciło na znaczeniu wobec nowej roli społecznej, którą przyszło im odgrywać.

W nowej sytuacji politycznej postawa dawnych grup rządzących nie była jednolita. Jedni naczelnicy wioski i kafu bronili się zawzięcie przed Samorim i wtedy ginęli w walce lub w niewoli. Inni starali się dostosować do zmienionego układu sił. Poddawali się Samoriemu i dzięki temu mogli zachować swe funkcje. Pełnili je od tej chwili w interesie państwa. Jeżeli jednak ludzie ci spragnieni byli kariery, większej władzy i bogactwa, to nie mogli zadowolić się swymi dawnymi funkcjami. Droga do kariery wiodła przede wszystkim poprzez armię. Wielu naczelników było zbyt starych, aby podjąć służbę w wojsku. Ale ci, którym wiek na to pozwalał, stawali się dowódcami. Jeszcze częściej taką karierę obierali młodzi ludzie z tych rodzin<sup>363</sup>. Tak więc stosunek pomiędzy dawnymi grupami rządzącymi a armią polegał na tym, że wielu członków tych grup stawało się sofa i starało się zostać dowódcami, bo to gwarantowało utrzymanie a nawet umocnienie ich pozycji społecznej.

Oczywiście inna była sytuacja naczelników wielkich rodzin i wsi, a inna naczelników całych kafu. Różnice poziomu życia pomiędzy ludźmi zajmującymi te szczyble władzy, były znaczne już w okresie przedpaństwowym. Utrzymały się one w państwie Samoriego. Kto natomiast został żołnierzem, ten — jeśli był odważny i miał szczęście — mógł osiągnąć godność dowódcy.

Przy ustalaniu liczebności grupy rządzącej wydaje się więc rzeczą uzasadnioną uwzględnienie grup sprawujących władzę na szczeblu wielkiej rodziny, wioski i kafu. Sądzę jednak, że konieczne jest rozróżnienie

---

<sup>363</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements; ANSOM, Sénégal IV/84 — Com. sup. a gouv., 4 II 1886; L. Binger, 1892, t. 1, s. 63.

między pozycją mansy a pozostałymi naczelnikami, którzy jeśli nie stali się sofa, nie zmienili swego trybu życia i nie zyskiwali bogactwa. Zaliczyłbym więc do grupy rządzącej wszystkich mansa, a spośród reszty naczelników i ich rodzin (synów) tych, którzy osiągnęli w armii co najmniej szczebel dowódcy bolo. Ludzie ci objęci więc będą w obliczeniach jako pełniący funkcje dowódcze. Do grupy rządzącej zaliczyć należy oczywiście wszystkich dostojników państwowych, dworskich i prowincjonalnych, zarządców kafu (dugukunasigich) oraz dowódców — keletigich, sofakun i bolokuntigich. Ponadto w skład tej grupy wchodziło bogate kupiectwo.

Ustalenie liczebności grupy rządzącej nie jest łatwe i prowadzić może tylko do ustaleń hipotetycznych. Jest to trudniejsze niż w przypadku stałej armii, gdyż konieczne jest określenie liczebności przeciętnej rodziny. Podstawową jednostką społeczną okresu przedpaństwowego była wielka rodzina. W jej ramach żyły wszystkie grupy społeczne. Natomiast w okresie państwowym sytuacja uległa zmianie. Ludność poddana nadal żyła w wielkich rodzinach. Inaczej szeregowi sofa, którzy nie żenili się z zasady. Mieli oni służące i nałożnice, najczęściej spośród niewolnic<sup>364</sup>. Ale kobiety te nie żyły w dostatku i pracowały na swoje utrzymanie. Jeśli związki tego typu uznać należałoby za rodzinne, byłyby to małe rodziny, złożone z ojca, matki i dzieci. Członków tych rodzin, poza samym sofa, trudno zaliczyć do grupy uprzywilejowanej.

Inaczej niż szeregowi sofa żyli dostojnicy. W przypadku naczelników kafu, zachowali oni swe wielkie rodziny. Z kolei dowódcy (bolokuntigi i sofakun) mieli po kilka nałożnic. Najwyżsi dostojnicy wojskowi (keletigi) mogli ich mieć nawet kilkanaście. Sam władca miał kilkadziesiąt nałożnic, żon i bardzo wiele dzieci<sup>365</sup>. Liczebność rodziny była więc różna; zależała od szczebla w hierarchii państwowej i wojskowej. Trudno więc o ustalenie rozmiarów przeciętnej rodziny członka grupy rządzącej. Jeden wniosek wydaje się natomiast uzasadniony — działanie państwa (a w tym armii) spowodowało rozerwanie lub rozluźnienie związku sofa i dostojników państwowych ze strukturami wielkorodzinnymi. Sofa mieli najwyżej małe rodziny, dostojnicy natomiast liczniejsze, ale powstające inną drogą niż rodziny tradycyjne, czy to ze względu na liczne nałożnice pochodzenia niewolniczego, czy to ze względu na liczniejsze w ogóle małżeństwa — co umożliwiało dostojnikom ich bogactwo i do czego skłaniały ich względy polityki zewnętrznej lub wewnętrznej. Małżeństwo bywało bowiem potwierdzeniem sojuszu z określonym klanem,

<sup>364</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 98; J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 249 - 50.

<sup>365</sup> O rodzinach dostojników: H. Frey, 1888, s. 158; L. Binger, 1892, t. 1, s. 98. O rodzinie władcy: AS, 1 D 169 — Renseignements; 1 G 202 — Rapport (Nebout); ANSOM, Soudan V/4 — Rapport (Gouraud); E. Peroz, 1889, s. 359, 366; L. Binger, 1892, t. 1, s. 156, 159; Gen. Gouraud, 1939, s. 206 - 207; Y. Person, 1975, s. 2095 - 2097.

wielką rodziną, społecznością wioskową albo podbitym lub sprzymierzonym kafu<sup>366</sup>.

Jeżeli badamy rozwarstwienie społeczne i różnice w poziomie życia, to ważne wydaje się stwierdzenie, że pomiędzy członkami jednej, licznej rodziny dostojnika różnice te były bardzo duże. Źródła oświetlają to zjawisko najlepiej na przykładzie rodziny Samoriego. W luksusie żyły tylko dwie — trzy faworyzowane żony i ich synowie. Pozostałe żony mieszkaly wspólnie w wyodrębnionych wioskach, otrzymywały co dzień dostawy pożywienia, ale ich strój i poziom życia były skromne<sup>367</sup>. Oddział synów Samoriego zrodzonych z tych żon utrzymywany był przez władcę w większej zamożności, chłopcy mieli konie i piękne szaty<sup>368</sup>.

Zazwyczaj w rodzinie dostojnika tylko najważniejsze żony i ich dzieci żyły na poziomie takim, jak mąż i ojciec. Jeśli rodzina była liczniejsza, poziom życia pozostałych członków był dostateczny, ale nie luksusowy. W związku z tym wydaje się możliwe przyjęcie dla oceny liczebności grupy rządzącej mnożnika 10. Uzyskamy wtedy, jak się wydaje, hipotetyczną, najniższą liczebność całej grupy rządzącej, wraz z najbliższymi, żyjącymi na podobnym poziomie członkami rodziny.

Jak już wcześniej próbowałem ustalić, liczba dowódców w okresie największego rozkwitu armii wynosiła około 350 osób. Do tego dodać można 10 osób pełniących urzędy dworskie i będących zarazem wojownikami. Wiemy poza tym, że państwo Samoriego składało się z około 160 dawnych kafu. Na ich czele stało 160 mansa pozostawionych u władzy, a u ich boku działało 160 dugukunasigich. Ci ostatni byli zarazem wojownikami. Natomiast mansa byli ludźmi starszymi, w armii raczej nie służyli. Często służbę w wojsku pełnili ich synowie, ale wtedy znaleźliby się oni w grupie dowódców.

W sumie więc grupę dowódców i urzędników będących żołnierzami stanowiło około 520 osób (350 + 10 + 160). Grupa rządząca poza mansa obejmowała także innych ludzi, nie służących w armii. Byli to grioci i marabuci oraz zamożni kupcy, dostawcy broni, naczelnicy karawan, pośrednicy, zarządcy warsztatów produkujących karabiny. Liczebność tych grup ustalić trudno. Spisy sporządzone przez wywiad francuski świadczą, że pośredników w handlu bronią było kilkunastu, podobnie wybitnych griotów<sup>369</sup>. Zamożni kupcy z Kankanu liczyli też zapewne nie więcej niż kilkanaście osób<sup>370</sup>. W sumie grupy te nie liczyły, jak przypuszczam, więcej niż sto osób. Łącznie z grupą mansa (160) byłoby to

<sup>366</sup> Fofana Kalil, 1963, s. 12; Gen. Gouraud, 1939, s. 207; Y. Person, 1970, s. 829 - 831.

<sup>367</sup> E. Peroz, 1889, s. 359; L. Binger, 1892, t. 1, s. 156; Gen. Gouraud, 1939, s. 207.

<sup>368</sup> E. Peroz, 1889, s. 365; AS, 1 G 202 — Rapport (Nebout).

<sup>369</sup> AS, 1 D 169 — Renseignements.

<sup>370</sup> Chodzi oczywiście o naczelników rodzin kupieckich.

260 osób. Razem zaś z dostojnikami i dowódcami wojskowymi 780 osób. Raz jeszcze pragnę podkreślić, że jakkolwiek liczby te wynikają z naszych informacji o organizacji państwa i o organizacji armii, są one tylko hipotetyczne. Uzyskujemy tu prawdopodobny rząd wielkości, a nie z całą pewnością ścisłą liczbę.

Gdyby grupa rządząca liczyła 780 osób, to wraz z rodzinami stanowiłoby to co najmniej 7800 osób, których poziom życia ze względu na przynależność do grupy rządzącej był wysoki. Grupa ta stanowiłaby około 0,7% całego społeczeństwa, co wydaje się dosyć prawdopodobne. Warto przy tym zauważyć, że 2/3 ustalonej tu w sposób hipotetyczny liczby członków grupy rządzącej stanowili dostojnicy i dowódcy wojskowi, a tylko 1/3 dostojnicy, urzędnicy i naczelnicy nie należący do armii. Proporcje te zdają się dobrze odpowiadać ustalonej w poprzednich rozdziałach dominującej roli armii w zarządzaniu państwem. Dominacja ta musiała znaleźć odbicie w składzie grupy panującej.

## Rozdział 6

# Wewnętrzne i zewnętrzne funkcje armii

W okresie budowy organizacji państwowej armia była główną siłą, dzięki której stały się możliwe przemiany polityczne. Była ona zarazem nową grupą społeczną, a jej szczególną rolą społeczną było stwarzanie szansy na karierę ludziom różnego pochodzenia.

Z chwilą gdy powstało państwo, armia nie utraciła wyżej wymienionych cech. Jednakże poza ekspansją zewnętrzną ważną stała się jej funkcja wewnątrzpolityczna. Armia zaczęła spełniać funkcje stabilizowania systemu i to zarówno w sferze politycznej jak społecznej. Tak więc jej zadania stały się liczniejsze i bardziej skomplikowane.

Funkcja wewnątrzpolityczna armii polegała przede wszystkim na wywieraniu presji na poddanych, aby wykonywali polecenia władcy, na karaniu opornych oraz na utrzymywaniu ładu wewnętrznego. Najwięcej informacji o metodach działania armii w tej dziedzinie zawierają opisy kar i represji, jakim poddawana była ludność w wypadku odmowy dostarczania danin, tragarzy lub buntu zbrojnego<sup>371</sup>. Opisy te pochodzą ze źródeł francuskich, gdyż najeźdźcy wykorzystywali tego typu działalność Samoriego dla własnych celów propagandowych. Nie jest więc wykluczone, że są to opisy przesadne. Ale odrzucić ich nie można, tym bardziej, że podobne informacje przekazuje nam zupełnie odmienny materiał źródłowy, jakim są tradycje ustne. Zazwyczaj pochodzą one od ludów ujarzmionych i wyzyskiwanych przez Samoriego<sup>372</sup>, nie brak jednak podobnych, choć bardziej oględnie przekazanych faktów w tradycjach Samoriemu przychylnych<sup>373</sup>. Przemoc była bowiem akceptowaną

<sup>371</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886, Sénégal IV/90 — Com. cup. à gouv., 30 VII 1888; Sénégal IV/93 — Note sur les pays... oraz telegram 18 IV 1889; E. Peroz, 1889, s. 311.

<sup>372</sup> Y. Person, 1975, s. 2038 - 2039.

<sup>373</sup> A. Kouroubari 1959, s. 547; Fofana Kalil, 1963, s. 11 - 14.

przez grupę rządzącą i całą armię formą działania politycznego.

Utrzymanie ładu związane było ze stałym obserwowaniem nastrojów poddanych. Zobowiązani do tego byli dugukunasigi<sup>374</sup>. W razie oporu starano się reagować szybko i zdecydowanie, aby stłumić bunt w zarodku. Przewagę nad poddanymi zapewniał monopol władcy na posiadanie broni palnej. Poddanym nie wolno było jej mieć, chociaż zakaz ten nie zawsze był respektowany<sup>375</sup>.

Źródła francuskie, jakkolwiek nieprzyjazne Samoriemu, świadczą o tym, że w państwie panował ład i porządek<sup>376</sup>. Był to oczywiście ład korzystny dla grupy rządzącej, chociaż i dla poddanych bezpieczeństwo miało swoją wartość, tym bardziej że pamiętali lata zacieklej walk pomiędzy małymi ośrodkami władzy, które poprzedziły powstanie państwa Samoriego. Można więc stwierdzić, że wewnętrzny porządek wymuszony przez armię represjami lub groźbą ich zastosowania, utrzymywany był dzięki: zdecydowanej przewadze armii nad poddanymi, stałemu nadzorowaniu nastrojów i szybkiej reakcji na zaburzenia oraz korzyściom, jakie z wewnętrznego pokoju odnosiła nie tylko grupa rządząca, ale cała ludność państwa. Nie wykluczone, że ów pokój rekompensował ludności ciężary ponoszone na rzecz państwa. Przypuszczać też można, że wyzysk poddanych miarkowany był dalekosiężną polityką Samoriego. Fakt, że poza daninami poważnym źródłem dochodów były łupy wojenne, pozwalał na taką politykę. W związku z tym do wybuchu buntów ludności dochodziło zazwyczaj w wypadku zachwiania się polityki państwa, wywołanego niepowodzeniami w konfrontacji z siłami zewnętrznymi. Działo się tak w czasie długotrwałych wojen, które nie przyniosły sukcesu i w razie klęsk, zmuszających do wzmożenia eksploatacji własnej ludności.

Z oporem części ludności miał do czynienia Samori w czasie pierwszego okresu wojen z Francją. Buntury karane były, jak świadczą źródła, bardzo surowo<sup>377</sup>. Opór wywoływało dążenie Samoriego do utrzymania pod swoją władzą mieszkańców terenów, które zmuszony był odstąpić Francji. Samori starał się wtedy przeprowadzić ludność z utraconych ziem na tereny swego państwa. Stało się tak po zawarciu traktatów w Kenieba-Kura i Bissandugu, gdy władca wysłał sofa, aby wyprowadzili jak najwięcej mieszkańców z prowincji: Sieke, Bure i Diuma. Opór wywoływał represje, palenie wsi i łupienie majątku ruchomego<sup>378</sup>. Podobne

<sup>374</sup> E. Peroz, 1889, s. 406; L. Binger, 1892, t. 1, s. 19, 27, 66.

<sup>375</sup> ANSOM, Soudan I/1 — Com. sup. à gouv., 20 IV 1891.

<sup>376</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Instrukcja, 19 X 1888; E. Peroz, 1889, s. 381.

<sup>377</sup> ANSOM, Sénégal IV/85 — Rapport, 6 VII 1886; Sénégal IV/93 — Note sur les pays; E. Peroz, 1889, s. 331.

<sup>378</sup> ANSOM, Sénégal IV/87 — Com. sup. à gouv., 3 II 1887; Sénégal IV/88 — List Gallieniego do Samoriego, 10 III 1887; telegramy od 2 do 27 XII 1886; Sénégal IV/93 — Instrukcja, 19 X 1888, Note sur les pays; E. Peroz, 1889, s. 323; L. Binger, 1892, t. 1, s. 69.

były podstawy sporu Samoriego z Archinardem po zawarciu traktatu w Niako w 1889 r.<sup>379</sup> Wojska Samoriego zabierały też ludność w czasie wycofywania się na wschód w latach 1892 - 1893<sup>380</sup>, oraz w czasie ostatniej wojny w 1898 r.<sup>381</sup> W czasie walk część poddanych potrafiła się ukryć, a część uciekła, pragnąc pozostać w swych wioskach<sup>382</sup>.

Dążenie Samoriego do uprowadzenia poddanych z terenu, który tracił, związane było z tym, że wobec obfitości ziemi, człowiek i możliwości jego eksploatacji były dla władcy ważniejsze, niż panowanie nad określonym obszarem. Dla ludności wiejskiej nie było natomiast sprawą obojętną, czy żyła we własnych wioskach, z którym to zamieszkaniem związany był system wierzeń, zwyczajów, praw i podziały społeczne, czy też żyć miała we wsiach zorganizowanych przez władcę i jego urzędników. Dlatego w razie przymusowej, nadzorowanej przez armię migracji, ludność broniła się. Była to częściej obrona bierna, ukrywanie się, ucieczki, niż otwarty bunt<sup>383</sup>.

Do otwartej rewolty poddanych doszło w państwie Samoriego w końcowym etapie przegranej wyprawy pod Sikasso. Ludność wyczerpana była wtedy długotrwałą, przekraczającą stan normalny eksploatacją, a szczególnie niesłychanie uciążliwym obowiązkiem transportów aż pod stolicę przeciwnika. Pierwsi zbuntowali się mieszkańcy prowincji południowo-zachodniej, w znacznej części nie należący do ludu Malinke i Diula, różniący się językiem i kulturą i przez to słabiej związani z państwem. W dodatku prowincja ta leżała najdalej od Sikasso, a więc obowiązek transportu danin był tam najbardziej uciążliwy. Wymarsz większości wojska na wojnę z Kenedugu osłabił nadzór nad ludnością. Bunt wybuchł już w lutym 1888 r.<sup>384</sup>

Drugim terenem, na którym bunt objął większość mieszkańców, była dolina Nigru. Ludność tamtejsza była zachęcana do oporu przez wysłanników francuskich podpułkownika Josepha Gallieniego, a więc poza czynnikiem nadmiernego wyzysku w czasie nieudanej wojny, odegrała tu rolę interwencja zewnętrzna<sup>385</sup>.

Charakterystyczną cechą rewolty poddanych, która rozszerzała się na

<sup>379</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Note sur les pays; J. Méniand, 1931, t. 2, s. 139 - 148; 151 - 153.

<sup>380</sup> ANSOM, Soudan I/6 — Com. sup. à gouv., 17 I 1892; Soudan V/2 — Com. sup. à S. Secr. d'Etat, 31 X 1893; G. Humbert, 1893, s. 335; E. Peroz, 1894, s. 174 nn; J. Méniand, 1931, t. 2, s. 294, 487.

<sup>381</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Prise de Samory; Gen. Gouraud, 1939, s. 189 - 192.

<sup>382</sup> ANSOM, Soudan V/3 — Rapport du Comm. de la Région du Sud, 1 II 1895.

<sup>383</sup> Tamże.

<sup>384</sup> ANSOM, Sénégal IV/90 — Com. sup. à gouv., 22 VIII 1888; Sénégal IV/93 — Le Sous Secr. d'Etat à Com. sup. Instructions, 19 X 1888; Historique; Y. Person, 1970, s. 1051 - 1052.

<sup>385</sup> J. Gallieni, 1891, s. 428; ANSOM, Sénégal IV/93 — Note sur le pays; Fofana Kalil, 1963, s. 20.



inne tereny aż do drugiej połowy 1888 r., był żywiołowy charakter działań. Buntowały się poszczególne wsie lub kafu, powstawały zbrojne oddziały, zabijając wysłanników i reprezentantów Samoriego. Ale oddziały te działały, niezależnie od siebie, nie uzgadniały poczynań, nie miały też innego celu, niż zniszczenie na swoim terenie władzy, która zagroziła ich poziomowi życia<sup>386</sup>.

W połowie czerwca 1888 r. Samori wysłał do Bissandugu swego syna Diaule Karamoko z oddziałem sofa. Większość państwa ogarnięta była w tym czasie rozruchami, chociaż kafu leżące w dolinie Milo, ośrodek handlowy w Kankanie i stolica Bissandugu pozostały wierne Samoriemu. Karamoko musiał działać ostrożnie, gdyż jego siły nie były wystarczające dla szybkiego stłumienia buntu. Poza tym nie wiedział on, jak postąpią Francuzi, musiał śledzić ich ruchy i brać pod uwagę możliwość interwencji zbrojnej z ich strony.

Karamoko tłumił więc bunt w miarę swoich możliwości, opanowywał stopniowo poszczególne zrewoltowane kafu<sup>387</sup>. Walką kierowała też żona Samoriego — Sarankeni, która zorganizowała pobór wśród wiernych państwu kafu i uzbroiła sofa w broń palną, zmagazynowaną w Bissandugu<sup>388</sup>. Inni dowódcy niewielkich oddziałów sofa pozostawionych w państwie nie prowadzili poważniejszych akcji przeciw buntownikom, bronili tylko wsi, w których stacjonowali i oczekiwali na powrót Samoriego. Postawę taką przyjął na przykład Fila Kali, stocjonujący na północy kraju<sup>389</sup>.

W końcu sierpnia 1888 r. powrócił spod Sikasso Samori. Wiódł on ze sobą tylko część oddziałów. Pozostałe wycofywały się wolniej i odpiierać miały pogoń wysłaną przez władcę Kenedugu<sup>390</sup>. Wojna była przegrana.

Gallieni liczył na to, że pod wpływem klęski, utraty autorytetu przez władcę, niezadowolenia, a często rozpacz poddanych, którzy podnieśli bunt, państwo Samoriego rozpadnie się całkowicie. Dlatego nie zaatakował przeciwnika, ale oczekiwał na przewidywany przez siebie bieg wydarzeń<sup>391</sup>. Przeliczył się jednak w swych rachubach, gdyż powrót Samoriego dał początek zdecydowanej i uwieńczonej sukcesem walce z rewoltą. Była to walka krwawa i okrutna. Zdobyte wsie buntowników palono, mężczyzn zabijano, resztę ludności brano w niewolę<sup>392</sup>. W pierw-

<sup>386</sup> Y. Person, 1970, s. 1050.

<sup>387</sup> ANSOM, Sénégal IV/90 — Com. sup. à gouv., 22 VIII 1888; Y. Person, 1970, s. 1064 - 1067.

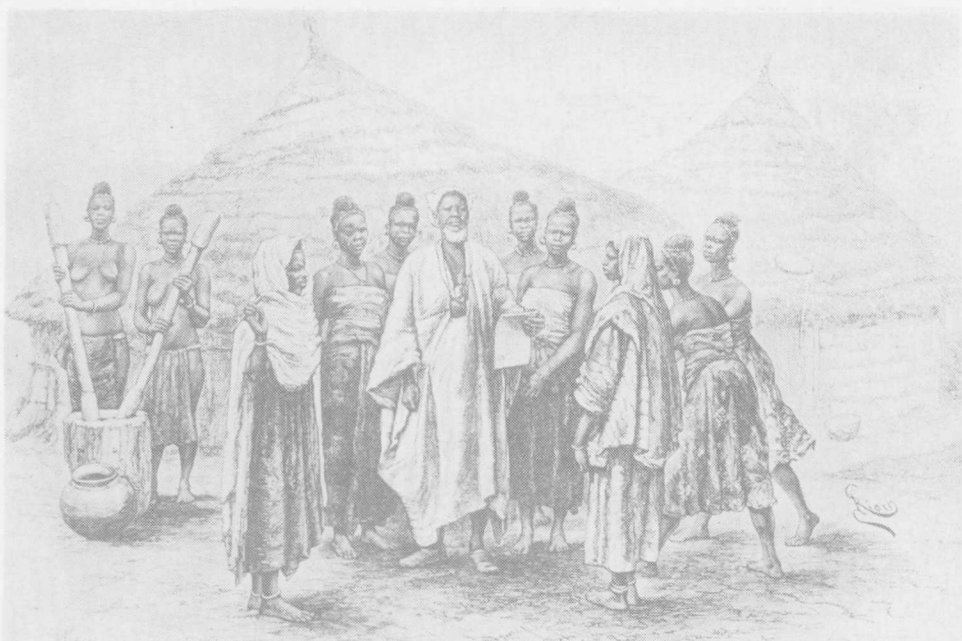
<sup>388</sup> Gen. Gouraud, 1939, s. 207; Y. Person, 1970, s. 1061.

<sup>389</sup> Tamże.

<sup>390</sup> Tenże, 1062, 1084 - 1088.

<sup>391</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Historique (wraz z oceną Archinarda tej polityki).

<sup>392</sup> Y. Person, 1970, s. 1062.

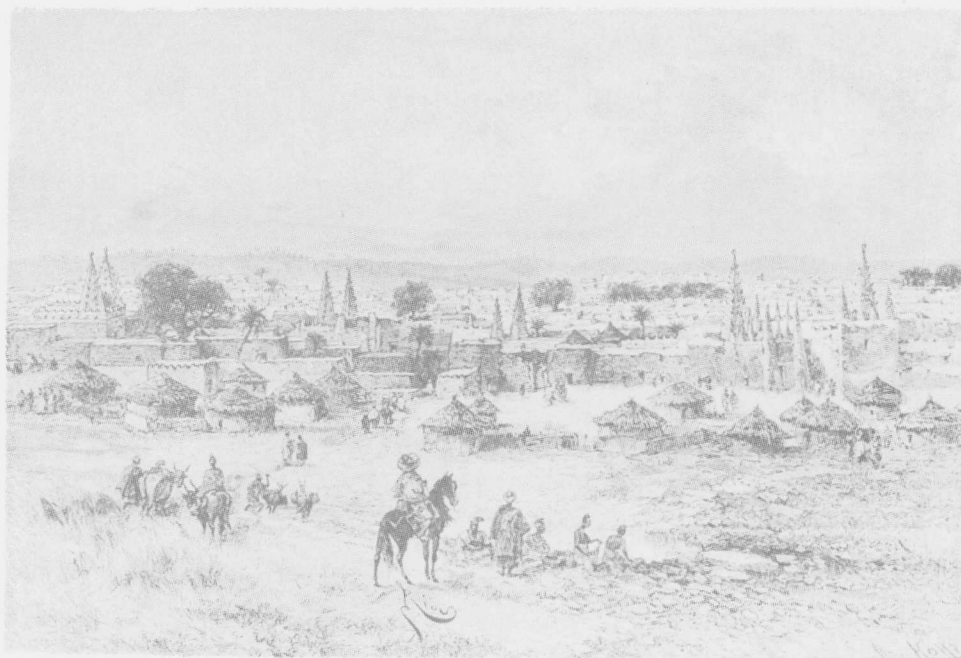


17. Żony Samoriego i ich nadzorca. Różnice w stroju wskazują na zróżnicowany status poszczególnych żon. Na drugim planie dwie służące. Ryc.



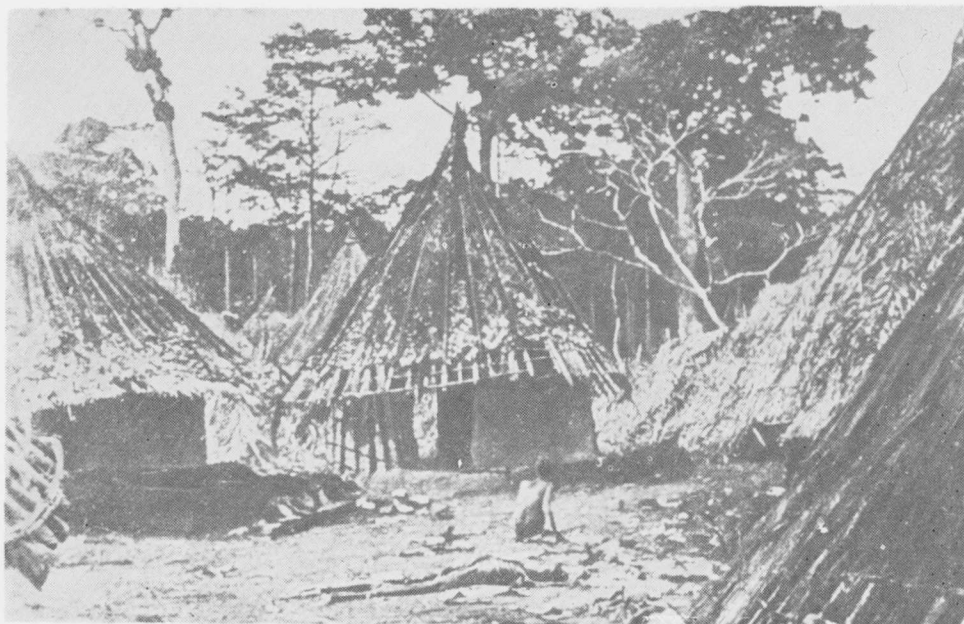
18. Poddani Samoriego przechodzą Niger po zmianach granicznych ustalonych w traktacie w Bissandugu. Fot.





19. Widok Kong. Ryc.

20. Zniszczona wieś na szlaku cofającej się armii Samoriego. Fot. z 1898 r.

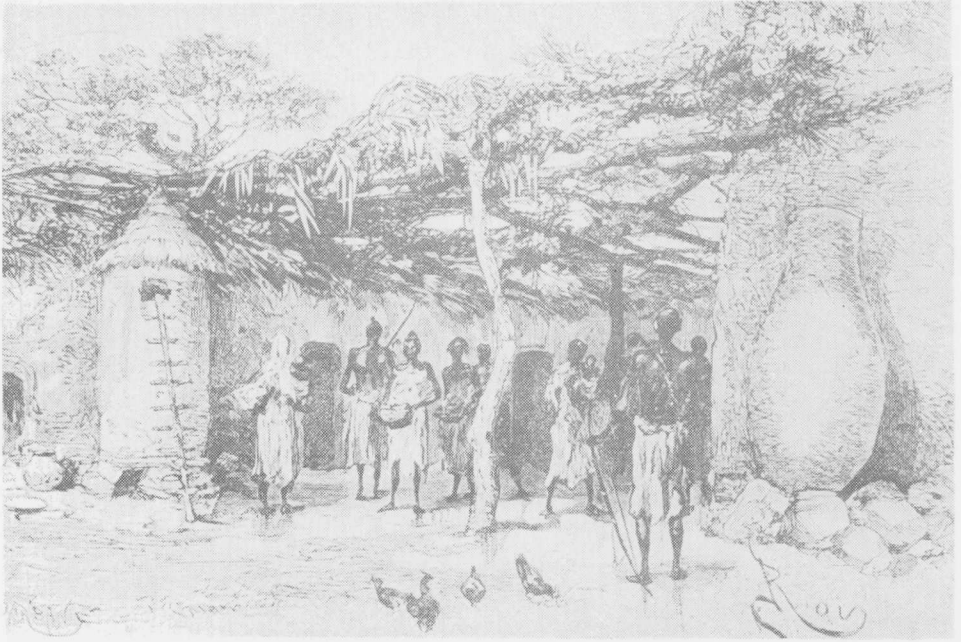




21. Samori i kpt. Gouraud w otoczeniu strzelców senegalskich i tragarzy. Fot. wykonana w kilka dni po pojmaniu władcy przez Francuzów.

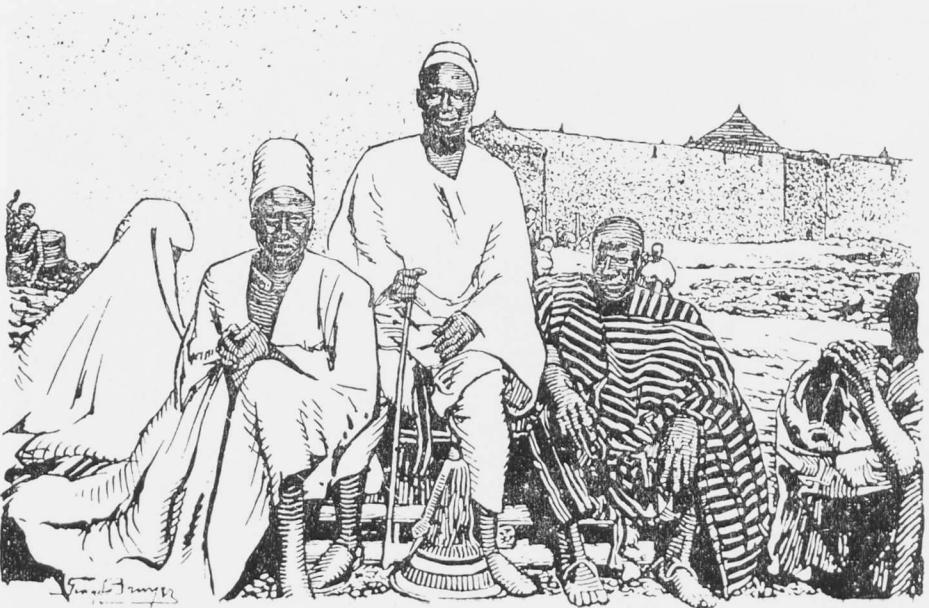
22. Samori, po pojmaniu, eskortowany przez Francuzów, przejeżdża przez region Beyla, wchodzący niegdyś w skład terytorium pierwszego państwa. Ryc.





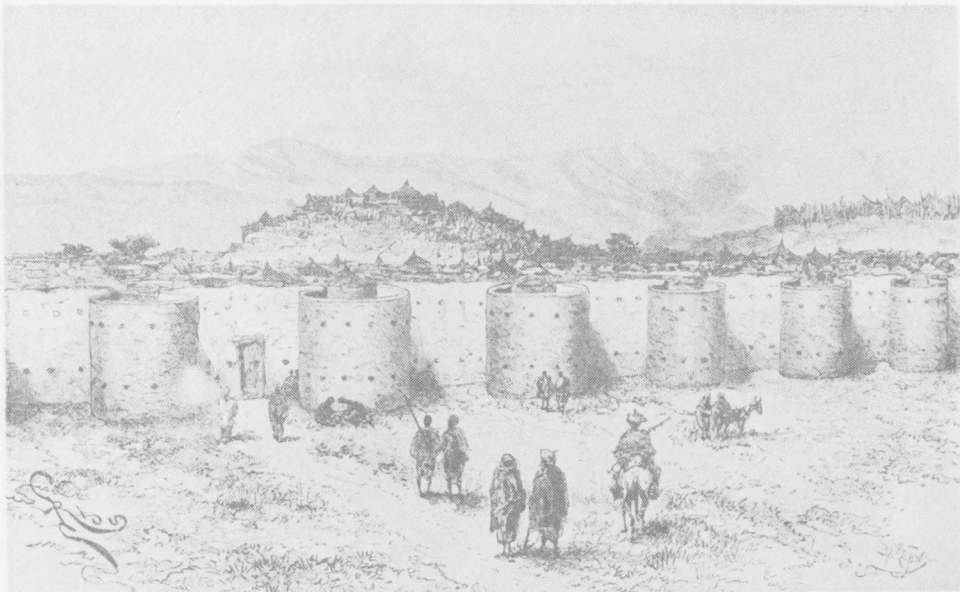
23. Spichrze zbożowe w Kurula, wsi zamieszkaniej przez Senufo. Ryc.

24. Tieba (pośrodku) i Babemba (z lewej), bracia i kolejni władcy Kenedugu. Ryc.



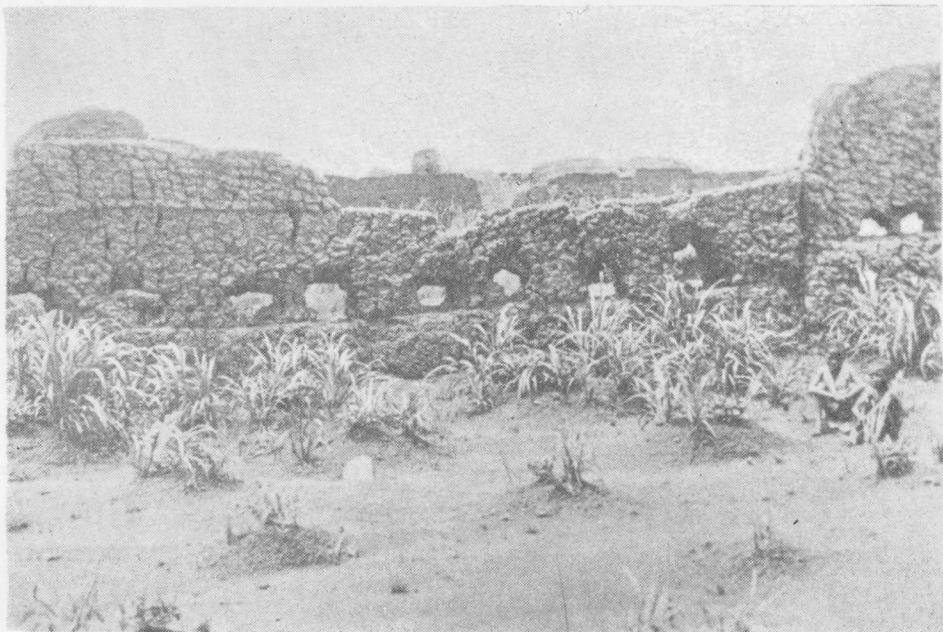


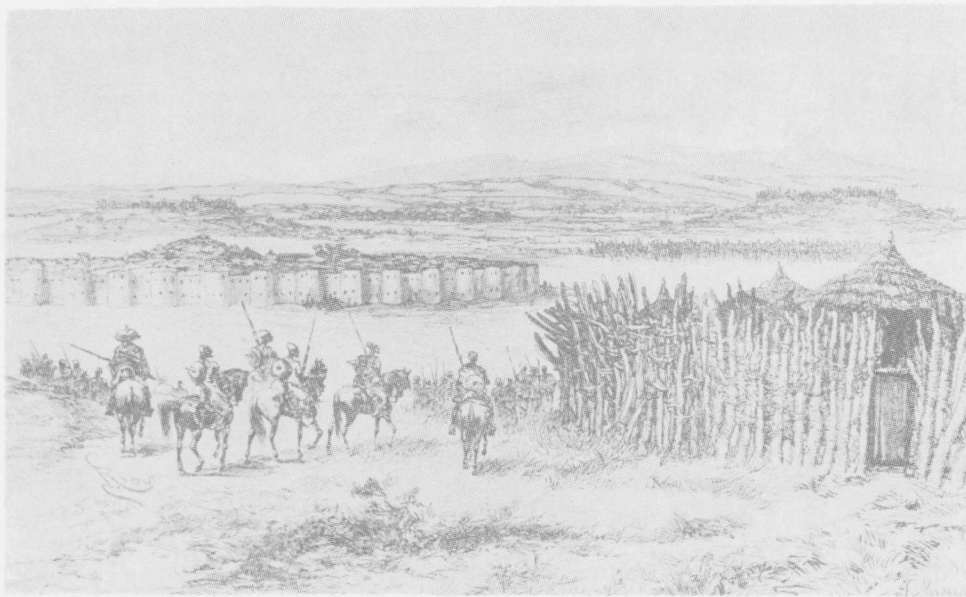
25. Sofa Tieby uzbrojony w karabin starego typu i kat, uważany w Kenedugu za wysokiej rangi funkcjonariusza. Ryc.



26. Widok tuta w Sikasso. Twierdza położona była w dolinie, ze względu na dostęp do wody. O takiej lokalizacji (charakterystycznej dla Afryki Zachodniej) zdecydował Tieba nie wiedząc jak groźna będzie dla Sikasso europejska artyleria, ustawiona na okolicznych wzgórzach. Ryc.

27. Ruiny wałów w Sikasso. Fot. z początku lat sześćdziesiątych XIX w.





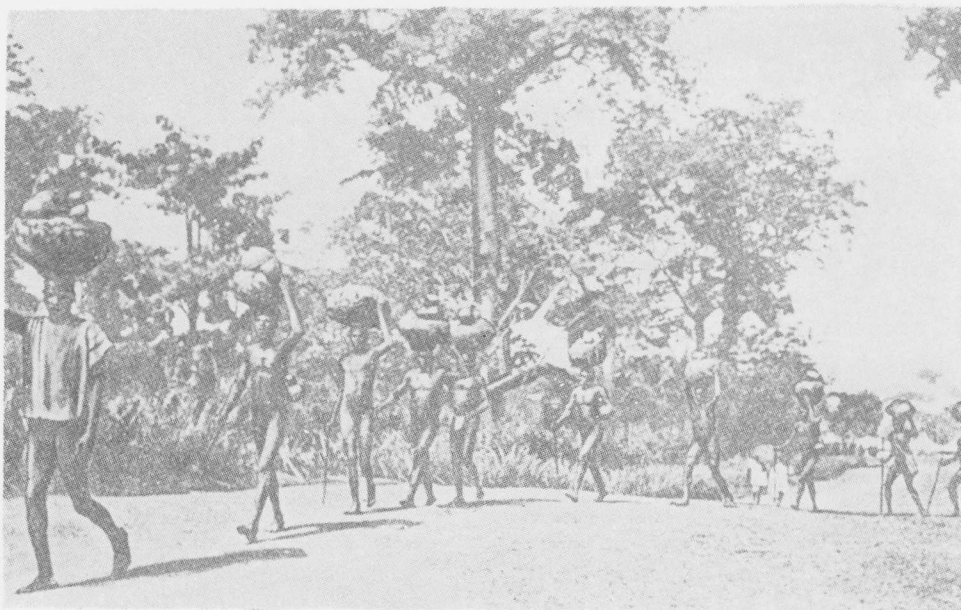
28. Tata i diassa, dwa typy umocnień stosowanych w Kenedugu i w państwie Samoriego. Ryc.



29. Ranny jeździec. Statuetka magiczna Senufo.

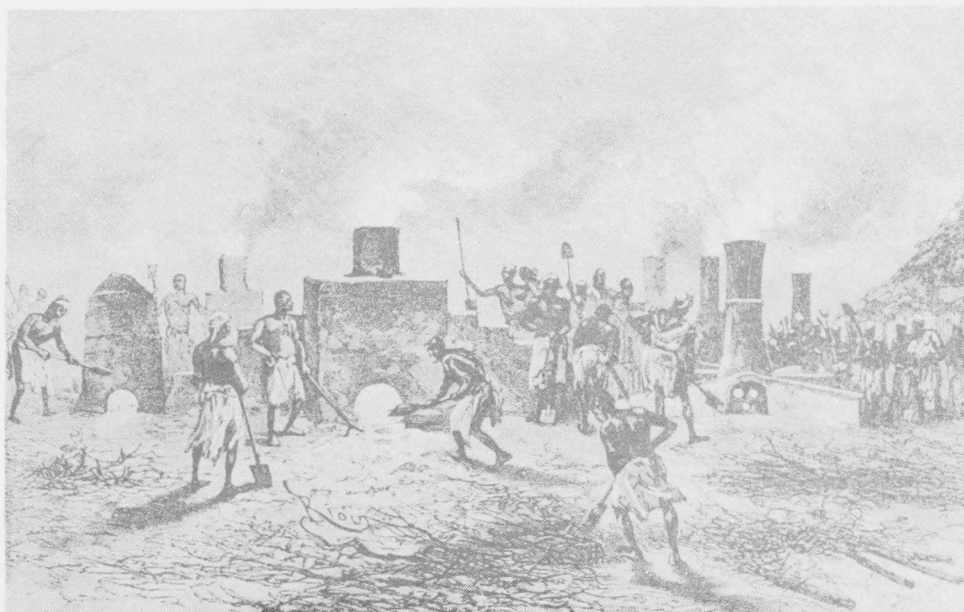






30. Karawana tragarzy Senufo. Fot. z początku XX w.

31. Wytapianie żelaza we wsi Umalokho. Wieś ta składała się z trzech osad, z których jedną zamieszkiwali rolnicy Senufo, drugą kupcy Diula, a trzecią kowale. W 1887 r. działało w niej 15 pieców, rozmiary produkcji przekraczały więc znacznie potrzeby tej wsi i jej najbliższego regionu. Ryc.



szych miesiącach 1889 r. sytuacja była już przez Samoriego opanowana, a do połowy tego roku bunt stłumiono ostatecznie<sup>393</sup>.

Główną przyczyną niepowodzeń buntowników i sukcesu Samoriego była różnica w organizacji działań, a także w uzbrojeniu. Poczynania ludności były nieskoordynowane, ograniczone do poszczególnych wsi lub kafu. Brak było jednolitego dowodzenia, cechował je partykularyzm. Celem powstańców był powrót do stosunków panujących przed powstaniem państwa. W przeciwieństwie do tego typu działań akcja Samoriego była planowa, kierownictwo scentralizowane a cele stawiane poszczególnym armiom powiązane w jedną całość. W walce z buntem poddanych wyraźna stała się wyższość organizacji państwowej, jej większa sprawność realizacji celów.

Oddziały buntowników tworzyły się spontanicznie z całej męskiej ludności wsi lub kafu. Powracał tu system udziału w walce wedle przynależności do klas wieku. Wydawałoby się, że powszechny udział w walce całej ludności męskiej doprowadzi do powstania bardzo licznych wojsk i do uzyskania przewagi nad armią Samoriego. Jednakże na przeszkodzie stanął właśnie wspomniany wyżej partykularyzm celów i działań, związany z chęcią powrotu do segmentarnej organizacji przedpaństwowej. Armia Samoriego zachowała zaś wszystkie swoje zasady organizacyjne i z tego między innymi względu dosyć szybko pokonała bunt ludności, odbudowała państwo i przywróciła posłuch wśród poddanych.

Można przypuszczać, że wydarzenia z lat 1888 - 1889 oderwały armię od reszty społeczeństwa również w sensie psychologicznym. Uświadomiono sobie w czasie walki całkowitą sprzeczność interesów. Rozdział armii od społeczeństwa umocniony został następnie przez reformę likwidującą pobór do wojska i utrzymanie tylko stałej armii.

Po ciężkich walkach, z Francuzami, w latach 1891 i 1892 Samori zdecydował się na wycofanie swych wojsk na wschód. Wraz z armią marszerowali zmuszeni do tego poddani<sup>394</sup>. W latach 1893 - 1894 powstało drugie państwo Samoriego, ze stolicą w Dabakala. Zarówno przeprowadzenie własnych poddanych z pierwszego do drugiego państwa, jak opanowanie nowego terytorium i narzucenie miejscowej ludności władzy politycznej i danin, były możliwe dzięki działalności armii.

Wojsko wykonywało w tych latach szczególnie skomplikowaną akcję, łączącą trzy elementy: obronny przed agresją obcą, ataku na nowe ziemie i budowy na nich państwa oraz utrzymania w zależności przynajmniej części dotychczasowych poddanych<sup>395</sup>. Akcje obronne miały cha-

<sup>393</sup> AS, 1 G 203 — Mission chez Samory 1889 à Niako (Bonnardot).

<sup>394</sup> Patrz przypis 380.

<sup>395</sup> Lt. col. Baratier, 1912, s. 69 - 72; J. Suret-Canale, 1968, s. 266 - 67; Ocena Y. Persona, 1975, s. 1553 - 1554.

rakter opóźniający marsz Francuzów; od 1893 r. nie chodziło Samoriemu o uratowanie terenu pierwszego państwa. Głównym zadaniem armii stało się, wtedy połączone z podbojem tworzenie nowego państwa. Szybkość, z jaką to państwo powstało, świadczy o wielkiej sprawności armii w wykonywaniu omawianej tu funkcji.

Jednym z ostatnich przejawów wewnętrznej działalności armii, związanej z tłumieniem oporu poddanych było złupienie Kong. Miasto było największym ośrodkiem handlowym drugiego państwa. Pod władzą Samoriego znalazło się w 1894 r. na mocy układu zawartego z władcą Kong — Karamogo Ule Wattarą<sup>396</sup>. Kong nie utrzymało długo przyznanej mu wtedy autonomii. Samori podejrzewał je o sprzyjanie Francuzom i w połowie 1897 r. złupił<sup>397</sup>. Akcja miała charakter represyjny. Samori ogłosił, że zmusza w ten sposób poddanych do posłuchu i wierności. Ale obrabowanie ośrodka handlu miało na dłuższą metę skutki ujemne. W rezultacie zmniejszyły się dostawy broni i amunicji, powstały trudności w sprawnym wywozie niewolników. Zapewne władca zdawał sobie sprawę z takich zagrożeń podejmując decyzję. Świadczyłoby to o trudnej sytuacji wewnętrznej drugiego państwa, w której Samori decydował się nawet na rabunkowe posunięcie wobec poddanych, gdyż zmuszał go do tego brak środków do utrzymania. Skoro wyzysk mógł przybrać formy tak brutalne, nacisk armii na utrzymanie poddanych w ryzach musiał być wielki, podobnie jak skrywane, lecz istniejące nastroje niezadowolenia. Sytuacja taka powodowała, że drugie państwo było znacznie słabsze od pierwszego, chociaż armia jego była potężniejsza<sup>398</sup>. Duża część tej armii musiała jednak nadzorować poddanych, w przeciwnym razie groził bunt.

Zewnętrzne funkcje armii polegały na dokonywaniu podbojów oraz na obronie własnego terytorium. Ten aspekt działalności Samoriego znany jest i opisany w literaturze najlepiej, gdyż Francuzi interesowali się tym państwem przede wszystkim jako przeciwnikiem. Powstały więc liczne prace o wojnach Francji z Samorim, oraz związanym z polityką francuską oblężeniem Sikasso i wojną z Kenedugu. Mniej pisano o wojnie z Tukulerami<sup>399</sup>.

Nie zamierzam powtarzać tych opisów, ale pragnę ustalić jak armia spełniała swe funkcje obronne i napastnicze.

Wojny z małymi organizacjami politycznymi przynosiły Samoriemu sukcesy. Pokonanie i opanowanie sąsiadujących z jego państwem kafu nie było trudne ze względu na przygniatającą przewagę armii typu pań-

<sup>396</sup> H. Labouret, 1925, s. 341 - 342; D. Traoré, 1950, s. 90 - 97; B. Holas, 1957a, s. 52 - 55; E. Bernus, 1960, s. 271; także A. Kouroubari, 1959, s. 555 - 556.

<sup>397</sup> E. Bernus, 1960, s. 273 - 275.

<sup>398</sup> Świadczy o tej słabości jego szybki upadek w 1838 r. -

<sup>399</sup> A. Mévil, 1829; Lt. Gatelet, 1901; Lt. Col. Baratier, 1912; J. Méniaud, 1931; L. Arlabosse, 1932; M. Chailley, 1968; A. Kanya-Forstner, 1969; M. Crowder (ed.), 1971; Y. Person, 1968, 1970, 1975.

stwowego. W rezultacie, aż do czasu gdy przed Samorim stanął problem obrony przed Francuzami, prowadził on liczne i pomyślne podboje. Szybki wzrost terytorium i liczby poddanych świadczy o tym, że głównym celem wojen było opanowanie nowych ziem i włączenie ich w ramy organizacji państwowej. Branie łupów w tych wojnach miało duże znaczenie gospodarcze i być może dla szeregowego sofa stanowiło nawet cel najistotniejszy. Ale dla władcy ważniejsze były podboje. Armia dobrze spełniała to zadanie nie zaniedbując celów łupieskich.

Aż do rozpoczęcia wojen obronnych z Francją państwo Samoriego toczyło nieustanne wojny agresywne. Z chwilą, gdy najważniejszym i najtrudniejszym zadaniem armii stało się odparcie ataków mocarstwa europejskiego, ta agresywna funkcja armii uległa ograniczeniu. Samori wykorzystywał wszelkie możliwości, aby uwolnić się od nacisku francuskiego, co pozwalało na poprowadzenie własnych wojen napastniczych. Była to główna przyczyna jego ustępstw terytorialnych względem Francji poczynionych w traktacie zawartym w Bissandugu 23 marca 1887 r. Władca pragnął wtedy mieć wolną rękę do walki z Kenedugu<sup>400</sup>. Ciągłe prowadzenie wojen napastniczych i usilne próby, by możliwość takich wojen nie została ograniczona lub zlikwidowana, wskazują na ukształtowanie się w państwie Samoriego takiej struktury społecznej i politycznej, przy której wojna była niezbędnym czynnikiem trwania i rozwoju systemu. Podstawowym elementem tej struktury była armia, czerpiąca z wojen dochody, prestiż i znajdującą w nich zajęcie uważane za zaszczytne. Rozumiał to dobrze sam władca i dał temu wyraz w znamiennej rozmowie z poselstwem francuskim<sup>401</sup>. Rozumiał to także Archinard, który z przewrotnością żądał od Samoriego wstrzymania wszelkich wojen<sup>402</sup>. Wiedział bowiem, że Samori nie przyjmie takiego warunku i że da to Francji okazję do napaści. Przyjęcie tego warunku oznaczało dla Samoriego niezadowolenie armii, więc napięcia, wybuch walk wewnętrznych i rozprężenie państwa — co także sprzyjało ekspansji francuskiej. Samori nie mógł zatrzymać ciągłej ekspansji swego państwa. Mogły to uczynić tylko niepowodzenia zewnętrzne lub też bunt poddanych, którzy ponosili ciężary związane z tymi wojnami, a nie przypadały im korzyści przejmowane w całości przez grupę rządzącą i armię.

Po uformowaniu się państwa, możliwości dalszych podbojów uległy ograniczeniu. Na południu leżały tereny zasiedlone przez ludność żyjącą na niższym szczeblu rozwoju. Ten kierunek ekspansji nie był więc atrakcyjny. Natomiast w sąsiedztwie — na wschodzie i północnym-zachodzie

---

<sup>400</sup> ANSOM, Sénégal III/1, Nr 166 — Cap. Peroz à Com. sup., 24 II 1887; Nr 174, 25 II 1887.

<sup>401</sup> AS, 1 G 202 — Rapport (Nebout).

<sup>402</sup> ANSOM, Sénégal IV/93 — Historique; Soudan I/1 — Com. Sup. à M. le Sous. Sect., 9 I 1891.

uformowały się inne państwa: Tukulerów i Kenedugu. Ekspansja Samoriego była jedną z przyczyn wojen z tymi państwami.

Wojny z Tukulerami nie przekształciły się w wielki konflikt, ale miały charakter graniczny. Obie strony łupiły przeciwnika, nie zmierzając do opanowania jego terytorium, wiedząc, że istniejąca równowaga sił uniemożliwia tego typu akcję<sup>403</sup>. Natomiast walki z Kenedugu, które miały początkowo charakter graniczny i doprowadziły do złupienia terenów między Baule i Bagoë, przekształciły się w wielką wojnę. Stroną atakującą był Samori, który chciał opanować całe państwo Tieby, włączyć je do swego i kontrolować dzięki temu szlak handlu końmi. Jak wiadomo długotrwałe, półtoraroczne prawie oblężenie Sikasso nie powiodło się i Samori wojnę przegrał. Armia poniosła przy tym duże straty, poległo nie tylko wielu sofa ale także najwybitniejsi dowódcy: Langama Fali, Fabu i Maninka Mori<sup>404</sup>. Pomimo to armia trwała przy Samorim, biła się dzielnie, nie uległa demoralizacji i wycofała się spod Sikasso utrzymując porządek i wartość bojową, pozwalającą na skuteczne odpieranie pościgu przeciwnika.

Armia ta okazała się zbyt słaba aby zdobyć Sikasso szturmem. Taktyka zdobywania zachodniosudańskich tatar przewidywała trzy sposoby postępowania: zdobycie pierwszym atakiem, podstępem lub przekupstwem, albo długim oblężeniem i głodem<sup>405</sup>. Wojska Samoriego zastosowały wszystkie metody, brak tylko informacji o próbach przekupstwa. Ataki ponawiano wielokrotnie i prowadzono je z wielką odwagą. Ale Sikasso było najsilniejszą twierdzą w całej Afryce Zachodniej. Można więc przypuszczać, że chociaż Samori musiał wycofać się ze względu na rewoltę własnych poddanych, to dłuższe oblężenie nie dałoby także rezultatu.

Po wycofaniu się spod Sikasso wojska Samoriego prowadziły z powodzeniem walki obronne. Trudno jednak na ich podstawie oceniać skuteczność działania armii, gdyż Tieba nie ścigał wroga zbyt energicznie. Obawiał się bowiem zupełnej klęski Samoriego i związanych z tym korzyści, jakie mogłaby wyciągnąć Francja<sup>406</sup>.

Po raz drugi doszło do wojny z Kenedugu w latach 1893-1894, w czasie marszu na wschód i budowy przez Samoriego drugiego państwa. Były to walki w polu, gdyż Almami nie zamierzał zdobywać stolicy Kenedugu, ale prowadził działania na południu tego państwa. Przebrojona, zaopatrzona w nowoczesne karabiny armia Samoriego okazała się wtedy silniejsza i Kenedugu poniosło dotkliwie klęski<sup>407</sup>.

<sup>403</sup> Y. Person, 1968, s. 492 - 494; 1970, s. 1098 - 1100.

<sup>404</sup> AS, 1 G 72, nr 3, 4; J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 447; A. Kouroubari, 1959, s. 552.

<sup>405</sup> T. M. Bah, 1971, s. 244 - 265.

<sup>406</sup> Y. Person, 1970, s. 1084 - 1089; M. Tymowski, 1980, s. 37 - 40.

<sup>407</sup> AS, 15 G 73 — Listy 13 i 24; ANSOM, Soudan I/6 — Rapport politique, janvier 1894; Gouv. à M. le Ministre, 8 VIII 1894 i 20 VIII 1894; Telegram, 13 VIII

Najcięższe próby przechodziły armie Samoriego w obronnych wojnach z Francuzami. Na przykładzie tych walk możemy prześledzić rosnącą zdolność sofa do spełniania funkcji obronnych.

Pierwsze walki z Francuzami pod Keniera w 1882 r. przyniosły wojskom Samoriego szybką porażkę<sup>408</sup>. Soba nie byli przygotowani do walki z artylerią i piechotą strzelającą salwami. Ustępowali przed przeciwnikiem mniej licznym ale przeważającym pod względem organizacji i siły ognia. Następne kampanie były okresem, w którym armia Samoriego zdobywała doświadczenie i uczyła się walki w nowej sytuacji. Soba nie byli w stanie wygrać poszczególnych bitew. Przyjęli więc taktykę nękania przeciwnika<sup>409</sup>. Siły francuskie były zbyt szczupłe, aby panować nad zdobytymi ziemiami. Europejczycy starali się więc budować forty i w nich stacjonowali zimą<sup>410</sup>. Ale siły Samoriego odcinały ich od zaplecza i kontratakowały. W związku z tym największy zasięg terytorialny miało państwo Samoriego po kilku latach wojny z Francją, po kampanii lat 1884 - 1885, gdy wojska Samoriego i Manigbe Moriego zajęły Bure, Sieke i Diuna, wyparły oddział francuski z fortu w Nafadie, stoczyły pomyślne walki z dowódcą Haut Fleuve majorem Combesem i rozbiły obóz wojskowy w Gale, około 50 km od fortu francuskiego w Kita<sup>411</sup>. Wynik kampanii 1884 - 1885 wskazywał, że po kilku latach wojny sofa i ich dowódcy nauczyli się walczyć z wojskami francuskimi. Wprawdzie w roku następnym podpułkownik Frey odniósł błyskotliwe zwycięstwo nad Manigbe Morim, wyparł go z Gale i rozproszył jego sofa<sup>412</sup>, ale Francja, wyczerpana wojną, a ponadto zmuszona do tłumienia buntu Mamadu Lamine<sup>413</sup> podjęła rokowania pokojowe.

Nowa wojna z Francją wybuchła w marcu 1891 r. Państwo Samoriego zostało wtedy zaatakowane przez silny, uzbrojony w artylerię i karabiny powtarzalne, liczący 600 strzelców senegalskich i pluton spahisów oddział, pod dowództwem Archinarda, od dłuższego czasu przygotowującego się do napaści na murzyńskiego władcę<sup>414</sup>. Wojska francuskie natknęły zacięty opór przeorganizowanej i lepiej uzbrojonej armii Samo-

1894; Soudan I/7 — Telegram 10 X 1894; Rapport politique 16 I 1895; Soudan I/8 — Rapport, 2 IX 1895; Soudan I/9 — Rapport, 1 I 1896.

<sup>408</sup> ANSOM, Sénégal IV/75 — Rapport, 20 III 1882.

<sup>409</sup> ANSOM, Sénégal IV/77 — Rapport, 27 IV 1883; Sénégal IV/81 — Rapport, 3 X 1884; Rapport, 4 X 1885; Sénégal IV/84 — Operations, 1 II 1886; H. Frey, 1888, s. 26 - 30, 107 - 108.

<sup>410</sup> Budowa fortów w Niagassola i w Nafadie — patrz raporty wymienione w przypisie 409, w Sénégal IV/81; J. Méniand, 1931, t. 1, s. 170 - 174 i 188 - 191 (Bamako), s. 182 i 200 - 203 (Niagassola, Sigui, Kita), s. 236 (Nafadie).

<sup>411</sup> ANSOM, Sénégal IV/81 — Rapport, 3 X 1884; Rapport, 4 X 1885; Sénégal IV/84 — Operations, 1 II 1886.

<sup>412</sup> Tamże; H. Frey, 1888, s. 145 - 158.

<sup>413</sup> J. Gallieni, 1891, s. 16, 45 - 46, 74; J. Méniand, 1931, t. 1, s. 279 - 284, 287 - 293; A. Kanya-Forstner, 1969, s. 133 - 134; A. Bathily, 1970, s. 20 - 32.

<sup>414</sup> L. Archinard, 1891; Lt. Gatelet, 1901, s. 180; J. Méniand, 1931, t. 2, s. 151 - 155.

riego. Archinard zdobył wprawdzie i spalił Kankan, lecz nie mógł posuwać się dalej, a wysłany na rekonesans w kierunku Bissandugu oddział kapitana Hugueny maszerował w ciągłej walce, nękany przez przeciwników. Szczególnie zacięte były walki przy przejściach przez odnogi i zalewy rzeczne (marigot). Największą z nich stoczono pod Diamanko<sup>415</sup>.

Po wycofaniu się wojsk francuskich, które pozostawiły tylko garnizon w Kankanie, w maju i czerwcu 1891 r. sofa zajęli tereny wokół miasta<sup>416</sup>. Była to taktyka stosowana już w latach 1882 - 1885.

W czasie kampanii 1891 - 1892, gdy komendantem był podpułkownik Humbert, walki były jeszcze bardziej zacięte. Kolumna francuska liczyła 276 spahisów, 4 działa 80 mm, około tysiąc strzelców senegalskich i formacji pomocniczych<sup>417</sup>. W styczniu oddział ten wyruszył z Kankanu w kierunku Bissandugu i Sanankoro. Maszerował on wśród ciężkich walk, z których najbardziej zacięte stoczono przy odnogach rzecznych Sombiko i Diamanko, nad którymi umocniły się niewiele liczniejsze od sił francuskich, ale doborowe oddziały gwardii Samoriego. Przełamanie tych zapór zawdzięczali Francuzi artylerii i oskrzydłającym atakom konnicy. Straty z obu stron były znaczne<sup>418</sup>. Humbert zajął więc Bissandugu, lecz okupił to ciężką walką i znaczną liczbą poległych. Nie mniej zacięte były walki o dostęp do Sanankoro i Keruan, stoczone pod Ussako, Faradugu, Baratumbun i pod samym Keruan oraz bitwa o opanowanie magazynów żywności, prochu i broni Samoriego na górze Tukoro<sup>419</sup>. Sofa nie zdołał ich wygrać, Samori stracił zarówno miejscowości będące ośrodkami władzy, jak zgromadzone przez siebie zapasy. Opór wojsk murzyńskich był bardzo zacięty. Humbert oceniał, że w czasie kampanii stoczono 16 dużych bitew, a więc klęski nie załamywały żołnierzy Samoriego<sup>420</sup>.

Lata 1891 - 1892 wykazały bardzo dużą wartość bojową armii Samoriego. Nie mogła ona jednak powstrzymać Francuzów. Dysproporcja sił i środków oraz systemów organizacji i dowodzenia była zbyt duża.

W związku z tym, w czasie kampanii 1892 - 1893, którą ze strony francuskiej kierował nowo mianowany gubernator Sudanu Francuskiego pułkownik Archinard, a wojskami dowodził podpułkownik Combes<sup>421</sup>, Samori zmienił sposób walki. Władca porzucił obronę każdego skrawka

<sup>415</sup> Lt. Gatelet, 1901, s. 181 - 183; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 164 - 165; Y. Person, 1975, s. 1299.

<sup>416</sup> Tenże, s. 1305 - 1309.

<sup>417</sup> G. Humbert, 1893; Lt. Gatelet, 1901, s. 215 - 217; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 260.

<sup>418</sup> G. Humbert, 1893, s. 85 - 111; E. Peroz, 1895, s. 155 - 167; Lt. Gatelet, 1901, s. 218 - 222; L. Arlabosse, 1932, s. 474 - 478; Y. Person, 1975, s. 1325.

<sup>419</sup> G. Humbert, 1893, s. 188 - 212; E. Peroz, 1895, s. 221 - 238; Lt. Gatelet, 1901, s. 224 - 231; Y. Person, 1975, s. 1327.

<sup>420</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à gouv., 14 III 1892.

<sup>421</sup> ANSOM, Soudan V/1 — Instructions, 19 XI 1892; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 291 - 297.

ziemi za wszelką cenę, gdyż obrona taka po utracie Bissandugu, Sanankoro, a wcześniej Kankanu, a więc ośrodków politycznych i gospodarczych państwa, była bezcelowa. W jej miejsce zastosowano na wielką skalę taktykę wycofywania się z pozostawieniem przeciwnikowi terenu całkowicie zniszczonego, spalonego, pozbawionego uprowadzonej ludności<sup>422</sup>.

Combes, który dążył do odcięcia Samoriego od Sierra Leone i do całkowitego zniszczenia sił przeciwnika, podzielił swe siły na dwie części. Jedna, pod dowództwem kapitanów J. Briquelota, a następnie Victora Dargelosa zaatakowała trzykrotnie Bilaliego. Francuzi odnieśli przy tym sukcesy, pokonując w styczniu — kwietniu 1893 r. keletigiego prowincji południowo-zachodniej<sup>423</sup>. Combes miał natomiast stoczyć walkę z samym Samorim. Tym razem władca bitwy nie przyjął, spalił swą tymczasową siedzibę w Gueleba i wycofał się na wschód<sup>424</sup>. Kampania 1892 - 1893 przyniosła więc zasadniczą zmianę planów Samoriego, który dążył teraz do budowy drugiego państwa, a w walce z Francuzami ograniczał się do opóźniania ich marszu. Odwrót Samoriego był oczywiście wynikiem przegranych bitew, ale władca kierował nim sprawnie, armia dobrze wykonywała jego rozkazy. Dzięki temu odwrót nie zmienił się w bezładną ucieczkę, a to pozwoliło Samoriemu na oderwanie się od Francuzów i na budowę drugiego państwa. Walki z pułkownikiem Etienne Bonnierem w listopadzie i grudniu 1893 r. pod Tenetu miały także opóźniający charakter, chociaż były krwawe i zacięte<sup>425</sup>.

W drugim państwie Samoriego poza kilku potyczkami, o niewielkim znaczeniu wojskowym, stoczone zostały z Francuzami dwie duże kampanie. Pierwsza, to walka z wyprawą pułkownika Monteila, druga to wojna w 1898 r. zakończona upadkiem państwa.

Walki z Monteilem wykazały ponownie wartość bojową sofa i przydatność taktyki obrony umocnionych przejść rzecznych. Pułkownik, który wyruszył z Wybrzeża Kości Słoniowej w lutym 1895 r. z oddziałem 700 spahisów i strzelców senegalskich oraz artylerią, stoczył ciężkie bitwy pod Satama, koło Dabakala, nad rzeczką Ba i w miejscowości Sokola, którą zdobyto i zagarnięto zapasy żywności. Pomimo tego zwycięstwa Monteil, atakowany i nękany przez sofa, musiał się wycofać. Zajął i spalił wprawdzie Dabakala, lecz został ranny, stracił wielu żoł-

<sup>422</sup> Y. Person, 1975, s. 1328 - 1330; E. Peroz, 1894, s. 265 nn.

<sup>423</sup> Lt. Gatelet, 1901, s. 258 - 260, 262 - 263, 265 - 267; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 298 - 300; Y. Person, 1975, s. 1394 - 1414. Na podstawie raportów kpt. Briquelota i kpt. Dargelosa, AS, 1 D 136, 1 D 138.

<sup>424</sup> ANSOM, Soudan V/2 — Com. sup. à M. le S. Secr. d'Etat, 31 X 1893; Lt. Gatelet, 1901, s. 264 - 265; Y. Person, 1975, s. 1414 - 1423.

<sup>425</sup> Lt. Gatelet, 1901, s. 284 - 290; G. Bonnier, 1926, s. 198 - 202, 214 - 222; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 482 - 490; Y. Person, 1975, s. 1480 - 1482.



nierzy i z największym trudem cofał się w walce na południe. Jego zdziesiątkowany oddział dotarł na wybrzeże w kwietniu 1895 r. Porażka Monteila odsunęła znacznie chwilę upadku Samoriego<sup>426</sup>. Była to zasługa sprawnie przeprowadzonej wojny obronnej.

Ostateczny cios zadała władcy dopiero kampania 1898 r. W lutym trwały zacięte walki pod Kong, w którym Francuzi zbudowali fort<sup>427</sup>. Po kilkumiesięcznej przerwie (Francuzi zajęci byli walką z Kenedugu), w maju wojna z Samorim została wznowiona. Być może upadek Sikasso wpłynął na obniżenie woli walki u władcy, być może zdecydował o tym jego podeszły już wiek. W każdym razie nie przyjął on walnej bitwy, ale spalił Dabakala, zabrał ze sobą część poddanych i rozpoczął nową wędrówkę, która tym razem nie mogła przynieść mu sukcesu, gdyż większość ziem zachodnioafrykańskich była już zajęta przez Francuzów lub Anglików. Armii doskwierał głód, władca i dowódcy zdawali sobie lepiej niż inni sprawę z beznadziejności położenia. Pomimo to dezercje były nieliczne, większość sofa pozostała Samoriemu wierna. Armia stoczyła jeszcze kilka zaciętych bitew, w tym dwie największe pod Due i pod Tiafeso. W dniu 29 września 1898 r. niewielki podjazd francuski pod dowództwem kapitana Gourauda wpadł do obozu Samoriego pod Guelemu i zanim sofa zdolałi chwycić za karabiny, Francuzi ujęli władzę. Sofa, na rozkaz Samoriego, złożyli broń<sup>428</sup>. Był to koniec wojny i upadek państwa.

Przebieg wojen z Francją wskazuje na dużą wartość armii Samoriego i na jej zdolność podjęcia nawet najtrudniejszych zadań bojowych. Opór był długotrwały, wojny rozpoczęły się w 1882 a zakończyły w 1898 r. Decydujące o ich wyniku były czynniki militarne i ekonomiczne. Samori wygrać nie mógł. Co jednak było przyczyną tak zaciętego i długotrwałego oporu?

Państwo Samoriego było przystosowane do nieustannego prowadzenia wojen, cała jego struktura polityczna i społeczna związana była z działaniem armii. Ten militarny charakter państwa umożliwił zorganizowanie zaciętego oporu przeciw Francuzom. Ale żeby wykorzystać istniejące możliwości konieczna była wola walki. Woli tej przez wiele lat nie brakło ani władcy, ani jego żołnierzom. Walczyli oni o niepodległość swego państwa również dlatego, że ekspansja francuska groziła ich wysokiej, zdobytej orężem, pozycji społecznej. Klęska łączyła się z utratą uczestnictwa w rządach i udziału w podziale łupów. Wojna obronna miała więc także swój aspekt społeczno-polityczny.

---

<sup>426</sup> P. L. Monteil, 1902, s. 22 - 32; Y. Person, 1975, s. 1659 - 1661.

<sup>427</sup> E. Bernus, 160, s. 275.

<sup>428</sup> AS, 1 D 169 — Capture de Samory; ANSOM, Soudan V/4 — Prise de Samory (Raporty Gourauda, de Lartigue'a i mapy bitew pod Due i Tiafeso oraz obozu Samoriego pod Guelemu); Gen. Gouraud, 1939, s. 189 - 207, mapa s. 193.

Także wojny zaborcze i wyprawy po łupy uwarunkowane były sytuacją wewnętrzną. Ich natężenie i sukcesy zależały między innymi od tego, jak wielki wysiłek polegający na utrzymaniu w państwie ładu i porządku, spoczywał na armii.

Współzależność zewnętrznych i wewnętrznych funkcji armii wynikała między innymi z tego, że w każdej dziedzinie życia politycznego i społecznego państwa Samoriego odgrywała ona rolę decydującą.



## Armia Kenedugu

## Rozdział 1

Od segmentarnej organizacji Senufo  
do powstania państwa Kenedugu

Teren, na którym powstało państwo Kenedugu, zamieszkały był przede wszystkim przez rolniczy lud Senufo. Ponadto, w kształtowaniu się tego państwa znaczną rolę odegrali kupcy Diula, których kolonie rozrzucone były wzdłuż dróg handlowych biegnących do Bamako i Segu, bądź do kraju Mossich, do Bobo Dioulasso lub Kong i Worodugu (czyli kraju orzechów kola)<sup>1</sup>.

Lud Senufo nie stworzył przed XIX w. własnej organizacji państwowej, lecz żył w ramach organizacji segmentarnej. Główną jednostką życia społecznego była u Senufo wielka rodzina zwana narigba<sup>2</sup>. Składała się ona z kilku do kilkunastu rodzin podstawowych — gbagui. Wielka rodzina mieszkała i gospodarowała wspólnie, w siedzibie zwanej gdala. Często gdala tworzyła całą wieś, jeżeli jednak we wsi zamieszkiwało kilka narigba, odróżniano gdala fundatorów wsi — segbo, od gdala młodszych jego braci i krewnych — senianenga. Obcy przybysze zasiedlali osobne, wydzielone dzielnice wsi<sup>3</sup>.

Więzy krwi i wiara w pochodzenie od jednego, mitycznego przodka tworzyły ponadto u Senufo pięć klanów totemicznych: Soro, Yeo, Silue, Sekongo i Tuo<sup>4</sup>. Klany te, jakkolwiek odgrywały w wierzeniach i w działaniach społecznych Senufo pewną rolę, nie były związkami, które w sposób zasadniczy wpływały na organizację życia ludzkiego. Podstawą organizacji były wielkie rodziny, wsie oraz klasy wieku.

Na czele wielkiej rodziny stał najstarszy mężczyzna, podobnie jak u innych ludów Afryki, czerpiący swą władzę i prestiż z faktu, że był

<sup>1</sup> O sieci dróg J. Gallieni, 1885, s. 321, 435, 593 i mapa po tekście; J. Méniaud, 1912, t. 2, s. 250 - 251; A. G. Hopkins, 1973, s. 59.

<sup>2</sup> B. Holas, 1957, s. 84 - 86.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> M. Delafosse, 1908 - 1909, s. 77; B. Holas, 1957, s. 76 - 77.

on uosobieniem przodków, człowiekiem znajdującym się najbliżej wszystkich zmarłych generacji. Z tego tytułu naczelnik narigba rozdzielał wśród jej członków pola uprawne, przydzielał i egzekwował prace, gromadził a potem rozdawał plony. Naczelnik był ponadto sędzią, a także zwierzchnikiem ceremonii i świąt organizowanych w wielkiej rodzinie. Po zbiorach, gdy następował podział plonów, poszczególne małe rodziny otrzymywały swoje części; ale nie dzielono wszystkiego i część zbóż zostawała w dyspozycji naczelnika. Był on zobowiązany do tego, aby ze wspólnych spichrzów pokrywać koszt ceremonii dotyczących całej narigba, ponadto miał obowiązek wyposażenia młodych mężczyzn, którzy zakładali rodzinę<sup>5</sup>. Część plonów znajdująca się w dyspozycji naczelnika stanowiła więc nadwyżkę, której zużytkowanie mogło być różne. Korzystała z tego cała narigba, ale fakt, że naczelnik miał prawo dyspozycji mógł być podstawą jego rosnącej władzy. Gdy zaś powstało państwo, tę właśnie część nadwyżki starano się przejąć, poprzez narzucenie danin i trybutów.

W przedpaństwowym systemie segmentarnym, zorganizowanym w ramach wielkich rodzin i wsi, działalność naczelnika narigba kontrolowana była w rozmaity sposób. Przede wszystkim u jego boku działała rada złożona z najstarszych mężczyzn. Miała ona u Senufo tylko funkcje doradcze. Poszczególne jej członkowie pełnili obowiązki seweleo (naczelnika pól uprawnych), sapiukmo (naczelnika prac w polu), gbodungziene (naczelnika spichlerzy) i wespół z naczelnikiem wielkiej rodziny zarządzali odpowiednimi dziedzinami życia, pracy i podziału dóbr<sup>6</sup>.

Poza tym ograniczeniem istniało inne. Każdy naczelnik działał w ramach własnej klasy wieku i obowiązywały go, tak jak innych jej członków, wszelkie zwyczaje regulujące postępowanie ludzkie.

Na podobnych zasadach zorganizowane było życie na wsi, jeżeli tworzyło ją kilka wielkich rodzin. Wieś była podstawową jednostką organizacji terytorialnej Senufo. W fazie przedpaństwowej nie tworzyli oni większych zespołów czy organizacji<sup>7</sup>. Istniała natomiast tendencja do podziału wsi, gdy stawała się ona zbyt ludna i rozległa, a pola jej zbyt oddalone. Część ludności, zazwyczaj jedna wielka rodzina opuszczała wtedy wieś. Tą drogą powstawały odrębne vogu, czyli małe osady, które stopniowo rozwijały się w samodzielne wioski<sup>8</sup>. Okres przedpaństwowy cechowała więc tendencja do rozprzestrzeniania się poszczególnych członków organizacji ludzkiej w terenie i do tworzenia nowych segmentów, niezależnych od wsi, z której wywodzili się osadnicy. Brak było centralizacji czy kumulacji władzy i związanej z tym hierarchii.

<sup>5</sup> Tamże, s. 90 - 91; M. Delafosse, 1908 - 1909, s. 101 — o kulcie przodków.

<sup>6</sup> B. Holas, 1957, s. 90 - 91.

<sup>7</sup> Tamże, s. 81.

<sup>8</sup> Tamże, s. 80. Ponadto obyczajom Senufo poświęcone są prace M. Delafosse, 1905; Ferréol, 1904, 1924; M. J. Vendeix, 1934.

Ważnym elementem organizacji społecznej i politycznej Senufo było istnienie stowarzyszeń, związanych ze świętem inicjacji, zwanych lo lub pero. Święto inicjacji symbolizowało przejście młodego człowieka do grupy ludzi dorosłych. W ramach lo (poro) organizowano ceremonie, będące jednocześnie kolejnymi stopniami wtajemniczenia<sup>9</sup>. Uczestniczyli w nich ludzie w zależności od wieku, tak więc działalność lo (poro) związana była silnie z podziałem na klasy wieku. Podobnie jak u innych ludów Afryki Zachodniej podział ten tworzył ramy organizacyjne, w których zwoływano ludzi nie tylko na obrzędy, ale i do wspólnych prac, a w razie potrzeby do walki.

Na terenie przyszłego państwa Kenedugu mieszkali również kupcy Diula. Ich organizacja była taka, jak u innych Diula, co opisałem w części poprzedniej.

Rodziny Diula przez długi czas mieszkające na badanym terenie miały tendencję do przejmowania od Senufo wielu obyczajów i wtapiały się stopniowo w społeczność miejscową<sup>10</sup>. Z drugiej strony Diula przenesili pewne wzorce organizacyjne u Senufo nie znane. Najważniejszym z nich był wzorzec państwowy.

Kenedugu nie było pierwszym państwem, które działało na terenie zasiedlonym przez Senufo. Poprzedziło je państwo Kong, chociaż jego panowanie na badanym terenie miało charakter efemeryczny. Pomiędzy działaniem tych dwóch państw nie było bezpośredniej kontynuacji. Jednakże istnienie Kong miało pewne znaczenie dla procesu kształtowania się Kenedugu.

Kong było dużym ośrodkiem wczesnomiejskim, którego początki sięgały XIII w., a szybki rozwój przypadł na stulecie XVI, XVII i XVIII<sup>11</sup>. Było to miasto handlowe, stworzone przez Diula i rządzone przez ich klan Wattara. W początku XVIII w. Wattara poprowadzili pomyślne podboje i utworzyli rozległe państwo, które swą władzą objęło także teren Kenedugu<sup>12</sup>. Władzę Kong reprezentowali tam naczelnicy z klanu Traore, którzy wywodzili się wprawdzie z Mande, ale przejęli wiele elementów kultury Senufo i posługiwali się językiem tego ludu<sup>13</sup>. Rozpad państwa Kong nastąpił już w drugiej połowie XVIII w.<sup>14</sup> Podboje Kong, jakkolwiek przejściowe, zachwiały równowagą segmentarnej organizacji Senufo, a także innych ludów. Po jego rozpadzie pojawili się liczni, drobni naczelnicy, którzy próbowali zdobyć i rozszerzyć władzę nad pozbawionymi zwierzchników terytoriami. Wśród tych naczelników znaleźli się także Traore, którzy rozpoczęli działalność samodzielną<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> Ch. Béart, 1955, s. 800 - 806; B. Holas, 1957, s. 151.

<sup>10</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 373; Y. Person, 1970, s. 750.

<sup>11</sup> E. Bernus, 1960, s. 245 - 253; Kodjo Niamkey, 1975.

<sup>12</sup> E. Bernus, 1960, s. 256 - 265; Y. Person, 1970, s. 750.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> E. Bernus, 1960, s. 260 - 265; Y. Person, 1974, s. 276 - 281, 301 - 302.

<sup>15</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 376 nn.

Budowa państwa, na terenie zasiedlonym przez Senufo i objętym później władzą Kenedugu była procesem dłuższym niż u Samoriego. Wprawdzie istniały ku temu rozliczne możliwości, a co najważniejsze wystarczające nadwyżki produkcyjne i stworzony przez Kong wzorzec organizacyjny, ale nie powodowało to automatycznie powstania państwa.

W dawniejszej literaturze wyrażano pogląd, że Kenedugu wykształciło się jako państwo stosunkowo późno, choć w krótkim czasie. Większość badaczy podążała za ustaleniami M. Collieaux, wedle którego Tieba był tylko piątym z kolei władcą z klanu Traore, a początki Kenedugu przypadają na lata trzydzieste XIX w.<sup>16</sup>

Reprezentujący ten pogląd badacze nie zwrócili uwagi na wydane drukiem już w 1892 r. tradycje ustne rodu Traore. Zebrał je i spisał kapitan F. Quiquandon w czasie swego pobytu w tym państwie, kiedy od 21 maja 1890 do 26 marca 1891 r. pełnił przy Tiebie funkcję rezydenta francuskiego<sup>17</sup>. Dla oceny wiarygodności tych tradycji ważne są okoliczności w jakich zostały spisane. Quiquandon przebywał w Kenedugu stosunkowo długo i zdobył sobie zaufanie władcy tego państwa, gdy pomógł mu w opanowaniu Lutana i Kinian. Tieba zainteresowany był w tym, aby ukazać Francuzom świetność swego rodu, popierał więc przekazanie kapitanowi odpowiednich i pełnych wątków ustnej tradycji rodowej. Z drugiej strony Quiquandon zbierał wszystkie informacje o Kenedugu i nie zamierzał ich przeinaczać, gdyż rzetelna wiedza o afrykańskim państwie potrzebna była Francuzom dla możliwie najsprawniejszego prowadzenia polityki kolonialnej. Dla badania początków Kenedugu ważne jest oczywiście ustalenie, jaki był stosunek pomiędzy tradycją rodową Traore a kształtowaniem się państwa. Działalność Traore, jako rodu panującego, charakteryzowała się w przeszłości niestannym dążeniem do zdobycia władzy, uwieńczonym powodzeniem. Toteż tradycja poświęcona była przede wszystkim budowie państwa, z tym, że proces ukazany był od strony osób walczących o władzę. Dla badacza zjawisk politycznych jest to więc materiał bardzo wartościowy, choć oczywiście jednostronny.

Wedle tradycji zanotowanych przez kapitana Quiquandona Tieba miał być dwudziestym pierwszym z kolei władcą z rodu Traore, a nie piątym jak chciał Collieaux<sup>18</sup>. Dla uświetnienia rodu wywodzono go w tradycji aż z XIII w. z Mali<sup>19</sup>. Działalność polityczna Traore rozpoczęła się

---

<sup>16</sup> M. Collieaux, 1924, s. 130 - 131; M. Delafosse, 1912, t. 2, s. 373 - 377; M. Peron, 1923, s. 498.

<sup>17</sup> F. Quiquandon, 1891, s. 4637, 4692; J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 526, 570; M. Tymowski, 1980, s. 38 - 39. Tradycje zawarte w raporcie Quiquandona (AS, 1 G 146) opublikowane w 1892 r. (patrz Quiquandon, 1892).

<sup>18</sup> M. Collieaux, 1924, s. 130 - 139 i genealogie s. 133, 134; F. Quiquandon, 1892 s. 370 - 405. Także raport Quiquandona w AS, 1 G 146.

<sup>19</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 370, 372.

z chwilą, osiedlenia się w regionie Folona. Początki samodzielnej akcji zbrojnej i politycznej związane są z sobą Kasina Traore. Wykorzystał on rozpad państwa Kong i w końcu XVIII w. rozpoczął swe własne wyprawy wojenne i podboje. Już w tym czasie Traore, choć uważali się za Diula, byli wyznawcami islamu i mieli poczucie swej odrębności, to posługiwali się językiem Senufo, wśród których działali<sup>20</sup>.

Walki, które zakończyły się budową państwa Kenedugu trwały około stu lat.

Traore rywalizowali wtedy zarówno z panującymi w Kong Wattara, którzy nie chcieli pogodzić się z utratą swego rozległego państwa, jak też z innymi naczelnikami, którzy próbowali wykorzystać rozpad Kong. Początkowo walki miały charakter lokalny, ograniczały się do niewielkiego obszaru Folona. Kasina Traore, gdy rozpoczął podboje, miał pod swoją komendą kilkunastu zaledwie wojowników. Ich wyprawy, mające przede wszystkim charakter łupieski, sięgały południowych ziem regionu Kenedugu<sup>21</sup>. Późniejsi naczelnicy Traore nie prowadzili podbojów, aż do objęcia funkcji przez szóstego z kolei następcę Kasiny — Daula-Ba. Przywódca ten opanował region Kenedugu i przeniósł swoją siedzibę do Fengolo. Jak powiada tradycja, Sikasso było wtedy jeszcze małą wsią<sup>22</sup>.

Ta sama tradycja podaje, że w chwili, gdy Daula-Ba podbijał Kenedugu, stolica tego okręgu znajdowała się w osadzie Niokho. Rezydował tam naczelnik N'Zie Diara Suba. Podboje Dauli-Ba przeraziły ludność, która rozpoczęła migracje na wschód, aby uniknąć uzależnienia. Dotyczyło to szczególnie mieszkańców wschodniej części Kenedugu, gdzie położone były liczne, całkiem niezależne wsie<sup>23</sup>. Daula-Ba, a potem jeden z jego wojowniczych następców Kassa zdobywali je kolejno. Ich wojsko musiało już być liczniejsze, złożone być może, z kilkudziesięciu sofa, skoro zdobywano ludne osady otoczone silnymi murami. Tradycja wspomina walki o wieś i tata w Belegiasso<sup>24</sup>. Ta sama tradycja przytacza kolejne imiona naczelników Traore i opowiada o dalszych sukcesach wojennych rodu. Dla zbadania przemian politycznych ważne wydaje się tło tych wydarzeń. Teren, na którym toczyły się walki nie był, jak wynika ze źródła, jednolity pod względem organizacji. Istniały tam obszary, gdzie poszczególnie wsie były niezależne, a więc charakteryzował je typowy dla Senufo segmentarny system polityczny. Ale tradycja przekazuje też wiadomości o większych jednostkach organizacji terytorialnej, a zapewne i politycznej. Zawiera nazwy regionów, czy też okręgów: Folona, Kenedugu, a następnie i innych, takich jak Kaboila, Nienguelendugu, Dioma, Natie, Bugula, Ganadugu, Kapolondugu, Ngolasso, Zeguele-

<sup>20</sup> Tamże, s. 372 - 373.

<sup>21</sup> AS, 1 G 146 — Raport Quiquandona. Tenze, 1892, s. 373.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże, s. 374.

<sup>24</sup> Tamże.



dugu<sup>25</sup>. Okręgi te stały się w przyszłym państwie Kenedugu podstawą podziału administracyjnego<sup>26</sup>. Przetrwały one także w okresie kolonialnym jako kantony<sup>27</sup>. Były to podziały terytorialne, które nawiązywały do przeszłości przedpaństwowej, skoro w tradycji ustnej znajdujemy nie tylko ich nazwy, ale także wiadomości o ich naczelnikach, zwalczanych przez ród Traore.

Tak więc przed powstaniem państwa Kenedugu zaczęły kształtować się większe niż pojedyncza wieś zespoły, o charakterze terytorialnym i politycznym. W literaturze francuskiej przyjęto nazywać je kantonami, nawet dla okresu przedkolonialnego. Traore nie byli więc jedynymi przywódcami, którzy walczyli o władzę nad terytorium zasiedlonym przez Senufo. Naczelników takich było więcej i tylko walka zbrojna mogła zadecydować o sukcesie jednego z nich.

Pojawienie się wielu naczelników dążących do rozbudowania swej władzy poza zasięg jednej wsi wiązać się może z wpływami państwa Kong. Władcy tego państwa, a szczególnie największy zdobywca wśród nich Seku, posługiwali się armią rekrutowaną właśnie wśród Senufo<sup>28</sup>. Upadek Kong pozostawił te grupy wojowników oraz dowódców ich własnemu losowi. Nie chcieli oni zapewne utracić swej pozycji społecznej i rozpoczęli walki o władzę. Traore byli jednymi z nich, najzręczniejszymi i zwycięsko realizującymi swój program podbojów.

Prowadząc liczne walki Traore wchodzili w sojusze z innymi naczelnikami okręgów lub wsi. Powiększali dzięki temu swoje własne siły zbrojne, które w początkowym okresie działania musiały być dosyć szczupłe. Wokół wodza działała jednak zawsze grupa stałych wojowników. Początkowo wywodzili się oni przede wszystkim z samego rodu Traore. Mamy bowiem wiele informacji o licznych synach każdego z kolejnych naczelników<sup>29</sup>.

Rychło jednak skład stałej armii uległ rozszerzeniu; włączali się do niej ochotnicy spoza rodu Traore, a ponadto ludzie, którzy popadli w zależność. Także część niewolników chwytanym w czasie wojen wcielana była do armii. Tak na przykład za Massa Tohomy Traore przybył do Kenedugu i zaproponował swoje usługi niejaki Suramana Wattara pochodzący z Kong. Został on wodzem i dokonał pomyślnych podbojów, dzięki zakupom koni za niewolników. Suramana rozbudował armię włączając do niej niektórych mężczyzn wziętych do niewoli<sup>30</sup>. Jednakże nowy wódz próbował uwolnić się spod kontroli Massa Tohomy Traore.

<sup>25</sup> Tamże, s. 376; M. Collieaux, 1924, s. 169 - 170 podane nazwy prowincji w końcu XIX w. Przy opisie walk prowadzących do powstania państwa (s. 130 - 145) nazwy te występują także, dla określenia mniejszych, niezależnych jeszcze jednostek.

<sup>26</sup> Tenże, s. 169 - 170; AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>27</sup> B. Holas, 1957, s. 29 - 31.

<sup>28</sup> Y. Person, 1974, s. 279.

<sup>29</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 375 - 376.

<sup>30</sup> Tamże, s. 376 - 377.

Wieśniacy Senufo przybyli wtedy do władcy i stwierdzili wedle tradycji, że należą do niego, a nie do dwóch panów i nie zgadzają się dostarczać Suramanie wołów, baranów, kur, a także pięknych dziewcząt, jak tego od nich żądał<sup>31</sup>. Jest to pierwsza zawarta w tradycji wiadomość o tym, że ludność uzależniona płaciła daniny, a więc utrzymanie armii zapewnione już było nie tylko przez branie łupów.

Wedle tejże wersji tradycji ustnej po śmierci Massa Tohomy doszło do spisku, w którym Suramana razem z członkiem bocznej linii rodu Traore, starali się zgładzić potomków Tohomy z ich naczelnikiem Tiemokonko. W masakrze zginęli prawie wszyscy, z wyjątkiem Dauli, brata Tohomy, który zdołał umknąć. Tenże Daula był już od dawna wybitnym wodzem, mającym własny, odrębny od Suramany oddział wojowników<sup>32</sup>.

Nieco inną wersję tradycji zanotował Collieaux, który nie znał bardziej odległych przodków rodu Traore a Tiemokonko uważał za stryja Dauli, a brata przodka rodu Nianamagha<sup>33</sup>. Bardziej wiarygodna wydaje się zebrana wcześniej i w lepszych warunkach wersja Quiquandona. Jednakże z punktu widzenia badań nad przebiegiem budowy państwa ważne wydają się nie tyle imiona władców, ile ich czyny i wydarzenia towarzyszące ich działalności. Wersja Collieaux potwierdza wiadomość o masakrze braci Dauli, którą datuje na 1850 rok<sup>34</sup>. Collieaux wiązał tę masakrę z wojną, którą Traore prowadzili z Pigueba (Pintieba) Wattara z Kong; także Quinquandon umieszcza to wydarzenie w rozdziale dotyczącym wojny z Kong, jednakże w tradycji tej są informacje, świadczące o tym, że chodziło o wojnę z państwkiem Gwiriko<sup>35</sup>. Ostatnio Y. Person, na podstawie dalszych, zgromadzonych przez siebie tradycji potwierdził wersję zanotowaną przez Quiquandona<sup>36</sup>. Tak więc Traore z Kenedugu walczyli z naczelnikami Gwiriko. Było to państwko mające stolicę w Bobo Diulasso, powstałe po rozpadzie Kong i rządzone przez członków klanu Wattara. Z tego względu Wattara z Kong udzielali naczelnikom Gwiriko pomocy.

Daula pokonał przeciwników i stał się pierwszym władcą Kenedugu, który opanował znaczne, dobrze zaludnione terytorium, od Tengreli na zachodzie i Nielle koło Korhogo na południu, po Kinian na północy i górny bieg Czarnej Wolty na wschodzie<sup>37</sup>.

Podboje Dauli trwały kilkanaście lat. Collieaux umieszcza jego panowanie pomiędzy 1845 a 1860 r., Person zaś od 1850 do 1865 r.<sup>38</sup> Władca

<sup>31</sup> Tamże, s. 377.

<sup>32</sup> Tamże, s. 378.

<sup>33</sup> M. Collieaux, 1924, s. 130 - 134.

<sup>34</sup> Tamże, s. 131.

<sup>35</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 384.

<sup>36</sup> Y. Person, 1970, s. 750, 784; tenże, 1974, s. 301 - 303.

<sup>37</sup> Mapa u Y. Persona, 1974, s. 278 i tenże, 1971, s. 106.

<sup>38</sup> M. Collieaux, 1924, s. 131; Y. Person, 1974, s. 303 (1850 - 1865) ale tenże, 1971a, s. 107 (1845 - 1865?).

ten, nosząc tytuł faama, bił się ze zmiennym szczęściem z licznymi przeciwnikami. Po jednej z przegranych bitaw do niewoli w Gwiriko dostał się jego syn Tieba, a inne dzieci zostały zgładzone. Daula zebrał wtedy nowych wojowników i zwyciężył w następnych bitwach. Wystarczyło mu środków, by wykupić syna sprzedanego w tym czasie pewnemu kupcowi z Bobo Dioulasso<sup>39</sup>. Ostatecznie wojna w Gwiriko zakończyła się klęską tego państewka, które nigdy już nie odzyskało takiego znaczenia i sił, by zagrozić ponownie Kenedugu<sup>40</sup>.

W czasie walk Daula wykorzystywał, jak dawniej sojusze z innymi naczelnikami okręgów lub dużych wsi, co pomagało mu uzupełnić swe własne siły i przetrwać okresy klęsk i niepowodzeń, gdy stała, otaczająca go armia kurczyła się do garstki wojowników<sup>41</sup>.

Sprzymierzeńcem takim był dla niego w czasie walk z Gwiriko naczelnik wsi Tiola z Ganadugu, noszący imię Babemba. Po ustaniu walk w Gwiriko wezwał on Daulę do walki ze wsią Zanadugu, która nie uznawała jego władzy. Daula stwierdził, jak powiada tradycja, że wieś jest zasobna i warto ją złupić, udzielił więc pomocy swemu sojusznikowi. Po zdobyciu jej, podobny los spotkał i inne osady leżące w tym samym regionie<sup>42</sup>. Był to wedle tradycji ustnej przełomowy moment w panowaniu tego władcy. Dotychczas odnosił sukcesy, ale i przegrywał, a siły jego były skromne. Po walkach w Ganadugu Daula zreorganizował armię. Przede wszystkim liczebność sofa wzrosła na tyle, aby możliwy stał się podział na wiele oddziałów. Na czele każdego z nich stanął członek rodu Traore<sup>43</sup>. Oddziały te mogły uczestniczyć w licznych, lokalnych walkach, a każdy z nich był wystarczająco silny, aby jego udział przeważał szalę zwycięstwa na korzyść Dauli. Traore zaczęli więc, tak jak w Ganadugu włączać się do walki pomiędzy innymi naczelnikami i rozprzestrzeniać zasięg swego panowania. Armia Dauli żyła z łupów zdobywanych w ciągłych wojnach<sup>44</sup>, toteż ciężar jej utrzymania nie był dla ludności już uzależnionej zbyt wielki. Była to armia stała, gdyż tradycja zwraca uwagę na doświadczenie wojenne sofa lub też mówi o „starych sofa Dauli”<sup>45</sup>. Pewna część wojowników posiadała koni. Jazda była bardzo przydatna w walce w polu. Jednakże opanowanie terytorium wymagało zdobywania umocnionych wsi — tata. Dlatego większość sofa walczyła pieszo, uzbrojona w łuki, oszczepy, szable i topory<sup>46</sup>. W czasie walk z Gwiriko i w Ganadugu nie stosowano jeszcze broni palnej. Użyto

---

<sup>39</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 380.

<sup>40</sup> Tamże, s. 384.

<sup>41</sup> Tamże, s. 381.

<sup>42</sup> Tamże, s. 383.

<sup>43</sup> Tamże, s. 385.

<sup>44</sup> M. Collieaux, 1924, s. 135.

<sup>45</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 385, 401

<sup>46</sup> Tamże, s. 385.

jej po raz pierwszy w czasie wojny w Zegueledugu<sup>47</sup>, po którego opanowaniu Daula rozpoczął wojnę z Fologna. Opanował tam liczne wsie i narzucił zależnego od siebie naczelnika<sup>48</sup>.

Collieaux proponuje następującą chronologię wydarzeń: do 1855 r. wojny z Gwiriko (u Callieaux z Kong); w 1856 r. wojna w Kapolondungu i w Ganadugu; w latach 1857 - 1858 walki w Zegueledugu; około 1860 r. śmierć Dauli w jego stolicy Bugula<sup>49</sup>. Są to oczywiście tylko daty orientacyjne, gdyż całkowitej pewności na podstawie tradycji ustnej mieć nie można.

W czasach Dauli poza rozbudową armii i podbojami, które objęły znaczne terytorium, pojawił się także inny sposób narzucania zależności. Oto niektóre wsie nie decydowały się na podjęcie walki zbrojnej, ale widząc zdecydowaną przewagę wojsk Dauli oddawały się w zależność dobrowolnie<sup>50</sup>. Kapitulacje te wymuszone były oczywiście groźbą użycia siły. Niemniej było to zjawisko ważne i zmieniające stosunki wewnętrzne na terenie już przez Daulę opanowanym. Wewnątrz tworzącego się państwa znalazły się bowiem takie okręgi lub wsie, które walczyły i po pokonaniu zostały złupione, a obok nich inne, które walki nie podjęły i za cenę danin oraz trybutów uniknęły rabunku oraz uprowadzenia ludności w niewolę. Gwarancją takich układów stawały się dary oraz przekazanie zakładników, zazwyczaj synów miejscowego naczelnika<sup>51</sup>.

Proces budowy państwa został więc za Dauli poważnie zaawansowany — Kenedugu objęło znaczne terytorium, ludności narzucono daniny pozwalające, wraz z łupami, na utrzymanie licznej armii. Pojawiły się szczeble w hierarchii władzy politycznej. Władza faamy Dauli wydawała się mocna i oparta na solidnej podstawie przewagi militarnej nad przeciwnikami.

Jednakże po jego śmierci około 1860 r. (lub 1865) okazało się, że stworzona przez niego organizacja nie jest stabilna i trwała. Rozrywały ją zarówno czynniki wewnętrzne jak wpływy zewnętrzne. Nastąpiła seria kilku, krótkotrwałych panowań, które osłabiły autorytet władzy centralnej<sup>52</sup>. Wojska zostały podzielone na dwie części. Na czele jednej z nich stał Dauda, drugiej zaś Salla. Obie armie działały niezależnie od siebie, co przyczyniło się do podziału całej organizacji stworzonej przez Daulę<sup>53</sup>. W dodatku armie te poniosły wiele klęsk i porażek. Szczególne zagrożenie stwarzało powstanie wokół osady Kinian silnego ośrodka wła-

<sup>47</sup> Tamże, s. 387.

<sup>48</sup> Tamże, s. 402 - 403.

<sup>49</sup> M. Collieaux, 1924, s. 132 - 136. Patrz też przypis 38, inna datacja wg Y. Persona.

<sup>50</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 386.

<sup>51</sup> Tamże; M. Collieaux, 1924, s. 135.

<sup>52</sup> Tamże, s. 133 - 134, 136 - 138.

<sup>53</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 403 - 404.

dzy, stworzonego przez wojownika o imieniu Fafa, który był początkowo sprzymierzeńcem Tukulerów i stał na czele znacznego oddziału zbrojnego. Około 1865 r. zbuntował się i utworzył niezależne państewko Fafadugu. Zajął przy tym północną część ziem, które znajdowały się przedtem pod władzą Dauli Traore<sup>54</sup>. Ani Dauda ani Salla nie mogli się temu przeciwstawić, a klęska w walce z Fafą spowodowała bunt innych poddanych. Traore utracili władzę nad podbitymi już ziemiami. W ich rękach, wedle tradycji, znajdowało się w krytycznym momencie zaledwie osiem wsi<sup>55</sup>.

W walkach z Fafą odznaczył się najbardziej jeden z młodszych synów Dauli Traore — Tieba. Uzyskał on pomoc Tukulerów i pokonał wojska Fafy, zdobywając wiele karabinów, w które zbrojni byli jego przeciwnicy<sup>56</sup>. Pozwoliło to Tiebie na opanowanie zbuntowanych wsi i na stopniowe odzyskiwanie utraconych ziem. W czasie walk Salla zmarł, nieudolny Dauda został pozbawiony władzy, którą przejął cieszący się autorytetem Tieba. Miało to miejsce około 1870 r.<sup>57</sup>

Nowy władca przeniósł stolicę do osady, która w języku Senufo zwała się Sugokan i z której pochodziła jego matka. Nadał stolicy nazwę w języku Diula — Sikasso i rozpoczął w niej budowę swej stałej siedziby<sup>58</sup>. Przeniesienie stolicy było w dotychczasowej historii walki rodu Traore o budowę państwa wydarzeniem zwyczajnym. Rolę stołeczną pełniły kolejno osady Lanfiala, Fengolo oraz Bugula<sup>59</sup>. Jednakże fakt, że Tieba rozpoczął wielkie prace nad fortyfikacjami Sikasso może wskazywać, że od początku zamierzał on umieścić tam stolicę na stałe. Jak wiemy pozostało nią Sikasso aż do końca istnienia Kenedugu.

Budowa obwarowań stolicy związana była ściśle z odzyskaniem przez Tiebę znacznej części utraconego przez poprzedników terytorium. Tylko bowiem daniny i prace przymusowe, świadczone przez stosunkowo licznych poddanych oraz niewolników, mogły dostarczyć odpowiednich do tak dużego przedsięwzięcia środków. Powiększanie terytorium i rozwój stolicy były więc od siebie uzależnione i przebiegały równoległe<sup>60</sup>.

Tieba zorganizował w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych XIX w. liczne ekspedycje zbrojne, a sukcesy wojenne spowodowały, że do jego armii zgłaszali się coraz liczniejsi ochotnicy. Ponadto wcielano do armii niewolników, czego dowodem jest przekaza-

<sup>54</sup> Tamże, s. 404 - 405.

<sup>55</sup> Tamże, s. 406.

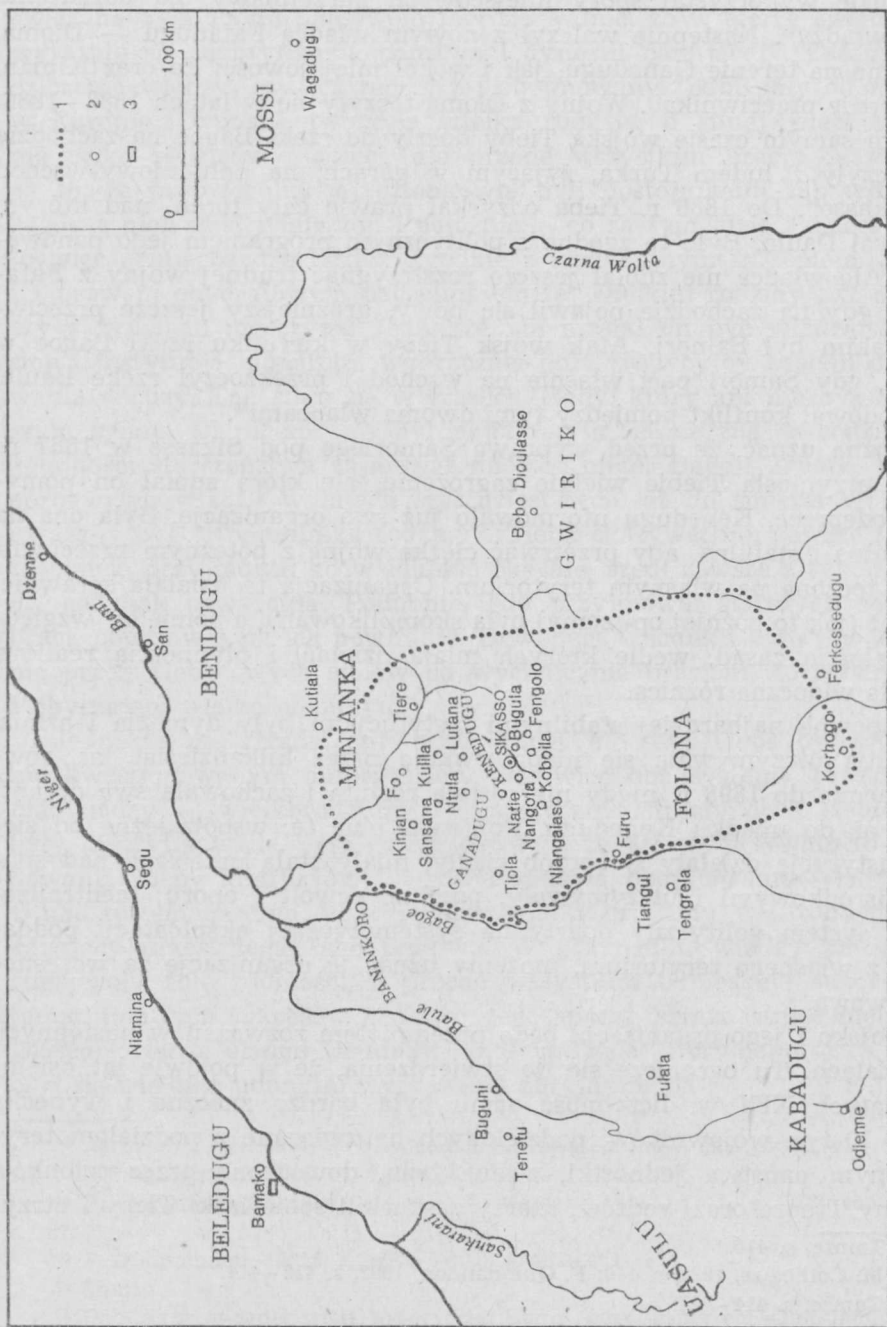
<sup>56</sup> Tamże, s. 407 - 408.

<sup>57</sup> Y. Person, 1971, s. 107; tenże 1974, s. 303. Inaczej M. Collieaux, 1924, s. 137, który po Daudzie (1860 - 1862) umieszcza Molokunafę (1862 - 1866), a następnie, od 1866 r. Tiebę.

<sup>58</sup> F. Petot, 1958, s. 311; G. Brasseur, 1968, s. 405.

<sup>59</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 372 - 373, 409.

<sup>60</sup> Tamże, s. 410.



2. Państwo Kenedugu

1 — granica Kenedugu około 1890 r., 2 — osady otoczone latą, 3 — fort francuski

ny przez tradycję termin Diuladion (dosłownie niewolnicy Diula), oznaczający część wojowników Tieby<sup>61</sup>. Władca podjął kilka wypraw do Folo-ny, gdzie wykorzystał spory miejscowych naczelników dla narzucenia swej władzy<sup>62</sup>. Następnie walczył z nowym władcą Fafadugu — Diomą, zarówno na terenie Ganadugu, jak i wokół miejscowości Fo oraz Kinian, na terenie przeciwnika<sup>63</sup>. Wojny z Diomą toczyły się w latach 1882 - 1886. W tym samym czasie wojska Tieby doszły do rzeki Bagoe na zachodzie i walczyły z ludem Turka, żyjącym w górach, na południowy-wschód od Sikasso<sup>64</sup>. Do 1886 r. Tieba odzyskał prawie cały teren, nad którym panował Daula. Było to zgodne z politycznym programem jego panowania<sup>65</sup>. Ale władca nie zdołał jeszcze rozstrzygnąć trudnej wojny z Fafadugu, gdy na zachodzie pojawił się nowy, groźniejszy jeszcze przeciwnik, jakim był Samori. Atak wojsk Tieby w kierunku rzeki Bagoe w czasie, gdy Samori parł właśnie na wschód i przekroczył rzekę Baule, spowodował konflikt pomiędzy tymi dwoma władcami<sup>66</sup>.

Można uznać, że przed wyprawą Samoriego pod Sikasso w 1887 r., która przyniosła Tiebie wielkie zagrożenie, ale którą zdołał on pomyślnie odeprzeć, Kenedugu uformowało już swą organizację. Była ona na tyle silna i stabilna, aby przetrwać ciężką wojnę z potężnym przeciwnikiem, toczoną na własnym terytorium. Organizacja ta działała sprawnie, chociaż (jak to później opiszemy) była skomplikowana, a pomiędzy względną stałością zasad, wedle których miała działać, i płynnością realiów, istniała widoczna różnica.

Zapewne najbardziej stabilnymi instytucjami były dynastia i armia. Dynastia utrzymywała się nieprzerwanie przez kilkadziesiąt lat, również armia do 1898 r. nigdy nie została rozbita i zachowała swą organizację aż do upadku Kenedugu. Ponieważ obie te, wzajemnie zależne od siebie instytucje działały w sposób ciągły, miały stałą przewagę nad siłami odśrodkowymi i utrzymywały, pomimo rewolt i oporu, scentralizowany system polityczny oparty na systematycznej eksploatacji poddanych z własnego terytorium, możemy uznać tę organizację za wczesno-państwową.

Wojsko i jego organizacja będą przedmiotem rozważań w następnych rozdziałach. Tu ograniczę się do stwierdzenia, że w połowie lat osiemdziesiątych XIX w. liczebność armii była bardzo znaczna i wynosiła około 10 tys. wojowników, podzielonych na związane z podziałem terytorialnym państwa jednostki, zwane bolu, dowodzone przez członków rodziny Traore oraz wodzów, którzy zaskarbili sobie łaski Tieby i otrzy-

<sup>61</sup> Tamże, s. 416.

<sup>62</sup> M. Collieaux, 1924, s. 140; F. Quiquandon, 1892, s. 412 - 414.

<sup>63</sup> Tamże, s. 414 - 417.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; tenże, 1891b, s. 463.

<sup>66</sup> M. Collieaux, 1924, s. 142; F. Quiquandon, 1892, s. 417; Y. Person, 1970, s. 754 -

mali od władcy wysokie funkcje wojskowe. Na czele całej armii stał Tiebe, zaś wśród wodzów istniała funkcja głównego dowódcy.

Dynastia kształtowała się przez cały okres powstawania Kenedugu i związana była z tym państwem nierozzerwalnie, co w sferze świadomości wyrażało się identyfikacją państwa i dynastii panującej<sup>67</sup>. Zasady dziedziczenia władzy, czy też raczej jej obejmowania, odbiegały od znanych w Europie. Dynastię tworzyła wielka rodzina, o silnej więzi łączącej nie tylko rodziców i dzieci, ale przede wszystkim braci. Ze względu na to, że poszczególni jej członkowie byli dostojnikami lub władcami, każdy z nich miał wiele żon i nałożnic, a co za tym idzie i dzieci<sup>68</sup>. Była to więc grupa bardzo liczna. Zgodnie z tradycyjnym systemem wierzeń i z prawem obyczajowym naczelnikiem tej wielkiej rodziny był najstarszy z żyjących mężczyzn. Jednakże nie musiał on być władcą. Innymi słowy instytucja monarchii wykraczała poza tradycyjny system obejmowania władzy. Tak stało się w czasach Tieby, który ani nie był najstarszym synem Dauli, ani nie był najstarszym mężczyzną w rodzie, a w kolejności starszeństwa zajmował miejsce piąte. Dauda Traore, którego pozbawiono władzy w latach sześćdziesiątych, aż do śmierci w 1892 r. uważany był za naczelnika rodziny<sup>69</sup>. Tieba okazywał mu zawsze należny szacunek, przyjmował go w Sikasso okazale, siedł zawsze z tyłu za Daudą, na znak poważania. Podobnie, gdy przyjmował starszych od siebie braci, powstawał na ich powitanie. Dowodem szacunku było też oddawanie przez Tiebę swych synów na wychowanie braciom, co zgodne było z obyczajem wielkorodzinnym<sup>70</sup>.

Jednakże nie Dauda, ani starsi bracia, ale sam Tieba był władcą o nie kwestionowanym autorytecie<sup>71</sup>. Tak więc oba systemy przekazywania władzy — wielkorodzinnny i dynastyczny istniały obok siebie i nie były identyfikowane. Jest rzeczą ciekawą, że nie wywoływało to za panowania Tieby konfliktów i walk. Podstawą obejmowania władzy była w obu systemach inna. W przypadku wielkiej rodziny, był to obyczaj nakazujący przestrzegać starszeństwa. W przypadku władzy państwowej odgrywały rolę zdolności, a przede wszystkim odniesione sukcesy wojenne. Bez tych sukcesów państwo, jego aparat, armia istnieć nie mogły. Dlatego władzę utracił Dauda, a objął ją Tieba, który jako wódz odznaczył się wieloma udanymi wyprawami zbrojnymi<sup>72</sup>.

<sup>67</sup> Zarówno przez samych władców i ich zwolenników, jak przez wrogów państwa — F. Quiquandon, 1891b, s. 450, 453.

<sup>68</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 322; tenże, 1935, s. 187.

<sup>69</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4693; 1891b, s. 461 - 462.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Dobitnym świadectwem autorytetu Tieby poza raportem Quiquandona jest raport kpt. E. Peroza z jego misji do Sikasso — AS, 1 G 164 i ANSOM, Soudan III/1.

<sup>72</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 405, 408.



Tę zasadę zwięźle wyraził kapitan Quiqaundon pisząc, że „Kenedugu nie jest dziedzictwem Tieby, ale owocem jego pomyślnych podbojów”<sup>73</sup>. Widać tu wyraźnie rolę armii w kształtowaniu władzy państwowej.

Obok zasady piastowania władzy w Kenedugu przez najlepszego wodza i najrzęczniejszego polityka, działały i inne zwyczaje. Było rzeczą oczywistą, że władca pochodzić musiał z rodu Traore. Uważano za słusniejsze przekazanie władzy jednemu z braci, niż synowi władcy — było to elementem tradycyjnego systemu. Dzięki temu po Tiebie przejął tron jego brat Babemba, a nie syn Fu lub Ahmadu<sup>74</sup>.

Określenie momentu ukształtowania się państwa nie jest możliwe zarówno ze względu na stan bazy źródłowej, jak — co ważniejsze — na fakt, że mamy do czynienia z procesem, a nie z gwałtownym przełomem. Proces ten trwał w wypadku Kenedugu około stu lat, przebiegał nie bez zakłóceń i zahamowań, a nawet regresu, jak to miało miejsce po śmierci Dauli. W czasie panowania Tieby sytuacja uległa pewnej stabilizacji. Ani za tego władcy, ani za następcy, Babemby, nie doszło do cofnięcia się lub wstrzymania omawianego procesu. Uzasadniona wydaje się hipoteza, że w okrzepnięciu organizacji i przybraniu przez nią formy wczesnopaństwowej decydujący był pierwszy kilkunastoletni okres rządów Tieby — od około 1870 do 1887 r. W okresie tym tak ważne elementy państwa jak terytorium, ludność, władza dynastyczna, organizacja militarna, sądowa i skarbowa, lokalizacja stolicy, zasady podziału terytorialnego, a także podziału społeczeństwa, zostały już uformowane i określone. Odporność organizacji znalazła wyraz we wspomnianym już, pomyślnym rozstrzygnięciu ciężkiej wojny z Samorim. Tak więc formowanie się państwa można uznać w tym okresie za dokonane. Cechą charakterystyczną tego procesu była pierwszoplanowa rola armii w tworzeniu i umacnianiu wszystkich wymienionych wyżej cech i elementów państwa. Kenedugu powstało w burzliwym procesie wojen, drogą przemocy zbrojnej stosowanej zarówno wobec ludności popadającej w zależność, jak i wobec wielu innych pretendentów do władzy, w postaci eliminowanych kolejno lokalnych naczelników, których Traore musieli pokonać, aby zbudować swoje państwo.

Pomyślność podbojów zapewniała postęp w tworzeniu państwa pod warunkiem istnienia uświadomionych i sprecyzowanych celów politycznych. Sformułowali je władcy i wodzowie zarazem z rodu Traore, a armia stała się narzędziem realizacji tych celów. Ścisła współzależność pomiędzy wodzem-władcą (i szerzej dynastią) a armią, jest zasadniczą cechą procesu tworzenia się państwa Kenedugu.

<sup>73</sup> Tenze, 1981a, s. 4694; 1891b, s. 464.

<sup>74</sup> M. Collicaux, 1924, s. 133; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 318.

## Rozdział 2

# Organizacja wojsk Kenedugu

### REKRUTACJA

Pochodzenie żołnierzy pełniących służbę przy Traore ulegało zmianom w trakcie kształtowania się organizacji państwowej. W początkowym okresie walk była to grupa stałych wojowników, wywodzących się z samego rodu, oraz klientów i niewolników włączonych przez Traore do ich oddziału<sup>75</sup>. Nie była to armia liczna, więc w razie potrzeby Traore uzupełniali ją poprzez sojusze z lokalnymi naczelnikami wsi lub regionów. Armie sojusznicze rekrutowane były zazwyczaj przez powołanie pod broń młodzieńców z odpowiednich klas wieku<sup>76</sup>.

W miarę wzrostu podbitego terytorium stała armia stawała się coraz liczniejsza a rola wojsk sojuszniczych malała. Do armii stałej przyjmowano nadal ludzi bardzo różnego pochodzenia, takich którzy wyrwani byli przemocą z tradycyjnego społeczeństwa lub też opuszczali je dobrowolnie. Byli to więc w pierwszym rzędzie niewolnicy, których wcielano do wojska. Postępowano tak zarówno z częścią dorosłych mężczyzn wziętych do niewoli, należnych władcy i nie sprzedanych ani nie osadzonych na ziemi<sup>77</sup>, jak z małymi chłopcami, których oddawano na naukę do dorosłych sofa i którzy wyrastali na doświadczonych wojowników<sup>78</sup>. Niewolników nazywano — diuladion (diuladiu), co dosłownie określało ich niewolniczy status prawny wobec Traore (którzy byli pochodzenia Diula)<sup>79</sup>, chociaż nie oddawało ich statusu społecznego, gdyż służba w armii oznaczała wyższy status aniżeli przynależność do ludności rolniczej. Poza niewolnikami w skład armii wchodziła ochotnicy. Byli oni coraz liczniejsi, w miarę jak rosły sukcesy wojenne Traore, a wraz z nimi nadzieja na zdobycie w boju obfitych łupów<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> Patrz przypisy 21, 29, 30 i AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>76</sup> O sojusznikach F. Quiquandon, 1891a, s. 4694 i 1892, s. 428.

<sup>77</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; 1892, s. 416.

<sup>80</sup> Tenże, 1981b, s. 451; AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; 1 G 322 — Monographie.

Nawet w okresie największego rozwoju armii stałej za Tieby i Bembey nie zrezygnowano całkowicie z wojsk sojusznicznych. Wsie, które znajdowały się w stanie luźnej zależności miały obowiązek dostarczania kontyngentów ludzkich do armii Kenedugu<sup>81</sup>.

Zarówno własne oddziały stałe Kenedugu jak oddziały sojuszniczne mogą być zaliczone do jednostek wyspecjalizowanych w boju. Należeli do nich ludzie różnego pochodzenia, których zawodem była wojna (w wypadku armii stałej), lub których wiek predystynował do pełnienia tej funkcji — jak to miało miejsce w wypadku wojsk sojuszników. Ci ostatni stosowali zrazu system poboru oparty o klasy wieku, lecz nacisk wywierany na częste uczestnictwo w wojnach, korzyści jakie mogli z tych wojen odnosić, a także wzorzec organizacyjny Kenedugu powodowały, że i sojusznicy dysponowali zapewne oddziałami stałymi.

Stały charakter armii związany był także z uzbrojeniem. Użycie broni palnej od schyłku panowania Dauli począwszy i jej upowszechnienie za Tieby spowodowały, że poza chęcią do walki ważne stały się umiejętności obsługi tej broni i w pewnej mierze liczba dostępnych karabinów. Jednakże broń palna nie wyparła całkowicie z użycia łuków, aż do schyłku istnienia państwa<sup>82</sup>.

W razie obcego najazdu władca mógł powołać pod broń całą ludność męską, zdolną do walki, zarówno rolników jak kupców Diula<sup>83</sup>. Było to uprawnienie istniejące raczej w teorii, niż wykonywane praktycznie. Zasada służby wojskowej całej męskiej ludności wywodziła się z czasów przedpaństwowych i nie była zgodna z potrzebami i możliwościami państwa. Wielka masa ludzi byłaby trudna do dowodzenia i do wykarmienia, a jej uzbrojenie w karabiny niemożliwe (skoro nawet część wojsk wyspecjalizowanych miała luki). Wojska złożone z ludności zależnej, a szczególnie z rolników, najbardziej przez państwo eksploatowanych, mogłyby stać się bardziej groźne dla Kenedugu niż dla przeciwnika, który kraj najechał. Co najważniejsze generalna koncepcja wojny obronnej, zastosowana w Kenedugu dwukrotnie, przeciw Samorimu w latach 1887 - 1888 i przeciw Francji w 1898 r. zakładała, że obrona głównej twierdzy i stolicy państwa Sikasso rozstrzygnie o wyniku wojny<sup>84</sup>. Skupienie wielkich mas ludzkich w Sikasso było oczywiście niemożliwe, broniła się tam armia stała, która była wystarczająco liczna i dla której wystarczały zapasy pożywienia zgromadzone w spichrzach stolicy.

Tak więc zasadę powołania pod broń całej ludności męskiej państwa w razie obcego najazdu należy rozumieć w ten sposób, że ludność ta

<sup>81</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 428.

<sup>82</sup> Tamże, 1892, s. 419; J. Méniand, 1935, s. 109.

<sup>83</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; 1891b, s. 451.

<sup>84</sup> Obrona przed Samorim: T. M. Bah, 1971, s. 266 - 278; Y. Person, 1970, s. 758 - 772. Obrona przed Audeoudem: ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso. Rapport (tenże raport Audeouda AS, 1 D 168) oraz J. Méniand, 1935, s. 113 - 186.

obowiązana była bronić swych własnych wsi, nierzadko otoczonych silnymi murami<sup>85</sup>, ale nie przechodziła pod scentralizowaną komendę państwową i nie uczestniczyła w walnych, decydujących o wyniku wojny, bitwach.

## LICZEBNOŚĆ

Liczebność armii w okresie przedpaństwowym i w czasie tworzenia się państwa nie da się ustalić, ze względu na braki w materiale źródłowym. Tradycja ustna wskazuje natomiast na fakt, że aż do początku panowania Dauli armia była nieliczna a jej wzrost przypadł na czasy tego władcy. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, jak wielka była armia Dauli, określana przez źródło jako bardzo potężna<sup>86</sup>. Można jedynie przypuszczać, że skoro armię tę mógł władca podzielić na oddziały, dowodzone przez jego braci i krewnych i skoro terytorium zajęte przez Daule było nieco większe niż to, którym władał w 1890 r. Tieba, to armia Dauli była pod względem liczebności zbliżona do tej, którą dysponował we wspomnianym roku Tieba. Jednakże obok takich czynników jak opanowanie terytorium i ludność dużą rolę odgrywał czynnik organizacyjny i stratyfikacja społeczna, a z tego punktu widzenia, jak to stwierdziliśmy w rozdziale poprzednim, czasy Tieby były decydujące, gdyż za tego władcy proces budowy państwa był najbardziej zaawansowany a jego organizacja względnie ustabilizowana.

Organizacja państwowa oddziaływała na liczebność armii w skomplikowany sposób. Z jednej strony rozwinięty lepiej system pobierania danin umożliwiał zwiększenie stanu armii. Z drugiej strony czynnikiem hamującym mogły się okazać silniej już sprecyzowane podziały społeczne, stawiające największą część ludności zależnej — rolników, a także kupców — poza armią. Nie były to oczywiście podziały nieprzekraczalne, niemniej samo ich istnienie stawało się zapewne barierą w szybkim przyroście liczby wojowników. Ponadto znaczną rolę w kształtowaniu stanu armii zaczęło odgrywać to, ile broni palnej miał w dyspozycji władca. Z tych względów wynik porównywania liczebności armii Dauli u schyłku jego rządów z armią Tieby około 1890 r. może mieć jedynie charakter wskazówki.

Podobne trudności dotyczą początków panowania Tieby. Wiemy, że po załamaniu się organizacji stworzonej przez Daule, Traore panowali w pewnym momencie jedynie nad ośmioma wioskami<sup>87</sup>. Tieba odbudował stopniowo zarówno armię, jak terytorium państwa. Etapów tej odbudowy z punktu widzenia wzrostu liczby wojowników prześledzić nie

<sup>85</sup> O małych tata uzupełniających system obrony państwa pisał kpt. Braulot. AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897. Także E. Peroz, ANSOM, Soudan III/1.

<sup>86</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 385.

<sup>87</sup> Tamże, s. 406.

sposób. Natomiast o liczebności armii w 1890 r. przed opanowaniem Lutana i Kinian (a więc pokonaniem Fafadugu) mamy wiadomości wiarygodne, gdyż pochodzące od uczestniczącego w walkach pod tymi osadami kapitana Quiquandona. W przeciwieństwie do innych informacji źródeł francuskich, dane raportu Quiquandona nie są zapewne przesadzone. Zazwyczaj oficerowie francuscy zainteresowani byli w zawyżaniu liczby swych przeciwników. W tym wypadku kapitan opisywał sojuszników, a że walczył u ich boku (pod Kinian razem ze znacznymi posiłkami przysłanymi przez Francję z Segu), nie było mu wygodne przesadnie zwiększenie sił Kenedugu. Tym bardziej, że walki z Fafadugu ciągnęły się długo, dwa i pół miesiąca pod Lutana i sześć miesięcy pod Kinian<sup>88</sup>. Tak więc Quiquandon mógł i chciał podać rzetelną informację o wielkości armii Tieby. Problem polega na tym, że ani pod Lutana, ani pod Kinian nie walczyły wszystkie wojska Kenedugu. Ich część ze zrozumiałych względów musiała pozostać na miejscu, aby pilnować kraju przed obcym najazdem, a także dla utrzymania pokoju wewnętrznego. Była to jednak część mniejsza, szczególnie w chwili walk pod Kinian, kiedy Tieba zgromadził tam możliwie dużo swych oddziałów, gdyż sukces był do osiągnięcia trudny, ale i bardzo Tiebie potrzebny.

Pod Lutana walczyło 3600 pieszych sofa i 800 konnych<sup>89</sup>. Pod Gulasso 6 tys. ludzi. Natomiast pod Kinian początkowo 6640 ludzi a po nadejściu posiłków 8640 ludzi. Wiemy, że spośród tych 8640 wojowników, 1400 posiadało koni i miało karabiny, 5600 walczyło pieszo mając broń palną, a 1640 piechurów uzbrojonych było w łuki<sup>90</sup>. Quiquandon szacował całość sił Kenedugu na około 15 tys. ludzi, z czego 2 tys. konnych<sup>91</sup>, co w świetle informacji o liczebności armii walczącej pod Kinian jest oceną wiarygodną. Wcześniejsza wiadomość przesłana przez kapitana w lipcu 1890 r. podawała mniejsze liczby, lecz wydaje się, że wynikało to z niedostatecznego jeszcze rozeznania całości sił Tieby<sup>92</sup>.

Inne informacje zawarte w źródłach są mniej pewne i nie zawsze zbieżne ze sobą. Jeszcze przed Quiquandonem liczebność armii Tieby oceniał kapitan Binger. Uważał on, że cała armia Kenedugu liczy 4 do 5 tys. ludzi<sup>93</sup>. Jednakże opinia Bingera nie była oparta na własnych ob-

<sup>88</sup> Raport Quiquandona AS, 1 G 146 oraz tenże 1891a; J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 529 - 570.

<sup>89</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4650 (Lutana); 1891b, s. 454 (Gulasso).

<sup>90</sup> Tenże, 1891a, s. 4681.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> ANSOM, Sénégal IV/95, depecha z 10 VII 1890 informuje, że Tieba ma przy sobie 3 - 4 tys. pieszych i 600 konnych, co stanowi około połowy jego wojsk. Jeżeli w szczytowym momencie rozwoju państwa armia liczyła około 15 tys. ludzi, można przypuszczać, że w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych była ona mniejsza i rosła stopniowo od około 10 tys. ludzi. W latach siedemdziesiątych byłaby ona odpowiednio mniejsza, kilkutyśięczna.

<sup>93</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 109. Quiquandon podał jeszcze jedną liczbę, z czasu

serwacjach a jedynie na tym, czego dowiedział się będąc w obozie Samoriego, w czasie oblężenia Sikasso.

Podobnie, jak Quiquandon, oceniał liczebność armii Kenedugu porucznik Jean Baptiste Marchand, także rezydent francuski w Sikasso, znający dobrze organizację państwa i jego armię. W depeszy wysłanej dnia 8 maja 1892 r. Marchand pisał o 9 tys. piechoty i 1750 konnych wojownikach walczących pod dowództwem Tieby pod wsią Tiere<sup>94</sup>. Z kolei kapitan Braulot, który był posłem francuskim wysłanym do Babemby w 1897 r. podał, że armia Kenedugu liczy 7 tys. konnych i ponad 10 tys. pieszych wojowników<sup>95</sup>. Była to informacja od szpiegów francuskich, wysyłanych do Sikasso w związku z francuskimi przygotowaniami do wojny. Sam Braulot w sprawozdaniu z misji uznał raporty szpiegów za przesadne<sup>96</sup>. Rychło okazało się jednak, że w wielu sprawach polityki zewnętrznej Kenedugu rację mieli szpiedzy, a nie kapitan Braulot, którego Babemba zdołał odgradzić od prawdziwych informacji orientując się w wywiadowczym charakterze jego misji<sup>97</sup>. Sądzę więc, że ocena liczebności armii dokonana przez szpiegów nie była daleka od prawdy. Być może zbyt wysoko oceniono liczbę koni.

Potwierdzałyby to wiadomości przekazane przez pułkownika H. M. Audeouda w jego raporcie o zdobyciu Sikasso. W stolicy broniło się, wedle ocen pułkownika, 10 tys. piechoty i 2 tys. konnicy<sup>98</sup>.

W tak decydującym momencie Babemba zgromadził w stolicy większość swoich stałych wojsk. Ale pozostawił pod Sikasso pewną liczbę koni, gdyż w razie długiego oblężenia mogłoby braknąć dla nich paszy. Poza stolicą pozostały też niewielkie oddziały piechoty, które miały niepokoić przeciwników nękającymi napadami. Maszerujący ze swym oddziałem przez Kenedugu kapitan Gouraud stoczył kilka potyczek z takimi oddziałami, liczącymi od kilku do trzydziestu osób<sup>99</sup>.

Trzeba oczywiście pamiętać, że liczebność armii Kenedugu ulegała częstym zmianom. Liczba osób powoływanych w poszczególnych okręgach państwa wahała się znacznie, od kilkuset do około 2 tys. ludzi, zależnie od aktualnej sytuacji i możliwości okręgu<sup>100</sup>.

Przytoczone wyżej liczby pozwalają na oszacowanie stałej armii Ke-

---

swej drugiej misji w początku 1893 r. W walkach o wieś Subaiendugu Babemba dowodził 6-7 tys. ludzi, co było oczywiście tylko częścią jego wojsk. J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 323.

<sup>94</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Depesza, 8 V 1892 (jej treść w depeszy Com. sup. à Gouvern., 27 V 1892).

<sup>95</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897.

<sup>96</sup> AS, 1 G 206 — La cap. Braulot, 3 IV 1897.

<sup>97</sup> AS, 1 G 206 — Rapport 20 III 1897.

<sup>98</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso, Rapport.

<sup>99</sup> Gen. Gouraud, 1939, s. 164 - 166.

<sup>100</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4650; AS, 1 G 322 — Monographie.

nedugu wraz z wojskami sojuszniczymi, w końcu panowania Tieby i za Babemby na około 15 tys. ludzi, w tym około 2 tys. jeźdźców<sup>101</sup>. Oczywiście liczby te ulegały stale pewnym wahaniom, zapewne większym w wypadku konnicy, ze względu na krótkie życie koni w tamtejszym klimacie. Straty wśród piechoty rekompensowano łatwiej, gdyż nie brakowało ani ochotników, ani niewolników, których można było włączyć do armii.

#### TYPY WOJSK, ODDZIAŁY, ARMIE

Zależnie od uzbrojenia i wyposażenia wojska dzieliły się na piesze i konne. Jeźdźcy uzbrojeni byli w karabiny, gdyż sam fakt, że mieli konia świadczył o ich wyższej randze społecznej. Byli więc na tyle zamożni i wpływowi, aby otrzymać broń palną. Większość pieszych w latach dziewięćdziesiątych XIX w. także miała karabiny a oddziały uzbrojone w łuki stanowiły, jak tego dowodzą raporty Quiquandona, około 1/3 całej piechoty<sup>102</sup>. Podział wedle uzbrojenia miał dla wodzów Kenedugu pewne znaczenie, gdyż informował ich o sile ognia własnej armii i o jej ruchliwości. Nie tworzono jednak odrębnych oddziałów piechoty z karabinami lub bez, ani osobnych oddziałów konnych i pieszych. Jedynie w razie podjazdu czy rekonesansu wysyłano szybszą konnicę<sup>103</sup>. Tak więc wspomniany podział był raczej sporządzony przez Europejczyków dla ich potrzeb — oceny przeciwnika. W rzeczywistości wojownicy z różną bronią, konni i piesi, tworzyli wspólne jednostki, razem maszerujące, obozujące, a nawet walczące, chociaż w tym ostatnim wypadku istniały różnice pomiędzy szybciej atakującymi i oskrzydłającymi przeciwnika jeźdźcami a piechotą, która atakowała wolniej i frontalnie<sup>104</sup>.

Podstawą wyodrębnienia oddziałów sofa, zwanych bolu, nie było uzbrojenie, ale terytorialny podział państwa oraz związek poszczególnych jednostek z osobami różnych wodzów.

Wojska złożone z niewolników należących do samego Tieby a później do Babemby tworzyły osobną grupę. Wojownicy ci mieszkali we wsiach położonych na terenie, którym władał sam panujący. Oczywiście była to grupa zbyt liczna, aby tworzyła jeden oddział. Władca mógł więc wyodrębnić wśród swych wojowników kilka jednostek i postawić na ich czele zaufanych dowódców, najczęściej także pochodzenia niewolniczego<sup>105</sup>.

<sup>101</sup> Podobna była ocena J. Méniaud, 1935, s. 40 (10 do 12 tys. pieszych i 2-3 tys. konnych).

<sup>102</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4681.

<sup>103</sup> Gen. Gouraud, 1939, s. 166.

<sup>104</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4650.

<sup>105</sup> Tamże, s. 4694; tenże, 1891b, s. 451.

Poza wojskami zależnymi bezpośrednio od władcy i stacjonującymi na terenie pod zarządem panującego, istniały inne oddziały, zależne od członków rodu Traore lub od dostojników wyniesionych do najwyższej władzy wolą panującego. Każdy z takich dostojników i dowódców otrzymywał w zarząd określoną prowincję a wszyscy pochodzący z niej wojownicy tworzyli oddział, grupujący się pod osobnym sztandarem i mający za wodza zarządcę prowincji<sup>106</sup>. Liczebność tych oddziałów (bolu) była bardzo różna, wynosiła od 100 do 2 tys. ludzi, przy czym najczęściej 500 - 700 wojowników<sup>107</sup>. Gdy liczba wojowników utrudniała dowodzenie jednej osobie, wódz dzielił swoje wojsko na dwa lub trzy oddziały i wyznaczał pomniejszych, zależnych od siebie dowódców<sup>108</sup>.

Trzecim typem wojsk były oddziały sojusznicze. Wojska te miały jako dowódców naczelników (lub synów naczelników) tych regionów, które z Kenedugu związane były luźniejszą zależnością i w których pozostawiono miejscowe rody panujące<sup>109</sup>.

Tak więc podział armii na oddziały związany był z terytorialnym podziałem państwa. Nie wiemy dokładnie ile prowincji i oddziałów istniało za panowania Tieby, Quiquandon wymienił tylko jako przykład prowincję i oddział Babemby rezydującego w Fengolo oraz prowincję i oddział Momo, która była siostrą Tieby znaną z odwagi bojowej i rezydowała w Bugula<sup>110</sup>. Terytoriów tych (później przez Francuzów nazywanych kantonami) było oczywiście więcej. Collieaux wymienia osiemnaście prowincji zarządzanych bezpośrednio przez władcę i członków rodu Traore, lub wyznaczonych przez panującego zarządców, oraz dziewięć terytoriów sojuszniczych<sup>111</sup>. Podział ten dotyczy panowania Babemby, ale u schyłku rządów Tieby był on zapewne taki sam. Tak więc cała armia dzieliłaby się na 18 oddziałów prowincjonalnych oraz na 9 oddziałów wojsk sojuszniczych. Wynikałoby z tego, że poza najsilniejszymi liczebnie oddziałami zależnymi bezpośrednio od władcy i od kilku najwybitniejszych członków rodu (takich jak Ahmadu i Babemba za Tieby, czy Fu lub Issaka za Babemby<sup>112</sup>) większość oddziałów liczyła po kilkuset ludzi. Wojskami złożonymi z połączonych oddziałów własnych i prowincjonalnych dowodził sam władca, lub wyznaczeni przez niego dowódcy z tytułem kuntigi. Armie takie liczyły po kilka tysięcy ludzi.

Poza wymienionymi tu oddziałami formowanymi na podstawie podziału terytorialnego istniały jeszcze oddziały specjalne, otaczające władcę i będące jego gwardią przyboczną. Zarówno liczebność jak i znaczenie

<sup>106</sup> Tenże, 1891a, s. 4650.

<sup>107</sup> Tamże; AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>108</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; M. Collieaux, 1924, s. 178.

<sup>109</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; 1891b, s. 454; 1892, s. 417, 428.

<sup>110</sup> Tenże, 1891a, s. 4639, 4640, 4694.

<sup>111</sup> M. Collieaux, 1924, s. 169 - 170.

<sup>112</sup> AS, 1 D 120, N<sup>os</sup> 26, 29, 37, 38.



tych gwardii wzrastały nieustannie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Według kapitana Quiquandona w 1891 r. Tiebę otaczał oddział 30 wojowników, szczególnie dobrze wyszkolonych, ubranych w jednokowe bubu i uzbrojonych w nowoczesne karabiny — model z 1882 r.<sup>113</sup> Innym razem kapitan zanotował, że w marszu pod Lutana Tiebę otaczał oddział 20 konnych oraz chłopcy zwani soldassi<sup>114</sup>. Chłopców tych było także dwudziestu. Pełnili oni stałą służbę przy władcy, cieszyli się szczególnym zaufaniem Faamy, a jeden z ich uzbrojony w karabin z bagnetem, trzymał zawsze straż przy bramie do domu Tieby<sup>115</sup>. Tak więc wedle Quiquandona Tiebę otaczały w 1891 r. dwa typy gwardii — jedna, licząca około 30 wojowników dorosłych i druga, około 20 chłopców, ale zdolnych już do boju i cieszących się szczególnym zaufaniem władcy. Gwardie te były dobrze uzbrojone w nowoczesne karabiny i lepiej wyszkolone, czego dowodzi ujednolicony strój oraz umiejętność posługiwania się bagnetem.

Późniejsze opisy Kenedugu świadczą o tym, że znaczenie i liczebność gwardii wzrosły za panowania Babemby. Kapitan Braulot, pełniący misję poselską na początku 1897 r. podał, że gwardia Babemby, dowodzona przez zaufanego Karamoko Tie liczy 127 ludzi uzbrojonych w nowoczesne karabiny powtarzalne. W innym miejscu raportu kapitan wspominał o 70 - 80 pieszych i 30 konnych gwardzistach, wszyscy z bronią powtarzalną. Wedle Braulota gwardia ta przebywała zawsze u boku władcy i opuszczała Sikasso tylko wtedy, gdy czynił to Babemba<sup>116</sup>. Pisana na początku epoki kolonialnej monografia okręgu Sikasso oceniała liczebność gwardii w 1898 r. na 200 wojowników<sup>117</sup>.

Wzrost liczebny tego oddziału był więc pomiędzy 1891 a 1897 r. bardzo duży. Związane to było z rozszerzeniem funkcji gwardii, jaka nastąpiła w tym czasie. Początkowo był to oddział pełniący straż przy władcy i zapewniający mu bezpieczeństwo. Jednakże pojawienie się w armii Kenedugu nowego typu karabinów odtylcowych i powtarzalnych przyniosło zmianę. Karabiny te władcy Kenedugu zdobywali z wielkim trudem i nie mieli ich nigdy więcej niż 150 - 200 sztuk<sup>118</sup>. Była to broń tak bardzo przewyższająca swą wartością stare karabiny skałkowe i kapiszonowe, że nieliczny oddział w nie uzbrojony był o wiele silniejszy od większych, ale gorzej uzbrojonych pozostałych jednostek. Władcy zdecydowali się nie rozpraszać karabinów nowych typów w różnych oddziałach całej armii, lecz wyposażyli w nie swą gwardię. Można nawet stwierdzić, że liczebność gwardii zależała od liczby tych karabinów. Ta-

<sup>113</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4638.

<sup>114</sup> Tamże, s. 4650 - 4652.

<sup>115</sup> Tamże, s. 4692, tenże, 1891b, s. 457.

<sup>116</sup> AS, 1 G 206 — Le cap. Braulot, 3 IV 1897.

<sup>117</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>118</sup> Patrz rozdział o uzbrojeniu i przypisy 155 - 156.

kie uzbrojenie oddziału przybocznego wzmocniło oczywiście osobistą ochronę władcy. Ale przede wszystkim spowodowało wzrost centralizacji państwa, albowiem żaden oddział nie mógł równać się z gwardią panującego.

Poza wspomnianymi wyżej podziałami armii na typy oddziałów i rodzaje broni, istniał jeszcze jeden podział, dokonywany każdorazowo w zależności od potrzeb prowadzonej wojny i aktualnej sytuacji wewnętrznej państwa. Był to podział na armie udające się na pole walki i oddziały stacjonujące w państwie i pilnujące porządku wewnętrznego<sup>119</sup>.

#### HIERARCHIA STOPNI WOJSKOWYCH. DOWÓDCY I ICH POCHODZENIE

Wojownicy należący do armii Kenedugu dzielili się na dwie grupy: kursutigi — pełniących funkcje pomocnicze, oraz noszących broń palną — sofa. Ci spośród sofa, którzy wyróżnili się odwagą i zasłużyli na zaufanie władcy lub najwyższych dowódców, nazywali się sofa kong. Powierzano im dowództwo niewielkich oddziałów liczących od 10 do 20 ludzi<sup>120</sup>.

Ponad sofa kong znajdowali się dowódcy całych oddziałów pochodzących z określonej prowincji. Nosili oni tytuł kuntigi<sup>121</sup>. Większe oddziały prowincjonalne dzielone były na dwie lub więcej jednostek. W takim wypadku dowództwo nad nimi powierzano kilku ludziom. Istniał więc szczebel pośredni pomiędzy sofa kong a kuntigi, tyle tylko, że dowódcy tej pośredniej rangi powoływani byli doraźnie, zależnie od potrzeb. Być może o tych szczeblach dowodzenia myślał autor monografii okręgu Sikasso, sporządzonej na początku epoki kolonialnej, gdy wymieniał tytuły dowódcy konnicy — soniebla i piechoty — simaniebla<sup>122</sup>.

Każdy z kuntigi mógł być wyznaczony dowódcą całej armii ruszającej w pole, lub części armii złożonej z kilku oddziałów prowincjonalnych. Zależało to od woli władcy, teoretycznie całkiem niezależnego w decyzjach przekazywania dowództwa, ale w praktyce kierującego się kilkoma stałymi zasadami.

Dowództwo otrzymywali najczęściej wybitni członkowie rodu Traore. Za Tieby pełnili te funkcje przede wszystkim jego brat Babemba oraz syn Ahmadu<sup>123</sup>. Poza nimi liczni inni członkowie rodu Traore sprawowali dowództwo oddziałów prowincjonalnych. Autorytetem cieszyła się sio-

<sup>119</sup> AS, 1 G 206 — Le capit. Braulot, 3 IV 1897; ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz; tamże, Instructions pour le comm. Quiquandon (Archinard) 26 XI 1892; F. Quiquandon, 1891a, s. 4694.

<sup>120</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>121</sup> Tamże.

<sup>122</sup> Tamże. Również M. Collieaux, 1924, s. 177 - 178.

<sup>123</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4650, 4678, 4692; tenże, 1892, s. 420 - 421.

stra Tieby — Momo<sup>124</sup>; dowódcami byli bracia i krewni władcy: Kassa, Fafitini, Mumuru-M'Fa, Tiemohotohoma oraz Ansumana i Bembanitieni<sup>125</sup>.

Tak więc bracia i krewni tworzyli znaczną część grupy dowódców wojskowych i zarządców prowincji. Jednakże nie byli to wszyscy członkowie rodu Traore. Nie istniała zasada, że każdy z nich, z racji urodzenia, stawał się dostojnikiem państwowym i wojskowym. Niektórzy kariery takiej nie robili. Znamy na przykład ciekawe losy Mamy Traore i jego syna Massy, którzy walczyli z Tiebą o władzę. Mama po długim oporze został pokonany i zabity a Massa umknął i stał się jednym z dowódców w Fafadugu. Dopiero w czasie oblężenia Kinian, Massa przeszedł wraz z rodziną na stronę Tieby<sup>126</sup>.

Był to przykład niepowodzenia jednostek energicznych, walczących o władzę. Bez wątplenia część członków rodu nie robiła kariery i nie obejmowała stanowisk dowódczych ze względu na brak zdolności. Wchodziła tu ponadto w grę kwestia zaufania ze strony władcy, który chętniej współpracował z bliższymi sobie braćmi zrodzonymi z tej samej matki. Tak więc o karierze wojskowej członków rodu decydowały różne czynniki — zdolności, bliskość pokrewieństwa z władcą, ale i podporządkowanie się jego rozkazom.

Niektórzy dowódcy zdobywali sobie pozycję szczególną. Byli to wymienieni Babemba i Ahmadu za Tieby oraz syn Tieby Fu i brat Babemby Issaka za Babemby<sup>127</sup>.

Poza członkami rodu Traore karierę wojskową robili także zaufani ludzie władcy, zarówno wywodzący się z ochotników jak i pochodzenia niewolniczego. Do rangi zarządców prowincji i kuntigich wynosiła ich łaska panującego<sup>128</sup>.

Pochodzenie tych ludzi było bardzo różne. Byli wśród nich dawni naczelnicy wsi lub regionów, którzy po włączeniu ich jednostki terytorialnej do Kenedugu stali się wodzami w armii tego państwa<sup>129</sup>. Niektórzy dowódcy wywodzili się z rodów rządzących w regionach, które były najebrane przez państwa wrogie wobec Kenedugu. Na przykład naczelnik Kinian, wygnany przez Fafę, współpracował z Tiebą<sup>130</sup>.

Grupa pochodzenia niewolniczego była wśród dowódców stosunkowo

<sup>124</sup> Tenże, 1891a, s. 4692; 1891b, s. 441.

<sup>125</sup> Tenże, 1891a, s. 4693; 1892, s. 420 - 422.

<sup>126</sup> Tenże 1891a, s. 4679; 1892, s. 411, 416.

<sup>127</sup> AS, 1 D 120, N<sup>os</sup> 26, 29, 37, 38; Tamże, N<sup>o</sup> 3 (Lieut. Marchand a com. sup., 28 II 1892); 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897; 1 G 322 — Monographie.

<sup>128</sup> AS, 1 G 322 — Monographie; 1 D 120, N<sup>os</sup> 17, 27, 28, 32, 39, 40, 41, 42.

<sup>129</sup> Jeżeli do układu o zależności doszło bez walki, F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; tenże, 1892, s. 386, 428.

<sup>130</sup> AS, 1 D 120, N<sup>os</sup> 33 (sojusznik); F. Quiquandon, 1892, s. 417.

liczna. Ludzie ci całą swoją karierę zawdzięczali tylko aktywnemu działaniu w wojsku i łasce faamy<sup>131</sup>.

Spośród dowódców spoza rodu Traore jeden pełnił funkcję głównego wodza. W czasie oblężenia Sikasso przez Samoriego był nim Fanianama (Nfa Nianama)<sup>132</sup>, gdy zaś ten dzielny wojownik poległ w walce, funkcję tę przejął jego syn Nienigale. Brał on udział w walkach z Lutana a następnie pod Gulasso, gdzie poległ<sup>133</sup>. Pod Kinian funkcję głównego wodza przejął niejaki Mori, o którego związkach rodzinnych Quiquandon nie podał żadnej wiadomości<sup>134</sup>. Nie był on w każdym razie synem Nienigale, który sam był bardzo młody.

Wodzowie wywodzący się z grupy zaufanych ludzi władcy awansowali więc dzięki różnym powodom. Najważniejsza była łaska panującego a tę zdobyć można było przede wszystkim wierną służbą, zdolnościami i odwagą żołnierską, którą wedle Quiquandona Tieba cenił najwyżej<sup>135</sup>. Nie bez znaczenia było też pochodzenie, szczególnie w drugim pokoleniu wodzów, gdyż ojcowie starali się wciągać synów w zajęcia wojenne, przekazać im doświadczenie, prestiż, dostęp do panującego i w ten sposób ułatwiali im rozpoczęcie kariery.

Wśród wodzów spoza rodu Traore ważną rolę, szczególnie za Babemby, odgrywał dowódca gwardii przybocznej władcy. Związane to było z omówionym wcześniej wzrostem znaczenia samej gwardii. Nic dziwnego, że jej dowódca stawał się jednym z najważniejszych ludzi w armii i w państwie. Jeszcze za czasów Tieby nie była to funkcja pierwszorzędna. Nie zwrócił na nią uwagi Quiquandon, chociaż pisał o samej gwardii. Wspomniany przez kapitana pierwszy dowódca sofa nie był bowiem naczelnikiem gwardii, lecz dowodził znacznie większymi oddziałami. Natomiast kapitan Braulot, piszący w 1897 r. podając imiona głównych dowódców, zwrócił uwagę na pierwszoplanową rolę Karamoko Tie, stojącego na czele gwardii<sup>136</sup>.

Trzecia grupa dowódców wywodziła się z rodów naczelników wsi i regionów, którzy utrzymali swe funkcje jako sojusznicy Kenedugu. Gdy Tieba lub Bábemba zażądali ich pomocy, przybywali ze swymi wojskami i przez całą kampanię stali na ich czele, działając oczywiście pod ogólnym zwierzchnictwem głównego dowódcy całej armii, którym był albo władca Kenedugu, albo jeden z wyznaczonych przez niego kuntigich<sup>137</sup>.

Trudno jest ustalić ogólną liczbę wyższych dowódców wszystkich trzech grup: wywodzących się z rodu Traore; pochodzących z różnych

<sup>131</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 412, 413, 418.

<sup>132</sup> Tamże, s. 419, 421 - 426.

<sup>133</sup> Tamże, s. 427; tenże, 1891a, s. 4650, 4678.

<sup>134</sup> Tamże, s. 4692.

<sup>135</sup> Tenże, 1891b, s. 456.

<sup>136</sup> AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897.

<sup>137</sup> AS, 1 D 120 — List, 28 II 1892 (Marchand); F. Quiquandon, 1892, s. 428.

grup wolnych i niewolnych, a wyniesionych do władzy wolą panującego; i pochodzących z rodów naczelników wsi i regionów będących sojusznikami. Liczba ta, nawet w okresie rozkwitu i pewnej stabilizacji państwa za Tieby i Babemby ulegała zmianom. Można więc ustalić ją tylko hipotetycznie i w sposób przybliżony, a wniosek uzyskany dzięki przeliczeniom może być tylko ogólną wskazówką.

Ogólna liczba stałych wojowników wynosiła, jak starałem się to ustalić, około 15 tys. Liczebność bolu była bardzo różna, zazwyczaj wynosiła kilkuset ludzi. Gdyby przyjąć za przeciętną liczbę 500, to mielibyśmy do czynienia z trzydziestoma oddziałami i tyloma wyższymi dowódcami. Wśród nich byli zarówno zarządcy prowincji z tytułem kuntigi, jak i ich zastępcy wyznaczani wtedy, gdy zbyt liczną armię jednej prowincji dzielono na kilka oddziałów, oraz dowódcy wojsk sojuszniczych. Należałoby do tego dodać dowódcę gwardii i dostojnika określonego mianem głównego wodza. Otrzymamy w ten sposób liczbę 32 dowódców.

Zbliżone wnioski można osiągnąć analizując przytoczoną przez Collieaux, a sporządzoną na podstawie tradycji ustnych i relacji tabelę prowincji państwa Kenedugu u schyłku panowania Babemby. Autor ten wymienił 18 prowincji<sup>138</sup>. Na ich czele stało 14 zarządców, gdyż niektórzy łączyli pod swą władzą po kilka jednostek terytorialnych. Jednocześnie autor podał, że w niektórych prowincjach działali dodatkowi zarządcy i zastępcy. Wymienił tylko dwóch z imienia, w jednym przypadku stwierdził, że było ich trzech (bez podania imion, a tylko z miejscami ich rezydowania). Przy dwóch prowincjach Collieaux podał, że działają tam liczni, drobni naczelnicy — zastępcy, rządzący w imieniu Babemby. Łącznie więc mielibyśmy 13 zarządców (czternastym był sam władca), 5 zastępców znanych z imienia lub nazwy siedziby i „licznych” naczelników w dwóch prowincjach. Pod słowem liczni nie kryje się zapewne więcej niż po 5 osób w prowincji łącznie mielibyśmy więc do czynienia z około 28 dowódcami.

Do tej liczby należy dodać naczelników wojsk sojuszniczych, których według Collieaux było 9 oraz nie wymienionego wśród naczelników terytorialnych dowódcę gwardii. Uzyskujemy w ten sposób liczbę 38 dowódców. Thierno Moctar Bah, który zbierał tradycje ustne około 1970 r., otrzymał od Mamadu Fofany w Sikasso listę dowódców Tieby z czasu oblężenia stolicy przez Samoriego. Tradycja ta wymienia 22 osoby, w tym 5 braci i kuzynów Tieby, siostrę władcy, 3 synów i 13 innych dowódców, w tym jednego pełniącego funkcję głównego wodza<sup>139</sup>. Lista obejmuje dowódców Tieby, którzy brali udział w obronie Sikasso. Nie zostali więc do niej włączeni ci, którzy przebywali poza twierdzą oraz dowódcy wojsk sojuszniczych. Tak więc wynik trzech prób dokonanych na

<sup>138</sup> M. Collieaux, 1924, s. 169 - 170.

<sup>139</sup> T. M. Bah, 1971, s. 276, nota 6.

różnej podstawie źródłowej, chociaż nie identyczny, jest jednak zbliżony, a liczba wyższych dowódców wahająca się pomiędzy trzydziestoma a czterdziestoma dosyć prawdopodobna.

Poza tymi najwyższymi dostojnikami istniała grupa niższych dowódców — sofa kong, stojących na czele małych oddziałów liczących od 10 do 20 ludzi. W armii 15-tysięcznej było ich więc około tysiąca. Zarówno sofa kong jak najwyżsi dowódcy uczestniczyli w walce tak jak pozostali wojownicy i często ginęli w boju<sup>140</sup>. W związku z tym skład grupy dowódców ulegał stosunkowo częstej zmianie. Przytoczone wyżej przykłady dziedziczenia stanowiska wśród dowódców pochodzenia niewolniczego i ochotników, oraz fakt dziedziczenia pozycji w wypadku rodu Traore oraz rodów naczelników wojsk sojusznicznych, powodowały, że jeśli grupę dostojników i dowódców rozpatrywać szerzej, wraz z rodzinami, to można stwierdzić pewną jej stabilność i trwałość.

Hierarchia w armii wyrażała się w zróżnicowaniu pozycji społecznej i politycznej. Wyżsi dowódcy byli bowiem dostojnikami państwowymi i wyższy szczebel dowodzenia w wojsku oznaczał większy zakres władzy. Znajdowało to również odbicie w zróżnicowaniu majątkowym. Szczególnie dotyczyło to grupy kuntigich. Jako zarządcy prowincji dysponowali oni dochodami ściąganyymi na terenie im powierzonym<sup>141</sup>. Ponadto, mieli większy niż inni wojownicy udział w dzielonych po wyprawie łupach<sup>142</sup>. Za władzą i bogactwem szedł prestiż społeczny, związany z pełnioną funkcją.

Jednakże nie mogli oni całego swego bogactwa używać na własne potrzeby. Do ich obowiązków należało bowiem zaopatrzenie wojowników z własnej prowincji w konie oraz w broń palną<sup>143</sup>. Jak wiadomo z badań etnologicznych osoba udzielająca daru lub rozdzielająca różne dobra wśród ludzi, zdobywa tym sposobem dodatkowy prestiż społeczny i władzę<sup>144</sup>. Tak właśnie działo się w wypadku wyższych dowódców utrzymujących własnych żołnierzy. Obowiązek utrzymywania wojsk umacniał więc społeczną pozycję kuntigich.

## UZBROJENIE I FORTYFIKACJE

Wojownicy Kenedugu wyposażeni byli w broń białą oraz w karabiny lub łuki. Walczyli pieszo lub konno, z tym, że jazda nie była wydzielnym typem wojsk i w jednym oddziale znajdowali się zarówno jeźdźcy, jak piechurzy<sup>145</sup>.

<sup>140</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 424, 426; M. Collieaux, 1924, s. 133.

<sup>141</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; M. Collieaux, 1924, s. 170 - 171.

<sup>142</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4693, 1891b, s. 459, 462.

<sup>143</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>144</sup> M. Mauss, 1973, s. 266 nn., 318 nn.

<sup>145</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4650.

Koni dosiadali dowódcy oraz ludzie zamożniejsi, gdyż tak jak w całej Afryce Zachodniej rumak był symbolem prestiżu, władzy i bogactwa. Liczebność konnicy była, pomimo znacznego kosztu duża, wynosiła około 2 tys. wojowników. Związane to było z tym, że Kenedugu miało stosunkowo łatwy dostęp do kraju Mossich, skąd sprowadzano konie<sup>146</sup>, a także do drugiego rynku koni z Beledugu i z Masiny — w Bamako. W sprowadzaniu wierzchowców od Mossich nie istniały poważniejsze przeszkody polityczne. W wypadku Bamako handel ułatwiony był przez długotrwały sojusz Kenedugu z Francją, ale ograniczony tym, że sami Francuzi kupowali ten towar<sup>147</sup>. Stosunkowa obfitość dostaw i łatwiejszy niż dla innych państw regionu dostęp do rynków zakupu powodowały, że pomimo znacznych strat wierzchowców w czasie kampanii wojennych<sup>148</sup> ich liczba była szybko odnawiana.

Wojownicy konni uzbrojeni byli w szable, lance i w karabiny skałkowe lub kapiszonowe<sup>149</sup>. Siła ogniowa jazdy nie była duża, gdyż ładowanie karabinów odprzodowych, długotrwałe i kłopotliwe, wymagało oparcia kolby o ziemię. Toteż w czasie ataku strzelano raz lub dwa razy (z dwururek) a potem walciono bronią białą, aż do przerwy na nabicie karabinu.

Piechota miała noże i szable oraz karabiny starych typów lub łuki<sup>150</sup>. Jak wynika z informacji zebranych przez kapitana Quiquandon na 1891 r. około 2/3 pieszych sofa miało karabiny, a 1/3 łuki<sup>151</sup>. Także L. Binger, który był pod Sikasso w czasie oblężenia twierdzy przez Samoriego, zwrócił uwagę na dużą rolę łuczników<sup>152</sup>. Była to broń groźna dla przeciwników i obawiano się jej nie mniej niż broni palnej, albowiem stosowano zatrute strzały, powodujące śmierć nawet w wypadku zadania niewielkiej rany<sup>153</sup>. Pomimo to broń palna wypierała stopniowo łuk ze względu na jej większą donośność i skuteczność rażenia. Zresztą próbowano połączyć zalety obu broni, gdyż także kule karabinowe pokrywano trującym jadem<sup>154</sup>. Ale nie wszystkie strzały i pociski były zatrute, prawdopodobnie dlatego, że przygotowanie odpowiedniej ilości trucizny było zbyt pracochłonne.

Za Babemby użycie broni palnej zwiększyło się znacznie. Dotyczy to

<sup>146</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz (także AS, 1 G 164).

<sup>147</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Instructions pour le comm. Quiquandon (Archivard).

<sup>148</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 429.

<sup>149</sup> Broń palna starych typów była jeźdźcom mniej przydatna, niż piechurom, gdyż jej nabicie wymagało zejścia z konia. Jednakże była to broń nadająca prestiż i z tego względu konni jej używali.

<sup>150</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 408, 419.

<sup>151</sup> Tenże, 1891a, s. 4681.

<sup>152</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 95.

<sup>153</sup> F. Quiquandon, 1891b, s. 454, 455; 1892, s. 419.

<sup>154</sup> F. Quiquandon, 1891b, s. 455.

jednak skałkówek i kapiszonówek, ładowanych od przodu. Zarówno Tieba jak Babemba kupowali te przestarzałe typy karabinów, gdyż zdobycie broni nowoczesnej, odtylcowej było bardzo trudne a jej dostawy niewystarczające. Natomiast stare typy sprzedawano w Afryce masowo. Babemba zgromadził ich wiele, skoro w zdobytym Sikasso Audeoud znalazł w arsenale władcy 3 tys. karabinów odprzodowych, oraz ogromne — jak to określił — ilości prochu, kul i kapiszonów, a jeśli chodzi o broń nowoczesną — tylko 5 karabinów Lebel (był to typ najnowszy), kilkadziesiąt karabinów odtylcowych (Gras, Winchester, Remington) i 50 tys. naboji do karabinów Winchester<sup>155</sup>. Nie była to oczywiście cała broń palna, którą dysponował Babemba. Wiemy na pewno, że miał on około 150 - 200 karabinów odtylcowych. Po klęsce część jego sofa z synami Tieby Fu i Ahmadu na czele, umknęła z bronią w rękę z Sikasso<sup>156</sup>. Część sofa wycofała się uprowadzając mieszkańców stolicy lub uciekła na własną rękę i rozproszyła się na wsi. Część ukryła się w obawie przed zemstą zdobywców<sup>157</sup>. Oczywiście wszyscy ci ludzie unieśli broń ze sobą. Przepuszczalnie została ona schowana i Francuzi jej nie znaleźli.

Jest bardzo charakterystyczne, że w swym raporcie z walk o Sikasso podpułkownik Audeoud nie pisał o łucznikach, chociaż zwracał uwagę na bardzo różną wartość broni palnej, którą mieli sofa. Prawdopodobnie więc za Babemby karabiny odprzodowe były uzbrojeniem prawie wszystkich wojowników.

Inaczej przedstawiała się sprawa karabinów odtylcowych i powtarzalnych. Ich cena była bardzo wysoka, lecz nie ulega wątpliwości, że władcy Kenedugu gotowi byliby ją zapłacić, chociażby ograniczając zakupy starych typów broni. Jednakże nie mieli oni stałych dostawców, gdyż nie mogli, tak jak Samori, wykorzystywać antagonizmu francusko-angielskiego. Podjęto próby jej zakupów w Togo, od Niemców, o czym pisał porucznik Marchand, a także od Anglików, czego mogą dowodzić typy broni zdobyte przez Audeouda w Sikasso. Były to jednak zakupy bardzo niewielkie, kupowano po kilka sztuk tych karabinów, sprowadzanych przez kupców Diula poprzez Kong albo poprzez Bobo Dioulasso<sup>158</sup>.

Sojusz, jaki Tieba zawarł z Francją, spowodował, że władcy Kenedugu starali się uzyskać broń odtylcową i powtarzalną od Francuzów. Nie jest wykluczone, że rachuby na otrzymanie tej broni były jednym

<sup>155</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 190.

<sup>156</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 193; Y. Person, 1975, s. 1949.

<sup>157</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 188 (poza opisem karania dezertersów z armii francuskiej bardzo ostrożne aluzje do popełnionych gwałtów); J. Suret-Canale, 1968, s. 274 - 275 obszerny opis rabunków i gwałtów na podstawie P. Vigné d'Octon, 1900, s. 131 nn. (cyt. za J. Suret-Canale).

<sup>158</sup> ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à Gouv. 27 V 1892 (na podstawie depezes por. Marchanda z 9, 10, 11 i 13 V 92 — broń z Kong); tamże, Com. sup. à Gouv., 7 V 1892 (na podstawie informacji z Sikasso — broń z Bobo Dioulasso).



z głównych powodów zawarcia układu. Dysponujemy obfitą i ciekawą korespondencją, którą Tieba, a później Babemba, prowadzili z kolonialnymi władzami francuskimi<sup>159</sup>. Władcy domagali się stale dostarczenia im nowoczesnych karabinów. Tieba powoływał się na zawarty sojusz i na to, że razem z Francją ma wspólnego przeciwnika — Samoriego. Jego zabiegi nie pozostały bez pewnych sukcesów, gdyż zdołał otrzymać od Francuzów różnymi drogami kilkadziesiąt sztuk karabinów odtłoczonych i powtarzalnych<sup>160</sup>. Dary takie przekazali mu komendanci placówek w Bamako, a później i w Segu, kapitan Quiquandon w czasie swej misji i porucznik Marchand<sup>161</sup>.

Podobne starania czynił Babemba. Jego korespondencja porusza sprawę dostaw broni jako jeden z najważniejszych tematów<sup>162</sup>. Babemba starał się przekonać Francuzów, że cofający się przed ich atakami w latach 1892 - 1894 Samori zagraża tak bardzo całości i niezależności Kenedugu, że pomoc jest temu państwu niezbędna<sup>163</sup>. W sierpniu 1894 r. poseł Babemby przekazał nawet komendantowi garnizonu francuskiego w Segu przesadną wiadomość, jakoby wojska Samoriego znajdowały się tylko o 3 dni drogi od Sikasso<sup>164</sup>. Nacisk Babemby i obawa Francuzów przed potęgą Samoriego spowodowały, że do Kenedugu wysłano kilkadziesiąt nowoczesnych karabinów i kilka tysięcy naboju<sup>165</sup>. Ta metoda nacisku na sojusznika utraciła jednak znaczenie, gdy Francuzi zaproponowali Babembie umieszczenie w Sikasso własnego garnizonu, który broniłby Kenedugu przed Samorim<sup>166</sup>. Władca odrzucił tę propozycję i nadal prosił o karabiny<sup>167</sup>. Tylko raz otrzymał 20 sztuk, a następnie już tylko pojedyncze egzemplarze, w tym jeden zaledwie najnowocześniejszy karabin typu Lebel<sup>168</sup>.

Rezultat tak usilnych starań zarówno Tieby jak Babemby był więc

---

<sup>159</sup> AS, 15 G 72 (korespondencja Tieby); 15 G 73 (korespondencja Babemby). Także 15 G 81 (listy różne, w tym korespondencja z Tiebą).

<sup>160</sup> AS, 15 G 72, N<sup>os</sup> 4, 7, 8, 9, 10, 18; M. Tymowski, 1980, s. 38 - 40.

<sup>161</sup> Broń z Segu i Bamako AS, 15 G 72, N<sup>os</sup> 7, 8, 10; broń od Quiquandona, tenże, 1891a, s. 4638; od Marchanda AS, 15 G 72, N<sup>o</sup> 16; 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; od Peroza — ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz.

<sup>162</sup> AS, 15 G 73, N<sup>os</sup> 1, 13, 22, 24, 25, 26, 27.

<sup>163</sup> AS, 15 G 73, N<sup>os</sup> 1, 2, 3, 13, 24; ANSOM I/6 — Telegramy z 31 I, 8 VIII, 20 VIII, 29 VIII 1894.

<sup>164</sup> ANSOM, Soudan I/6 — Telegram, 29 VIII 1894.

<sup>165</sup> ANSOM, Soudan I/6 — Telegramy z 31 I 1894 i 29 VIII 1894; Soudan I/7 — Telegramy z 14 X 1894 i 25 XI 1894 oraz Lt. Gouv. à M. le Ministre, Rapport politique, 16 I 1895.

<sup>166</sup> ANSOM, Soudan I/6 bis — Nota z 24 X 1895; Soudan I/7 — Telegram, 3 XI 1894.

<sup>167</sup> AS, 15 G 73, N<sup>o</sup> 27; ANSOM, Soudan I/7 — Telegram, 26 XI 1894.

<sup>168</sup> ANSOM, Soudan I/7 — Telegram, 26 XI 1894 (20 karabinów); tamże Telegramy z 22 XII 1894, 16 I 1895 oraz AS, 15 G 73, N<sup>o</sup> 13 (pojedyncze egzemplarze broni).

skromny. Dary od Francuzów oraz zakupy od Anglików i Niemców, dokonywane przez Diula poprzez Kong lub Bobo Dioulasso przyniosły im w rezultacie około 100-150 karabinów odcylkowych i powtarzalnych. Podjęto więc próbę sporządzenia kopii tych karabinów w warsztatach kowalskich<sup>169</sup>. Wykonano ich niewiele, prawdopodobnie około 30-50 egzemplarzy, gdyż jak wiemy, jedyną formacją zbrojną w karabiny odcylkowe i powtarzalne była gwardia, która według kapitana Braulota liczyła 127 ludzi, a wedle ocen francuskich, dokonanych już po podboju, około 200 wojowników<sup>170</sup>.

Duże znaczenie miała w armii Kenedugu broń defensywna. Stosowano tarcze, co związane było przypuszczalnie ze stosowaniem łuków przez przeciwników, szczególnie przez naczelników małych regionów i wiosek, w których broń palna była jeszcze rzadkością, a używanie łuku regułą. Nawet w walkach z silnym państwem, jakim było Fafadugu, wrogowie Kenedugu stosowali łuki, co pociągało za sobą użycie tarczy przez wojowników Tieby. W latach 1887-1888 podczas wojny z Samorim, którego armia wyposażona była w karabiny, pewien rodzaj tarcz okazał się przydatny. Oto wojownicy Tieby atakowali obozowiska wojsk Samoriego skryte za palisadami, zwanymi diassa, chroniąc się za dużymi drzwiami od domostw. Na drzwiach tych przyczepiano ostrza dużych motyk (daba), aby kule nie przebijały osłon i nie raniły atakujących<sup>171</sup>. Dzięki tej taktyce ludzie Tieby podchodzili pod same palisady, osłonięci rzeźbiali i zdobywali mniejsze umocnienia Samoriego.

W walkach z Francuzami zrezygnowano ze stosowania tarcz, gdyż nie chroniły one przed ogniem z dział oraz nowoczesnych karabinów<sup>172</sup>.

W walkach tych, podobnie jak w wojnie z Samorim, wykorzystano przede wszystkim siłę twierdzy w Sikasso. Sztuka budowania i obrony fortyfikacji była w Kenedugu rozwinięta. Związane to było z tradycją wojskowości przedpaństwowej, gdy poszczególne wsie w obawie przed napaścią i rabunkiem otaczały się gliniano-kamiennymi wałami zwanymi tata, lub — jeśli była to inwestycja przekraczająca możliwości wsi — palisadami<sup>173</sup>. Stulecie formowania się Kenedugu było okresem zaciętych walk o każdą z takich obronnych wsi. Obleżenia były długie i krwawe.

---

<sup>169</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4640; tenże, 1891b, s. 447.

<sup>170</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; 1 G 322 — Monographie. Skoro gwardia liczyła od 127 do 200 ludzi, a broni powtarzalnej sprowadzono od 100 do 150 sztuk, oznacza to, że na miejscu wyprodukowano około 30-50 sztuk. (Poza importem 15 karabinów odebrano kpt. Morissonowi, ANSOM, Soudan III/4 — Telegram, 27 II 1898; J. Méniaud, 1935, s. 108).

<sup>171</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 95 (tarcze); F. Quiquandon, 1891a, s. 4681 (łuki u przeciwników); 1892, s. 423 (osłona z daba).

<sup>172</sup> Nie wspomina o nich Audeoud w swym raporcie (ANSOM, Soudan V/4), ani J. Méniaud, 1935.

<sup>173</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 379-384, 386-403.

Jeśli nie powiodły się ataki frontalne, starano się twierdzę brać głodem. Ten typ walk toczył jeszcze Tieba pod Lutana i Kinian<sup>174</sup>.

Doświadczenia zgromadzone przez władców Kenedugu w trakcie walk o poszczególne twierdze przyniosły nie tylko udoskonalenie taktyki oblężniczej. Dzięki nim Tieba rozpoczął budowę takiej twierdzy, która w świetle jego doświadczeń wojennych byłaby niezdołobyta.

Tieba umieścił stolicę w Sikasso na początku swego panowania, czyli około 1870 r. W latach siedemdziesiątych XIX w. odnowiono tam mury (tata) dawnej wsi, a ponadto wzniesiono siedzibę Tieby, siedziby dowódców, z których najokazalsza należała do syna władcy Ahmadu, oraz liczne domy dla wojowników<sup>175</sup>. Zabudowania te nie mieściły się w starej wsi i utworzyły nowe zgrupowanie domów otoczonych murami (sukala)<sup>176</sup>. W połowie lat osiemdziesiątych Tieba postanowił połączyć jednym murem obronnym wszystkie części Sikasso — starą wieś, nowe zabudowania dla sofy i własną siedzibę. Prace te były ukończone w chwili, gdy pod Sikasso nadciągnęły w 1887 r. wojska Samoriego. Stolica Kenedugu była już wtedy bardzo rozległą i bardzo potężną twierdzą. Jej powierzchnia wynosiła 90 ha, otaczał ją silny mur z gliny i kamieni o długości około 4 km. Wysokość muru wynosiła 6 m, szerokość 1,5 do 2 m u podstawy i 0,40 - 0,45 u szczytu<sup>177</sup>. Zablockowanie dostępu do tak dużej twierdzy okazało się niemożliwe dla licznej armii Samoriego, zresztą zdobycie Sikasso głodem byłoby nawet w wypadku blokady trudne, gdyż zgromadzone tam zapasy żywności wystarczyłyby na dwa lata, a wody dostarczał strumień Lotyo, którego źródło leżało na terenie tata<sup>178</sup>.

Sukces odniesiony przez Tiebę w wojnie z Samorim utwierdził go w przekonaniu, że dalsza rozbudowa Sikasso jest najlepszą gwarancją utrzymania niezależności. Przystąpił do tego Tieba w 1891 r. gdy wojna Francji z Samorim uzmysłowiła mu, jak groźny może być jego europejski sojusznik<sup>179</sup>. Świadkiem tych prac był wysłany w grudniu 1891 r. do Sikasso kapitan Peroz. Budowano wtedy nowy mur, w odległości 3 do 4 m od starego, o szerokości 1 m u podstawy. Materiałem były jak poprzednio glina i kamienie. Przestrzeń pomiędzy starym i nowym murem wypełniono ziemią. Wał, który powstał w ten sposób miał około 5 m u podstawy i 4 m u szczytu i wysokość 4 do 6 m<sup>180</sup>

<sup>174</sup> Tenże, 1891a, s. 4650 - 4653, 4680 - 4681.

<sup>175</sup> Tenże, 1892, s. 409; M. Collieaux, 1924, s. 138; F. Petot, 1958, s. 311; T. M. Bah, 1971, s. 205.

<sup>176</sup> AS, 1 G 322 — Monographie; G. Brasseur, 1968, s. 405; T. M. Bah, 1971, s. 206 - 207.

<sup>177</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 95; AS, 1 G 146 — Mission du cap. Quiquandon, plan Sikasso; F. Quiquandon 1891a, s. 4639 - 4640.

<sup>178</sup> Tamże; T. M. Bah, 1971, s. 140.

<sup>179</sup> M. Tymowski, 1980, s. 39 - 40.

<sup>180</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz.

Wewnątrz tych wałów Tieba podzielił przestrzeń dwoma murami na trzy części, tworzące osobno obwarowane tata. Ponadto każda znajdująca się wewnątrz Sikasso siedziba syna Tieby lub innego dowódcy wojskowego była otoczona murem i tworzyła odrębną, małą twierdzę<sup>181</sup>. Wreszcie bardzo potężne mury wysokości 6 metrów chroniły położoną na wzgórzu w południowo-wschodniej części miasta i twierdzy siedzibę Tieby — dionfutu. Miała ona około 350 m długości i około 200 m szerokości<sup>182</sup>. Nieopodal zbudowany został fort, nazwany przez Francuzów donżonem, piętrowy, wysoki na około 12 m<sup>183</sup>.

Walki z Samorim wykazały, że bardzo ważne dla obrony twierdzy jest niedopuszczenie wroga pod jej mury. Aby więc odsunąć ufortyfikowane obozowiska przeciwnika od Sikasso budowano na zewnątrz murów dodatkowe grody lub forty. Przeciw Samoriemu wzniesiono kilka diassa<sup>184</sup>, natomiast w 1891 r. zbudowano cztery małe, zewnętrzne tata<sup>185</sup>.

Grubość zewnętrznego muru oraz poprowadzenie wewnątrz miasta-twierdzy kilku dodatkowych linii murów świadczą o tym, że Tieba przygotowywał się do odparcia ataku francuskiego i budował twierdzę tak, aby wytrzymała ogień artylerii.

Prace Tieby kontynuował Babemba. Przede wszystkim w jego czasach powstała nowa dzielnica, położona na południowym zachodzie i otoczona murami w latach 1896 - 1897<sup>186</sup>. Wedle kapitana Braulota, który był w Sikasso w marcu 1897 r., miasto zwiększyło swą powierzchnię o 1/3 w stosunku do tego, które w 1891 r. widział kapitan Peroz. Obwód murów wynosił już około 8 - 9 km. Babemba wzmocnił i poszerzył wszystkie obwarowania; używano przy tym częściej kamieni, które wiązano gliną<sup>187</sup>.

Na zewnątrz murów, w odległości około 1 km na wschód, we wsi Surukani, otoczonej murem, Babemba umieścił dodatkowy silny garnizon, który miał utrudnić przeciwnikowi dostęp do samego Sikasso<sup>188</sup>.

W kwietniu 1898 r., gdy pod Sikasso podeszły wojska francuskie pod wodzą podpułkownika Audeouda, forteca była jeszcze silniejsza, gdyż jej rozbudowę prowadzono nieustannie. Obwód murów ocenił Audeoud na 9 - 10 km<sup>189</sup>.

Forteca w Sikasso była podstawą systemu obronnego państwa. Wznie-

<sup>181</sup> AS, 1 D 113 — Mission Marchand, N° 37.

<sup>182</sup> Plan w raporcie Audeouda, ANSOM, Soudan V/4.

<sup>183</sup> J. Méniaud, 1935, s. 107; T. M. Bah, 1971, s. 210 - 212.

<sup>184</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 97 - 98.

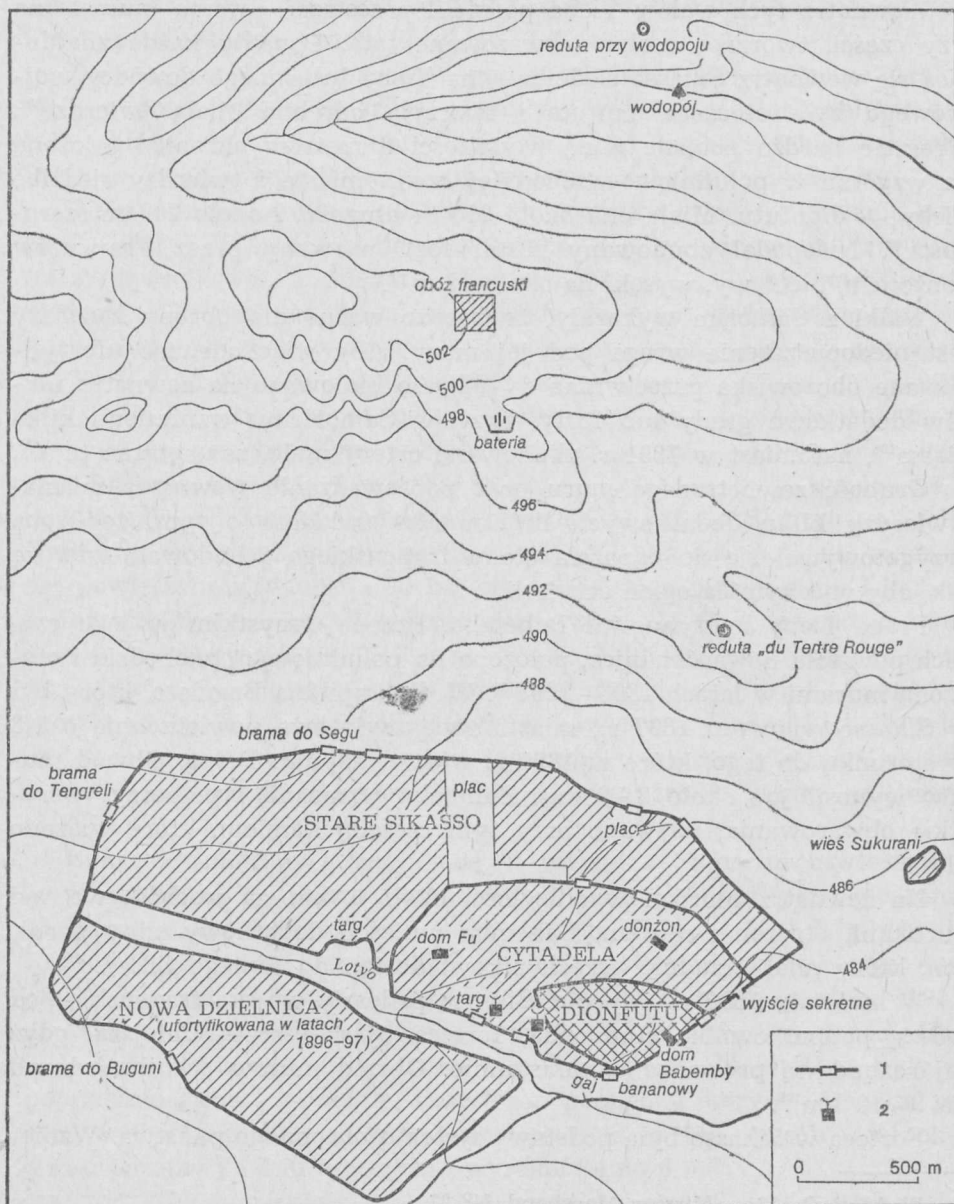
<sup>185</sup> AS, 1 D 113 — Mission Marchand; 1 G 164 — Mission Peroz.

<sup>186</sup> Plan w raporcie Audeouda, ANSOM, Soudan V/4; J. Méniaud, 1935, s. 105, i mapa s. 102.

<sup>187</sup> AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897; ANSOM, Soudan I/9 — Rapport politique, 1 I 1896.

<sup>188</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso.

<sup>189</sup> Tamże.



3. Plan Sikasso i pozycje wojsk francuskich przed atakiem na twierdzę (na podstawie planu dołączonego do raportu płk Audeouda, ANSOM, Soudan V/4, z uzupełnieniami autora)

1 — mury obronne i bramy, 2 — meczety

siono ją ogromnym kosztem, rozbudowywano stale, przygotowując się od około 1891 r. do odparcia ataku francuskiego. Tata w Sikasso położona była pośrodku terytorium państwowego i stanowiła najmocniejszy punkt oporu. Otaczały ją mniejsze tata, zbudowane w tych miejscowościach, które były stolicami prowincji i w których stacjonowały garnizony sofa. Były to: Fengolo, Bugula, Kafela, Zangaradugu, N'Gurodugu, Sina, Tiola, Ganadugu-Finkolo i Kabuela<sup>190</sup>. O tych małych tata pisali oficerowie francuscy wysyłani do Kenedugu w poselstwie i wskazujący w raportach najdogodniejsze drogi dla ataku francuskiego na to sojusznicze państwo<sup>191</sup>.

Sztuka budowania fortyfikacji nie ograniczała się tylko do wznoszenia stałych umocnień gliniano-kamiennych. Poza nimi budowano też w razie potrzeby mniej trwałe i służące raczej celom doraźnym gródki otoczone palisadami — diassa. Obszerny opis zastosowania diassa pozostawił kapitan Quiquandon w części raportu poświęconej wojnie Tieby z Samorim. Diassa broniły dostępu do murów Sikasso i uniemożliwiały wojownikom Samoriego atakowanie samej twierdzy. Kiedy zaś toczyła się walka o opanowanie dróg łączących Sikasso z zapleczem, a przede wszystkim drogi do Buguli i kiedy Samori zbudował przy tej drodze 4 diassa, Tieba wznosił naprzeciwko grodków Samoriego własne palisady. Droga przebiegała za diassa Tieby, chroniona przez nie przed atakami sofa Samoriego<sup>192</sup>. W razie oblężenia tata przeciwnika wojska Kenedugu budowały diassa, którymi otaczały i blokowały twierdzę a zarazem znajdowały w nich schronienie w razie ataków organizowanych przez oblężonych<sup>193</sup>.

#### WYSZKOLENIE SOFA, TAKTYKA, KONCEPCJE PROWADZENIA WOJEN

Wojownicy szkolili się poprzez udział w walce i obserwację doświadczonych, cieszących się prestiżem sofa. Przydzieleni do armii niewolnicy oraz ochotnicy zdobywali dzięki obserwacjom i uczestnictwie w boju wiadomości i umiejętności, dzięki którym po pewnym czasie uznawano ich samych za wyszkolonych żołnierzy<sup>194</sup>. Podobny był sposób kształcenia członków rodu panującego, którzy w przyszłości mieli objąć — z tytułu urodzenia — stanowiska dowódców. Wiemy, że Tieba oddawał swych synów na wychowanie własnym braciom. Chłopcy obserwowali wujów, brali udział w ich ekspedycjach zbrojnych, uczyli się jeździć

<sup>190</sup> T. M. Bah, 1971, s. 55 - 56 i mapa s. 273.

<sup>191</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz: AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897.

<sup>192</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 424.

<sup>193</sup> Tenze, 1891a, s. 4651, 4680.

<sup>194</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

konno, uczestniczyli w bitwach od chwili, gdy zdolni byli nosić karabin. Jeśli zasłużyli się w boju ojciec dawał im kilku niewolników jako zaczątek oddziału zbrojnego. W miarę upływu lat chłopcy nabierali doświadczenia i dowodzili coraz większym oddziałem, aby w końcu osiągnąć samodzielność<sup>195</sup>.

Władcy starali się utrzymać gotowość bojową swych żołnierzy. Osiągali to przez prowadzenie stałych wojen i ciągle wyprowadzanie wojska w pole<sup>196</sup>. Przebywający w Sikasso w końcu 1891 r. kapitan Peroz zwrócił uwagę na częste nocne alarmy wzmagające gotowość bojową<sup>197</sup>. Ponadto ważnym czynnikiem kształtującym jakość armii było sowite wynagradzanie przez panujących odwagi osobistej i poświęcenia w walce<sup>198</sup>. Niemalże znaczenie w szkoleniu bojowym żołnierzy i dawaniu im przykładu miała osobista odwaga dowódców, którzy łącznie z samym panującym walczyli w pierwszych szeregach armii prowadząc swych sofa do boju<sup>199</sup>.

Jeżeli chodzi o dowódców, czy to z rodziny władcy, czy innego pochodzenia, to ich selekcja i awans dokonywały się także poprzez praktykę wojenną. Awansowali ci ludzie, którzy czynem udowodnili, że dobrze dowodzą oddziałem, którzy odnosili sukcesy i dzięki temu zjednywali sobie przychylność władcy i oddanie ze strony żołnierzy<sup>200</sup>.

Gotowość bojowa i morale armii wzmacniane były nie tylko osobistym przykładem odwagi dowódców. Duże znaczenie miały poprzedzające bitwę obrzędy magiczne. Tak na przykład przed oblężeniem Sikasso Samori posłał Tiebie białą kurę i białego barana. Wierzono, że jeśli zwierzęta te będą w twierdzy, lub jeśli ludzie Tieby je zabiją, Samori musi wygrać wojnę. Wojownicy Tieby nie wpuścili poselstwa ze zwierzętami za mury, zaś Bembanitieni, kuzyn władcy, wyjechał z dwoma znanymi dowódcami na przedpole, aby dwa razy strzelić w kierunku Samoriego prochem, nad którym czyniono zaklęcia. Miało to gwarantować Tiebie sukces. Karabin naładowano taką ilością prochu, że po pierwszym strzale Bembanitieni był lekko ranny, a przy drugim broń została rozerwana i zabiła konia pod jednym z dowódców, oddających strzał. W Sikasso uważano, że po tych ceremoniach zwycięstwo przypadnie Kenedugu, co bez wątplenia wzmocniło wolę walki obrońców<sup>201</sup>.

Z obrzędami połączone były tańce, wymachiwanie przed przeciwnikiem ogonem krowy i lżenie wroga<sup>202</sup>. Bitwę poprzedzały także ofiary,

<sup>195</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4693.

<sup>196</sup> Tamże.

<sup>197</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz.

<sup>198</sup> F. Quiquandon, 1891b, s. 456.

<sup>199</sup> Tenże, 1892, s. 406, 419, 423, 426.

<sup>200</sup> Tenże, 1891b, s. 456.

<sup>201</sup> Tenże, 1892, s. 419.

<sup>202</sup> Tenże, 1891a, s. 4679, 4680; J. Méniaud, 1935, s. 126.

przy czym przed najważniejszymi bataliami składano ofiary ludzkie. Tak stało się w czasie wojny z Samorim, kiedy zabito w ofierze kilku członków rodu Traore<sup>203</sup>. W 1898 r. wojska francuskie maszerujące na Sikasso odkryły w Kinian zwłoki kobiety złożonej przez mieszkańców w ofierze<sup>204</sup>. Zaś w czasie oblężenia stolicy Kenedugu przez Francuzów obrońcy zagrzewani byli do walki nieustannie przez griotów; napastnicy słyszeli śpiewy, bicie w bębny i inne odgłosy ceremonii mających dodać ducha wojskom Babemby<sup>205</sup>.

Owe obrzędy, ceremonie, ofiary i przyjęte wobec wroga postawy oddziaływały na chęć sofa do walki, a więc miały wpływ na wartość bojową wojsk Kenedugu.

Szkolenie poprzez praktykę i uczestnictwo oraz przykład dowódców przynosiło dobre lub wystarczające rezultaty. W jednej wszakże dziedzinie nie okazało się ono dostateczne. Zbyt słabe było wyszkolenie ogniowe sofa. Znajomość broni, umiejętność jej doraźnej konserwacji (reperacji dokonywali kowale) wydają się u sofa wystarczające. Najgorzej przedstawiała się umiejętność celowania oraz prowadzenia ognia przez cały oddział. Oficerowie francuscy obserwujący armię Kenedugu oraz walczący z nią zwrócili uwagę na niecelność strzałów i chaotyczny ogień całych oddziałów<sup>206</sup>. Mogło to wiązać się z gorszą jakością broni skałkowej i kapiszonowej, a także z jej mniejszą donośnością w porównaniu z bronią odtylcową i powtarzalną, ale wynikało zapewne i z gorszego wyszkolenia. Tieba i Babemba zdawali sobie z tego bez wątpienia sprawę i podjęli próbę polepszenia sytuacji. Kiedy podpułkownik Audeoud walczył w 1898 r. pod Sikasso, zwrócił uwagę na to, że niektóre oddziały sofa strzelają bardzo celnie i prowadzą ogień zorganizowany<sup>207</sup>. Był to wynik przeszkolenia gwardii panującego i części pozostałych wojsk przez dezertersów z francuskiej formacji strzelców senegalskich, którzy ściągnięci zostali przez Babembę do Kenedugu<sup>208</sup>. Nie podjęto natomiast wcale szkolenia w walce na bagnety<sup>209</sup>.

Relacje oficerów francuskich przedstawiają wojska udające się na wojnę i maszerujące bez większego porządku. Sofa piesi i konni starali się iść w pierwszym szeregu; ci, którzy wysunęli się na czoło nie chcieli więc oddać prowadzenia, lecz nieustannie naciskani byli i wyprzedzani przez dalsze szeregi. Wokół maszerującego wojska uganiali się pojedyn-

<sup>203</sup> M. Collicaux, 1924, s. 143.

<sup>204</sup> J. Méniaud, 1935, s. 99.

<sup>205</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 139 - 141.

<sup>206</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso. Także AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>207</sup> ANSOM, Soudan V/4. — Colonne de Sikasso.

<sup>208</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; J. Méniaud, 1935, s. 188.

<sup>209</sup> Tamże, s. 108.



czy jeźdźcy i piesi, czy to w pogoni za niewolnikiem, czy też za łupem<sup>210</sup>. Armii towarzyszyły tabory, niewolnicy, liczne kobiety, nawet z dziećmi, stada wołów, osłów i kóz. Szczególnie powrót z wyprawy, gdy niesiono łupy, obciążał wojsko ogromnym taborzem i bagażami<sup>211</sup>.

Obraz tak maszerujących wojsk mógł się oczywiście wydawać oficerowi francuskiemu chaotyczny. Panował w nim jednak swoisty porządek, który pojmwali wojownicy. Na przykład chęć wysunięcia się do przodu związana z ambicją żołnierską i próbą zwrócenia na siebie uwagi powodowała, że oddziały szły szybko, a ruchliwość armii wzrastała. Quiquandon zanotował nawet przypadek przejścia przez armię pod wodzą Tieby odcinka 250 km w ciągu 5 dni<sup>212</sup>. Ten forsowny marsz, podjęty w chwili wyjątkowego zagrożenia ze strony Fafadugu dotyczył zapewne wojsk nie obciążonych taborami. Wskazuje on na dużą ruchliwość armii Kenedugu i jej sprawne dostosowywanie się do powstających okoliczności wojskowych i politycznych.

Ubezpieczenie maszerujących lub obozujących wojsk czujkami i strażami było prawie żadne, co wzbudziło niemałe zdziwienie Quiquandona. Na pytanie, dlaczego tak się dzieje otrzymał on odpowiedź, że to jest w ich zwyczaju i wydaje im się normalne<sup>213</sup>. Odpowiedź ta nie była jednak ścisła, gdyż sprawnie działający wywiad informował dokładnie wodźcę o sytuacji i ruchach przeciwnika<sup>214</sup>. Było to, jak się można domyślać, wystarczające zabezpieczenie przed niespodziewanym atakiem. Ale nawet w razie takiego ataku armia w marszu mogła szybko rozpocząć walkę zgodnie z przyjętą w niej taktyką. Obozy chroniono palisadami — diassa, co pozwalało nawet w nocy przygotować się do walki, gdy przeciwnik natarł z nienacka<sup>215</sup>.

Taktyka przewidywała trzy podstawowe warianty walki: w polu, oblężenie obcej twierdzy i obronę twierdzy własnej.

Walka w polu polegała na frontalnym ataku piechoty i oskrzydającym ataku konnicy<sup>216</sup>. Niekiedy starano się rozstrzygać bitwy jednym, frontalnym atakiem z marszu. Tak stało się w czasie wyprawy przeciw Lutana, gdy Tieba, na wieść, że obrońcy wyszli z tata na przedpole i szykują bitwę, pomknął gwałtownie na przeciwnika, pociągając za sobą część wojowników pieszych. Dopiero na ten widok konnica, która maszerowała z tyłu kolumny, ruszyła naprzód, wymijając piechotę. Atak, choć nieskoordynowany, był skuteczny, gdyż obrońcy umknęli. Schro-

<sup>210</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4650.

<sup>211</sup> Tamże, s. 4639; tenże, 1891b, s. 440.

<sup>212</sup> Tenże, 1892, s. 426.

<sup>213</sup> Tenże, 1891a s. 4650.

<sup>214</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz; F. Quiquandon, 1891a, s. 4651; AS, 1 G 322 — Monographie. O wywiadzie także L. Binger, 1892, t. 1, s. 78.

<sup>215</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4680.

<sup>216</sup> Tenże, 1892, s. 412.

nili się jednak w twierdzy i razili wojowników Kenedugu zza murów, raniąc między innymi samego Tiebę<sup>217</sup>.

Poza walną bitwą, stosowano też, dla osłabienia wroga, ataki nęka-jące, niespodziewane, krótkie potyczki, a także organizowano zasadzki, jak to się stało w przypadku ujęcia przez sofa oddziału francuskiego pod dowództwem kapitana Morissona<sup>218</sup>. Jeżeli wojska Kenedugu wygrały bitwę a część wrogów uciekła, następowała pogoń połączona z braniem jeńców i łupów i z dążeniem do całkowitego zniszczenia sił przeciwnika<sup>219</sup>.

W razie oblężenia obcej twierdzy wojownicy Kenedugu starali się jak najszybciej rozbić wojska, które wychodziły im naprzeciw na przedpolu<sup>220</sup> i zaatakować mury tuta. Przy próbach wzięcia twierdzy szturmem stosowano ataki pozorowane, odciągające uwagę obrońców, aby w innym miejscu przypuścić szturm prawdziwy<sup>221</sup>. Jeżeli szturm się powiódł i wdarto się za mury, walka trwała nadal, gdyż wewnątrz znajdowały się liczne siedziby wielkich rodzin, otoczone własnymi murami i nadające się do obrony. Zdarzało się nawet, że część osady dostała się w ręce wojsk Kenedugu, ale część pozostawała wolna. Stan ten mógł trwać dosyć długo, skoro przyjmowano hołd od naczelników części wsi<sup>222</sup>. Jeżeli szturm się nie udał, blokowano tuta przeciwnika otaczając ją obozami własnych wojsk ukrytymi za diassa. Oczekiwano wtedy, że przeciwnikowi zabraknie żywności<sup>223</sup>. Co pewien czas ponawiano szturm, aby odebrać obleganym nadzieję, sprawdzić jaki jest ich zapał bojowy i utrzymać własne wojska w gotowości wojennej. Jeżeli przeciwnicy uznali swą sytuację za beznadziejną, starali się uciec z obleganej tuta. Następował wtedy pościg, jednakże sofa często rzucali się nie na umykającego wroga, ale na opuszczoną miejscowość, licząc na zdobycie obfitych łupów<sup>224</sup>.

Oblężenia, a przede wszystkim szturm, były dla armii Kenedugu ciężkimi próbami, gdyż sztuka budowania fortyfikacji stała wysoko, obrońcy byli dobrze ukryci i zadawali atakującym duże straty. Dzięki uczestnictwu kapitana Quiquandona w walkach o Lutana, Gulasso i Kinnian znamy dokładnie liczby uczestniczących w walce wojsk i poniesione przez nie straty. Były one następujące: pod Lutana z 4400 ludzi Tieby zginęło 132, a rannych było 667 wojowników<sup>225</sup>; pod Gulasso na około

<sup>217</sup> Tenże, 1891a, s. 4650.

<sup>218</sup> AS, 1 D 230 — Telegram, 3 II 1898; ANSOM, Soudan III/4; Telegram 27 II 1898; Soudan IV/6 — Telegram, 13 II 1898.

<sup>219</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4691; tenże, 1892, s. 415.

<sup>220</sup> Tenże, 1891a, s. 4650, 4679.

<sup>221</sup> Tamże, s. 4679.

<sup>222</sup> Tenże, 1892, s. 383, 386.

<sup>223</sup> Tenże, 1891a, s. 4651, 4679, 4682, 4691 - 4692.

<sup>224</sup> Tamże, s. 4691.

<sup>225</sup> Tamże, s. 4650.

6 tys. ludzi zginęło 13 a 287 było rannych<sup>226</sup>; pod Kinian z 8640 ludzi zginęło 116 a rannych było 652 wojowników. Łączne straty pod Kinian, gdzie walczyli jeszcze sofa z Segu (2865 pieszych i 661 konnych) i mały oddział Quiquandona (15 strzelców i 3 spahisów) — a więc razem 12 185 ludzi — wynosiły 162 zabitych i 1038 rannych<sup>227</sup>. W sumie w trzech kolejnych oblężeniach zginęło 307 ludzi a rannych było 1992. Były to więc liczby bardzo znaczne, jak na jedną kampanię.

Trudno stwierdzić, czy wszystkie oblężenia były równie krwawo okupione przez armię Kenedugu. Wiemy, że Kinian (Fafadugu) było najgroźniejszym przeciwnikiem Tieby aż do czasu konfliktu z Samorim. Ale z drugiej strony obecność Quiquandona, posiłków z Segu, a przede wszystkim artylerii, która wystrzelała wyłom w murach Kinian, ułatwiały zadanie władcy Kenedugu. Mamy więc podstawy, by na tych trzech przykładach opierać pogląd, że straty podczas oblężenia były zazwyczaj duże.

Po zdobyciu tata, miejscowość łupiono, kobiety i dzieci uprowadzano w niewolę i osadzano w innej wsi. Źródła francuskie podają, że zabijano wszystkich mężczyzn<sup>228</sup>. Ponieważ wiemy o wcielaniu części niewolników do armii Kenedugu i o osadzaniu części na roli, trzeba uznać wiadomości o mordowaniu wszystkich jeńców za przesadne. Potwierdził to bezpośredni obserwator Quiquandon, który stwierdził, że zabijano tych, których ujęto z bronią w rękę, oraz tych, którzy byli szczególnie aktywnymi zwolennikami obrony a przeciwnikami przyjęcia zwierzchnictwa Tieby<sup>229</sup>. Tylko w wypadkach wyjątkowych, na przykład śmierci wybitnego wodza, poległego w walce, zabijano wszystkich mężczyzn<sup>230</sup>.

Przy obronie własnej twierdzy starano się w Kenedugu przenieść walki na przedpole i jak najdłużej nie dopuszczać przeciwnika pod mury. Taktykę tę stosował Tieba w walkach z Samorim, gdy wyprowadzał swoich wojowników z Sikasso i atakował diassa przeciwnika. Zdarzało się, że stroną oblegającą były wojska Tieby, nacierające na sofa Samoriego ukrytych za palisadami. Część tych bitew rozgrywała się w otwartym polu, przy czym starano się zaskoczyć przeciwników przez sprawną likwidację ich czujek, podejść jak najbliżej głównych sił i uderzyć niespodziewanie<sup>231</sup>. Podobną taktykę obrony twierdzy w Sikasso zastosowali wojownicy Babemby w walce z Francuzami w 1898 r. Atakowali wojska najeźdźców na przedpolu, starali się uniemożliwić budowę obozu i stanowisk dla artylerii, niepokoić wroga w nocy licząc na jego wyczerpanie, wciągali do bitew oderwane oddziały, które łatwiej było pokonać.

<sup>226</sup> Tamże, s. 4678.

<sup>227</sup> Tamże, s. 4692.

<sup>228</sup> Tamże, s. 4653, 4678.

<sup>229</sup> Tamże.

<sup>230</sup> Tenże, 1891b, s. 460.

<sup>231</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 106 - 111.

W walkach tych piechurzy Babemby umiejętnie wykorzystywali ukształtowanie terenu, razili przeciwników, sami skutecznie przed nimi ukryci<sup>232</sup>. Walki obronne przewidywały budowę na przedpolu dodatkowych umocnień; w przypadku Sikasso były to małe tata, częściej stosowano jednak diassa<sup>233</sup>. Zarówno bitwy na przedpolu jak dodatkowe zewnętrzne umocnienia miały jak najdłużej nie dopuścić wroga pod same mury. W czasie walki z Samorim okazało się to skuteczne, zawiodło natomiast w walce z Francuzami, dysponującymi artylerią, lepszymi karabinami i nowoczesną organizacją działań.

Twierdza stanowiła następną linię obrony. Tam umykali wojownicy, jeżeli przegrali potyczkę na przedpolu lub jeśli przeciwnik opanował ich diassa. Za murami stały odwody, gotowe do kontynuowania bitwy<sup>234</sup>. Nawet wtedy, kiedy przeciwnik dostał się do wnętrza tata, walki nie ustawały, gdyż wewnątrz dzieliły dodatkowe mury<sup>235</sup>.

Jeżeli obrona tata załamywała się — czy to w wyniku głodu, czy ataku wroga — starano się uciec zza murów i tym sposobem uratować życie. Były to pojedyncze lub podejmowane rodzinami, a czasem generalne, zorganizowane przez samego wodza ucieczki. Znamy takie przypadki z historii obrony Kinian<sup>236</sup>. W wypadku Sikasso sytuacja tak ostateczna powstała tylko raz, w 1898 r., gdy Francuzi zdobyli twierdzę. Część wojsk, pod dowództwem synów Tieby: Fu i Ahmadu uciekła wtedy i przyłączyła się do wojsk Samoriego<sup>237</sup>. Ale sam władca, Babemba, nie uciekł, tylko wybrał śmierć samobójczą, gdy jakakolwiek nadzieja na zwycięstwo przepadła, a korytarzami dionfutu biegli już żołnierze francuscy. Wraz z władcą zabili się niektórzy dowódcy gwardii<sup>238</sup>.

Kenedugu prowadziło różnego typu wojny. Jeżeli za podstawę podziału przyjąć ich cel, były to wojny o powiększenie terytorium państwa, wojny mające na celu branie łupów, wyprawy karne na własne, zbuntowane wsie lub regiony oraz wojny obronne. Od czasu uformowania się państwa za Tieby przeważały wojny napastnicze, w których zazwyczaj łączono różne cele — ekspansję terytorialną lub karanie buntowników z braniem łupów.

Koncepcja tego typu wojen polegała na dążeniu do opanowania głów-

<sup>232</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 114 - 150, szczególnie 139.

<sup>233</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz; Soudan V/4, Colonne de Sikasso; L. Binger, 1892, t. 1, s. 106.

<sup>234</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 420; ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 184 - 186.

<sup>235</sup> Plan w raporcie Audeouda, ANSOM, Soudan V/4.

<sup>236</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4691.

<sup>237</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 193; Y. Person, 1975, s. 1949.

<sup>238</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 186; B. Cisse, 1972, s. 38 - 39.

nej twierdzy wroga, w której miał siedzibę naczelnik, znajdowały się najliczniejsze, często ściągnięte z sojusznicznych wsi wojska i zgromadzone były zapasy broni, amunicji i żywności<sup>239</sup>. Opanowanie takiej twierdzy oznaczało zadanie przeciwnikowi ciosu decydującego, przy czym gwarantowało wzięcie największych łupów i licznych niewolników. Jeżeli oblężenie się nie powiodło łupiono okoliczne wsie<sup>240</sup>. W takim wypadku wyprawa nie dawała rezultatu politycznego w postaci wzrostu terytorium Kenedugu, lecz przynosiła korzyści materialne, niezbędne dla utrzymania armii.

Wojnę obronną w polu, na granicach państwa toczono rzadko. Stało się tak w latach 1893 - 1894, gdy Babemba walczył z Samorim<sup>241</sup>. Jeśli zaś wróg dążył do podbicia Kenedugu, wojna obronna stawała się odwróceniem sytuacji w wojnie napastniczej o celach politycznych. Jej koncepcja polegała na odparciu oblężenia Sikasso. Nie starano się więc, gdy na Kenedugu ruszyła potężna armia, bronić każdego skrawka terytorium, lecz dążono do rozstrzygnięcia poprzez obronę stolicy, w której zmaganywane było wszystko to, czego potrzebowała grupa rządząca: ogromne zapasy żywności, stada bydła, składy broni, prochu, naboju, towarów przeznaczonych na handel<sup>242</sup>. W twierdzy zamykała się prawie cała armia, a także ludność miasta. System ten przyjęto zapewne ze względu na wyjątkową w Kenedugu rolę Sikasso. Było to ludne, około 15-tysięczne miasto, pełniące nie tylko funkcję stolicy. Poza siedzibą władz, Sikasso było też, ze względu na swe położenie na skrzyżowaniu dróg, ważnym centrum handlowym. Wreszcie było punktem, do którego kierowano większość danin. Znajdowały się tam liczne składy wszelkich dóbr zgromadzonych przez władców czy to dzięki daninom, czy łupom, czy handlowi zewnętrznemu. Obrona miasta była więc koniecznością nie tylko polityczną, ale i gospodarczą. Spowodowało to dążenie do stałej rozbudowy tata i stało się podstawą strategii obronnej, polegającej na walce o zachowanie tej głównej twierdzy<sup>243</sup>.

Sikasso, wraz z mniejszymi tata w stolicach prowincji i z flankującymi główną twierdzą małymi, dodatkowymi umocnieniami, tworzyło potężny zespół obronny, który dla armii innych państw murzyńskich był nie do zdobycia. Dopiero atak francuski przyniósł klęskę koncepcji obrony opartej na walce o stolicę. Można by oczywiście stwierdzić, że przewaga francuska była taka, że każda obrona prędzej czy później musiała zakończyć się klęską. Babemba, który zręcznymi posunięciami dyplomatycznymi odsunął moment konfrontacji jak najdalej, w 1898 r.

<sup>239</sup> Taki był przebieg wojny z Fafadugu.

<sup>240</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 415.

<sup>241</sup> AS, 15 G 73, N<sup>os</sup> 1, 2, 5, 7; ANSOM, Soudan I/6 — Depesze i raporty z 8 VIII, 20 VIII, 29 VIII 1894.

<sup>242</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 189 - 190

<sup>243</sup> M. Tymowski, 1981.

musiał już przyjąć nierówny bój. Zgodnie z tradycją wojskowości Kenedugu, Babemba bronił Sikasso, które dobrze przygotował do oblężenia. Jednakże w konfrontacji z armią europejską sztuka fortyfikacyjna Kenedugu (i innych państw Afryki Zachodniej) okazała się niewystarczająca<sup>244</sup>.

Największym mankamentem było umieszczenie fortecy w dolinie. Postępowano tak ze względu na dostęp do wody, bez której każda blokada zmuszałaby obrońców do kapitulacji. Tak jak wiele innych tata Afryki Zachodniej, Sikasso otoczone było pagórkami i wzgórzami. Dopóki oblegający mieli tylko łuki i karabiny, było to bez znaczenia. Ale artyleria ustawiona na wzgórzu górującym nad miastem i twierdzą, miała ułatwione zadanie. Rozbicie murów z banko i kamieni, utworzenie dużych wyrw nie było trudne. Stały ostrzał miasta ponad murami terroryzował mieszkańców i osłabiał ducha wojennego obrońców.

Sikasso broniło się pomimo to przez dwa tygodnie, a walka przy wyłomach w murach oraz bój uliczny w dniu 1 maja 1898 r. były bardzo zacięte<sup>245</sup>. Babemba, który zostosiwał przyjętą w jego państwie od dawna koncepcję wojny obronnej, wiedział, że upadek Sikasso oznacza upadek całego państwa. Nie szukał więc ucieczki lecz śmierci. Syn Tieby Fu, który umknął do Samoriego, miał wedle tradycji ustnej stwierdzić, że lepiej byłoby bić się w polu<sup>246</sup>. Jak wiadomo, koncepcję walki w polu przyjął Samori, lecz także skończyło się to klęską.

Można więc stwierdzić, że koncepcja wojny obronnej wypracowana w Kenedugu była skuteczna w walce z miejscowymi przeciwnikami. Załamała się ona dopiero pod ciosami zadanymi temu państwu przez mocarstwo europejskie, lecz w wypadku takiej konfrontacji trudno byłoby oczekiwać innego wyniku.

---

<sup>244</sup> Możliwości obrony zachodnioafrykańskich tata przed atakiem artyleryjskim omówił obszernie T. M. Bah, 1971, s. 322-337. Od strony napastników poruszył ten problem E. Peroz, 1890, s. 101-150. O polityce Babemby, M. Tymowski, 1980, s. 41-43.

<sup>245</sup> ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 113-186.

<sup>246</sup> Y. Person, 1975, s. 1985, nota 176.

## Armia a inne instytucje państwowe

Jak już wspomniałem, dynastia nie była w Kenedugu ograniczona do rodziny podstawowej, lecz obejmowała wielką rodzinę, a jeśli uwzględnić następstwo pokoleń, ród Traore. Najważniejszą konsekwencją przekazywania władzy w ramach rodu było to, że kandydaci do objęcia rządów byli liczni. Ponieważ tylko jeden człowiek mógł pełnić funkcje władcy, pozostali mogli być albo eliminowani, albo obejmowali inne stanowiska państwowe, odpowiednio do ich pochodzenia i ambicji. W historii Kenedugu przedstawionej pokrótce w poprzednich rozdziałach znajdujemy przypadki usuwania niektórych członków rodu, ich zgładzenia lub wygnania<sup>247</sup>. Dotyczyło to przede wszystkim tych, którzy pragnęli objąć władzę zwierzchnią. Pozostali, a była ich większość, zadowalali się urzędami.

Źródła przedstawiają nam dokładniej sytuację panującą w czasach rządów Tieby i Babemby. Jest to zarazem okres uformowania się organizacji państwowej, dosyć jednolity z punktu widzenia struktury politycznej. Z tego względu pytanie o stosunek pomiędzy dynastią a armią, jako instytucją państwową, dotyczyć musi właśnie okresu panowania wspomnianych dwóch władców.

Wodzem całej armii był sam Tieba. Jedną z głównych cech, predystynujących tego lub innego członka rodu do objęcia tronu, były właśnie zdolności wojskowe, umiejętność dowodzenia armią, pomyślnego rozgrywania bitew i wojen. Tak stało się w wypadku Tieby, który jeszcze przed objęciem władzy zwierzchniej dał się poznać jako wybitny i szczęśliwy dowódca<sup>248</sup>. Ci, którzy przegrywali wojny, tracili władzę, tak jak Dauda<sup>249</sup>.

W podobnych warunkach przejął władzę Babemba, który już za pa-

<sup>247</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4679, tenże, 1892, s. 378, 411, 416.

<sup>248</sup> Tamże, s. 404 - 408.

<sup>249</sup> Tamże, s. 403, 404, 407.

nowania Tieby był dobrym dowódcą, zarówno w walkach o Lutana i Kinian<sup>250</sup>, jak w walkach z Samorim pod Sikasso<sup>251</sup>. W chwili śmierci Tieby działali w Kenedugu także inni członkowie rodu Traore, uważani za dobrych wodzów, przede wszystkim dwaj synowie Tieby: Fu i Ahmadu<sup>252</sup> oraz ich krewny Bembanitieni<sup>253</sup>. Jednakże zdolności dowódcze Babemby zostały ocenione najwyżej. Jego to właśnie wskazał jako swego następcę sam Tieba<sup>254</sup>, a wojownicy i dostojnicy państwowi, jak również członkowie rodu Traore poparli tę kandydaturę. Jedyne Fu, który liczył na objęcie władzy po ojcu, przez pewien czas nie chciał się podporządkować stryjowi<sup>255</sup>. Quiquandon, który udał się do Kenedugu z drugim swym poselstwem i przyjechał bezpośrednio po śmierci Tieby, przypisywał sobie samemu to, że wybrano Babembę — bardziej Francji sprzyjającego — a nie niezrównoważonego i bardzo Francji wrogiego Fu<sup>256</sup>. Jednakże nie poparcie tego oficera, ale czynniki wewnątrzpolityczne i wojskowe decydowały o tym wyborze. Bez wątplenia przyczynił się do tego fakt, że Babemba znał Francuzów, stał na czele poselstwa Tieby wysłanego do Bamako w 1890 r., widział oblężenie i upadek Segu, znał więc dobrze przeciwnika<sup>257</sup>. Na decyzję mogło też mieć wpływ prawo zwyczajowe dające pierwszeństwo bratu władcy, przed synami. Ale decydujące były zdolności, zarówno polityczne jak wojskowe. Ich dowody dał Babemba za rządów Tieby i dlatego został władcą.

Wybór okazał się szczęśliwy, gdyż Babemba w czasie własnych rządów pomyślnie odsuwał w czasie zagrożenie francuskie i rozwiązał zgodnie z interesem Kenedugu konflikt z Samorim, z którym po wojnie 1893-1894, w 1895 r. zawarło sojusz, utrzymywany przed Francją w tajemnicy<sup>258</sup>. Babemba okazał się dobrym wodzem zarówno w wyprawach łupieskich oraz tych, które miały na celu powiększenie terytorium<sup>259</sup>, jak w chwili śmiertelnego zagrożenia przez Francję. Do wojny tej przygotował swe państwo, rozbudował Sikasso, zgromadził broń, amunicję, żywność, sprawnie pokierował obroną stolicy i wytrwał na posterunku wodza, aż do śmierci<sup>260</sup>.

<sup>250</sup> Tenże, 1891a, s. 4650, 4678, 4692; AS, 1 D 120, N° 37.

<sup>251</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 419, 422, 424; Y. Person, 1970, s. 760-761.

<sup>252</sup> AS, 1 D 120, N°s 29, 38.

<sup>253</sup> AS, 1 D 120, N° 36.

<sup>254</sup> ANSOM, Soudan I/4 — Com. sup. à S. Secr. d'Etat, 2 II 1893 (według listu z Sikasso z 10 II 1893).

<sup>255</sup> ANSOM, tamże; Soudan III/4 — List Audeouda do Gubernatora, 27 II 1893.

<sup>256</sup> J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 318.

<sup>257</sup> ANSOM, Sénégal IV/95 — Telegram, 28 II 1890; J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 447; AS, 15 G 72, N° 10.

<sup>258</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; ANSOM, Soudan I/9 — Rapport sur la situation politique, 1 X 1895.

<sup>259</sup> AS, 15 G 73, N°s 18, 28, 30; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 329.

<sup>260</sup> Patrz przypis 238.



Związek dynastii z armią polegał nie tylko na tym, że władca był głównym dowódcą, realnie sprawującym tę funkcję, prowadzącym sofa do boju i określającym szersze, zarówno wojskowe jak polityczne i gospodarcze cele wojny.

Inni członkowie rodu Traore — jak pisałem wyżej — także pełnili funkcje dowódców a zarazem naczelników prowincji. I w tym wypadku brano pod uwagę uzdolnienia i sukcesy wojenne członka rodu i na tej podstawie, a nie tylko na podstawie urodzenia, władca przekazywał dowództwo<sup>261</sup>.

Organizacja armii i dowodzenia była skomplikowana, gdyż z jednej strony władca był wodzem wszystkich wojsk, ale z drugiej istniał podział na sofa znajdujących się pod bezpośrednią komendą panującego, sofa z prowincji przekazanych innym członkom rodu lub wodzom spoza rodu Traore, oraz sofa sojusznicznych, pod wodzą swych własnych naczelników<sup>262</sup>. Z tego względu zależność różnego pochodzenia wojsk od władcy i ich stosunek do panującego były zróżnicowane. Formalnie wszyscy byli podporządkowani panującemu i powinni być mu wierni. W praktyce łatwiej było władcy wymusić posłuszeństwo niż rozbudzić we wszystkich jednakowo silne uczucie wierności. A ono właśnie miało zasadnicze znaczenie dla nadania spoistości armii jako grupie o charakterze politycznym.

Wierność wojowników wobec władcy, nadająca armii spoistość, znajduje obszerne potwierdzenie w materiale źródłowym<sup>263</sup>. Mamy jednocześnie wiadomości o tym, że sofa należący do innych członków rodu poczuli się do służby i wierności przede wszystkim wobec swych bezpośrednich wodzów. Dało to znać o sobie podczas panowania Babemby, kiedy syn Tieby Fu, pretendujący także do władzy, niechętnie podporządkował się stryjowi i do końca jego panowania starał mu się przeciwstawić. Wedle kapitana Braulota, Fu był bardzo popularny w wojsku, gdyż miał opinię wojownika nieustępliwego wobec Francuzów. Babemba chcąc utrzymać posłuch co pewien czas skazywał na śmierć któregoś z sofa należących do Fu<sup>264</sup>. Do buntu nie doszło, więc metoda taka okazała się skuteczna dla utrzymania dyscypliny, nie wydaje się jednak, by w ten sposób można było rozniecić wśród sofa Fu uczucie wierności wobec władcy.

Poza karaniem opornych władca kontrolował armię poprzez mianowanie i odwoływanie dowódców. Przysługiwała mu w tym zakresie zupełna dowolność postępowania. W praktyce jednak odwołanie zarządcy

<sup>261</sup> Patrz przypisy 195; 200.

<sup>262</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694.

<sup>263</sup> ANSOM, Missions 4, Mission Monteil (list z 2 i 4 III 1891); Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; AS, 1 G 206 — Le capit. Braulot, 3 IV 1897; F. Quiquandon, 1891, s. 4693, 4694; tenże, 1891b, s. 460.

<sup>264</sup> AS, 1 G 206 — Le capit. Braulot, 3 IV 1897.

provincji i dowódcy armii prowincjonalnej było aktem trudnym do przeprowadzenia, szczególnie gdy chodziło o członka rodu Traore. Jak wiemy Babemba nie usunął Fu pomimo jego postawy. Wiemy też, że w chwili objęcia władzy Babemba pozostawił na stanowiskach tych ludzi, którzy sprawowali je na Tieby, a zmiany wprowadzał ostrożnie<sup>265</sup>. Zmiana dowódców wywodzących się spośród niewolników była oczywiście łatwiejsza, gdyż jedynym źródłem ich władzy była wola panującego. Faama mógł więc ich odwoływać lub, wedle swej woli i obyczaju, karać.

W 1892 r. Tieba, pod naciskiem Francji, wysłał armię Kenedugu na południe, aby atakowała Samoriego i postawił na jej czele Fu. Dał wtedy synowi instrukcję, aby nie działał zbyt energicznie i ograniczył akcję do lokalnych podbojów terytorialnych oraz brania łupów. Wraz z tą armią wyruszył francuski rezydent, porucznik Marchand, domagający się szybkiego marszu na Samoriego. W obozie doszło do konfliktów, burzliwych scen, a nawet podpalenia obozu Marchanda przez Fu<sup>266</sup>. Po powrocie armii Tieba, chcąc zachować pozory, oskarżył Fu i innych wodzów o niewykonanie rozkazu. Dowódców stracono a Fu skazano na 200 batów, co mogło być równoznaczne z karą śmierci. Uratowała go interwencja Marchanda, na którą Tieba zapewne liczył<sup>267</sup>. Jak z tego wynika władca mógł arbitralnie odwoływać i karać dowódców. Faama miał do tego prawo, gdyż był zarazem najwyższym sędzią w państwie<sup>268</sup>. Podobnie było na niższych szczeblach władzy. Wiemy, że Fu, także skazywał na śmierć niektórych swych dowódców<sup>269</sup>.

Najtrudniejsze było kontrolowanie przez władcę wojsk sojuszniczych, których związek z armią Kenedugu był najluźniejszy i które zachowały swą odrębną organizację i własnych wodzów. O związku opartym na wierności nie mogło być w tym wypadku mowy. Wojska te niejednokrotnie zrywały sojusz, porzucały wspólną walkę<sup>270</sup>. Metodą utrzymującą sojuszników w ryzach była przewaga zbrojna Kenedugu i groźba ekspedycji karnej w razie zerwania układu<sup>271</sup>.

Tak więc związek armii z dynastią był stosunkowo zawilim układem różnego typu i szczebli zależności. Władca był naczelnym wodzem, jego współrodowcy wysokimi dowódcami. Posłuszeństwo wynikało zarówno z wierności wojowników, szczególnie silnej u wojsk bezpośrednio dowodzonych przez władcę, jak ze strachu, wzbudzanego karami, niekiedy

<sup>265</sup> AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897.

<sup>266</sup> AS, 1 D 120 — List por. Marchanda, 28 II 1892.

<sup>267</sup> AS, 1 D 120 — List por. Marchanda, 18 IV 1892; ANSOM, Soudan I/2 — Telegram, 7 V 1892.

<sup>268</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4692; AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>269</sup> AS, 1 D 120 — List por. Marchanda z 28 II 1892.

<sup>270</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 414.

<sup>271</sup> ANSOM, Soudan I/6 — List z 29 VIII 1894; F. Quiquandon, 1892, s. 423.

bardzo surowymi. Im słabszy był osobisty związek sofa z panującym, tym większą rolę odgrywał przymus. Ale zależność pomiędzy władcą (i dynastią) a armią była dwustronna. Bowiern podstawa władzy Tieby i Babemby była armia. Przemocą lub groźbą jej zastosowania wymuszali oni posłuch. Bez armii byłoby to niemożliwe i państwo, zbudowane przemocą, rozpadłoby się na skutek buntów poddanych. Armia w rękach władców gwarantowała, że spoiście organizacji państwowej i władzy dynastycznej została utrzymana.

Wydzielenie dworu jako instytucji państwowej odrębnej od innych urzędów w Kenedugu, zarówno centralnych jak terytorialnych, nie jest łatwe. Nie istniała bowiem pomiędzy tymi instytucjami wyraźna rozgraniczająca je zasada. Jeżeli za dwór przyjmujemy zespół ludzi osobiście związanych z panującym a pełniących zarazem funkcje ogólnopaństwowe<sup>272</sup>, to definicja owa, zazwyczaj przydatna, okazuje się w badaniach nad Kenedugu o tyle za szeroka, że każdy w zasadzie człowiek w tym państwie był od władcy osobiście zależny, a każdy dostojnik i każdy żołnierz był mu, wedle zasady, osobiście oddany i wierny. Po drugie, zarządcy prowincji, czyli dostojnicy terytorialni, spełniali co pewien czas funkcje ogólnopaństwowe przy boku władcy. Konieczne byłoby więc, dla stwierdzenia, czym był dwór w Kenedugu, wprowadzenie jeszcze jednej cechy wyróżniającej tę zbiorowość — częste lub nawet stałe przebywanie w otoczeniu władcy.

Najbliższe otoczenie Tieby i Babemby tworzyła ich rodzina. Był to bardzo duży zespół ludzki, bo każdy z tych władców miał wielu braci, bardzo wiele żon i liczne dzieci<sup>273</sup>. Spośród tych ludzi wiele osób pełniło ważne funkcje wojskowe (a zarazem państwowe). Pierwsza żona władcy zarządzała pałacem (dionfutu) zamieszkanym przez inne żony i dzieci, oraz służbę i straż. Kiedy Tieba był na wyprawie wojennej, poza Sikasso, władza jego pierwszej żony rozciągała się na całe miasto, a więc miała w tym czasie charakter polityczny i wojskowy<sup>274</sup>.

Bracia i synowie byli wojownikami i dowódcami. Wprawdzie część z nich trudno zaliczyć do dworu, gdyż byli zarządcami prowincji, jednak pozostali mieszkali stale w stolicy i znajdowali się w najbliższym otoczeniu władcy. Także zarządcy prowincji mieli swe domy w Sikasso i spędzali tam dużo czasu czy to przygotowując wyprawę wojenną, czy zajmując się wraz z władcą sprawami politycznymi. Jedno ze źródeł francuskich podaje wręcz, że kuntigi w ogóle nie mieszkali w swych siedzibach prowincjonalnych, ale zawsze w stolicy<sup>275</sup>. Jest to sprzeczne

---

<sup>272</sup> K. Koranyi, 1963, s. 139 - 142, 245; J. Nalepa, 1962, s. 409; J. Bardach, 1965, s. 128; H. Łowmiański, 1970, s. 115 - 124.

<sup>273</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4693 - 4694; J. Méniand, 1935, s. 187.

<sup>274</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4693.

<sup>275</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

z innymi źródłami<sup>276</sup>, lecz pomyłka wynikała zapewne z tego, że ludzie ci rzeczywiście wiele czasu spędzali w Sikasso lub na wyprawie wojennej w polu<sup>277</sup>. Jednocześnie wiele źródeł ukazuje zarówno Tiebę jak później Babembę, kiedy podejmują najważniejsze decyzje polityczne, otoczeni braćmi, doradcami i synami<sup>278</sup>. W otoczeniu tym znajdowali się zarówno zarządcy prowincji i dowódcy tamtejszych wojsk, jak pozostali współrodowcy. Tak więc wydzielenie dworu z ogółu urzędów jest trudne. Tego typu organizacja mogła istnieć w Kenedugu dlatego, że obszar państwa był niewielki, a stolice prowincji położone najczęściej niedaleko od Sikasso. Umożliwiało to zarządom prowincji częsty udział w decydowaniu o najważniejszych sprawach państwowych.

W najbliższym otoczeniu władców znajdowali się także grioci i marabuci<sup>279</sup>. Byli to doradcy panujących, ale pełnili oni zarazem funkcje wojskowe<sup>280</sup>. Ponadto ważną osobistością z najbliższego otoczenia władcy był kat<sup>281</sup>.

Władcę otaczała gwardia chłopców — soldassi<sup>282</sup> oraz dorosła gwardia zbrojna w karabiny odtylcowe<sup>283</sup>. Można więc stwierdzić, że większość osób przebywających stale w otoczeniu faamy, związanych z nim osobście i pełniących funkcje ogólnopaństwowe, była zarazem dowódcami lub żołnierzami.

Podział terytorialny państwa na prowincje odpowiadał ściśle podziałowi armii Kenedugu na poszczególne oddziały prowincjonalne<sup>284</sup>. Także oddziały sojusznicze rekrutowane były wedle terytoriów, wyodrębnionych organizacyjnie i luźniej uzależnionych od Kenedugu. Na czele każdego z tak wyodrębnionych oddziałów stał naczelnik, będący jednocześnie wodzem i zarządcą prowincji lub szefem okręgu sojuszniczego. Tak więc zespolenie organizacji politycznej i wojskowej państwa było w wypadku zarządzania terytorium całkowite.

Władza pojmowana była w Kenedugu jako niepodzielna całość, toteż panujący był zarazem najwyższym sędzią, zarządcą terytorium i poborcą danin. Jeżeli część swoich uprawnień scedował na osobę stojącą na czele prowincji, zarządca ten spełniać poczynał na swym terenie wszel-

<sup>276</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4639, 4640.

<sup>277</sup> Tamże, s. 4650, 4692; AS, 1 D 120 — List por. Marchanda, 28 II 1892.

<sup>278</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz; AS, 1 D 120 — List por. Marchanda, bez daty; 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897; F. Quiquandon, 1891a, s. 4637, 4639, 4659, 4678, 4692; J. Méniand, 1935, s. 52, 57.

<sup>279</sup> AS, 1 D 120 — List por. Marchanda, 18 IV 1892.

<sup>280</sup> AS, 1 D 120, N<sup>os</sup> 19, 39, 41.

<sup>281</sup> AS, 1 D 120, N<sup>o</sup> 22; F. Quiquandon, 1891a, s. 4633.

<sup>282</sup> Tamże, s. 4692.

<sup>283</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; Rapport, 20 III 1897; ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso.

<sup>284</sup> Patrz rozdział o organizacji armii. Podstawowe źródło F. Quiquandon, 1891a, s. 4694.

kie funkcje administracyjne, skarbowe, sądownicze, policyjne i oczywiście wojskowe<sup>285</sup>.

Reprezentant władcy działał w dwojaki sposób. Po pierwsze sprawował nadzór nad swą prowincją poprzez wysyłanie w teren z poleceniami członków własnej rodziny — braci, synów i krewnych<sup>286</sup>. Było to szczególnie ważne wtedy, gdy sam kuntigi przebywał poza prowincją, w stolicy państwa lub na wyprawie wojennej. Po drugie, zarządca kontrolował terytorium dzięki zwierzchnictwu nad naczelnikami wsi i wielkich rodzin. Naczelnicy owi wyłanianiani byli przez lokalne lub krewniacze wspólnoty na zasadach prawa zwyczajowego, zaś we wsiach niewolniczych wyznaczani byli przez kuntigich. W każdym wypadku tworzyli oni najniższy szczebel zarządzania terytorium. Zajmowali się również wymiarem sprawiedliwości, w wypadkach nie zagrożonych karą śmierci, oraz gromadzeniem danin państwowych<sup>287</sup>.

Naczelnicy wielkich rodzin i wsi zależni byli od kuntigich, ale mogli odwoływać się w ważniejszych sprawach do samego panującego, który przyjmował ich na audiencjach poniedziałkowych i piątkowych<sup>288</sup>. Na szczeblu wielkiej rodziny i wsi związek organizacji państwowej i wojskowej ulegał osłabieniu.

Podstawą władzy kuntigich nad prowincjami była dowodzona przez nich armia, która wymuszała na poddanych posłuszeństwo. Z tego względu dla sprawnego zarządzania terytorium państwa bardzo ważne było rozmieszczenie wojsk. Największy garnizon znajdował się w stolicy państwa — Sikasso. Nawet w czasie wypraw wojennych pozostawiano tam silny oddział, gwarantujący utrzymanie porządku w państwie, a jednocześnie spełniający rolę odwodu na wypadek przegranej<sup>289</sup>.

Oddziały prowincjonalne stacjonowały przede wszystkim w siedzibach zarządców stolic prowincji. Siedziby te były rozmieszczone wokół Sikasso, otoczono je umocnieniami z banko<sup>290</sup>. Stolicy prowincji stanowiły dodatkowe punkty oporu w razie obcego najazdu, ale przede wszystkim spełniały rolę wewnętrzną, gdyż w razie buntu poddanych lub sojuszników były wystarczająco mocne, aby przetrwać ich atak i ewentualnie bronić się do czasu nadejścia pomocy.

Stolice prowincji nie były jednak zawsze wypełnione wojskiem, gdyż sofa, z zasady, każdego roku wyruszali na większą lub mniejszą wyprawę wojenną. Stała wojna była koniecznością w sytuacji, w której znaczną część kosztów utrzymania armii pokrywały łupy.

Obowiązek nadzorowania terytorium i utrzymywania porządku spa-

---

<sup>285</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>286</sup> Tamże.

<sup>287</sup> Tamże.

<sup>288</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4692.

<sup>289</sup> Tenże, 1892, s. 412.

<sup>290</sup> T. M. Bah, 1971, s. 55 - 56 i mapa s. 273.

dał wtedy na mniej liczne, pozostawione na miejscu oddziały. Część z nich przebywała w stolicy, ale większość rozrzucona była małymi grupkami po całym obszarze prowincji. O tym, że kilkunasto, a często kilkusobowe oddziały sofa strzegły porządku w poszczególnych wsiach informują nas liczne przekazy źródłowe<sup>291</sup>. Żołnierze ci nadzorowali ludność i naczelników wspólnot, gwarantowali swą obecnością egzekucję wyroków sądowych, obserwowali nastroje w państwie, pilnowali dróg, targów, pobierali cła, doglądali aby daniny zostały dostarczone w odpowiednim wymiarze i czasie<sup>292</sup>.

Liczba żołnierzy w poszczególnych wsiach była zbyt mała, aby stłumić ewentualny bunt ludności. Słuchano tych sofa dlatego, że sprzeciw byłby równoznaczny z wysłaniem przez kuntigi lub przez faamę liczniejszych wojsk, które karały zbuntowanych, a w razie większych rozmiarów buntu łupiły całą wieś<sup>293</sup>. Kiedy niepowodzenia armii Kenedugu stwarzały ludności tej czy innej wsi nadzieję na odzyskanie niezależności, lub kiedy ucisk stawał się nie do zniesienia, wsie podnosiły rewoltę i zabijały lub wyganiały stacjonujących w nich sofa<sup>294</sup>.

Bardzo duże znaczenie w zarządzaniu terytorium państwa miało szybkie przesyłanie informacji oraz poleceń. Posługiwano się kurierami, rekrutowanymi spośród sofa. Kurierzy ci przynosili zarówno rozkazy o charakterze wojskowym, jak wszelkie inne polecenia, dotyczące zarządzania państwem, gromadzenia i wysyłania danin oraz ludzi do prac, nadzorowania i organizacji handlu, a także polityki zewnętrznej, na przykład przyjęcia obcych poselstw<sup>295</sup>.

Tak więc w każdej dziedzinie zarządzania państwem armia odgrywała rolę pierwszoplanową. Można nawet stwierdzić, że powyżej szczebla wsi prawie każda funkcja państwowa była zarazem funkcją wojskową<sup>296</sup>. Identyfikacja organizacji państwa i organizacji armii była całkowita. Armia, z wodzem — władcą na czele, stworzyła państwo Kenedugu, a

---

<sup>291</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz; tamże, Instructions pour le comm. Quiquandon... (Archinard); AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897; Le cap. Braulot, 3 IV 1897; F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; tenże, 1892, s. 413.

<sup>292</sup> Tamże. Ponadto ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à Gouv., 31 III 1892 (chwytanie obcych kurierów); Soudan I/6 — Gouv., à M. le Min., 8 VIII 1894 (poborca).

<sup>293</sup> ANSOM, Soudan I/9 — Situation politique, 1 XII 1896.

<sup>294</sup> ANSOM, Soudan I/6 — Gouv. à M. le Min., 8 VIII 1894.

<sup>295</sup> AS, 1 G 322 — Monographie; 1 D 120 — List por. Marchanda, 28 II 1892 (polecenia przez kurierów); 15 G 72, N° 3; 15 G 73, N° 2 (bezpośrednie wzmianki o kurierach z listami); ANSOM, Soudan I/6 — Rapport politique, 1 I 1894; telegram, 4 IV 1894; telegram 29 VIII 1894 (poselstwa do władz francuskich); F. Quiquandon, 1891a, s. 4637-4638; AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897 (przyjęcia obcych poselstw).

<sup>296</sup> Dowódcami nie byli niektórzy marabuci, nauczyciele skupieni na dworze. (AS, 1 G 322 — Monographie; 1 D 120, list por. Marchanda, 18 IV 1892).

następnie wódz stał się panującym monarchą, dowódcy wyższych szczebli zarządcami prowincji lub ich części (gdy kuntigi wyznaczał kilku swoich zastępców). Tylko pewna liczba dowódców skupionych przy władcy, na przykład dowódcy gwardii, nie zarządzali żadnym terytorium. Ludzie ci pełnili jednak funkcje dworskie, a więc także państwowe.

W źródłach brak jest natomiast dowodów stosowania podziału kompetencji innego niż wedle podziałów terytorialnych. Tego rodzaju podział urzędów wedle typu spraw pojawiał się dopiero, jego przykładem może być wyodrębnienie funkcji dowódcy gwardii, funkcji kata i pod pewnymi względami nadzór nad skarbem (co omówię w rozdziale następnym). Z zasady jednak władzę uważano pod względem jej cech za niepodzielną — więc funkcje i uprawnienia wojskowe były jednym z elementów panowania, obok sądowych, skarbowych, policyjnych i administracyjnych. Wiele wskazuje jednak na to, że u podstaw ich wszystkich leżała siła zbrojna.

## Armia a gospodarka i system skarbowy

Kenedugu powstało na terenie stosunkowo gęstego osadnictwa i dobrze rozwiniętej gospodarki rolnej. W rozdziale dotyczącym kształtowania się państwa zwracaliśmy uwagę na znaczne rozmiary nadwyżek uzyskiwanych w rolnictwie. Uprawiano przede wszystkim: proso, fonio, sorgo, ryż, jamy, rośliny strączkowe, bawełnę<sup>297</sup>.

Hodowla była mniej rozwinięta, ze względu na klimat i występowanie muchy tse-tse. Jednakże żyły wśród Senufo grupy koczowników Fulbe, którzy hodowali bydło rogate<sup>298</sup>. Rzemiosła uprawiane były w ramach wielkich rodzin, szczególnie garncarstwo i tkactwo (to drugie często w rodzinach Diula), natomiast wytop żelaza i kowalstwo oddzieliło się od zajęć rolniczych<sup>299</sup>.

Handlem zajmowali się Diula. Był on na terenie Kenedugu dobrze rozwinięty, zarówno ze względu na zasoby tego obszaru, jak na jego położenie na skrzyżowaniu dróg. Jedne z nich bieły z Kong i z kraju zbioru orzechów kola na południu, do Bamako, Segu i Dżenne na północy; inne z Bobo Dioulasso (a dalej z kraju Mossich) na wschodzie, do Buguni a dalej do Kankanu na wschodzie lub Bamako na północnym wschodzie, dalej do Kayes lub Medine. Diula zamieszkujący teren Kenedugu mieli więc liczne kontakty z kupcami mieszkającymi wzdłuż tych szlaków i przemierzającymi je każdego roku w swych wyprawach handlowych<sup>300</sup>. Istnienie sieci szlaków i rozwinięty handel wpływały dynamizującą na gospodarkę i włączały teren Kenedugu w ramy gospodarki całej Afryki Zachodniej.

<sup>297</sup> M. Delafosse, 1908 - 1909, s. 40 - 41; B. Holas, 1957, s. 59 - 66; 1 G 322 — Monographie... Renseignements économiques.

<sup>298</sup> M. Delafosse, 1908 - 1909, s. 47 - 48; B. Holas, 1957, s. 66 - 68. F. Quiquandon, 1892, s. 377; P. L. Monteil, 1896, s. 48.

<sup>299</sup> B. Holas, 1957, s. 69 - 70; M. Delafosse, 1908 - 1909, s. 59 - 60.

<sup>300</sup> J. Gallieni, 1885, s. 321, 393, 424, 435, 593 (szlaki handlowe); B. Holas, 1957, s. 71 - 72 (zasady handlu); B. Nowak, 1974a, s. 34 - 62 (organizacja handlu), s. 93 (mapa szlaków).



Gęste osadnictwo, dobrze rozwinięte rolnictwo i handel, a także istnienie rzemiosł i hodowli, znaczne i systematycznie uzyskiwane nadwyżki, pozwalały grupie rządzącej w Kenedugu na rozbudowę systemu skarbowego.

Formy eksploatacji ludności zależnej były zróżnicowane i zależały od kilku czynników: typu zajęć określonej grupy ludności, stopnia zależności i charakteru związku danej wsi lub regionu z Kenedugu.

Najczęściej stosowana była danina w płodach rolnych, co wynikało z tego, że większość ludności Kenedugu była rolnikami. We wsiach, które przyjęły zależność bez walki pozostawiono ludność na miejscu, a naczelnicy, z części plonów, którą pobierali od całej wspólnoty i magazynowali na jej potrzeby, wysyłali wyznaczoną przez władcę daninę. U boku tych naczelników umieszczano sofa, aby pilnowali wysyłki danin<sup>301</sup>. Wsie zdobyte siłą były łupione i niszczone. Ich ludność uprowadzano w niewolę. Dużą część niewolników osadzano ponownie na roli, lecz w innym miejscu<sup>302</sup>. Przeniesienie takie burzyło dotychczas obowiązujący we wsi system organizacyjny, związek ludzi z ziemią, która w myśl ich wierzeń należała do ich przodków. Naczelników zabijano, a nawet w wypadku gdy przeżyli, ich autorytet był w nowych warunkach zachwiany. Teoretycznie wszystkie dobra znajdujące się w dyspozycji niewolników i wszystkie zebrane przez nich plony należały do władcy. Nie zabierał on im wszystkiego, gdyż pragnął eksploatować tych ludzi przez wiele lat. Przyjęto więc, że we wsi wyznaczano odrębne pole, uprawiane przez wszystkich mieszkańców. Całe zbiory z tego wydzielonego pola przesyłano władcy<sup>303</sup>. Na czele takiej wsi stawiano naczelnika wyznaczonego przez władcę i nie związanego z zarządzaną wspólnotą związkami krwi. Był to zazwyczaj stary, wysłużony żołnierz, często sam pochodzenia niewolniczego<sup>304</sup>. Pilnował on, aby pole było dobrze uprawiane a plony odsyłane w terminie i w całości.

Osadnictwo jenieckie przyczyniało się do zwiększenia gęstości zaludnienia, szczególnie wokół ośrodków władzy. Źródła poświadczają najpełniej rozwój osadnictwa tego typu w okolicach Sikasso. Zwracali na to uwagę wysłannicy francuscy przybywający na dwór władców Kenedugu a także podróżnicy przejeżdżający przez to państwo. O dużym polu, należącym do Tieby i położonym przy samym mieście pisał kapitan Quiquandon. Zwrócił on ponadto uwagę na przesiedlenie ludności ujętej w Lutana i w Kinian pod Sikasso<sup>305</sup>.

<sup>301</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4693 - 4694; AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>302</sup> F. Quiquandon 1891a, s. 4653, 4680; tenże, 1891b, s. 446, 451; ANSOM, Missions 4, Mission Monteil — List z 2 i 4 III 1891; AS, 1 G 322 — Monographie; ANSOM, Soudan III/1 — Instructions pour le comm. Quiquandon (Archinard).

<sup>303</sup> AS, 1 G 322 — Monographie; F. Quiquandon, 1891a, s. 4694.

<sup>304</sup> Tamże.

<sup>305</sup> ANSOM, Missions 4, Mission Monteil — List z 2 i 4 III 1891; P. Monteil,

Podobne informacje o doskonałym zagospodarowaniu okolic Sikasso i o tamtejszym gęstym osadnictwie przekazał kapitan Monteil, który w 1891 r. przejeżdżał przez Kenedugu. Oceniał on, że we wsiach niewolniczych wielkość pola, z którego plony przesyłano władcy była taka, aby połowa zbiorów uzyskiwanych przez wieś mogła być odsyłana jako danina<sup>306</sup>. Byłoby to obciążenie bardzo duże. Inne teksty źródłowe nie pozwalają na weryfikację tej wiadomości, raczej przesadnej.

Daniny składano w płodach rolnych, a przede wszystkim w: prosie, ryżu, bawełnie oraz bydło<sup>307</sup>.

Podobnie jak władca wsie niewolnicze zakładali w swoich prowincjach ich zarządcy — kuntigi<sup>308</sup>. Uzyskiwali oni dzięki temu pewien stopień niezależności gospodarczej i większą łatwość wyżywienia wojsk stacjonujących w prowincji. Zmniejszały się dzięki temu obciążenia ludności poddanej związane z transportem danin, które konsumowano w pobliżu miejsca produkcji i poboru należnej państwu części plonów.

Poza wsiami wyłącznie niewolniczymi lub takimi, których ludność pozostawała na miejscu i przyjęła obowiązek dostarczania danin, istniały także wsie o ludności różnego pochodzenia. Władcy Kenedugu osiedlali bowiem często niewolników w istniejącej już wcześniej wsi. W takim wypadku obciążenie mieszkańców zależało od tego, do jakiej kategorii byli zaliczani — dawnych mieszkańców czy przesiedlonych jeńców wojennych. Dokładny wgląd w taką właśnie sytuację daje nam instrukcja Archinarda z 26 listopada 1892 r. przekazana majorowi Quiquandonowi przed jego drugą podróżą do Kenedugu<sup>309</sup>. Archinard rozważał tam przebieg granicy na terenie Minianka pomiędzy państwem Tieby a opanowanym już przez Francuzów Segu. Chodziło o przynależność wsi Karagona, której naczelnik uznał władzę Segu. Okazało się jednak, że wcześniej Tieba przekazał naczelnikowi tej wsi pewną liczbę rodzin, dla zwiększenia jej zaludnienia, a ponadto wysłał tam kilku sofa jako swoich reprezentantów. Mieszkańcy Karagona wygonili tych sofa w czasie, gdy Tieba zajęty był walką pod Kinian. Kiedy jednak pośpieszyli, aby poddać się pod władzę Segu, rodziny niewolników osadzone tam przez Tiebę uciekły z powrotem do Kenedugu, gdyż bały się, że zostaną sprzedane przez mieszkańców Karagony. Działo się to wszystko w okresie współpracy Francji z Kenedugu, w związku z czym poselstwo do Segu zostało przez Francuzów uwieszone, a Tieba wieś odzyskał i ponownie wysłał tam swoich sofa.

1896, s. 52 - 53 (przesiedlenia); F. Quiquandon, 1891a, s. 4653, 4680, 4693 (z Lutana i Kinian).

<sup>306</sup> ANSOM, Missions 4, Mission Monteil — List z 2 i 4 III 1891.

<sup>307</sup> F. Quiquandon, 1891b, s. 443.

<sup>308</sup> Tenże, 1891a, s. 4694; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 322.

<sup>309</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Instructions pour le comm. Quiquandon (Archinard).

Opisany tak szczegółowo przez Archinarda przypadek wykazuje, że w jednej wsi mieszkała często ludność o różnym stopniu zależności. Budziło to konflikty, dawni mieszkańcy i osadzeni jeńcy stanowili grupy odrębne, nie dochodziło do połączenia się interesów tych grup, zapewne interesy dawnych mieszkańców były przez przybyszów naruszane — chociażby przez zajęcie części pól. Ziemi wprawdzie nie brakowało, lecz odległość poszczególnych pól od wsi narzucała większe lub mniejsze obciążenia transportowe. Dawnych mieszkańców łączyły więzy krwi i związane z tym wierzenia, nowi przybysze znajdowali się poza systemem łączącym społeczność wioskową.

Korzyści z tak organizowanego osadnictwa odnosił natomiast władca, który nie musiał zajmować się tworzeniem nowej wsi na surowym korzeniu. W samej wsi powstawały sprzeczności interesów, które jednak tłumiono siłą lub groźbą jej użycia. Gdy groźba ta słabła, konflikt wybuchał tym mocniej. Na jego natężenie wskazuje fakt, że niewolnicy woleli uciec z powrotem do Kenedugu, gdyż tam czuli się bezpieczniejsi. Fakt ten dowodzi ponadto, że los ludzi pozbawionych wolności, ale osadzonych na roli, był w ich własnym odczuciu do zniesienia. Bali się oczywiście sprzedania przez mieszkańców wsi Karagona, ale nie zaryzykowali ucieczki w nieznaną dla odzyskania wolności. Państwo Kenedugu, które uczyniło ich niewolnikami, osadziło na roli i pobierało daniny, było dla nich pomimo wszystko gwarantem pewnej stabilizacji życiowej, którą wraz z buntem wsi Karagona utracili, a której sami odzyskać nie mieli siły ani możliwości.

Poza tworzeniem wsi zasiedlanych przez niewolników oraz umieszczaniem niewolników we wsiach już istniejących, istniała jeszcze trzecia forma organizacji przesiedleń i osadnictwa. Oto w razie zdobycia wrogiej wsi, zabierano ludzi, którzy tam byli niewolnikami lub zakładnikami i odsyłało ich do wsi, z których pochodzili. I tak po zdobyciu Kinian Tieba uwolnił przebywających tam ludzi z Lutana trzymanyh zapewne w charakterze zakładników, gwarantujących sojusz obu wsi. Zostali oni odesłani do Lutana, już przez Tiebę opanowanej i obciążonej daninami<sup>310</sup>.

Przesiedlenia ludności były dla organizacji skarbowości Kenedugu zjawiskiem o wielkim znaczeniu. Po pierwsze dzięki nim ośrodki władzy i miejsca dyslokacji wojsk były otaczane terenami zwartego osadnictwa. Ułatwiała to zaopatrzenie grupy rządzącej i armii. Po drugie zwiększała się gęstość zaludnienia państwa. Odbywało się to kosztem terenów leżących poza Kenedugu, rabowanych i ogałacanych z ludności. Po trzecie zależność osadników-jeńców była większa niż mieszkańców wsi, które przyjęły zwierzchnictwo Kenedugu bez walki i których mieszkańcy nie zostali przesiedleni. Stwarzało to władcy większe możliwo-

---

<sup>310</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4653.

ci w narzucaniu niewolnikom rodzaju i wielkości danin, oczywiście z uwzględnieniem możliwości miejscowej gospodarki i wydajności pracy rolnika lub hodowcy.

Poza dostawami żywności dla władcy, istniała też inna forma daniny, która polegała na utrzymywaniu przez ludność wioski tych sofa, którzy stacjonowali w niej z tytułu nadzoru nad pobieraniem pozostałych danin, ceł, strzeżenia dróg i innych obowiązków<sup>311</sup>. Sofa pełniący funkcję naczelników wsi niewolniczych oraz małe garnizony rozrzucone w terenie były więc żywione przez poddanych bezpośrednio, bez angażowania aparatu państwowego, rozdzielającego tylko te dobra, które dotarły do spichrzów państwowych.

Z dostarczaniem danin związana była praca przy ich transportowaniu do spichrzów państwowych. Obowiązek ten był o tyle ograniczony, że starano się zagospodarować i zasiedlić tereny otaczające siedziby władz. Jednakże rozmiary i liczba ludności Sikasso wymagały dostaw i z odleglejszych terenów.

Przy transporcie wykorzystywano siłę roboczą tragarzy, wysyłanych z wioski dostarczających daniny i nadzorowanych w czasie marszu przez sofa. Pracę tę wykonywali nie tylko mężczyźni, ale także kobiety<sup>312</sup>. Dostawy danin do Sikasso wynikały nie tylko z tego, że liczna, w znacznej części uprzywilejowana ludność miasta, wymagała dobrego zaopatrzenia. Wiązały się one także z koncepcją wojny obronnej obowiązującej w Kenedugu i przewidującej obronę ufortyfikowanej stolicy. Jej przygotowanie do długotrwałego oblężenia wymagało zgromadzenia w spichrzach obfitych zapasów żywności<sup>313</sup>.

Pracę tragarzy wykorzystywano także przy zaopatrywaniu wojsk prowadzących działania wojenne<sup>314</sup>. Wprawdzie znaczna część zaopatrzenia armii pochodziła z łupów wojennych, lecz musiała mieć ona własne zapasy żywności, aby ewentualne niepowodzenia nie skazywały jej na głód. Tragarze transportowali też proch i amunicję, potrzebne walczącym wojskom<sup>315</sup>. W razie pomyślnego przebiegu kampanii wojennej, zdobycia taty przeciwników i zagarnięcia ich zapasów żywności, jej część armia spożywała na miejscu, a część zabierała. Tragarzy dostarczała wtedy ludność zdobytej wsi, zamieniona w niewolników<sup>316</sup>.

Bardzo dużym obciążeniem dla ludności państwa była praca przy wznoszeniu umocnień. Większe wsie miały obwarowania (tata) zbudowane

<sup>311</sup> AS, 1 G 206 — Le capit. Braulot, 3 IV 1897.

<sup>312</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz.

<sup>313</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4639. W 1898 r. zapasy były także bardzo duże: J. Méniand, 1935, s. 190 i ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso.

<sup>314</sup> AS, 1 G 322 — Monographie; F. Quiquandon, 1891a, s. 4639.

<sup>315</sup> Było to obciążenie znaczne ze względu na długotrwałość wypraw i dużą ilość niezbędnej amunicji.

<sup>316</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4653.

wane jeszcze w okresie przedpaństwowym<sup>317</sup>. Tego rodzaju umocnienia potrzebne były w związku z ogólnym stanem niepewności i ciągłymi walkami. Mury budowali wszyscy mieszkańcy wsi we wspólnym interesie ochrony przed obcym napadem.

Władcy Kenedugu mogli wykorzystać umiejętności już istniejące. Ale dopiero w czasach Tieby przystąpiono do wznoszenia potężnej twierdzy w Sikasso i związanego ze stolicą systemu mniejszych twierdz. Babemba kontynuował ich rozbudowę. Wiązało się to więc nie z nowymi umiejętnościami, bo te istniały od dawna, ale z utworzeniem sprawnego aparatu o charakterze państwowym, który był w stanie zorganizować i nadzorować tak duże prace budowlane. Mury w Sikasso obejmowały, według obliczeń G. Brasseur, około 150 tys. m<sup>3</sup> gliny i kamieni<sup>318</sup>. Pracę wykonywali głównie niewolnicy, zagarnięci w licznych wojnach i przesiedleni do Sikasso właśnie w tym celu. Świadczą o tym opisy: Quiquandon, Peroza, Marchanda, informacje zbierane przez wywiad francuski, Braulota i Audeouda<sup>319</sup>, a także spisana na początku okresu kolonialnego, a oparta na relacjach ustnych monografia okręgu Sikasso<sup>320</sup>.

Ogrom tej pracy, chociaż trwała ona około trzydziestu lat, wymagał od ludności wielkiego wysiłku. Fakt, że wykonywali ją przede wszystkim niewolnicy, nie oznacza, że inne grupy ludności nie ponosiły ciężarów z tego tytułu. Masa ludzi budujących mury, wielotysięczna w okresie natężenia prac, wymagała wykarmienia. Status niewolniczy budujących nie nakazywał oczywiście władcy ich obfitego zaopatrzenia i wiemy, że z wyczerpania część ludzi umierała<sup>321</sup>, jednakże rozsądek nakazywał nie marnować tej siły roboczej. Wyżywienie dla budujących dostarczano ze spichrzów państwowych, a więc pochodziło z danin, narzucanych poddanym. Nie wykluczone, że sami budowniczy w porze prac rolnych zajmowali się uprawą ziemi, a w porze suchej pracą przy obwarowaniach. Zapewne stosowanie tej organizacji było możliwe, gdy zwalniano tempo fortyfikowania stolicy, ale nie w latach, gdy szybka budowa murów była ze względów wojskowych nieodzowna. W wypadkach takich — a jeden z nich opisał kapitan Peroz w 1891 r.<sup>322</sup> — do pracy przystępowali wszyscy ludzie, łącznie z rodziną władcy. Nawet sam Tieba uczestniczył w niej, przynajmniej symbolicznie.

Udział władcy w budowaniu murów miał wymowę propagandową,

<sup>317</sup> T. M. Bah, 1971, s. 43, 54 - 56; F. Quiquandon, 1892, s. 370 - 405.

<sup>318</sup> G. Brasseur, 1968, s. 407.

<sup>319</sup> F. Quiquandon (AS, 1 G 146 i 1891a, s. 4653, 4680); J. Marchand (AS, 1 D 113); E. Peroz (AS, 1 G 164; ANSOM, Soudan III/1); wywiad (ANSOM, Soudan I/9 — Rapport politique, 1 I 1896); Braulot (AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897); Audeoud (AS, 1 D 168 i ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso).

<sup>320</sup> AS, 1 G 322 — Monographie; Patrz też T. M. Bah, 1971, s. 205 - 218.

<sup>321</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897.

<sup>322</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz.

chodziło o zachęcenie wszystkich poddanych do pracy uważanej z punktu widzenia obronności za kluczową. Ale gesty te nie zmieniały tego, że pomiędzy wznoszeniem tate wioskowych w okresie przedpaństwowym a wznoszeniem tate w Sikasso i stolicach prowincji Kenedugu różnica była zasadnicza. W pierwszym wypadku chodziło o kolektywną pracę wspólnoty wioskowej, która chciała poczuć się bezpiecznie. Pracę wykonywali wszyscy dla samych siebie. W drugim wypadku wznoszenie murów stało się uciążliwą daniną, narzuconą ludności przez aparat władzy. Praca zorganizowana była przez panujących, nadzorowana przez wyznaczonych do tego wojowników i służyła umocnieniu władzy sprawowanej przez grupę rządzącą w Kenedugu.

Źródła przekazały o wiele mniej informacji o daninach świadczonych w wyrobach rzemieślniczych, niż o daninach w postaci płodów rolnych, hodowlanych i w pracy przymusowej. Pomimo to, na podstawie bezpośrednich, choć zwięzłych wzmianek źródłowych, oraz na podstawie znajomości gospodarki Senufo, możemy stwierdzić, że w dochodach państwa daniny w wyrobach rzemieślniczych lub prace o charakterze rzemieślniczym odgrywały pewną rolę, a dla działania armii niektóre z nich były niezbędne.

Badania etnograficzne, prowadzone na początku XX w., a więc rychło po upadku Kenedugu wykazały, że ludność tego państwa zajmowała się wieloma rzemiosłami. Większość z nich uprawiano w ramach wiejskiej gospodarki wielkorodzinnej. Tylko niektóre wyodrębniły się od zajęć rolniczych i hodowlanych<sup>323</sup>.

Do pierwszych należało tkactwo, którym zajmowali się mężczyźni, podczas gdy wyrób przędzy był zajęciem kobiet. Z rzemiosłami tymi związane było farbiarstwo i krawiectwo<sup>324</sup>. Poza tym w ramach rodzin wiejskich zajmowano się skórnictwem — a przede wszystkim wyrobem sandałów i sakw — budownictwem i ciesiołką, a także wyrobem piwa<sup>325</sup>. Istnienie tych rzemiosł w ramach wielkich rodzin umożliwiało aparatowi państwowemu pobór części daniny w takich wyrobach, jak tkaniny bawełniane i wyroby skórzane (buty, siodła, torby, pochwy). Wyodrębnione z innych zajęć były — kowalstwo i jubilerstwo. Kowale (fono) zajmowali się wydobyciem rudy, wytopem żelaza oraz wyrobem narzędzi i broni. Jubilerzy, pracując metodą traconego wosku, wyrabiali z miedzi oraz ze srebra ozdoby<sup>326</sup>.

Szczególne znaczenie dla organizacji państwowej, a przede wszystkim dla zaopatrzenia armii, miała praca kowali. Wedle kapitana Quiquan-

<sup>323</sup> Patrz przypis 299 oraz AS, 1 G 322 — Monographie... Renseignements économiques.

<sup>324</sup> Gen. Gouraud, 1939, s. 164.

<sup>325</sup> M. Delafosse, 1908 - 1909, s. 59 - 60; B. Holas, 1957, s. 69 - 71.

<sup>326</sup> B. Holas, 1957, s. 70; F. Quiquandon, 1891b, s. 446 - 447.

dona przy każdym oddziale zbrojnym i przy każdej armii wyruszającej w pole, znajdowali się kowale, którzy reperowali broń palną oraz produkowali naboje — używając do tego łusek po nabojach już wystrzelonych. Proch sporządzano na miejscu, metodami powszechnie znanymi w całej Afryce Zachodniej<sup>327</sup>. Kowale reperujący broń palną doszli do takiej wprawy w wyrobie poszczególnych potrzebnych im części, że potrafili zmontować cały karabin. Część uzbrojenia sofa pochodziła więc z własnej, jednakże drogiej i trudnej, a więc ograniczonej produkcji<sup>328</sup>. Poza bronią, kowale wytwarzali różne narzędzia, przede wszystkim motyki, siekiery, noże, a także naczynia, kociołki, patelnie. Quiquandon kupił sobie nawet kłódkę, zrobioną na wzór wyrobu europejskiego, działającą bardzo sprawnie. Jak zauważył francuski rezydent, wyrobów tych nie sprzedawano na targu w straganach, ale robiono je na zamówienie<sup>329</sup>.

Znaczne potrzeby wojsk Kenedugu na wyroby i usługi kowalskie spowodowały, że władcy zaczęli tworzyć skupiska kowali także poza Sikasso, w prowincjach, gdzie stacjonowała część wojsk. Jedną z takich wsi, Sarekene, zdobył kapitan Gouraud w kwietniu 1898 r. Wedle jego opisu, we wsi ziemia była czarna, pokryta żużlem, co świadczy o rozmiarach produkcji. Znaleziono tam sztaby żelaza, topory i dłuta<sup>330</sup>. Wieś broniona była przez oddział sofa, co także świadczy o jej znaczeniu, skoro w drugiej połowie kwietnia większość sił Kenedugu broniła się w Sikasso, a w terenie pozostały tylko jednostki strzegące ważniejszych miejscowości<sup>331</sup>. W związku ze znaczeniem produkcji kowalskiej dla armii, nie jest wykluczone, że skupiska kowali utrzymywane były przez dostarczanie im żywności ze spichrzów państwowych. Nie mamy na to dowodów bezpośrednich, lecz fakt, że produkcja tych kowali w znikomym stopniu szła na rynek, a w większości była świadczona na rzecz wojska, zmuszał do takiego zapewnienia kowalom pożywienia.

Poza różnorodnymi daninami narzuconymi ludności bezpośrednio zależnej od Kenedugu, skarb państwa otrzymywał dostawy dóbr z tych wiosek i regionów, które znajdowały się w zależności luźniejszej. W takim wypadku powinność przyjmowała formę daru, którego wysłanie oczekiwane było przez władców Kenedugu, a wstrzymanie mogło pociągnąć za sobą wyprawę karną. Częstotliwość wysyłania tego rodzaju prezentów, będących w rzeczywistości mniej regularną formą daniny, zależała od układu sił pomiędzy stronami<sup>332</sup>. Dary wręczane były też jednorazowo, w chwili gdy określona wieś przyjmowała zwierzchnictwo Kene-

<sup>327</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4640.

<sup>328</sup> Tamże.

<sup>329</sup> Tenże, 1891b, s. 446 (zamówienia), s. 447 (kłódka). Również 1891a, s. 4640.

<sup>330</sup> Gen. Gouraud, 1939, s. 165.

<sup>331</sup> Tamże, s. 166.

<sup>332</sup> F. Quiquandon, 1891b, s. 452; tenże, 1891a, s. 4694.

dugu<sup>333</sup>. Następnie wieś taka płaciła już regularne daniny, jako bezpośrednio zależna.

Natomiast terytoria związane z Kenedugu luźną zależnością, poza prezentami, dostarczały wojowników. Była już o tym wyżej mowa.

Dużą część dochodów państwowych przynosiły łupy. Nie mamy oczywiście żadnych danych statystycznych, jednakże wskazówką pozwalającą na taki wniosek jest częstotliwość wypraw rabunkowych, opisy osiągniętych przez armię łupów, opinie Tieby zanotowane przez Quiquandona, a także zależność innych form i sposobów powiększania dochodów państwa — takich jak osadnictwo jenieckie oraz handel zewnętrzny — od wyników wypraw łupieskich.

Wyprawy tego typu organizowane były każdego roku, zarówno przez samego władcę jak też przez poszczególnych wodzów. Gdy tylko nadeszła pora sucha, wojownicy wyruszali na wojnę. Regularny charakter tych wypraw poświadczany jest wyraźnie w tradycjach ustnych zebranych przez Quiquandona<sup>334</sup>, a także przez administratorów francuskich na początku ery kolonialnej<sup>335</sup>. Problem ten zwięźle i precyzyjnie przedstawił Babemba, który jeszcze jako jeden z głównych dowódców armii Kenedugu, w czasach panowania Tieby, bardzo ostro ganił jednego z pomniejszych dowódców za bezczynność. Zganiiony w okresie trzech miesięcy pory suchej nie zorganizował żadnej wyprawy. „Czy jest w zwyczaju odpoczywać tak długo, kiedy ma się komendę nad oddziałem zbrojnym? — argumentował Babemba — Przecież w okolicy nie brak jest wiosek, które można by zdobyć”<sup>336</sup>. Także Tieba, gdy prowadził wojnę o celach politycznych, pilnie dbał o branie łupów. Po zdobyciu wsi Tiongui, cieszył się, że „wzięto tyle wołów, że starczą na dwa lata”<sup>337</sup>.

Zdobycze składała się zazwyczaj z produktów rolnych — prosa, ryżu, bawełny, wspomnianego już bydła<sup>338</sup> i przede wszystkim z niewolników<sup>339</sup>.

Jak już wskazywaliśmy przy próbie określenia typu wojen prowadzonych przez Kenedugu, łupy brano w każdej wojnie napastniczej. Ale cele panującego i wojowników nie zawsze były identyczne. Gdy ten pierwszy, szczególnie przy dużych wyprawach wojennych prowadzonych większością sił zbrojnych, stawiał na pierwszym miejscu cele polityczne, zwykli sofa myśleli zawsze o zdobyczy. I tak w czasie wojny w Folona

<sup>333</sup> Tenże, 1892, s. 427.

<sup>334</sup> Tamże, s. 384, 386, 402, 415, 416.

<sup>335</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>336</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4693.

<sup>337</sup> Tamże.

<sup>338</sup> Tenże, 1892, s. 415; tenże, 1891a, s. 4692.

<sup>339</sup> AS, 15 G 72, N° 18; 1 D 120 — List Marchanda z 28 II 1892; 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; 1 G 322 — Monographie; F. Quiquandon, 1891a, s. 4639, 4653; tenże, 1892, s. 414, 415.



w 1883 r., po pierwszych zwycięstwach nastąpiła klęska, gdyż armia rozproszyła się łupiąc małe wioski<sup>340</sup>. Po zdobyciu Kinian część obrońców zdążyła umknąć, bo w chwili załamania się obrony, sofa Tieby rzucili się na rabunek zamiast gonić przeciwników<sup>341</sup>.

Tak wielkie zaangażowanie sofa w sprawę brania łupów związane było silnie z zasadami podziału zdobyczy. Teoretycznie jej połowa należała do władcy, a połowa do wojowników<sup>342</sup>. Jednakże w praktyce części wydzielone panującemu, jego wodzom i zwykłym sofa były różne i zależały od wielu czynników. Informują nas o tym te przekazy źródłowe, które opisują konkretne przypadki podziału łupów. Gorliwość żołnierzy w rabowaniu mogła wynikać i z tego, że drobniejsze, cenne przedmioty mogli oni chować i przywłaszczać sobie poza oficjalnym podziałem<sup>343</sup>.

W pewnych wypadkach władca zrzekał się swej części i ogłaszał, że cała zdobycz z danej wsi dostanie się wojownikom<sup>344</sup>. W innych większość zdobyczy otrzymywali szczególnie zasłużeni wodzowie; dla przykładu Tieba dbał o to, aby odpowiednio dużą część otrzymali jego bracia, stojący na czele oddziałów<sup>345</sup>. Także inni dowódcy, pochodzący spoza rodu Traore otrzymywali wiele dóbr pochodzących z łupów<sup>346</sup>. Nierówność podziału zdobyczy wynikać mogła z różnych przyczyn. Po pierwsze, fakt, że zwyczaj nakazywał oddanie armii połowy łupów nie przesądzał tego, jak owa połowa zostanie podzielona. Przytoczone wyżej informacje o obfitym obdzieleniu braci władcy i innych wodzów świadczą o tym, że brali oni lwią część zagarniętych łupów, należnych armii. Po drugie, władca mógł ze swojej połowy łupu obdarowywać tych dowódców i zwykłych sofa, którzy odznaczyli się w boju. Tak właśnie postępowali Tieba i Babemba<sup>347</sup>.

Odrębne problemy podziału zdobyczy pojawiały się, gdy dzielono je z naczelnikami wojsk sojusznicych. Jak świadczy o tym korespondencja Tieby, podziału dokonywano po rokowaniach, w których określano, co komu jest należne<sup>348</sup>. Łupy stanowiły tę część dochodów skarbowych, która dzielona była natychmiast po ich uzyskaniu. Wynikało to z natury tego typu dochodu, ze sposobu jego zdobywania i konieczności wynagrodzenia wojowników na miejscu. Odwlekanie podziału mogło wpływać demobilizująco na siły zbrojne. W czasie dłuższych kampanii duża część

---

<sup>340</sup> Tamże, s. 415.

<sup>341</sup> Tenże, 1891a, s. 4691.

<sup>342</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>343</sup> Być może branie łupów było dowodem odwagi, która zasługiwała na dodatkowe wynagrodzenie.

<sup>344</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 386.

<sup>345</sup> Tenże, 1891a, s. 4693; tenże, 1891b, s. 462.

<sup>346</sup> Tamże, s. 459.

<sup>347</sup> Tamże, s. 451, 456, 459; tenże, 1892, s. 410.

<sup>348</sup> AS, 15 G 72, N<sup>o</sup> 18.

łupów była konsumowana przez armię. Był to najtańszy sposób utrzymania wojsk prowadzących walkę, ponadto odciążał on ludność poddaną z części prac przy transporcie.

Podział łupów i konsumpcja ich części przez armię powodowały, że do skarbu władców i do ich dyspozycji nie dostawała się cała zdobycz, ani nawet nie jej połowa — skoro wypadało rozdzielać dary. Możemy się domyślać, że te ostatnie czyniono w przedmiotach i dobrach cenniejszych, na przykład zdobytej broni, rumakach, droższych, importowanych tkaninach<sup>349</sup>.

Podstawową częścią zdobyczy zabieraną przez władcę byli niewolnicy. Oni także byli dzieleni, przydzielani dowódcom, a nawet zasłużonym sofa. Ale przeciwnie niż w wypadku prosa, ryżu, bawełny, sprzętów codziennego użytku, władca dbał o to, by otrzymywać w całości należną jemu część niewolników. Mamy o tym informacje pośrednie, ale dobitne, w postaci danych o energicznej akcji osadniczej prowadzonej przez Tiebę i Babembę dzięki przypadającym im jeńcom<sup>350</sup>, a także o sprzedawaniu przez władców wielu niewolników, w zamian za broń i konie<sup>351</sup>.

Branie łupów, a szczególnie niewolników, związane było więc silnie z innymi sposobami zwiększania dochodów skarbowych państwa. Osadnictwo jenieckie, już omówione, pozwalało na uzyskanie regularnych dostaw produktów rolnych z okolic położonych w pobliżu stolicy i miejsc dyslokacji wojsk, co obniżało koszt transportu. Był to dochód procentowo duży w ramach całej skarbowości, ale otrzymywany w tych samych dobrach, które świadczyły inne, uzależnione wsie, lub które zdobywano na wojnie.

Szczególne znaczenie dla skarbowości Kenedugu miał handel. Tylko on bowiem pozwalał na zwiększenie różnorodności dóbr, którymi dysponowało państwo.

Bezpośrednim dochodem skarbu uzyskiwanym z każdego typu działalności w handlu zewnętrznym były cła. Wynosiły one za Tieby 1/10 wartości towarów i płacone były w naturze. Ich pobór związany był z przymusem drogowym, gdyż kupcy wędrowali określonymi przez państwo szlakami<sup>352</sup>. Wedle relacji zebranych przez władze francuskie na początku ery kolonialnej, Babemba odstąpił od zasady pobierania ceł, natomiast zobowiązał każdego kupca do przyjazdu do Sikasso<sup>353</sup>. Prawo pierwokupu dawało Babembie większy dochód niż wcześniej stosowane cła.

<sup>349</sup> F. Quiquandon, 1891b, s. 441 (drogocenny koń); tenże, 1892, s. 407 (broń).

<sup>350</sup> Patrz przypis 302.

<sup>351</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; Le cap. Braulot, 3 IV 1897; 1 G 322 — Monographie; ANSOM, Soudan I/6 — Rapport politique, 1 I 1894; F. Quiquandon, 1892, s. 376, 414.

<sup>352</sup> AS, 1 G 322 — Monographie; F. Quiquandon, 1891b, s. 450.

<sup>353</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

Zarówno cła, przymus drogowy, jak obowiązek przybycia do Sikasso i prawo pierwokupu, które miał Babemba, dotyczyły działających niezależnie kupców Diula.

Jednakże, zarówno Tieba jak Babemba pragnęli dokładniej kontrolować handel i mieć z niego większe zyski. W związku z tym zorganizowali oni system karawan państwowych, w których wszystkie towary oferowane na sprzedaż i kupowane należały do władców, podobnie jak cały zysk z tych operacji. Karawanami tymi kierowali doświadczeni kupcy Diula, lecz nie działali oni na własną rękę, ale na zlecenie władców. Ich wynagrodzeniem były podarki, którymi obdarowywał ich i nagradzał panujący, zapewne zależnie od tego, jak pomyślnie zakończyła się wyprawa handlowa. Władca starał się ułatwić handel swoim Diula. Wiemy, że Babemba ubiegał się o zwolnienie dla nich od ceł francuskich, które wynosiły 1/10 na niewolników i 1/8 na konie<sup>354</sup>.

Głównym towarem eksportowanym przez Kenedugu poprzez system karawan państwowych byli niewolnicy. Władcy, dzięki wyprawom wojennym zdobywali ten specyficzny towar w obfitości<sup>355</sup>. Wywożono też inne towary miejscowe: pewną ilość zbóż, tkaniny bawełniane, wyroby rzemieślnicze z żelaza, miedzi i srebra<sup>356</sup>. Duże składy takich towarów, należących do władcy i przygotowanych na wymianę znaleźli Francuzi po zdobyciu Sikasso<sup>357</sup>.

Zajmowano się też reeksportowaniem niektórych towarów. Były to konie, sprowadzane z północy, głównie z kraju Mossich. Po zawarciu tajnego układu Babemby z Samorim w 1895 r. część rumaków wysyłano na południe, do drugiego państwa Samoriego w zamian za niewolników, tych zaś sprzedawano ponownie, z zyskiem za konie<sup>358</sup>. Reeksportowano też takie towary jak sól z północy, czy orzechy kola z południa, tkaniny pochodzenia europejskiego lub azjatyckiego, lecz czyniono to częściej w ramach indywidualnie organizowanego handlu, aniżeli handlu państwowego.

Władcy sprowadzali różne towary: sól, tkaniny, części garderoby, ołów, srebro, ozdoby, wyroby metalowe (zarówno drobne narzędzia, naczyń, jak niektóre części do karabinów), proch, orzechy kola<sup>359</sup>. Ale najważniejsze, najdroższe i najbardziej masowo przez nich kupowane

---

<sup>354</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694; tenże 1891b, s. 450 (kupcy Tieby); ANSOM, Soudan I/6 — Rapport politique, 1 I 1894 (kupcy Babemby, starania o zwolnienie z ceł francuskich).

<sup>355</sup> Tamże, oraz AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; 1 G 322 — Monographie; F. Quiquandon, 1892, s. 376, 414.

<sup>356</sup> Tenże, 1891b, s. 446; J. Méniand, 1935, s. 108.

<sup>357</sup> Tamże.

<sup>358</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897; ANSOM, Soudan I/9 — Rapports politiques, 1 X 1895; 1 I, 15 II 1896; Y. Person, 1975, s. 1738 — 1740.

<sup>359</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4701; tenże, 1891b, s. 450, 468.

towary to konie oraz karabiny. Bez nich bowiem nie mogłaby istnieć armia, gwarantująca sprawne działanie całego systemu.

Z działalnością handlową związane były: wspomniane już prawo władcy do pierwokupu, a w wypadku karabinów nawet monopol<sup>360</sup>. Wiadomość o wyłącznym prawie władcy do zakupu broni palnej pochodzi ze schyłku rządów Babemby. Działanie monopolu dotyczące, jak się można domyślać, broni odtylcowej, związane było zapewne z centralizacją państwa za tego władcy, a być może także z przygotowaniami do zbliżającej się konfrontacji zbrojnej z Francją, co wymagało skupienia wszystkich sił Kenedugu. Natomiast konie, których zakup i podział zastrzegł sobie Tieba, w czasach Babemby były rozdzielane zarówno przez władcę, jak przez kuntigich, co dowodzi, że ich liczba była wystarczająco duża<sup>361</sup>.

Z przymusem drogowym, pobieraniem ceł, kierowaniem kupców do Sikasso, aby władca mógł skorzystać z prawa pierwokupu, związana była ściśle nadzorcza rola sił zbrojnych. Małe garnizony sofa rozmieszczone w granicznych wioskach<sup>362</sup> pobierały odpowiednie opłaty i kierowały kupców na ustalone szlaki. Wewnątrz państwa, analogiczne małe garnizony pilnowały, by kupcy nie zbaczali z drogi, a zarazem strzegły ich bezpieczeństwa<sup>363</sup>. Konwoje państwowe, czy to transportujące daniny, czy towary na handel, eskortowane były także przez wojowników<sup>364</sup>. Ponadto pobór wszelkich danin doglądany był przez sofa umieszczonych przez władcę przy boku naczelników wsi ludności poddanej, lub pełniących funkcje naczelników we wsiach niewolniczych<sup>365</sup>.

W razie odmowy płacenia daniny następowała ekspedycja karna. Dotyczyło to niekiedy wsi zależnych bezpośrednio od Kenedugu<sup>366</sup>, ale częściej wsi sojuszniczych, których zależność była o wiele luźniejsza<sup>367</sup>.

Tak więc armia, podobnie jak w odniesieniu do innych dziedzin życia państwowego, stanowiła aparat organizujący i nadzorujący funkcjonowanie skarbowości. Była też dostarczycielem znacznej części dochodów, pochodzących z łupów: czy to w postaci dóbr, czy niewolników.

Armia była zarazem głównym konsumentem dóbr zgromadzonych

<sup>360</sup> AS, 1 G 206 — Renseignements, 31 I 1897.

<sup>361</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>362</sup> AS, 1 G 206 — Le capit. Braulot, 3 IV 1897; ANSOM, Soudan III/4 — Telegram 27 II 1898 (Audeoud à Gouv.).

<sup>363</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz; AS, 1 G 206 — Le capit. Braulot, 3 IV 1897.

<sup>364</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Mission du cap. Peroz.

<sup>365</sup> ANSOM, Soudan III/1 — Instructions pour le cap. Quiquandon (Archinard); Soudan I/6 — List, 8 VIII 1894; F. Quiquandon, 1891a, s. 4693, 4694, 4701; tenże, 1892, s. 413.

<sup>366</sup> ANSOM, Soudan I/9 — Rapport politique, 1 XII 1896; F. Quiquandon, 1891b, s. 463; 1891a, s. 4701.

<sup>367</sup> ANSOM, Soudan I/6 — List, 8 VIII 1894; F. Quiquandon, 1892, s. 428.

przez skarbowość Kenedugu. Związane to było z jej liczebnością i z potrzebami takiego wyposażenia w broń, konie oraz w żywność, aby sofa stanowili dla Tieby i Babemby solidne oparcie w sprawowaniu władzy.

Dla sprawnego zaopatrzenia grupy rządzącej i armii w niezbędne dobra ważny był system dystrybucji dóbr, którymi państwo dysponowało. System ten był stosunkowo rozwinięty i dostosowany do sposobu w jaki skarb państwa otrzymywał określone dobra. W przypadku łupów wojennych były to omówione już wyżej zasady podziału zdobyczy pomiędzy władcę i wojsko. W wypadku danin istniało kilka zasad. Po pierwsze, małe grupki sofa, rozmieszczone w terenie, oraz naczelnicy wsi niewolniczych utrzymywani byli przez ludność wsi, w której stacjonowali<sup>368</sup>. Po drugie, władca otrzymywał te daniny, które pochodziły z wsi zależnych bezpośrednio od niego, a także dary sojuszników. Natomiast wsie z prowincji zarządzanych przez kuntigich świadczyły daniny na rzecz zarządców i armii stacjonującej w prowincji<sup>369</sup>. Dochody z handlu dzielone były zależnie od tego, jaki towar wchodził w grę i czy istniał nań monopol władcy lub kuntigich.

Władca i kuntigi rozdzielali dobra uzyskane dzięki daninom, łupom i handlowi. Część magazynowana była jako zapas na okres ewentualnego oblężenia, a zapewne i na wypadek nieurodzaju. Część przydzielana rzemieślnikom, głównie kowalom. Ale większość dóbr rozdzielana była wśród żołnierzy. Ponadto członkowie grupy rządzącej otrzymywali niewolników, konie i inne dobra luksusowe, często pochodzące z handlu zewnętrznego<sup>370</sup>. Członkowie gwardii władcy dostawali broń palną nowoczesnych typów<sup>371</sup>. Natomiast szeregowi żołnierze wyposażani byli z zasobów skarbowych państwa (będących w dyspozycji władcy i kuntigich) w broń palną starszych typów, w żywność i stroje<sup>372</sup>. Państwo zapewniało im także usługi kowalskie, potrzebne przy reperacji broni.

Ponieważ prawie wszystkie funkcje państwowe były zarazem funkcjami wojskowymi i prawie wszyscy dostojnicy byli dowódcami, rozdział dóbr dotyczył przede wszystkim armii, a nierówność podziału związana była ze szczeblami dowodzenia wojskowego. Poza członkami armii dary od władcy otrzymywali nieliczni inni dostojnicy: marabuci i grioci oraz kowale<sup>373</sup>. System skarbowy działał więc przede wszystkim dla sił zbrojnych i powodował, że podstawowa linia podziału społecznego przebiegała pomiędzy ludnością zależną, świadczącą daniny, a armią, wśród której członków rozdzielano skarbowe dochody państwa.

System skarbowy Kenedugu narzucał na ludność zależną państwa

<sup>368</sup> AS, 1 G 206 — Le capit. Braulot, 3 IV 1897.

<sup>369</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694.

<sup>370</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 410, 412.

<sup>371</sup> AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897.

<sup>372</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4650, 4694; AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>373</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 410, 412.

bardzo duże ciężary. Mamy liczne przekazy świadczące o tym, że władcy dysponowali obfitością dóbr, szczególnie żywności<sup>374</sup>. Była to obfitość okupiona ciężkim wyzyskiem poddanych. Jednakże pomimo znacznych danin, wyżywienie armii wymagało stałych wypraw zbrojnych i brania łupów. Bez zdobyczy wojennych, środków tych po prostu by zabrakło. Wynikało to z dużej liczebności armii Kenedugu w stosunku do reszty mieszkańców. Poza braniem łupów starano się, by część potrzebnej żywności produkowali sami żołnierze. Wykorzystywano podział roku na porę deszczową, będącą czasem prac rolnych i porę suchą, będącą czasem wypraw wojennych. Ze względu na taki rytm zmian klimatycznych i cykl zajęć ludzkich, po okresie wojny trwającym od października do maja roku następnego, sofa powracali do swych siedzib i przebywali w nich od czerwca do września. Pora deszczowa uniemożliwiała wtedy prowadzenie wojen, natomiast sprzyjała uprawie ziemi. Zajmowali się tym szeregowi wojownicy<sup>375</sup>, a zebrane przez nich plony pozwalały na nieprzekraczanie bariery wyzysku, które mogłoby grozić załamaniem się systemu. Jak stwierdził oficer francuski, w Sikasso nie spotykano ludzi głodujących<sup>376</sup>. Trzeba oczywiście uwzględnić to, że ludność stolicy była uprzywilejowana w porównaniu z ludnością jej rolniczego zaplecza.

Reasumując stwierdzimy, że armia w takim kształcie organizacyjnym i w takiej liczebności jak w Kenedugu, wymagała silnej presji na ludność zależną, wielkiej sprawności systemu skarbowego i różnorodnych form uzyskiwania dóbr. Warunki te zostały przez skarbowość Kenedugu wypełnione i dzięki temu państwo to dysponowało potężną siłą zbrojną.

---

<sup>374</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4639; ANSOM, Soudan V/4 — Colonne de Sikasso; J. Méniaud, 1935, s. 189 - 190.

<sup>375</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

<sup>376</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4639.

## Armia wobec społeczeństwa

W latach rozkwitu armia liczyła około 15 tys. ludzi<sup>377</sup>, zaś liczbę wszystkich poddanych Tieby i Babemby szacuje się na 250 do 300 tys.<sup>378</sup> Oceny te wydają się uzasadnione, jeżeli weźmie się pod uwagę liczbę ludności zamieszkującą teren dawnego Kenedugu w kilka lat po jego upadku<sup>379</sup> oraz w połowie XX w.<sup>380</sup> Jeżeli armia stała liczyła 15 tys., to stanowiła ona 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> do 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> całej ludności (zależnie od tego, czy uznamy ogólną liczbę na 250 czy 300 tys.). Był to procent duży, co wyjaśnia zaobserwowane uprzednio znaczne obciążenie ludności daninami oraz uzupełnianie dochodów państwa przez stałe branie łupów oraz pracę samych sofa na roli.

Wiemy, że oddziałom zbrojnym towarzyszyły kobiety, gotujące posiłki i będące nałożnicami wojowników, lecz nie były to typowe dla tego społeczeństwa związki o charakterze wielkorodzinnym<sup>381</sup>. Najwyżsi dostojnicy państwowi, wywodzący się z rodu Traore i spoza niego, zakładali rodziny, a ze względu na bogactwo i pozycję społeczną mieli liczne żony. Najliczniejszą rodzinę miał sam władca, gdyż — jak wiemy —

<sup>377</sup> Patrz rozdział dotyczący liczebności armii Kenedugu i przypis 91-101.

<sup>378</sup> J. Méniand, 1935, s. 40; Y. Person, 1970, s. 753.

<sup>379</sup> AS, 1 G 322 — Monographie. Tekst ten pochodzi z 1903 r., a więc napisany był zaledwie 5 lat po upadku Kenedugu. Ludność okręgu Sikasso liczyła wtedy 164 410 osób. W skład Kenedugu wchodziły zaś także tereny leżące poza wyznaczonym przez władzę kolonialną okręgiem Sikasso.

<sup>380</sup> B. Holas, 1957, s. 21 — okręg Kutiala — 202 780 ludzi, s. 24 — okręg Korhogo — 193 940 ludzi, s. 31 — okręg Sikasso — 204 405 ludzi. Liczby dotyczą połowy XX w. Teren Kenedugu obejmował cały obszar późniejszego okręgu Sikasso, południową część okręgu Kutiala, północną — Korhogo, a ponadto skrawek okręgu Bobo Dioulaso. Trzeba też uwzględnić przyrost ludności (np. okręg Sikasso — 1903 — 164 410 osób, połowa wieku — 204 405 osób). W świetle tych danych liczbę ludności Kenedugu można ocenić hipotetycznie na 250-300 tys. Biorąc pod uwagę dane z 1903 r. przychyłam się raczej ku szacunkowi 250 tys.

<sup>381</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4639.

jedną z form gwarantowania układów z pokonanymi naczelnikami wsi i regionów było branie zarówno przez Tiebę i Babembę za żony córek i wybranych żon pokonanego<sup>382</sup>. Kapitan Quiquandon określił liczbę żon Tieby jako bardzo dużą. Podał on też, że w ciągu pięciu miesięcy urodziło się władcy 21 dzieci<sup>383</sup>. W 1898 r. po zdobyciu Sikasso Francuzi ujęli żony Babemby, których było około czterysta<sup>384</sup>. Razem z dziećmi byłyby to grupa licząca co najmniej tysiąc osób, nie licząc służących.

Liczbę wyższych dowódców i dostojników oceniliśmy poprzednio na około 30 osób<sup>385</sup>. Ludzie ci zakładali także rodziny, z tym, że były one mniej liczne niż rodzina władcy. Nie wszystkie osoby wchodzące w skład tych rodzin uznać trzeba za uprzywilejowane, jednakże kilka żon i kilkoro dzieci w rodzinie każdego dostojnika należało do nich z całą pewnością. Jeżeli przyjąć orientacyjnie mnożnik 10, który wydaje się niezbyt wielki i bliższy raczej dolnej granicy, uprzywilejowane osoby z rodzin dostojników liczyłyby około 300 osób w całym państwie Kenedugu. Łącznie z rodziną władcy daje to liczbę 1300 osób.

Tak więc grupa osób najbardziej uprzywilejowanych i najzamożniejszych stanowiłaby około 0,4 - 0,5% całej ludności. Natomiast cała armia stanowiła, jak wspomnieliśmy, od 5 do 6% ludności.

Jak wynika z tych szacunkowych obliczeń, zasadniczym problemem i ciężarem położonym na ludność było utrzymanie armii a nie węższej grupy uprzywilejowanej i rządzącej wraz z rodzinami. Wprawdzie członkowie rodzin władcy i dostojników żyli dostatniej, jedli obficie, ubierali się lepiej, mieli dostęp do dóbr luksusowych sprowadzanych do Kenedugu, to jednak koszt utrzymania armii, był wyższy, gdyż wojsko było liczne, a do najdroższych przedmiotów, także sprowadzanych z zewnątrz, należała broń palna. Podstawą różnicowania społecznego była przynależność do ludności zależnej lub do armii. Jednakże w armii istniało głęboke rozwarstwienie, dzielące szeregowych sofa od dowódców.

Najgłębsze przedziały społeczne tworzyło sprawowanie władzy. Grupa około trzydziestu dostojników dworskich i zarządzających prowincjami, mająca wszelką władzę: wojskową, sądową, fiskalną i administracyjną, różniła się od reszty społeczeństwa i od armii przede wszystkim faktem sprawowania władzy. Bogactwo osobiste było rezultatem ich pozycji politycznej<sup>386</sup>. Jeżeli chodzi o pozostałych wojowników, to ich udział w

---

<sup>382</sup> Tamże, s. 4693.

<sup>383</sup> Tamże.

<sup>384</sup> J. Méniaud, 1935, s. 187.

<sup>385</sup> Patrz rozdział dotyczący hierarchii stopni wojskowych i przypisy 138, 139.

<sup>386</sup> Dotyczyło to zarówno członków rodu panującego, jak ludzi pochodzenia niewolniczego, wyniesionych do władzy łaską władcy. W mniejszym stopniu dotyczyło to natomiast tych dowódców i dostojników, którzy wywodzili się z rodzin naczelników wielkich rodzin i wsi. I w ich jednak przypadku przekroczenie pewnego poziomu bogactwa umożliwiało dopiero objęcie funkcji państwowej.



sprawowaniu władzy był zróżnicowany. Podstawowa masa żołnierzy, skupiona w stolicy i w dużych garnizonach prowincjonalnych, bezpośrednio władzy nie sprawowała, była tylko jej podporą i korzystała ze stworzonego w Kenedugu systemu. Ale część sofa, rozmieszczona we wsiach, którym narzucono daninę, lub stojących na czele wsi niewolniczych, miała realną władzę nad kontrolowanymi przez siebie wsiami<sup>387</sup>. Można przyjąć orientacyjnie, że grupa ta liczyła od kilkuset do tysiąca sofa<sup>388</sup>.

Wiemy, że funkcje tego typu powierzano starym, zaufanym i wysłużonym sofa. Można więc uznać, że kariera młodzieńca zgłaszającego się do armii ochotniczo lub włączonego do niej po wzięciu do niewoli miała kilka etapów. Etap pierwszy, w młodości, polegał na przynależności do grupy wojowników i uczestniczeniu w wyprawach wojennych. Dawało to prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa w broń, żywność i odzież. Grupa ta stanowiła trzon stałej armii, skupiona była w dużych garnizonach, jej członkowie nie zakładali rodzin, cechowała ją stała gotowość bojowa.

W ciągu kilku do kilkunastu lat służby wojskowej tego typu, duża część ludzi ginęła, o czym świadczyć mogą informacje Quiquandona o stratach wojennych podczas oblężenia Lutana i Kinian<sup>389</sup>. Pozostali mieli dwie możliwości: albo opuszczenia szeregów armii, założenia rodziny lub powrotu do rodziny opuszczonej na okres służby, albo przyjęcia funkcji nadzorcy wsi, poborcy daniny lub cła. Możemy przypuszczać, że szeregi armii opuszczali zazwyczaj ludzie, którzy po wzbogaceniu się dzięki łupom, mieli gdzie powrócić i dysponowali swą osobą, a więc ochotnicy. Inni starali się o funkcje nadzorowania wiosek, co stanowiło drugi etap kariery wojownika, przynosząc mu pewną władzę, prestiż, zapewne większą stabilizację życia, może założenie rodziny, choć fragmentaryczne w tym zakresie źródła nie informują nas o tym. Tylko nieliczni mogli wejść w skład przybocznej gwardii władców, która w okresie rozkwitu nie przekroczyła 150 - 200 ludzi<sup>390</sup>. Jeszcze mniej liczne jednostki, dzięki osobistej odwadze i łasce panującego, mogły osiągnąć funkcję wyższych dowódców. Pełnili je, z tytułu przynależności do rodu Traore, zdolniejsi bracia i synowie władcy. Tym mniejsza była grupa sofa spoza rodu panującego, która osiągnęła ten szczebel władzy i dowodzenia.

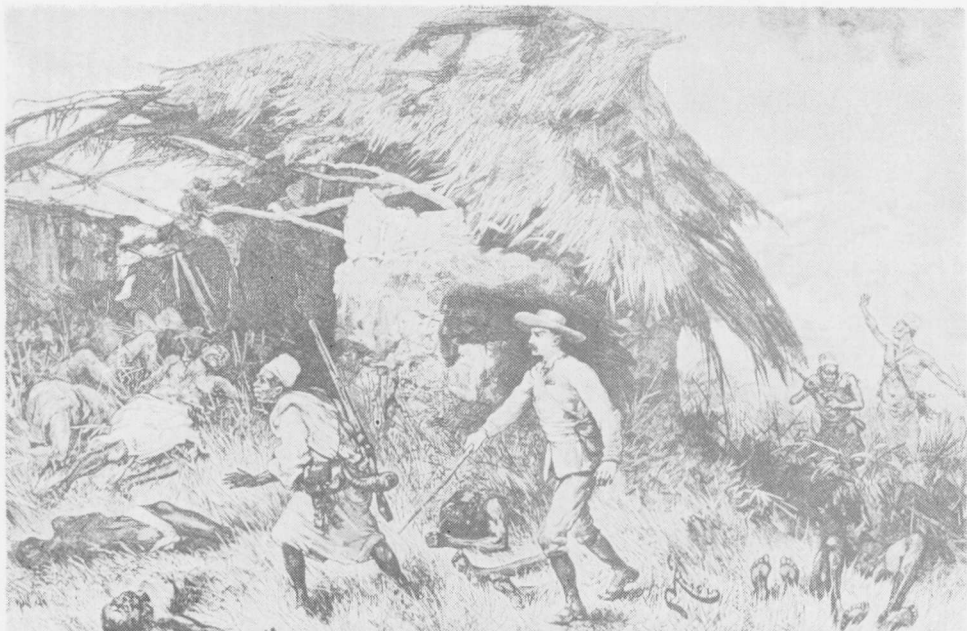
Ludność zależna także nie stanowiła jednolitej masy. Istniała zasadnicza różnica pomiędzy ludnością wsi, które przyjęły zwierzchnictwo władców Kenedugu bez walki i zgodziły się na płacenie daniny, a lud-

<sup>387</sup> Patrz przypisy 394, 365.

<sup>388</sup> Przy 300 tys. ludności i przeciętnej wsi liczącej 1000 mieszkańców byłoby 300 wsi. W niektórych stacjonowało kilku, w niektórych jeden wojownik.

<sup>389</sup> F. Quiquandon; 1891a, s. 4651, 4692.

<sup>390</sup> AS, 1 G 206 — Le cap. Braulot, 3 IV 1897; 1 G 322 — Monographie.



32. Wieś Tula na pograniczu państwa Samoriego i Kenedugu zniszczona w czasie wojny 1887 r. Na pierwszym planie L. Binger ze swą eskortą. Ryc.



33. Samori z kartą *Koranu* w rękach. Fot. z niewoli francuskiej.



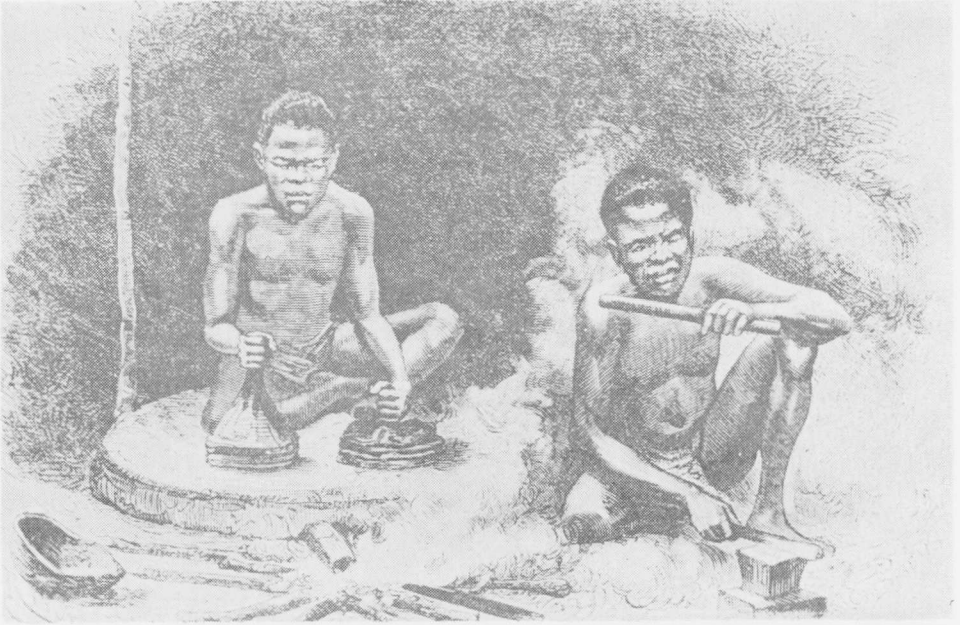
34. Wiejski meczet w pierwszym państwie Samoriego. Ryc.

35. Ceremoniał początku prac rolnych u Senufo. Organizacja tych prac i związane z nimi obrzędy umacniały więzy wielkorodzinne. Fot. z początku XX w.





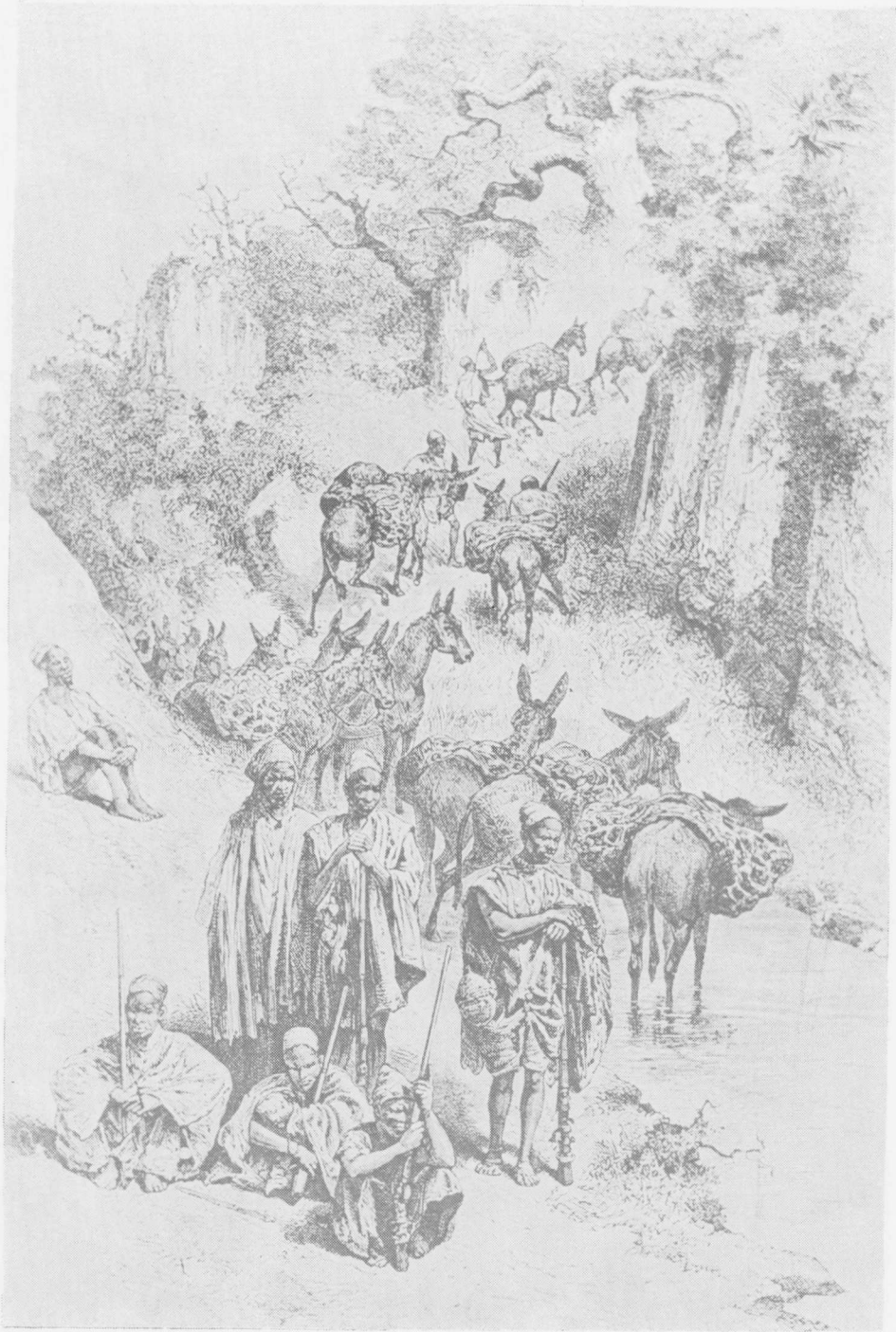
36. Wojownik Bambara. Ryc.



37. Kowale Bambara. W Afryce Zachodniej kowale zajmowali się zarówno wytopem, jak kuciem żelaza. Ich praca miała decydujące znaczenie dla uzbrojenia wojowników w broń białą, a także dla utrzymania sprawności broni palnej. Ryc.



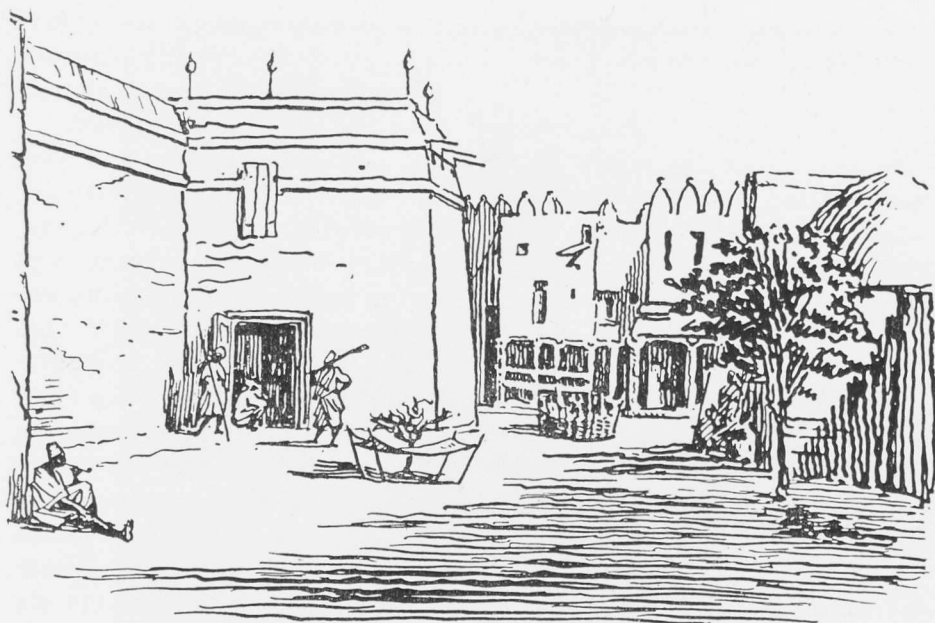
38. Pasterz Fulbe. Ryc.



39. Wojownicy Fulbe. Ryc.

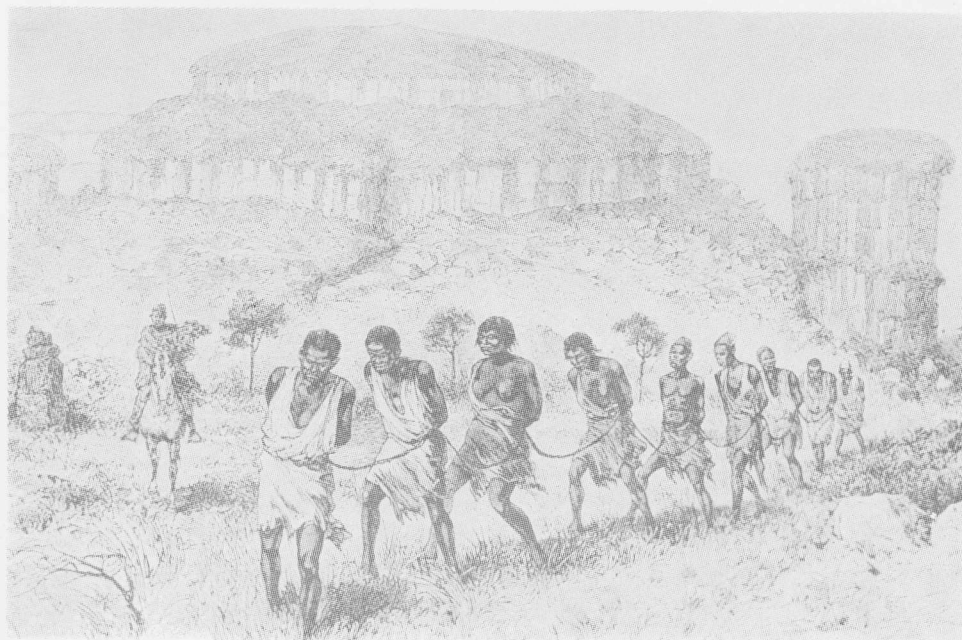


40. Racine Tall, naczelnik twierdzy tukulerskiej w Kundian. Dwustrzałowy karabin, w latach sześćdziesiątych XIX w. był u Tukulerów bronią wyższych dowódców. Ryc.



41. Pałac Ahmadu w Segu i sofa strzegący bramy. Ryc.

42. Konwój niewolników prowadzonych z państwa Tukulerów na sprzedaż. Ryc.







43. Talib w stroju odświętym. Ryc.

nością wsi, które zostały pokonane i którym daniny narzucono siłą, lub których mieszkańcy zostali przesiedleni przemocą do innych wiosek i osadzeni tam jako niewolnicy<sup>391</sup>.

Różnice polegały po pierwsze na rozmiarach daniny, bardziej uciążliwej w wypadku narzucenia jej siłą. Po drugie, sytuacja ludzi pozostawionych we własnych wsiach była odmienna od sytuacji ludzi przesiedlonych. Dotyczyło to nie tylko sfery ekonomicznej, ale w co najmniej równym stopniu sfery społecznej życia, jego organizacji, podstaw rozwarstwienia i prestiżu. Jeżeli ludność wioski pozostawała na miejscu, struktura wielkorodzinna, sposób obejmowania funkcji naczelnika wsi i naczelników poszczególnych wielkich rodzin, istnienie rady starszych, podział na klasy wieku, nie były niszczone. Pewne ograniczenie władzy naczelnika wsi wynikało z umieszczenia u jego boku zaufanego sofa władcy oraz z obowiązku przekazania do skarbu państwa części plonów. Państwo odebrało ponadto naczelnikom wsi część ich uprawnień sądowych. Pomimo tych zmian, funkcja ich nie została zlikwidowana, a tylko przystosowana do nowych warunków i organizacji. Podobnie przedstawiała się sprawa przydziałów ziemi. Modyfikacją stało się wydzielenie pola, z którego plony odsyłano władcy. Pozostałą ziemię przydzielano nadal wielkim rodzinom. Ich związek z ziemią i z duchami przodków, którzy byli wedle wierzeń jej właścicielami, nie ulegał zatem zerwaniu.

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja ludzi przesiedlonych. W takim wypadku zasady, na których oparta była wcześniej organizacja gospodarcza i społeczna wsi, zostawały zniszczone. Przesiedlenie oznaczało zerwanie związku z ziemią i z duchami przodków, którzy nią władali. Zresztą rzadko całą ludność wsi przenoszono razem i osiedlano w jednej, nowej wiosce. Częściej tego typu zmiana związana była z rozbiciem dotychczas istniejącej jednostki społecznej jaką była wieś. Część mężczyzn w czasie walki ginęła, część — szczególnie starszych — zabijano po walce, część ludzi — mężczyzn, kobiet, dzieci — sprzedawano, część — młodych mężczyzn i chłopców — wcielano do wojska, a pozostałych osadzano na roli. Owych jeńców także dzielono wedle doraźnych potrzeb i rozsyłano do różnych wiosek<sup>392</sup>. W tej sytuacji następowało rozerwanie dotychczasowych więzów społecznych i zniszczenie zasad przywództwa.

Dawało to możliwość wyznaczania na naczelników nowo powstałych wiosek, sofa przysłanych przez władcę. Ich pozycja nie wynikała ze związku ze społecznością wsi, ale z siły państwa, które reprezentowali wobec tej wsi. Jeżeli przesiedlano dużą grupę ludzi, to starali się oni odtworzyć niektóre przynajmniej zasady swego życia społecznego i religijnego. W szczególności możliwe wtedy było utrzymanie organizacji

<sup>391</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694.

<sup>392</sup> Tamże, s. 4653, 4680, 4693; ANSOM, Soudan III/1 — Instructions pour le Comm. Quiquandon (Archinard).

wielkorodzinnej. W wypadku przesiedlenia nielicznych grup było to o wiele trudniejsze. Często grupa taka żyła w konflikcie z ludnością wsi, w której ją osadzono<sup>393</sup>. Mogło to sprzyjać jej zwartości, ale utrudniało wtopienie w społeczność wsi, żyjącą według tradycyjnych zasad.

Jak z tego wynika, rola armii w przeobrażaniu społeczeństwa była bardzo złożona. Stanowiła ona jako całość grupę uprzywilejowaną żyjącą z eksploatacji reszty ludności. Armia była w tym społeczeństwie grupą nową; powstała i rozwinęła się poza znanymi dotychczas strukturami, rekrutowano do niej ludzi najróżniejszego pochodzenia.

Zarazem działalność armii osłabiała strukturę wielkorodzinną. Z wielkich rodzin wrywano przemocą ludzi branych do niewoli, a jeńcy osadzeni na ziemi nie zawsze mogli odtworzyć swe, zniszczone przez obcy najazd, rodziny.

Wynikiem działania armii był wzrost rozwarstwienia społecznego — zarówno w ramach samej armii, jak pomiędzy wojskiem a resztą ludności i wreszcie wśród zależnej części społeczeństwa. Podstawą tego rozwarstwienia były dwa czynniki. Pierwszy polityczny i ekonomiczny, dotyczył pobierania danin i ich nierównej dystrybucji. Drugi, prawny, dotyczył podziału na ludność wolną i niewolniczą. Oba te podziały nie pokrywały się ze sobą. Wolność stwarzała jednak większe szanse poszukiwania kariery i sukcesu w życiu, niż jej brak<sup>394</sup>.

Podział ekonomiczny wynikał ściśle z działalności państwa, był zjawiskiem nowym w porównaniu z okresem przedpaństwowym. Wprawdzie nierówności majątkowe istniały już we wspólnotach wielkorodzinnych i wioskowych, lecz dopiero aparat państwowy pogłębił je i spowodował swą działalnością, że pozycja społeczna wielkich grup ludzkich zależała w głównej mierze od tego, czy grupa taka świadczyła daninę państwu lub czy uczestniczyła w korzyściach z dystrybucji tych dóbr i miała wpływ na ich podział.

---

<sup>393</sup> Tamże.

<sup>394</sup> Wielu niewolników było wcielanych do armii, niektórzy z nich zostali dowódcami. Tak więc droga kariery wojskowej nie była przed niewolnikami zupełnie zamknięta. Istotną różnicą było to, że nie mogli oni wybrać tej kariery lub jej odrzucić. Bez względu na ich wolę albo wcielano ich do armii, albo nie. Dopiero dalsza kariera, już w wojsku, zależała od ich odwagi i innych cech osobistych.

## Funkcje armii Kenedugu

W okresie budowy państwa armia była podstawową siłą, kierowaną przez dynastię, która to państwo tworzyła.

Od czasu uformowania się organizacji państwowej rola armii zaczęła polegać na jej ochronie i dążeniu do jej rozbudowy.

W dziedzinie stosunków wewnątrzpaństwowych najistotniejszy wpływ na funkcje armii miał fakt, że była ona identyczna z aparatem państwowym. Spełniała więc wszystkie funkcje, które spełniać musiało państwo. Jej hierarchia była zarazem hierarchią władzy, a jej wódz naczelny był jednocześnie panującym. Tak więc istnienie i działalność armii były decydujące dla rozwarstwienia społecznego ludności Kenedugu. W dziedzinie społecznej funkcje armii były jednak złożone i nie ograniczały się do stabilizowania podziałów socjalnych. Armia była bowiem tą instytucją, dzięki której możliwy stawał się znaczny awans społeczny. Wojownikiem mógł zostać każdy — bez względu na pochodzenie etniczne, regionalne, klasę wieku. W armii walczyli zarówno wolni ochotnicy jak niewolnicy wcieleni do niej przymusem<sup>395</sup>. Każdy sofa miał szansę awansowania. Tak więc dzięki armii istniała znaczna ruchliwość społeczna, czy to wynikająca z dobrowolnych decyzji ludzkich, czy dokonywana pod przymusem.

Powstaje pytanie, która z funkcji armii w dziedzinie życia społecznego przeważała — stabilizująca czy sprzyjająca ruchliwości socjalnej? Brak wystarczających danych liczbowych nie pozwala na uzyskanie pełnej odpowiedzi. Można tylko wysunąć hipotezę, że okres kształtowania się państwa i szybkiego liczebnego wzrostu armii sprzyjały robieniu karier dowódczych, natomiast po ukształtowaniu się organizacji politycznej Kenedugu przeważać zaczęła rola stabilizująca. Istnienie szans na karierę nie zostało zlikwidowane, lecz były to szanse niewielkie, wobec

<sup>395</sup> Patrz rozdział dotyczący rekrutacji i przypisy 77 - 80.

znacznej liczby kandydatów, a malejące wobec utrwalenia się składu grupy rządzącej<sup>396</sup>.

Ważną wewnątrzpaństwową funkcją armii było utrzymywanie ludności zależnej w posłuchu. Polegało to na przesiedlaniu niewolników, pobieraniu danin, łapaniu zbiegów<sup>397</sup>, zabijaniu jednostek opornych i organizowaniu ekspedycji karnych na zbuntowane wsie i regiony<sup>398</sup>. Ostatni typ działalności armii był w Kenedugu istotny. Władza Traore nad ludnością zależną narzucona była siłą i nie znajdowała innego niż przemoc uzasadnienia<sup>399</sup>. Brak ideologii państwowej, brak religii uświęcającej panowanie Traore był wielką słabością wewnętrzną Kenedugu<sup>400</sup>. Armia działała więc „zamiast” tych czynników ideologicznych, zastępując ich brak przemocą. W tej sytuacji jednak każde osłabienie, związane na przykład z niepowodzeniem wojsk Kenedugu w wojnie, wywołać mogło bunt poddanych. Bez wątpienia, na bunty te wpływały również rozmiary eksploatacji ludności, które były znaczne. Ciężki wyzysk i brak akceptacji władzy ze strony ludności były więc głównymi ich przyczynami. Nie bez znaczenia był też fakt, że rozwinięta sztuka budowy fortyfikacji stwarzała ludności zbuntowanych wsi nadzieję na pomyślne zakończenie rewolty<sup>401</sup>.

Z tych względów bunty poszczególnych wsi były w Kenedugu wydarzeniami dosyć częstymi<sup>402</sup>. Był to czynnik destabilizujący państwo

---

<sup>396</sup> Kpt. Braulot (AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897) zwrócił uwagę na to, że „Babemba s'est entouré des anciens favoris de son frère”. W istocie, większość dostojników działających za panowania Babemby pełniła wysokie funkcje i za Tieby (AS, 1 D 120, N<sup>os</sup> 16 - 42).

<sup>397</sup> AS, 1 G 206 — Rapport, 20 III 1897; Le capit. Braulot, 3 IV 1897; 1 G 322 — Monographie; ANSOM, Soudan I/2 — Com. sup. à Gouv., 25 III 1892; Soudan I/6 — Gouv. à M. le Min., 8 VIII 1894; Soudan III/4 — Audeoud à Gouv. Gen., 27 II 1898; F. Quiquandon, 1891a, s. 4694.

<sup>398</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4701; AS, 1 G 322 — Monographie; ANSOM, Soudan I/6 — Gouv. à M. le Min., 29 VIII 1894; Soudan I/9 — Situation politique, 1 XII 1896.

<sup>399</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694 („Dans leur esprit, Tiéba n'a juridiquement aucun droit, il n'a que la force, et on ne lui obéit comme à la force que lorsqu'il est tout près, qu'il manace”); s. 4693 („Le Kéné Dougou, en un mot, n'est pas l'héritage de Tiéba: il est sa conquête”).

<sup>400</sup> Tieba nie doceniał roli religii w umacnianiu zwartości wewnętrznej państwa „Samory, disait-il un jour, veut obliger tout le monde à faire salam; il fait couper la tête à tous ceux qui refusent. Pourquoi agir ainsi? Chacun doit être libre: chez moi quiconque veut faire salam fait salam; quiconque veut boire du dolo, boit du dolo; moi je n'en bois pas, mais mon frère Khossa en boit et nos pères en buvaient” (F. Quiquandon, 1891a, s. 4693). Picie dolo było obrzędem animistycznym.

<sup>401</sup> O sztuce budowy fortyfikacji — T. M. Bah, 1971, s. 43, 54 - 56.

<sup>402</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 379, 381, 406, 416; tenże, 1891a, s. 4694; tenże, 1891b, s. 463; ANSOM, Soudan I/6 — Gouv. à Min., 29 VIII 1894; Soudan I/9 — Rap. p<sup>olit.</sup>, 1 XII 1896.

wewnętrznie, zmuszający armię do stałej gotowości bojowej i wypraw karnych. Organizowano je zarówno na tereny sojusznicze luźniej związane, jak na wsie znajdujące się pod bezpośrednim zwierzchnictwem Kenedugu<sup>403</sup>.

Za Tieby, po akcji podbojów mających na celu odzyskanie ziemi, nad którymi panował wcześniej Daula, obszar Kenedugu został określony w sposób trwały<sup>404</sup>. Niewiele zmieniał się on także w czasach panowania Babemby<sup>405</sup>. Tak więc w Kenedugu podboje zostały w pewnym momencie zastopowane. Wydaje się, że przyczyną tego zjawiska była sytuacja wewnętrzna. Konieczność częstych wypraw karnych i tłumienia buntów zmniejszała możliwości prowadzenia podbojów. Ograniczano się do wypraw łupieskich, dających zdobycz, a mniej absorbujących niż wyprawy o celach politycznych<sup>406</sup>.

Tak więc istniała współzależność pomiędzy wewnętrzną i zewnętrzną aktywnością armii, przy czym znaczne obciążenie w jednej dziedzinie ograniczało możliwości działania w drugiej.

Zewnętrzne funkcje armii nie były ograniczone do podbojów (słabnących w miarę stabilizowania się terytorium państwa) lub do wypraw łupieskich. Te ostatnie organizowano systematycznie, a niektóre regiony pograniczne ulegały stałej dewastacji — jak na przykład teren pomiędzy Kenedugu a pierwszym państwem Samoriego<sup>407</sup>.

Ważnym zadaniem armii była obrona terytorium Kenedugu przed obcym najazdem. Działanie wojsk w tej dziedzinie oceniliśmy w rozdziale dotyczącym koncepcji prowadzenia wojen, zwracając uwagę na oparcie wojen obronnych na systemie umocnień Sikasso. Z punktu widzenia wojskowego oraz w myśl zadań, które stawiała armii grupa rzą-

<sup>403</sup> Patrz przypis 398.

<sup>404</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694 (dążenie Tieby do uzyskania granic z okresu Dauli). Po pokonaniu Fafadugu Tieba prowadził wojny łupieskie, natomiast nie dążył do dalszych podbojów. Wyprawy w kierunku Tengreli i południowo-zachodnim (AS, 1 D 120 — Marchand à Com. sup., 28 II 1892) przynosiły niewielkie zdobycze terytorialne; a znaczne łupy. Podobnie utrwalił się zasięg wpływów na wschodzie (P. L. Monteil, 1896, s. 65 - 74).

<sup>405</sup> Straty z okresu wojny z Samorim 1893 - 1894 (AS, 15 G 73, N<sup>os</sup> 1 - 15) zostały odzyskane po zawarciu z nim tajnego układu (M. Tymowski, 1980, s. 42). Na terenie Minianka podboje ku północy były niemożliwe, gdyż wywołałoby to konflikt z Francją (ANSOM, Soudan III/1 — Instructions pour comm. Quiquandon; J. Méniaud, 1931, t. 2, s. 318 - 319). Na zachodzie teren był zdewastowany od wojny z Samorim 1888 r. Jedyne kierunki możliwej ekspansji to wschód i południe. Jednakże na wschodzie Bobo Dioulasso zachowało niezależność od Kenedugu, zaś na południu panowanie Babemby nad Fologna było luźne, ale nawet ten charakter zwierzchnictwa nie sięgał do Ferkessedugu. Patrz J. Méniaud, 1935, mapa przed tekstem.

<sup>406</sup> Zatrzymanie ekspansji w kierunku wschodnim i południowym nie może być wystarczająco wyjaśnione czynnikami zewnętrznymi.

<sup>407</sup> L. Binger, 1892, t. 1, s. 63, 70, 72 - 76.

dająca Kenedugu, wojny obronne z przeciwnikami afrykańskimi prowadzone były skutecznie. Świadczy o tym wygrana wojna z Samorim w latach 1887 - 1888. Mniejszą skuteczność wykazała armia Kenedugu walcząc w polu, bez osłony fortyfikacji. Najazd wojsk Samoriego na państwo Babemby w 1893 r. przyniósł obrońcom przegrane bitwy i straty terytorialne. Zagrożenie dotyczyło jednak południowo-zachodnich krańców państwa, 'a nie jego centrum'<sup>408</sup>. Zostało ono zażegnane dzięki układowi z Samorim z 1895 r.<sup>409</sup> Dopiero najazd francuski przyniósł Kenedugu klęskę, co jest zrozumiałe, jeśli zważyć na różnice w uzbrojeniu oraz w materialnym wyposażeniu wojsk, w technice i organizacji walki.

Jeżeli jednak na sprawę skuteczności obrony spojrzeć od strony zwykłych poddanych, ocena działania armii Kenedugu będzie inna. Fakt, że zmierzano do obrony Sikasso był z punktu widzenia grupy rządzącej zrozumiałą. Była to stolica, siedziba władcy, miejsce postoju najsilniejszych oddziałów, punkt, w którym gromadzono daniny i zapasy starczające na kilka lat, miejsce, z którego kontrolowano szlaki handlu dalekośięzkiego. Odparcie wroga spod murów Sikasso oznaczało więc dla Tieby i dla Babemby utrzymanie politycznych i materialnych podstaw władzy. Straty, które zadał im wróg podchodząc pod Sikasso, mogli sobie powetować, gdy cofał się po nieudanym oblężeniu<sup>410</sup>.

Dla poddanych, taka pomyślnie z punktu widzenia władcy zakończona wojna, mogła oznaczać klęskę. Przejście obcych wojsk, rabunki, uprowadzenie w niewolę nie oszczędziły ich. Tak więc koncepcje wojny obronnej brały pod uwagę potrzeby grupy rządzącej a pomijały interes poddanych. Skuteczność obrony była więc różna dla członków poszczególnych grup społecznych. Uwydatniało to klasową rolę armii Kenedugu, wyrażaną nie tylko w sferze ekonomicznej, społecznej i politycznej, ale także militarnej.

---

<sup>408</sup> Patrz przypisy 163 - 164.

<sup>409</sup> Odegrał tu więc rolę czynnik polityczny a nie militarny. O układzie Babemby z Samorim z 1895 r.: AS, 1 G 206, Renseignements... 31 I 1897; Y. Person, 1975, s. 1738 - 1740; M. Tymowski, 1980, s. 42.

<sup>410</sup> O związku koncepcji obrony Sikasso z materialnymi i politycznymi podstawami władzy M. Tymowski, 1981. Pogoń za cofającym się w 1888 r. Samorim (Y. Person, 1970, s. 1084 - 1089) może być przykładem dążenia do odzyskania strat poniesionych w wojnie. Straty te mogły być pokryte przez inne wyprawy po łupy i niewolników. Przetrawanie do następnych zbiorów zapewniały grupie rządzącej pełne spięchrze w Sikasso.

# Problemy, porównania, hipotezy

## Rozdział 1

### Problem kształtowania się państw Samoriego i Kenedugu oraz rola armii w tym procesie

Rozpatrywanie procesów tworzenia się państwa wymaga uściślenia jego definicji. Klasyczna nauka o państwie i prawie eksponuje trzy zasadnicze elementy składowe tej organizacji, mianowicie: terytorium, zbiorowość ludzką i władzę zwierzchnią<sup>1</sup>. Część badaczy dodaje do tych cech suwerenność<sup>2</sup>. Nie ulega wątpliwości, że są to elementy charakterystyczne dla każdego państwa, jednakże cechują one także inne typy organizacji tworzonych przez ludzi. Z tego względu konieczne jest wskazanie takiej cechy, która odróżniałaby państwo od pozostałych typów organizacji politycznej społeczeństw ludzkich — plemion, systemów segmentarnych itp.

W teorii marksistowskiej za cechę tę uznaje się klasowy podział społeczeństwa i zorganizowany system klasowej eksploatacji ludności zależnej<sup>3</sup>. Wobec konieczności sprecyzowania definicji państwa, również w ujęciach niemarksistowskich akceptowana jest obecnie teza o hierarchicznej stratyfikacji społecznej w państwie, w oparciu o majątek, status prawny i władzę<sup>4</sup>. W historiografii polskiej na czynnik stratyfikacji społecznej kładli nacisk już M. Bobrzyński i St. Smolka, a następnie K. Tymieniecki<sup>5</sup>. Odmienne poglądy w nowszej literaturze wyraża K. Buczek, godząc się jednak na zawężający termin „państwo klasowe”<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> J. Jellinek, 1924, s. 47.

<sup>2</sup> L. Kulczycki, 1929, s. 15. Ostatnio H. Claessen, 1978a, s. 539.

<sup>3</sup> F. Engels, 1969, s. 120, 180 - 181, 186 - 188; S. Zawadzki, 1961, s. 38 - 39; J. Bar-dach, 1965, s. 16; *Stanowlenije*, 1976, s. 3 - 6; A. Chazanow, 1978, s. 81; tenże, 1979, s. 125 - 127; St. Ehrlich, 1980, s. 30 - 41.

<sup>4</sup> M. Fried, 1967, s. 186; B. Hindess, P. Hirst, 1975, s. 34; H. Claessen, P. Skal-nik, 1978a, s. 20; R. Cohen, 1978, s. 33.

<sup>5</sup> Patrz omówienie Al. Gieysztor, 1954, s. 104.

<sup>6</sup> K. Buczek, 1960, s. 1082 nn.; tenże, 1964, s. 27 - 28.



Obfity i pod wieloma względami odmienny od wzorców znanych z dziejów Europy i Azji materiał pochodzący z dziejów Afryki wzbudził ponownie dyskusję wokół czynnika klasowego w procesie tworzenia się wczesnych państw. W literaturze radzieckiej, gdzie zainteresowanie tym problemem jest znaczne, wysunięta została teza o istnieniu okresu przejściowego pomiędzy istnieniem organizacji przedpaństwowej a ukształtowaniem się państwa. Okres ten, w dziejach niektórych społeczeństw może być znacznie dłuższy niż to przyjmowano w dawniejszych badaniach<sup>7</sup>.

Ostatnio najdalej idące ograniczenie teoretyczne wprowadziła O. Tomanowskaja. Autorka podjęła krytykę stanowiska M. Fortesa i E. Evans-Pritcharda, którzy wskazali na ograniczoną przydatność dotychczasowych teorii, dążyli do wzbudzenia dyskusji przez prezentację materiału zebranego w badaniach terenowych i ostrożnie używali terminu „systemy polityczne”<sup>8</sup>. Tomanowskaja przeciwnie, przyjmując teoretyczną definicję państwa, zaproponowała, aby wobec afrykańskich organizacji politycznych okresu przejściowego używać terminu „królestwo”, odmawiając im charakteru państwa. Zastrzegła przy tym, że to ograniczenie nie dotyczy: „państwa Songhajów (Gao), Sokoto, wschodnioafrykańskich państw-miast i niektórych innych”<sup>9</sup>. Propozycja ta ma jednak wady. Przede wszystkim europejski termin „królestwo” o wiele gorzej oddaje rzeczywistość afrykańską niż dotyczący całej ludzkości termin „państwo”. Po drugie sugeruje, że „królestwo” nie jest państwem, a co najmniej, że niektóre królestwa nie są państwami. Po trzecie, określenie „niektóre inne” państwa afrykańskie jest nieprecyzyjne i wymaga dalszych badań monograficznych. Nie wykluczone, że autorka zdecydowała się uznać Songhaj i Sokoto za państwa właśnie dlatego, że są one dobrze już przebadane, a równie szczegółowe badania innych organizacji politycznych pozwoliłyby także zaliczyć je do państw.

Zagadnienie powstawania klas w procesie tworzenia się wczesnego państwa podjął ostatnio P. Skalnik. Pisząc o późniejszym w wielu przypadkach powstaniu i upowszechnieniu się własności prywatnej niż państwa, proponuje on termin „emergent classes”<sup>10</sup>. Podobne stanowisko zajął H. Claessen<sup>11</sup>. Rozważania te prowadzą do zagadnienia kolektywnej formy eksploatacji klasowej, co rozważane było ostatnio także w historiografii polskiej i o czym będzie jeszcze mowa.

Aspekt metodyczny badań wczesnego państwa omówił obszernie H. Łowmiański<sup>12</sup>, wskazując na znaczenie systemu skarbowego jako organizacyjnego (a zarazem łatwiej uchwytnego źródłowo) wyrazu eksploa-

<sup>7</sup> A. Nieusychin, 1967, s. 80 - 81; L. Danilowa, 1968.

<sup>8</sup> M. Fortes, E. Evans-Pritchard, 1941, s. 4 - 5.

<sup>9</sup> O. Tomanowskaja, 1973, s. 281 i 283, nota 15.

<sup>10</sup> P. Skalnik, 1978, s. 604 - 605. Można to uznać za element okresu przejściowego.

<sup>11</sup> H. Claessen, 1978a, s. 553.

<sup>12</sup> H. Łowmiański, 1964, s. 17 - 18.

tacji klasowej na szczeblu wczesnopanństwowym, chociaż w dalszych częściach swego dzieła uznał także znaczenie czynników ilościowych w rozwoju skarbowości<sup>13</sup>. Na ilościowy aspekt przemian w zakresie kształtowania się instytucji państwowych zwracał zresztą uwagę już K. Tymieniecki, a ostatnio P. Skalnik<sup>14</sup>.

W niniejszych badaniach przyjmuję definicję państwa klasowego wraz z wysuniętą na podstawie dotychczasowych badań tezą o przemianie organizacji przedpaństwowych w państwowe jako o procesie, w którym istnieje okres przejściowy. Zebrany w pracy materiał afrykański posłuży do ewentualnej weryfikacji tej tezy, zostanie też skonfrontowany z tezą o kolektywnej formie eksploatacji ludności zależnej poprzez aparat państwowy i klasę panującą, identyfikującą się z tym aparatem.

#### PRZYCZYNY KSZTAŁTOWANIA SIĘ PAŃSTW SAMORIEGO I KENEDUGU. BODŹCE I HAMULCE ROZWOJU

Oba badane w tej pracy państwa<sup>15</sup> powstały w XIX w. na terenie, na którym od długiego już czasu istniały warunki umożliwiające stworzenie organizacji państwowej. W obu wypadkach mamy do czynienia ze społeczeństwami wytwarzającymi nadwyżki ekonomiczne, wystarczające dla utrzymania grupy rządzącej, rozwoju handlu i miast o wiele wcześniej niż ukształtowało się państwo. W obu wypadkach istniały też wzorce państwowe, które można było zastosować. Przekazywała je wśród Malinke i Diula tradycja ustna dotycząca państwa Mali. Znana była organizacja stworzonych przez Bambara państw Segu i Kaarta. Wśród Senufo najbardziej znanym wzorcem była organizacja państwa Kong.

Zjawiskiem sprzyjającym kształtowaniu się państwowej organizacji politycznej była jedność etniczna przeważającej liczby mieszkańców każdego z badanych terytoriów. Na jednym przeważali Malinke i Diula, na drugim Senufo i Diula, którzy przejęli kulturę Senufo.

Wymienione tu czynniki były albo niezbędne dla powstania państwa (nadwyżki), albo sprzyjające temu procesowi (wzorce polityczne, jedność etniczna i kulturowa). Okazuje się jednak, że nie były one wystarczające, aby wywołać interesujący nas proces. Pomiędzy istnieniem nadwyżek i wiedzą o tym, jak zorganizowane może być państwo — a przystąpieniem do tworzenia tej organizacji, nie było automatycznej zależności. Istnienie możliwości nie musiało, a tylko mogło spowodować rozpoczęcie tego procesu.

<sup>13</sup> Tenże, 1970, s. 130 - 150.

<sup>14</sup> K. Tymieniecki, 1928, s. 116; H. Claessen, P. Skalnik, 1978b, s. 629 - 630.

<sup>15</sup> Gdy w niniejszych rozważaniach odwołuję się do materiału zebranego w części pierwszej i drugiej pracy, rezygnuję z ponownego podawania przypisów, przyjmując fakty za udowodnione.

Na badanych tu obszarach stosunkowo długo, przez stulecia XVII i XVIII, trwała sytuacja równowagi politycznej. U Malinke i Diula utrzymywał się w tym czasie segmentarny system kafu (uzupełniany u wędrownych Diula bardzo ważnymi dla nich powiązaniem klanowymi); u Senufo trwał zaś podział na niezależne wsie, także przypominający system segmentarny, tyle że złożony z mniejszych jednostek niż kafu.

Przyczyny istnienia i trwania tej równowagi nie są łatwe do wytłumaczenia, tym bardziej, że dla XVII i XVIII, a nawet początku XIX w. materiał źródłowy jest szczupły. Przyczyny te były zarazem zjawiskami opóźniającymi proces budowy państwa.

Bardzo prawdopodobny wydaje się brak presji demograficznej. Rolnictwo na obszarze obu przyszłych państw miało charakter ekstensywny, osadnictwo nie było gęste, ludność mogła przenosić się na lepsze ziemie, gdy uprawiane przez nią pola uległy wyjałowieniu<sup>16</sup>. Dobitnym dowodem istnienia możliwości bardziej intensywnego wykorzystania ziemi i zagęszczenia osadnictwa, przy tej samej technice uprawy, była organizowana później akcja kolonizacyjna. Nic więc nie wskazuje na to, aby w XVII i XVIII w. wzrost liczby ludności wywoływał nacisk na przemianę struktur politycznych.

Stan równowagi osiągnięty w ramach systemu segmentarnego związany był także z brakiem istotnego zagrożenia zewnętrznego. Interesujący nas obszar Afryki Zachodniej został stosunkowo późno włączony w zasięg dalekosiędnego handlu niewolnikami<sup>17</sup>. Intensywność tego handlu i związanego z nim zagrożenia zewnętrznego, były do schyłku XVIII w. mniejsze, niż na tych obszarach Afryki Zachodniej, które bądź leżały na wybrzeżu, bądź znajdowały się w strefie jego bezpośredniego oddziaływania<sup>18</sup>. O późniejszym dotarciu do badanych tu terenów bodźców wynikających z handlu niewolniczego i o mniejszej do schyłku XVIII w. intensywności tego handlu, decydowały przede wszystkim względy geograficzne. Były to bowiem tereny leżące w głębi lądu, odległe od wybrzeży. Leżały one daleko także od innej strefy handlowej, związanej ze szlakami transsaharyjskimi. Koszt doprowadzenia niewolnika na wybrzeże był stosunkowo wysoki. Okoliczności te nie powodowały oczywiście, że handel niewolnikami nie istniał. Był on jednak ograniczony. Niewolników nabywali najczęściej kupcy Diula<sup>19</sup>. Źródłem tego towaru nie były wojny, lecz rabunki, napaści oraz inne mechanizmy społeczne — kary sądowe, nędza i wywołana nią chęć ratowania życia za cenę wolności, dziedziczenie pozycji społecznej<sup>20</sup>. Na badanych terenach dochodziło też

<sup>16</sup> Związane to było z dominującą wypaleniskową techniką uprawy ziemi.

<sup>17</sup> Cl. Meillassoux, 1971, s. 7, 13; J. L. Amselle, 1977, s. 101; Y. Person, 1968, s. 108 - 110.

<sup>18</sup> A. Hopkins, 1973, s. 73, 87 - 90, 107 - 111.

<sup>19</sup> B. Nowak, 1974a, s. 9.

<sup>20</sup> J. L. Boutillier, 1975, s. 258; Cl. Meillassoux, 1975, s. 227.

do lokalnych walk, lecz stronami były w nich małe związki terytorialne. Przy XVII i XVIII-wiecznej technice wojennej i uzbrojeniu wsie otoczone murami z gliny lub palisadami i żywopłotami mogły uważać się za bezpieczne. Nie szukały więc bezpieczeństwa w łączeniu się w większe związki polityczne.

Istotnym zjawiskiem hamującym do końca XVIII w. rozwój państw był brak grup społecznych, dążących do zmiany istniejącej sytuacji politycznej. System segmentarny zaspokajał potrzeby elity rządzącej małymi jednostkami terytorialnymi (kafu, wieś) lub związkami krwi (wielkie rodziny)<sup>21</sup>. System powiązań klanowych i wielkorodzinnych był wystarczający dla sprawnego działania kupców Diula<sup>22</sup>. Także masa producentów — rolników, hodowców, rzemieślników, znajdowała bezpieczeństwo i zaspokojenie potrzeb w ramach systemu segmentarnego. Można więc postawić hipotezę, że do końca XVIII w. nie pojawiło się wyzwanie — czy to ze strony czynników wewnętrznych (przyroda, nacisk demograficzny, grupy społeczne pragnące zmian politycznych, zakłócenia gospodarcze wynikające z wadliwej organizacji), czy ze strony czynników zewnętrznych (najazdy, presja gospodarcza) — które mogłoby spowodować przemiany polityczne i dać początek procesom budowy państw.

Pierwszym świadectwem zmiany tej sytuacji na interesujących nas obszarach było uformowanie się około połowy XVIII w. państwa Kong<sup>23</sup>. Zasięg jego władzy obejmował również teren przyszłego Kenedugu. Akcja klanu Wattara z Kong miała jednak charakter efemeryczny i na dłuższą metę okazała się nieudana. Można stąd wyciągnąć wniosek o pojawieniu się czynników państwowotwórczych, lecz ich jeszcze zbyt słabym oddziaływaniu.

Dopiero wiek XIX przyniósł na trwałe nową sytuację, która polegała na wytrąceniu segmentarnych systemów politycznych z ich kilkusetletniej równowagi. I dopiero ta nowa sytuacja pozwoliła na wykorzystanie od dawna istniejących możliwości gospodarczych (nadwyżki) i politycznych (wzorce państwowe). Odpowiedź na pytanie, jakie były czynniki, powodujące ową zmianę nie jest prosta. Brak jest szczególnie danych liczbowych, które mogłyby pozwolić na ocenę rozmiarów i znaczenia poszczególnych zjawisk. Zdani jesteśmy na oceny oparte na wskaźnikach, wynikających z ogólnej sytuacji panującej na badanych terenach. Z tego względu część wniosków musi mieć charakter hipotez.

Bardzo mało wiemy o przemianach demograficznych. Związane były one w każdym razie z migracjami. W stuleciach XVII i XVIII

<sup>21</sup> Nie jest to sytuacja wyjątkowa. W tymże regionie Afryki stwierdzić ją możemy także wśród Songhajów, w Dendi, gdzie państwo uległo w XVII i XVIII w. stopniowej dezintegracji i powstał system segmentarny — Y. Urvoy, 1936, s. 50 - 53; J. Rouch, 1953, s. 223 - 224; M. Tymowski, 1979, s. 207 - 209.

<sup>22</sup> B. Nowak, 1974a, s. 5 - 19.

<sup>23</sup> E. Bernus, 1960, s. 265 - 269; Y. Person, 1974, s. 276 - 281.

trwały ruchy ludności, przemieszczającej się z północy na południe<sup>24</sup>. Migracje związane były z kryzysem gospodarczo-społecznym, który objął tereny sahelu i północny skraj sawanny, a szczególnie obszary dawnego państwa Songhaj<sup>25</sup>. Przemieszczanie się ludności, szczególnie rolników i hodowców, związane było z większą atrakcyjnością ziem leżących na terenie sawanny. Migracje świadczą o tym, że na badanych obszarach osadnictwo było rzadkie. Jego stopniowe zagęszczanie prowadziło do przyrostu liczby ludności. Wprawdzie jeszcze w XIX w. istniały znaczne możliwości zagęszczenia osadnictwa i wśród przyczyn powstania państw nie da się stwierdzić wskazywanej w nauce presji środowiska geograficznego<sup>26</sup>, lecz nie jest wykluczone, że stabilizacja osadnicza po okresie migracji ułatwiła proces budowy państw. W XIX w. w związku ze stopniowym wygasaniem wywozu niewolników z Afryki, zmniejszyły się straty ludności. Nie wiemy jednak, czy dotyczy to również badanych obszarów, których związek z atlantyckim handlem niewolniczym był słabszy, niż terenów wybrzeża. Sam handel niewolnikami trwał tu nadal, był nawet w XIX w., po powstaniu państw Samoriego i Kenedugu, bardziej intensywny. Porywano jednak ludzi poza terenem własnych państw, a ponadto niewolnicy ci w większości pozostawali w Afryce. Tak więc można przypuszczać, że wzrost liczby ludności, stabilizacja osadnicza, zmiana charakteru handlu niewolniczego powodowały pojawienie się presji demograficznej, która wpłynęła na wytrącenie systemów przedpaństwowych z ich równowagi.

Jak wspominałem, handel niewolnikami trwał w XIX w. nadal na badanych terenach. Ale wielu niewolników osadzanych było przez właścicieli na roli i zmuszanych do świadczenia opłat na rzecz swych panów<sup>27</sup>. Prowadziło to do wzrostu różnic społecznych i majątkowych, a ponadto związane było ze wzrostem produkcji.

Innym czynnikiem dynamizującym procesy polityczne był rozwój handlu. Zwrócił na to uwagę Yves Person, nadając swej pracy podtytuł *Revolucja Diula*<sup>28</sup>. Kupcy ci stworzyli w nowożytnej Afryce Zachodniej bardzo rozgałęziony i skomplikowany system handlu. W stuleciach XVII i XVIII nastąpił upadek dawnych ośrodków handlu leżących na północy (Timbuktu, Gao, Ualata), a rozwój takich miast jak: Kankan, Kong, Bobo Dioulaso<sup>29</sup>. Jednakże w XVIII w. tylko wokół Kong podjęta zosta-

<sup>24</sup> D. T. Niane, 1960, s. 40 - 53; Y. Person, 1963, s. 141 - 146.

<sup>25</sup> S. M. Cissoko, 1969, passim; M. Tymowski, 1974, s. 107 - 137.

<sup>26</sup> O presji wywołanej przez zakłócenia w stosunku społeczeństwo-środowisko geograficzne, R. Carneiro, 1970, s. 734 - 736.

<sup>27</sup> Z państwa Samoriego wywożono niewolników do Fulbe z Futa Dżalon, zaś z Kenedugu do krajów Mossich, do Segu i do Kong. Ogólna ocena — Cl. Meillas-soux, 1971, s. 7. O osadzaniu niewolników na roli — B. Nowak, 1974b, s. 241 - 246.

<sup>28</sup> Y. Person, 1968.

<sup>29</sup> Y. Person, 1968, s. 100 - 101, 110 - 113.

ła próba budowy państwa, które szybko się rozpadło. Tak więc system handlu XVII i XVIII w. nie był na badanych terenach bodźcem wystarczającym dla powstania i funkcjonowania państwa. Teza o roli handlu i potrzebie zapewnienia bezpieczeństwa dróg<sup>30</sup> jest słuszna, ale potrzeba ta istniała także w stuleciach XVII i XVIII. Tylko zespół wielu, jednocześnie oddziałujących czynników państwowotwórczych mógł doprowadzić do ewolucji politycznej.

Statystyczna ocena rozmiarów handlu we wnętrzu Afryki Zachodniej w XIX w. nie jest możliwa z braku źródeł. Istnieją jednak podstawy, aby uznać, że handel ten rozwijał się jeśli chodzi o jego wielkość, typy towarów i uczestnictwo poszczególnych grup w wymianie rynkowej. Rozwój przemysłu europejskiego pozwolił na zwiększenie przywozu towarów do Afryki<sup>31</sup>. Były to towary atrakcyjne na badanym terenie. Chęć ich nabycia zmuszała do szukania dóbr mogących zrównoważyć bilans handlowy. Obiektem eksportu mogli być niewolnicy wywożeni do innych obszarów Afryki, gdzie leżały państwa pośredniczące w handlu pomiędzy interiorom a wybrzeżem<sup>32</sup>.

Wspomniane wyżej osadzanie niewolników na roli pozwalało na wzrost produkcji, co także sprzyjało rozwojowi handlu. Pojawiły się w XIX w. dwa nowe zjawiska — zwiększenie rozmiarów nadwyżki i możliwość jej użytkowania. Możliwość ta była bardzo ograniczona w stuleciach wcześniejszych, a zwiększyła się w XIX w. wobec rozrastania się zachodnio-afrykańskiego rynku wewnętrznego, powiązanego z handlem zewnętrznym.

Kupcy Diula wykorzystali tę sytuację. Ale nie oni byli dysponentami większości nadwyżek produkcyjnych. Oczywiście, także Diula zajmowali się produkcją rolną i rzemieślniczą, albo sami, albo poprzez organizację osad niewolniczych<sup>33</sup>. Niemniej większość rolników i rzemieślników stanowili na terenie przyszłego państwa Samoriego Malinke, a na terenie przyszłego Kenedugu Senufo. Nadwyżki znajdowały się w rękach naczelników wielkich rodzin, wsi oraz u Malinke kafu. Jednakże ich możliwości dysponowania plonami zebranymi poprzez system danin, były ograniczone przez prawo zwyczajowe, kontrolę sprawowaną przez rady starców oraz obowiązek poświęcania tej części plonów na potrzeby wspólnoty.

Zwiększona chłonność rynków wewnętrznego i zewnętrznego oraz podaż towarów, które ludzie zamożni mogliby nabyć, wywołały dążenie

<sup>30</sup> Y. Person, 1968, s. 217 i 1975, s. 2044 - 2047.

<sup>31</sup> Nadal istniały różnice pomiędzy wnętrzem a wybrzeżami Afryki Zachodniej (patrz Cl. Maillassoux, 1971, s. 7, 160), lecz towary europejskie w tym broń palna docierały już do interioru masowo, czego dowodzą dzieje państwa Samoriego.

<sup>32</sup> Patrz przypis 13.

<sup>33</sup> B. Nowak, 1974a, s. 20 - 33; tenże, 1974b, s. 241 - 246.

naczelników wielkich rodzin, wsi i kafu do zwiększenia danin i do zdobycia pełnego prawa dysponowania tymi dobrami<sup>34</sup>.

Można więc postawić tezę o narastaniu sprzeczności w ramach wspólnot, które do schyłku XVIII w. były stabilne wewnętrznie. Związane z tym było zjawisko łączenia się interesów grupy sprawującej władzę z grupą kupiecką. Władza do końca XVIII w. oparta głównie na prestiżu i systemie wierzeń animistycznych, stwarzać zaczęła możliwość zdobycia i powiększenia przewagi majątkowej osób w niej uczestniczących.

Wzrost zamożności grupy naczelników odbywał się bądź kosztem wspólnot, którym przewodzili, bądź kosztem pojmanych i osadzanych na roli niewolników. Wprowadzenie tych zmian budziło opór ludności obciążanej nowymi ciężarami lub pozbawianej prawa do kontroli poczynań naczelników. Wielka rodzina, wieś i kafu jako jednostki organizacji społecznej, nie były przystosowane do spełniania nowych funkcji. Z punktu widzenia grup rządzących tymi wspólnotami, konieczne stało się przełamanie dotychczasowej organizacji i utworzenie nowej, takiej, która pozwalałaby na: narzucanie ludności większych danin; zapewnienie grupie rządzącej prawa do dysponowania daninami; zapewnienie tej grupie wzrostu jej pozycji społecznej i ochrony tej pozycji; ochronę dróg i kupiectwa.

Żadnego z tych celów nie można było osiągnąć w ramach dotychczasowych stosunków społeczno-politycznych. Ich zmiana wymagała użycia przemocy, wobec oporu ludności, która nie godziła się na łamanie obyczajów i wzrost wyzysku. Także zdobycie niewolników, które było drugą drogą uzyskania potrzebnych dóbr, wymagało użycia siły lub znacznych środków na zakup niewolników, co z kolei wiązało się ze zwiększeniem wyzysku własnej ludności. Wreszcie ochrona dróg i kupców wymagała stworzenia silnej organizacji panującej nad znacznym obszarem.

W zmianie sytuacji politycznej zainteresowane było więc nie tylko kupiectwo, ale i grupy sprawujące władzę u rolników Malinke i Senufo. Wobec oporu ludności i zastosowania siły, pojawiła się już u początku procesu budowy państwa trzecia grupa, zainteresowana w jego istnieniu — ludzie zajmujący się walką. Nie używam tu jeszcze terminu armia, gdyż początkowo były to grupy kilku — kilkunastu ludzi, pozostających na usługach naczelnika wsi lub kafu.

Wzrost napięć społecznych charakteryzujący wewnętrzne stosunki w wielkich rodzinach, wsiach i kafu miał decydujący wpływ na wzajemne stosunki pomiędzy tymi wspólnotami. Wzorem wielu społeczności ludzkich także i w tych wspólnotach podjęto próbę zmiany konfliktu wewnętrznego w konflikt zewnętrzny. Innymi słowy wyjścia szukano w ekspansji zewnętrznej, napaści na sąsiada, odebraniu mu jego majątku. Doszło do zachwiania równowagi systemu segmentarnego. Jednocześnie ist-

<sup>34</sup> M. Tymowski, 1978, s. 5 - 6.

niała bardzo ścisła współzależność między rozstrzygnięciem konfliktów zewnętrznych, a przekształceniami struktury wewnętrznej badanych wspólnot. Napaść lub obrona wymagały odpowiedniej siły zbrojnej i nowej organizacji. W związku z tym pojawiło się wiele ośrodków władzy i wielu pretendentów do stworzenia państwa. Każdy z nich pragnął stanąć na czele tworzącej się organizacji i zwalczał przeciwników. Walki te opóźniały przemianę systemu politycznego i powodowały, że był to proces burzliwy. Tym większa okazywała się rola sił zbrojnych. W walce o władzę wygrywał ten, kto sprawniej i szybciej zorganizował niezbędne do tego oddziały wojowników.

Tak więc bodźce państwowotwórcze miały zróżnicowany charakter. Wywodziły się one z wewnętrznych przemian społeczeństwa Malinke, Diula i Senufa ale też przychodziły z zewnątrz. Pod ich wpływem zachwiana została dawna stabilizacja. Pajawiły się grupy społeczne, zainteresowane w dokonaniu zmian. Trudno stwierdzić, że ludzie ci — wywodzący się z grupy naczelników rodzin, wsi, kafu, z kupiectwa oraz gromadzący się przy nich wojownicy — świadomie podjęli trud budowy państwa. Dążyli raczej do zmian, do uzupełnienia pozycji wynikającej z prestiżu, pozycją majątkową i władzą nad ludźmi. Nie jest jednak wykluczone, że zdawali oni sobie sprawę z istnienia wzorca państwowego, jak tego dowodziłoby przekazywanie tradycji ustnej o dawnym Mali wśród ludów Mande, a także znajomość bliższych w czasie organizacji Bambara z Segu lub Kong.

Walki, które wynikały z zachwiania się systemów segmentarnych i pojawienie się wielu pretendentów do zdobycia władzy, z których tylko jednostki mogły osiągnąć sukces, wiążą się z następnym czynnikiem sprzyjającym budowie państw. W trakcie tych walk, poprzez eliminację wyłonieni zostali przywódcy, którzy najsprawniej organizowali armie, mieli największy wpływ na podległe im oddziały, potrafili najskuteczniej pokierować procesem tworzenia państwa.

W literaturze przedmiotu rozważana jest rola wybitnych przywódców w kształtowaniu się państw. Oczywiście ludzie ci mogli działać, gdy ogólna sytuacja społeczna i polityczna umożliwiała wykorzystanie ich zdolności i gdy znalazły się grupy społeczne, na których czele mogli oni stanąć<sup>35</sup>.

Zjawisko to jest wyraźne w procesie powstania państwa Samoriego. Przywódca ten rozpoczął karierę jako dowódca małego oddziału, a po licznych walkach i eliminacji przeciwników, stworzył rozległe i dobrze zorganizowane państwo. Samori był niekwestionowanym przez grupę panującą władcą tego państwa, stał się jego symbolem. Jego magnetyzm

<sup>35</sup> H. Claessen, P. Skalnik, 1978b, s. 621, tu dalsza literatura. Warto dodać, że spośród czynników państwowotwórczych wskazywanych w literaturze (R. Carneiro, 1970, s. 734 - 736) w badanych państwach nie odegrała roli presja ze strony środowiska geograficznego.



i wielki wpływ na otaczających go ludzi, podkreślają zgodnie autorzy różnego typu źródeł.

Inaczej wyglądała sytuacja w Kenedugu, które powstawało dłużej, za życia kilku pokoleń. Ale i tu ostateczny sukces związany był z osobą uzdolnionego przywódcy, jakim był Tieba. Zdolności te wykazał on w walce z przeciwnikami zewnętrznymi i w konkurencji o władzę w ramach rodu Traore. I w jego wypadku źródła wskazują na wyjątkowy wpływ władcy na poddanych. Tak więc wśród okoliczności sprzyjających powstaniu badanych państw uwzględnić trzeba fakt pojawienia się wybitnych jednostek, które wyeliminowane zostały z grona licznych pretendentów do władzy drogą walk i które potrafiły stanąć na czele grup pragnących zdobyć władzę i utworzyć państwa.

#### GRUPY SPOŁECZNE.

#### SRODKI I METODY BUDOWANIA PAŃSTW

Nie mniej ważne od omówionych wyżej przyczyn wydają się sposoby, metody i środki, których zastosowanie prowadziło do ukształtowania się organizacji państwowych.

Obydwa badane tu państwa powstały na drodze przemocy<sup>36</sup>. Tworzyła je armia, skupiona wokół wodza, rozrastająca się liczebnie i komplikująca swe struktury organizacyjne w miarę rozwoju państwa. W obu wypadkach u początku powstawania armii i państwa wykorzystywane były wcześniejsze instytucje. Samori rozpoczął karierę jako wódz we wsi Diala a później w kafu Sanankoro. Część jego pierwszych wojowników, szczególnie w wypadku akcji obronnych, rekrutowana była w ramach powszechnego uczestnictwa w walce członków klas wieku (kari). Instytucje wioskowe i wywodzące się z kafu służyły mu więc jako zabezpieczenie, w razie niepowodzeń akcji napastniczych i łupieskich. Ale ekspansję i najazdy łupieskie prowadziły oddziały wyspecjalizowanych wojowników złożone z ochotników i jeńców. Sukcesy pozwoliły Samoriemu w pewnym momencie na pozbycie się zwierzchnictwa starszyny wsi (i kafu).

Podobnie, choć nie identycznie, przebiegało tworzenie Kenedugu. Był to proces o wiele dłuższy, niż w przypadku państwa Samoriego. W związku z tym nie jeden człowiek, ale dynastia przewodziła walkom, które to państwo stworzyły w ciągu życia wielu pokoleń. Dynastia ta powstała w oparciu o szeroko rozgałęziony ród Traore. Tworząc ją wykorzystano więc znaną powszechnie i dominującą w życiu ludów Afryki Zachodniej instytucję wielkorodzinną i rodowych więzów krwi. Jednakże sposób

---

<sup>36</sup> Nadal nie ponawiam podawania przypisów, gdy w rozważaniach powołuję się na materiał zebrany w części pierwszej i drugiej.

przekazywania władzy odbiegał od praw zwyczajowych. Władcą zostawał nie najstarszy mężczyzna w rodzie, ale najzdolniejszy i mający największe sukcesy wódz. Rola funkcji dowódczych przy obejmowaniu władzy w Kenedugu wskazuje na to, że w funkcjonowaniu wspólnot przedpaństwowych włączonych w służbę organizacji państwa, zachodziły ważne zmiany i że zmiany te związane były z działaniem armii.

Również początki armii Kenedugu związane były z wykorzystaniem struktur przedpaństwowych. Pierwsze oddziały tworzyły się wokół rodu Traore i złożone były z członków tego rodu i z jego klientów. Sukcesy powodowały napływ ochotników i wcielanie jeńców do oddziałów. Porażki przynosiły spadek liczebności oddziału. Traore, prowadzący te walki przez kilkadziesiąt lat, nawiązywali sojusze z naczelnikami wsi i regionów, aby wzmocnieni nimi skuteczniej prowadzić podboje. Sojusze te ułatwiały ponadto odbudowę sił własnych po doznanych porażkach.

Tak więc w wypadku obu badanych tu państw w okresie ich powstawania, tworzone armie w związku z instytucjami przedpaństwowymi (wsie, kafu, pobór według kari, klan i jego klientela). I w obu wypadkach doszło do zerwania tego związku, gdy armie stały się dostatecznie silne, aby rozwijać się dalej samodzielnie. Szybki wzrost liczebny armii związany był z napływem ochotników i wcielaniem jeńców. Powstawała w ten sposób nowa grupa społeczna, o własnych celach, odrębnych zasadach rekrutacji, działania, o odmiennej organizacji. Grupa ta rosła kosztem reszty społeczeństwa, poprzez systematycznie pobierane daniny od własnej ludności zależnej i rabowanie obcych. Zarówno narzucenie danin, jak branie łupów wymagało siły. System skarbowy kształtowany był przez przemoc zbrojną.

Podział na ludność zależną, płacącą daniny i na łupioną przez wyprawy ludność obcą, mieszkającą na zewnątrz terenu, na którym tę daninę brano, związany był z kształtowaniem się terytorialnego zasięgu powstających państwowości.

Systemy dowodzenia w armiach, problemy zarządzania terenem, pobierania i dzielenia danin, strzeżenia porządku, wymierzania sprawiedliwości, wymagały tworzenia hierarchicznie uporządkowanego systemu urzędów. System ten związany był silnie ze szczeblami dowodzenia, a na jego czele stał wódz — władca.

Powstanie armii, szczebli dowodzenia będących zarazem szczeblami zarządzania terytorium i poddanymi, ukształtowanie się systemu skarbowego doprowadziło do głębokich przemian społecznych. Główna linia podziału przebiegała pomiędzy ludnością świadczącą daniny (zarówno wolną jak pochodzenia niewolniczego) a armią, żyjącą z tych danin. Dawne podziały wedle klas wieku a także na wolnych i niewolnych utraciły pierwszorzędne znaczenie. Więzy krwi oraz więzy terytorialne

na szczeblu wsi, regionów lub kafu przetrwały, lecz włączone zostały i dostosowane do organizacji państwowej.

Państwo powstawało między innymi w interesie grupy naczelników wsi, regionów i kafu i w interesie kupiectwa. Ale nie były to relacje proste i bezpośrednie. Przebieg walk nie gwarantował wszystkim naczelnikom wspólnot osiągnięcia sukcesu. Stan napięcia społecznego zmuszał tych ludzi do rozpoczęcia akcji narzucania ciężarów na ludność lub do obrony własnych pozycji przed obcym atakiem, ale wynik tych poczynań nie był pewny. Proces przemian dokonywał się żywiołowo, poprzez walki małych, ale licznych ośrodków władzy. Był to etap politycznego zachwiania równowagi dotychczasowego systemu. Stwarzało to wielu naczelnikom sytuację niestabilną i niepewną. Powrót do segmentarnych, statycznych struktur przedpaństwowych XVII i XVIII w. nie był możliwy. Pożądaną stabilizację mogło natomiast przynieść powstanie państwa. Hipotezę tę potwierdza fakt, że w obu badanych państwach struktury wioskowe (a u Samoriego i kafu) przetrwały i stanowiły niższy szczebel zarządzania, w którym naczelnikom wspólnot pozostawiono część uprawnień, ponadto wielu naczelników i ich synów służyło w armiach obu państw i pełniło funkcje dowódcze. Wskazuje to na poparcie jakiegoś owi naczelnicy i członkowie ich rodów udzielili tworzącym się państwom. Podobny wniosek można wyciągnąć na podstawie wiadomości o sojusznikach, wspierających Traore.

Jeżeli chodzi o kupiectwo, to działało ono także w społeczeństwach przedpaństwowych. Stabilizacja społeczna i polityczna była dla Diula jedną z gwarancji bezpieczeństwa handlu. Wysuwano już pogląd, że sprawa gwarancji i bezpieczeństwa dla kupców, co związane było z kontrolowaniem dróg, stała się przyczyną poparcia organizacji państwowych przez Diula<sup>37</sup>. Można temu przyznać rację, z tym jednak zastrzeżeniem, że gwarancje takie stały się konieczne, gdy cały system stracił swą równowagę i gdy zagrożenie dla handlu ze strony rabusiów stało się poważne.

Kupcy popierali organizację państwową nie tylko ze względu na bezpieczeństwo dróg i handlu. Bardzo istotny wydaje się problem kształtowania się rynku pod wpływem narastającego rozwarstwienia majątkowego i społecznego, które związane było z powstaniem i działaniem państw. Wzrost wyzysku poprzez aparat państwowy powodował uformowanie się grup zamożnych nabywców, co sprzyjało handlowi. Same zaś władze państwowe stały się największym nabywcą drogich towarów handlu dalekosiężnego: koni, broni palnej, tkanin, wyrobów metalowych, przedmiotów zbytku.

Jednakże ani grupa naczelników, ani kupiectwo nie byli w stanie dokonać zmian politycznych. Dokonała tego nowa grupa społeczna, któ-

<sup>37</sup> Y. Person, 1963, s. 217; tenże, 1975, s. 2044 - 2047.

rą stała się armia. Ona też przejęła znaczną część korzyści wynikających z utworzonej przez siebie organizacji.

Wyjątkowa rola armii przy powstawaniu badanych państw związana była z koniecznością zastosowania przemocy. Zastosowanie przymusu ekonomicznego wobec masy producentów żyjących w ramach gospodarki bardzo słabo związanej z rynkiem, było niemożliwe. Przymus bazujący na autorytetach uznawanych powszechnie w społeczeństwie, umacniał struktury tradycyjne, zamiast prowadzić do zmian. Dokonanie przeobrażeń organizacji politycznej możliwe jest także na podstawie zgodnej decyzji różnych grup społecznych. Teza o umowie społecznej wysuwana jest przez wiele prac teoretycznych<sup>38</sup>, więc nie należy jej pomijać, lecz przeciwnie skonfrontować z badanymi tu przykładami. Powstanie państwa obciążało większość społeczeństwa bardzo dużymi i dotkliwymi powinnościami i świadczeniami. Tego typu poświęcenie mogłoby zostać przyjęte bez oporu tylko w razie długotrwałego i dużego zagrożenia zewnętrznego. Potrzebne byłoby ponadto uświadomienie sobie przez ludność tego zagrożenia i wola walki z nim poprzez stworzenie odpowiedniej organizacji. Nie mamy podstaw by stwierdzić, że tego rodzaju sytuacja miała miejsce na badanych obszarach. Jeżeli chodzi o Kenedugu, to przeciwnie, źródła bezpośrednio informują o tym, że ludność poddana uważała władzę państwową za bezprawną i ulegała jedynie przemocy. Potwierdzają to liczne przypadki buntów ufortyfikowanych wsi, które odmawiały płacenia danin. Bunty te łamano siłą. Tak więc to właśnie państwo jawiło się poddanym jako siła zewnętrzna, przed którą należy się bronić. Walcząc z państwem, zawierali między sobą rodzaj umowy społecznej, ale takiej, która miała na celu odtworzenie niezależności wspólnoty w ramach struktury przedpaństwowej.

Podobne wnioski można wyciągnąć na podstawie analizy buntu poddanych Samoriego w 1888 r. Pozbawiony był on jednolitego przywództwa, a jego uczestnicy traktowali państwo jako siłę zewnętrzną, którą należy zniszczyć i dążyli do odtworzenia systemu segmentarnego niezależnych wspólnot wioskowych i kafu.

Tak więc nie umowa społeczna ale przemoc militarna była podstawą istnienia badanych państw. Ale dotyczy to państw już ukształtowanych. Pozostaje pytanie czy sytuacja wyglądała inaczej we wczesnych etapach powstawania państw i czy wspomniana umowa miała miejsce, lecz została następnie złamana?

Można by tak przypuszczać na podstawie znajomości początków działalności Samoriego. Jak wiemy wieś Diala uczyniła go dobrowolnie swoim keletigim, chcąc bronić się przeciw najazdom. Jednakże celem mieszkańców wsi Diala (a później kafu Sanankoro) było utrzymanie ich do-

<sup>38</sup> Ostatnio prace te podsumował i przedstawił materiał mający dowodzić takiej tezy E. Service, 1975.

tychczasowej organizacji. Gdyby Samori umowę wykonał, na terenie jego działalności sytuacja pozostałaby niezmienną i państwo nie mogłoby powstać. Jednakże Samori zawarł jednocześnie drugą umowę. Obiecał mianowicie tym sofa, którzy zgłosili się pod jego komendę, utrzymanie i udział w łupach przekraczający reguły podziału zwyczajowego. Sukcesy powiększały jego szeregi. Celem tej grupy nie była jednak obrona wsi Diala (ani później kafu Sanankoro), ale akcje napastnicze, z których ludzie ci żyli. Samori dochował umowy ze swymi sofa, był to jednak układ, w którym reszta społeczeństwa, przyszli poddani tworzącego się państwa, nie brali udziału. Armia umożliwiła Samoriemu zerwanie więzów zależności, które łączyły go z kafu Sanankoro.

Jeżeli chodzi o Kenedugu, to nie mamy w źródłach żadnych śladów uzgodnień dokonanych pomiędzy kształtującą się grupą rządzącą (dynastia, armia) a poddanymi. Argument *ex silentio* byłby oczywiście niewystarczający. Ale o braku tego typu ugody świadczy sposób, w jaki państwo powstało; mianowicie drogą podbojów i przemocy wobec uzależnionej ludności.

Można natomiast stwierdzić istnienie zwyczajowych umów zawieranych pomiędzy władcami — wodzami a członkami kształtującej się grupy rządzącej. Należały do nich zasady wynagradzania wojowników przez odpowiednią część łupów, zwyczaj dodatkowego obdarowywania najważniejszych, zasada utrzymywania armii dzięki daninom świadczonym przez poddanych. Istniały też zwyczajowe zasady współdziałania z sojusznikami, którym po udanej wojnie przypadała odpowiednia część łupów.

W obu wypadkach — i państwa Samoriego i Kenedugu — mamy więc do czynienia z powstaniem zwyczajowych praw regulujących stosunki w ramach sił zbrojnych. Dotyczyło to i zasad zwierzchnictwa, hierarchii i podziału dochodów. Jest zresztą oczywiste, że bez tego rodzaju zasad nie mogłoby powstać państwo. Te nowe, kształtujące się prawa zwyczajowe nie obejmowały ludności zależnej, która nie była traktowana jako partner, ale jak obiekt działań — wojskowych, politycznych i ekonomicznych. Tak więc w obu wypadkach nie istniała umowa społeczna, obejmująca całą ludność i pozwalająca zbudować państwo. Przeciwnie, państwa te powstawały w walce, w konflikcie, wbrew woli i interesom doraźnym większej części ludności, która spychana była do roli poddanych i obciążana daninami na rzecz władz. Zastosowanie przemocy było możliwe dzięki temu, że grupa dążąca do władzy i tworząca zarówno wąską elitę jak jej szersze zaplecze — była identyczna z armią.

Dwa badane tu procesy budowy państw różnią się znacznie między sobą pod względem czasu w jakim się dokonały. Proces budowy Kenedugu trwał o wiele dłużej niż państwa Samoriego. Przebiegał też w spo-

sób bardziej skomplikowany, kilkakrotnie załamywał się i cofał, aby ponownie przybierać na sile. Kenedugu ukształtowało się ostatecznie w latach panowania Tieby a więc pomiędzy około 1865 a 1892 r. Podobnie proces budowy państwa Samoriego przypadł na lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XIX w. Tak więc początek powstawania Kenedugu był o wiele wcześniejszy, ale zakończenie procesu budowy obu państw nastąpiło w tym samym okresie.

Różnice w długotrwałości procesu, w załamywaniu się jego przy budowie Kenedugu i krótszym przebiegu w wypadku państwa Samoriego, a także fakt uformowania się obu państw w tych samych dziesięcioleciach wyjaśnić można, gdy uwzględni się przemiany w technice walki i w uzbrojeniu.

Zwrócono już w literaturze przedmiotu uwagę na wielką rolę broni palnej w przemianach gospodarczych i politycznych, które zachodziły w nowożytnej Afryce<sup>39</sup>. Rozprzestrzenienie tej broni następowało stopniowo i powoli. Najwcześniej była ona znana i stosowana oczywiście na wybrzeżu, później w głębi kontynentu, a w niektórych regionach nie używano jej wcale aż do podboju kolonialnego — czy to ze względu na wysoki koszt, czy zakazy religijne lub obyczajowe<sup>40</sup>.

Na tereny wnętrza Afryki Zachodniej, interesujące nas w tej pracy, broń palna dotarła późno. Jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. była ona rzadkością<sup>41</sup>. Na wielką skalę wyposażył w nią swych sofa właśnie Samori i dzięki temu pokonał innych wodzów, konkurujących z nim i także pragnących stworzyć państwa. O Kenedugu wiemy dokładnie, że broni palnej nie stosowano tam aż do czasów Dauli, czyli do około połowy XIX w. Karabiny stały się uzbrojeniem części wojowników w początku panowania Tieby. Broń palna została za tego władcy upowszechniona tak, że liczba wojowników uzbrojonych w łuki stała się w armii około dwukrotnie mniejsza niż zbrojnych w karabiny.

Przebrojenie armii Kenedugu zbiegło się w czasie z umocnieniem organizacji państwowej. Można więc stwierdzić, że zastosowanie broni palnej przyczyniło się do przyspieszenia budowy państw. Skoro państwa kształtowały się drogą przemocy wewnętrznej i zewnętrznej, siła armii, jej sprawność, jej uzbrojenie i jej przewaga nad przeciwnikami (czy to uzależniana od państwa ludnością, czy innymi ośrodkami władzy) decydowały o tym, jak szybki był ten proces i jak daleko zaawansowany.

Wpływ wyposażenia armii w broń palną na wynik walk z ludnością uzależnioną od państwa i włączaną siłą w ramy systemu eksploatacji

<sup>39</sup> Rola broni palnej w historii Afryki omówiona została w cyklu artykułów zamieszczonych w 1971 r. w „Journal of African History”. Wprowadzenie i ogólne uwagi napisał G. White, 1971. Patrz też J. Goody, 1971 i C. Sugy, 1975.

<sup>40</sup> Na przykład nie używał jej Babatu — wedle informacji ustnej którą przekazał mi Jean Rouch.

<sup>41</sup> Y. Person, 1970, s. 905 - 908 i 933.

gospodarczej i podległości politycznej, jest szczególnie oczywisty. Członkowie wspólnot wioskowych, regionów i kafu nie mogli sobie pozwolić na zakup wielu karabinów. Nie tylko dlatego, że były one zbyt drogie. Egalitarny system społeczny, brak wyraźnych różnic majątkowych oraz zwyczaje określające sposoby wykorzystania nadwyżek, utrudniały członkom tradycyjnych wspólnot przedpaństwowych dokonanie takich zakupów.

Grupy wojowników skupionych wokół wodzów już u początku swej działalności były lepiej przystosowane do zakupu broni palnej, gdyż łatwiej i szybciej gromadziły na to środki (przede wszystkim z łupów) oraz mogły swobodniej nimi dysponować. Można to rozumowanie odwrócić — te organizacje, które zdolne były wyposażyć się w broń palną, miały szanse przerodzić się w państwa. Armie nowego typu, dążące do zmiany systemu, miały większe szanse powodzenia.

Bardziej skomplikowany był wpływ zastosowania broni palnej na wynik walk pomiędzy poszczególnymi ośrodkami kształtującej się władzy państwowej. Wielu wodzów miało możliwość zakupu broni pod warunkiem zgromadzenia wystarczających łupów. Powstanie wielu małych ośrodków władzy dysponujących karabinami, prowadzić mogło do wytworzenia się równowagi sił, bądź do długotrwałych, zaciętych walk. Jednakże broń palna nie docierała do każdego z tych ośrodków jednocześnie. O pierwszeństwie decydowały różne czynniki. W wypadku Samoriego były to jego kontakty z kupcami Diula. Samori wiedział z własnego doświadczenia jak zorganizować zakupy. Był to atut, który okazał się bardzo ważny w walce o władzę z Berete, Sise i z innymi konkurentami. Duże znaczenie miało szybkie podjęcie odpowiedniej decyzji. Broń palna kosztowała drogo. Samori nie wahał się od początku swej samodzielnej działalności przeznaczać wielkiej części łupów które mu przypadały, na zakup karabinów. Na dłuższą metę okazało się to bardzo opłacalne, gdyż armia Samoriego pokonała wszystkich lokalnych przeciwników. Powstała charakterystyczna współzależność pomiędzy uzbrojeniem, pomyślnymi podbojami, braniem łupów i organizowaniem państwa. Lepsza broń pozwalała na zwycięskie wojny, a zwycięskie wojny pozwalały na jeszcze lepsze wyposażenie w karabiny. Raz zdobyta przewaga została dzięki temu utrzymana, aż do wyeliminowania innych ośrodków władzy. Dobre uzbrojenie armii Samoriego spowodowało, że proces budowy państwa był szybki. Podboje zatrzymane zostały dopiero przez Kenedugu i państwo Tukulerów, a następnie przez Francję. Dokonał ich Samori raz jeszcze, błyskawicznie podbijając teren i ludy wokół Dżimini, gdy budował swe drugie państwo. O szybkości tej akcji zdecydowało wyposażenie armii, która w latach 1892 - 1894 miała przyniatającą przewagę nad ludami tego regionu.

Władcy Kenedugu stali wobec trudniejszego zadania, gdyż ich przeciwnicy mieli broń palną. Dotyczy to Fafadugu, a prawdopodobnie tak-

że Kong, które miało rozbudowane kontakty handlowe i mogło sprowadzić broń wcześniej. Kong, po rozpadzie państwa w końcu XVIII w., nie zagrażało jednak władcom Kenedugu w sposób bezpośredni. Gwiriko, które podobnie jak Kenedugu powstało po rozpadzie Kong i konkurowało z władcami Traore, okazało się słabsze. Prawdziwe zagrożenie stwarzało więc Fafadugu oraz rewolty własnej ludności. Tieba, który rozpoczął zbrojenie własnej armii w karabiny, zdołał pokonać Fafadugu dopiero dzięki sojuszowi z Francją i otrzymanej od niej pomocy. Natomiast w starciach z własną, buntującą się ludnością, uzyskał przewagę dzięki broni palnej. Dlatego stosunkowo szybko odzyskał cały teren, nad którym panował wcześniej Daula i umocnił władzę centralną na tyle, że nie dopuścił do rozpadu państwa. W Kenedugu broń palna nie rozwiązywała jednak wszystkich problemów stabilizacji wewnętrznej, gdyż przewaga jaką miała armia nad poddanymi była ograniczona przez wysoko stojącą sztukę budowania fortyfikacji. Stąd częste bunty obwarowanych wsi oraz ciężkie walki, jakie toczyli władcy z rebeliantami.

Tak więc czynnik techniczny miał duży wpływ na odmiennosć kształtowania się obu państw. Kenedugu, które zaczęło powstawać, gdy jeszcze nie stosowano tam karabinów, powstawało dłużej. Proces uległ przyspieszeniu po uzyskaniu karabinów przez armię Tieby. Samori zaczynał działania później, od wyposażenia swych sofa w broń palną i jego państwo powstało szybko. Z kolei sztuka budowania fortyfikacji, jakkolwiek rozwinięta w obu państwach, stała wyżej w Kenedugu, a to utrudniało władcom z dynastii Traore systematyczne kontrolowanie poddanych. Był to ważny czynnik osłabiający wewnętrznie Kenedugu.

Uprawomocnienie władzy jest uznawane za jeden z niezwykle istotnych środków służących tworzeniu i umacnianiu państwa<sup>42</sup>. Pod tym względem sytuacja w obu badanych armiach i w obu państwach nie była jednakowa, a istniejące różnice wpływały w sposób ważki na stosunek pomiędzy armią a społeczeństwem.

Samori rozpoczął działalność od podbojów, a powodem dla którego do jego armii zgłaszali się liczni ochotnicy, był udział w podziale łupów. W tym pierwszym okresie tworzenia państwa głównym czynnikiem łączącym wodza i jego sofa był wspólny interes. Obok tego interesu pojawił się i rozwijał czynnik nowy, stopniowo nabierający znaczenia, a wzmacniający czynnik pierwszy. Była nim wierność sofa wobec władcy. Przetrwała ona aż do upadku państwa.

Zasada wierności umacniała państwo, a szczególnie zwartość grupy rządzącej. Była to jednak zasada niewystarczająca, albowiem jej oddziaływanie nie obejmowało całego społeczeństwa. Poddani pozostawali poza jej zasięgiem. Poza tym oparcie wierności jedynie na tym, że interes

---

<sup>42</sup> H. Claessen, 1978a, s. 555, 566; P. Skalniak, 1978, s. 615; D. Kurz, 1978, s. 169 - 170, tenże, 1981, s. 177 - 200; R. Tamayo, 1981, s. 399 - 430.



władcy i armii był wspólny, okazało się także niewystarczające. Ludzie poszukują bowiem w życiu doskonalszych uzasadnień swego postępowania, aniżeli tylko ich interes. Samori wcześniej, bo już w 1875 r. uwzględnił istnienie tego typu potrzeb. Rzucił wtedy hasło muzułmańskiej wojny świętej. Nadało to jego podbojom aspekt religijny i powiększyło zapas wojowników, przekonanych, że walczą z poganami w słusznej sprawie. W 1884 r. Samori przyjął tytuł Almamiego, co było zniekształconym, wywodzącym się z arabskiego słowem oznaczającym przywódcę wiernych. Tak więc ideologia islamu stała się zasadniczym sposobem uprawomocnienia władzy Samoriego. Wymienione poprzednio czynniki zostały dzięki temu w istotny sposób uzupełnione i wzmocnione przez religię mahometańską.

Islam umożliwił Samoriemu rozciągnięcie działalności propagującej prawomocność jego władzy na inne grupy społeczne niż armia. Uprawomocnienie państwa dokonuje się na różnych poziomach, dotyczyć może różnych grup społecznych<sup>43</sup>. Jest oczywiste, że państwo, którego prawomocność uznaje i respektuje tylko niewielka grupa osób sprawujących władzę, jest w istocie słabe. Im więcej grup społecznych uznaje państwo w jego działaniach i istnieniu, tym jego siła jest większa. Sytuacja, w której całe społeczeństwo w pełni uznaje prawomocność państwa we wszystkich jego działaniach, jest rzadka, dotyczy zazwyczaj momentów wielkich zagrożeń. Wymaga też wysokiego stopnia świadomości i poczucia solidarności politycznej. Grupy rządzące państwami dążą oczywiście do sytuacji, w której możliwie wiele grup społecznych przyjmie je za prawomocne. Działania takie podjął także Samori, a narzędziem stał się dla niego islam.

Bardzo ważne dla władcy było ułożenie dobrych stosunków z kupiectwem. Kupcy Diula nie byli wszyscy (jak sądzono dawniej) muzułmanami, ale wielu z nich islam wyznawało<sup>44</sup>. Szczególnie liczni muzułmanie zamieszkiwali Kankan, największe miasto w pierwszym państwie Samoriego. Władca potrafił związać ze sobą kupców Diula wspólnymi interesami. Był wielkim dostawcą towarów i wielkim ich odbiorcą. Kiedy jednak wspólny interes wsparty został przez więzy religijne, łączące Samoriego z dużą częścią Diula, kupiectwo uznawać zaczęło w nim władcę nie tylko dlatego, że proponował dobre warunki wymiany i gwarantował im zyski. Uprawomocnienie jego władzy wśród Diula uzyskało sankcję ideologiczną.

Propaganda islamu docierała także do innych grup społecznych. Religię tę przyjęła w przeszłości lub przyjmowała w XIX w. pewna część ludności wsi<sup>45</sup>. Dla niej Samori stawał się władcą prawowitym, nie tylko

<sup>43</sup> M. Swartz, 1968, s. 32, cyt. za H. Claessenem, 1978a, s. 566.

<sup>44</sup> B. Nowak, 1969, s. 531.

<sup>45</sup> E. Peroz, 1889, s. 328 - 330, 336, 344, 415.

dlatego, że podbił ich kufu i przemocą utrzymywał władzę. Był nim także jako przywódca wiernych. Propagując islam Samori działał ostrożnie i nie narzucał go siłą<sup>46</sup>. Nikt nie był zmuszony do przyjęcia tej religii, kto ją jednak przyjął łatwiej nawiązywał kontakt z członkami grupy rządzącej. Samori ułatwiał przejście na islam, popierając szkoły koraniczne, zapewniając utrzymanie marabutom<sup>47</sup>. Dzięki tym metodom zasięg islamu zwiększał się, a tym samym umacniała się pozycja Samoriego jako prawowitego władcy.

Hasła islamu użył władca w szczególnie niebezpiecznych latach 1892 - 1894, gdy pod atakami francuskimi runęło jego pierwsze państwo. Rozpoczynając wędrówkę na wschód i budowę drugiego państwa rzucił Samori hasło pielgrzymki do Mekki<sup>48</sup>. Miało ono wzbudzić zapał w tych sofa, którzy byli muzułmanami, a także uzasadnić innymi niż klęska względami podjęcie wędrówki.

Dążenie Samoriego do uprawomocnienia swej władzy poprzez propagowanie islamu i przyjęcie tytułu przywódcy wiernych rozszerzyło poczucie uznania dla państwa poza samą grupę rządzącą i armię, a więc przyniosło pewne sukcesy. Jednakże duża część społeczeństwa, mieszkająca na wsi, obciążona daninami i ponosząca ciężary na rzecz państwa, nie uznawała jego prawomocności. Byli to przede wszystkim ci poddani, którzy pozostali animistami. Argumentem wobec nich była przemoc zbrojna lub groźba jej użycia. Ale również wobec tej ludności podjął Samori próbę uzasadnienia władzy. Związane to było z ceremonią picia dege, napoju, którego wspólne spożycie było obrzędem symbolizującym zawarcie sojuszu lub uznania zwierzchnictwa jednej ze stron nad drugą<sup>49</sup>. Od chwili tej ceremonii zwierzchnictwo Samoriego, jakkolwiek narzucone siłą, uzyskiwało dla animistów sankcję ideologiczną. Nie jest wykluczone, że i animiści odczuwali korzyści wynikające ze stabilizacji politycznej i bezpieczeństwa, gwarantowanego przez państwo. W związku z tym, w latach pomyślnych dla państwa, mogli oni rezygnować z oporu. W takim wypadku nie tylko wysiłki propagandowe, ale obiektywna rola pełniona przez państwo wpływała na postawy ludzi, skłonnych to państwo zaakceptować.

Okresy napięć przynosiły jednak zwiększoną eksploatację, niepewność i cierpienia poddanych. Wywoływało to ich opór przeciw działaniom państwa. W takich sytuacjach władca posługiwał się ponownie przemocą; armia łamała opór poddanych. Stało się tak w 1888 r., gdy długotrwała i przegrana wojna z Kenedugu oraz zwiększony wyzysk poddanych spowodował w państwie Samoriego bunt ludności, stłumiony w ciągu kilku miesięcy zaciętych walk przez armię, które powróciły

<sup>46</sup> Tamże, s. 415; ANSOM, *Sénégal IV/85 — Rapport*, 6 VII 1886.

<sup>47</sup> ANSOM, *Sénégal IV/85 — Rapport*, 6 VII 1886; Y. Person, 1970, s. 881 - 883.

<sup>48</sup> Y. Person, 1975, s. 1330, 1690, 1694.

<sup>49</sup> Tenże, 1970, s. 1016.

spod Sikasso. Siły używał Samori, gdy po przegranych wojnach z Francją przemieszczał swych poddanych z terenów, które musiał odstąpić na inne ziemie, nad którymi panował.

W państwie Samoriego uprawomocnienie władzy, oddziaływanie propagandowe i ideologiczne miało różny oddźwięk w poszczególnych grupach społecznych. Zawsze jednak ostatecznym oparciem dla władzy państwowej była siła oddziałów zbrojnych.

Kenedugu osiągnęło w dziedzinie uprawomocnienia władzy niższy niż państwo Samoriego stopień rozwoju — zarówno jeśli chodzi o metody oddziaływania, jak społeczny zasięg stosowanych metod. Władcy z dynastii Traore, jakkolwiek sami byli muzułmanami, nie wykorzystali islamu w umacnianiu swego panowania. Znamienna jest wypowiedź Tieby, zanotowana przez kapitana Quiquandona. Władca ganił postawę Samoriego, który był wedle Tieby nietolerancyjny, popierał islam, a niewiernych kazał zabijać. Po co tak postępować? pytał Tieba i przeciwstawiał polityce Samoriego swoją. Twierdził, że w Kenedugu każdy może wyznawać taką religię, jaka mu odpowiada. Władca dał przy tym przykład własnego rodu; sam był muzułmaninem, a brat jego Kassa pił dolo, czyli był animistą, co nie przeszkadzało im wcale we współpracy<sup>50</sup>.

Tak więc Tieba (a także inni władcy Kenedugu) nie używał islamu jako ideologii scalającej państwo i uprawomocniającej władzę. Być może nie rozumieli oni, jaką rolę może spełniać ideologia muzułmańska; być może fakt, że większość społeczności Senufo była animistami<sup>51</sup> wykluczał możliwość uzyskania wpływu na postawy poddanych poprzez islam. Religia ta mogłaby więc oddziaływać tylko na zwartość grupy rządzącej. Gdyby zaś władca zaczął energicznie popierać islam, rozdźwięk między grupą panującą a poddanymi stałby się jeszcze większy. Można więc postawić hipotezę, że władcy Kenedugu nie mieli możliwości umocnienia i uprawomocnienia własnego panowania przez propagandę muzułmańską i z tego powodu nie posłużyli się tą metodą.

Pewien wpływ na masę poddanych dawało propagowanie magicznych mocy, którymi mieliby dysponować władcy<sup>52</sup>. Oddziaływanie takie osłabiane było jednak przez wielość i partykularyzm wierzeń animistycznych. Magii władcy, poddani przeciwstawiali własną magię. W stosunku do poddanych pozostawała więc władcom, jako główny argument przekonywania, siła zbrojna. W tej sytuacji każde osłabienie armii, jej klęska lub oddalenie na odległy teren walk, wywoływało opór poddanych przeciw ciężarom państwowym. Na przemoc starano się odpowiedzieć przemocą, liczono na siłę obwarowań wiejskich (tata) i na sukces wojenny. W Kenedugu wybuchały więc często bunty, odmawiano władcom posłu-

<sup>50</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4693.

<sup>51</sup> B. Holas, 1957, s. 142 - 161.

<sup>52</sup> F. Quiquandon, 1892, s. 419; J. Méniaud, 195, s. 99, 141.

szeństwa, wstrzymywano dostawy danin. Tłumienie tych buntów absorbowowało dużą część sił zbrojnych. Częste walki i brak stabilizacji wewnętrznej utrudniały tym bardziej zadzierzgnięcie pomiędzy grupą rządzącą a poddanymi więzów porozumienia.

Panująca koncepcja wojny obronnej, polegająca na obronie Sikasso, także nie sprzyjała utworzeniu się wśród poddanych poglądu, że państwo spełnia dla nich funkcje pozytywne. Nie broniło ono bowiem swojej ludności przed groźbami obcej napaści, grabieży i uprowadzenia, a ograniczało się do tego, aby utrzymać kontrolę nad tymi dobrami, które stanowiły podstawę władzy.

W odniesieniu do węższych grup społecznych, zajmujących w Kenedugu pozycję dominującą, sprawujących władzę lub będących podporą tej władzy, stosowano inne metody uprawomocnienia państwa. Była nią zasada wielkorodzinnych więzów krwi dominująca w organizacji grupy sprawującej najwyższą władzę w państwie oraz zasada wierności przestrzegana w armii.

Grupa najwyższych dostojników, zarządców prowincji (kuntigi) składała się przede wszystkim z członków rodu Traore. Związki krwi były pilnie strzeżone zarówno przez władców jak przez innych członków rodu. Przynależność do niego dawała dostęp do urzędów, dowództwa wojsk i dostojenstw. Z kolei fakt, że dowódcami byli krewni stwarzał panującym nieco większą, choć oczywiście nie całkowitą gwarancję, że grupa działać będzie solidarnie.

Władca, chcąc utrzymać związki rodowe, każdego roku wraz ze swymi braćmi i krewnymi udawał się ceremonialnie na pole, należące do rodu, położone nieopodal Sikasso, aby tam, wspólnie pracować przy siewie<sup>53</sup>. Tego rodzaju obrzędy i obecność wszystkich członków rodu wzmacniały poczucie jedności. Plon z tego, mającego symboliczne znaczenie pola, należał do władcy.

Inną metodą umacniania więzów rodowych było utrzymanie i honorowanie funkcji naczelnika rodu. Sam władca mógł, ale nie musiał nim być. Ani Tieba, ani Babemba nie pełnili tej funkcji. Władcę powoływano bowiem nie wedle zasady starszeństwa, ale zdolności wojskowych i politycznych. Każdy z panujących respektował jednak zwyczajowe prawa najstarszego z Traore, otaczając jego osobę czcią, zapewniając duży udział w dochodach państwa, a także zasięgając rady w ważnych sprawach państwowych<sup>54</sup>.

Zasady respektowania więzów krwi przez członków rodu panującego nie należy oczywiście idealizować ani widzieć w niej reguły panującej powszechnie i bez odstępstw. Tak oczywiście nie było. Znamy bowiem przykłady buntów poszczególnych członków rodu, walki o władzę, wza-

<sup>53</sup> F. Quiquandon, 1891a, s. 4694.

<sup>54</sup> Tamże, s. 4693.

jemnej niechęci i rywalizacji o wpływy<sup>55</sup>. Fakty te oznaczały jednak naruszenie zasady solidarności rodowej, z czego naruszający ją zdawali sobie sprawę. Sama zasada uznawana zaś była za słuszną i obowiązującą. Odstępstwa od niej były naruszeniem jednej z głównych podstaw organizacji państwa.

W przypadku dowódców spoza rodu Traore, podobnie jak wobec całej armii, działać powinna druga zasada umacniająca i uprawomocniająca władzę. Stanowiła ją zasada wierności. W Kenedugu sytuacja była pod tym względem bardziej skomplikowana niż w państwie Samoriego. Tam obowiązywała wierność wobec samego władcy, który był twórcą państwa i jego jedynym symbolem. Żaden z braci Samoriego, ani tym bardziej innych wodzów i dostojników, nie zdobył sobie autorytetu mogącego konkurować z autorytetem władcy. Sofa mogli być oczywiście wierni swym bezpośrednim dowódcą, ale nie likwidowało to wierności wyższego szczebla, w stosunku do władcy.

W Kenedugu ród panujący sprawował rządy od około stu lat. Ród był silnie rozgałęziony. Każdorazowo pretendentów do zwierzchnictwa było wielu. Bracia i krewni władcy pełnili wysokie funkcje w państwie i w armii. W razie śmierci faamy każdy z nich mógł liczyć na zdobycie tronu. W związku z taką sytuacją zasada wierności nie dotyczyła jedynie osoby panującego. Co więcej, znamy wypadki gdy sofa wyżej stawiali wierność wobec swego dowódcy, niż wobec władcy. Takie rozczłonkowanie wierności możliwe było dlatego, że każdy z członków rodu Traore miał teoretyczne prawo do władzy zwierzchniej. Wedle obowiązujących przekonań rozczłonkowanie owo powinno być równoważone wiernością poszczególnych wodzów wobec władcy.

Tak więc dwie zasady: więzów krwi w ramach rodu panującego i wierność sofa wobec dowódców (a wierności dowódców wobec władcy jako najwyższego wodza) uzupełniały się nawzajem i tworzyły skomplikowany system związków i zależności. Stanowiły one wystarczającą podstawę dla uprawomocnienia władzy państwowej wobec członków grupy rządzącej. Funkcje tych zasad były jednak ograniczone do tej właśnie grupy. Żadna bowiem z wymienionych zasad nie była przyjęta i uznana przez szersze masy poddanych. W materiale źródłowym nie znajdujemy śladów podjęcia przez władców takiej akcji, która mogłaby rozszerzyć wśród poddanych postawy uznania dla prawomocności władzy. Stosowanie przemocy prowadziło oczywiście do przyjęcia przez poddanych zwierzchnictwa państwowego. Mogło ono wywoływać strach, ale nie poczucie, że władcy działają słusznie i zgodnie z prawem. Armia była grupą społeczną, która mogła wytworzyć i respektować w swych szeregach zasady uprawomocniające państwo. Ale nie była ona w stanie narzucić respektowania tych zasad reszcie społeczeństwa Kenedugu.

<sup>55</sup> ANSOM, Soudan I/4 — Telegram, 6 III 1893; Soudan III/4 — Telegram, 27 II 1898.

Tak więc środki stosowane w obu państwach dla ich uprawomocnienia wobec całego społeczeństwa nie były jednakowe. Państwo Samoriego znajdowało się pod tym względem na wyższym stopniu rozwoju. Proces uprawomocnienia był tam bardziej zaawansowany, co wyraziło się przede wszystkim w sferze ideologicznego oddziaływania na ludność poddaną. Porównanie obu państw wykazuje wyraźnie jakie były granice możliwości oddziaływania przez armię na proces tworzenia państwa. Armia mogła przemocą złamać opór tych grup społecznych, które zainteresowane były w trwaniu struktur przedpaństwowych. Mogła też w sposób systematyczny, przemocą lub groźbą jej użycia, utrzymywać ludność poddaną w posłuszeństwie i zmuszać ją do świadczeń na rzecz państwa. Wreszcie mogła chronić stworzoną w ten sposób organizację przed jej zburzeniem — czy to przez bunt wewnętrzny, czy przez najazd z zewnątrz.

Odgrywając tak ogromną rolę w tworzeniu państwa, armia była jednak w swym działaniu ograniczona, a niektóre sfery życia społecznego i politycznego nie były dostępne jej oddziaływaniu. Była to sfera postaw i przekonań ludzkich, na które przemoc nie mogła mieć tak prostego i jednoznacznego wpływu, jak na sferę działań ludzkich. Siłą i groźbą jej użycia nie można było skłonić poddanych do tego, aby uznali państwo za swoją własną organizację. Nawet ochroną przed napaścią obcą nie była argumentem wobec ludności traktującej państwo i jego armię jako siłę zewnętrzną. Potrzebne było tu oddziaływanie ideologiczne. Funkcję taką armia mogła pełnić wobec samej siebie, oddziaływać na sofa poprzez propagowanie zasady wierności. Ale nie pełniła jej i nie mogła pełnić wobec reszty społeczeństwa. Wyznaczało to granice działaniu armii zmierzającemu do zorganizowania i utrzymywania organizacji państwowej. Będąc bardzo skutecznym środkiem do budowania państwa, nie mogła być przecież środkiem jedynym ani oddziaływającym na wszystkich etapach procesu politycznego w sposób jednakowo efektywny. W miarę rozwoju organizacji państwowej oddziaływanie siłą stawało się coraz mniej wystarczające i wymagało zastosowania obok niego innych metod, co oczywiście nie oznaczało zaniechania metody oddziaływania przemocą.

## Rozdział 2

# Armia a funkcjonowanie struktur wczesnopaństwowych i ich dalsza ewolucja

W obu państwach armia była główną instytucją działającą w ścisłym związku z władcą, który pełnił funkcję naczelnego dowódcy. Struktury wszystkich pozostałych instytucji zależały od armii i dostosowane były do jej organizacji. Hierarchia zarządzania była hierarchią dowodzenia. Podziały terytorialne odpowiadały podziałom wojska na oddziały. Skuteczność działania instytucji państwowych i egzekucja decyzji wynikały wprost ze wsparcia jakiego dostarczała im armia.

Sytuacja w obu państwach nie była jednak pod tym względem identyczna. W państwie Samoriego ukształtowały się już niektóre instytucje od armii niezależne, na przykład szkolnictwo koraniczne<sup>56</sup>. Pewna, niewielka wprawdzie, liczba dostojników państwowych nie pełniła funkcji dowódczych w armii. W skład dworu władcy wchodził marabuci i sędziowie muzułmańscy nie będący zarazem dowódcami<sup>57</sup>. Natomiast w Kenedugu aparat państwowy i wojskowy powyżej szczebla wioski były tym samym<sup>58</sup>. W obu państwach zachowano struktury wioskowe (naczelników wsi), a pod władzą Samoriego naczelników kafu (mansa). Struktury te włączone zostały w system państwowy, ale też stworzono system ich nadzoru przez reprezentantów państwa i małe garnizony wojskowe.

Stosunek pomiędzy armią a resztą instytucji państwowych ma zasadnicze znaczenie dla określenia typu państwa, stopnia jego ewolucji, pozwala więc na określenie podobieństwa i różnic pomiędzy dwoma badanymi tu organizacjami politycznymi. Całkowita identyfikacja hierarchii w armii z aparatem władzy wskazuje, moim zdaniem, na niższy stopień

<sup>56</sup> Y. Person, 1970, s. 881 - 883.

<sup>57</sup> Tamże, s. 869 - 870, 887.

<sup>58</sup> AS, 1 G 322 — Monographie.

rozwoju organizacji państwowej. Pojawienie się i wzrost znaczenia instytucji luźniej z armią związanych lub zależnych od niej pośrednio i spełniających odrębne funkcje, jest oznaką większego zaawansowania rozwoju państwa. Możemy stwierdzić, że pod tym względem oba badane tu organizmy były państwami na wczesnym etapie rozwoju. Państwo Samoriego było w nim jednak bardziej zaawansowane aniżeli Kenedugu, gdyż identyfikacja armii i struktury państwowej została w nim już, w niewielkim co prawda stopniu, naruszona.

Organizacja obu armii była podobna, ale nie identyczna. Źródła rekrutacji wojowników, w okresie, gdy każde z państw okrzepło i ustaliło swe struktury, wykazują znaczne podobieństwo. W armii służyli ochotnicy oraz jeńcy wojenni. Pobór części poddanych stosowany był także w obu państwach z tym, że u Samoriego był to system tracący na znaczeniu, zaś w Kenedugu trwał przez cały czas istnienia państwa. Różnica pomiędzy armią stałą a armią z poboru części ludności była jednak w Kenedugu trudno uchwytna, gdyż wojownicy byli zarazem wieśniakami i uprawiali ziemię. W obu państwach znano możliwość poboru powszechnego, w razie obcego najazdu, ale system ten był stosowany rzadko. Samori robił to w ostateczności, gdy toczył pierwszą wojnę z Francją. Pobór obejmował wtedy zagrożone prowincje. W Kenedugu koncepcja wojny obronnej oparta na walce o Sikasso, wykluczała udział w niej masy poddanych. Brakowało dla nich miejsca w twierdzy Sikasso. Ich zadaniem była obrona własnych, umocnionych wsi.

Formą poboru było wykorzystywanie w Kenedugu wojsk sojusznicych. Ich związek z organizacją państwową i z armią był jednak słabszy, niż innych typów wojsk. W państwie Samoriego tego typu wojsk nie było, poza zachowującym pewną odrębność Kabasarana. Dowodzi to znaczniejszej unifikacji politycznej państwa Samoriego niż Kenedugu, w którym część terytoriów związana była z centralnym ośrodkiem władzy luźniejszą zależnością.

Podobnie fakt, że sofa Samoriego skupieni byli w dużych garnizonach, w których zajęcia rolnicze były tylko zajęciem marginesowym, a przeciwnie, armia Kenedugu rozmieszczona w prowincjach, zajmowała się w porze deszczowej uprawą ziemi — dowodzą, że wyodrębnienie armii z reszty społeczeństwa było w państwie Samoriego bardziej zaawansowane. Wynikało to zapewne z większych możliwości gospodarczych tego państwa, a także z proporcji pomiędzy liczbą ludności świadczącej daniny a liczebnością armii, mniej korzystną w Kenedugu.

Liczebność dwu badanych armii, w okresie rozkwitu była różna. Znajdujące się u szczytu powodzenia państwo Samoriego miało w 1887 r. armię liczącą około 35 tys. ludzi. W 1891 r. i w drugim państwie armia liczyła około 15 tys. sofa. Natomiast Kenedugu miało zarówno w końcu panowania Tieby, jak za Babemby około 15 tys. wojowników.

Różnice te miały kilka przyczyn. Przede wszystkim Kenedugu było



państwem mniejszym i mniej ludnym. Z przytoczonych liczb i z analizy przeprowadzonej w poprzednich częściach wynika, że armia 15-tysięczna wyczerpywała możliwości gospodarcze tego państwa. Natomiast Samori mógł utrzymać armię nawet 35-tysięczną. Jeżeli po 1889 r. zmniejszył ją do około 15 tys. to dlatego, że przywiązywał większą wagę do jakości wojsk, ich wyszkolenia i nowoczesnego uzbrojenia. Takiej zmiany jakościowej armia Kenedugu nie przeszła. Stało się to przyczyną łatwych zwycięstw Samoriego nad Babembą w 1894 r. Jak z tego wynika, samo porównanie liczebności wojsk, zbliżonej w latach dziewięćdziesiątych, nie jest wystarczające.

Różnice w uzbrojeniu wyrażały się w latach dziewięćdziesiątych tym, że Samori miał nieporównanie więcej karabinów odcylkowych i powtarzalnych, zaś w Kenedugu liczniejsza była konnica. Wpływało na to położenie geograficzne i przebieg dróg handlowych w całej Afryce Zachodniej. Samori miał łatwiejszy dostęp do wybrzeża niż Kenedugu, które odgródzone było od zachodu właśnie państwem Samoriego, a od południa Kong. Z kolei władcy z Sikasso mieli łatwiejszy dostęp do rynków zbytu koni w kraju Mossich, podczas gdy Samori, po zajęciu Bamako przez Francuzów, odczuwał znaczne trudności w zdobywaniu koni.

Różnice w uzbrojeniu obu armii wynikały także z nierówności środków, którymi dysponowali władcy. Ze względu na większe rozmiary i liczniejszą ludność państwa, Samori dysponował większą ilością dóbr, które mógł przeznaczyć na sprzedaż. Zmniejszona zaś po 1889 r. liczebność jego armii pozwalała na przeznaczenie większych środków na wyposażenie pojedynczego sołtysa. Z kolei Kenedugu miało mniejszą ludność i obszar, a więc przy zbliżonej technice uprawy, mniejsze dochody skarbowe. Wprawdzie wiemy o znacznych nadwyżkach w produkcji rolnej i o dużych zapasach zbóż zgromadzonych w spichlerzach państwowych, ale w handlu zewnętrznym potrzebne były inne dobra niż żywność. A tych gospodarka Kenedugu dostarczała mniej. Głównym zresztą towarem w handlu zewnętrznym byli niewolnicy. Ich liczba zależała od sukcesów wojennych oraz od zaludnienia obszarów, które łupiono. Ponieważ od schyłku panowania Tieby ekspansja terytorialna Kenedugu została zatrzymana, łupiono te same, pograniczne obszary oraz własną, zbuntowaną ludność. Z tych względów liczba niewolników, których można było przeznaczyć na sprzedaż, była ograniczona. Powodowało to trudności w kupowaniu najdroższych karabinów powtarzalnych.

Organizacja handlu znajdującego się w rękach Diula oraz organizacja karawan należących do władców były w obu państwach podobne. Różnice polegały na rozmiarach tego handlu.

Bardzo duży wpływ na charakter państwa miały obowiązujące w obu armiach koncepcje wojny i związane z nimi wewnętrzne i zewnętrzne funkcje armii. Wojny napastnicze prowadzone były dla opanowania nowych terytoriów, pochwylenia jeńców oraz brania łupów. Różnica pole-

gała na tym, że w państwie Samoriego większą wagę przywiązywano do zdobyczy terytorialnych, nie zaniedbując oczywiście brania zdobyczy wojennej. Natomiast w Kenedugu rabunkowe cele wojen napastniczych górowały nad ekspansją terytorialną<sup>59</sup>.

Koncepcje wojny obronnej były w każdym z badanych państw odmienne. Samori bronił granic i całego terytorium<sup>60</sup>. W Kenedugu, wroga starano się odeprzeć przez długotrwałą obronę stolicy, mniejszą wagę przywiązywano zaś do ochrony własnego terytorium i ludności<sup>61</sup>. Jak już o tym pisałem, koncepcja ta osłabiała Kenedugu gdyż jej stosowanie bardzo utrudniało rozbudzenie wśród poddanych przekonania, że państwo może spełniać pozytywną dla nich rolę obronną.

W dziedzinie stosunków społecznych podstawową funkcją obu armii było tworzenie nowych, nieznanych społeczeństwu przedpaństwowemu grup społecznych. Grupą tą była sama armia, będąca w obu państwach podstawą władzy i stanowiąca główną masę ludzką, która tworzyła szeroko rozumianą grupę panującą. Węższa grupa rządząca, złożona z dostojników państwowych, składała się w całości (Kenedugu) lub w przynajmniej większości (u Samoriego), z dowódców wojskowych.

Ważnym zjawiskiem społecznym było nie tylko ukształtowanie się armii, ale i jej stosunek do reszty ludności. Jeżeli chodzi o ruchliwość społeczną i możliwości wejścia w skład armii, była ona w obu państwach znaczna. Zarówno wolni jak niewolni mieli szansę stania się wojownikami, a w sprzyjających okolicznościach mogli nawet osiągnąć różne szczeble dowodzenia. Liczebność grupy dowódców była jednak znacznie większa w państwie Samoriego niż w Kenedugu. Poza tym, przy awansie mniejszą rolę odgrywały pod władzą Almamiego związki krwi z panującym. W Kenedugu zasada piastowania urzędów przez członków rodu Traore była silniej przestrzegana. Można z tego wyciągnąć wniosek, że w państwie Samoriego szanse na zrobienie kariery w armii były większe niż w Kenedugu, a więc i ruchliwość społeczna miała znaczniejsze rozmiary. W literaturze przedmiotu skład grupy rządzącej identyczny z rodem władcy uznawany jest za oznakę wczesnego etapu kształtowania się państwa<sup>62</sup>. Z drugiej jednak strony wiemy, że Kenedugu działało dłużej, że powstała w nim dynastia a ród Traore rozgałęził się znacznie, przez co pojawiło się wielu pretendentów do dostojenstw. W państwie Samoriego zabrakło czasu na dokonanie się tego procesu, a trudno wyrokować jak przebiegałaby dalsza ewolucja, gdyby państwo to nie zostało zniszczone.

Wskaźnikiem określającym sytuację społeczną w obu państwach mo-

<sup>59</sup> Dowodem górowania celów łupieskich nad ekspansją terytorialną w Kenedugu jest to, że nie włączano do jego terytorium ziem najechanych i złupionych.

<sup>60</sup> Dobitym tego przykładem były wojny z Francją, a także z Kenedugu i z Tukulerami.

<sup>61</sup> Tak rozegrano wojnę z Samorim 1887 - 88, oraz wojnę z Francją.

<sup>62</sup> H. Claessen, 1978a, s. 574; P. Skalniak, 1978, s. 616.

że być także stosunek liczebności armii do całej ludności. W pierwszym państwie Samoriego po 1885 r. sofa stanowili od 2,3 do 3,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> społeczeństwa, z tym, że najwyższy procent osiągnięto na krótko, przed wojną z Kenedugu w 1887 r. Jak wiemy, nadmierny koszt tej wojny wywołał bunt ludności. W drugim państwie armia stanowiła około 2,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ludności, z tym, że koszt utrzymania jednego sofa ze względu na zakupy nowoczesnej broni był wyższy.

W Kenedugu, pod koniec panowania Tieby oraz za Babemby armia stanowiła od 5 do 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> liczby ludności. Bez względu na różnice w uzbrojeniu obciążenie społeczeństwa Kenedugu kosztem utrzymania armii było więc o wiele wyższe niż społeczeństwa, którym władał Samori. Wprawdzie przy mniejszych rozmiarach Kenedugu mniejsze też było obciążenie ludności obowiązkiem transportowania danin do spichrzów państwowych, ale z kolei budowa fortec, w tym tata w Sikasso, stanowiła obciążenie, którego Samori swoim poddanym nie narzucał. Większy wyzysk był główną przyczyną buntów wewnętrznych i braku stabilizacji Kenedugu. Droga wyjścia z tej sytuacji nie była łatwa i wiele wskazuje na to, że władcy Traore nie mogli jej znaleźć. Podejmowali próby uzupełnienia potrzebnych im dóbr przez wyprawy łupieskie i wzrost nacisku na poddanych. Ale oba typy działania wymagały wzmocnienia armii. Silnej armii wymagała też zewnętrzna sytuacja Kenedugu, zagrożenie ze strony Samoriego i Francji. W stosunkach wewnątrzpaństwowych powstawało zaś sprzężenie zwrotne: droga armia powodowała bunty, bunty wymagały ich tłumienia a więc wzrostu liczebnego i lepszego uzbrojenia armii, wzrost ten prowadził do zwiększenia kosztów, a te z kolei do następnych buntów. Władcom Kenedugu udawało się utrzymać władzę nad poddanymi i zwalczać zagrożenia zewnętrzne kosztem największego wysiłku, narzuconego całemu społeczeństwu. To zaś utrzymywało nieustanne napięcie wewnętrzne i ciągly, tłący się regionalnymi rewoltami konflikt społeczny.

Państwo Samoriego mogło się jeszcze rozwijać drogą ekspansji i utrzymywania wewnętrznej struktury. W pierwszym państwie podboje były prowadzone przez poszczególne prowincje graniczne, z tym, że nacisk francuski organiczył możliwość ich ekspansji. Stąd dążenie Samoriego do zawarcia traktatu pokojowego z Francją i szybkie podjęcie wyprawy na Kenedugu po traktatach w Kenieba-Kura i Bissandugu. Klęska w wojnie z Tiebą i bunt poddanych zmusiły Samoriego do akcji zbrojnej, podobnej do ponownego wewnętrznego podboju. Gdy zaś na ustabilizowane już państwo napadła znowu Francja, Samori potrafił zorganizować obronę oraz podboje na wschodzie. Pozwoliło mu to na budowę drugiego państwa. Podboje trwały w nim nadal, skierowane na wschód i organizowane przez Sarankeni Moriego<sup>63</sup>. Kres przyniósł im dopiero

<sup>63</sup> J. Holden, 1970; Y. Person, 1975, s. 1691 - 1706, 1753 - 1756.

atak francuski w 1898 r. Tak więc możliwość prowadzenia ekspansji terytorialnej cechowała państwo Samoriego do chwili upadku.

Inna sytuacja panowała w Kenedugu, które osiągnęło kres możliwości rozwoju na drodze podbojów. Zapewne niemałą rolę odgrywało w tym wypadku sąsiedztwo silnych państw (Samoriego, Segu-Tukulerów), lecz nie dotyczy to ani południowej ani wschodniej granicy Kenedugu. Jego ekspansja została zatrzymana przez czynniki wewnętrzne. Można postawić hipotezę, że dalszy rozwój byłby możliwy w razie zmiany wewnętrznych stosunków gospodarczych i społecznych. Pewne tendencje ku takim zmianom dadzą się wskazać, były one jednak niewystarczające<sup>64</sup>. Trudno stwierdzić, która z tendencji była w Kenedugu silniejsza. Stabilizacja przez zablokowanie przemian istniejącego systemu, czy ewolucja polityczna w wyniku rozwoju wewnętrznego. Państwo upadło zniszczone przez Francję zanim zmiany tego typu mogły wpłynąć na drogi jego rozwoju politycznego.

Wysoki koszt utrzymania armii w obu państwach prowadził nie tylko do zwiększonej eksploatacji własnego społeczeństwa lub wypraw po łupy. Inną drogą poszukiwania środków na potrzeby wojska był rozwój gospodarki. Rozwój ten mógł zadecydować o złagodzeniu konfliktów wewnętrznych. Dlatego wpływ istnienia i działalności armii na gospodarkę ma tak duże znaczenie dla określenia charakteru badanych tu państwowości.

Wpływ ten był wyraźny w trzech dziedzinach: osadnictwie, produkcji rzemieślniczej na potrzeby armii oraz handlu zewnętrznym. Osadnictwo jenieckie<sup>65</sup> prowadziło bez wątpienia do wzrostu zaludnienia obu badanych państw oraz do zwiększenia produkcji rolnej. Tak więc z wąskiego punktu widzenia jednego i drugiego państwa następował dzięki temu osadnictwu wzrost gospodarczy. Ale odbywało się to kosztem innych terytoriów, graniczących z badanymi państwami, z których uprowadzono niewolników i które były przez najazdy rabunkowe systematycznie dewastowane. Tak więc w organizowaniu osadnictwa jenieckiego można widzieć przede wszystkim czynnik różnicujący poziom gospodarki poszczególnych terytoriów. Silne państwo sprzyjało wzrostowi osadnictwa i produkcji przez ochronę własnych poddanych oraz zwiększanie ich liczby dzięki osadzaniu jeńców wojennych. Terytoria nie chronione przez organizacje państwowe były niszczone, liczba ludności rosła wolniej lub nawet spadała a gospodarka ponosiła straty.

Brak jest danych statystycznych, które umożliwiłyby odpowiedź na pytanie dotyczące roli osadnictwa jenieckiego w rozwoju całego regio-

<sup>64</sup> Patrz niżej o osadnictwie jenieckim, osadach kowali i rozwoju handlu.

<sup>65</sup> Osadzanie niewolników istniało już przed powstaniem państwa Samoriego i Kenedugu. Metodę tę stosowali chętnie Diula (B. Nowak, 1974a, s. 20-31; tenże, 1974b). Różnica polega więc na rozmiarach tego zjawiska, o wiele większych w omawianych tu państwach.

nu. Samo przemieszczenie ludzi nie powodowało wzrostu produkcji. Jego celem było poddanie tych ludzi eksploatacji zwycięskiego państwa. Najazdy, rabunki, porywanie niewolników mogło przynosić straty gospodarcze i demograficzne. Z drugiej jednak strony nacisk wywierany przez państwo na poddanych, w tym także na niewolników osadzonych we wsiach jenieckich, mógł powodować wzrost produkcji. Odbieranie części plonów zmuszało tych ludzi do zwiększonego wysiłku. Znaczenie miała też ochrona, jaką zapewniało im państwo, nie dopuszczając do obcych najazdów i rabunków. Ponieważ większość przekazów źródłowych stwierdza, że w obu badanych państwach osady jenieckie były dobrze zagospodarowane, możemy przypuszczać, że nacisk ze strony państwa znajdujący wyraz w organizowaniu prac, rozmieszczaniu ludzi, utrzymaniu ładu oraz ochrona przed obcą napaścią, powodowały wzrost produkcji rolnej.

Potrzeby armii wymagały nie tylko zwiększenia produkcji, ale także jej zróżnicowania. Poza żywnością wojska potrzebowały bowiem znacznej liczby wyrobów rzemieślniczych. Pewną ich część zdobywano w wyprawach wojennych, ale wiele musiała dostarczyć gospodarka własnego państwa. Wyroby rzemiosł tkackich i skórniczych dostarczane były armii w ramach danin narzucanych ludności zależnej. Natomiast uzyskanie wyrobów metalowych, kowalskich oraz organizacja wyspecjalizowanych prac, takich jak reperacja broni, produkcja amunicji, a nawet produkcja karabinów wymagały znacznego rozwoju rzemiosł kowalskich. W obu państwach władcy utworzyli odrębne osady kowali, zarówno wolnych jak ujętych w czasie wypraw jeńców<sup>66</sup>. Kowale ci zaopatrywani byli w żywność ze spichrzów państwowych. Mamy więc w tym wypadku do czynienia z rozwojem kosztownej, wyspecjalizowanej produkcji, która nie służyła jednak innym działom gospodarki, ale pokrywała potrzeby armii. Koszt tej produkcji wymagał zwiększonej eksploatacji poddanych.

Handel dalekosiężny był zjawiskiem istniejącym przed powstaniem badanych państw<sup>67</sup>. Ale ukształtowanie się obu interesujących nas organizacji przyczyniło się do znacznego rozwoju handlu, zarówno pod względem rozmiarów jak typu towarów. Grupy rządzące, a przede wszystkim armie, stwarzały stałe zapotrzebowanie na duże ilości broni, amunicji i koni. Węższa elita rządząca sprowadzała ponadto przedmioty luksusowe. Znaczenie miało nie tylko stałe zapotrzebowanie na te towary, ale

---

<sup>66</sup> Poza kowalami spośród własnej ludności oraz jeńcami wziętymi do niewoli starano się też przyciągnąć wolnych kowali z innych terenów, tworząc im dogodne warunki. O kowalach z Segu pracujących w Kenedugu poinformował mnie J. Bazin, który jest w posiadaniu relacji pochodzącej od syna takiego kowala.

<sup>67</sup> O intensywnym handlu dalekosiężnym już w początkach XIX w. świadczy dzieło R. Caillié, 1830, o terenach interesujących nas w tej pracy, tom 2. Patrz też Y. Person, 1968, s. 116 - 122.

i fakt, że grupy rządzące dysponowały środkami na ich zakup. Tworzyło to silną i ustabilizowaną podstawę rozwoju handlu zewnętrznego. Niemalże znaczenie miała także ochrona dróg i kupiectwa gwarantowana przez organizacje państwowe. W warunkach bezpieczeństwa handel mógł rozwijać się pomyślnie.

Wzrost handlu przyczyniał się do rozwoju ośrodków miejskich. W Kenedugu stała się nim stolica państwa — Sikasso<sup>68</sup>. Liczyła ona około 15 tys. mieszkańców. W państwie Samoriego stolice — Bissandugu, a w drugim państwie, Dabakala — nie stały się miastami, pozostając tylko ośrodkami władzy i skupiskami wojsk<sup>69</sup>. Ale niezbędne funkcje miejskie spełniały tam ośrodki, które istniały już wcześniej i włączone zostały w zakres władzy Samoriego. W pierwszym państwie było to miasto Kankan, a w drugim Kong. Wzrost obrotów handlowych przyniósł im zapewne dodatkowe zyski, lecz nie możemy ustalić ich rozmiaru. O ile Kankan działało na korzyść Samoriego aż do podboju miasta przez Francję<sup>70</sup>, o tyle Kong zostało przez władcę zniszczone i obrabowane w odwet za domniemaną współpracę z tym mocarstwem europejskim<sup>71</sup>. Zniszczenie Kong było sprzeczne z wcześniejszą polityką wewnętrzną Samoriego i stanowiło wyraz załamywania się jej u schyłku istnienia drugiego państwa.

Ocena wpływu armii na gospodarkę obu państw nie jest więc łatwa do przedstawienia. O rozmiarach produkcji trudno wyrokować, gdy brak jest danych statystycznych a także wystarczająco przekonujących wskaźników. Toteż stwierdzenie, że nastąpił pewien wzrost produkcji rolnej musi pozostać hipotezą. Bardziej uzasadnione wydaje się twierdzenie o powstaniu nowych lub rozwoju już istniejących form organizacyjnych gospodarowania. Są to: osadnictwo jenieckie, osady kowali, handel zewnętrzny i gospodarka miejska. Ale ich rozwój wynikał, jak można przypuszczać, nie tylko ze wzrostu produkcji, ale z daleko idących przesunięć w podziale dochodu społecznego. Przesunięcia te były ściśle związane z działaniem państwa i wymuszane oraz gwarantowane przez aparat państwowy, przede wszystkim przez armię. Rozwijające się formy gospodarowania zależały ściśle od tejże działalności. Była to zależność bezpośrednia w wypadku osadnictwa jenieckiego oraz produkcji broni palnej i pośrednia w dziedzinie handlu i gospodarki miejskiej. Przy tych ostatnich, decydującym czynnikiem stało się skupienie w ręku grupy rządzącej znacznych środków na zakup towarów importowanych.

<sup>68</sup> Rolę Sikasso jako ośrodka miejskiego omówiłem w pracy, M. Tymowski, 1981.

<sup>69</sup> Bissandugu i Dabakala z punktu widzenia funkcji gospodarczych nie stały się jeszcze miastami.

<sup>70</sup> Y. Person, 1968, s. 111, 157, 217 (o miejskich funkcjach Kankanu). Tenże, 1975, s. 1297 - 1303, o zajęciu Kankanu przez Francuzów.

<sup>71</sup> E. Bernus, 1960, s. 265 - 269, i 271 - 275.

Bodźce przekazywane gospodarce przez aparat państwowy powodowały przekształcenia ekonomiczne o jednostronnym, z punktu widzenia społecznego, charakterze. Służyły one bowiem aparatowi państwowemu, grupie rządzącej, armii a nie całemu społeczeństwu. Zmiany gospodarcze związane były z większym wyzyskiem i większymi różnicami społecznymi. Było to i logiczne i celowe z punktu widzenia grup rządzących, ale stanowiło ciężkie, czasem nieznośne brzemie dla ludności poddanej.

Wskazane tu napięcia wewnętrzne, o charakterze społecznym i politycznym, spowodowały pewną ewolucję armii, jako najbardziej kosztownej instytucji państwowej. Początkowo, w obu państwach, stanowiła ją grupa ochotników oraz jeńców wcielonych do armii. Byli to ludzie, których głównym zajęciem stała się walka. Po uformowaniu się państw zastosowano obok tej formy rekrutacji, pobór do wojska wśród ludności wieśniaczej. Jednakże ta forma rekrutacji okazała się niekorzystna, a nawet niebezpieczna dla władców. Nie starczało też środków na uzbrojenie tak licznych armii. Zaczęto więc z niej rezygnować: w państwie Samoriego po 1889 r. całkowicie, w Kenedugu ograniczając ją głównie do wojsk sojusznicych. Droższa broń odtłocowa spowodowała w latach dziewięćdziesiątych dalszą ewolucję armii. U Samoriego było to zmniejszenie liczebności wojsk przy ich lepszym wyposażeniu. W Kenedugu armia nie uległa redukcji, lecz jej koszt starano się ograniczyć przez własną pracę sofa na roli. W obu państwach zaczęły się rozrastać oddziały elitarne, najlepiej uzbrojone i stanowiące gwardię panujących. Oddziały te były liczniejsze w państwie Samoriego, poza gwardią wykształciły się tam inne, doborowe oddziały sofa oraz oddziały synów władcy. W Kenedugu istniała jedna gwardia panującego.

Przesunięcie w składzie armii, typach wojsk, rodzaju uzbrojenia prowadziły do wydzielenia armii z reszty społeczeństwa, a z drugiej strony do powstania podziałów wewnątrz armii. Ich skutkiem stała się, w miarę rozwoju oddziałów gwardii, centralizacja władzy, większa jak się wydaje w Kenedugu<sup>72</sup>. Centralizacja ta umożliwiała wywarcie silniejszej presji na poddanych. Ale presja nie łagodziła konfliktów wewnętrznych, mogła tylko zapobiegać otwartym buntom lub łamać rewolty, które wybuchły. Tak więc reformy w armii nie rozwiązały napięć wewnętrznych, szczególnie w Kenedugu. W państwie Samoriego zmniejszenie liczebności wojsk przyczyniło się do złagodzenia tych napięć.

Przy wielu wskazanych tu różnicach pomiędzy armiami Samoriego i Kenedugu, ich funkcjonowanie i ewolucja w ramach ukształtowanych już państw wykazują zasadnicze podobieństwa.

---

<sup>72</sup> Istnienie kilku oddziałów elitarnych u Samoriego stworzyło możliwość dla rozgrywek politycznych, dawało silną pozycję w państwie kilku osobistościom, będącym wodzami tych oddziałów. Istnienie zaś jednej gwardii wzmacniało władzę panującego, który tą gwardią dysponował, tym bardziej, że z tym doborowym oddziałem nie mógł się porównać żaden inny w całej armii.

Armie były podstawą aparatu państwowego. Ich działanie prowadziło do powstania podstawowych podziałów społecznych między grupami rządzącymi i wspierającymi władzę, a grupami ludności zależnej i obciążanej ciężarem utrzymania państwa. O ile w czasie kształtowania się państw armie były podstawową siłą, dzięki którym proces ten przebiegał, o tyle wpływ armii na dalszą ewolucję państw był bardziej złożony i wielokierunkowy. Przede wszystkim dla dalszej ewolucji oddziaływanie armii było już niewystarczające. Ponadto wysoki koszt utrzymania armii mógł blokować dalszy rozwój państwa poprzez utrzymywanie zbyt dużych obciążeń skarbowych i niszczenie terenów sąsiednich, co prowadziło do ostrych konfliktów społecznych. W obu państwach szukano metod rozwiązania narastających sprzeczności. W państwie Samoriego była to stała ekspansja zewnętrzna. W Kenedugu władcy musieli zadowolić się utrzymywaniem przemocą stanu istniejącego. W obu wypadkach działania te oparte były na sile oddziałów zbrojnych. W obu też przynosiły rozwiązania doraźne, a nie prowadzące do przekształcenia wewnętrznej struktury państw. Drogą wyjścia z tej sytuacji byłby rozwój gospodarczy, lecz ten w niewielkim tylko stopniu zależny był od działań armii.



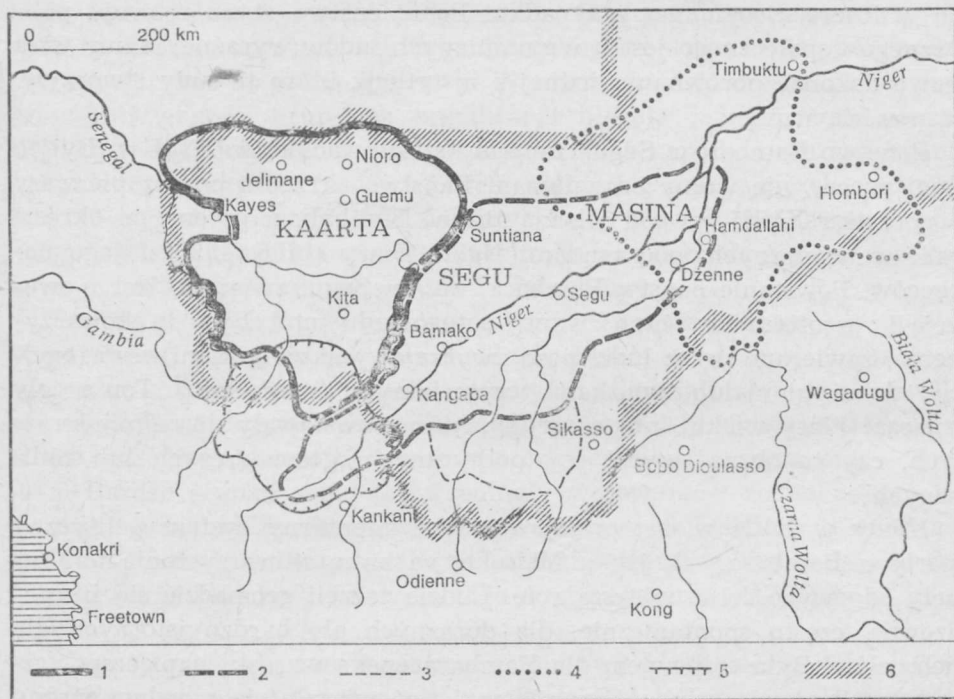
### Rozdział 3

## Porównanie armii Samoriego i Kenedugu z armiami innych organizacji wczesnopanstwowych

PORÓWNANIE Z ARMIAMI BAMBARA Z SEGU,  
FULBE Z MASINY I TUKULERÓW

Zastosowanie metody porównawczej w stosunku do szerszego materiału faktograficznego pozwala na pełniejsze uzasadnienie prezentowanych wniosków, a także na wydobycie zarówno prawidłowości procesu dziejowego jak i cech szczególnych, charakteryzujących poszczególne społeczeństwa i państwa. Z tego względu po dokonaniu porównania armii Samoriego i Kenedugu pragnę przeprowadzić porównanie szersze. Jego pierwszy etap wiedzie ku innym państwom leżącym we wnętrzu XIX-wiecznej Afryki Zachodniej. Wybrałem państwo Bambara z Segu, państwo Fulbe z Masiny i państwo Tukulerów. Wybór ten podyktowany został następującymi powodami. Są to państwa działające w tym samym, XIX stuleciu, jedno z nich ukształtowało się wcześniej, w XVII i XVIII w. (Bambara), lecz do połowy XIX w. zachowało swoje struktury. Dwa następne z wybranych państw powstały w XIX w; na początku stulecia Fulbe, a w jego połowie Tukulerów. Zbiegło się to z okresem kształtowania się Kenedugu, a poprzedzało nieznacznie powstanie państwa Samoriego. W wypadku Bambara mamy do czynienia z dłuższym procesem kształtowania się państwa, u Fulbe i Tukulerów proces dokonał się bardzo szybko. Znajdujemy tu więc podobieństwa w czasie z kształtującym się dłużej Kenedugu i szybciej, gwałtowniej — państwem Samoriego.

Wszystkie organizacje, których armie zamierzam porównać, znajdowały się na podobnym etapie rozwoju, przeszły do organizacji plemiennych lub segmentarnej, ku organizacji państwowej. Poza podobnym szczeblem rozwoju politycznego cechowały je podobieństwa wynikające z bliskości cywilizacyjnej ludów żyjących w jednym regionie geograficznym. Bambara, podobnie jak Malinke i Diula, należą do grupy Mande. Są to ludy zajmujące się rolnictwem o zbliżonym poziomie rozwoju,



#### 4. Państwa Bambara i państwo Fulbe w Masina (Dina)

1 — granica Kaarta na początku XIX w., 2 — granica Segu na początku XIX w., 3 — podboje Segu po 1842 r., 4 — granica Dina (1818—1862), 5 — granica państewka Dialonke w latach 1820—1840, 6 — granica współczesnego Mali

oraz handlem (Diula). Z kolei Fulbe oraz Tukulerzy są koczownikami i pasterzami. Mówią tym samym językiem (pulaar, fulfulde), lecz ich pochodzenie etniczne jest różne. Tukulerzy wywodzą się zapewne od ludu Serer, przyjęli jednak wraz z językiem kulturę Fulbe, chociaż zachowali świadomość swej odrębności. Wszystkie te ludy od stuleci zamieszkiwały wnętrza Afryki Zachodniej i pozostawały we wzajemnych kontaktach. Można więc stwierdzić, że jednoś czasu, podobny etap rozwoju politycznego, bliskość cywilizacyjna, bliskość geograficzna i wynikająca z tego podobna sytuacja, w której ludy te znalazły się w XIX w. upoważnia do zastosowania metody porównawczej<sup>73</sup>. W teorii badań komparatystycznych wskazuje się na konieczność wychodzenia od porównania całych struktur, a dopiero w rezultacie stwierdzenia ich porównywalności, poszczególnych elementów tych struktur<sup>74</sup>. Taka właśnie sytuacja ma miej-

<sup>73</sup> J. Bardach, 1962, s. 31. Tam dalsza literatura na ten temat.

<sup>74</sup> Tenże, s. 22, 34 - 36. Także I. Sachs, 1965, s. 641. Na konieczność integralnego traktowania porównywalnych struktur wskazywał już K. Tymieniecki, 1956, s. 325 - 326. Ostatnio stanowczo przeciw porównaniu wyrwanych z kontekstu elementów wypowiedział się K. Buczek, 1971, s. 294 - 295. Patrz też M. Tymowski 1971, s. 307 - 308.

sce w interesującym nas przypadku. Podobieństwo etapu rozwoju politycznego i społecznego jest u wspomnianych ludów wyraźne. Mamy więc prawo dokonać porównania jednej z instytucji, które te ludy stworzyły, mianowicie armii.

Państwo Bambara z Segu<sup>75</sup> zaczęło kształtować się w XVII w. Był to długi proces, nie wolny od załamania. Państwo okrzepło po raz pierwszy w początku XVIII w. pod władzą Bitona Kulibali, a potem, po okresie walk wewnętrznych, pod rządami Ngolo Diary (1766 - 1790) i jego następców. Powstanie państw Bambara, w tym Segu, związane jest z ewolucją i rozrostem instytucji zwanej u tego ludu ton<sup>76</sup>. Były to stowarzyszenia, zawierane przez ludzi poza zwyczajowymi związkami krwi (wielka rodzina, klan) lub związkami terytorialnymi (wieś, kafu). Ton mogły oznaczać klasy wieku, lub też grupy, które powstawały do celów doraźnych, czy to obrzędowych, czy politycznych, gospodarczych lub militarnych<sup>77</sup>.

Kiedy w XVII w. zachwiany został segmentarny system polityczny oparty u Bambara, tak jak u Malinke, na kafu, stowarzyszenia ton zaczęły odgrywać coraz większą rolę. Ludzie zaczęli gromadzić się i organizować, często spontanicznie, dla doraźnych ale bardzo istotnych dla nich celów. Była to bowiem dla Bambara epoka wzrostu napięć społecznych, walk, wypraw po niewolników — co wiązało się z jednej strony z upadkiem w końcu XVI w. Songhaju<sup>78</sup>, a z drugiej z objęciem terenów zasiedlonych przez Bambara wpływami handlu niewolniczego, organizowanego i rozwijanego przez Europejczyków na wybrzeżu Afryki Zachodniej<sup>79</sup>. Także transsaharyjski wywóz niewolników uległ w XVII w. intensyfikacji. Wzrost zapotrzebowania na niewolników wywołał liczne walki i narastanie wśród ludzi poczucia niebezpieczeństwa.

Ludność poszczególnych wiosek, regionów, a czasem całych kafu zaczęła organizować się bądź w celu dokonania wyprawy rabunkowej, bądź w celu obrony przed napaścią. Jak dowodzą badania Cl. Meillassoux nad dziejami kafu w Bamako<sup>80</sup>, młodzi mężczyźni z poszczególnych wsi zbierali się potajemnie w buszu, tworzyli doraźne obozowisko, dokonywali kilku wypraw rabunkowych, wędrowali potem z łupami poza okolice, w których byli znani i sprzedawali zdobycz. Potem ludzie ci wraca-

---

<sup>75</sup> Dzieje państwa Bambara z Segu przedstawiam na podstawie obfitej już literatury. Główne prace to: M. Delafosse, 1912; Ch. Monteil, 1924; L. Tauxier, 1942; G. Dieterlen, 1951; R. Pageard, 1957; Cl. Meillassoux, 1963; S. Sauvageot, 1965; J. Bazin, 1975.

<sup>76</sup> Ch. Monteil, 1924, s. 287 nn, E. Leynaud, 1966.

<sup>77</sup> Cl. Meillassoux, 1963.

<sup>78</sup> M. Tymowski, 1979, s. 212.

<sup>79</sup> Najlepszym świadectwem zasięgu tego handlu na terytorium Bambara jest opis M. Parka, 1816, t. 2, s. 30 - 39 i 166; oraz R. Caillié, 1830, t. 2, s. 202 nn.

<sup>80</sup> Cl. Meillassoux, 1963, s. 204.

li do swoich wiosek i zajęć codziennych. Grupy rabusiów tworzyły się więc na krótko, doraźnie, ich organizacja była bardzo luźna, przywództwo ograniczone do czasu wyprawy. W miarę wzrostu częstotliwości wypraw i liczebności grup, ich organizacja ulegała jednak wzmocnieniu. Było to zresztą konieczne, gdyż odpowiedzią na napady stało się organizowanie obrony przez wsie, których ludność wznosić zaczęła obronne tata. W wypadku obrony podstawą organizacji stawały się dawne wspólnoty — wieś a także klan i kafu. Jeżeli obrona powiodła się, nic nie stało na przeszkodzie, aby podjąć atak i zdobyć łupy.

Istniała jednak zasadnicza różnica pomiędzy walką obronną a agresją. W pierwszej brała udział cała ludność męska, w drugiej najbardziej energiczni młodzieńcy i dorośli mężczyźni. Skupiali się oni do walki bez względu na pozycję społeczną. Mogli do tego celu stworzyć stowarzyszenie, ton. Sami zwani byli wolnymi członkami stowarzyszenia — ton-den. Bardzo szybko skład tej wspólnoty wojowników został uzupełniony przez ludzi zależnych, zarówno niewolników jak klientów. Zwano ich ton-dion, co dosłownie oznaczało właśnie niewolników, lecz w istocie dotyczyło także klientów. Na czele tego stowarzyszenia stał wódz — ton-tigi<sup>81</sup>.

Przynależność do ton rozluźniała inne więzy społeczne, chociaż w mniejszym stopniu u ton-den niż ton-dion, gdyż ludzie zależni, szczególnie niewolnicy, wrywani byli ze swych wspólnot krwi lub terytorialnych<sup>82</sup>.

Ukształtowane w ten sposób oddziały zbrojne rychło przestały zadowalać się samymi łupami, chociaż nigdy z nich nie zrezygnowały. Uzupełniały jednak swe dochody przez narzucanie stałych danin podbitym wsiom i kafu. Podboje i wzrost terytorium oraz pobieranie danin wymagały ukształtowania aparatu władzy. Na niższym szczeblu pozostawiono naczelników wsi i kafu, odbierając im jednak prawo do karania śmiercią i narzucając obowiązek doglądania, aby daniny były w całości przekazane państwu. Na wyższym szczeblu podstawą organizacji i zarządzania stała się armia, z wodzami — dion-kuntigi. Władzę zwierzchnią sprawował wódz, który przybrał tytuł faama<sup>83</sup>.

Dalsza ewolucja armii polegała na ograniczeniu roli ton-den. Armia składała się przede wszystkim z ton-dion, zależnych od faamy. Za następców Bitona Kulibali, w czasie walk o władzę okazało się jednak, że to panujący zależni są od armii, która zaczęła ich obalać i powoływać wedle własnej woli. Początkowo czyniono to w ramach rodu Kulibali, ale od 1757 r. po władzę sięgać zaczęli wodzowie poszczególnych oddzia-

<sup>81</sup> Ch. Monteil, 1924, s. 290 nn; L. Tauxier, 1924, s. 77; Cl. Meillassoux, 1963, s. 215, nota 1; J. Bazin, 1975, s. 168.

<sup>82</sup> Ch. Monteil, 1924, s. 39 - 40; S. Sauvageot, 1965, s. 29; J. Bazin, 1975, s. 167.

<sup>83</sup> Ch Monteil, 1924, s. 301 - 302 (dion-kuntigi), s. 303 - 305 (faama).

łów. W 1766 r. jeden z nich Ngolo Diara założył nową dynastię<sup>84</sup>.

By ograniczyć swą zależność od ton-dion władcy rozwinęli gwardie, złożone ze stałych, wyspecjalizowanych w boju żołnierzy, zwanych sofa. O ile ton-dion należeli teoretycznie do stowarzyszenia ton, a faama był tylko ich wodzem, o tyle sofa należeli do faamy<sup>85</sup>. Tak więc ewolucja armii wiodła ku wyodrębnieniu się różnego typu oddziałów, w których rekrutacja oparta była na różnych zasadach, a członkostwo w armii było bądź stałe (sofa, ton-dion), bądź czasowe (pobór w razie obcego najazdu). Ewolucja ta pozwalała na umocnienie pozycji wodza-władcy w armii, a więc i w państwie. W tworzeniu aparatu państwowego i w korzystaniu z dóbr gromadzonych przez państwową skarbowość, udział mieli stali wojownicy. Ewolucja nie doprowadziła jednak do całkowitego zaniku dorywczego udziału w wojnie wolnej ludności, czy to w ramach poboru w czasie obcego najazdu, czy w akcjach napastniczych<sup>86</sup>.

Bambara z Segu nie przyjęli islamu i pozostali animistami<sup>87</sup>. Toteż w sferze ideologii dla wewnętrznej spójności największe znaczenie miała nie religia, gdyż tę cechował partykularyzm, lecz zasada wierności wobec władzy. Ogarniała ona tylko armię, przede wszystkim stałą. Jak wiemy z burzliwych dziejów wewnętrznych Bambara z Segu zasada ta była często naruszana przez bunty armii i obalanie władców. Umocniła się ona za dynastii Diara<sup>88</sup>.

Nie można pomijać pozytywnej roli państwa, odczuwanej przez całą ludność. Państwo Segu było w swoim regionie przez cały XVIII i znaczną część XIX w. najsilniejsze i chroniło swych poddanych przed obcymi najazdami. W epoce wzrostu handlu niewolniczego i intensywnych walk w tej części Afryki miało to duże znaczenie dla kształtowania postaw poddanych wobec państwa. Być może fakt, że armia Segu była wystarczająco silna aby chronić ludność państwa, spowodował, że oddziaływanie na tę ludność poprzez hasła muzułmańskie nie było uważane za potrzebne.

Państwo Fulbe w Masinie, zwane Dina<sup>89</sup>, powstało na początku XIX w. Jego twórcą był Ammadu Hammadi Lobbo, który jako pobożny marabut zgromadził wokół siebie wielu Fulbe — muzułmanów. W 1817 r. ogłosił on wojnę świętą, pokonał tych Fulbe, którzy byli animistami, a także ich sojuszników, Bambara z Segu. W ciągu kilku lat, poprzez podboje i walki z zewnętrznymi przeciwnikami, ukształtowany został obszar Di-

<sup>84</sup> L. Tauxier, 1924, s. 88 nn.; R. Pageard, 1957, s. 20 - 23.

<sup>85</sup> Ch. Monteil, 1924, s. 311 - 312.

<sup>86</sup> J. Bazin, 1975, s. 174 - 175.

<sup>87</sup> Ch. Monteil, 1924, s. 331 nn.; G. Dieterlen, 1951.

<sup>88</sup> Diara potrafili wstrzymać proces osłabienia władzy, nie dopuścili do obalania i powoływania faamy przez armię i w rezultacie zdołali także rozwinąć zasadę wierności wojowników wobec panującego.

<sup>89</sup> Państwu temu poświęcona jest bardzo dobra, oparta w dużej części na tradycjach ustnych praca A. H. Ba, J. Daget, 1962. Patrz też L. Tauxier, 1937; J. Suret-Canale, 1964.

na. Podboje te prowadziła armia złożona z uczniów Ammadu Lobbo, który jako władca przybrał imię Szeku Amadu. Członkiem armii mógł zostać każdy Fulbe, który przyjął islam i podążył za przywódcą religijnym<sup>90</sup>. Po ukształtowaniu się państwa, armia została podzielona na pięć części, odpowiadających pięciu prowincjom. Na czele prowincji i jej armii stali dostojnicy z tytułem amiru<sup>91</sup>. Byli oni wyznaczani i odwoływani przez wielką radę, grupę czterdziestu dostojników sprawujących najwyższą władzę powoływanych przez Szeku Amadu<sup>92</sup>.

W armii Dina obowiązani byli służyć wszyscy wolni mężczyźni Fulbe od 20 do 60 roku życia. Ale tak liczna armia nie była potrzebna każdego roku. Dlatego ustalano liczbę potrzebnych wojowników, określano ilu ma się stawić z każdej prowincji, a sam pobór pozostawiano do przeprowadzenia naczelnikom wielkich rodzin i klanów oraz prowincji. Ci mężczyźni, którzy w danym roku nie zostali powołani do wojska, obciążani byli opłatą skarbową<sup>93</sup>.

W czasie pełnienia służby wojownicy utrzymywani byli przez skarb państwowy. Przydzielano im żywność, wyposażenie i broń. Każdej armii towarzyszyli rzemieślnicy, którzy w ramach swych obowiązków wobec państwa dostarczali wojsku niezbędnych wyrobów. Byli to kowale, skórnicy i cieśle<sup>94</sup>.

Armia pochodząca z corocznego poboru strzegła stad, które Fulbe przepędzali w porze suchej nad Niger. W okresie tym stada narażone były na rabunki ze strony Bambara i Tuaregów. Stąd pochodziła konieczność mobilizacji dokonywanej każdego roku.

Tak ważny i przypadający na porę suchą (czyli porę wojny) obowiązek obronny powodował, że po okresie pierwszych podbojów państwo Dina ustaliło swoje terytorium, które nie powiększało się już gwałtownie, chociaż nie wykluczało to całkowicie angażowania się armii Fulbe w akcje zaczepne: albo rabunkowe, albo mające na celu podbój. Poza armią z poboru, wokół stolicy Hamdallahi oraz stolic prowincji obozowały mniej liczne, lecz dobrze uzbrojone, konne oddziały armii stałej<sup>95</sup>. Również armia stała otrzymywała żywność, broń i konie ze skarbu państwowego. Armia ta pełniła kilka ważnych funkcji. W czasie wojny agresywnej stanowiła główną siłę uderzeniową. Mogła też wspomagać armię z poboru, gdy obcy najazd okazał się bardzo niebezpieczny. Ale najistotniejsze było to, że armia stała była gotowa do walki także w porze deszczowej. W porze tej nie spodziewano się obcej napaści. Była to więc siła,

<sup>90</sup> A. H. Ba, J. Daget, 1962, s. 29 nn.; J. L. Triaud, 1969, s. 152 - 154; M. Last, 1974, s. 14 - 17.

<sup>91</sup> A. H. Ba, J. Daget, 1962, s. 59 - 60, 68.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> Tamże, s. 69 - 72.

<sup>94</sup> Tamże, s. 70.

<sup>95</sup> Tamże.

której ważne zadanie polegało na utrzymywaniu w państwie wewnętrznego ładu, bezpieczeństwa i zmuszeniu poddanych karami, najazdami lub ich groźbą do posłuszeństwa.

Państwo Fulbe zamieszkiwali ludzie o różnym pochodzeniu etnicznym, zajęciach i statusie prawnym. Obok Fulbe byli to przede wszystkim Bambara, Dogonowie, Bozo, Somono oraz Rimaibe<sup>96</sup>. Twórcami państwa byli Fulbe. Oni też stanowili szeroką podstawę grupy rządzącej. Wyraziło się to w obowiązku służby wojskowej, podczas gdy inne grupy ludności nie były do armii powoływane, natomiast obciążone były różnymi daninami na rzecz skarbu państwa. Była to więc podstawowa linia podziału społecznego w omawianym państwie. Dina zostało rozbite w 1862 r. przez wojska Tukulerów pod dowództwem El-Hadž Omara<sup>97</sup>.

Omar Saidu Tall, zwany najczęściej El-Hadž Omarem<sup>98</sup>, był marabutem pochodzącym z ludu Tukulerów. Po powrocie z pielgrzymki do Mekki, około 1840 r. osiadł we wsi Diegunko w Futa Dżalon. Wokół jego siedziby skupili się liczni uczniowie (talibowie)<sup>99</sup>. Ich liczba zwiększyła się, gdy Omar odbył podróż do rodzinnego Futa Toro w Senegalu. W 1849 r. marabut osiadł we wsi Dinguiraj<sup>100</sup>. Grupa uczniów liczyła wtedy kilka tysięcy osób. Zbudowali oni w Dinguiraj silną twierdzę, tata. Rychło wzrost władzy El-Hadž Omara zaniepokoił lokalnych naczelników. Walka talibów z władcą państewka Dialonke — Dyimba Sako, rozpoczęła okres gwałtownych podbojów, w trakcie których ukształtowało się państwo Tukulerów<sup>101</sup>.

Okolo 1854 r. oddziały Tukulerów wyruszyły z hasłami wojny świętej z Dinguiraj na północ. Opanowane zostało państewko Khassonke, leżące w dolnym biegu rzeki Bafing, oraz wiele kafu ludu Malinke w okolicach miejscowości Kita. W 1855 r. El-Hadž Omar podbił państwo Bambara Kaarta. Walki trwały tam jeszcze w roku następnym. Akcja podbojów została zatrzymana przez konflikt z Francją, lecz po układzie z 1860 r. El-Hadž Omar miał swobodę działania, którą wykorzystał natychmiast, atakując Segu<sup>102</sup>. Bambara zawarli sojusz z Fulbe z Masiny. Jednakże oba państwa uległy Tukulerom. W 1861 r. pobici zostali Bambara, zaś w 1862 r. Fulbe. Akcja podbojów tukulerskich zatrzymana została dopiero przez nieudany atak na odległe Timbaktu i przez bunt Fulbe,

<sup>96</sup> M. Delafosse, 1912, t. 1, s. 134 - 136, 160 - 162; L. Tauxier, 1937, s. 116 - 126.

<sup>97</sup> A. H. Ba, J. Daget, 1962, s. 67 (skarbowość); L. Tauxier, 1937, s. 184 - 187.

<sup>98</sup> J. Hargreaves, 1966; Y. Saint-Martin, 1967; tenże, 1970; B. O. Oloruntimehin, 1972. Ponadto teksty miejscowe: J. Salenc, 1918; M. A. Tyam, 1935; A. Samb, 1970.

<sup>99</sup> Y. Saint-Martin, 1970, s. 36 - 39; B. O. Oloruntimehin, 1972, s. 42 - 43.

<sup>100</sup> Y. Saint-Martin, 1970, s. 40 - 42; B. O. Oloruntimehin, 1972, s. 53 - 54.

<sup>101</sup> Podboje El-Hadž Omara omówione są przez Y. Saint-Martin, 1970, s. 45 - 51, 63 - 71; B. O. Oloruntimehin, 1972, s. 61 - 146.

<sup>102</sup> Podbój Segu — patrz wyżej. Układy z Francją Y. Saint-Martin, 1967, s. 91 - 110.

w czasie którego zginął El-Hadż Omar (1864)<sup>103</sup>. Bunt ten został stłumiony, ale brak przywódcy spowodował, że ogromne tereny zajęte przez Tukulerów zostały podzielone między kilku władców. Nominalnie władzę zwierzchnią nad wszystkimi sprawował syn El-Hadż Omara Ahmadu, rezydujący w Segu. W Dinguraj, Nioro, Koniakari panowali jego bracia, w Masinie (z siedzibą w Bandiagara) krewny Tidżani<sup>104</sup>. Późniejsze lata, walki wewnętrzne i najazdy francuskie spowodowały zmiany osób panujących w poszczególnych, cieszących się dużą niezależnością, częściach państwa Tukulerów. Ale owe części czy też państwa, luźno powiązane ze sobą, zachowały swą odrębność aż do czasu, gdy kolejno podbili je Francuzi<sup>105</sup>.

W wypadku państwa Tukulerów mamy więc do czynienia z bardzo szybkim jego powstawaniem drogą podboju i z równie szybkim podziałem na mniejsze, prawie niezależne państwa, pod nominalną zwierzchność Ahmadu. Związane to było z wielkim obszarem podbojów tukulerskich i niemożnością centralnego zarządzania tak dużym terytorium.

Państwo powstało drogą podboju dokonanego przez jedną grupę etniczną (Tukulerów). Podbite lub uzależnione zostały różne ludy — Bambara, Malinke, Khassonke, Diawara, Fulbe, Dogonowie, Bozo, Somono. Tukulerzy uwzględniali oczywiście swoją etniczną odrębność. Ale skupiali się oni wokół El-Hadż Omara nie pod hasłami etnicznymi, lecz religijnymi. Uważali się za uczniów marabuta, talibów. Grupowało ich bractwo religijne Tidżanija, którego przywódcą dla całej Afryki Zachodniej był El-Hadż Omar<sup>106</sup>. Talibów wiodła wiara w błogosławieństwo Allaha (baraka), którym obdarzony był ich szejka i które prawem dziedzictwa przeszło potem na Ahmadu<sup>107</sup>. Wiara powodowała też, że hasło wojny świętej miało na talibów wielki wpływ.

Tak więc armia Tukulerów wykształciła się z grupy uczniów marabuta i z członków bractwa religijnego. W miarę powodzenia podbojów do armii tej napływali coraz liczniejsi ochotnicy. Byli oni przeważnie Tukulerami, ale część należała także do innych ludów. Łączyła ich przynależność do Tidżanija i wierność wobec szejka El-Hadż Omara. Utrzymywali oni nazwę talibowie, co uwidaczniało pochodzenie tej grupy, a nie rzeczywistość licznej armii, w której element nauki od marabuta i władcy został zdominowany przez element organizacji typowo militarnej<sup>108</sup>. Armia talibów była podstawą siły zbrojnej państwa Tukulerów, po jego ukształtowaniu się.

<sup>103</sup> Y. Saint-Martin, 1970, s. 73 - 76.

<sup>104</sup> Tamże, s. 80 - 82; B. O. Oloruntimehin, 1972, s. 147 - 154.

<sup>105</sup> Podbój omówił Y. Saint-Martin, 1967, s. 371 - 427.

<sup>106</sup> J. M. Abun Nasr, 1965, s. 101 - 156; J. L. Triaud, 1969, s. 159 - 160; St. Piłaszewicz, 1976, s. 33.

<sup>107</sup> J. Triaud, 1969, s. 128 nn.; B. O. Oloruntimehin, 1972, s. 155 - 157.

<sup>108</sup> Y. Saint-Martin, 1970, s. 84.



Państwa zależne, które składały się na całość organizacji Tukulerów, wywodziły swoje istnienie i kształt terytorialny z okresu poprzedzającego podbój i z organizacji politycznych istniejących już wcześniej. Podziały armii zostały dostosowane do tego podziału polityczno-terytorialnego. W zarządzaniu państwem istniała odrębność pomiędzy funkcjami administracyjnymi a wojskowymi. Wprawdzie władca był zarazem wodzem naczelnym wojsk, lecz w czasach Ahmadu, który nie miał zdolności w tej dziedzinie, faktyczne kierownictwo armią sprawowali inni, powołani przez panującego wodzowie<sup>109</sup>.

Talibowie skupieni byli w dużych garnizonach, umieszczonych przy stolicach poszczególnych części państwa. Były to liczne, kilkutyśięczne armie, które ze względu na ich koncentrację łatwo dawały się mobilizować. Wokół taty zajmowanej przez garnizon leżały przekazane wojownikom do eksploatacji wsie niewolnicze<sup>110</sup>. Talibowie rozmieszczeni w ten sposób uczestniczyli w wojnach napastniczych, bronili terytorium państwowego a ponadto swą obecnością gwarantowali utrzymanie w państwie ładu wewnętrznego.

Zadaniem armii było także wspieranie działania władz, nadzór nad pobieraniem danin, egzekucja poleceń<sup>111</sup>.

Po okresie podbojów i terytorialnej oraz organizacyjnej stabilizacji państwa, funkcje wojskowe zaczęła spełniać także część ludności pochodzenia nietukulerskiego. Oddziały talibów były dobrze uzbrojone w karabiny, wojownicy dosiadali koni. Ich liczebność była duża, wynosiła w całym państwie kilkanaście tysięcy<sup>112</sup>. Jednakże dla obrony granic, dla pomyślnych wypraw po łupy i dla funkcji wewnętrznych potrzebna była armia liczniejsza. Z tego powodu wykorzystywać zaczęto: Bambarów, Dialonke, Diawara i inne grupy etniczne. Nie włączano ich jednak do oddziałów talibów, lecz tworzone odrębne oddziały sofa<sup>113</sup>. Wykorzystywano nazwę oraz formy organizacyjne armii Bambara. Sofa byli wojownikami pieszymi, wspomagającymi elitarne — ze względu na pochodzenie i na uzbrojenie — oddziały talibów. Garnizony tych ostatnich stanowiły wyizolowane wyspy tukulerskie i muzułmańskie, wśród animistycznej większości ludności innego pochodzenia etnicznego<sup>114</sup>. Była to jedna z przyczyn wewnętrznej spoistości grupy wojowników-talibów, ułatwiająca utrzymanie wśród nich poczucia odrębności. Natomiast oddziały sofa, związane były silniej z ludnością zależną, przez wspólne pochodze-

<sup>109</sup> Tamże, s. 80 i 153.

<sup>110</sup> Tamże, s. 86. Autor poza garnizonami w twierdzach wydziela armię „operacyjną”, złożoną z pięciu oddziałów, stale gotową do boju. Nie podaje jak i gdzie oddziały te były rozmieszczone.

<sup>111</sup> Tamże. Patrz też B. O. Oloruntimehin, 1972, s. 167 - 171.

<sup>112</sup> Y. Saint-Martin, 1967, s. 84 - 85, 92; J. Galliéni, 1883, s. 130 - 132.

<sup>113</sup> B. O. Oloruntimehin, 1972, s. 171 - 172.

<sup>114</sup> Y. Saint-Martin, 1970, s. 87.

nie, język, kulturę życia codziennego i religię. O ich odrębności decydowały względy społeczne i polityczne. Sofa tworzyli odrębną grupę społeczną, utrzymywaną przez resztę ludności i pełniącą analogiczne do talibów funkcje wewnątrzpaństwowe.

\*

Jak świadczą przytoczone powyżej przypadki uformowania się organizacji wczesnopanństwowych, w każdym z nich decydującą rolę odgrywał element przemocy zbrojnej. Funkcję tę spełniała w każdym wypadku armia. Jej pochodzenie było różne. Mogła się ona wywodzić z jednej z grup społecznych istniejących w organizacji przedpaństwowej. Grupa ta rozrastała się szybko w trakcie procesu budowy państwa. Takim przypadkiem jest ton u Bambarów. Armia mogła też wywodzić się z jednej grupy etnicznej narzucającej swą władzę innym ludom. Stało się tak w przypadku Fulbe z Masiny, a w pewnym stopniu także w przypadku Tukulerów. U tych ostatnich pochodzenie etniczne uzupełnione było innym, być może nawet ważniejszym elementem tworzącym armię. Powstała ona z grupy uczniów — talibów, otaczających marabuta — wodza i będących członkami bractwa religijnego. Element przywództwa i walki za wiarę odegrał zresztą dużą rolę i u Fulbe<sup>115</sup>.

U Bambarów, w ton, ludzie wolni, dobrowolnie skupiający się w tym stowarzyszeniu, zostali szybko zdominowani liczebnie przez niewolników i klientów, ton-dion. Element przymusu odegrał więc pewną rolę w początkowych etapach rozwoju armii z Segu. Można przypuszczać, że w miarę jak armia ton-dion stawała się grupą w państwie uprzywilejowaną, przymus ten nie był odczuwany jako dotkliwy. Podobnie było z zależnymi od władcy wojownikami sofa.

U Fulbe z Masiny i u Tukulerów w czasie powstawania państw większą rolę odegrał element dobrowolnej decyzji podążenia za marabutem i wodzem. Swoboda ta ograniczona była względami etnicznymi, ludzie spoza grupy etnicznej nie mieli w pierwszym etapie podbojów dużych szans na stanie się wojownikami.

Poprowadzony przez armię podbój miał także różny charakter w poszczególnych badanych tu przypadkach. Był to u Bambarów podbój od wewnątrz, dokonany na terenie zasiedlonym w przeważającej części przez ten jeden lud. Podboju dokonywała wyodrębniona w armię część tego ludu. W przypadku Fulbe z Masiny możemy także mówić o podboju wewnętrznym, gdyż Fulbe od wielu stuleci mieszkali w Masinie. Ale był to teren zasiedlony przez różne grupy etniczne i wszystkie one zostały podbite i uzależnione przez tych koczowników. Wreszcie w przypadku Tukulerów mamy do czynienia z podbojem zewnętrznym. Lud

<sup>115</sup> J. L. Triaud, 1969. Fulbe należeli do bractwa Quadirijsa.

ten zamieszkiwał przede wszystkim Futa Toro w Senegal. Tukulerzy podążyli za swoim przywódcą El-Hadž Omarem i podbili liczne wymienione wyżej ludy i terytoria, tworząc swe rozległe państwo.

Tak więc podbój i zastosowanie przemocy mogło przybrać różne formy, od wewnętrznych walk w ramach jednej społeczności, do uzależnienia drogą najazdu zewnętrznego jednych grup etnicznych przez drugie<sup>116</sup>.

Jeżeli wymienione tu funkcje i cechy armii Bambara z Segu, Fulbe z Masiny i Tukulerów porównamy ze sobą oraz z armiami Samoriego i Kenedugu, to musimy dojść do wniosku, że istnieją pomiędzy nimi znaczne różnice. Dotyczą one sposobu powstania armii, metod rekrutacji, składu etnicznego, wewnętrznej organizacji, czasu potrzebnego na ich ukształtowanie się, przebiegu procesu tworzenia państwa i wielu innych bardziej szczegółowych cech.

Wynika to z tego, że powstawały one w podobnych, ale nie identycznych sytuacjach. Wpływały na nie lokalne uwarunkowania, odrębności organizacyjne cechujące poszczególne grupy etniczne, miejscowe obyczaje, kultura, religie. Porównanie wykazuje jednak, że w każdym z badanych przypadków państwo powstawało drogą przemocy, zastosowanej przez armię wobec reszty ludności. Zakładało to ukształtowanie się armii jako osobnej, wyodrębnionej ze społeczeństwa grupy. Była to grupa nowa, nieznaną w społeczeństwie przedpaństwowym, nawet wtedy gdy powstała drogą rozwoju i przekształcenia instytucji lub grupy wcześniej istniejącej.

Rola armii w procesie powstania państwa polegała w badanych przypadkach na narzuceniu poddanym zależności politycznej, obowiązku świadczenia danin, podporządkowaniu ludności administracyjnemu i sądowemu aparatowi państwa. Jest to cecha, którą można uznać za zasadniczą, bez względu na dodatkowe i zróżnicowane okoliczności.

W każdym z badanych przypadków armia stawała się podstawą formowania się szeroko pojętej grupy rządzącej i korzystającej z istnienia państwa. Dokonywało się to poprzez korzystanie przez wojowników z danin gromadzonych przez aparat państwowy. Etapem przejściowym całkowitego wyodrębnienia się armii była sytuacja, w której część wojowników pochodziła z poboru wśród poddanych. Z tej formy rekrutacji rezygnowano w późniejszej ewolucji, poza państwem Fulbe, lecz tam pobór dotyczył tylko jednej, uprzywilejowanej grupy etnicznej. Dalszy proces przebiegał w kierunku wewnętrznego, społecznego, różnicowania się armii. Dotyczyło to różnic pomiędzy grupą wodzów a wojowników, oraz pomiędzy różnymi formacjami, z których najwyższą rangę miały gwardie przyboczne władców.

Wspomniana wysoka ranga gwardii wynikała z drugiej, zasadniczej

---

<sup>116</sup> H. Lewis, 1966, zwięźle omawia różnorodność dróg tworzenia się państw w Afryce, wskazując na różne typy akcji podbojów.

i wspólnej cechy badanych tu armii, jaką stanowił ich stosunek do władców. Zespolenie i współzależność interesów armii i władcy były bardzo ważnym czynnikiem wzmacniającym wewnętrzną spójność powstających organizacji. Znajdowało to wyraz w sferze ideologii w obowiązku wierności żołnierzy względem wodza — panującego. Wierność ta miała zróżnicowane uzasadnienia — od religijnych i magicznych, zarówno muzułmańskich, jak animistycznych, po bardziej bezpośrednie poczucie wspólnoty dążeń i celów.

Wierność wojowników wobec władców wzmacniała trzecią, wspólną cechę armii, będących przedmiotem tego badania. Była nią gotowość do sprawnego działania bojowego. Zdolność ta wynikała również z organizacji armii, dostosowanej do pełnionych przez nią funkcji. Duże garnizony zapewniały stałą gotowość bojową (potrzebną zresztą tylko w porze wojen, czyli porze suchej). Różnił się tu tylko system Fulbe, przewidujący pobór w porze przepędzania stad nad Niger. Ale i w tym wypadku armię cechowała stała gotowość bojowa w czasie, gdy w całym regionie prowadziło się wojny.

W każdym z badanych państw armia była instytucją, na której potrzeby przeznaczano największą część dochodów skarbowych. Dochody te nie były zazwyczaj oddzielone od dochodów władcy. Bez względu zresztą na wyodrębnienie majątku panującego, największe znaczenie miało powszechne i pełne prawo władcy do dysponowania dochodami państwa. Dotyczyło to nie tylko dóbr pochodzących z danin, ale także uzyskanych z wymiany, w tym broni palnej i koni, które przydzielane były wojownikom, ale należały do władcy.

W żadnym z badanych tu państw ewolucja nie przekroczyła bardzo ważnego z punktu widzenia dziejów społecznych i politycznych progu odejścia od kolektywnego eksploataowania ludności poddanej przez całą grupę rządzącą. Wszędzie istniał i trwał system danin państwowych narzucanych wspólnotom wiejskim i dystrybucja zgromadzonych tą drogą dóbr pomiędzy członków grupy panującej i armii. Nie wykształcił się natomiast system eksploatacji wyodrębnionych grup producentów przez poszczególne jednostki należące do grupy rządzącej. Jego brak wynikał z braku własności prywatnej i nadań ziemskich. Pewne zaczątki tego drugiego systemu można widzieć w przydzielaniu przez władców poszczególnym dostojnikom prawa do pobierania danin na określonym terytorium i do dysponowania całością lub częścią zgromadzonych dóbr<sup>117</sup>. Dotyczyło to zazwyczaj prowincji państwowych. System ten istniał w państwie Samoriego, w Kenedugu, w państwach Tukulerów i Bambarów. Różnice w rozmiarach i znaczeniu tego zjawiska polegały między innymi

---

<sup>117</sup> Ponadto talibowie w państwach Tukulerów mieli przydzielone osady jeńcze, które otaczały garnizony. Zarówno w tym systemie jak w przydzielaniu prowincji, obdarowany otrzymywał prawo do eksploatacji ludzi i do rezultatów ich pracy.

na udzielaniu takich praw tylko członkom rodu panującego (Bambara, w dużym stopniu Kenedugu), lub także innym dostojnikom, spoza rodu władcy. Drugą możliwość uznać trzeba za wyższy stopień ewolucji politycznej systemu.

Wskazane tu początkowe formy decentralizacji w dziedzinie eksploatacji ludności zależnej nie stały się w żadnym z badanych państw zjawiskiem dominującym. Wszędzie dominował system poboru i podziału danin przez państwo. Wypadki dążenia do uzyskania przez poszczególnych dostojników — będących zazwyczaj także dowódcami wojsk, prawa do bezpośredniego eksploatowania części poddanych wskazują jednak na ważne zjawisko. Oto w armii, która jako całość stanowiła grupę uprzywilejowaną i żyjącą na koszt reszty społeczeństwa, uwidocznił się podział wynikający nie tylko z miejsca w hierarchii stopni wojskowych. Wynikał on także z dążenia poszczególnych jednostek i grup w armii do osiągnięcia wyższego statusu materialnego i większej władzy. W związku z tym wyżsi dowódcy zainteresowani byli ograniczeniem scentralizowanego działania państwa, a więc uzyskaniem praw do poboru danin w tej lub innej prowincji. Jednakże szeregowi sofa, a tych była większość, nie mieli możliwości na otrzymanie tego typu praw. Zainteresowani więc byli utrzymaniem dotychczasowego systemu poboru i dystrybucji danin przez państwo. Tak więc armia, jako całość, hamowała proces dalszego, wewnątrz tej grupy dokonującego się podziału społecznego. Pomimo starań poszczególnych jednostek, hamowanie ewolucji w kierunku nadań okazało się skuteczne.

W badanych państwach koszt utrzymania armii był wysoki. Niejednokrotnie społeczeństwo obciążone zostało ponad miarę. Z jednej strony wzmagало to konflikt wewnętrzny pomiędzy poddanymi a grupą rządzącą, co zmuszało do wzmocnienia funkcji kontrolnych i represyjnych, spełnianych przez armię. Z drugiej strony obciążenie to powodowało, że grupa rządząca szukała innych źródeł dochodów niż daniny. Znajdywano je w organizowaniu wypraw rabunkowych i braniu łupów, co nadawało badanym tu państwom charakter agresywny.

Pierwsze rozwiązanie (wzrost danin) osłabiało ekspansję zewnętrzną, drugie (wyprawy po łupy) ją przyspieszało, powodując rozrost terytorialny państwa. Od stosunku pomiędzy tymi dwoma sposobami rozwiązywania problemu konieczności zwiększania dochodów, zależał dalszy rozwój państwa. Zablockowanie drogi ekspansji następowało w różnych momentach rozwoju w poszczególnych, badanych tu organizacjach, a w niektórych wypadkach nie miało miejsca aż do momentu konfrontacji z Francją. Zależało to od uwarunkowań lokalnych, rozmiarów konfliktów wewnętrznych, siły przeciwników zewnętrznych. Istniała także trzecia możliwość uzyskania środków na zaspokojenie dużych potrzeb aparatu państwowego i armii. Stwarzały ją rozwój wewnętrzny, przede wszystkim gospodarczy. Dążenia do wzrostu produkcji dadzą się łatwo ziden-

tyfikować. Polegały one na występującym, w każdym z badanych państw, osadzaniu na ziemi jeńców wojennych. Była to metoda ważna, lecz o ograniczonej skuteczności, gdyż prowadziła do wzrostu ilościowego a nie jakościowego. Drugim sposobem uzyskiwania większych dochodów było wykorzystywanie przez grupę rządzącą, a nawet czasem współorganizowanie, handlu zewnętrznego. Handel umożliwiał zdobycie towarów, których miejscowa gospodarka nie dostarczała. Była to przede wszystkim broń. W okresie swego istnienia żadne z badanych państw nie osiągnęło takich rozmiarów wzrostu produkcji, które umożliwiłyby rezygnację z organizowania wypraw po łupy. Domyślać się tylko można, że w kilku z badanych państw poza okresami trudności gospodarczych lub politycznych, wzrost gospodarki poprzez rozwój osadnictwa i handel zewnętrzny umożliwiał umiarkowanie wyzysku własnej ludności. Cechowało to co najmniej państwa Samoriego i Tukulerów. Dla państwa Bambara i Fulbe nie mamy wystarczających danych dla dokonania takiej oceny. W wypadku Kenedugu sytuacja była odwrotna. Tak więc po dokonaniu się procesu budowy państwa, dalsza ewolucja mogła dokonywać się różnymi drogami, różna też mogła być rola armii w tych procesach.

#### PRÓBA PORÓWNIANIA ARMII ZACHODNIOAFRYKAŃSKICH Z DRUŻYNAMI PAŃSTW EUROPEJSKICH WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA

Porównanie armii Samoriego i Kenedugu z innymi, współczesnymi im armiami tego samego regionu w Afryce Zachodniej nie wyczerpuje możliwości zastosowania tej metody. Badania komparatystyczne w ramach jednej cywilizacji i jednego regionu geograficznego mają swe źródło w podobieństwach i bliskości sąsiadujących ze sobą w czasie i przestrzeni społeczeństw ludzkich. Z tego powodu wydają się one łatwiejsze do zaakceptowania nawet dla tych badaczy, którzy do stosowania metody porównawczej podchodzą z wieloma zastrzeżeniami<sup>118</sup>. Badacze ci obawiają się przede wszystkim tego, aby metoda porównawcza nie doprowadziła do zatracenia i zapoznania wszelkich różnic i odmienności, w które obfitują dzieje ludzkości. Tak więc przy badaniach komparatystycznych należy dbać o to, aby porównanie nie stawało się identyfikowaniem. Metoda ta musi prowadzić do wskazania zarówno podobieństw jak różnic pomiędzy badanymi społeczeństwami i do ustalenia, jakie są przyczyny tych zjawisk<sup>119</sup>. Już w ramach jednego, badanego tu

<sup>118</sup> O roli bliskości w czasie i przestrzeni — patrz J. Bardach, 1962, s. 31 Także M. Handelsman, 1921, s. 193.

<sup>119</sup> Obawy te dobitnie wyraził K. Buczek, 1971, s. 294 - 295. Znaczenie wskazywania zarówno na podobieństwa jak i na różnice podkreślają liczni badacze: Fustel de Coulanges, 1883, s. 193; M. Handelsman, 1921, s. 192 - 193; H. Pirenne, 1923, s. 28 (ślusnie posuwa tę myśl dalej, stwierdzając, że metoda porównawcza poma-

regionu Afryki Zachodniej, różnice takie dały się zidentyfikować i przeanalizować. Sądzę, że tak stosowana metoda porównawcza nie prowadzi do wniosku o jednym tylko kierunku i typie rozwoju społeczeństw ludzkich, owszem, pomaga ona wskazać na różne warianty tego rozwoju. Drugie zastrzeżenie dotyczy niebezpieczeństw wynikających z porównania wybranych fragmentów rzeczywistości<sup>120</sup>. Fragmenty te mogą być do siebie bardzo podobne, nawet identyczne, ale ich funkcje mogą być zarazem odmienne, jeśli działają w różniących się strukturach. Z tego względu konieczne jest dobranie takich struktur, które są do siebie zbliżone i dopiero po dokonaniu takiego doboru, przeprowadzenie porównań szczegółowych, a więc dotyczących poszczególnych części (fragmentów) tych struktur<sup>121</sup>. Bardzo ważna jest więc wstępna decyzja o tym, które struktury (całości) są do siebie zbliżone. Decyzja ta poprzedza analizę porównawczą, oparta jest na wcześniejszych badaniach analitycznych każdej z porównywanych potem struktur z osobna. Tak więc na decyzję tę wpływa przede wszystkim dotychczasowy stan badań.

Powstaje też pytanie, jak bardzo odległe od siebie w czasie i przestrzeni mogą być porównywane struktury. Bliskość, jak wspomniałem, ułatwiała stosowanie tej metody; dla przykładu szeroko stosuje się w naszej nauce porównania w ramach dziejów całej Słowiańszczyzny. W starszych pracach wychodzono z założenia, że o podobieństwach decydowała bliskość etniczna Słowian<sup>122</sup>, a szerzej wszystkich ludów indoeuropejskich<sup>123</sup>. W nowszych pracach akcentowana jest natomiast bliskość szczebla rozwoju poszczególnych części Słowiańszczyzny w określonych epokach historycznych. Podobna była ewolucja podejścia do badań porównawczych w stosunku do dziejów ludów i społeczeństw germańskich<sup>124</sup>.

ga wykryć owe różnice); M. Bloch, 1928, s. 119 - 121; J. Bardach, 1962, s. 29, 31. Znakomitym przykładem zastosowania metody porównawczej dla szukania zarówno podobieństw, jak różnic, jest w polskiej historiografii rozprawa M. Handelsmana, 1966a (wyd. I, 1917).

<sup>120</sup> J. Bardach, 1962, s. 36.

<sup>121</sup> Tamże. Patrz też: M. Handelsman, 1921, s. 192; H. Séé, 1928, s. 160; K. Tymienicki, 1956, s. 325; I. Sachs, 1965, s. 641. Patrz też odnośnie badań porównawczych społeczeństw prymitywnych B. Malinowski, 1980, s. 214 - 218. Natomiast nie można się zgodzić z takim stosowaniem metody porównawczej, która polega na uzupełnianiu nieznanych fragmentów jednej struktury, znanymi fragmentami struktury drugiej. Taką procedurę badawczą przyjął w pracy o drużynach wczesnośredniowiecznych W. Sawicki, 1969. Zakładałoby to identyczność zarówno struktur jak ich fragmentów, a to uniemożliwia wskazanie różnic. Porównywać należy, moim zdaniem, to, o czym wiemy, że miało miejsce a nie to, o czym przypuszczamy, że miało miejsce. O różnicy między metodą porównawczą a metodą per analogiam J. Bardach, 1962, s. 32.

<sup>122</sup> Badania te omówił J. Bardach, 1960, s. 978 - 980.

<sup>123</sup> J. Bardach, 1962, s. 15 - 17. Tam dalsza literatura.

<sup>124</sup> Patrz omówienie H. Łowmiańskiego niemieckich badań dotyczących drużyny, 1970, s. 164 - 165.

Innym argumentem mogłoby być podobieństwo środowiska geograficznego. Ale takie postawienie sprawy zawęziłoby możliwości badań komparatystycznych do niewielkich obszarów regionów. Już w ramach Słowiańszczyzny środowisko geograficzne jest bardzo zróżnicowane. Co więcej, liczne badania szczegółowe wykazują, że wprawdzie środowisko ma duży wpływ na przebieg dziejów poszczególnych społeczności ludzkich, to jednak nie istnieje w tym zakresie żaden determinizm. Nawet w jednakowych lub bardzo podobnych warunkach naturalnych, różne społeczności mogą wybrać odmienne drogi rozwoju<sup>125</sup>. Bliskość geograficzna i podobieństwo środowiska mogą więc być dla dokonywania porównań pomocne, ale nie są czynnikiem koniecznym.

W nowszych badaniach akcentowany jest czynnik zbliżonego szczebla rozwoju. Postawa ta umożliwia dokonywanie porównań społeczeństw nawet odległych od siebie w czasie i przestrzeni<sup>126</sup>. Rytm i czas rozwoju różnych społeczeństw nie jest bowiem identyczny. Porównania zrywające z jednością przestrzeni i czasu mogą, ale nie muszą zakładać, że istnieje jednolity w ogólnych zarysach schemat, czy też jeden model rozwoju ludzkości. Sądzę, że uznanie takiej jednokierunkowości rozwoju (jedynie zróżnicowanej dla poszczególnych społeczeństw w czasie), odbierałoby sens dużej części badań historycznych i porównawczych. Pozostawałoby tylko historykom umieszczenie każdego badanego społeczeństwa w takim lub innym miejscu z góry przyjętej za istniejącą jednej linii rozwojowej. Jeżeli jednak uznamy, że istnieje wiele wariantów rozwoju nie tylko w czasie ale i w kierunku oraz typie powstających struktur, to metoda porównawcza wcale nie traci swego znaczenia. Staje się ona nawet bardziej potrzebna, gdyż tylko konfrontacja różnych struktur może unaocznić

---

<sup>125</sup> Patrz rozważania o zależności człowieka od środowiska R. Firth, 1965, s. 55 - 85; a także fragmenty dzieł A. Leroi-Gourhan, A. L. Kroeber, S. Erixon, R. Thurnwald, w: Z. Sokolewicz, 1969.

<sup>126</sup> Wcześniej niż historycy zasadę porównywalności organizacji ludów żyjących na podobnym szczeblu rozwoju przyjęli etnologowie. Dotyczyło to głównie tzw. ludów prymitywnych. Patrz J. Bardach, 1962, s. 18 - 25, o XIX-wiecznej szkole etnologicznej J. Koglera i A. H. Posta, badaniach L. H. Morgana oraz kontynuatorach stosowania tej zasady w XX w. Również J. Czekanowski, 1961, s. 24 - 25. Ostatnim wybitnym przykładem zastosowania zasady porównywalności według szczebla rozwoju w badaniach organizacji państwowych jest redagowany przez H. Claessena i P. Skalnika tom *The Early State* (1978), w tym uwagi metodologiczne H. Claessen, 1978a, s. 534 - 537.

Znaczna część historyków stosujących metodę porównawczą przyjęła tę zasadę. Już K. Tymieniecki, 1956, s. 319 pisał, że: „nie dawność chronologiczna, lecz dawność ewolucyjna jest dla nas... miarodajna”. W. Kamieniecki, 1948, s. 10 stwierdził, że porównywać można zjawiska „należące do tej samej fazy rozwojowej”. Często ostatnio porównywanie druzyn germańskich i słowiańskich jest także oparte na zasadzie bliskości szczebla rozwoju, bo instytucje te powstały u tych ludów w różnym czasie.



wielowariantowość rozwoju, udowodnić, że istnieją w nim i podobieństwa i różnice<sup>127</sup>.

Z tych wszystkich względów zdecydowałem się na dokonanie porównania badanych armii Afryki Zachodniej z armiami państw, które powstawały w Europie wczesnego średniowiecza. Wspomniana wyżej konieczność, by struktury były do siebie zbliżone, jest w tym wypadku respektowana. Chodzi bowiem o zbliżony szczebel rozwoju politycznego, o społeczeństwa znajdujące się w trakcie organizowania państw<sup>128</sup>.

Badania porównawcze organizacji państwowych są znacznie zaawansowane. Prowadzą je nie tylko historycy, ale także prawnicy, politolodzy, socjologowie. Powstawanie państw i ich wczesny etap rozwoju są fragmentem tych badań. W pracach tych uczestniczą także antropologowie i etnologowie, których metody są niezbędne dla badania społeczeństw znajdujących się na etapie tworzenia państwa<sup>129</sup>.

Tak więc decyzja moja o porównaniu armii państw zachodnioafrykańskich z armiami państw powstających we wczesnośredniowiecznej Europie oparta jest na dotychczasowym dorobku nauki historycznej i innych nauk społecznych. Potwierdza on, że można porównywać ze sobą państwa na podobnym poziomie rozwoju, że wspomniany podobny poziom dotyczy państw wczesnych, czyli takich, które ukształtowały się właśnie w drodze przemiany struktur plemiennych, i że zarówno badane państwa Afryki Zachodniej w XIX w. jak państwa europejskie wczesnego średniowiecza (germańskie w V - IX w., słowiańskie w IX - XII w.) są państwami wczesnymi.

Konfrontacja historii własnej, więc bliskiej z różnych względów, z historią ludów odległych, może, moim zdaniem, przynieść korzyści dla głębszego zrozumienia zarówno własnych dziejów, jak w ogóle dziejów człowieka.

\*

Problemy związane z powstaniem, przemianami oraz funkcjonowaniem drużyn wczesnośredniowiecznych zostały ostatnio obszernie przeanalizowane przez Henryka Łowmiańskiego<sup>130</sup>, który uwzględnił przy tym dotychczasową literaturę przedmiotu, w tym niemiecką, rosyjską i radziecką, czechosłowacką, polską, angielską, bułgarską, jugosłowiańską<sup>131</sup>.

<sup>127</sup> H. Pirenne, 1923, s. 28. Patrz też cały przypis 119 i dyskusję z metodą stosowaną przez W. Sawickiego, 1969, przeprowadzoną w przypisie 121.

<sup>128</sup> H. Claessen, 1978a, s. 533 - 596. Współistnieje to ze zbliżonym poziomem rozwoju gospodarczo-społecznego i kulturalnego.

<sup>129</sup> H. Claessen, P. Skalniak, 1978; 1981.

<sup>130</sup> H. Łowmiański, 1970, s. 164 - 192.

<sup>131</sup> Pełny przegląd literatury dają F. Graus, 1965a, s. 1, przypis 1 i H. Łowmiański, 1970, s. 164 - 192. Ważniejsze z prac dotyczących drużyn europejskich: P. Roth, 1863; G. Waitz, 1880; H. Brunner, 1906; H. Conrad, 1954; W. Schlesinger, 1956;

Czuję się zwolniony z obowiązku ponownego przeprowadzania tej analizy, gdyż akceptuję większość jej wyników. Tezy sporne omówię w trakcie przeprowadzania porównań. W świetle ustaleń H. Łowmiańskiego drużyna „miała cztery cechy zasadnicze: 1) funkcjonalną, wyrażającą się w działalności militarnej (czynności wykonywane w przerwach między wyprawami nie są dla drużyny istotne); 2) ekonomiczną, polegającą na żywieniu, ekwipunku i zakwaterowaniu drużynników przez ich naczelnika; 3) organizacyjną wynikającą ze stałej gotowości do działań bojowych pod rozkazami naczelnika; 4) ideologiczną, czyli odpowiadającą warunkom obiektywnym świadomości grupową, określoną „więź duchową” między drużynnikami obowiązany do wierności czy szczerego oddania zarówno naczelnikowi na mocy dobrowolnej z nim umowy, jak swej grupie, a naczelnikiem zobowiązany do troski i opieki nad nimi”<sup>132</sup>.

Jest oczywiste, że instytucja mająca wszystkie wymienione tu cechy powstawała stopniowo. Z tego względu możemy wskazać na grupy zbrojne na wcześniejszym etapie ewolucji, mające tylko niektóre cechy drużyny; można je nazwać wczesnymi drużynami<sup>133</sup>. Wedle Łowmiańskiego drużyny opisane przez Cezara mają taki właśnie charakter, gdyż nie wykazują cechy drugiej i trzeciej<sup>134</sup>. Opisany przez Tacyta *commitatus*, pozbawiony jest cechy drugiej, z tym, że istniała już tendencja do jej wykształcenia się, gdyż naczelnicy urządzali ucztę dla drużynników ze środków zdobytych jako łupy<sup>135</sup>. Na tym etapie rozwoju drużyna była często grupą doraźnie powstającą i rozwiązującą się, o płynnym składzie i zróżnicowanych rozmiarach. W okresie przedpaństwowym nie była to zresztą ani cała, ani główna siła zbrojna plemienia. Funkcje obronne pełniło pospolite ruszenie wszystkich mężczyzn. Poza drużyną można wyodrębnić starszyznę plemienną, która pełniła funkcje kierownicze także w organizacji wojskowej. Proces powstawania państwa ograniczał znaczenie pospolitego ruszenia a wzmacniał znaczenie drużyny i starszyny<sup>136</sup>. Najważniejszy dla dokonywanego tu porównania wydaje się wniosek Łowmiańskiego, że pełne uformowanie się drużyny, więc łącznie z punk-

---

H. Kuhn, 1956; H. Mitteis, 1955; R. Wenskus, 1961; V. Vaneček, 1949a; tenże, 1949b, F. Graus, 1965a; tenże, 1965b; B. Grekow, 1955; A. Nadolski, 1956; tenże, 1962; tenże, 1974; T. Wasilewski, 1958; tenże, 1972; A. F. Grabski, 1958; St. Piekarczyk, 1968; W. Sawicki, 1969; A. Wędzki, 1962.

<sup>132</sup> H. Łowmiański, 1970, s. 166.

<sup>133</sup> Różnicę pomiędzy dróżynami okresu przedpaństwowego a państwowego bardzo silnie podkreśla T. Wasilewski, 1958, s. 316. F. Graus, 1965a, s. 4-5 wyodrębnia cztery etapy rozwoju drużyny. Od trzeciego etapu mamy w tej koncepcji do czynienia z drużyną państwową.

<sup>134</sup> Caesar, *Commentarii de bello Gallico*, lib. VI, cap. 23. H. Łowmiański, 1970, s. 167.

<sup>135</sup> Tacyt, *Germania*, cap. 13 - 15. H. Łowmiański, 1970 s. 167.

<sup>136</sup> Tamże, s. 155.

tem drugim, możliwe jest dopiero w okresie kształtowania się państwa, gdyż wtedy naczelnik, stając się władcą, może skupić drużynę na swym dworze, żywić ją i ekwipować, dzięki dochodom skarbowości państwowej<sup>137</sup>.

Dalsza ewolucja drużyny polegała na jej liczebnym rozwoju, w związku z uzupełnianiem dochodów pochodzących z danin przez łupy. Utrata znaczenia przez drużynę nastąpiła, gdy wykształcił się feudalny system własności i rycerstwo zaczęło żyć z renty feudalnej<sup>138</sup>. Jednym z etapów wiodących do uniezależniania się drużynników w sferze ekonomicznej i osobistej było powstanie „drużyn rozproszonych”. Związane to było z szybkim wzrostem liczebnym drużynników i niemożnością skoszarowania ich w jednej osadzie. Opuszczali oni siedzibę władcy i stopniowo zakładali własne ogniska domowe<sup>139</sup>.

W starszej literaturze niemieckiej albo niektóre cechy drużyny, np. wierność, albo całą instytucję uważano za typowo i wyłącznie germańską<sup>140</sup>. Nowsze badania dotyczące Celtów i Słowian wysuwają tezę o indoeuropejskim pochodzeniu tej instytucji<sup>141</sup>. Badacze, którzy tezę tę pomijali, w praktyce prowadzili badania porównawcze nad instytucją drużyny w ramach tej właśnie grupy ludów<sup>142</sup>.

Henryk Łowmiański w związku z zakresem swej pracy przebadał drużyny słowiańskie, ale na tle porównawczym, gdyż obszernie uwzględnił i omówił drużyny germańskie. Nie podjął natomiast problemu powszechności występowania organizacji drużynnej w okresie przejścia od ustroju przedklasowego do klasowego. Zasygnalizował jednak ten problem oraz nie wykluczył takiej możliwości<sup>143</sup>. Ograniczenie to wynika więc raczej z zakresu prowadzonych przez historyków różnych krajów badań. Są one lepiej rozwinięte w wypadku dziejów Europy wczesnego średniowiecza. Rozwój badań historycznych dotyczących ludów pozaeuropejskich, w tym badań tamtejszych państwowości, przynosi nowy materiał faktograficzny, wart wprowadzenia do ujęć porównawczych<sup>144</sup>.

<sup>137</sup> Tamże, s. 167.

<sup>138</sup> Tamże.

<sup>139</sup> Tamże, s. 170 - 177. Także T. Wasilewski, 1958, s. 325, 330. F. Graus, 1965a, s. 5, nazywa ten etap drużyną państwową lub wielką drużyną.

<sup>140</sup> H. Łowmiański, 1970, s. 165 podaje odpowiednią literaturę.

<sup>141</sup> Tamże.

<sup>142</sup> Patrz ostatnio W. Sawicki, 1969.

<sup>143</sup> H. Łowmiański, 1970, s. 165.

<sup>144</sup> Po raz pierwszy porównanie pomiędzy całościowo traktowaną strukturą gospodarczo-społeczną i polityczną państw Afryki Zachodniej w XIV - XVI w. i państw Europy Środkowo-Wschodniej w X - XI w. zastosował M. Małowist, 1964, s. 202. Patrz też: R. Karpiński, 1966, s. 235 - 6, 243; M. Tymowski, 1970, s. 1637 - 38, 1656 - 57; L. Kubbel, 1974, s. 261 - 369 (ze zbyt daleko moim zdaniem idącą u tego autora tendencją do identyfikacji obu struktur — s. 179, 187, 261). Patrz też dla Afryki Wschodniej J. Czekanowski, 1961, s. 24 - 25.

Zbadane w niniejszej pracy armie zachodnioafrykańskie wykazują cechy zbieżne z tymi, które są charakterystyczne dla drużyn europejskich wczesnego średniowiecza. Armie te przeszły podobną ewolucję. Przebiegała ona przez: 1) wyodrębnienie się małej grupy stałych wojowników z masy mężczyzn zdolnych do walki. Grupa ta skupiona była wokół wodza, była przez niego wyposażona i żyła z wypraw rabunkowych. Miała ona początkowo charakter płynny, zarówno jeżeli chodzi o liczebność, skład jak i trwałość działania. Wiele takich grup wojowników ulegało likwidacji po doznanych klęskach, lub odradzało się gdy powstała szansa na nową wyprawę. Zasięg ich działania był terytorialnie ograniczony. Wzrost trwałości działania takiej grupy związany był z umacnianiem więzów wierności w stosunku do wodza. W razie najazdu bronili się wszyscy mężczyźni z danej wspólnoty; 2) w miarę podbojów i budowy państwa ograniczeniu uległo znaczenie poboru, natomiast rozbudowa systemu skarbowego pozwalała na wzrost liczebny stałej siły zbrojnej. Była ona skupiona wokół wodza — władcy, ekwipowana przez niego i związana z nim uczuciem wierności; 3) dalszy wzrost terytorialny państwa i powiększania się liczby stałych wojowników spowodowały, że armia podzieliła się na różnego typu oddziały. Był to po pierwsze podział terytorialny, zgodny z istniejącymi prowincjami państwa. Wojownicy z każdej prowincji częściej stykali się z wodzem niższego szczebla, naczelnikiem prowincji niż z samym władcą. Rozproszeni uległy nie tylko siedziby wojsk, ale i obowiązujące poczucie wierności, które wiązało wojownika z bezpośrednim wodzem i z władcą. Armia stała podzieliła się także na oddziały zwykłe i elitarne. Te drugie złożone były z synów władcy, z chłopięcych gwardii będących rodzajem szkół dowódców i z dorosłej gwardii przybocznej, strzegącej panującego. Podziały w armii spowodowały wzrost liczebny kadry dowódczej różnych szczebli. Starszyzna ta należała do elity politycznej państwa, stanowiła jej większość, a w niektórych państwach była z nią identyczna. Na tym etapie ewolucji znaczenie poboru było już niewielkie. Dokonywano go sporadycznie, w wypadkach wielkich zagrożeń. W żadnym z badanych państw afrykańskich nie da się stwierdzić przejścia do następnego etapu ewolucji, związanej z ekonomicznym uniezależnieniem się wojowników od władcy, z feudalizacją systemu gospodarczo-społecznego.

Daleko idące podobieństwo badanych armii zachodnioafrykańskich do drużyn we wczesnośredniowiecznej Europie wyraża się więc poprzez: 1) podobną ewolucję sił zbrojnych w czasie przechodzenia od organizacji plemiennych do państwowej i w okresie wczesnopaństwowym; 2) stopniowe kształtowanie się czterech cech tego typu armii i ostateczne ich uformowanie się oraz utrwalenie w okresie powstania wczesnego państwa. Podobieństwo to dotyczy wszystkich ustalonych dla drużyn przez H. Łowmiańskiego cech — funkcjonalnej, ekonomicznej, organizacyjnej i ideologicznej.

Pewną odmienność stanowi pochodzenie wojowników zachodnioafrykańskich, przynajmniej w części z badanych państw. Armia była tam instytucją nową, skupiającą ludzi bardzo różnego pochodzenia, w tym wielu niewolników, schwytanych na wojnie i wcielonych w jej szeregi. H. Łowmiański uważa zaś drużynę za grupę wojowników mających wolność i odróżnia ją od niewolnej, zbrojnej czeladzi, ze względu „na odmienną podstawę ideologiczną”<sup>145</sup>. Gdyby uznać tę hipotezę Łowmiańskiego, wskazać można by na cechę różniącą armie tu porównywane. Byłaby to jednak cecha drugorzędna.

Warto dodać, że niewolnicy w większości akceptowali swój los i przyjmowali postawę wierności wobec władcy, która w wielu wypadkach przetrwała nawet najcięższą próbę klęsk i upadku państwa. Wniosek, że jeniec będzie nienawidzić tych, którzy go schwytali, oparty jest na znajomości współczesnej psychiki i nie musi odpowiadać innym czasom i innym społeczeństwom. Ponadto wielu badaczy wyrażało pogląd odmienny, o niewolnym lub mieszanym (złożonym z wolnych i niewolnych) składzie niektórych drużyn europejskich<sup>146</sup>. Wspomniana różnica nie jest więc bynajmniej ostra ani pewna.

W badanym materiale zachodnioafrykańskim mogliśmy stwierdzić istnienie innego wariantu rozwoju armii w procesie budowy państwa. Polegał on na migracji jednej grupy etnicznej, tworzącej przedpaństwowy typ organizacji i na inwazji dokonanej przez tę grupę na tereny zasiedlone przez inne ludy. W grupie zdobywców wszyscy wolni mężczyźni byli wojownikami. Tak więc w ramach tej wspólnoty etnicznej nie istniał podział, wyodrębniający ludzi zajmujących się wojną. Z chwilą jednak konfrontacji z innymi grupami etnicznymi i z chwilą dokonania podboju, pod władzą wodza-władcy znaleźli się i wojownicy (z własnej grupy etnicznej) i poddani świadczący daniny (z obcych grup etnicznych). Z tą chwilą grupa zdobywców stawała się częścią większej społeczności, częścią uprzywilejowaną i zajmującą się wojną. Jest to przypadek budowy państwa Tukulerów.

Odrębny wariant podboju dokonanego przez grupę etniczną stanowi budowa państwa Fulbe z Masiny. U Fulbe nie było to związane z migracją, gdyż w Masinie żyli oni najpóźniej od XV wieku<sup>147</sup>. Fulbe dokonali więc rodzaju podboju wewnętrznego, grupując się do walki na zasadzie etnicznej oraz religijnej.

Dalsza ewolucja systemu społeczno-politycznego stworzonego przez inwazję dokonaną przez jedną grupę etniczną na inne grupy, polegała na rozproszeniu armii zdobywców na terenie przez nich opanowanym,

<sup>145</sup> H. Łowmiański, 1970, s. 166.

<sup>146</sup> M. Handelsman, 1966a, s. 187; T. Wasilewski, 1958, s. 330; F. Graus, 1965a, s. 5. Patrz też V. Vaneček, 1949a, s. 433 - 434, 439.

<sup>147</sup> Jak świadczy o tym tekst obu kronik z Timbaktu *Tarikh el-Fettach*, 1964, s. 71, 83, 91; *Tarikh es-Soudan*, 1964, s. 109.

co związane było z podziałami administracyjnymi i z liczebnością armii. Z drugiej strony w okresie państwowym stopniowo osłabieniu ulegał związek podziału społecznego z podziałem etnicznym. Polegało to na tym, że wojownikami stawali się także ludzie należący do grup podbitych. Mogli oni stawać się członkami tych samych oddziałów, co zdobywcy, bądź tworzyć odrębne oddziały — tak jak sofa pochodzenia barmarskiego w państwie Tukulerów. Zbiegało się to z wyodrębnieniem gwardii przybocznych władcy lub innych oddziałów stałych. Odmienność tego wariantu budowy siły zbrojnej w procesie przejścia organizacji przedpaństwowej w państwową od wariantu drużynnego jest wyraźna. Drużyna nie powstawała bowiem na zasadzie odrębności etnicznej, mogłaby to być jedynie jej cecha drugorzędna<sup>148</sup>.

Natomiast spoiwem armii ludu dokonującego inwazji była wspólnota etniczna. Stała ona ponad innymi cechami takiej armii, chociaż znajdziemy w niej także cechy charakteryzujące drużynę: gotowość bojową, działalność wojenną, wierność wobec przywódcy. Słabiej wykształconą cechą jest żywienie i ekwipowanie przez wodza — władcę. W okresie przedpaństwowym, łącznie z czasem inwazji, różnice społeczne w grupie zdobywców były niewielkie, środki na utrzymanie wojska zdobywali wszyscy wspólnie. W okresie państwowym pojawia się element żywienia i ekwipowania armii przez państwo, ale nie było to identyfikowane z ekwipowaniem i żywieniem osobiście przez panującego. Dopiero w miarę wzmocnienia władzy centralnej mogło to zostać uznane za utrzymywanie na koszt władcy.

Bardzo podobny wariant ewolucji sił zbrojnych w procesie budowy państwa znany jest z dziejów Europy. Możemy tu wskazać na przypadki inwazji dokonane przez różne ludy germańskie: na przykład Wizygotów na Półwysep Pirenejski, Franków na Galię, Longobardów na Italię<sup>149</sup>, również Normanów, w tych wypadkach, gdy nie ograniczali się do rabunków, ale zdobywali terytorium i organizowali państwo<sup>150</sup>. Jest to zjawisko znane i u innych ludów, dotyczy inwazji Awarów, Protobułgarów, Madziarów, a także inwazji arabskich<sup>151</sup>. Można tu zauważyć, że sama inwazja i odrębność etniczna nie są wystarczającą podstawą budowy państwa i organizacji sił zbrojnych odpowiadających temu poziomowi rozwoju politycznego. Zależy to i od innych czynników, przede wszyst-

<sup>148</sup> Na przykład drużyny Waregów na Rusi (H. Łowmiański, 1957, s. 70 oraz tenże, 1970, s. 185). O drugorzędnym znaczeniu czynnika etnicznego tamże, s. 176. Patrz też A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski, 1959, s. 152 o cmentarzysku drużyny najemnej, obcoetnicznej w Lutomierniku.

<sup>149</sup> Pełny przegląd badań daje L. Musset, 1969. O Longobardach patrz też *Italia*, 1980 (w tym E. i S. Tabaczyński, s. 29-33 i K. Modzelewski, s. 179 nn.).

<sup>150</sup> L. Musset, 1971; L. Leciejewicz, 1979, s. 81-99. W obu pracach obszerna dalsza literatura.

<sup>151</sup> W. Szymański, E. Dąbrowska, 1979 (o Awarach i Węgrach); T. Wasilewski, 1970, s. 34 nn (Protobułgarzy); Ph. Hitti, 1969 s. 119-140 (Arabowie).

kim od poziomu gospodarki na terenie zdobytym, rozmiarów nadwyżek produkcyjnych, a także od poziomu organizacji politycznej osiągniętego przez lud dokonujący inwazji. Gdy poziom ten jest zbyt niski ewolucja w kierunku organizacji państwowej jest niemożliwa lub bardzo trudna. Przykładem mogą tu być migracje i inwazje niektórych ludów słowiańskich<sup>152</sup>. Jest to zrozumiałe w świetle naszych wcześniejszych rozważań o tym, że przemoc zbrojna jest środkiem a nie przyczyną powstania państwa. Gdy przyczyn tych zabraknie, sama przemoc staje się niewystarczająca.

Niektórzy badacze uważali zbrojną grupę etniczną dokonującą inwazji za organizację drużynną. R. Wenskus uważa taką grupę migrującą pod wodzą króla, w której uczestnictwo było dobrowolne, za „drużynną piramidę” całego ludu, z tym, że dotyczy to jedynie pierwszego pokolenia, dokonującego inwazji, a nie dalszych generacji<sup>153</sup>. Sądzę, że łączenie różnego typu wojsk przez używanie dla ich określenia jednego terminu, zaciera istniejące różnice, więc utrudnia analizę. Z tego względu grupy etnicznej dokonującej inwazji i znajdującej się na plemiennym szczyble rozwoju nie należy, moim zdaniem, nazywać drużyną<sup>154</sup>.

Zebrany w tej pracy materiał zachodnioafrykański oraz brane pod uwagę analogie europejskie pozwalają na hipotezę, że w wypadku, gdy państwo kształtowało się drogą podboju od wewnątrz, najczęściej działało się to przy udziale organizacji drużynnej. Organizacja taka powstawała zwykle wtedy, gdy teren, na którym poprzez podbój i przemoc powstawało państwo był jednolity pod względem etnicznym. W wypadku migracji połączonej z inwazją i podbojem z zewnątrz, częściej występuje wariant podziału na armię i poddanych wedle grup etnicznych.

Oba przedstawione tu warianty łączy fakt, że państwo powstawało drogą fizycznej przemocy stosowanej przez siły zbrojne<sup>155</sup>. Armia dawała następnie początek całości lub części grupy rządzącej w państwie. Pod tym względem istniały jednak pomiędzy badanymi tu państwami afrykańskimi a europejskimi ważne różnice.

W Afryce armia typu drużynnego lub grupa etniczna dokonująca podboju dawały początek całej grupie sprawującej i wspierającej władzę, lub jej znakomitej większości. Warstwa sprawująca rządy w okresie przedpaństwowym, naczelnicy wielkich rodzin i wsi, mogła włączyć się

<sup>152</sup> Z. Kurnatowska, 1977, s. 54 - 87.

<sup>153</sup> R. Wenskus, 1961, s. 349 n. (patrz H. Łowmiański, 1970, s. 169).

<sup>154</sup> Podobny pogląd wyraża H. Łowmiański, 1970, s. 169 - 170.

<sup>155</sup> O roli wojny i podboju w powstaniu państw: F. Engels, 1969, s. 164 - 168, 187 - 188; H. Łowmiański, 1957, s. 8 - 12 (wojna i podbój traktowane są tu jako jeden ze sposobów, a nie jako przyczyna powstania państwa); M. Fortes, E. Evans-Pritchard, 1964, s. 8 - 9; R. Carneiro, 1970, s. 734; D. Webster, 1975; H. Claessen, P. Skalnik, 1978a, s. 7; ci sami 1978b, s. 622 - 626; ci sami, 1981a, s. 473 - 475; H. Lewis, 1966; tenże, 1981; O roli wojny w dziejach Afryki Zachodniej R. S. Smith, 1976, (tam dalsza literatura).

w proces budowy państwa i wzmacniać swą władzę poprzez wejście w szeregi armii. Jeżeli ludzie ci tego nie uczynili, pozostawali naczelnikami w swych wspólnotach, z tym, że działać musieli w imieniu i na korzyść państwa, a umieszczony u ich boku oddział zbrojny kontrolował ich postępowanie. Jak z tego wynika, pozycja grupy naczelników była zbyt słaba, aby mogli oni w oparciu tylko o tę funkcję zapewnić sobie wysokie miejsce w hierarchii społecznej okresu państwowego. Słabość ta wynikała z braku materialnych podstaw ich władzy.

Inna sytuacja istniała w Europie, gdzie poza drużynami lub grupami dokonującymi inwazji, działały inne warstwy, które nie pozwoliły na odebranie sobie wysokiej pozycji społecznej i weszły w skład grupy rządzącej. Byli to na terenach dawnego cesarstwa właściciele ziemscy, którym udało się uniknąć śmierci a w społeczeństwach słowiańskich i germańskich środkowo- i wschodnioeuropejskich rycerstwo wasalne działające poza organizacją drużyną<sup>156</sup>.

Różnica ta miała decydujący wpływ na dalszą ewolucję tych społeczeństw. Uznać ją więc można za bardziej istotną, niż wymienione poprzednio: wolne lub zarówno wolne jak niewolnicze pochodzenie wojowników w drużynie oraz jedno lub wieloetniczny skład armii a także typ podboju z zewnątrz lub od wewnątrz.

Przytoczony w tej pracy materiał zachodnioafrykański oraz porównanie go z wynikami badań nad powstawaniem państw w Europie wczesnego średniowiecza dowodzi, że przemoc zbrojna była metodą stosowaną przy tworzeniu wczesnych państw w bardzo różnych okresach czasu, na różnych kontynentach, wśród ludzi różnej kultury i rasy. Jest to więc zjawisko powszechnodziejowe.

Nie uważam jednak, aby zebrany tu materiał upoważniał do stwierdzenia, że przemoc zbrojna, pozaekonomiczna, czy nawet szerzej jakkolwiek przemoc była jedyną drogą wiodącą od organizacji przedpaństwowej do państwowej. Jest to w każdym razie wariant często występujący i to niezależnie od wspomnianych okoliczności czasu, miejsca i typu kultury. W literaturze przedmiotu wysuwana jest teza o umowie społecznej jako dającej początek organizacjom państwowym<sup>157</sup>. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy społeczności żyjącej w przedpaństwowym stadium organizacji, a mającej już warunki ekonomiczne i kulturowe, by stworzyć państwo, zagrażała zaczyna jakieś niebezpieczeństwo zewnętrzne. Wśród przytoczonych i przeanalizowanych w pracy przypadków nie

<sup>156</sup> Istnienie tej warstwy w państwie Franków poświadcza już *Lex Salica*, XLI, *De homicidiis ingenuorum* (wyd. H. Geffcken, 1898, s. 40 - 42). O państwie Longobardów patrz K. Modzelewski, 1980, w: *Italia*, s. 183 - 184; na Rusi — B. Grekow, 1955, s. 339 - 354; T. Wasilewski, 1958, s. 304, 307; w Polsce i innych państwach słowiańskich H. Lowmiański, 1970, s. 163 - 164, 175, 188 - 189.

<sup>157</sup> E. Service, 1975; K. Buczek, 1964, s. 27 - 28; Patrz też omówienie tak zwanej zasady wzajemności w H. Claessen, P. Skalnik, 1978b, s. 632 - 633; ci sami, 1978c, s. 638 - 639.



stwierdzono istnienia takiej sytuacji. Nie wyklucza to przecież tej możliwości, która stanowiłaby inny wariant budowy państwa, także wymagający organizowania siły zbrojnej, ale bez terroryzowania od początku własnej ludności.

Oba warianty dotyczą początków tworzenia organizacji państwowych. Dalsza ewolucja wczesnych państw nie wyklucza jednak stosowania obu metod. Wśród państw zachodnioafrykańskich badanych w tej pracy wszystkie powstały poprzez przemoc. Ale w większości dają się stwierdzić tendencje do upowszechniania uprawomocnienia władzy wśród wszystkich poddanych. Były to początki procesu, który mógł prowadzić do zawarcia odczuwanej przez ludność, bo obecnej w zbiorowej mentalności, umowy wyznaczającej obowiązki państwa w dziedzinie obrony przed najeźdźcą i organizowania życia całego społeczeństwa.

Drugi wariant, w którym u początku państwa znajdowałyby się umowa społeczna, nie wyklucza narażenia tej umowy na naruszenie lub złamanie, w miarę wzrostu siły grup ludności sprawujących władzę i dysponujących armią. Tak więc w dalszej ewolucji wczesnego państwa mogą współistnieć elementy przemocy i elementy umowy społecznej. Państwo jako organizacja panowania klasowego posługuje się zawsze przemocą, chociaż rola siły zbrojnej może być ograniczona przez stosowanie innych metod przymusu. Ale rola państwa nie może być ujmowana jednostronnie. Dialektyka jego oddziaływania polega na równoczesnym spełnianiu klasowych funkcji przymusu i pozytywnych, akceptowanych przez ludność zależną funkcji obronnych i organizatorskich. W różnych okresach dziejów, zależnie od szczebla rozwoju a także od czynników koniunkturalnych przeważają albo czynniki przemocy, albo funkcje ogólnospołeczne. Na podstawie zebranych tu materiałów można postawić tezę, że ostateczne uformowanie się organizacji wczesnopaństwowej tworzonej drogą przemocy dokonuje się w czasie, gdy elementy owej przemocy zaczynają być uzupełniane przez uświadomione i zaakceptowane przez grupę rządzącą i przez ludność zależną, elementy ogólnospołecznych funkcji państwa.

W związku z tym, ważna jest następna odmiennność dotycząca sfery ideologii. Wprawdzie bowiem podstawą stosunku pomiędzy armią a wodzem — władcą była we wszystkich przypadkach wierność wojowników i troska władcy o wojsko, to przyczyny tych postaw były niejednakowe. W najmniej skomplikowanych układach mogła to być akceptacja tych zasad, ze względu na wspólne interesy. Ale trudno sprowadzać podstawę stosunków armii i wodza jedynie do obopólnych korzyści. Był to element ważny, ale niewystarczający<sup>158</sup>. Musiał być uzupełniony wyjątkową oso-

<sup>158</sup> St. Piekarczyk, 1968, s. 160 - 167 obszernie omawia zasadę wierności w drużynach germańskich ale zawęża moim zdaniem jej podstawy, gdyż stwierdza, że była ona „rekompensatą za rozdawane przez króla dary” (s. 167). Jest to stwierdzenie słuszne, ale nie wyczerpujące.

bowością przywódcy, jego umiejętnością zdobywania sobie serc wojowników, jego osobistą odwagą i talentami bojowymi. Sukcesy wojenne zjednywały wodzowi zwolenników nie tylko ze względu na łupy. Budziły również respekt i wiarę w możliwości takiego przywódcy. U Germanów duże znaczenia miał obowiązek złożenia przysięgi<sup>159</sup>.

Tego typu podstawy wzajemnego stosunku pomiędzy wodzem — władcą i armią kształtowały się i utrzymywały łatwiej w mniejszych organizacjach, w których armia nie była bardzo liczna i mogła być skupiona przy panującym. Jest to więc charakterystyczne częściej dla początkowych etapów tworzenia armii i państwa. Wyższe szczeble organizacji, zwiększanie się liczebne armii, opanowanie dużego terytorium i terytorialny podział wojsk, wymagały głębszych uwarunkowań ideologicznych dla utrzymania więzi armii z władcą. Dawała je religia; w Europie chrześcijaństwo, a w Afryce Zachodniej islam lub wiara w magiczną moc władcy. Często oba elementy były ze sobą złączone ze względu na synkretyzm wierzeń.

Przedstawione wyżej przemiany w uwarunkowaniach ideologicznych postawy wierności charakterystyczne są dla państwa Samoriego, który ogłosił się przywódcą wiernych po okresie pierwszych podbojów. W Kenedugu wiara w magiczną siłę panującego była silniejsza niż islam. U Bambara istniała tylko magia, odrzucili oni islam i pozostali animistami. W Europie jest to bardzo charakterystyczny typ ewolucji, z tym, że chrześcijaństwo sakralizowało władzę państwową, lecz nie czyniło z panujących przywódców religijnych. Pewne tego elementy można jednak wskazać, na przykład beatyfikację wybitnych członków dynastii.

W Afryce Zachodniej mamy do czynienia także z innym wariantem. Wódz od początku swej działalności ogłaszał się przywódcą wiernych i prowadził podboje pod hasłami islamu. Tak stało się u Fulbe w Masinie oraz wśród Tukulerów<sup>160</sup>.

Ideologiczne podstawy dla rozwoju uczuć wierności i oddania mogły być więc różne. Ich oddziaływanie na postawy wojowników było podobne. Ale wpływ lub możliwość wpływania na innych poddanych różniły się bardzo. O ile systemy wierzeń animistycznych, z ich partykularyzmem, utrudniały zdobycie wpływu na ludność zależną, o tyle wielkie religie monoteistyczne umożliwiały wykonanie tego zadania. We wczesnym państwie czynnik ten nie był jeszcze bardzo znaczący. Spoistość władzy pozostawała zachowana także przy braku uzasadnień ze strony wielkich systemów religijnych. Ale czynnik ten miał duży wpływ na dalszą ewolucję organizacji państwowej, gdyż związany był z uprawnieniem państwa wobec poddanych lub jego brakiem. Ponadto cha-

<sup>159</sup> Zwraca na to uwagę W. Sawicki, 1969, s. 156, pisząc o czynnikach psychologicznych, będących podstawą wierności, takich jak braterstwo broni, wspólne przeżycia, obowiązujący w grupie kodeks moralny i oczywiście o przysiędze.

<sup>160</sup> M. Last, 1974, s. 14 - 23.

rakter wierzeń miał istotny wpływ na aparat państwowy. Tam, gdzie brakowało wielkich systemów religijnych, aparat władzy był prawie całkowicie identyczny z hierarchią wojskową. Tam, gdzie takie systemy religijne istniały, część ludzi sprawujących władzę nie należała do armii, lecz pełniła funkcje religijne. Wpływało to na większą złożoność tego typu aparatu państwowego. Można sądzić, że związane to było z większymi możliwościami gospodarczymi, pozwalającymi utrzymać liczniejszą grupę rządzącą, co świadczyłoby o wyższym szczeblu rozwoju takiej organizacji.

Omawiane tu i porównywane przypadki różnią się pod względem kierunku, zasięgu i tempa ich ewolucji. Szybkość powstawania państwa po inwazji zewnętrznej jest mniej zaskakująca i jak wspomnieliśmy już, znajduje uzasadnienie zarówno w poziomie organizacji osiągniętym przez zdobywców, jak też w organizacji i stopniu rozwoju gospodarki ludów podbitych. Tukulerzy wykorzystali wiele elementów organizacji podbitych przez siebie: Bambara, Fulbe, Diawara, Khassonke. Było to zjawisko analogiczne do występujących w Europie, w czasie wędrówek ludów i germańskich inwazji na tereny imperium rzymskiego lub inwazji Madziarów. I w tym wypadku przejście od organizacji plemiennej do państwowej następowało po najeździe szybko, dzięki gospodarczym i organizacyjnym możliwościom zastanym na terenach podbitych.

Bardziej skomplikowany jest przypadek podboju od wewnątrz. Wymagał on teoretycznie więcej czasu, gdyż nie dokonywał się poprzez jednorazową, masową inwazję, a w drodze walki lokalnych grup i ich wodzów oraz stopniową eliminację słabszych. Przejście od doraźnie zbierających się dla rozbojów grup wojowników, do ustabilizowanych armii skupionych wokół wodza, a następnie do opanowania terytorium i uzupełniania siły wojsk stałych, poborem, dokonywał się w badanej części Afryki w ciągu życia kilku pokoleń, a w przypadku Samoriego za życia jednego władcy. Mieści się w tym także przejście od zwartej grupy wojowników otaczających władcę, do jej rozdrobnienia, odpowiadającego podziałowi państwa oraz powstanie w tym czasie gwardii przybocznych władcy. W Afryce Zachodniej warunki gospodarcze umożliwiające tworzenie państw kształtowały się przez długi okres, podobnie jak znane ludzom wzorce państwowe. Ich wykorzystanie mogło więc nastąpić szybko z chwilą ukształtowania się władzy politycznej. Mamy więc do czynienia najpierw z długotrwałym narastaniem i trwaniem ekonomicznych i kulturowych warunków umożliwiających powstanie państwa, a następnie z szybkim przebiegiem zjawisk politycznych prowadzących ku ukształtowaniu się organizacji wczesnopaństwowej.

Na tym tle procesy państwowotwórcze przebiegające we wczesnośrednio-wiecznej Europie na tych terenach, które leżały poza zasięgiem imperium rzymskiego i na których następował podbój od wewnątrz, były bardziej długotrwałe, chociaż różniły się pod tym względem i między sobą na-

wzajem. Był to na przykład proces rozpoczęty wcześniej i trwający dłużej w Czechach niż w Polsce<sup>161</sup>. Z drugiej strony w Europie nie stwierdzamy tak długotrwałego okresu, w którym istniały już możliwości gospodarcze i kulturowe dla budowy państwa, zaś organizacja ta nie powstawała.

Różne tempo dokonujących się przemian nie jest oczywiście bez znaczenia. Można postawić hipotezę, że im potężniejsza była armia, która dokonywała budowy państwa, tym proces przebiegał szybciej<sup>162</sup>. Przewaga nad resztą społeczeństwa umożliwiała wodzowi i armii szybkie zdobycie władzy, nadanie jej charakteru państwowego i jej skuteczne utrzymanie. Długotrwałość procesu dowodziłaby zaś istnienia większej równowagi pomiędzy społeczeństwem a wyodrębniającą się grupą stałych wojowników oraz pomiędzy różnymi takimi grupami wojowników nawzajem. Są to jednak wszystko różnice o charakterze lokalnym nie zmieniające istoty opisywanego tu modelu kształtowania się państwa.

Bardziej zasadnicza, chociaż wykraczająca poza problem powstawania organizacji państwowych, różnica dotyczy dalszej ewolucji armii i państwa. Kolektywna eksploatacja poddanych i centralna dystrybucja dóbr charakterystyczna była dla wszystkich przytoczonych w tej pracy przypadków zachodnioafrykańskich. System ten istniał także w innych społeczeństwach ludzkich, został on w odniesieniu do organizacji wczesnopaństwowych zbadany na przykładzie monarchii pierwszych Piastów w Polsce<sup>163</sup>, ma też swoje liczne odpowiedniki we wczesnopaństwowym okresie dziejów różnych ludów i państw<sup>164</sup>. Na wyższym szczeblu rozwoju jest to jeden z elementów tak zwanego azjatyckiego sposobu produkcji<sup>165</sup>. Nie był to jednakże system jedyny z możliwych, ponadto jego trwałość była w poszczególnych społeczeństwach i państwach niejednakowa<sup>166</sup>. Systemy, które ukształtowały się w Europie wczesnego średniowiecza przeszły ewolucję ku społeczno-gospodarczym stosunkom feudal-

<sup>161</sup> H. Łowmiański, 1970, s. 394 nn; tenże, 1973, s. 467 nn; T. Lalik, 1971, s. 284; L. Leciejewicz, 1976, s. 149 - 154.

<sup>162</sup> T. Lalik, 1971, s. 284 stawia tezę tę w stosunku do drużyny w państwie polańskich Piastów.

<sup>163</sup> K. Modzelewski, 1975, s. 263 - 267.

<sup>164</sup> W. Dowżenok, M. Brajčewskij, 1950; J. Bardach, 1965, t. 1, s. 69, 93; H. Łowmiański, 1967, s. 496 - 497; P. Skalik, 1978a, s. 610.

<sup>165</sup> *Sur le mode*, 1969; St. Russocki, 1971, s. 404 - 405 nota 3 (gdzie dalsza literatura); L. Krader, 1975. Patrz też polskie prace: I. Sachs, 1966; M. Kula, 1969; M. Tymowski, 1974a; A. Macierewicz, 1974; J. Szemiński, 1973. Jest sprawą dyskusyjną, czy wczesne państwo jest jedną z form azjatyckiego sposobu produkcji, czy też jest to struktura odrębna, z której może się wykształcić zarówno państwo o systemie niewolniczym, feudalnym, jak azjatyckiego sposobu produkcji? Przychyłam się do drugiego poglądu. Problem występowania w Afryce Zachodniej azjatyckiego sposobu produkcji — J. Suret-Canale, 1969.

<sup>166</sup> System centralnego gromadzenia i dystrybucji dóbr trwał w rozwiniętych społeczeństwach azjatyckiego sposobu produkcji. Może się on pojawić także w in-

nym<sup>167</sup>. Armia drużynna uległa najpierw rozproszeniu a potem zanikowi. Jej miejsce zajęła armia złożona z rycerstwa, ekwipującego się na swój koszt z dochodów uzyskanych dzięki eksploatacji poddanych w majątkach, które otrzymali do dyspozycji. Rozwój państwa spowodował wzrost znaczenia innych, poza armią, instytucji sprawujących władzę. Grupa rycerzy stała się jedną z części szerszej klasy rządzącej. Przemiana armii typu drużynnego lub grupy etnicznej dokonującej inwazji w rycerstwo dysponujące ziemią było ułatwione przez fakt, że we wczesnośredniowiecznej Europie wspomniane armie nie stanowiły jedyne go typu wojsk. Na terytoriach podbijanych istniały, jak już wspomnieliśmy, dawne grupy rządzące, dysponujące ziemią, w tym wojownicy. Część z nich weszła do aparatu państwowego i armii zdobywców. Tam, gdzie państwo powstało w drodze podboju od wewnątrz dokonywanego przez drużynę, obok niej istniało rycerstwo typu wasalnego<sup>168</sup>. Ten kierunek ewolucji, znany z dziejów Europy, jest jednak tylko jednym z możliwych wariantów rozwoju wczesnego państwa i społeczeństwa. Mógł się on powtórzyć także poza Europą. W związku z tym problem feudalizmu dyskutowany jest także w odniesieniu do dziejów Afryki<sup>169</sup>. Zjawisk takich w badanych państwach afrykańskich nie stwierdziliśmy. Był to ważny czynnik decydujący o odmiennościach ewolucji tych systemów politycznych.

W wielu afrykańskich systemach politycznych rozwój w czasie przejścia od organizacji plemiennej lub segmentarnej do państwowej uległ zablokowaniu na różnym poziomie: czasem już w okresie przejściowym, a częściej, jak w omawianych tu przypadkach, na poziomie wczesnopaństwowym<sup>170</sup>. Sytuacja ta, jak już wcześniej stwierdziliśmy, miała dwa

nych formacjach. Natomiast w Europie był on eliminowany już w okresie rozkwitu feudalizmu.

<sup>167</sup> Mam tu na myśli stosunki społeczno-gospodarcze, a nie określane terminem feudalizmu stosunki lenne, będące specyficzną cechą rozwoju społeczeństw zachodnioeuropejskich. Można tu wspomnieć, że nawet w tym węższym sensie stwierdzono w Europie Wschodniej wiele cech podobnych, co przeanalizował M. Handelman, 1966a; tenże, 1966b (wydanie I, 1923), proponując terminy „feudalizm” i „feudalizacja”. Ostatnie ważniejsze prace dotyczące feudalizmu w dziedzinie stosunków społeczno-gospodarczych w Europie to: A. Gurewicz, 1970; St. Russocki, 1971; H. Łowmiański, 1967, s. 496 - 500; tenże, 1974; K. Modzelewski, 1975, s. 247 - 249, 264 - 270; L. Leciejewicz, 1976, s. 160 - 167. W pracach tych dalsza, obszerna literatura. Patrz też *Sur le féodalisme*, 1971, s. 3 - 34.

<sup>168</sup> Patrz przypis 156.

<sup>169</sup> Najpełniejszy przegląd badań dał J. Goody, 1963. Ponadto: J. Czekanowski, 1961; J. Maquet, 1961; M. Małowist, 1964; J. Lombard, 1965; J. Smaldone, 1977. W badaniach tych nie neguje się wielu odmiennych cech feudalizmu afrykańskiego, stosowany jest często termin „feudalizmy”. Dalej idące podobieństwa wskazywane są w nauce radzieckiej: D. Olderogge, 1957; tenże, 1960; I. Potiechin, 1960; L. Kubbel, 1974, ale i tu zwraca się uwagę na cechy odmienne.

<sup>170</sup> O problemie etapu przejściowego O. Tomanowska, 1973, s. 274; H. Claessen, P. Skalnik, 1978a, s. 23 i H. Claessen, 1978a, s. 589 - 591 wprowadzają termin „nierozwinięte (inchoate) wczesne państwo” (wskazują też dwa wyższe szcze-

warianty: całkowitą wewnętrzną i terytorialną stabilizację systemu albo stabilizację stosunków wewnętrznych przy trwaniu akcji podbojów i wroście terytorialnym państwa. W obu przypadkach nie dochodziło do przemian wewnętrznych, rozwoju jakościowego stworzonej organizacji poprzez wzrost gospodarczy i oparcie struktury społecznej na własności ziemi i stad. Podboje były sposobem utrzymywania wewnętrznej równowagi i nie stwarzały możliwości dalszej ewolucji. Agresywność, podboje i branie łupów cechowały także wczesnopaństwowe organizacje europejskie, ale proces feudalizacji i wzrost gospodarczy ograniczyły rolę tych czynników.

Odpowiedź na pytanie o przyczyny zahamowania procesów rozwoju organizacji politycznej na etapie przejściowym lub wczesnopaństwowym nie jest prosta. Badane państwa afrykańskie zostały zniszczone przez ekspansję kolonialną Francji. Trudno więc stwierdzić jak przedstawiała by się ich dalsza ewolucja, czy i po jakim czasie mogła ona nastąpić. Możemy tylko skonstatować osiągnięcie poziomu wczesnopaństwowego do czasu podboju. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę dzieje tej części Afryki w długim okresie od około VI do XIX w., stwierdzimy, że powstające tam organizacje państwowe nie wyszły poza wczesnopaństwowy etap rozwoju<sup>171</sup>. Upadały one bądź pod naciskiem czynników zewnętrznych, bądź wewnętrznych, nie przeradzając się w państwa dojrzałe nawet wtedy, gdy działały przez okres kilku stuleci. Wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska wykracza poza zakres tej pracy.

Podbój i zniszczenie badanych tu państw zachodnioafrykańskich przez mocarstwo europejskie wynika z bardzo ważnej, a dotychczas, w porównywaniu uwzględnionych tu państw i społeczeństw, pomijanej różnicy. W Europie badane procesy miały miejsce we wczesnym średniowieczu (w różnym zresztą czasie dla dawnych ziem imperium rzymskiego oraz ziem germańskich i słowiańskich). W Afryce Zachodniej nastąpiło to w XIX w. Przy komparatystycznym badaniu tych procesów element czasu postanowiliśmy odsunąć, gdyż oparliśmy się na kryterium zbliżonego poziomu rozwoju, a ten różne społeczności osiągnęły w różnym czasie. Był to zabieg teoretyczny, zmierzający do stwierdzenia, opisu i zinterpretowania cech i zjawisk tworzących jeden z modeli procesu powstania państwa.

---

ble rozwoju — typowe i przejściowe wczesne państwo). Termin „przejściowe” u O. Tomanowskiej odpowiada terminowi „nierozwinięte” u H. Claessena i P. Skalniaka. Problem powolności rozwoju obszernie rozważał na przykładzie Afryki Zachodniej M. Małowist, 1964; tenże, 1966; Patrz też uwagi dyskusyjne A. G. Hopkinsa, 1967 i odpowiedź M. Małowista, 1967, oraz C. Coquery-Vidrivitch, H. Moniot, 1974, s. 257 - 296, gdzie dalsza literatura.

<sup>171</sup> Patrz ogólne rozważania O. Tomanowskiej, 1973 s. 273 - 283 dotyczące całej Afryki. Dla Afryki Zachodniej M. Tymowski, 1979, s. 70 - 71, 165, 220 - 222, 290 - 293 M. Delafosse, 1912, t. 2.

Procesy te dokonywały się jednak w realnym czasie historycznym. Dla budowy modelu stanowiło to czynnik drugorzędny. Ale dla przebiegu dziejów nie jest obojętne, czy dany proces miał miejsce w V, X czy w XIX w. Jest to różnica istotna, nabrała ona znaczenia z chwilą gdy w okresie kolonialnym doszło do konfrontacji różnych społeczeństw ludzkich. Organizacje słabsze, znajdujące się na niższym szczeblu rozwoju, zostały wtedy bądź zniszczone, bądź uzależnione przez silniejsze. Gdy w XIX w. doszło do konfrontacji pomiędzy jednym z mocarstw europejskich a wczesnopaństwowymi organizacjami zachodnioafrykańskimi doprowadziło to do zniszczenia tych organizacji. A więc fakt ich późnego powstania miał wpływ na ich likwidację poprzez podbój i na ukierunkowanie przez mocarstwo kolonialne innego, dogodnego dla niego kierunku dalszego rozwoju.

## Wykaz skrótów

### Archiwa:

- AS — Archives du Sénégal, Dakar
- ANSOM — Archives Nationales, Section d'Outre-Mer, Paris
- AMAE — Archives de Ministère des Affaires Etrangères, Paris

### Czasopisma:

- AALA — „Asia, Africa, Latin Amerika”, Berlin
- AB — „Africana Bulletin”, Warszawa
- AESC — „Annales, Economies-Sociétés-Civilisations”, Paris
- BCEHSAOF — „Bulletin du Comité d'Etudes Historiques et Scientifiques de l'Afrique Occidentale Française”, Paris-Dakar
- BIFAN — „Bulletin de l'Institut Français d'Afrique Noire” (od 1965 r. „Bulletin de l'Institut Fondamental d'Afrique Noire”), Dakar
- BSGCB — „Bulletin de la Société de Géographie Commerciale de Bordeaux”
- CEA — „Cahiers d'Etudes Africaines”, Paris
- CzPH — „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Warszawa
- EP — „Etnografia Polska”, Warszawa
- JAH — „Journal of African History”, London
- JORF — „Journal Officiel de la République Française”, Paris
- JSA — „Journal de la Société des Africanistes”, Paris
- KH — „Kwartalnik Historyczny”, Warszawa
- KHKM — „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, Warszawa
- NA — „Notes Africaines”, Dakar
- PH — „Przegląd Historyczny”, Warszawa
- WI — „Woprosy Istorii”, Moskwa



# Źródła i literatura

## Źródła archiwalne

### Archives du Sénégal, Dakar

Przewodnik po archiwum: J. Charpy, *Gouvernement général de l'Afrique Occidentale Française. Répertoire des Archives, Series B-Z, Rufisque 1946 - 1958.*

#### Série D — Affaires militaires:

Numery i tytuły teczek oraz tytuły raportów lub korespondencji szczególnie ważnych dla niniejszej pracy i częściej cytowanych:

- 1 D 58 do 61 — Campagne 1880 - 81. Rapport de Borgnis-Desbordes;
- 1 D 64 — Campagne 1881 - 82. Rapport de Borgnis-Desbordes;
- 1 D 69 — Compagne 1882 - 83. Rapport de Borgnis-Desbordes;
- 1 D 75 — Campagne 1883 - 84. Rapport de Boliève;
- 1 D 77 - 79 — Compagne 1884 - 85. Rapport de Combes.
- 1 D 81 - 84 — Compagne 1885 - 86. Correspondance de Frey;
- 1 D 90 — Compagne 1886 - 87. Rapport de Gallieni;
- 1 D 92 — Compagne 1887 - 88. Ordres et correspondance de Gallieni;
- 1 D 94 — Festing chez Samori (1888);
- 1 D 95 - 98 — Compagne 1888 - 89;
- 1 D 102 - 105 — Compagne 1889 - 90. W 105 Rapport du comm. sup. Archinard;
- 1 D 114 - 115 — Campagne 1890 - 91;
- 1 D 118 - 119 — Campagne 1890 - 91. Rapport du comm. sup. Archinard;
- 1 D 120 — Interventions auprès du Tieba (1891). Korespondencja rezydenta francuskiego w Kenedugu, porucznika Marchanda. Zestawienie dowódców wojsk Kenedugu;
- 1 D 122 - 123 — Campagne 1891 - 92;
- 1 D 134 - 139 — Campagne 1892 - 93;
- 1 D 160 — Correspondance 1894;
- 1 D 168 — Colonne de Sikasso et de Kong (1898);
- 1 D 169 — Renseignements divers sur la famille et les fidèles de Samory. Capture de Samory.

#### Série G — Politique et administration générale:

- 1 Etudes générales. Missions. Notices et monographies.
- 1 G 93 — Mission du cap. Peroz dans le Ouassoulou. Rapport du cap. Tournier;

- 1 G 113 — Mission du cap Quiquandon dans le Bambouck et à Kinian, chez Tieba à Sikasso;
- 1 G 146 — Mission du cap. Quiquandon dans le Kéné Dougou 1890 - 91. Rapport;
- 1 G 164 — Mission du cap. Peroz à Sikasso 1891 - 92. Rapport;
- 1 G 202 — Mission Bonhoure, Lefillatre et Nebout auprès de Samory à Dabakala. 1897. Rapport;
- 1 G 203 — Mission Bonnardot chez Samory à Niako 1889;
- 1 G 204 — Mission Braulot chez Samory 1895;
- 1 G 206 — Mission Braulot dans le Kéné dugu auprès de Babemba, fama de Sikasso 1897;
  - a. Renseignements reunies à Segou au sujet de Babemba, 31 I 1897.
  - b. Rapport du cap. Braulot — 20 III 1897.
  - c. Le cap. Braulot... au sujet de la rentrée à Segou de la mission — 3 IV 1897;
- 1 G 230 — Mission Morisson au Soudan 1898. Lettre au soujet de Babemba, Fama de Sikasso;
- 1 G 322 — Monographie du cercle de Sikasso (1904);

#### 15. Affaires politiques, administratives et musulmanes. Soudan.

- 15 G 72 — Correspondance avec Tieba 1888 - 1893;
  - 15 G 73 — Correspondance avec Babemba 1893 - 1896;
  - 15 G 81 — Correspondance indigène (avec Ahmadou, Aguibou, Samori, Tieba...).
- We Francji, w Archives Nationales w Paryżu oraz w Dépôt des Archives d'Outre Mer w Aix-en-Provence znajdują się dwa komplety mikrofilmów z archiwum w Dakarze. Mikrofilmy w Paryżu oznaczone są sygnaturą 200 Mi, w Aix 14 Mi. Numery poszczególnych taśm są takie same w obu archiwach. Patrz przewodnik: C. Gut, F. de Ferry, *L'Etat des microfilms conservés aux Archives Nationales (service photographique, Section d'Outre Mer et Dépôt des Archives d'Outre-Mer)*, Paris 1968.

#### Archives Nationales. Section d'Outre-Mer, Paris

Przewodnik po archiwach: M. A. Menier, J. Magnotte, *Archives Nationales. Section d'Outre-Mer*, w: *Sources de l'histoire de l'Afrique au-Sud du Sahara dans les Archives et Bibliothèques françaises*, t. I, *Archives*, 1971, s. 134 - 588.

Materiał archiwalny podzielony jest wedle zasady geograficznej. Ponadto istnieje osobny zbiór — Missions. Wykorzystano też zbiór map i planów. W ramach poszczególnych kolonii i terytoriów dokumenty podzielone są na dwadzieścia działów. Z tych dla niniejszej pracy najważniejsze były działy następujące:

- I — Correspondance générale;
- III — Explorations, missions, voyages;
- IV — Expansion territoriale et politique indigène;
- V — Expéditions militaires.

Jeżeli raport lub korespondencja wykorzystywane są w pracy częścię, poza numerem i tytułem teczki podano nazwę (tytuł) tego dokumentu.

#### Sénégal et dépendances:

- III/11 — Explorations et missions 1880 - 1887
  - g) Mission Peroz 1887. Cykl ważnych listów Peroza do Gallieniego, wysyłanych z Bissandugu;
- IV/73 bis — Campagne 1880 - 81. Rapport du Lt.-col. Borgnis-Desbordes;
- IV/75 — Campagne 1881 - 82. Rapport sur une reconnaissance faite sur le Niger en Fevrier 1882 (20 III 1882);

- IV/77 — Campagne 1882-83. Rapport du colonel Desbordes sur les affaires avec l'armée de Samory commandé par Fabou 19-27 avril 1883 (27 IV 1883);
- IV/79 — Campagne 1883-84. Rapport de Boliève;
- IV/81 — Campagne 1884-85. Rapports de Combes (3 X 1884 i 4 X 1885);
- IV/84 — Campagne 1885-86. Rapport de Frey. Traité de Kenieba-Koura;
- IV/85 — Campagne 1885-86. b) Relations avec Samory. Rapport de la Mission dans le Ouassoulou près de l'Almamy Samory... 6 VII 1886 (Tournier);
- IV/87 — Campagne 1886-87. (Obszerna korespondencja Gallieniego z gubernatorem);
- IV/88 — Campagne 1886-87. (Korespondencja Gallieniego z gubernatorem i z Samorim; listy i telegramy Peroza);
- IV/90 — Campagne 1887-88. (Korespondencja Gallieniego z gubernatorem, informacje o Samorim. Rokowania z Tieba);
- IV/93 — Campagne 1888-89. Note sur les pays cédés à la France par Samory en vertu du traité du 21 Février 1889 (Archinard 18 VIII 1889); Historique succinct de nos relations avec Samory et Tieba. Juillet — Aout 1889 (L. Levasseur); Rapport politique du comm. sup. sur la campagne 1888-89, 4 Nov. 1888. (Ponadto obfita korespondencja);
- IV/95 — Campagne 1889-90. Lettre de Samori à Ahmadou. Relations avec Tieba.

#### Soudan:

- I/1 — Correspondance — janvier — octobre 1891 (Archinard);
- I/2 — Correspondance — octobre 1891 — juillet 1892 (Humbert);
- I/2 bis — Correspondance 1891-1893;
- I/4 — Correspondance — septembre 1892 — 29 août 1893 (Archinard). (m. innymi druga misja Quiquandona do Sikasso);
- I/5 — Correspondance — 30 août 1893 — 23 novembre 1893 (Bonnier);
- I/6 — Correspondance — 23 novembre 1893 — 31 août 1894 (Grodet) (m. innymi rokowania z Kenedugu i z Samorim);
- I/6 bis — Correspondance — 28 septembre 1894 — 16 avril 1896;
- I/7 — Correspondance — 1 septembre 1894 — juillet 1895 (Grodet) (m. innymi stosunki z Kenedugu i z Samorim; sprawa garnizonu francuskiego w Sikasso);
- I/8 — Correspondance août — septembre 1895 (de Trentinian);
- I/9 — Correspondance 1895-1901. (Bardzo ważny cykl raportów o sytuacji politycznej Sudanu, o stosunkach z Babembą i z Samorim);
- III/1 — Explorations et missions 1889-1894. Mission du cap. Peroz à Sikasou. Decembre 1891 — Janvier 1892. Rapport 8 I 1892; Quiquandon, mission auprès de Tieba 1892. Instructions pour le comm. Quiquandon envoyé en mission auprès de Tieba, roi du Kenedougou (26 Nov. 1892, Archinard);
- III/4 — Explorations et missions 1894-1904 (m.in. korespondencja dotycząca misji Morissona do Babemby, 1898);
- IV/2 — Expansion... 1891-1895. Note sur Bilali, lieutenant de Samory (Lamandon, 1892);
- IV/4 — Expansion... 1896. Négociations avec Samory;
- IV/5 — Expansion... 1897;
- V/1 — Expéditions — 1890-1893. Rapport Archinard 1890-1891. Obfita korespondencja dotycząca trzech kolejnych kampanii. Instrukcja Archinarda dla Combesa (19 XI 1892);
- V/2 — Expéditions... 1893-1894. Colonne Bonnier contre Samory (fin 1893). Korespondencja. Plan rozmieszczenia wojsk Samoriego;
- V/4 — Expéditions... 1898. Prise de Samory. Rapport du cap. Gouraud (17 X 1898); Rapport sur les opérations de la colonne du sud. Prise de Samory (de Lartigue,

31 XII 1898); Colonne de Sikasso. Rapport d'ensemble sur les opérations de la colonne. (Audéoud, 22 V 1898).

#### Cote d'Ivoire:

- IV/1 — Expansion... 1889 - 1895. Relations avec Samory;
- IV/4 — Expansion... 1894 - 1901. Renseignements sur Samory 1895 - 1896;
- IV/5 — Expansion... 1892 - 1896. Lutte contre Samory. Mission Braulot (1896);
- IV/6 — Expansion... 1897 - 1898. Lutte contre Samory. Także korespondencja dotycząca stosunków z Babembą;
- IV/7 — Expansion... 1898. Lutte contre Samory.

#### Afrique Occidentale Française:

- III/1 — Explorations... 1895 - 1907. b) Mission Blondiaux 1898.

#### Missions:

- 4 — Mission Monteil 1890 - 1892. List z 2 III 1891 dotyczący Kenedugu.

#### Cartotheque:

##### Haut-Sénégal-Niger.

- HS 162 — Mission de Ouassoulou. Plan Bissandugu; itinerarium misji i centralna część państwa Samoriego (lt. Plat, cap. Peroz).

#### Archives de Ministère des Affaires Étrangères — Paris

##### Fond Mémoires et documents. Afrique:

- vol. 85. Sénégal et dépendances 1885 - 87. (Działalność Freya, traktat w Kenieba-Koura, misja Bingera);
- vol. 122. Sénégal et dépendances 1886 - 89 (dalsza dokumentacja dotycząca traktatów w Kenieba-Koura, Traktat zawarty z Tiebą (1888), informacje o misji Festinga);
- vol. 123. Sénégal et dépendances 1890 - 91 (traktat z Samorim w Niako, atak Archinarda na Samoriego, misja Garetta).

#### Źródła drukowane

- Alldrige T. J., 1910, *A transformed Colony. Sierra Leone as it was and as it is*, London (s. 210 - 333 raport Garreta).
- Anderson B., 1870, *Narrative of a journey to Musardu, the capital of the Western Mandingoes*, New York.
- — 1971, *Journeys to Musadu*, ed. by M. Fisher, London.
- Archinard L., *Le Soudan français en 1888 - 89*, Paris.
- — 1891, *Rapport sur la campagne de 1890 - 91 au Soudan Français*, JORF, 10 - 29 Octobre.
- — 1891a, *Le Soudan français en 1889 - 90*, Saint-Louis.
- — 1894, *Le Soudan en 1893*, „Bulletin de la Société de Géographie du Havre”, Janvier-Février, s. 321 - 376.
- Arlabosse L., 1932, *Une phase de la lutte contre Samory*, „Revue d'Histoire des Colonies”, V, VI, s. 385 - 342 i 465 - 514.
- Baratier Lt. col., 1919, *A travers l'Afrique*, Paris.
- Binger L., 1892, *Du Niger au Golfe de Guinée par le pays de Kong et le Mossi (1887 - 1889)*, t. 1 - 2, Paris.
- Cezar, Gajusz Juliusz, 1978, *Wojna galijska*, przełożył i opracował E. Konik, Wrocław.

- Caillié R., 1830, *Journal d'un voyage à Temboctou et à Jenné dans l'Afrique Centrale pendant les années 1824 - 1828*, t. 1 - 3, Paris.
- Delafosse M., 1901, *Manuel pratique de la langue Mandé*, Paris (zawiera tekst w języku diula tradycji o Samorim, podanej przez Amadou Kouroubari. Tłumaczenie francuskie patrz R. Hébert, rosyjskie — fragment V. Tokarskaja).
- Dumestre G., 1974, *La Geste de Ségou. Textes des griots Bambara*, Paris.
- Fofana Kalil, 1963, *Almamy Samori. L'Homme et son oeuvre*, „Recherches africaines. Etudes guinéennes” (Nouvelle série), janvier — mars, s. 3 - 38.
- Frey H., 1888, *Campagne dans le Haut Sénégal et dans le Haut-Niger (1885 - 1886)*, Paris.
- Gallieni J., 1883, *Mission dans le Haut Niger à Ségou*, „Bulletin de la Société de Géographie” (1882 - 1883) i osobne wydanie, Paris.
- — 1885, *Un voyage au Soudan français*, Paris.
- — 1891, *Deux campagnes au Soudan français*, Paris.
- Gouraud Gen., 1939, *Au Soudan. Souvenirs d'un African*, Paris.
- Hébert R., patrz Kouroubari Amadou.
- Humbert G., 1893, *Rapport politique et militaire sur la campagne 1891 - 1892*, JORF, 15 fevrier — 2 juillet oraz osobne wydanie, Paris.
- Kati Mahmoud, patrz Tarikh el-Fettach.
- Kouroubari A., 1959, *Histoire de l'imam Samori*, trad. R. Hébert, BIFAN, sér. B., t. XXI, s. 544 - 571.
- Lartigue Col. de, 1899, *Rapport sur les opérations de la colonne du Sud en 1898*, „Renseignements Coloniaux”, No 7, s. 112 - 140.
- Lex salica*, 1898, wyd. H. Geffcken, Leipzig.
- Mangin Gen., 1930, *Lettres du Soudan*, Paris.
- Monteil P. L., 1896, *De Saint Louis à Tripoli par le lac Tchad. Voyage à travers du Soudan et du Sahara accompli pendant les années 1890 - 1892*, Paris.
- — 1902, *Une page d'histoire militaire coloniale. La colonne de Kong*, Paris.
- Park M., 1816, *Travels in the Interior Districts of Africa Performed in the years 1795, 1796 and 1797 with an Account of a subsequent Mission to that Country in 1805*, t. 1 - 2, London.
- Peroz E., 1889, *Au Soudan Français. Souvenirs de guerre et de mission*, Paris.
- — 1890, *La tactique dans le Soudan. Quelques combats et épisodes de guerre remarquables*, Paris.
- — 1894, *Au Niger. Récits de campagnes 1891 - 92*, Paris.
- Quiquandon F., 1891a, *Rapport adressé par le capitaine Quiquandon à M. le lieutenant-colonel, commandant supérieur du Soudan français, sur sa mission auprès de Tieba, roi du Kénédugu*, JORF 25 - 29 septembre.
- — 1891b, *Dans la Boucle du Niger (1890 - 1891). Tieba et le Kénédugu*, BSGCB, 2<sup>e</sup> série, Nos 19, 20, s. 433 - 473.
- — 1892, *Histoire de la puissance Mandingue*, BSGCB, 2<sup>e</sup> série, Nos 11, 13, 14, s. 305 - 318, 369 - 387, 401 - 429.
- Rouard le Card E., 1897, *Les traités de protectorat conclus par la France en Afrique (1870 - 1895)*, Paris.
- es-Sa'di, Abderrahman, patrz Tarikh es- Soudan.
- Salenc J., 1918, *La vie d'Al Hadj Omar. Traduction d'un manuscrit arabe de la Zaouia tidjaniya de Fez*, BCEHSAOF, s. 405 - 431.
- Samb A., 1970, *La vie d'El Hadj Omar par Cheikh Moussa Kamara*, BIFAN, série B, s. 44 - 135.
- Sauvageot S., 1956, *Contribution à l'histoire du Royaume Bambara de Segou (XVIII<sup>e</sup> et XIX<sup>e</sup> s.). Textes oraux transcrits, suivis de notes historiques et linguistiques*, Paris-Sorbonne (powielony tekst tezy doktorskiej).

- Tacyt, 1957, *Germania*, w: *Dzieta*, t. 2, Tłumaczył S. Hammer Warszawa.
- Tarihk el-Fettach ou Chronique du chercheur*, 1964, par Mahmoud Kati et l'un de ses petits fils, texte arabe, traduction française par O. Houdas, M. Delafosse, Paris.
- Tarikh es-Soudan*, 1964, par Abderrahman es-Sa'di, texte arabe édité et traduit par O. Houdas, Paris.
- Tokarskaja V., 1963, *Istoria Imama Samori* „Trudy Istituta Etnografii im. Miklucho-Maklaja”, nowaja seria, t. LXXVI, „Afrikanskij Etnograficzeskij Sbornik”, V, s. 190 - 199.
- Tyam M. A., 1935, *La vie d'El Hadj Omar. Qacida en Poular*. Transcription, traduction, notes et glossaire par H. Gaden, Paris.
- Vigné d'Octon, 1900, *La Gloire du sabre*, Paris.
- Wa Kamissoko, 1975, *Fondation SCOA pour la Recherche Scientifique en Afrique Noire. L'Empire du Mali*. Un récit de Wa, Kamissoko de Krina, traduit et annoté par Y. T. Cisse, Paris.

## Opracowania

- Abun Nasr J. M., 1965, *The Tijaniyya. A Sufi Order in the Modern World*, Oxford.
- Ajayi J., Crowder M. (ed.), 1971, 1974, *History of West Africa*, t. 1 - 2, London.
- Amselle J. L., 1977, *Les negociants de la savanne. Histoire et organisation sociale des Kooroko (Mali)*, Paris.
- Ba A. H., Daget J., 1962, *L'Empire Peul du Macina*, vol. I (1818 - 1853), Paris.
- Bah, T. M., 1971, *Architecture militaire traditionnelle et poliorcétique dans le Soudan Occidental (du XVII<sup>e</sup> à la fin du XIX<sup>e</sup> siècle)*, Paris (tekst powielony).
- Bardach J., 1960, *Polskie państwo wczesnopiastowskie (Dorobek i perspektywy badań)*, KH, R. LXVII, nr 4, s. 971 - 1006.
- — 1962, *Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii państwa i prawa*, CzPH, t. 14, z. 2, s. 9 - 61.
- — 1965, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1, do połowy XV wieku, wydanie trzecie poprawione i uzupełnione, Warszawa.
- Bathily A., 1970, *Mamadou Lamine Dramé et la résistance anti-imperialiste dans le Haut Sénégal 1885 - 1887*, NA, No 125, janvier, s. 20 - 32.
- Bazin J., 1975, *Guerre et servitude à Segou*, w: *L'Esclavage en Afrique précoloniale*, ed. Cl. Meillassoux, s. 135 - 181, Paris.
- Béart Ch., 1955, *Jeux et jouets de l'Ouest africain*, t. 1 - 2, Dakar.
- Bedaux R. (i in.), 1978, *Recherches archéologiques dans le delta intérieur du Niger*, *Palaeohistoria*, XX, s. 91 - 220, *Vie économique*, s. 180 - 185.
- Bernus E., 1960, *Kong et sa région*, „Etudes Eburéennes”, t. 7, s. 242 - 319, Abidjan.
- Bloch M., 1928, *Pour une histoire comparée des sociétés médiévales*, w: *Résumés des communications présentées au congrès*, s. 119 - 121, Oslo.
- Bonnier G., 1926, *L'occupation de Tombouctou*, Paris.
- Bosl K., 1964, *Über soziale Mobilität in der Mittelalterlichen „Gesellschaft”. Dienst, Freiheit, Freizügigkeit als Motive sozialen Aufstiegs*, w: *Frühformen der Gesellschaft im Mittelalterlichen Europa*, s. 156 - 179, München-Wien.
- Boutillier J. L., 1975, *Les trois esclaves de Bouna*, w: *L'esclavage en Afrique précoloniale*, ed. Cl. Meillassoux, s. 253 - 280, Paris.
- Bouys, 1943, *Samori et les forgerons de Dabakala*, NA, avril, s. 12.
- Brasseur G., 1968, *Les établissements humains au Mali*, Dakar.
- Brasseur P., 1964, 1976, *Bibliographie générale du Mali*, t. 1 do 1960, t. 2 — 1961 - 1970, Dakar.
- Brunner H., 1906, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. 1, Leipzig.

- Buczek K., 1960, *Głos w dyskusji nad początkami państwa polskiego*, KH, R. LXVII, z. 4, s. 1079 - 1106.
- — 1964, *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Wrocław, Warszawa, Kraków.
- — 1971, *Głos w dyskusji nad referatem T. Lalika, Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9-13 września 1969*, t. 3, *Referaty i dyskusja*, s. 293 - 300, Warszawa.
- Carneiro R. L., 1970, *A Theory of the Origin of the State*, „Science”, vol. 169, s. 733 - 738.
- Chailley M., 1968, *Histoire de l'Afrique Occidentale Française*, Paris.
- Chazanow A. (Khazanov A.), 1978, *Some Theoretical Problems of the Study of the Early State*, w: *The Early State*, s. 77 - 92.
- — 1979, *Klassoobrazowanie: faktory i mechanizmy*, w: *Issledowanija po obszczej etnografii*, s. 125 - 177, Moskwa.
- Cisse B., 1972, *Babemba et la fin du Kenedougou*, „Etudes Maliennes”, No 2, s. 33 - 39.
- Cisse Y. T., 1964, *Notes sur les sociétés de chasseurs Malinke*, JSA t. 34, fasc. II, s. 175 - 226.
- Cissoko S. M., 1969, *Traits fondamentaux des sociétés du Soudan Occidental du XVII<sup>e</sup> au début du XIX<sup>e</sup> siècles*, BIFAN, série B, t. XXXI, s. 1 - 30.
- Claessen H., 1970, *Van vorsten en volken (Of princes and peoples)*, Amsterdam.
- Claessen H., 1978a, *The Early State: A Structural Approach*, w: *The Early State*, s. 533 - 596.
- Claessen H., Skalnić P. (editors), 1978, *The Early State*, The Hague.
- — — — 1978a, *The Early State: Theories and Hypotheses*, w: *The Early State*, s. 3 - 29.
- — — — 1978b, *Limits: Beginning and End of the Early State*, w: *The Early State*, s. 619 - 635.
- — — — 1978c, *The Early State: Models and Reality*, w: *The Early State*, s. 637 - 650.
- — — — (editors), 1981, *The Study of the State*, The Hague.
- — — — 1981a, *Ubi sumus? The Study of the State Conference in Retrospect*, w: *The Study of the State*, s. 469 - 510.
- Cohen R., 1978, *State origins. A Reappraisal*, w: *The Early State*, s. 31 - 75.
- Collieaux M., 1924, *Contribution à l'étude de l'histoire de l'ancien royaume de KénéDougou (1825 - 1898)*, BCEHSAOF No 9, s. 128 - 181.
- Conrad H., 1954, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. 1, Karlsruhe.
- Coquery-Vidrovitch C., Moniot H., 1974, *L'Afrique Noire de 1800 à nos jours*, Paris.
- Crowder M., (ed.), 1971, *West African Resistance. The Military response to colonial occupation*, London.
- Czekanowski J., 1961, *Feudalne państwa pasterskie afrykańskiego międzyjezierza*, „Przegląd Socjologiczny” t. XV/1, s. 21 - 60.
- Daniłowa L., 1968, *Diskussionnyje problemy teorii dokapitalistycznych obszczestw*, w: *Problemy istotii dokapitalistycznych obszczestw*, Moskwa.
- Delafosse M., 1905, *Essai de monographie Korogho*, Paris.
- — 1908 - 1909, *Le peuple Siéna ou Senoufo*, „Revue des études ethnographiques et sociologiques”, t. 1 - 2, s. 1 - 107.
- — 1912, *Haut-Sénégal-Niger*, t. 1 - 3, Paris.
- — 1929, 1955, *La langue mandingue et ses dialectes*, t. 1 - 2, Paris.
- Deschamps H., 1970, 1971, *Histoire générale de l'Afrique Noire de Madagascar et des Archipels*, publiée sous la direction d'Hubert Deschamps, t. 1, *Des origines à 1800*, t. 2, *De 1800 à nos jours*, Paris.

- Dieterlen G., 1951, *Essai sur la religion des Bambara*, Paris.
- — 1955, 1959, *Mythe et organisation sociale au Soudan français*, JSA, t. 25, s. 39 - 76, t. 29, s. 119 - 138.
- Dioulde Laya, 1972, *La tradition orale. Problématique et méthodologie des Sources de l'histoire africaine*, Niamey.
- Dobosiewicz Z., Malinowski M., Prokopczuk J., 1970, *Rola armii w Afryce*, Warszawa.
- Dowżenok W., Brajčewskij M., 1950, *O wriemieni složenija feodalizma w driewniej Rusi*, WI, nr 8, s. 60 - 77.
- The Early State* — patrz Claessen H., Skalník P., 1978.
- Ehrlich St., 1980, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, wyd. III popr., Warszawa.
- Engels F., 1969, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 21, s. 27 - 195, Warszawa.
- Ernst D., 1978, *Das Wasulu-Reich des Samori Ture. Historische Voraussetzungen, Charakter und Organization*, AALA, Heft 3, Band 6, s. 508 - 520.
- Ferréol, 1904, *Moeurs et coutumes des Sénoufo*, BCEHSAOF, s. 104.
- — 1924, *Essais d'histoire et d'ethnographie sur quelques peuples de la subdivision de Banfora*, BCEHSAOF, t. 7, No 1, s. 100 - 127.
- Firth R., 1965, *Spoleczności ludzkie. Wstęp do antropologii społecznej*, Warszawa.
- Fisher H. J., 1972 - 1973, „He swalloweth the ground with fierceness and rage”: the horse in the Central Sudan, JAH, XIII, 3; XIV, 3.
- Fortes M., Evans-Pritchard E. E., 1962 (wyd. I 1940), *African Political Systems*, Oxford. (Wersja francuska: *Systèmes politiques africains*, Paris 1964).
- Fried M., 1967, *The evolution of political society*, New York.
- Fustel de Coulanges, 1883, *Questions historiques*, Paris.
- — 1888, *Histoire des institutions politiques de l'ancienne France*, t. 3, *Monarchie Française*, Paris.
- Fyfe C., 1962, *A History of Sierra Leone*, London.
- Gatelet, Lt., 1901, *Histoire de la conquête du Soudan français (1878 - 1899)*, Paris.
- Gieysztor Al., 1954, *Geneza państwa polskiego w świetle nowszych badań*, KH, R. LXI, s. 103 - 136.
- Gieysztor Al., Manteuffel T. (red.), 1968, *L'Europe aux IX<sup>e</sup> - XI<sup>e</sup> siècles. Aux origines des Etats nationaux*, Warszawa.
- Goody J., 1963, *Feudalism in Africa?* JAH, vol. IV, No 1, s. 1 - 18.
- — 1971, *Technology, tradition and the State in Africa*, Oxford.
- Grabski A. F., 1958, *Uwagi o drużynie wczesnofeudalnej na ziemiach polskich*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. 4, Warszawa.
- Graus F., 1965a, *Raně středověké družiny a jejich význam při vzniku států ve střední Evropě*, „Československý Časopis Historický” R. XIII, číslo 1, s. 1 - 18.
- — 1965b, *Die Entstehung der mittelalterlichen Staaten in Mitteleuropa*, „Historica”, t. 10, s. 5 - 65.
- Grekow B., 1955, *Ruś Kijowska*, Warszawa.
- Gurewicz A., 1970, *Problemy genezy feodalizmu w Zapadnoj Europie*, Moskwa.
- Handelsman M., 1921, *Historyka*, cz. 1, *Zasady metodologii historii*, Zamość.
- — 1966a (wyd. I, 1917), *Z metodyki badań feodalizmu*, w: *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, s. 94 - 196, Warszawa.
- — 1966b (wyd. I, 1923), *Feudalizm i feodalizacja w świecie zachodnioeuropejskim*, w: *Średniowiecze polskie i powszechne*, s. 209 - 232, Warszawa.
- Hargreaves J. D., 1966, *The Tokolor Empire of Segou and Its Relations with the French*, w: *Boston University Papers on Africa*, vol. II, ed. J. Butler, s. 123 - 145, Boston.



- Harrison Chrch R. J., 1960, *West Africa. A Study of the environment and of Man's use of it*, London.
- Haselberger H., 1967, *Le tata de Samory en 1886 - 87*, NA, No 114, Avril, s. 71 - 72.
- Hindess B., Hirst P., 1975, *Pre-capitalist modes of production*, London.
- Hitti P. H., 1969, *Dzieje Arabów*, Warszawa.
- Holas B., 1957, *Les Sénoufo (y compris les Minianka)*, Paris.
- — 1957a, *Un document authentique sur Samory*, NA, No 74, s. 52 - 55.
- Holden J., 1970, *The Samorian impact on Buna: an Essay on Methodology*, w: *African Perspectives. Papers in the history, politics and economics of Africa presented to T. Hodgkin*, ed. Ch. Allen, R. W. Johnson, s. 83 - 111, Cambridge.
- Hopkins A. G., 1967, *The Western Sudan in the Middle Ages. Underdevelopment in the Empires of the Western Sudan*, „Past and Present”, No 37, s. 149 - 156.
- — 1973, *An Economic History of West Africa*, London.
- Ingold, Gen. 1961, *Samory sanglant et magnifique*, Paris.
- Italia*, 1980, *Kultura Europy wczesnośredniowiecznej*, z. 10, praca zbiorowa pod red. E. Tabaczyńskiej, Wrocław.
- Izard M., 1970, *Introduction à l'histoire des royaumes Mossi*, t. 1 - 2, Paris.
- Jellinek J., 1924, *Ogólna nauka o państwie*, Warszawa.
- Kaba Lansiné, 1973, *Islam, Society and politics in pre-colonial Baté (Guinea)*, BIFAN, sér. B, t. XXXV, No 2, s. 323 - 344.
- Kamieniecki W., 1948, *O metodzie porównawczej w historii*, KH, R. LV, z. 1, s. 3 - 22.
- Kanya-Forstner A., 1969, *The Conquest of the Western Sudan. A Study in French Military Imperialism*, Cambridge.
- Karpiński R., 1966, *Organizacja służebna a problem kast w Zachodnim Sudanie*. PH, t. LVII, z. 2, s. 235 - 250.
- Khazanov A., patrz Chazanow A.
- Kodjo Niamkey (editeur), 1975, *Compte rendu de recherches en vue de la table ronde de Kong*, Paris (tekst powielony).
- Konaré O., 1981, *La notion de pouvoir dans l'Afrique traditionnelle et l'aire culturelle manden en particulier*, w: *Le concept de pouvoir en Afrique*, s. 130 - 170, Paris.
- Koranyi K., 1963, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. II, cz. 1, Warszawa.
- Krader L., 1968, *Formation of the State*, Englewood Cliffs.
- — 1975, *The Asiatic mode of production*, Assen.
- Kubbel L., 1974, *Songajskaja dierzawa. Opyt issledowanija socialno-politiceskogo stroja*, Moskwa.
- Kuhn H., 1956, *Die Grenzen der germanischen Gefolgschaft*, Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtschichte, Weimar.
- Kula M., 1969, *Państwo Inków — formacja hydrauliczna?*, „Historyka”, t. 2, s. 81 - 88.
- Kulczycki L., 1929, *Nauka o państwie*, Warszawa.
- Kurnatowska Z., 1977, *Ślowiańszczyzna Południowa*, *Kultura Europy Wczesnośredniowiecznej*, z. 3, Wrocław.
- Kurz D., 1978, *The Legitimation of the Aztec State*, w: *The Early State*, s. 169 - 189.
- — 1981, *The Legitimation of Early Inchoate States*, w: *The Study of the State*, s. 177 - 200.
- Labouret H., 1925, *Les bandes de Samori dans le Haute Côte d'Ivoire, la Côte de l'Or et le Pays Lobi*, „Afrique Française. Renseignements coloniaux”, No 8, s. 341 - 355.
- — 1934, *Les Manding et leur lanque*, Paris.

- — 1941, *Paysans d'Afrique Occidentale*, Paris.
- Lalik T., 1971, *Spółczesność polskie w X-XII w. na tle społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej; Zagajenie dyskusji*, w: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9-13 września 1969 r.*, t. 3, *Referaty i dyskusja*, sekcje I-IV, s. 268-289, Warszawa.
- Last M., 1974, *Reform in West Africa: the Jihad movement of the nineteenth century*, w: *History of West Africa*, ed. J. Ajayi, M. Crowder, t. 2, s. 1-29, London.
- Leciejewicz L., 1976, *Słowiańszczyzna Zachodnia, Kultura Europy Wczesnośredniowiecznej*, z. 2, Wrocław.
- — 1979, *Normanowie. Kultura Europy Wczesnośredniowiecznej*, z. 8, Wrocław.
- Legassick M., 1966, *Firearms, horses and samorian army organization 1870-1889*, JAH, VII, 1, s. 95-115.
- Letniev A. B., 1964, *Dzierwnia Zapadnego Mali, Socialno-ekonomiczeskij oczerk 1950-1960 gg*, Moskwa.
- Levtzion N., 1973, *Ancient Ghana and Mali*, London.
- Lewicki T., 1963, *Pożywienie ludności Zachodniej Afryki w średniowieczu według źródeł arabskich*, EP, t. VII, s. 31-191.
- — 1974, *West African Food in the Middle Ages, According to Arabic Sources*, London.
- Lewis H. S., 1966, *The Origins of African Kingdoms*, CEA, vol. VI, No 23, s. 402-407.
- — — 1981, *Warfare and the Origin of the State: Another Formulation*, w: *The Study of State*, s. 201-221.
- Leynaud E., 1966, *Fraternité d'âge et le sociétés de culture dans le Haute-Vallée du Niger*, CEA, vol. VI, No 21, s. 41-68.
- — 1967, *Contribution a l'étude des structures sociales et de la modernisation rurale dans la haute vallée du Niger*, Paris (tekst powielony).
- Lombard J., 1965, *Structures de type „féodal” en Afrique Noire. Étude des dynamismes internes et des relations sociales chez les Bariba du Dahomey*, Paris.
- Łowmiański H. 1957, *Zagadnienie roli Normanów w genezie państw słowiańskich*. Warszawa.
- — 1964, 1967, 1970, 1973, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 1, 3, 4, 5, Warszawa.
- — 1974, *Przemiany feudalne wsi polskiej do 1138 r.*, PH, t. LXV, z. 3, s. 437-463.
- Macierewicz A., 1974, *Upadek Tawantinsuyu, czyli z czego żyli Inkowie*, EP, t. 18 z. 2, s. 145-178.
- Madina Tall L., 1977, *L'Empire du Mali*, Dakar, Abidjan.
- Malinowski B., 1980, *Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego. Pogląd na genezę religii ze szczególnym uwzględnieniem totemizmu*, w: *Dzieła*, t. 1, s. 51-356, Warszawa.
- Małowist M., 1964, *Wielkie państwa Sudanu Zachodniego w późnym średniowieczu*, Warszawa.
- — 1966, *The Social and Economic Stability of the Western Sudan in the Middle Ages, „Past and Present”*, No 23, April, s. 3-15.
- — 1967, *Rejoinder* (odpowiedź na artykuł dyskusyjny A. G. Hopkinsa 1967), „Past and Present”, No 37, July, s. 157-162.
- Maquet J., 1961, *Une hypothèse pour l'étude des féodalités africaines*, CEA, vol. II, s. 292-314.
- Martin M. L., 1975, *L'Armée et la société en Afrique: essai de synthèse et d'investigation bibliographique*, Bordeaux.
- Mauny R., 1953, *Notes historiques autour des principales plantes cultivées d'Afrique Occidentale*, BIFAN, s. 684-730.

- — 1961, *Tableau géographique de l'ouest africain au Moyen Age*, Dakar.
- Mauss M., 1973, *Szkic o darze*, w: tegoż, *Socjologia i antropologia*, s. 209 - 415, Warszawa.
- Meillassoux Cl., 1963, *Histoire et institutions du kafo de Bamako d'après la tradition des Niaré*, CEA, 14 vol. IV, s. 186 - 227.
- — 1966, *Plans d'anciennes fortifications (tata) en pays Malinké*, JSA, t. XXXVI, fasc. I, s. 29 - 43.
- — 1971, *Introduction*, w: *The Development of Indigenous Trade and Markets in West Africa*, ed. by Cl. Meillassoux, s. 3 - 48, Oxford.
- — (ed.), 1975, *L'Esclavage en Afrique précoloniale*, Paris.
- — 1975a, *Etat et condition des esclaves à Gumbu (Mali) au XIX<sup>e</sup> siècle*, w: *L'Esclavage en Afrique précoloniale*, ed. Cl. Meillassoux, s. 221 - 251, Paris.
- Méniaud J., 1912, *Haut-Sénégal-Niger*, t. 1 - 2, Paris.
- — 1931, *Les pionniers du Soudan. Avant, avec et après Archinard 1879 - 1894*, t. 1 - 2, Paris.
- — 1935, *Sikasso ou l'histoire dramatique d'un royaume noir au XIX<sup>e</sup> siècle*, Paris.
- Mévil A., 1899, *Samory (Préface par le Général de Trentinian)*, Paris.
- Mitteis H., 1955, *Der Staat des hohen Mittelalters. Grundlinien einer vergleichenden Verfassungsgeschichte des Lehnzeitalters*, Weimar.
- Modzelewski K., 1975, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego. X - XIII wiek*, Wrocław.
- — 1980, *Spoteczeństwo i gospodarka*, w: *Italia*, s. 149 - 274.
- Monteil Ch., 1924, *Les Bambara du Ségou et du Kaarta (Etude historique, ethnographique et littéraire d'une peuplade du Soudan Français)*, Paris.
- — 1929, *Les empires du Mali*, BCEHS AOF, s. 291 - 447.
- Moszczeńska W., 1929, *Antrustionat frankoński w okresie Merowingów*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcellego Handelsmana*, s. 235 - 256, Warszawa.
- Musset L., 1969, *Les invasions: les vagues germaniques*, Paris.
- — 1971, *Les invasions: le second assaut contre l'Europe chrétienne (VII<sup>e</sup> - XI<sup>e</sup> siècles)*, Paris.
- Nadolski A., 1956, *Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego*, Łódź.
- — 1962, *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, w: *Początki Państwa Polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. 1, Organizacja polityczna, s. 187 - 211, Poznań.
- — 1974, *Niektóre problemy z zakresu historii wojskowej w „Początkach Polski” Henryka Łowmiańskiego*, KHKM, t. 22, s. 283 - 301.
- Nadolski A., Abramowicz A., Poklewski T., 1959, *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomiarsku pod Łodzią*, Łódź.
- Nalepa J., 1962, *Dwór książęcy*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 1, cz. 2, s. 409 - 411, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Niane D. T., 1960, *Mise en place des populations de la Guinée*, „Recherches africaines”, No 2, s. 40 - 53.
- Nieusychin W. J., 1967, *Doficodalnyj pieriod kak pieriechodnaja stadija razwitia ot rodo-plemiennogo stroja k ranniefieodalnomu*, „Woprosy Istorii”, z. 1, s. 75 - 87.
- Nowak B., 1969, *Rola czarnych kupców Diula w islamizacji Afryki Zachodniej*, PH, t. LX, z. 3, s. 537 - 553.
- — 1974a, *Kupcy Mandingo w Afryce Zachodniej w XIX wieku*, Warszawa.
- — 1974b, *Rola wsi niewolniczych w zaopatrywaniu miasta Kong w żywność w końcu XIX w.*, w: *Spoteczeństwo-Gospodarka-Kultura. Studia ofiarowane*

- Marianowi Małowistowi w czterdziestolecie pracy naukowej, s. 241 - 246, Warszawa.
- Olderoge D., 1957, *Fieodalizm w Zapađnom Sudanie w XV - XIX ww.*, „Sowiejskaja Etnografia”, No 4, s. 91 - 102.
- — 1960, *Zapađnyj Sudan w XV - XIX ww. Oczerki po istorii i istorii kultury*, Moskwa-Leningrad.
- Oloruntimehin B. O., 1972, *The Segu Tukulor Empire*, London.
- Pageard R., 1957, *Notes sur l'histoire des Bambaras de Ségou*, Paris.
- Perron M., 1923, *Précis chronologique de l'histoire du cercle de Sikasso*, BCEHS AOF, No 8, s. 497 - 511.
- Person Y., 1962, *Tradition orale et chronologie*, CEA, No 7, vol. II, s. 462 - 476.
- — 1963, *Les ancêtres de Samori*, CEA, No 13, vol. IV, s. 125 - 158.
- — 1967, *Samori et la Sierra Leone*, CEA, No 25, vol. VII, s. 5 - 26.
- — 1967a, *L'Empire de Samori selon Peroz*, NA, No 113, s. 31.
- — 1968, 1970, 1975, *Samori. Une révolution Dyula*, t. 1 - 3, Dakar.
- — 1971, *Guinea — Samori*, w: *West African Resistance*, ed. by M. Crowder, s. 111 - 143, London.
- — 1971a, *Du Soudan nigérien à la côte Atlantique*, w: *Histoire générale de l'Afrique Noire, de Madagascar et les Archipels, sous la direction d'H. Deschamps*, t. 2, s. 85 - 121, Paris.
- — 1974, *The Atlantic coast and the southern savannahs 1800 - 1880*, w: *History of West Africa*, ed. J. Ajayi, M. Crowder, t. 2, s. 262 - 307, London.
- Petot F., 1958, *Sikasso (Soudan français)*, „Annales Africaines”, s. 305 - 326, Paris.
- Piekarczyk St., 1968, *Barbarzyńcy i chrześcijanie. Konfrontacje społecznych postaw i wzorców u Germanów*, Warszawa.
- Pilaszewicz St., 1976, *Bractwo Tidżanija w Afryce Zachodniej*, „Euhemer — Przegląd Religioznawczy”, nr 4(102), s. 29 - 41.
- Pirenne H., 1923, *De la méthode comparative en histoire*, w: *Compte rendu du V<sup>e</sup> Congrès International des Sciences Historiques*, s. 19 - 32, Bruxelles.
- Potiechin I., 1960, *O fieodalizmie u Aszanti*, w: *XXV Międzynarodnyj Kongries Wostokowiedow. Dokłady delegacji SSSR*, Moskwa.
- Roth P., 1863, *Feudalität und Untertanverband*, Weimar.
- Rouch J., 1953, *Contribution à l'histoire des Songhay*, Dakar.
- Russocki St., 1971, *Spory o istotę i genezę feudalizmu europejskiego*, KH, R. LXXVIII, Nr 2, s. 404 - 412.
- Sachs I., 1965, *Możliwości komparatystyki*, KH, R. LXXII, nr 3, s. 641 - 644.
- — 1966, *Nowa faza dyskusji o formacjach*, „Nowe Drogi” nr 3(202), s. 95 - 106.
- Saint-Martin Y., 1967, *L'Empire toucouleur et la France. Un demi-siècle de relations diplomatiques (1846 - 1893)*, Dakar.
- — 1970, *L'Empire toucouleur 1848 - 1897*, Paris.
- Sawicki W., 1969, *Drużyna panującego w niektórych państwach średniowiecznych (X - XIII wiek)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio G, Ius, vol. XVI, s. 123 - 182.
- Schlesinger W., 1956, *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte, Wege der Forschung*, II, s. 135 - 190.
- Schnapper B., 1961, *La politique et le commerce français dans le Golfe de Guinée de 1838 à 1871*, Paris.
- Sebald P., 1977, *The Development of Socio-economic Conditions in Lomé, the Capital of Togo, during the years 1877 - 1914 and the Beginnings of the National Liberation Movement*, w: AALA, special issue 2, *Problems of African History and Anti-Colonial Resistance*, s. 36 - 45, Berlin.
- Seck A., Mondjannagni A., 1975, *L'Afrique Occidentale*, Paris.

- Sée H., 1928, *Science et philosophie en histoire*, Paris.
- Service E. R., 1975, *Origins of the state and civilisation*, New York.
- Skalnik P., 1978, *The Early State as a Process*, w: *The Early State*, s. 597 - 618.
- Smaldone J., 1977, *Warfare in the Sokoto Caliphate. Historical and Sociological Perspectives*, Cambridge.
- Smith R. S., 1970, *The canoe in West African History*, JA, Nr 4, s. 515 - 533.
- — — 1976, *Warfare and Diplomacy in Pre-Colonial West Africa*, Oxford.
- Sokolewicz Z., (red.), 1969, *Etnologia. Wybór tekstów*, Warszawa.
- Stanowlenije..., 1976, *Stanowlenije klassow i gosudarstwa*, Sbornik statiej, Moskwa.
- Stemplowski R. (opr.), 1979, *Wojsko i społeczeństwo w Trzecim Świecie*, Warszawa.
- The Study of the State* — patrz Claessen H., Skalnik P., 1981.
- Sugy C. A., 1975, *Economic growth and secular trends in the precolonial sudanic belt*, Columbia University, (tekst powielony).
- Sur le féodalisme*, 1971, Centre d'Etudes et de Recherches Marxistes, Paris.
- Sur le „mode de production asiatique”*, 1969, preface de R. Garaudy, Paris.
- Suret-Canale J., 1964, *Essai sur la signification sociale et historique des hégémonies Peuls*, Paris.
- — — 1968, *Afrique Noire Occidentale et Centrale, Géographie — Civilisation — Histoire*, t. 1, Paris.
- — — 1969, *Les sociétés traditionnelles en Afrique Tropicale et le concept de mode de production asiatique*, w: *Sur le „mode de production asiatique”*, s. 101 - 133, Paris.
- Swartz M., (ed.), 1968, *Local — level politics*, Chicago.
- Szemiński J., 1973, *O tajemniczych początkach imperium Tawantinsuyu*, EP, t. 17, z. 2, s. 147 - 178.
- Szymański W., Dąbrowska E., 1979, *Awarzy, Węgrzy, „Kultura Europy Wczesnośredniowiecznej”*, z. 5, Wrocław.
- Tabaczyńska E. — patrz *Italia*.
- Tamayo y Salmoran R., 1981, *The State as a problem of jurisprudence*, w: *The Study of the State*, s. 387 - 407.
- Tauxier L., 1921, *Le Noir de Bondoukou, Koulangos-Byoulas-Abrons*, Paris.
- — 1937, *Moeurs et histoire des Peuls*, Paris.
- — 1942, *Histoire des Bambara*, Paris.
- Tomanowska O., 1973, *Izuczenije problemy gieniezisa gosudarstwa na afrikanskom materiale*, w: *Osnownyje problemy afrikanistiki. Etnografija. Istorija. Filologija*, s. 273 - 283, Moskwa.
- Traoré D., 1950, *Les relations de Samory et l'état de Kong*, NA, No 47, s. 96 - 97.
- Triaud J. L., 1969, *La lutte entre la Tidjaniya et la Quadirya dans le Macina aux dix-neuvième siècle*, „Annales des l'Université d'Abidjan”, Série F, fasc. I, s. 149 - 171.
- Tymieniecki K., 1921, *Procesy twórcze-formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa.
- — 1928, *Spółczeństwo Słowian Lechickich (Ród i plemię)*, Lwów.
- — 1956, „Plemiona” i „gniazda”. Przyczynek do dziejów zanikania układu rodowo-patriarchalnego i umacniania się układu feudalnego, w: *Pisma wybrane*, s. 311 - 367, Warszawa.
- Tymowski M., 1967, *Le Niger, voie de communication des grands états du Soudan Occidental jusqu'à la fin du XVI<sup>e</sup> siècle*, AB, Nr 6, s. 73 - 95.
- — 1970, *Les domaines des princes du Songhay (Soudan occidental). Comparaison avec la grande propriété foncière en Europe au début de l'époque féodale*, AESC, 25<sup>e</sup> Année, No 6, s. 1637 - 1658.
- — 1971, *Głos w dyskusji nad referatem T. Lalika*, Pamiętnik X Powszechnego

- Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 9-13 września 1969, t. 3, Referaty i dyskusja, s. 307-308, Warszawa.*
- -- 1974, *Le développement et la régression chez les peuples de la boucle du Niger à l'époque précoloniale*, Warszawa.
- -- 1974a, *La ville et la campagne au Soudan Occidental du XIV<sup>e</sup> au XVI<sup>e</sup> siècle (Problème des rapports économiques)*, Acta Poloniae Historica, t. 29, s. 51-79.
- -- 1978, *The Army and Formation of the States of West Africa in the 19th Century — Cases of Kenedugu and Samori State*, Warszawa, (tekst powielany), także 1981, w: *The Study of the State*, s. 427-442.
- -- 1978a, *Evaluations of Samori and world-outlook changes in historiography — from colonialism to decolonization*, w: *Sources and historiography on African National-liberation Movements*, ed. by László Krizsán, „Studies in Developing Countries”, No 96, s. 127-136, Budapest.
- -- 1979, *Historia Mali*, Wrocław.
- -- 1980, *The Rules of Kenedugu (Tieba and Babemba) in the Face of French Colonial Expansion*, AALA, special issue 7, *Leadership and National Liberation Movement in Africa*, Ed. by Th. Büttner, s. 37-46, Berlin.
- -- 1981, *Le développement de Sikasso, capitale du Kenedugu en tant que siège du pouvoir politique et centre urbain*, (tekst powielany), Konferencja „Etat et Société en Afrique Noire”, Paris, Septembre 1980, Université de Paris, Centre de Recherches Africaines.
- Urvoy Y., 1936, *Histoire des populations du Soudan Central (Colonie du Niger)*, Paris.
- Vaneček V., 1949a, *Les „družiny” (gardes) princières dans les débuts de l'état Tchèque*, CzPH, t. 2, s. 427-447.
- -- 1949b, *Prvních tisíc let... Předstátní společenská organizace a vznik státu u českých slovanů*, Praha.
- Vansina J., 1961, *De la tradition orale. Essai de methode historique*, Tervuren.
- Vansina J., Mauny R., Thomas L. V., 1964, *The Historian in tropical Africa*, London.
- Vendeix M. J., 1934, *Nouvel essai de monographie du pays sénoufo*, BCEHSAOF, t. XVII, No 4, s. 578-652.
- Waiz G., 1880, *Deutsche Verfassungsgeschichte*, t. 1, Berlin.
- Wasilewski T., 1958, *Studia nad składem społecznym wczesnośredniowiecznych sił zbrojnych na Rusi*, Studia Wczesnośredniowieczne, t. IV, s. 301-389.
- -- 1970, *Historia Bułgarii*, Wrocław.
- -- 1972, *Organizacja gorodowej družiny i jeje rol w formowaniu gosudarstw*, w: *Stanowienie rannefeodalnych slawianskich gosudarstw*, s. 106-122, Kijów.
- Webster D., 1975, *Warfare and the Evolution of the State: A Reconsideration*, „American Antiquity”, vol. 40, No 4, october, s. 464-470.
- Wenskus R., 1961, *Stammesbildung und Verfassung. Das Werden der frümittelalterlicher gentes*, Köln-Graz.
- Wędzki A., 1962, *Družyna*, w: *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 1, cz. 2, s. 391-393, Wrocław.
- White G., 1971, *Firearms in Africa: an introduction*, JAH, XII, 2, s. 173-184.
- Wojsko i społeczeństwo patrz Stemplowski R.
- Zahn D., 1963, *La dialectique du verbe chez les Bambara*, Paris.
- Zajączkowski A., 1970, *Muntu dzisiaj*, Warszawa.
- Zawadzki S., 1961, *Tradycyjne rozbieżności w sporze o istotę państwa*, w: *Spór o istotę państwa*, s. 9-68, Warszawa.
- Zawistowicz-Adamska K., 1971, *Systemy krewniacze na Słowiańszczyźnie w ich historyczno-społecznym uwarunkowaniu*, Wrocław.

## Indeks osób\*

- Abramowicz A. 237  
Abun Nasr Jamil M. 223  
Agibu Tall zob. Tall Agibu  
Ahmadu Tall zob. Tall Ahmadu  
Ahmadu zob. Traore Ahmadu  
Alfa Sidibe 42  
Allah 223  
Alldridge Thomas J. 86  
Almami (Emir el Mumenin) tytuł Samoriego 25, 34, 38, 49, 52, 58 - 60, 100, 200, 209  
Amara Dieli Kujate 42, 43, 60  
Amaru Kande 63  
Aminata Diara 43  
Ammadu Hammadi Lobbo (Szeku Amadu) 220, 221  
Amselle Jean Loup 186  
Anderson Benjamin 19  
Ansumana zob. Traore Ansumana  
Ansumana Kujate 63  
Archinard Louis 8, 23, 24, 33, 37, 48, 95, 96, 99, 101, 102, 129, 157, 161, 162, 171, 177  
Arlabosse L. 34, 75, 98, 102  
Audeoud H. M. 122, 125, 135, 137, 139, 143, 147, 164  
  
Ba Amadou Hampaté 71, 220 - 222  
Babatu 197  
Babemba zob. Traore Babemba  
Bah Thierno Moctar 6, 49 - 51, 100, 122, 132, 138, 139, 141, 149, 157, 164, 180  
Baratier gen. (lt. col.) 34, 48, 98  
  
Bardach Juliusz 154, 183, 217, 229 - 231, 243  
Bathily Abdoulaye 101  
Bazin Jean 9, 212, 218 - 220  
Béart Ch. 109  
Bedaux Roger 71  
Bembanitieni zob. Traore Bembanitieni  
Berete klan 19, 198  
Bernus Edmond 12 - 14, 82, 98, 104, 109, 187, 213  
Bilali Kuruma 31, 34, 38, 43, 46, 48, 60, 86, 103  
Binger Louis Gustave 6, 8, 15, 17, 25, 28, 31, 32, 36 - 38, 40, 44, 45, 47 - 49, 51, 53, 58, 60, 61, 64 - 68, 71 - 75, 78 - 84, 86, 87, 89, 90, 94, 124, 125, 134, 137 - 139, 144, 146, 147, 181  
Biton Kulibali 218, 219  
Bloch Marc 230  
Bobrzyński Michał 183  
Bolu Mamudu 42, 43  
Bonnardot kpt. 75, 97  
Bonnier Etienne 61, 63, 103  
Bonnier Gaëtan 103  
Borgnis-Desbordes Gustave 21, 29, 31, 37  
Boutillier J. L. 186  
Bouys 48  
Brajčewskij M. 243  
Brasseur Gérard 116, 139, 164  
Brasseur Paule 5  
Braulot kpt. 123, 125, 128, 131, 137, 139, 152, 157, 163, 164, 169, 172, 176  
Briquelot J. 103

\* W indeksie pominięto hasło — Samori, występujące *passim*. Członkowie rodów panujących podani pod nazwami klanów.

- Brunner Heinrich 232  
 Buczek Karol 10, 183, 217, 229, 239  
 Caillié René 212, 218  
 Carnerio Robert L. 10, 188, 191, 238  
 Cezar Gajusz Juliusz 233  
 Chailley Marcel 98  
 Charpy J. 7  
 Chazanow Anatolij 5, 183  
 Cisse Bocar 147  
 Cisse Youssoof Tata 15  
 Cissoko Sékéne Mody 188  
 Claessen Henri J. M. 5, 10, 57, 183, 184,  
 185, 191, 199, 200, 209, 231, 232, 238,  
 239, 244, 245  
 Cohen Ronald 5, 183  
 Collioux M. 10, 110, 112 - 116, 118, 120,  
 129, 132, 133, 138, 143  
 Combes A. 32, 34, 37, 52, 62, 82, 101 - 103  
 Conrad Hermann 232  
 Coquery-Vidrivitch Catherine 245  
 Crowder Michael 98  
 Czekanowski Jan 231, 234, 244  
 Daget Jacques 71, 220 - 222  
 Dargelos Victor 103  
 Dauda zob. Traore Dauda  
 Daula-Ba zob. Traore Daula-Ba  
 Dąbrowska Elżbieta 237  
 Decalo Samuel 5  
 Delafosse Maurice 7, 11 - 17, 107, 108,  
 110, 159, 165, 218, 222, 245  
 Diara ród, dynastia 220  
 Diaule Karamoko zob. Ture Diaule Ka-  
 ramoko  
 Dieterlen Germaine 12, 218, 220  
 Dioma 118  
 Diouldé Laya 6  
 Dobosiewicz Zbigniew 5  
 Dowżenok W. 243  
 Dymba Sako 222  
 Ehrlich Stanisław 183  
 El- Hadż Omar (Omar Saidu Tall) 222,  
 223  
 Engels Fryderyk 10, 183, 238  
 Erixon Sigurd 231  
 Ernst Dorothea 49  
 Evans-Pritchard Edgar Edward 184, 238  
 Fabu zob. Ture Keme Brema  
 Fafa 116, 130  
 Fafitini zob. Traore Fafitini  
 Fanianama (Nfa Nianama) 131  
 Ferréol 108  
 Ferry Ferréol de 7  
 Fila Kali Sidbe 43, 60, 96  
 Firth Raymond 231  
 Fisher H. 35  
 Fode Drame 19  
 Fofana Kalil 6, 17, 19 - 21, 24, 25, 50, 51,  
 57, 58, 63, 67, 68, 71, 75, 81, 84, 91,  
 93, 95  
 Fortes Meyer 184, 238  
 Frey H. 32, 50, 51, 65, 82, 90, 101  
 Fried Morton H. 183  
 Fu zob. Traore Fu  
 Fustel de Coulanges 229  
 Fyfe Christofer 46, 81, 82  
 Gallieni Joseph 6, 8, 37, 41, 44, 45, 50,  
 81, 84, 94 - 96, 101, 107, 159, 224  
 Garrett George H. 86  
 Gatelet lt. 34, 40, 56, 98, 101 - 103  
 Geffcken Heinrich 239  
 Gieysztor Aleksander 10, 183  
 Goody Jack 6, 197, 244  
 Gouraud Henri Eugène gen. 6, 35, 39,  
 40, 43, 49, 54, 58, 60, 63, 67, 80, 84,  
 87, 90, 91, 95, 96, 104, 125, 126, 165, 166  
 Grabski Andrzej Feliks 233  
 Graus František 232 - 234, 236  
 Grekow Boris D. 233, 239  
 Gurewicz Aron 244  
 Gut Christian 7  
 Gutteridge William 5  
 Handelsman Marcelli 229, 230, 236, 244  
 Hargreaves John 9, 222  
 Harrison-Church Ronald J. 7  
 Haselberger H. 6  
 Hindess B. 183  
 Hirst P. 183  
 Hitti Philip 237  
 Holas Bohumil 6, 7, 35, 98, 107 - 109, 112,  
 159, 165, 174, 202  
 Holden Jeff 49, 210  
 Hopkins Anthony G. 107, 186, 245  
 Hugueny kpt. 102  
 Humbert Gustave 33, 34, 37, 52, 53, 61,  
 75, 95, 102  
 Ingold gen. 63  
 Issaka zob. Traore Issaka  
 Izard Michel 6



- Jellinek Jerzy 183
- Kaba klan 19
- Kamara klan 17, 19, 20
- Kamara Masorona 17
- Kamieniecki Witold 231
- Kanya-Forstner A. 98, 101
- Karamogo Mori 23 - 25
- Karamogo Ule Wattara zob. Wattara  
Karamogo Ule
- Karamoko Sako 63
- Karamoko Tie 128, 131
- Karpiński Rafał 234
- Kasina Traore zob. Traore Kasina
- Kassa zob. Traore Kassa
- Keme Brema zob. Ture Keme Brema
- Khazanov A. M. zob. Chazanow A.
- Kodjo Niamkey 54, 109
- Kogler J. 231
- Kokisi 63
- Konaré Oumar 7, 12
- Konate klan 19
- Koranyi Karol 154
- Kouroubari Amadou 6, 17, 19, 24, 25, 34,  
45, 58, 75, 81, 82, 93, 98, 100
- Krader Lawrence 10, 243
- Kroeber Alfred Louis 231
- Kubbel Lew E. 234, 244
- Kuhn H. 233
- Kula Marcin 243
- Kulczycki Ludwik 183
- Kulibali ród 219
- Kunadi Kelebaga 43, 60
- Kurnatowska Zofia 238
- Kurz Donald V. 199
- Labouret Henri 6, 7, 11, 13, 56, 98
- Lalik Tadeusz 243
- Langama Fali 42, 43, 46, 60, 86, 100
- Lartigue de 35, 36, 39, 43, 49, 104
- Last Murray D. 221, 241
- Leciejewicz Lech 237, 243, 244
- Legassick Martin 28, 29, 35 - 37, 40, 45,  
47, 75, 81, 82
- Leroi-Gourhan André 231
- Letniev Artiom B. 11
- Levtzion Nehemia 11
- Lewicki Tadeusz 71
- Lewis Herbert 226, 238
- Leynaud E. 7, 11, 15
- Lombard Jacques 6, 244
- Łowmiański Henryk 10, 154, 184, 230,  
232 - 239, 243, 244
- M'Fa (Ojciec) tytuł Samoriego 56, 58, 59
- Macierewicz Antoni 243
- Maine Fode 63
- Malinkamori zob. Ture Manigbe Mori
- Malinowski Bronisław 230
- Malinowski Marek Marian 5
- Małowist Marian 234, 244, 245
- Mama Traore zob. Traore Mama
- Mamadu Fofana 132
- Mamadu Lamine 101
- Mamadu Sise zob. Sise Mamadu
- Managbe Mamadi zob. Ture Managbe  
Mamadi
- Mangin Charles gen. 8, 41
- Manigbe Mori zob. Ture Manigbe Mori
- Maninka Mori zob. Ture Manigbe Mori
- Manteuffel Tadeusz 10
- Maquet Jacques 244
- Marchand Jean Baptiste 8, 125, 130, 131,  
135, 136, 153, 155, 157, 164, 167, 181
- Martin Michel L. 5
- Masaran Mamadi zob. Ture Masaran  
Mamadi
- Massa Tohoma Traore zob. Traore  
Massa Tohoma
- Mauny Raymond 6, 11, 71, 78
- Mauss Marcel 134
- Meillasoux Claude 6 - 8, 11, 14, 187 - 189,  
218, 219
- Méniaud Jacques 6 - 8, 10, 24, 33, 40, 42,  
45, 48, 50 - 52, 54, 63, 75, 82, 90, 95,  
98, 100 - 103, 107, 110, 119, 120, 122,  
124 - 126, 135, 137, 139, 142, 143, 147 -  
- 149, 151, 154, 155, 161, 163, 171, 173 -  
- 175, 181, 202
- Mévil André 25, 28, 63, 98
- Mitteis Heinrich 233
- Modzelewski Karol 10, 237, 239, 243, 244
- Molokunafa 116
- Momo zob. Traore Momo
- Mondjannagni Alfred 7
- Moniot Henri 245
- Monteil Charles 6 - 9, 11, 13, 14, 53, 55,  
71, 73, 77, 103, 218 - 220
- Monteil Parfait Louis 35, 104, 159 - 161,  
181
- Morgan Lewis H. 231
- Mori 131
- Mori Sulemani 19
- Mori Ule zob. Sise Mori Ule
- Morifingdian 43, 60, 63
- Morisson kpt. 137, 145
- Morlaj zob. Ture Morlaj

- Muktar zob. Ture Muktar  
Mumuru-M'Fa zob. Traore Mumuru-  
-M'Fa  
Musset Lucien 237
- N'Zie Diara Suba 111  
Nadolski Andrzej 233, 237  
Nalepa Jerzy 154  
Naman Mania 49  
Nebout Albert 35, 37, 39, 40, 48, 53, 62,  
63, 84, 86, 90, 91, 99  
Ngolo Diara 218, 220  
Ngolo Konde 40, 43, 52, 60  
Niamakala Amara (Amara Dieli Diabate)  
63  
Nianamagha klan 113  
Niane Djibril Tamsir 188  
Nienigale 131  
Niuma-Mori zob. Ture Niuma-Mori  
Nowak Bronisław 11, 13 - 15, 159, 186 -  
- 189, 200, 211
- Olderogge Dymitr A. 244  
Oloruntimehin B. Olatunji 9, 23, 222 -  
- 224
- Pageard Robert 218, 220  
Paques Viviana 11  
Park Mungo 218  
Peroz Etienne 6, 8, 16, 17, 19, 20 - 22, 25,  
28, 29, 31, 34, 36, 38 - 41, 44 - 47, 49,  
50, 52, 58, 59, 60 - 66, 68, 71 - 74, 78 -  
- 81, 83 - 86, 91, 93 - 95, 102, 103, 119,  
123, 136, 138, 139, 142, 149, 164, 200  
Person Yves 6, 7, 10 - 12, 14 - 18, 20 - 22,  
24 - 26, 28, 30, 32, 34 - 43, 46 - 50, 54,  
56, 58, 59, 63 - 68, 70 - 76, 80 - 82, 84,  
85, 88, 90, 91, 93, 95, 96, 98, 100, 102 -  
- 104, 109, 110, 112 - 116, 118, 122, 135,  
147, 149, 151, 171, 174, 182, 186 - 189,  
194, 197, 201, 206, 210, 212, 213  
Petot F. 116, 138  
Piastowie dynastia 243  
Piekarczyk Stanisław 233, 240  
Pigueba (Pintieba) Wattara zob. Wattara  
Pigueba  
Piłaszewicz Stanisław 223  
Pirenne Henri 229, 232  
Poklewski Tadeusz 237  
Post A. H. 231  
Potiechin I. 244  
Prokopczuk Jerzy 5
- Quiquandon F. 6, 8, 109 - 116, 118 - 131,  
133, 134, 136 - 138, 141 - 148, 150 - 157,  
159 - 177, 180, 181, 202, 203
- Roth Paul 232  
Rouard le Card E. 78  
Rouch Jean 187, 197  
Russocki Stanisław 243, 244
- Sachs Ignacy 217, 230, 243  
Saint-Martin Yves 9, 23, 222 - 224  
Salenc Jules  
Salla 115, 116  
Samb Amar 222  
Sarankeni żona Samoriego 96  
Sarankeni-Mori / zob. Ture Sarankeni-  
-Mori  
Sauvageot Serge 218, 219  
Sawicki Witold 230, 232 - 234, 241  
Schlesinger Walter 232  
Schnapper Bernard 46  
Sebald Peter 49  
Seck / Assane 7  
Sée Henri 230  
Sekongo klan 107  
Seku Wattara zob. Wattara Seku  
Sere Brema zob. Sise Sere Brema  
Sere Burlaj zob. Sise Sere Burlaj  
Service Elman R. 10, 195, 239  
Siaga Musa (Datan Musa) 67, 75, 76  
Silue klan 107  
Sise klan 17 - 19, 198  
Sise Mamadu 63  
Sise Mori Ule 17, 18  
Sise Sere Brema 18, 21, 23, 25  
Sise Sere Burlaj 17, 18  
Skalnik Peter 5, 10, 57, 183 - 185, 191,  
199, 209, 231, 232, 238, 239, 243 - 245  
Smaldone Joseph 244  
Smith Robert S. 35, 78, 238  
Smolka Stanisław 183  
Sokolewicz Zofia 231  
Soro klan 107  
Stemplowski Ryszard 5  
Sugy Catherine 197  
Suramana Wattara zob. Wattara Sura-  
mana  
Suret-Canal Jean 34, 97, 135, 220, 243  
Swartz Marc 200  
Szemiński Jan 243  
Szymański Wojciech 237
- Tabaczyńscy Eleonora i Stanisław 237

- Tacyt 233  
 Tall Agibu 23, 25  
 Tall Ahmadu 223, 224  
 Tall Medina Ly 11  
 Tamayo y Salmorán Ronaldo 199  
 Tari-Mori 42  
 Tasili Mangan 63  
 Tauxier Louis 9, 11, 13, 218 - 220, 222  
 Thomas L. V. 6  
 Thurnwald Richard 231  
 Tidžani 223  
 Tieba zob. Traore Tieba  
 Tiemohotohoma zob. Traore Tiemohotohoma  
 Tiemokonko 113  
 Tomanowskaja O. 184, 244, 245  
 Tournier cap. 20, 31, 37, 52, 73  
 Traoré Dominique 6, 98  
 Traore klan 109 - 114, 116, 118, 120, 123, 127, 129 - 131, 133, 143, 150 - 153, 168, 174, 176, 180, 192 - 194, 199, 202 - 204, 209, 210  
 Traore Ahmadu 120, 127, 129, 130, 135, 138, 147, 151  
 Traore Ansumana 130  
 Traore Babemba 35, 45, 114, 120, 122, 125 - 132, 134 - 136, 139, 143, 146 - 155, 164, 167 - 172, 174, 175, 180 - 182, 203, 207 - 209  
 Traore Bembanitieni 130, 142, 151  
 Traore Dauda 115, 116, 119, 150  
 Traore Daula-Ba 111, 113 - 116, 118 - 120, 122, 123, 181, 197, 199  
 Traore Fafitini 130  
 Traore Fu 120, 127, 130, 135, 147, 149, 151 - 153  
 Traore Issaka 127, 130  
 Traore Kasina 111  
 Traore Kassa 111, 130, 180, 202  
 Traore Mama 130  
 Traore Massa Tohoma 112, 113, 130  
 Traore Momo 127, 130  
 Traore Mumuru-M'Fa 130  
 Traore Tieba 42, 49, 54, 63, 82, 100, 110, 114, 116, 118 - 120, 122 - 132, 135 - 139, 141 - 147, 149 - 151, 153 - 155, 160 - 162, 164, 167 - 172, 174, 180 - 182, 192, 197, 199, 202, 203, 207, 208, 210  
 Traore Tiemohotohoma 130  
 Triaud Jean Louis 221, 223, 225  
 Tuo klan 107  
 Ture klan 17, 26  
 Ture Diaule Karamoko 39, 42, 43, 47, 59 - 61, 96  
 Ture Keme Brema (Fabu) 20, 25, 32, 42, 60, 100  
 Ture Laafia 17  
 Ture Managbe Mamadi 59  
 Ture Manigbe Mori (Maninka Mori, Malinkamori) 25, 32, 38, 42, 52, 60, 100, 101  
 Ture Masaran Mamadi 42  
 Ture Morlaj 43  
 Ture Muktar 43  
 Ture Niumar-Mori 42  
 Ture Sarankeni-Mori 35, 39, 40, 42, 43, 49, 59, 60, 210  
 Tyam Mohammadu Aliou 222  
 Tymieniecki Kazimierz 10, 183, 185, 217, 230, 231  
 Tymowski Michał 10 - 12, 30, 57, 78, 100, 110, 136, 138, 148, 149, 181, 182, 187, 188, 190, 213, 217, 218, 234, 243, 245  
 Urvoy Yves 187  
 Vaneček Václav 233, 236  
 Vansina Jan 6  
 Vendeix M. J. 108  
 Vigné d'Octon P. 135  
 Wa Kamissoko 11  
 Waitz Georg 232  
 Wasilewski Tadeusz 233, 234, 236, 237, 239  
 Wattara klan 109, 111, 187  
 Wattara Karamogo Ule 98  
 Wattara Pigueba (Pintieba) 113  
 Wattara Seku 112  
 Wattara Suramana 112, 113  
 Webster David 10, 238  
 Wędzki Andrzej 233  
 Wenskus Reinhard 233  
 White Gavin 197  
 Yeo klan 107  
 Zahn Dominique 15  
 Zajączkowski Andrzej 6, 11  
 Zawadzki Sylwester 183  
 Zawistowicz-Adamska Kazimiera 13

# Indeks nazw geograficznych i etnograficznych\*

Zastosowano następujące skróty:

dol. — dolina, g. — góra, m. — miasto, miejscowość, rz. — rzeka

- Afryka 5, 32, 46, 47, 49, 50, 77, 79, 107, 135, 184, 187-189, 197, 220, 226, 238, 242, 244, 245
- Afryka Północna 77
- Afryka Wschodnia 234
- Afryka Zachodnia 5-7, 9, 17, 35, 45-47, 71, 78, 100, 109, 134, 149, 159, 166, 186, 188, 189, 192, 197, 208, 216-218, 223, 229, 230, 232, 234, 238, 241-243, 245
- Afryki ludy 107
- Afryki Zachodniej ludy 109
- Aix-en-Provence m. 7
- Anglicy 46, 81, 104, 135, 137
- Arabowie 237
- Atlantycki Ocean 25, 26
- Awarowie 237
- Azja 184
- Ba rz. 103
- Bafing rz. 222
- Bagoé rz. 100, 118
- Baleja kraj 245
- Bamako m. 18, 25, 45, 54, 82, 101, 107, 134, 136, 151, 159, 208, 218
- Bambara państwa (Bambarowie) 9, 36, 185, 191, 216, 218, 220-229, 241, 242  
zob. też Segu i Kaasta
- Bandiagara m. 223
- Baratumbun m. 102
- Bapulé rz. 100, 118
- Beledugu kraina 45, 54, 82, 134
- Belegiasso m. 111
- Bissandugu m. 7, 16, 19, 22, 24, 31, 38-40, 47, 49, 52, 58, 68, 71, 73, 75-78, 85, 94, 96, 99, 102, 103, 210, 213
- Bobo Dioulasso m. 107, 113, 114, 135, 137, 159, 174, 181, 188
- Bozo lud 222, 223
- Bruksela 47
- Bugula m. 115, 116, 127, 141
- Bugula region 111
- Buguni m. 159
- Buna m. 49
- Bure kraina 25, 71, 81, 94, 101
- Celtowie 234
- Czechy 243
- Czarna Wolta rz. 113
- Dabadugu m. 40, 43, 44, 52, 67
- Dabakala m. 35, 39, 40, 48, 76, 77, 97, 103, 104
- Dakar m. 7, 32
- Dendi region 187
- Diala m. 19, 20, 22, 192, 195, 196
- Dialonke lud i państwo 222, 224
- Diamanko rz. 34, 49, 102

\* W indeksie pominięto jako zbyt często występujące hasła, Kenedugu, Samoriego (państwa).

- Diawara lud 223, 224, 242  
 Diegunko m. 222  
 Dina państwo zob. Fulbe  
 Dinguiraj m. 23, 24, 25, 222, 223  
 Dioma region 111  
 Diula lud 11, 13 - 17, 20, 67, 71, 81, 82, 95, 107, 109, 111, 116, 118, 121, 122, 135, 137, 159, 170, 185 - 187, 189, 191, 194, 198, 200, 208, 211, 216, 217  
 Diuma kraina 25, 94, 101  
 Dogonowie lud 222, 223  
 Due m. 104  
 Dżenne m. 25, 159  
 Dżimini kraina 198  
  
 Europa 9, 46, 119, 184, 232, 234, 235, 237, 239, 241 - 245  
 Europa Środkowo-Wschodnia 234  
 Europa Wschodnia 244  
 Europejczycy 101, 126, 218  
  
 Fafadugu państwo 116, 118, 124, 130, 137, 144, 146, 148, 181, 198, 199  
 Faradugu m. 102  
 Fengolo m. 111, 116, 127, 141  
 Ferkessedugu m. 181  
 Fo m. 118  
 Folona region 111, 115, 118, 167, 181  
 Foroba prowincja 42  
 Francja 7, 32, 46, 47, 49, 52 - 54, 63, 78 - 80, 82, 83, 88, 94, 98 - 101, 122, 124, 134 - 137, 151, 153, 161, 171, 181, 198 - 200, 207, 209 - 211, 213, 222, 245  
 Francuska Afryka Zachodnia 7  
 Francuzi 28, 30 - 32, 34, 35, 40, 42, 43, 45 - 49, 51 - 55, 59, 63, 67, 82, 96 - 99, 101 - 104, 110, 127, 134 - 136, 138, 139, 143, 146, 147, 151, 152, 161, 170, 175, 208, 213, 223, 228  
 Frankowie 237, 239  
 Freetown m. 49  
 Fulbe lud 220 - 223, 225, 241  
 Fulbe (Dina) państwo 9, 81, 159, 188, 216, 217, 220 - 222, 225 - 227, 229, 236, 242  
 Futa Dżalon kraina 81, 188, 222  
 Futa Toro kraina 222, 226  
  
 Gale m. 101  
 Galia 237  
 Ganadugu region 111, 114, 115, 118  
 Ganadugu-Finkolo m. 141  
 Gao m. 188 zob. też Songhaj  
  
 Germanie 241  
 Gueleba m. 103  
 Guelemu m. 104  
 Gulasso m. 124, 131, 145  
 Gwiriko państwo 113 - 115, 199  
  
 Hamdallahi m. 221  
 Haut Fleuve okręg 7, 101  
  
 Italia 237  
  
 Kaarta państwo 185, 222  
 Kabasarana państwo 18, 26, 207  
 Kaboila region 111  
 Kabuela m. 141  
 Kafela m. 141  
 Kangaba m. 24  
 Kankan m. 19, 23 - 26, 40, 67, 75, 91, 96, 102, 103, 159, 188, 200  
 Kapolondugu region 111, 115  
 Karagona m. 161, 162  
 Kayes m. 159  
 Kenieba-Kura m. 20, 31, 47, 52, 73, 78, 82, 94, 210  
 Keniera m. 21, 51, 101  
 Keruan m. 102  
 Khassonke państwo 222, 223, 242  
 Kinian m. 110, 113, 115, 118, 124, 130, 131, 138, 143, 145 - 147, 151, 160 - 162, 168, 176  
 Kissi lud i region 19  
 Kita m. 101, 222  
 Koloni m. 63  
 Kong m. 26, 45, 54, 82, 98, 104, 107, 109, 112, 135, 137, 159, 188, 199, 213  
 Kong państwo 109 - 113, 115, 185, 187, 188, 191, 199, 208  
 Koniakari m. 223  
 Korhogo m. 113  
 Korhogo okręg 174  
 Kurussa m. 24  
 Kutiala okręg 174  
  
 Lanfiala m. 116  
 Lomé m. 49  
 Longobardowie 237, 239  
 Lotyo strumień 138  
 Lutana m. 110, 124, 128, 131, 138, 145, 151, 160 - 162, 176  
 Lutomiersk m. 237  
  
 Madina m. 17, 23 - 26  
 Madziarowie 237, 242

- Mali państwo 11, 15, 110, 185, 191  
 Malinke lud 11, 13 - 16, 95, 185, 186, 189 -  
 - 191, 216, 218, 222  
 Manchester 79  
 Mande ludy 6, 11, 13, 109, 191, 216  
 Maniambaladugu m. 17  
 Masina kraina 9, 45, 54, 82, 134, 216,  
 220, 222, 223, 225, 226, 236, 241 zob.  
 też Fulbe (Dina)  
 Medine m. 159  
 Mekka 201, 222  
 Milo dol. 96  
 Milo rz. 11, 24, 78  
 Minianka lud i kraina 161, 181  
 Moriuledugu państwo 17, 18, 25  
 Mossi lud i kraj 45, 54, 82, 107, 134, 159,  
 170, 188, 208  
  
 N'Gurodugu m. 141  
 Nafadie m. 101  
 Natie region 111  
 Ngolasso region 111  
 Niagassola m. 101  
 Niako m. 59, 75, 78, 95  
 Nielle m. 113  
 Niemcy (ludność) 135, 137  
 Nienguelendugu region 111  
 Niger rz. 11, 24, 25, 33, 77, 78, 221, 227  
 Nigru dol. 95  
 Niokho m. 111  
 Nioro m. 223  
 Normanowie 237  
  
 Odienne m. 18, 26  
  
 Paryż 6 - 8, 24, 32, 47  
 Pirenejski Półwysep 237  
 Polska 239, 243  
 Protobułgarzy 237  
  
 Quadirija bractwo religijne 225  
  
 Rimaibe lud 222  
 Rus 237, 239  
  
 Saint-Louis m. 47, 75  
 Sanankoro m. 17, 19, 20 - 22, 54, 102,  
 103, 192, 195, 196  
 Sankaran kraina 19, 24  
 Sarekena m. 166  
 Satama m. 103  
 Segu m. 25, 107, 124, 136, 146, 151, 159,  
 161, 188, 212, 223  
 Segu państwo Bambarów 185, 191, 216,  
 218, 220, 222, 225, 226  
 Segu-Tukulerów państwo 211  
 Senegal kolonia i państwo 7, 75, 222,  
 226  
 Senufo lud 107 - 113, 116, 159, 165, 185,  
 186, 189 - 191, 202  
 Serer lud 217  
 Sieke kraina 25, 94, 101  
 Sierra Leone kolonia 8, 34, 42, 46 - 49,  
 54, 81, 82, 86, 103  
 Siguiri m. 24, 101  
 Sikasso m. 7, 32, 38, 40, 42, 47, 49, 51,  
 74, 78, 82, 88, 95, 98, 100, 104, 111,  
 116, 118, 119, 122, 125, 128, 129, 131,  
 132, 134 - 139, 141 - 143, 146 - 149, 151,  
 155, 156, 160, 161, 163 - 166, 169, 170,  
 173 - 175, 181, 182, 202, 203, 207, 208,  
 210, 213  
 Sina m. 141  
 Słowianie 234  
 Słowiańszczyzna 230, 231  
 Sokola m. 103  
 Sokoto państwo 184  
 Sombiko rz. 34, 102  
 Somono lud 222, 223  
 Songhaj państwo 184, 188, 218  
 Songhajowie lud 187  
 Subaiendugu m. 124  
 Sudan Francuski 7, 102  
 Sugokan zob. Sikasso  
 Surukani m. 139  
  
 Tenetu m. 61, 103  
 Tengrela m. 113, 181  
 Tere m. 75  
 Tiafeso m. 104  
 Tidżanija bractwo religijne 223  
 Tiere m. 125  
 Timbuktu m. 25, 188, 222, 236  
 Tinkisso rz. 25, 78  
 Tiongui m. 167  
 Tiola m. 114, 141  
 Togo kolonia 49, 135  
 Tuaregowie lud 221  
 Tukoro g. 75, 102  
 Tukulerzy lud 222, 223, 241, 242  
 Tukulerów państwo 9, 23, 53, 54, 100,  
 116, 198, 209, 211, 216, 217, 222 - 227,  
 229, 236, 237  
 Turka lud 118  
  
 Ualata m. 188

Ussako m. 102

Wa m. 49

Waregowie 237

Węgrzy zob. Madziarowie

Wielka Brytania 7

Wizygoci 237

Worodugu region 18, 26, 107

Wybrzeże Kości Słoniowej kolonia 103

Zanadugu m. 114

Zangaradugu m. 141

Zegueledugu region 111, 115

Złote Wybrzeże kolonia 49

## Spis ilustracji

Większość ilustracji pochodzi z XIX-wiecznych roczników pisma „Le Tour du Monde”, w którym zamieszczano relacje podróżników i oficerów francuskich biorących udział w podboju Afryki Zachodniej. Ilustracje te umieszczone były ponownie w książkowych wydaniach tych relacji: J. Gallieni, 1885; tenże, 1891 (w tym wydaniu także relacja E. Peroza); L. Binger, 1892. Z tego względu po podaniu rocznika i strony pisma, podaję także nazwisko autora relacji. Ryciny te, robione były przez zawodowych ilustratorów w Paryżu, ale mają dużą wartość źródłową, gdyż sporządzano je na podstawie bardzo dokładnych opisów i pod nadzorem autorów relacji. W wielu przypadkach podstawę dla ilustratora stanowiły fotografie zrobione w Afryce przez autorów. Niektóre z tych fotografii zachowały się i umieszczano je w relacjach i opracowaniach wydawanych drukiem w XX w. Materiały te potwierdzają wartość rycin XIX-wiecznych.

### Ilustracje 1 - 16 s. 32

1. Widok Bissandugu („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 368, E. Peroz).
2. Kali Sidibe przybywa pozdrowić L. Bingera („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 9, L. Binger).
3. Rozmowy pomiędzy Samorim a poselstwem francuskim („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 363, E. Peroz).
4. Przybycie misji E. Peroza do Bissandugu („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 359, E. Peroz).
5. Synowie Samoriego („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 357, E. Peroz).
6. Aminata Diara wita poselstwo francuskie („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 341, E. Peroz).
7. Samori w rozmowie z L. Bingerem w czasie oblężenia Sikasso („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 35, L. Binger).
8. Sofa składający hołd Samoriemu („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 361, E. Peroz).
9. Bęben tabala, symbol władzy Samoriego („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 37, L. Binger).
10. Egzekucja ucięcia ręki złodziejom („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 13, L. Binger).
11. Diugu faga, szabla Samoriego, symbol jego uprawnień sądowniczych (D. T. Niane, J. Suret-Canale, *Histoire de l'Afrique Occidentale*, Paris 1965, s. 124).
12. Targ w miejscowości Sasando („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 345, E. Peroz).
13. Transport żywności i amunicji z państwa Samoriego pod Sikasso („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 24, L. Binger).



14. Chwywanie niewolników („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 65, L. Binger).
15. Grupa przewodników karawan kupieckich handlujących pomiędzy interiorom a wybrzeżem („Le Tour du Monde”, 1889, 1, s. 101, *Voyage dans la Sénégambie et la Guinée portugaise par Cap. H. Brosselard*).
16. Dia Fode, dowódca sofa w stroju odświętnym (Gouraud, 1939, po s. 176).

Ilustracje 17 - 31 s. 96

17. Żony Samoriego i ich nadzorca („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 47, L. Binger).
18. Poddani Samoriego przechodzą Niger („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 303, J. Gallieni).
19. Widok Kong („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 89, L. Binger).
20. Zniszczona wieś na szlaku cofającej się armii Samoriego (Gouraud, 1939, po s. 176).
21. Samori i kpt. Gouraud w otoczeniu strzelców senegalskich (Gouraud, 1939, po s. 208).
22. Samori, po pojmaniu, eskortowany przez Francuzów (J. Ki-Zerbo, *Histoire de l’Afrique Noire*, Paris 1972, XXIV, 3).
23. Spichrze zbożowe w Kurula, wsi Senufo („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 28, L. Binger).
24. Tieba i Babemba (J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 371).
25. Sofa Tieby uzbrojony w karabin starego typu i kat (J. Méniaud, 1931, t. 1, s. 545).
26. Widok tata w Sikasso („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 33, L. Binger).
27. Ruiny wałów w Sikasso (M. Chailley, 1968, po s. 320).
28. Tata i diassa, dwa typy umocnień („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 30, L. Binger).
29. Ranny jeździec, statuetka magiczna Senufo (J. Delange, *Arts et peuples de l’Afrique Noire*, Paris 1967, il. 32).
30. Karawana tragarzy Senufo (M. Delafosse, 1912, t. 3, fig. 64).
31. Wytapianie żelaza we wsi Umalokho („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 77, L. Binger).

Ilustracje 32 - 43 s. 176

32. Wieś Tula na pograniczu państwa Samoriego i Kenedugu, zniszczona w czasie wojny 1887 r. („Le Tour du Monde”, 1891, 1, s. 25, L. Binger).
33. Samori z kartą *Koranu* w rękach (Gouraud, 1939, po s. 224).
34. Wiejski meczet w pierwszym państwie Samoriego („Le Tour du Monde”, 1890, 1, s. 349, E. Peroz).
35. Ceremoniał początku prac rolnych u Senufo (M. Delafosse, 1912, t. 3, fig. 60).
36. Wojownik Bambara („Le Tour du Monde”, 1883, 2, s. 132, J. Gallieni).
37. Kowale Bambara („Le Tour du Monde”, 1883, 2, s. 160, J. Gallieni).
38. Pasterz Fulbe („Le Tour du Monde”, 1889, 2, s. 336, J. Gallieni).
39. Wojownicy Fulbe („Le Tour du Monde”, 1883, 2, s. 145, J. Gallieni).
40. Racine Tall, naczelnik twierdzy tukulerskiej w Kundian (M. Delafosse, *Afrique Occidentale Française*, w: G. Hanotaux, A. Martineau, *Histoire des colonies françaises*, t. IV, Paris 1931, s. 157, według ryciny w E. Mage, *Voyage dans le Soudan Occidental 1863 - 1866*, Paris 1868).
41. Pałac Ahmadu w Segu (M. Delafosse, *Afrique*, s. 188, według E. Mage, *Voyage*).
42. Konwój niewolników prowadzonych z państwa Tukulerów na sprzedaż („Le Tour du Monde”, 1883, 2, s. 169, J. Gallieni).
43. Talib w stroju odświętnym („Le Tour du Monde”, 1889, 2, s. 320, J. Gallieni).

## Spis map i planów

1. Państwa Samoriego, Kenedugu i Tukulerów (na podstawie H. Deschamps, 1971, t. 2, s. 114 - 115, ze zmianami i uzupełnieniami autora) . . . . .	27
2. Państwo Kenedugu (na podstawie J. Méniaud, 1935, przed tekstem i T. M. Bah, 1971, s. 273, ze zmianami autora) . . . . .	117
3. Plan Sikasso i pozycje wojsk francuskich przed atakiem na twierdzę (na podstawie planu dołączonego do raportu płk Audeouda, ANSOM, Soudan V/4, z uzupełnieniami autora) . . . . .	140
4. Państwa Bambara i państwo Fulbe w Masina (Dina) (na podstawie H. Deschamps, 1971, t. 2, s. 88) . . . . .	217

Mapa załącznikowa

Plan Bissandugu i plan tata Samoriego (na podstawie planu por. Plata, sporządzonego w czasie misji kpt. E. Peroza do Bissandugu w 1887 r., ANSOM, Carthoteque, HS 162)

# Table des matières

Introduction . . . . .	5
 Première partie. L'armée de l'état de Samori	
Chapitre 1. Du kafou à l'organisation étatique . . . . .	11
Les sociétés Malinke et Diula dans le cadre du système segmentaire de kafou (11 - 16). Période des luttes entre les petits centres politiques. Débuts de la carrière de Samori (16 - 27)	
Chapitre 2. L'organisation de l'armée de Samori . . . . .	28
Recrutement (28 - 31). Nombre (31 - 35). Types des troupes, détachements, armées (35 - 41). Simple sofa et hiérarchie des chefs militaires (41 - 44). Armement (44 - 50). Formation. Tactique, opérations et stratégie. Conceptions de la lutte et des guerres (50 - 55)	
Chapitre 3. L'armée et l'appareil étatique . . . . .	56
Chapitre 4. Les bases économiques du fonctionnement de l'armée. Finances. Commerce. Transport . . . . .	70
Chapitre 5. L'armée — les processus et les structures sociales . . . . .	84
Chapitre 6. Les fonctions intérieures et extérieures de l'armée . . . . .	93
 Deuxième partie. L'armée du Kenedougou	
Chapitre 1. Depuis l'organisation segmentaire des Senoufo jusqu'à la formation de l'Etat de Kenedougou . . . . .	107
Chapitre 2. L'organisation des armées du Kenedougou . . . . .	121
Recrutement (121 - 123). Nombre (123 - 126). Types des troupes, détachements, armées (126 - 129). Hiérarchie des grades militaires. Chefs militaires et leur origine (129 - 133). Armement et fortifications (133 - 141). Formation des sofa, tactique, conceptions de mener les guerres (141 - 149)	
Chapitre 3. L'armée et les autres institutions d'Etat . . . . .	150
Chapitre 4. L'armée face à l'économie et au système fiscal . . . . .	159

Chapitre 5. L'armée vis-à-vis de la société . . . . .	174
---	-----

Chapitre 6. Les fonctions de l'armée du Kenedougou . . . . .	179
--	-----

### Troisième partie. Problèmes, comparaisons, hypothèses

Chapitre 1. Le problème de la formation des Etats de Samori et de Kenedougou et le rôle de l'armée dans ce processus . . . . .	183
--	-----

Causes de la formation des Etats de Samori et de Kenedougou. Stimulants et barrières du développement (185 - 192). Groupes sociaux. Moyens et méthodes de la formation des Etats (192 - 205)

Chapitre 2. L'armée face au fonctionnement des structures étatiques primitives et à leur évolution future . . . . .	206
---	-----

Chapitre 3. Comparaison des armées de Samori et de Kenedougou avec les armées des autres organisations étatiques primitives . . . . .	216
---	-----

Comparaisons avec les armées de Bambara de Ségou, des Peuls de Macina et de Toucouleurs (216 - 229). Essai de comparaison des armées ouest-africaines avec les druzyna (gardes princiers) des Etats européens du haut moyen âge (229 - 246)

Abréviations . . . . .	247
------------------------	-----

Sources et bibliographie . . . . .	248
------------------------------------	-----

Index de personnes . . . . .	262
------------------------------	-----

Index géographique et ethnographique . . . . .	267
--	-----

Table des illustrations . . . . .	271
-----------------------------------	-----

Table des cartes . . . . .	273
----------------------------	-----

# Spis treści

Wstęp . . . . .	5
-----------------	---

## Część I. Armia państwa Samoriego

Rozdział 1. Od kafu do organizacji państwowej . . . . .	11
Społeczeństwo Malinke i Diula w ramach segmentarnego systemu kafu (11 - 16). Okres walk pomiędzy małymi ośrodkami politycznymi. Początki kariery Samoriego (16 - 27)	
Rozdział 2. Organizacja armii Samoriego . . . . .	28
Rekrutacja (28 - 31). Liczebność (31 - 35). Typy wojsk, oddziały, armie (35 - 41). Zwyczaje i hierarchia dowódców (41 - 44). Uzbrojenie (44 - 50). Wyszkołenie. Taktyka, operacje i strategia. Koncepcja walki i wojen (50 - 55)	
Rozdział 3. Armia a aparat państwowy . . . . .	56
Rozdział 4. Gospodarcze podstawy działania armii. Skarbowość. Handel. Transport . . . . .	70
Rozdział 5. Armia a procesy i struktury społeczne . . . . .	84
Rozdział 6. Wewnętrzne i zewnętrzne funkcje armii . . . . .	93

## Część II. Armia Kenedugu

Rozdział 1. Od segmentarnej organizacji Senufo do powstania państwa Kenedugu . . . . .	107
Rozdział 2. Organizacja wojsk Kenedugu . . . . .	121
Rekrutacja (121 - 123). Liczebność (123 - 126). Typy wojsk, oddziały, armie (126 - 129). Hierarchia stopni wojskowych. Dowódcy i ich pochodzenie (129 - 133). Uzbrojenie i fortyfikacje (133 - 141). Wyszkołenie i taktyka, koncepcje prowadzenia wojen (141 - 150)	
Rozdział 3. Armia i inne instytucje państwowe . . . . .	150
Rozdział 4. Armia a gospodarka i system skarbowy . . . . .	159

Rozdział 5. Armia wobec społeczeństwa . . . . .	174
Rozdział 6. Funkcje armii Kenedugu . . . . .	179

### Część III. Problemy, porównania, hipotezy

Rozdział 1. Problem kształtowania się państw Samoriego i Kenedugu oraz rola armii w tym procesie . . . . .	183
Przyczyny kształtowania się państwa Samoriego i Kenedugu. Bodźce i hamulce rozwoju (185 - 192). Grupy społeczne. Środki i metody bu- dowania państw (192 - 205)	
Rozdział 2. Armia a funkcjonowanie struktur wczesnopaństwowych i ich dalsza ewolucja . . . . .	206
Rozdział 3. Porównanie armii Samoriego i Kenedugu z armiami innych organizacji wczesnopaństwowych . . . . .	216
Porównanie z armiami Bambara z Segu, Fulbe z Masiny i Tukulerów (216 - 229). Próba porównania armii zachodnioafrykańskich z druży- nami państw europejskich wczesnego średniowiecza (229 - 246)	
Wykaz skrótów . . . . .	247
Źródła i literatura . . . . .	248
Indeks osób . . . . .	262
Indeks nazw geograficznych i etnograficznych . . . . .	267
Spis ilustracji . . . . .	271
Spis map i planów . . . . .	273
Table des matières . . . . .	274





Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Wydanie pierwsze. Nakład 4250 + 250 egzemplarzy.

Arkuszy wydawniczych 20. Arkuszy drukarskich 17,5 + 24 strony ilustracyjne + 1 wkładka.

Papier na tekst drukowy satynowany klasy V 70 g, 70×100 cm.

Papier na ilustracje kredowany klasy III 90 g, 70×100 cm.

Oddano do składania w październiku 1982 r.

Podpisano do druku w sierpniu 1983 r.

Druk ukończono w styczniu 1985 r.

Zamówienie nr 1036/82. U-7 Cena zł 240,—

Wrocławskie Zakłady Graficzne

Zakład Główny

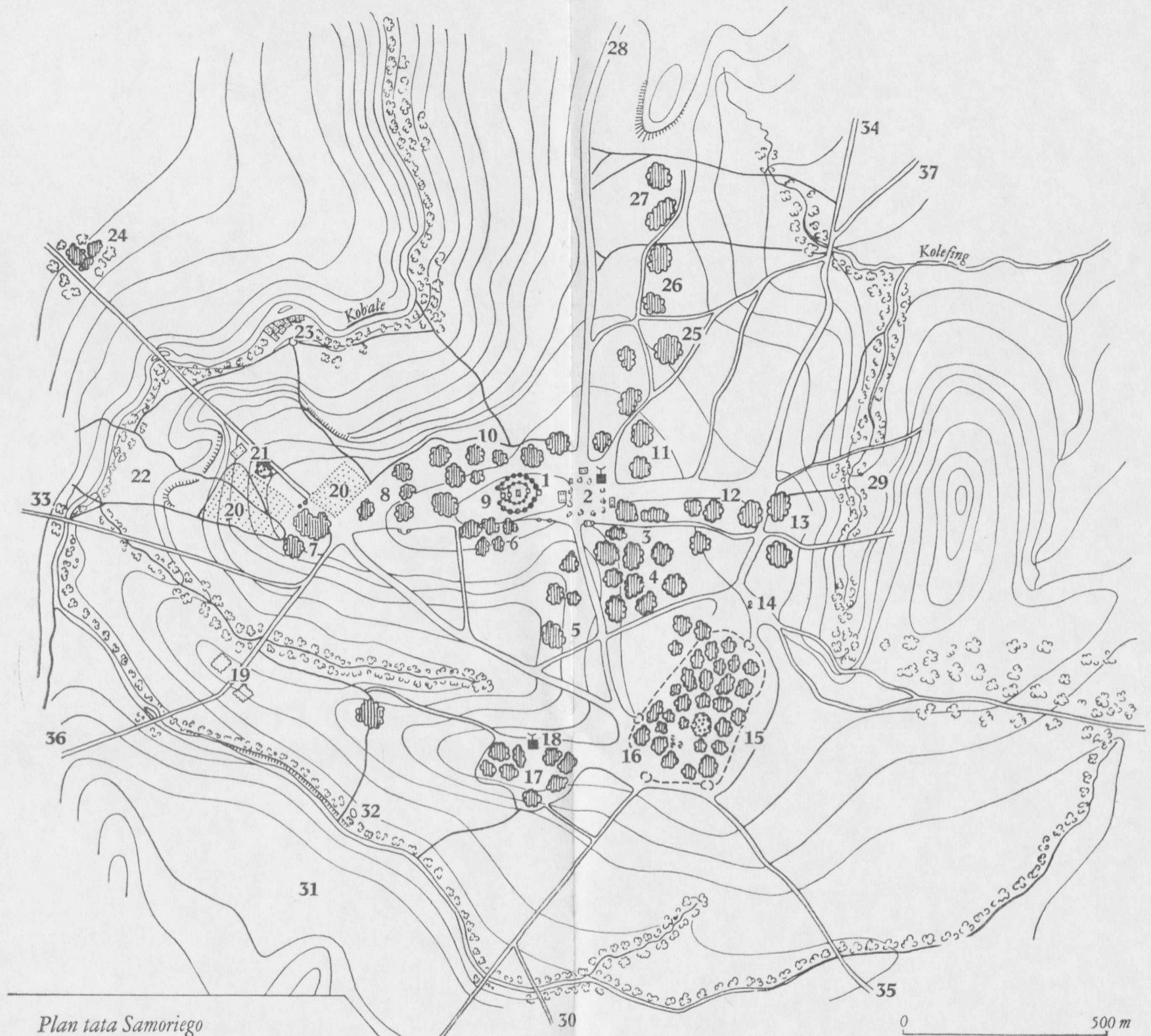
Wrocław, ul. Oławska 11



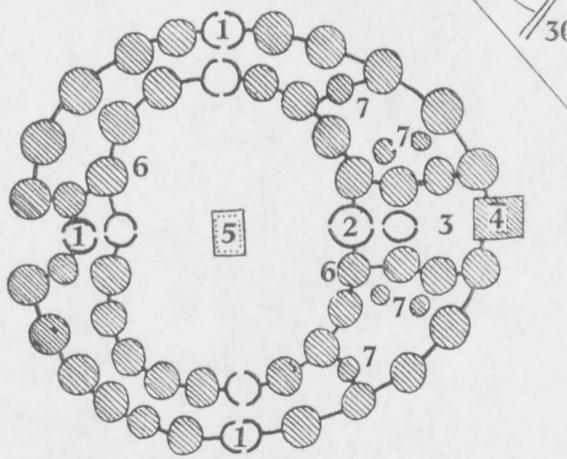
## Plan Bissandugu

według planu por. Plata, sporządzonego w czasie misji kpt. E. Peroza do Bissandugu w 1887 r.

(ANSOM, Cartotheque, HS162)



Plan tata Samoriego



- 1 - domy z wejściami, stráže
- 2 - sala audiencji
- 3 - mały dziedzińiec wewnętrzny, wokół prywatne domy Samoriego
- 4 - donżon
- 5 - podwyższenie (gumbi) dla władcy, pośrodku dużego dziedzińca
- 6 - domy dwóch faworyzowanych żon Samoriego
- 7 - kuchnie, zabudowania gospodarcze

- 1 - tata Samoriego, donżon
- 2 - meczet i plac przy meczecie
- 3 - domy Kokisiego, skarbnika
- 4 - magazyny, spichlerze
- 5 - domy Tasili Mangana, doradcy Samoriego
- 6 - domy Morifingdiana
- 7 - domy Karamoko, syna Samoriego
- 8 - domy Amara Dieliego i innych doradców
- 9 - plac przed wejściem do tata Samoriego
- 10 - domy dostojników, braci Samoriego, jego żon oraz sofa
- 11 - domy Ansumana, kadiego
- 12 - domy Musa-Kaby (Siaga Musa), naczelnika kowali
- 13 - domy griotów
- 14 - plac targowy
- 15 - wieś Bissandugu
- 16 - obwarowania w ruinie
- 17 - mała wioska
- 18 - meczet w ruinie
- 19 - zagrody dla bydła
- 20 - pola bawełny
- 21 - domy poselstwa francuskiego
- 22 - pola uprawne i zagrody dla bydła
- 23 - ogrody warzywne
- 24 - Hasan, wieś z polami należącymi do Samoriego
- 25 - domy Manigbe Moriego, brata Samoriego
- 26 - domy sofa i niewolnych
- 27 - domy Keme Bremy, brata Samoriego
- 28 - droga wiodąca do pastwisk i zagród dla bydła należących do Samoriego odległych od pałacu o około 2,5 km
- 29 - miejsca wydobycia gliny, bardzo liczne
- 30 - droga do osad jenieckich
- 31 - pastwiska
- 32 - miejsca wydobycia gliny
- 33 - droga w kierunku Futa Dżalon
- 34 - droga w kierunku Kankanu
- 35 - droga w kierunku Konian
- 36 - droga w kierunku Sanankoro
- 37 - droga do osad jenieckich